

Sejm
Rzeczypospolitej Polskiej
Kadencja IX



Sprawozdanie Stenograficzne
z 38. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 30 września 2021 r.
(drugi dzień obrad)

Warszawa
2021

SPIS TREŚCI

38. posiedzenie Sejmu

(Obrady w dniu 30 września 2021 r.)

Wznowienie posiedzenia

Komunikaty

Sekretarz Poseł Konrad Fryszak 157

Zmiana porządku dziennego

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty 157

Punkt 14. porządku dziennego: Pytania

w sprawach bieżących

Poseł Barbara Dziuk 158

Poseł Andrzej Gawron 158

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury

Andrzej Bittel 158

Poseł Ewa Malik 159

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury

Andrzej Bittel 159

Poseł Piotr Adamowicz 159

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury

Marcin Horała 160

Poseł Tadeusz Aziewicz 161

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury

Marcin Horała 161

Poseł Robert Obaz 162

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu

i Środowiska Piotr Dziadzio 162

Poseł Robert Obaz 163

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu

i Środowiska Piotr Dziadzio 163

Poseł Robert Obaz 164

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu

i Środowiska Piotr Dziadzio 164

Poseł Robert Obaz 164

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu

i Środowiska Piotr Dziadzio 164

Poseł Robert Obaz 164

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu

i Środowiska Piotr Dziadzio 164

Poseł Andrzej Grzyb 164

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa

i Rozwoju Wsi Ryszard Bartosik 165

Poseł Andrzej Grzyb 166

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa

i Rozwoju Wsi Ryszard Bartosik 166

Poseł Andrzej Grzyb 167

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa

i Rozwoju Wsi Ryszard Bartosik 167

Poseł Barbara Bartuś 167

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa

i Rozwoju Wsi Ryszard Bartosik 167

Poseł Joanna Borowiak 168

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa

i Rozwoju Wsi Ryszard Bartosik 168

Poseł Joanna Jaśkowiak 169

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów

Piotr Patkowski 169

Poseł Aleksander Miszański 170

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów

Piotr Patkowski 170

Poseł Lidia Burzyńska 171

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny

i Polityki Społecznej Stanisław Szwed 171

Poseł Mariusz Trepka 172

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny

i Polityki Społecznej Stanisław Szwed 173

Poseł Michał Szczerba 173

Poseł Dariusz Joński 174

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Aktywów

Państwowych Andrzej Śliwka 174

Poseł Dariusz Joński 175

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Aktywów

Państwowych Andrzej Śliwka 175

Poseł Waldemar Andzel 176

Poseł Marek Polak 176

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości

Michał Woś 176

Poseł Jarosław Krajewski 177

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości

Michał Woś 177

Poseł Jarosław Gonciarz 178

Poseł Jerzy Bielecki 178

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia

Waldemar Kraska 178

Poseł Jarosław Gonciarz 179

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia

Waldemar Kraska 179

Poseł Józefa Szczurek-Żelazko 180

Poseł Anna Pieczarka 180

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju

i Technologii Piotr Uściński 180

Poseł Urszula Rusecka 181

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju

i Technologii Piotr Uściński 181

Punkt 15. porządku dziennego: Informacja

bieżąca

Poseł Wojciech Zubowski 182

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju

i Technologii Piotr Uściński 182

Poseł Gabriela Masłowska 184

Poseł Cezary Grabarczyk	184
Poseł Rafał Adamczyk	185
Poseł Mieczysław Kasprzak	185
Poseł Hanna Gill-Piątek	185
Poseł Szymon Pogoda	186
Poseł Krystyna Sibińska	186
Poseł Jan Szopiński	186
Poseł Jarosław Rzepa	187
Poseł Mirosław Suchoń	187
Poseł Paweł Hreniak	187
Poseł Ryszard Wilczyński	187
Poseł Magdalena Biejat	188
Poseł Dariusz Klimczak	188
Poseł Michał Gramatyka	188
Poseł Marek Polak	189
Poseł Marta Wcisło	189
Poseł Maciej Konieczny	189
Poseł Ewa Kozanecka	190
Poseł Tadeusz Tomaszewski	190
Poseł Barbara Bartuś	190
Poseł Katarzyna Lubnauer	191
Poseł Karolina Pawliczak	191
Poseł Joanna Borowiak	191
Poseł Krzysztof Gadowski	192
Poseł Anna Kwiecień	192
Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska	192
Poseł Patryk Wicher	193
Poseł Małgorzata Chmiel	193
Poseł Anna Dąbrowska-Banaszek	193
Poseł Franciszek Sterczewski	194
Poseł Barbara Dziuk	194
Poseł Mirosława Nykiel	194
Poseł Ewa Szymańska	194
Poseł Grzegorz Rusiecki	195
Poseł Elżbieta Płonka	195
Poseł Władysław Kurowski	195
Poseł Jan Warzecha	196
Poseł Anna Ewa Cicholska	196
Poseł Dominika Chorościńska	196
Poseł Aleksander Mrówczyński	196
Poseł Beata Strzałka	197
Poseł Grzegorz Wojciechowski	197
Poseł Paweł Rychlik	197
Poseł Agnieszka Górską	198
Poseł Daria Gosek-Popiołek	198
Poseł Wojciech Zubowski	199
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii Piotr Uściński	199

Punkt 16. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o przedstawionym przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projekcie ustawy o ustanowieniu Narodowego Dnia Zwycięskiego Powstania Wielkopolskiego

Poseł Sprawozdawca	
Mirosława Stachowiak-Różecka	201
Poseł Bartłomiej Wróblewski	202
Poseł Rafał Grupiński	203

Poseł Katarzyna Kretkowska	204
Poseł Andrzej Grzyb	205
Poseł Krystian Kamiński	206
Poseł Paulina Hennig-Kłoska	206
Poseł Iwona Michałek	207
Poseł Mirosław Suchoń	208
Poseł Grzegorz Rusiecki	208
Poseł Maria Małgorzata Janyska	208
Poseł Jarosław Rzepa	209
Poseł Dariusz Kurzawa	209
Poseł Tadeusz Tomaszewski	209
Poseł Jan Dziedziczak	209
Poseł Franciszek Sterczewski	210
Poseł Jan Szopiński	210
Poseł Tomasz Piotr Nowak	210
Poseł Jakub Rutnicki	211
Poseł Ryszard Wilczyński	211
Poseł Waldy Dzikowski	211
Poseł Krystyna Skowrońska	212

Zmiana porządku dziennego

Wicemarszałek	
Małgorzata Kidawa-Błońska	212

Punkt 17. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o rządowym projekcie ustawy o rodzinnym kapitale opiekuńczym

Poseł Sprawozdawca Urszula Rusecka	212
Poseł Teresa Wargocka	213
Poseł Marzena Okła-Drewnowicz	214
Poseł Katarzyna Kotula	215
Poseł Joanna Mucha	217
Poseł Jarosław Rzepa	217
Poseł Iwona Michałek	218
Poseł Agnieszka Ścigaj	219
Poseł Jagna Marczułajtis-Walczak	219
Poseł Mirosław Suchoń	220
Poseł Iwona Maria Kozłowska	220
Poseł Tadeusz Tomaszewski	220
Poseł Władysław Kurowski	221
Poseł Magdalena Sroka	221
Poseł Małgorzata Pepek	221
Poseł Magdalena Filiks	222
Poseł Beata Strzałka	222
Poseł Dariusz Stefaniuk	222
Poseł Jan Szopiński	223
Poseł Anna Milczanowska	223
Poseł Rafał Adamczyk	223
Poseł Anna Kwiecień	223
Poseł Grzegorz Wojciechowski	224
Poseł Jakub Rutnicki	224
Poseł Teresa Wargocka	224
Poseł Katarzyna Kotula	224
Poseł Krzysztof Grabczuk	225
Poseł Paweł Rychlik	225
Poseł Artur Dziambor	226
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny i Polityki Społecznej Barbara Socha	226
Poseł Urszula Rusecka	228

Punkt 18. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy o gwarantowanym kredycie mieszkaniowym oraz o spłatach tego kredytu dokonywanych w związku z powiększeniem gospodarstwa domowego

Poseł Sprawozdawca Gabriela Masłowska . . .	229
Poseł Anna Milczanowska . . .	231
Poseł Cezary Grabarczyk . . .	232
Poseł Robert Obaz . . .	232
Poseł Jacek Tomczak . . .	233
Poseł Dobromir Sośnierz . . .	234
Poseł Hanna Gill-Piątek . . .	235
Poseł Magdalena Sroka . . .	235
Poseł Jagna Marczułajtis-Walczak . . .	236
Poseł Krystyna Skowrońska . . .	236
Poseł Mirosław Suchoń . . .	236
Poseł Iwona Maria Kozłowska . . .	237
Poseł Władysław Kurowski . . .	237
Poseł Patryk Wicher . . .	237
Poseł Iwona Michałek . . .	237
Poseł Franciszek Sterczewski . . .	237
Poseł Artur Łacki . . .	238
Poseł Małgorzata Pępek . . .	238
Poseł Anna Milczanowska . . .	238
Poseł Robert Obaz . . .	239
Poseł Marta Wcisło . . .	239
Poseł Krzysztof Grabczuk . . .	239
Poseł Magdalena Filiks . . .	239
Poseł Ireneusz Raś . . .	240
Poseł Ryszard Wilczyński . . .	240
Poseł Karolina Pawliczak . . .	241
Poseł Jacek Tomczak . . .	241
Poseł Paweł Rychlik . . .	241
Poseł Jan Szopiński . . .	242
Poseł Dobromir Sośnierz . . .	242
Poseł Kazimierz Smoliński . . .	242
Poseł Krzysztof Paszyk . . .	242
Poseł Romuald Ajchler . . .	243
Poseł Tadeusz Tomaszewski . . .	243
Poseł Czesław Siekierski . . .	243
Poseł Paweł Krutul . . .	244
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii Piotr Uściński . . .	244
Poseł Gabriela Masłowska . . .	246

Punkt 19. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Gospodarki i Rozwoju oraz Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o przeciwdziałaniu nieuczciwemu wykorzystywaniu przewagi kontraktowej w obrocie produktami rolnymi i spożywczymi

Poseł Sprawozdawca Jan Duda . . .	247
Poseł Teresa Hałas . . .	248
Poseł Piotr Borys . . .	248
Poseł Katarzyna Kretkowska . . .	249
Poseł Jan Szopiński . . .	250

Poseł Mirosław Maliszewski . . .	250
Poseł Michał Urbaniak . . .	251
Poseł Mirosław Suchoń . . .	252
Poseł Małgorzata Pępek . . .	253
Poseł Jan Szopiński . . .	253
Poseł Norbert Kaczmarczyk . . .	253
Poseł Magdalena Łośko . . .	254
Poseł Rafał Adamczyk . . .	254
Poseł Krzysztof Grabczuk . . .	254
Poseł Paweł Krutul . . .	254
Poseł Romuald Ajchler . . .	255
Poseł Mirosław Maliszewski . . .	255
Poseł Czesław Siekierski . . .	255
Poseł Dobromir Sośnierz . . .	255
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Ryszard Bartosik . . .	256
Poseł Jan Duda . . .	257

Punkt 20. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o sporcie

Poseł Sprawozdawca Dariusz Olszewski . . .	258
Poseł Marek Matuszewski . . .	258
Poseł Małgorzata Niemczyk . . .	259
Poseł Tadeusz Tomaszewski . . .	260
Poseł Ireneusz Raś . . .	261
Poseł Krzysztof Tuduj . . .	262
Poseł Tomasz Zimoch . . .	262
Poseł Michał Wypij . . .	263
Poseł Mirosław Suchoń . . .	263
Poseł Tadeusz Tomaszewski . . .	263
Poseł Jagna Marczułajtis-Walczak . . .	264
Poseł Norbert Kaczmarczyk . . .	264
Poseł Krzysztof Grabczuk . . .	264
Poseł Jan Szopiński . . .	264
Poseł Jakub Rutnicki . . .	265
Poseł Marek Dyduch . . .	265
Poseł Maciej Lasek . . .	265
Poseł Paweł Krutul . . .	265
Poseł Tomasz Zimoch . . .	266
Poseł Małgorzata Niemczyk . . .	266
Poseł Marek Matuszewski . . .	266
Poseł Agnieszka Hanajczyk . . .	266
Poseł Mieczysław Baszko . . .	267
Poseł Dobromir Sośnierz . . .	267
Wiceprezes Rady Ministrów, Minister Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu	
Piotr Gliński . . .	267
Poseł Małgorzata Niemczyk . . .	270

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie obrad

Zmiana porządku dziennego

Wicemarszałek Ryszard Terlecki . . .	270
--------------------------------------	-----

Punkt 25. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy budżetowej na rok 2021

Punkt 26. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach służących realizacji ustawy budżetowej na rok 2021

Posel Sprawozdawca Henryk Kowalczyk . . .	270
Posel Henryk Kowalczyk	271
Posel Dariusz Rosati	271
Posel Dariusz Wieczorek	272
Posel Adrian Zandberg	273
Posel Czesław Siekierski	273
Posel Jakub Kulesza	274
Posel Mirosław Suchoń	274
Posel Jagna Marczałajtis-Walczak	275
Posel Mirosław Suchoń	275
Posel Jan Szopiński	275
Posel Zofia Czernow	276
Posel Michał Krawczyk	276
Posel Arkadiusz Marchewka	276
Posel Tadeusz Tomaszewski	276
Posel Krzysztof Piątkowski	276
Posel Krystyna Skowrońska	277
Posel Jakub Kulesza	277
Posel Artur Dziambor	277
Posel Klaudia Jachira	277
Posel Grzegorz Rusiecki	278
Posel Mateusz Bochenek	278
Posel Janusz Cichoń	278
Posel Marek Dyduch	278
Posel Dariusz Wieczorek	279
Posel Dariusz Rosati	279
Posel Robert Winnicki	279
Sekretarz Stanu w Ministerstwie	
Obrony Narodowej Marcin Ociepa	279
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów	
Sebastian Skuza	280
Posel Henryk Kowalczyk	281

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie obrad

Punkt 27. porządku dziennego: Rozpatrzenie wniosku Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie wyrażenia przez Sejm zgody na przedłużenie stanu wyjątkowego obowiązującego na obszarze części województwa podlaskiego oraz części województwa lubelskiego

Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta RP	
Paweł Soloch	282
Posel Zdzisław Sipiera	283
Posel Bartłomiej Sienkiewicz	284
Posel Krzysztof Gawkowski	285
Posel Urszula Nowogórska	287
Posel Hanna Gill-Piątek	288
Posel Robert Winnicki	288
Posel Hanna Gill-Piątek	288
Posel Michał Wypij	289
Posel Paweł Szramka	290

Posel Paweł Zalewski	290
Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji	
Mariusz Kamiński	291
Posel Piotr Kaleta	297
Posel Paweł Kowal	297
Posel Andrzej Szejna	298
Posel Urszula Nowogórska	298
Posel Jakub Kulesza	298
Posel Mirosław Suchoń	298
Posel Paweł Rychlik	298
Posel Robert Kropiwnicki	299
Posel Marek Rutka	299
Posel Krzysztof Paszyk	299
Posel Artur Dziambor	299
Posel Tomasz Zimoch	299
Posel Anna Kwiecień	300
Posel Robert Tyszkiewicz	300
Posel Jan Szopiński	300
Posel Jarosław Rzepa	300
Posel Michał Urbaniak	300
Posel Michał Gramatyka	301
Posel Janusz Kowalski	301
Posel Krzysztof Grabczuk	301
Posel Rafał Adamczyk	301
Posel Dariusz Klimczak	301
Posel Paulina Hennig-Kloska	301
Posel Robert Gontarz	302
Posel Adam Szłapka	302
Posel Paweł Krutul	302
Posel Joanna Mucha	302
Posel Arkadiusz Myrcha	302
Posel Anita Kucharska-Dziedzic	302
Posel Hanna Gill-Piątek	303
Posel Krzysztof Truskolaski	303
Posel Monika Falej	303
Posel Wojciech Maksymowicz	303
Posel Tomasz Szymański	303
Posel Zdzisław Wolski	304
Posel Czesław Mroczek	304
Posel Daria Gosek-Popiołek	304
Posel Dariusz Joński	304
Posel Paulina Matysiak	304
Posel Katarzyna Lubnauer	304
Posel Maciej Konieczny	304
Posel Krzysztof Mieszkowski	305
Posel Adrian Zandberg	305
Posel Barbara Dolniak	305
Posel Magdalena Biejat	305
Posel Rafał Grupiński	305
Posel Karolina Pawliczak	306
Posel Franciszek Sterczewski	306
Posel Agnieszka Dziemianowicz-Bąk	306
Posel Konrad Frysztak	306
Posel Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska	306
Posel Krzysztof Piątkowski	307
Posel Anita Sowińska	307
Posel Artur Łacki	307
Posel Joanna Senyszyn	307
Posel Magdalena Filiks	307

Posel Joanna Scheuring-Wielgus	308
Posel Mateusz Bochenek	308
Posel Wanda Nowicka	308
Posel Grzegorz Rusiecki	308
Posel Beata Maciejewska	309
Posel Marta Wcislo	309
Posel Tomasz Trela	309
Posel Maciej Lasek	309
Posel Krzysztof Śmiszek	309
Posel Katarzyna Maria Piekarska	309
Posel Katarzyna Kotula	310
Posel Iwona Hartwich	310
Posel Katarzyna Kretkowska	310
Posel Michał Szczerba	310
Posel Przemysław Koperski	310
Posel Michał Krawczyk	310
Posel Tomasz Lenz	311

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie obrad

Punkt 27. porządku dziennego (cd.)

Głosowanie

Marszałek	311
-----------------	-----

Sprawy formalne

Posel Robert Winnicki	311
-----------------------------	-----

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie obrad

Punkt 28. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych w sprawie wniosku oskarżyciela prywatnego Krystyny Malinowskiej reprezentowanej

przez adwokat Aleksandrę Głogowską z dnia 23 października 2018 r. o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posel Małgorzaty Gosiewskiej

Posel Sprawozdawca Jarosław Zieliński.	312
--	-----

Oświadczenia

Posel Grzegorz Lorek	313
Posel Anna Dąbrowska-Banaszek	314
Posel Fryderyk Kapinos	314
Posel Mirosław Suchoń	315
Posel Anna Wojciechowska	315
Posel Zbigniew Ziejewski	316
Posel Jarosław Rzepa	317
Posel Małgorzata Chmiel	317
Posel Jacek Kurzepa	318
Posel Rafał Adamczyk	318
Posel Jan Szopiński	318
Posel Krzysztof Tuduj	319
Posel Kazimierz Choma	320
Posel Monika Falej	320
Posel Tomasz Zieliński	321
Posel Jarosław Gonciarz	321

(Przerwa w posiedzeniu)

Załącznik – Teksty wystąpień niewyłoszonych

Posel Aleksandra Gajewska	323
Posel Krzysztof Szulowski	323
Posel Waldemar Andzel	324
Posel Paweł Hreniak	324
Posel Przemysław Koperski	324
Posel Piotr Müller	325

(Wznowienie posiedzenia o godz. 9 min 01)

(Na posiedzeniu przewodniczą marszałek Sejmu Elżbieta Witek oraz wicemarszałkowie Sejmu Włodzimierz Czarzasty, Małgorzata Kidawa-Błońska, Małgorzata Gosiewska, Piotr Zgorzelski i Ryszard Terlecki)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dzień dobry państwu.

Wznawiam posiedzenie.

Na sekretarzy dzisiejszych obrad powołuję posłów Mateusza Bochenka, Konrada Fryszta, Aleksandrę Szczudło i Marcina Duszkę.

W pierwszej części obrad sekretarzami będą posłowie Mateusz Bochenek i Konrad Fryszak.

Protokół i listę mówców prowadzić będą posłowie Mateusz Bochenek i Marcin Duszek.

Posłowie już siedzą, to znaczy jeden poseł.

(Poseł Konrad Fryszak: Jeszcze nie siedzimy.)

Tak, tak, ale tutaj mam napisane: proszę zwrócić uwagę, czy siedzą na wyznaczonych miejscach. Tak nawiasem mówiąc, to są protokoły, zalecenia zadziwiający.

No dobrze, proszę posła sekretarza o odczytanie komunikatów.

Sekretarz Poseł Konrad Fryszak:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Informuję, że w dniu dzisiejszym odbędą się posiedzenia Komisji:

— do Spraw Finansów Publicznych wspólnie z Komisją Rolnictwa i Rozwoju Wsi – godz. 9,

— do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych wspólnie z Komisją Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa – godz. 10,

— Edukacji, Nauki i Młodzieży – godz. 10,

— Infrastruktury – godz. 10,

— Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki – godz. 10,

— do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych – godz. 10.30,

— do Spraw Kontroli Państwowej – godz. 11,

— do Spraw Unii Europejskiej – godz. 11,

— Finansów Publicznych – godz. 11,

— Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej – godz. 11,

— Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych – godz. 11,

— Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa – godz. 13,

— do Spraw Unii Europejskiej – godz. 14,

— Łączności z Polakami za Granicą – godz. 14,

— Zdrowia – godz. 15,

— Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki – godz. 16,

— Polityki Społecznej i Rodziny – godz. 17,

— Polityki Społecznej i Rodziny – godz. 17.30.

W dniu dzisiejszym odbędą się również posiedzenia następujących zespołów parlamentarnych:

— Parlamentarnego Zespołu ds. Cyfryzacji – godz. 11,

— Parlamentarnego Zespołu ds. Afryki – godz. 11,

— Parlamentarnego Zespołu ds. Przemysłu Chemicznego – godz. 13. Dziękuję.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Właściwe komisje przedłożyły sprawozdania o projektach ustaw:

— o ustanowieniu Narodowego Dnia Zwycięskiego Powstania Wielkopolskiego,

— o zmianie ustawy o sporcie.

Sprawozdania to odpowiednio druki nr 1605 i 1604.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, marszałek Sejmu podjęła decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące rozpatrzenie tych sprawozdań.

Marszałek Sejmu proponuje, aby w tych przypadkach Sejm wyraził zgodę na skrócenie terminu, o którym mowa w art. 44 ust. 3 regulaminu Sejmu, oraz w dyskusjach nad tymi punktami porządku dziennego wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycje przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 14. porządku dziennego: Pytania w sprawach bieżących.

Przypominam, że postawienie pytania nie może trwać dłużej niż 2 minuty, zaś udzielenie odpowiedzi nie może trwać dłużej niż 6 minut. Prawo do posta-

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty

wienia pytania dodatkowego przysługuje wyłącznie posłowi zadającemu pytanie. Dodatkowe pytanie nie może trwać dłużej niż 1 minutę, a uzupełniająca odpowiedź nie może trwać dłużej niż 3 minuty. Marszałek Sejmu może wyrazić zgodę na wydłużenie czasu odpowiedzi na pytanie dodatkowe.

Posłowie Barbara Dziuk, Andrzej Gawron i Ewa Malik z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość chcą zadać pytanie w sprawie rewitalizacji linii kolejowej nr 131 i nr 182 łączącej Katowice przez Tarnowskie Góry z lotniskiem GTL Katowice – do ministra infrastruktury. Na to pytanie będzie odpowiadał sekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury pan minister Andrzej Bittel.

Bardzo proszę.

Posel Barbara Dziuk:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W minionych dniach podpisano umowę na projekt modernizacji linii kolejowej nr 131, odcinek Nakło Śląskie – Tarnowskie Góry – Herby Nowe, pomiędzy PKP PLK a firmą Systra. Opracowanie dokumentacji projektowej to pierwszy etap inwestycji, której efektem będą lepsze podróże i przewóz towarów między Nakłem Śląskim a Herbami Nowymi na linii nr 131 z południa na północ Polski. Przygotowana inwestycja jest ważna dla poprawy przewozów towarowych w stronę Lublińca i Kluczborka, Inowrocławia, Bydgoszczy oraz Gdańska i Gdyni. Realizacja projektu zwiększy możliwości przyjaznego środowisku transportu kolejowego zarówno pasażerskiego, jak i towarowego.

Również, panie ministrze, są już prowadzone czynności związane z rewitalizacją linii nr 182, która będzie łączyć cały region: z Katowic przez Tarnowskie Góry, lotnisko GTL Katowice znajdujące się w powiecie tarnogórskim przez Zawiercie do Katowic. Jest to jedna z największych inwestycji w województwie śląskim. Całość projektu to jest ok. 900 mln zł. W związku z powyższym zwracam się do pana ministra z następującym zagadnieniem: w jakim czasie jest przewidywane uruchomienie trasy, która jest potrzebna zarówno dla taboru pasażerskiego, jak i towarowego?

Wiemy doskonale, że to działanie było podjęte przez rząd z ramienia Prawa i Sprawiedliwości i za to chciałam bardzo podziękować.

Posel Andrzej Gawron:

Panie Ministrze! Dodam tylko, że te inwestycje, o których mówiła pani posłanka, rzeczywiście bardzo mocno rozwijają kolej, jeżeli chodzi o Śląsk, o ruch pasażerski i towarowy.

I dodatkowe pytanie. *(Dzwonek)* Chciałem zapytać, czy są plany dotyczące linii nr 61. Czy ta inwestycja umożliwi transport z kierunku Lublińca na Pyrzowice? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję za zadanie pytania.

Bardzo proszę, zapraszam pana ministra.

Panie ministrze, proszę bardzo.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Andrzej Bittel:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie i Panowie Posłowie! Rzeczywiście to są ważne pytania, ważne sprawy. Można powiedzieć, że linia nr 131 Śląsk – porty jest niezwykle istotna z punktu widzenia interesów nie tylko województwa śląskiego, ale i naszych portów w Gdańsku i w Gdyni. W ramach realizacji działań związanych z ciągiem alternatywnym będziemy poszerzali możliwość funkcjonowania przewozów towarowych, ale też, w dalszej kolejności, przewozów pasażerskich, bo dostrzegamy taką potrzebę, z całą pewnością niezwykle istotną. I tak jak słusznie pani poseł zauważyła, nie tak dawno została podpisana umowa na prace projektowe i nadzór inwestorski w ramach LOT-u B inwestycji pn. „Modernizacja linii kolejowej nr 131”, która jest podzielona na cztery etapy. Warto wspomnieć, że LOT A, czyli odcinek pomiędzy Chorzowem Batory a Nakłem Śląskim, znajduje się na etapie prac projektowych, budowa jest przewidywana na lata 2022–2024. Tak że tu już mamy sprawę od strony kontraktowej opisaną odpowiednio, wartość to 1226 mln zł. LOT C, czyli odcinek Kalina – Rusiec Łódzki: tutaj trwają już prace budowlane, toczą się działania, które mają spowodować, że parametry tej infrastruktury kolejowej zostaną podwyższone. Będzie ona odpowiednia dla przewozów towarowych i dla przewozów pasażerskich, poprawione zostanie bezpieczeństwo ruchu kolejowego, ale też ruchu drogowego poprzez przebudowę przejazdów kolejowych, nową organizację i takie działania, które pozwolą na bezkolizyjne przejazdy przez tory tam, gdzie to jest niezbędne. Zostanie poprawiona infrastruktura pasażerska, będzie ona dostosowana do potrzeb osób z ograniczeniami w poruszaniu się, zostaną dobudowane przystanki kolejowe. Te działania są podejmowane i opiewają na kwotę 1238 mln. Czwarty odcinek: Rusiec Łódzki – Zduńska Wola Karsznice. Tutaj też już trwają prace modernizacyjne o wartości 582 mln. Jeśli by doliczyć to, co planujemy w kolejnej perspektywie w ramach LOT-u B, łącznie daje to grubo ponad 4 mld zł inwestycji w ramach linii nr 131.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Andrzej Bittel

Warto też pamiętać, że trwa oczywiście, o czym państwo posłowie wspominali, modernizacja linii kolejowej nr 182 Tarnowskie Góry – Zawiercie w ramach środków Programu Operacyjnego „Infrastruktura i środowisko”, której celem jest podwyższenie parametrów technicznych tej linii do 140 km/h dla pociągów pasażerskich i 80 km/h dla pociągów towarowych, co oczywiście uatrakcyjni możliwość podróżowania pociągami pasażerskimi, a biznes towarowy uczyni bardziej opłacalnym dzięki takim połączeniom w aglomeracji śląskiej. Tutaj bardzo wiele działań związanych jest właśnie z infrastrukturą pasażerską, z modernizacją przystanków, dobudową nowych przystanków. Mamy tutaj do czynienia z wieloma działaniami związanymi też z poprawą bezpieczeństwa, przebudową przejazdów kolejowych, budową dwupoziomowych skrzyżowań, m.in. z autostradą A1 czy drogą wojewódzką 913. Myślę, że to są bardzo oczekiwane działania, które podejmują kolejarze z PKP Polskich Linii Kolejowych. Dzięki temu będziemy mieli możliwość skomunikowania wielu miejscowości aglomeracji śląskiej z lotniskiem w sposób komfortowy, przewidywalny, z dobrym efektem. Zakładam, że marszałek śląski ułoży najlepszą z możliwych ofert dla przewozów regionalno-aglomeracyjnych. W efekcie ta szansa, o której mówimy, ziści się w połowie roku 2023. Wtedy planujemy zakończenie prac i będzie to jakby postawienie ostatniej kropki w związku z realizacją tych zadań. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pytanie dodatkowe zada pani poseł Ewa Malik, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.
Proszę bardzo.

Posel Ewa Malik:

Dziękuję, panie marszałku.

Chciałam poruszyć temat trasy Sosnowiec – Pyrzowice, ponieważ od kilku tygodni trwa tam bardzo duży remont obwodnicy wschodniej. Stąd też bardzo trudno dostać się na lotnisko. Mieszkańcy Zagłębia pokładają nadzieję w tym, że w niedalekiej przyszłości drogę na lotnisko będą mogli odbyć pociągiem, w szczególności właśnie linią nr 182 Zawiercie – Pyrzowice.

Mam pytanie do pana ministra: Jaka jest to perspektywa czasowa? Jaki jest stan zaawansowania budowy stacji kolejowej w Pyrzowicach i peronu trzeciego w Zawierciu, który jest budowany pod tę linię kolejową? I pytanie od mieszkańców: Czy jest zaplanowany przystanek w Porębie na tej linii? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.

Proszę bardzo, panie ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Andrzej Bittel:

Dziękuję bardzo.

Wspominałem, że te prace powinny zakończyć się do II kwartału 2023 r. Stan zaawansowania tych prac w tej chwili to jest ok. 15%, 900 mln brutto, tak jak pani poseł Dziuk powiedziała. Oczywiście stacja Zawiercie będzie podlegała modernizacji, stacja Siewierz, stacja Miasteczko Śląskie Żyglin. Zostaną zmodernizowane perony na stacjach Tarnowskie Góry, Siewierz i Poręba – czyli to, o co pani poseł teraz pytała. Nowe przystanki to Miasteczko Śląskie Centrum, Mierzęcice, Zawiercie Kądziałów oraz stacja Pyrzowice Lotnisko. To wszystko da efekt możliwości ułożenia dobrej oferty w przewozach pasażerskich, kolejowych łączących nie tylko lotnisko, ale też aglomerację wewnętrzną. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Dziękuję państwu, dziękuję panu ministrowi.

Proszę państwa, przechodzimy do pytania drugiego w sprawie drastycznych podwyżek opłat lotniskowych oraz ich skutków dla portów lotniczych. To pytanie będzie w pierwszej turze zadawał pan poseł Piotr Adamowicz, a w drugiej pan poseł Tadeusz Aziewicz z Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska. Odpowiadać będzie sekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury pan minister Marcin Horała.

Bardzo proszę pana posła Piotra Adamowicza o zadanie pytania.

Posel Piotr Adamowicz:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Panowie! Wraz z posłem Aziewiczem zabieramy głos nie tylko w imieniu własnym i w obronie lotniska w Gdańsku, mówimy także, co chcę wyraźnie podkreślić, w imieniu wielu innych posłów z polskich miast i w obronie innych polskich lotnisk.

Na skutek COVID cała branża lotnicza w 2020 r. poniosła dotkliwe straty finansowe. I tak np. narodowy przewoźnik LOT poniósł ponad 1 mld zł strat, Air France – 7 mld, lotnisko Warszawa – 422 mln, porty lotnicze regionalne – po kilkadziesiąt milionów złotych. Ruch lotniczy odradza się, i owszem, ale bardzo wolno, więc rok 2021 nie będzie o wiele lepszy.

Posel Piotr Adamowicz

Oczywiście straty poniosła także Polska Agencja Żeglugi Powietrznej. Żeby przetrwać kryzys PAŻP, w agencji rządowej proponuje się drastyczną podwyżkę opłat lotniskowych, szczególnie terminalowej, dla polskich lotnisk regionalnych aż o 70%. Tak, o 70%. Przewidywane skutki: ceny biletów w górę, ograniczenie siatki połączeń, spadek rentowności lotnisk, obniżenie ich konkurencyjności itd., itd. Jedną z dużych tanich linii Ryanair już rozważa cięcia połączeń. W Gdańsku zagrożonych jest ok. 1/3 połączeń, w innych lotniskach regionalnych znacznie więcej. Należy mówić też o odłożonych w czasie negatywnych skutkach dla szeregu gałęzi gospodarki, zwłaszcza turystyki. Państwowy LOT dostał 3 mld państwowej pomocy, z czego ponad 1 mld w gotówce.

W związku z tym pytanie: Dlaczego zamiast podwyżek opłat, czyli przerzucania problemów PAŻP na pasażera, przewoźników i lotniska, państwo nie obejmie pomocą finansową Polskiej Agencji Żeglugi Powietrznej? Należy przypomnieć, że odpowiednie instrumenty jednak potrafiono znaleźć np. w Niemczech, w Hiszpanii, we Włoszech, w Czechach czy w Estonii. Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję, panie pośle.

Panie ministrze, zapraszam uprzejmie.

Pan minister Marcin Horała.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Marcin Horała:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Państwo posłowie, bo tu duża grupa posłów jest, pytają o podwyżki opłat lotniskowych. Opłaty lotniskowe są to opłaty, które nakładają zarządzający lotniskami na linie, w większości są to lotniska samorządowe, i ministerstwo, szczerze mówiąc, nie ma jakiegokolwiek wiedzy na temat planów zarządzających tymi lotniskami. Domniemywam, że nie chodzi o opłaty lotniskowe, tylko o opłaty nawigacyjne, trasowe i terminalowe.

Te opłaty ustalane są w procedurze, która jest jednolita dla wszystkich krajów Unii Europejskiej, której generalnym założeniem jest to, jeżeli chodzi o koszty kontroli przestrzeni powietrznej, czyli pewną usługę, która jest wykonywana na rzecz przewoźników, która dla ich biznesu jest niezbędna, żeby oni mogli swój biznes prowadzić, przewoźnicy muszą zarabiać i muszą taką usługę kontroli przestrzeni powietrznej mieć, ale z drugiej strony nie da się kontroli przestrzeni powietrznej inaczej zorganizować niż przez jedną pań-

stwową instytucję. Nie sposób sobie wyobrazić tego w formie jakichś prywatnych usług, gdzie byłoby kilku konkurencyjnych kontrolerów w tej samej przestrzeni powietrznej. A więc przewoźnicy generują pewien koszt, prowadząc swój biznes, i ten koszt powinien być przez nich pokrywany.

Z powodu kryzysu na rynku lotniczym po-COVID-owym liczba operacji lotniczych się zmniejszyła. Polska Agencja Żeglugi Powietrznej wykonała cały szereg działań ograniczających koszty po jej stronie, dzięki którym w tej kilkuletniej perspektywie oszczędzony zostanie 1 mld zł. Ale te działania mają swoją naturalną barierę, tzn. kontrola przestrzeni powietrznej musi być zapewniona i to generuje pewne koszty, poniżej których zejść się nie da. Siłą rzeczy efektem matematycznym jest to, że jeżeli pewien koszt jest dzielony na mniejszą liczbę operacji, to koszt operacji wychodzi większy i stąd proponowane w ramach negocjacji dotyczące aktualizacji planu skutecznego działania podwyżki opłat terminalowych i trasowych. Chciałbym zaznaczyć, że takie podwyżki mają miejsce w całej Europie. Najwyższe podwyżki mają miejsce w Niemczech – o 150%, jeżeli chodzi o proponowane podwyżki opłat terminalowych na tym etapie konsultowania PSD.

W następnym etapie, kiedy już polska propozycja zostanie przekazana, zostanie poddana ocenie The Performance Review Body. To jest taka instytucja afiliowana przez Komisję Europejską, która właśnie zbada, czy faktycznie jest tak, czy dochowano tych zasad, czy to są rzeczywiste koszty, czy ich nie zaniżono, czy nie dokonano tu jakiegoś ukrytego subsydiowania. I ona ten plan skuteczności działania zatwierdza.

W związku z tym, serdecznie ubolewając nad tym, że takie podwyżki są, musimy też mieć świadomość ich skali. Jeżeli mówimy o podwyżce o 70% dla portów regionalnych, to jest to podwyżka jednocześnie o kilkaset złotych na operację, czyli w przeliczeniu na jeden fotel, na jeden bilet trochę to będzie się różniło w zależności od samolotu, bo różne są samoloty, różną mają liczbę foteli, będzie to między 3 zł a maksymalnie 5 zł, pewnie najczęściej ok. 4 zł, przy założeniu, że przewoźnik będzie chciał na cenę biletu te koszty przerzucić. Tak jak mówię, jest to ubolewania godne i chcielibyśmy tego uniknąć, ale niestety realia są takie, jakie są, i matematyka jest, jaka jest, koszty kontroli przestrzeni powietrznej są, jakie są.

Proponowana przez państwa posłów bezpośrednia dotacja do PAŻP jest oczywiście prawnie możliwa, aczkolwiek niezwykle rzadko stosowana. Eurocontrol rekomenduje rozwiązania kredytowe. Eurocontrol też zaciągnął komercyjny kredyt, który oferuje poszczególnym agencjom kontroli przestrzeni powietrznej w poszczególnych krajach, tak że mogą się nim zrefinansować. W Polsce udało się z Banku Gospodarstwa Krajowego z gwarancją Skarbu Państwa zapewnić Polskiej Agencji Żeglugi Powietrznej kredyt na lepszych warunkach niż ten proponowany

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Marcin Horała

przez Eurocontrol. To tylko jeden z mechanizmów wsparcia, które PAŻP otrzymał. Jednakże znów na koniec dnia koszty są, jakie są, i inne nie chcą być, liczba operacji lotniczych tak samo. Gdyby te podwyżki były zawyżone, one nie są zawyżone, ale gdyby były zawyżone, to po kolejnym okresie rozliczeniowym PAŻP musiałby po prostu zwrócić środki, musiałby tak obniżyć na następny okres rozliczeniowy opłaty, żeby to skompensować. A więc jeszcze raz powtórzę, że to nie jest złośliwość, to nie jest wolicjonalna decyzja rządu, to jest taka sama procedura jak w innych krajach Unii Europejskiej. To koszty, które są niezbędne dla zabezpieczenia spokojnego przelotu i kontroli przestrzeni powietrznej, i to są naturalne koszty związane z działalnością przewoźników. Gdy ktoś prowadzi swój biznes na polskim rynku, generuje koszty określone przez swój biznes i niestety musi je ponieść. Tak po prostu jest.

Te koszty są względnie wysokie, choć nie najwyższe w Europie i nie najwyższe w Europie Środkowo-Wschodniej, a skala podwyżek, opłat trasowych jest nawet poniżej średniej europejskiej. Wynika z tego, że mamy w Polsce bardzo rozproszony model transportu lotniczego, infrastruktury lotniczej. Do roku 2015 wspierano ten model. Wiemy, o co tu chodziło, o to, żeby wspierać penetrację polskiego rynku przez huby niemieckie, przez linie lowcostowe, a obniżyć wartość polskiego, narodowego przewoźnika, żeby LOT pewnie gdzieś tam w planie na końcu sprywatyzować za ułamek jego potencjalnej wartości.

Ale pozostałością po tym jest to, że mamy ten rozproszony model, co znów generuje koszty, bo na lotnisku musi funkcjonować wieża kontroli przestrzeni powietrznej. Nawet jeżeli jest to bardzo małe lotnisko z bardzo małą liczbą operacji, to wieża nadal musi tam być i generuje określone koszty. Niemniej nawet w tej strefie Polska 2, strefie lotnisk regionalnych, opłaty terminalowe będą mniejsze niż np. w Rumunii czy na Węgrzech, o Niemczech nie wspominając, gdzie będą znacznie większe. Jeżeli mówimy o dotacjach, to takie rozwiązanie wystąpiło tylko w czterech państwach europejskich, z czego w trzech Unii Europejskiej i w Szwajcarii, czyli trzy państwa europejskie na 27 państw zdecydowały się na taki ruch. Wśród tych państw są Niemcy, które i tak podniosły opłaty znacznie bardziej niż w Polsce, bo o 150%. Jest też Szwajcaria, która i tak podniosła opłaty bardziej niż w Polsce.

I już na zakończenie. Zdecydowanie nie przywoływałbym przypadku hiszpańskiego, bo w Hiszpanii agencja kontroli przestrzeni powietrznej faktycznie (*Dzwonek*) otrzymała wsparcie, ale nie od rządu, tylko od lotnisk. To lotniska dokładają bezpośrednio do agencji przestrzeni powietrznej. Myślę, że w Polsce lotniska nie chciałyby tak dokładać jak w Hiszpanii. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Proszę pana posła Tadeusza Aziewiczza o zabranie głosu.

Posel Tadeusz Aziewiczz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Problemy finansowe służb żeglugi powietrznej wynikają z mniejszego ruchu – jak słusznie powiedział pan minister Horała – który jest skutkiem pandemii. Pandemia bardzo mocno osłabiła branżę lotniczą. Wysoka podwyżka opłat osłabi porty lotnicze oraz przewoźników i może skutkować dalszym zmniejszeniem liczby lotów, szczególnie że skończył się sezon i wchodzimy w kolejną fazę pandemii. Podmioty funkcjonujące na rynku lotniczym walczą o przetrwanie, nie mogą już liczyć na kolejne tarcze. Wskutek podwyżki branża może znaleźć się w spirali, z której bardzo trudno będzie się jej wydostać.

Porty lotnicze generują dużą ilość pozytywnych efektów zewnętrznych, dlatego że działają nie tylko dla pasażerów, ale także dla podmiotów, które żyją z turystyki: hotelarzy, gastronomików, taksówkarzy i wielu innych, którzy płacą podatki. Branża lotnicza w pełni zasługuje na to, aby w trudnej sytuacji (*Dzwonek*) wesprzeć ją ze środków budżetowych i taką propozycję złożyła wczoraj branżowa podkomisja do spraw transportu lotniczego przy – jak mi się wydaje – ciągłej obstrukcji ze strony rządu. Nie do końca rozumiem, skąd ta obstrukcja, panie ministrze.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Panie ministrze, proszę bardzo.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Marcin Horała:

Szanowni Państwo! Mamy tutaj do czynienia z pewną... Oczywiście zgadzam się, że branża lotnicza jest w trudnej sytuacji i chcemy jej pomagać. Stąd decyzja o specjalnej dodatkowej dotacji poza innymi mechanizmami tarcz, 142 mln zł w zeszłym roku, stąd wsparcie dla narodowego przewoźnika, który dzięki temu działa, funkcjonuje, lata i ponosi różne opłaty, chociażby te na rzecz lotnisk.

Natomiast co do mechanizmu kosztowego dotyczącego kontroli przestrzeni powietrznej, uważamy, że psucie tego mechanizmu nie jest dobrym pomysłem, bo to są – jeszcze raz powtórzę – rzeczywiste koszty, takie, jakie one są. Zaburzenie mechanizmu kosztowego w prowadzeniu tego biznesu wydaje się złym pomysłem i budzi zrozumiały... Jest zagranicz-

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Marcin Horała

ny przewoźnik, prowadzi biznes na polskim rynku i ten biznes wiąże się z określonymi kosztami. Dlaczego miałby ich nie ponosić? Dlaczego polski podatnik ma rekompensować koszty przewoźnikowi? To taki schemat, prywatyzacja zysków a upaństwowienie kosztów.

Co więcej – jeszcze raz powtórzę – osadźmy to w rzeczywistych liczbach. Mówimy o podwyżce rzędu 3–4 zł, maksymalnie pewnie 5 zł na bilecie. Trudno oczekiwać, że ktoś zrezygnuje z lotu, np. z wylotu na wakacje, dlatego że okaże się, że bilet nie kosztuje – dajmy na to – 200 zł, tylko kosztuje 205 zł, albo nie 120 zł, tylko 124 zł.

Opowieści o tym, że polscy pasażerowie w związku z tym uciekną i przeniosą się gdzieś za granicę, też włożyłbym między bajki, ponieważ np. właśnie we wspomnianych Niemczech jest znacznie większa podwyżka. Gdyby te podwyżki miały spowodować ucieczki i przenosiny pasażerów, to raczej możemy się spodziewać dużej liczby dodatkowych pasażerów, które przeniosą się do Polski z Niemiec, gdzie opłaty terminalowe są – przypominam – podwyższane o 150%, a w Polsce tylko o 70%. Albo ucieczka na Ukrainę do Lwowa, o tym też słyszeliśmy wczoraj na posiedzeniu komisji. Raczej trudno mi sobie wyobrazić osobę przy zdrowych zmysłach, która np. jest mieszkańcem Rzeszowa i zamiast polecieć z Rzeszowa, zada sobie trud, żeby przemieszczać się do Lwowa tylko po to, żeby oszczędzić 5 zł na bilecie lotniczym. Sama podróż do Lwowa z pewnością będzie kosztować znacznie więcej niż 5 zł.

Alte cieszy mnie ta deklaracja o wspieraniu sektora lotniczego. Zabrakło tego wsparcia, kiedy np. procedowaliśmy nad ustawą, która zapobiegała nadmiernemu obciążaniu portów lotniczych ze względu na podatek od nieruchomości, bo część samorządów wchodziła w pewną lukę prawną i naliczała podatek. To milionowe koszty dla portów lotniczych, które udało się ograniczyć, a opozycja wtedy była przeciw. Liczę też na wsparcie, kiedy będziemy procedować nad ustawą – Prawo lotnicze, która m.in. ukróci pewną patologię w naliczaniu nienależnych odszkodowań hałasowych, co bardzo obciąża polskie porty regionalne, nieraz kwotami kilkudziesięciu, kilkuset milionów złotych. Tak że już cieszę się na to, że wtedy będziemy mogli wspólnie pracować i cieszyć się poparciem tych projektów przez opozycję. Dziękuję.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Przechodzimy do następnego pytania.

Pan poseł Robert Obaz z klubu parlamentarnego Lewica zada pytanie w sprawie rozwiązania problemów związanych z funkcjonowaniem kopalni węgla kamiennego Turów w Bogatyni i aktualnego stanu

negocjacji ze stroną czeską. Pytanie to jest skierowanego do prezesa Rady Ministrów, w którego imieniu odpowie podsekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska pan minister Piotr Dziadzio.

Bardzo proszę pana posła Obaza o zadanie pytania.

Musi pan włączyć, panie pośle, mikrofon.

Poseł Robert Obaz:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Nie ulega wątpliwości, że rząd PiS zapomniał o mieszkańcach Bogatyni. Otwarcie mówią o tym mieszkańcy tzw. worka turowskiego. Gdyby nie sprawa kopalni, nikt z PiS nie wiedziałby nawet, gdzie Bogatynia leży, co uwiarygodnił jeden z ministrów spraw zagranicznych na posiedzeniu Polsko-Czeskiej Grupy Parlamentarnej. Nic więc dziwnego, że nie zadbano o pieniądze z Funduszu na rzecz Sprawiedliwej Transformacji dla tego regionu.

Nikt w rządzie nie pomyślał także, by Bogatynię zwolnić z płacenia podatku janosikowego. Skoro nie ma pieniędzy na transformację, to chociaż w ten sposób można by było przygotować grunty pod inwestycje, wyremontować drogi w regionie i dać nadzieję 22 tys. mieszkańcom i ich rodzinom, których byt zależy od przemysłu wydobywczego. Czy więc rząd zwolni Bogatynię z płacenia tego podatku?

Mieszkańcom należy się także rzetelna informacja odnośnie do stanu negocjacji ze stroną czeską. Biorąc pod uwagę, że od 25 maja opinia publiczna nie posiada żadnych oficjalnych informacji o stanie negocjacji z naszymi sąsiadami, a o ich przebiegu dowiadujemy się jedynie z przecieków medialnych, chcielibyśmy usłyszeć, na jakim etapie znajdują się obecnie negocjacje ze stroną czeską i czy to prawda, że pańska dyplomacja doprowadziła do impasu w rozmowach. Dziękuję.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Panie ministrze, zapraszam.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Piotr Dziadzio:

Szanowni Państwo! Panie Pośle! W zasadzie to dziękuję za to pytanie, które zostało zadane, bo wydaje mi się, że opinia publiczna dość dobrze jest informowana o sytuacji, która ma miejsce w Bogatyni, a związana jest z eksploatacją węgla brunatnego, a nie kamiennego, tak jak państwo piszecie tutaj w zapytaniu. Tak wiele błędów jest popełnianych w komunikacji przez niekompetentne osoby, które się wypowiadają w tym zakresie, i przekazywanych mnó-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Piotr Dziadzio

stwo dziwnych, niesprawdzonych informacji, które uderzają tak naprawdę w Rzeczpospolitą, chociażby nawet ten błąd, który jest błędem merytorycznym z mojego punktu widzenia i wszystkich nas, bo mamy do czynienia nie z kopalnią węgla kamiennego, tylko z kopalnią odkrywkową węgla brunatnego. Proszę sobie to też wziąć pod uwagę.

Kolejna sprawa, na którą chciałem państwu zwrócić uwagę, to to, że rząd Rzeczypospolitej Polskiej przywiązuje najwyższą wagę do znalezienia możliwości polubownego zakończenia sporu z Republiką Czeską odnośnie do potencjalnych skutków działalności kopalni w Turowie. Na przestrzeni ostatnich lat utrzymywane były stałe kontakty na poziomie roboczym pomiędzy Rzeczpospolitą Polską a Republiką Czeską w zakresie współpracy dotyczącej transgranicznej oceny oddziaływania na środowisko, ale równocześnie odbywały się regularne spotkania bilateralne ze stroną czeską. Wielokrotnie takie spotkania się odbywały, były to spotkania negocjacyjne, rozmowy, w których również brałem udział. O tym już państwa informowaliśmy tutaj, na forum Sejmu.

Szanowni Państwo! Stwierdzenie, że opinia publiczna nie posiada informacji, jest nieprawdziwe, dlatego że staramy się na bieżąco informować o wszystkich sprawach związanych z sytuacją w Turowie. Niemniej jednak jest ona sytuacją wrażliwą, bo trwa ją negocjacje.

Jesteśmy po 13 rundach rozmów z Republiką Czeską i dzisiaj trwa 14. runda tych rozmów. Sytuacja wygląda w ten sposób, jeśli mogę państwu przybliżyć... Oczywiście mogę przybliżyć całą historię sytuacji związanych z Turowem, niemniej jednak chyba to nie jest miejsce ani czas, bo ten czas jest ograniczony, ale chciałbym państwu powiedzieć, że od wczoraj, od 29 września, pod przewodnictwem pana ministra Michała Kurtyki trwają rozmowy negocjacyjne. To jest 14. runda, tak jak już powiedziałem. Te rozmowy polegają na tym, że Polska przedstawiła bardzo konkretną propozycję, konkretną propozycję również finansową dla kraju libereckiego, czyli kraju sąsiadującego z Rzeczpospolitą. Ta oferta w wyczerpujący sposób odpowiada na postulaty strony czeskiej, oczywiście chroniąc jednocześnie interesy Rzeczypospolitej.

Uważamy, że te rozmowy dadzą szansę nie tylko na długookresowe i długofalowe zaangażowanie tych dwóch naszych stron w rozstrzygnięcie tego sporu z naszymi południowymi sąsiadami, ale równocześnie uważamy, że wynik negocjacji, które będą dzisiaj kontynuowane, a o godz. 9 miał się rozpocząć kolejny etap tych negocjacji, zależy według naszej oceny tylko i wyłącznie od rzeczywistej woli zawarcia tej umowy przez stronę czeską. Wydaje nam się, że tak naprawdę od woli politycznej strony czeskiej zależy, żeby taką ugodę czy taką umowę z Rzeczpospolitą zawrzeć.

Myszę, że to jest wyczerpujące. Musimy czekać na rezultaty tych naszych rozmów, więc nic więcej państwu na tę chwilę nie mogę powiedzieć. Raczej czekajmy na rezultat, niż gdybajmy, co ewentualnie będzie, jaki rezultat może się pojawić. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Żegnany na chwilę burzliwymi oklaskami pan minister siada i czeka na drugie pytanie.

Bardzo proszę, panie pośle, drugie pytanie.

Posel Robert Obaz:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Zupełnie nie odpowiedział pan na pierwszą część pytania dotyczącą rozwoju Bogatyni w przyszłości i możliwości zwolnienia z janosikowego. To jest pierwsza rzecz.

Druga rzecz. W pytaniu nie pisaliśmy o kopalni węgla kamiennego, pytaliśmy o kopalnię węgla brunatnego. A swoją nieznajomość tematu podkreślił pan tym, że mówił pan dwukrotnie, że Kopalnia Węgla Brunatnego Turów leży w Turowie. Nie leży w Turowie, leży w Bogatyni w dzielnicy Turossów, panie ministrze. O takich rzeczach chyba warto wiedzieć, zanim się odpowiada.

Chciałbym spytać raczej o przyszłość, bo wszyscy mamy świadomość, że Kopalnia Węgla Brunatnego Turów będzie działała do czasu między 2037 a 2045 r. Najprawdopodobniej skończą się pokłady tego węgla. Mieszkańcy pytają więc jasno o przyszłość. Co dalej, panie ministrze? *(Dzwonek)* Jakie plany przygotowaliście, żeby przygotować szkoły, samorząd, strefy ekonomiczne, żeby tam się mogło to znaleźć, żeby wybudować nowe drogi, trasy kolejowe? Co dalej z tym regionem? Dziękuję.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Zapraszam, panie ministrze.

Bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Piotr Dziadzio:

Dementuję to, co pan poseł powiedział. Powiedziałem: Kopalnia Węgla Brunatnego Turów. Nie odnosiłem się do tego, w jakiej miejscowości jest. Oczywiście, że jest w Bogatyni, to nie jest kwestionowane.

Szanowni Państwo! Jeśli chodzi o pytanie zasadnicze o to, co będzie po eksploatacji... Ciężko w tej chwili jest prognozować, jaka będzie sytuacja, do kiedy tak naprawdę eksploatacja węgla brunatnego

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Piotr Dziadzio

w Turowie czy w kopalni Turów, przez kopalnię Turów będzie prowadzona. Koncesja, która jest obowiązującą koncesją, jest koncesją eksploatacyjną do 2044 r. Oczywiście po zakończeniu eksploatacji następuje rekultywacja terenu. Oczywiście cały obszar... Przedsiębiorca, który jest właściwy do zakończenia i zrehabilitowania obszaru, jest odpowiedzialny za przygotowanie procesu zakończenia eksploatacji. Oczywiście to jest pytanie o tak odległą sprawę, o 2044 r., że w tej chwili, na ten dzień trudno na nie odpowiedzieć.

Posel Robert Obaz:

Przepraszam, panie ministrze. Pytałem o przygotowania. Przecież trzeba wszystko zmienić. Trzeba przygotować mieszkańców do tego, żeby zmienić profilowanie szkół i wszystkiego. Ja o to pytałem. Nie pytałem o rekultywację terenu, zdaję sobie z tego sprawę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Piotr Dziadzio:

No tak, ale z tym związane są tak naprawdę również przygotowania edukacyjne i środowiskowe. Być może, jeśli dojdziemy do sytuacji takiej, że obszar dzisiejszej Kopalni Węgla Brunatnego Turów zostanie zalany i będzie obszarem, który będzie w dużej mierze wykorzystywany do celów rekreacyjnych, turystycznych, to w tym kontekście jest już koncepcja, która rozwija turystykę, rozwija ten obszar pod innym względem, powiedzmy: urbanistycznym, turystycznym, drogowym itd., bo z tym będzie związana konieczność wykorzystania tego potencjału, który zostanie później przygotowany jako obszar turystyczny, obszar rekreacyjny, obszar wypoczynkowy.

Posel Robert Obaz:

Panie Ministrze! Ale to zupełnie nie jest odpowiedź na pytanie, które zadałem. Uważa pan, że do 2044 r. będziemy szkolili górników w szkołach, w technikach i na koniec w 2044 r. powiemy: słuchajcie, tu już nie macie pracy? Pytam, jakie pieniądze państwo przeznaczą jako rząd. Dwa razy zadałem to samo pytanie i nie dostałem odpowiedzi.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Piotr Dziadzio:

Rozumiem pytanie. Tylko ciężko jest tak naprawdę odpowiedzieć w tej chwili na pytanie, kiedy profil działalności górniczej będzie jeszcze przez dwadzie-

ścia kilka lat przygotowywany. Profil zmiany szkolnictwa, profil zmiany edukacji może nastąpić, może zostać określony w ciągu 5 lat, tak naprawdę w zależności od decyzji o likwidacji, która musi nastąpić i będzie decyzją, która wynika (*Dzwonek*) z procesu eksploatacji, z procesu zagospodarowania, z potrzeb surowca, jeśli chodzi o elektrownię w Turowie. Dzisiaj ciężko jest powiedzieć, kiedy mamy szkolić, powiedzmy, w zakresie turystyki czy ewentualnie innych profilów nauki, skoro jeszcze prowadzimy działalność górniczą na tym obszarze. To jest...

Posel Robert Obaz:

Czyli nie ma pomysłu. Okej. Dziękuję.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Piotr Dziadzio:

Dziękuję.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Andrzej Grzyb z Klubu Parlamentarnego Koalicja Polska zada pytanie w sprawie pilnej pomocy dla producentów trzody chlewnej w związku ze spadkiem cen i opłacalności produkcji spowodowanej rozszerzającym się obszarem występowania ASF. To pytanie jest skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi, a odpowie na nie sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi pan minister Ryszard Bartosik.

Panie pośle, bardzo proszę.

Posel Andrzej Grzyb:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze czy Panowie Ministrowie! Chciałbym zadać pytanie, które dotyczy sytuacji w produkcji trzody chlewnej, która jest sytuacją, jak rolnicy mówią, dramatyczną. To nie jest pytanie, które powstało na podstawie tylko jakichś wyczytanych informacji, ale przede wszystkim sytuacji, którą rozpoznałem w licznych powiatach w województwie wielkopolskim, w szczególności w paśmie środkowym i zachodnim oraz południowym, w powiatach: leszczyńskim, gostyńskim, rawickim, kępińskim, ale też wolsztyńskim. Wszędzie tam jest ta sama sytuacja, pojawia się to samo pytanie o przyszłość tego sektora ważnego dla gospodarki rolnej w Wielkopolsce, który ma wielomiliardową wartość.

Od początku 2021 r. liczba stad spadła przez tylko 4 miesiące o ponad 20 tys. – z 103 tys. do niespełna ponad 80 tys. To dane na koniec kwietnia br. Pogłowie mamy w chwili obecnej na poziomie ok. 11 mln.

Posel Andrzej Grzyb

Bardzo wiele gospodarstw podejmuje decyzję o zamknięciu produkcji, jeżeli produkują w cyklu otwartym, a te, które produkują w cyklu zamkniętym, też redukują swoje stada mateczne. Jaka będzie przyszłość? To generalnie jest pytanie, które zadają rolnicy również mnie. Co z rosnącymi kosztami produkcji, w tym produkcji nawozów i pasz? Co ze wzrostem cen i kosztów związanych z bioasekuracją? To wszystko powoduje, że właściciele średnich i małych gospodarstw mówią: zaczniemy znikać. Przecież nie taki jest cel nowej polityki rolnej. Jakie mechanizmy zamierza uruchomić rząd, aby zatrzymać spadek produkcji oraz spadek cen? Czy rząd zamierza uruchomić interwencję na rynku, aby (*Dzwonek*) zatrzymać rujnujący gospodarstwa spadek cen i opłacalności w tych strefach? Tę sytuację obserwujemy nie tylko w czerwonych, ale również w niebieskich strefach. W strefach czerwonych cena wynosi ok. 3 zł, natomiast cena za lochy to 1,5 zł. Co zamierzacie w związku z, że tak powiem, zapowiadany wzrostem dobrostanu zwierząt na lata 2023–2027 według nowej WPR? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Panie ministrze, zapraszam uprzejmie.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Ryszard Bartosik:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Rząd podejmuje szereg działań dotyczących zarówno zwalczania afrykańskiego pomoru świń, jak i pomocy finansowej dla gospodarstw. Te działania to: redukcja populacji dzików prowadzona zarówno przez polowania, jak i – dodatkowo – odstrzał sanitarny uruchomiony w powiatach, w których utrzymywane jest więcej niż 150 tys. świń, usuwanie potencjalnych źródeł wirusa ASF ze środowiska w ramach akcji aktywnego poszukiwania zwłok padłych dzików lub ich szczątków, prowadzenie monitoringu dzików i świń w celu wczesnego wykrywania zakażenia i szybkiego wdrożenia działań zmierzających do przerwania łańcucha szerzenia się choroby i zwalczania jej, szybka likwidacja nowo pojawiających się ognisk ASF u świń oraz ognisk kontaktowych, bioasekuracja gospodarstw utrzymujących świnię, działania lub inwestycje służące zapobieganiu, kontroli i zwalczaniu ASF u świń i dzikich zwierząt, w tym ogradzanie świeżych przypadków ASF, bariery zapachowe, zamykanie przejść dla zwierząt na drogach ekspresowych i autostradach, wykonywanie odłowni żywiołowych oraz działania informacyjne prowadzone przez ośrodki doradztwa rolniczego.

Kilka słów o działaniach pomocowych dla producentów świń. Ministerstwo przygotowało pierwszy zintegrowany program odbudowy gospodarstw po ASF. Pomoc w ramach programu obejmuje instrumenty zapewniające realizację działań związanych z bioasekuracją gospodarstw, eliminacją zjawiska najniższej ceny skupu żywca w strefach ASF, osłoną zaciągniętych zobowiązań cywilnoprawnych, odbudową pogłowia świń, wsparciem w zakresie przetwórstwa i skracania łańcucha dostaw.

Aktualnie program jest skoncentrowany na inwestycjach w bioasekurację gospodarstw utrzymujących świnię. Trwa nabór wniosków w ramach działania 5.1. PROW 2014–2020 – wsparcie inwestycji w środki zapobiegawcze, których celem jest ograniczenie środków prawdopodobnych klęsk żywiołowych, niekorzystnych zjawisk klimatycznych. Pomoc ma formę refundacji części kosztów kwalifikowanych operacji – do 80% – w przypadku np. utworzenia lub zmodernizowania niecki dezynfekującej, modernizacji budynków albo formę standardowych stawek jednostkowych w przypadku realizacji inwestycji dotyczącej wykonania ogrodzenia chlewni.

Do 19 września na operacje zapobiegające rozprzestrzenianiu się ASF złożono 7680 wniosków o przyznanie pomocy, z czego zakontraktowano 4581 wniosków na kwotę 214,5 mln zł. Ponadto w okresie od 6 sierpnia 2011 r. do dnia 27 sierpnia 2011 r. producenci świń mogli składać wnioski o udzielenie pomocy w charakterze pomocy de minimis w rolnictwie o refundację 50% wydatków poniesionych na bioasekurację gospodarstw.

Program koncentruje się również na pomocy na wyrównanie kwoty obniżonego dochodu uzyskanej przez producenta świń ze sprzedaży świń utrzymywanych na obszarze objętym restrykcjami w związku ze zwalczaniem ASF. Od 28 sierpnia do 30 listopada 2021 r. realizowany jest nabór w przypadku okresów kwartalnych, a od 1 października do 30 listopada w przypadku okresów rocznych.

Koncentrujemy się też na zapewnieniu osłony finansowej w przypadku zaciągniętych zobowiązań cywilnoprawnych.

Producenci rolni prowadzący chów lub hodowlę świń na obszarach z ograniczeniami w związku z wystąpieniem ASF mogą ubiegać się o nieoprocentowane pożyczki na sfinansowanie nieuregulowanych zobowiązań cywilnoprawnych. Ponadto producenci świń, którzy w związku z obowiązującym zakazem utrzymywania w gospodarstwach świń lub ich wprowadzenia do gospodarstwa zaprzestali ich produkcji, mogą skorzystać z dopłat do oprocentowania kredytów. Producenci świń, którzy zaprzestali produkcji w związku z obowiązującym zakazem utrzymywania świń lub ich wprowadzenia do gospodarstwa, mogą również skorzystać z pomocy finansowej. Kwota pomocy stanowi iloczyn średniej rocznej liczby świń utrzymywanych w gospodarstwie w okresie 12 miesięcy poprzedzających miesiąc, w którym został wprowadzony

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Ryszard Bartosik

(*Dzwonek*) zakaz, i kwoty 0,36 zł oraz liczby dni w danym roku kalendarzowym obowiązywania zakazu.

Chcę jeszcze dodać, że są środki na odszkodowania, wypłacamy je regularnie wówczas, kiedy rolnicy spełniają warunki stawiane przez weterynarię. Udzielaliśmy też pomocy w związku z możliwościami, z wystąpieniem COVID-19. Rząd zamierza również...

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję, panie ministrze. Będzie pan miał dodatkowe 3 minuty po drugim pytaniu, dobrze? Byśmy zrobili w ten sposób.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Ryszard Bartosik:

Dziękuję.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Panie pośle, proszę bardzo, pytanie dodatkowe.

Posel Andrzej Grzyb:

Dziękuję bardzo, panie ministrze, za tę część informacji, w której pan szeroko omówił kwestie redukcji populacji dzików, w tym monitoringu, barier i działań o charakterze prewencyjnym, ale również nowych instrumentów, które są uruchomione.

Natomiast pytanie jest zasadnicze: W jaki sposób rząd zamierza interweniować w sytuacjach, kiedy występują ogniska, i w strefach, w szczególności tych czerwonych, gdzie te ceny dramatycznie spadają? A tam są pełnowartościowe stada, które mogą być gospodarczo wykorzystane. Tam jest brak możliwości ruchu, są bardzo ograniczone możliwości sprzedaży, są ponoszone dodatkowe koszty, bo stada przerażają. I to jest główne pytanie.

Podobnie wyznaczenie stref niebieskich sprawia, że tam również występuje presja cenowa, presja na spadek cen ze strony podmiotów skupujących. I to jest drugie dramatyczne pytanie ze strony rolników: Czy interwencja (*Dzwonek*) państwa w skupie na tych terenach nie podniosłaby, że tak powiem, tej niskiej opłacalności cenowej w chwili obecnej? Czy rząd zamierzenia to również wprowadzić?

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Panie ministrze, proszę bardzo.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Ryszard Bartosik:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zamierzamy uruchomić interwencję na rynku, aby zatrzymać rujnujący gospodarstwa spadek cen i opłacalności produkcji w obrębie stref niebieskich związanych z wystąpieniem ASF-u. Mechanizmy interwencyjne, które mają na celu poprawę opłacalności poprzez wzrost cen skupu, mogą być uruchamiane zgodnie z przepisami wspólnej organizacji rynków rolnych, które stosowane są jednolicie we wszystkich państwach Unii Europejskiej. Zgodnie z tymi przepisami interwencja publiczna, jak wszyscy wiemy, w przypadku wieprzowiny nie obejmuje mechanizmów interwencyjnych. Mechanizmem rynkowym, jaki może być uruchomiony na rynku wieprzowiny, ale następuje on wyłącznie w drodze rozporządzenia Komisji Europejskiej, jest mechanizm dopłat to prywatnego przechowywania wieprzowiny. W chwili obecnej pomimo podnoszonej przez Polskę i inne kraje członkowskie Unii Europejskiej dramatycznej sytuacji na rynku wieprzowiny Komisja Europejska stoi na stanowisku, że uruchomienie interwencji na rynku wieprzowiny jest niezasadne. Niestety taka jest sytuacja.

Niezależnie od powyższego minister rolnictwa i rozwoju wsi wystąpił z pismem w trybie niejawnym do prezesa rady ministrów o uruchomienie zakupu mięsa wieprzowego lub wybranych wyrobów wieprzowiny na rezerwy strategiczne w ramach Rządowej Agencji Rezerw Strategicznych. Sprawa jest w trakcie procedowania.

Chcę jeszcze kilka słów powiedzieć o zamierzeniach związanych z zapowiadającym zwiększeniem dobrostanu zwierząt w WPR na przyszłe lata. To wsparcie dobrostanu świń w ramach przyszłej polityki rolnej będzie kontynuacją wsparcia realizowanego w ramach działania „Dobrostan zwierząt” objętego PROW. Działanie będzie polegało na rekompensowaniu rolnikom kosztów związanych z utrzymaniem zwierząt, zastosowaniem podwyższonych standardów. Tam są dwa warianty: dobrostan loch i dobrostan tuczników.

Jeżeli chodzi o zamierzenia związane z zapowiadającym zwiększeniem dobrostanu w WPR, Komisja Europejska w strategii od pola do stołu wskazała na pilną potrzebę poprawy dobrostanu zwierząt. Strategia zakłada dokonanie przez komisję przeglądu (*Dzwonek*) przepisów dotyczących dobrostanu zwierząt. Będziemy zwracać się na najbliższym posiedzeniu ministrów rolnictwa Unii Europejskiej z prośbą o uruchomienie interwencji, o której mówiłem wcześniej. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Posel Andrzej Grzyb:

Panie Marszałku! Czy ja mógłbym tylko poprosić pana ministra o przekazanie informacji pisemnej ze względu na obszerność tego materiału? Czy byłoby to możliwe? Dziękuję bardzo.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Ryszard Bartosik:**

Tak, oczywiście.

Dziękuję, panie marszałku.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję, panie ministrze.

Dziękuję państwu.

Posłanki Barbara Bartuś oraz Joanna Borowiak zadadzą pytanie w sprawie rodzaju wsparcia udzielonego polskim hodowcom pszczoł oraz planowanych działań, w tym przewidzianych środków finansowych na wspieranie ochrony pszczoł i rozwoju polskiego pszczelarstwa. To pytanie jest skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi, a odpowie na nie sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi pan minister Ryszard Bartosik.

Bardzo proszę przedstawicielki Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość o zabranie głosu.

Pani poseł Barbara Bartuś.

Bardzo proszę.

Posel Barbara Bartuś:

Dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Na terenie Kancelarii Sejmu mamy pasiekę. Myślę, że my wszyscy o tym wiemy, ale nie wszyscy w Polsce wiedzą, że tutaj też mamy pszczoły. Polski Sejm jest drugim na świecie parlamentem, który posiada własną pasiekę. Jesteśmy z tego bardzo dumni, bo pszczoły są potrzebne, a nawet nieodzowne w gospodarce człowieka.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Jest też kilka trutni.

Proszę bardzo.

Posel Barbara Bartuś:

I nie chodzi mi tylko o znane produkty pszczele: miód, propolis czy pyłek kwiatowy. Wiele gatunków roślin uprawnych do wydania plonu wymaga zapyle-

nia przez owady. Obecnie jedynymi liczącymi się zapylaczami roślin są pszczoły utrzymywane w pasiekach. A współczesny świat stwarza tyle zagrożeń, że pszczoły pozbawione opieki człowieka nie przeżyłyby. Na szczęście w Polsce mamy wielu pszczelarzy, wielu pasjonatów, ludzi kochających pracować w pasiece. Wiem, o czym mówię, ponieważ mój tato przez kilkadziesiąt lat miał pasiekę, której poświęcał każdą wolną chwilę.

Natomiast to jest też gałąź gospodarki, której powinniśmy pilnować. Jest dla nas tak samo ważna jak całe rolnictwo. Pszczelarze też są narażeni na wszystkie wahania pogody. Czasami ta pasieka przynosi zyski, czasami niestety do tej pasieki trzeba dołożyć, żeby ona przetrwała. Czasami trzeba zakupić leki, nie czasami, tylko w dzisiejszym świecie prawie cały czas, bo pszczoły też chorują.

Dlatego zwracamy się do pana ministra, bo wiemy, że jest wiele dotacji, z których mogą skorzystać pszczelarze. Są dotacje na założenie, na rozwój pasieki. Chodzi o to, żeby pan minister przybliżył, kto i gdzie może się starać o dofinansowanie. Czy mogą to być tylko pszczelarze zrzeszeni w związku pszczelarskim, czy może to być każdy pszczelarz, który ma pszczoły? Czy o taką dotację może się zwrócić tylko rolnik ubezpieczony w KRUS? Czy mogą to zrobić po prostu pszczelarze, którzy mają kilkanaście czy kilkadziesiąt pni jako dodatkowe zajęcie poza pracą zawodową, w przypadku której mają ubezpieczenie? I jakie są plany? Czy polski rząd będzie dalej promował pszczelarstwo? Dziękuję.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Ryszard Bartosik:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W latach 2015–2021 do sektora pszczelarstwa w ramach krajowych programów wsparcia pszczelarstwa w Polsce trafiło ponad 190 mln zł, głównie na zakup sprzętu pszczelarskiego, walkę z warrozą, zakup pszczoł oraz zakup sprzętu do przemieszczania rodzin pszczelich na potrzeby. Budżet tegorocznego programu jest dwukrotnie wyższy w stosunku do 2015 r. i wynosi 45 mln zł. W porównaniu z rokiem ubiegłym, gdy kwota wynosiła 34 mln zł, wzrost budżetu wyniósł 32%.

W ramach realizowanego aktualnie „Programu wsparcia pszczelarstwa w Polsce na lata 2020–2022” refundowane są koszty organizacji szkoleń i konferencji pszczelarskich w wysokości 100%, zakupu nowego sprzętu pszczelarskiego w wysokości 60%, zakupu środków leczniczych warrozoobójczych w wysokości 90%, zakupu matek pszczelich o znanej warto-

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Ryszard Bartosik

ści użytkowej oraz pakietów okładów pszczelich z takimi matkami w wysokości 70% oraz wykonywania analiz fizykochemicznych oraz analizy pyłkowej miodu w wysokości 100%. Po raz pierwszy uruchomiliśmy dodatkową krajową pomoc dla pszczelarzy. W roku bieżącym pszczelarze otrzymali pomoc finansową w wysokości 20 zł do każdej przezimowanej rodziny pszczelej. Jest to pomoc o charakterze de minimis. Z tej pomocy w łącznej wysokości ok. 20 mln zł skorzystało ponad 23 tys. pszczelarzy. Należy podkreślić, że pszczelarze od lat wnioskowali o tego rodzaju pomoc. W tym roku ta pomoc została przez nas uruchomiona.

W ramach krajowego „Planu strategicznego dla WPR na lata 2023–2027” planowana jest kontynuacja obecnie realizowanych działań w krajowym programie wsparcia pszczelarstwa oraz utrzymanie poziomu wsparcia finansowego dla sektora pszczelarstwa w wysokości 10 mln euro rocznie.

Rodzaje interwencji rozszerzamy dodatkowo o wsparcie naukowo badawcze. Ponadto dopuszczamy możliwość, aby również pszczelarz mógł wnioskować o wsparcie w ramach modernizacji gospodarstw pasiecznych. Promujemy również, aby w pierwszej kolejności finansowane były wnioski o pomoc dla młodych pszczelarzy celem odmładzania sektora. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pytanie dodatkowe zada pani poseł Joanna Borowiak.

Bardzo proszę.

Poseł Joanna Borowiak:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Dziękuję za udzieloną odpowiedź. Ja także, podobnie jak pani poseł Barbara Bartuś, wywodzę się z rodziny o głębokich tradycjach pszczelarskich, stąd ta tematyka jest mi niezwykle bliska. Polscy pszczelarze mogą uzyskiwać pomoc finansową na zakup pszczół i sprzętu pszczelarskiego. Pan minister mówił o tym szerokim spektrum wspierania.

Natomiast chciałam zapytać pana ministra, jak przebiegają konsultacje, jakie wsparcie, jakie rozwiązania przewidziane są dla polskich pszczelarzy, dla gospodarzy pasiecznych w planie strategicznym na lata 2023–2027. Ważne jest to... Ja bardzo cieszę się, że rząd Prawa i Sprawiedliwości, Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi pamiętają o polskich pszczelarzach. Odbieram takie sygnały, że pszczelarze doce-

niają to wsparcie rządu. Pamiętajmy, co (*Dzwonek*) powiedział Albert Einstein: Jeśli z Ziemi znikną pszczoły, człowiekowi pozostaną tylko 4 lata życia. Nie ma pszczół, nie ma zapylania, nie ma roślin, nie ma zwierząt, nie ma ludzi. Poproszę, panie ministrze, o przybliżenie tego, jak przebiegają konsultacje i jakie są planowane rozwiązania.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Ryszard Bartosik:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Cały czas jesteśmy w kontakcie ze środowiskiem pszczelarskim i przede wszystkim odpowiedzieliśmy na ten postulat dotyczący wsparcia, które zostało udzielone w ostatnim czasie, kiedy to pszczelarze otrzymali pomoc finansową w wysokości 20 zł do każdej przezimowanej rodziny pszczelej i to było wprost odpowiedzią na postulaty pszczelarzy.

Jeśli chodzi o krajowy plan strategiczny, to również jesteśmy w kontakcie z sektorem pszczelarskim. Pszczelarze zgłaszali i zgłaszają swoje uwagi i chcemy na to przeznaczyć 10 mln euro rocznie. Oprócz tych wszystkich wsparć, które trwają i które będą kontynuowane, chcemy dodatkowo rozszerzyć wsparcie naukowo-badawcze. Będzie także nowe rozwiązanie polegające na tym, aby pszczelarz mógł wnioskować bezpośrednio o wsparcie w ramach modernizacji gospodarstw. Tego dotychczas nie było. I tak jak powiedziałem na końcu pierwszej odpowiedzi, bardzo duży nacisk będziemy kładli na to, aby młodzi ludzie zajmowali się tą szczytną profesją, i będziemy chcieli wspierać młodych pszczelarzy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie, panie ministrze.

Przechodzimy do następnego pytania.

Posłowie Joanna Jaśkowiak i Aleksander Miszałski z Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska zadadzą pytanie w sprawie wysokiej inflacji oraz drastycznych podwyżek cen prądu i gazu. To pytanie jest skierowane do prezesa Rady Ministrów, w imieniu którego, i z jego upoważnienia, odpowie podsekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska pan minister Piotr Dziadzio.

Bardzo proszę panią poseł Joannę Jaśkowiak o zadanie pytania.

Musi pani włączyć mikrofon.

(*Poseł Joanna Jaśkowiak*: Staram się, aczkolwiek bezskutecznie.)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty

Trzeba włożyć legitymację i nacisnąć albo podejść tutaj. Zapraszamy.

(Poseł Joanna Borowiak: Legitymację trzeba włożyć.)
Proszę bardzo.

Poseł Joanna Jaśkowiak:

Będzie prościej.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Ostatnie pana publiczne wystąpienia przy okazji promowania Polskiego Ładu i podkreślanie, jak to bardzo dobrze żyje się Polkom i Polakom, nijak mają się do rzeczywistości. Inflacja jest najwyższa od 20 lat. Lawinowo rosnące ceny prądu i gazu pokazują, że Polska za pana rządów staje się faktycznie państwem z tektury, jak to mawiała pana poprzedniczka.

Skoro mamy tak wspinałą koniunkturę, miliardy złotych w państwowej kasie, o których często pan mówi, to dlaczego za chwilę, gdy nadejdzie zima, Polki i Polacy będą sięgać jeszcze głębiej do portfeli, by nie musieć spędzać czasu przy zakręconych grzejnikach, by móc kupić chleb, który drożeje na skutek wysokiej inflacji, podwyżek cen prądu, i by w końcu móc ugotować na kuchence gazowej obiad dla rodziny. Rozhulana inflacja pozwala panu manipulować budżetem państwa. Ta zabawa nie przyniesie jednak żadnych korzyści Polkom i Polakom. Stanowi natomiast wielkie zagrożenie dla stabilności ekonomicznej państwa.

Panie Premierze! Co zamierza zrobić pana rząd, by Polki i Polacy nie odczuli wzrostu cen prądu i gazu? Kiedy w końcu zareaguje pan w sposób, który pozwoli spowolnić inflację? Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Panie ministrze, zapraszam.

Proszę państwa, tu zaszła zmiana i poprosimy o wypowiedź pana ministra Piotra Patkowskiego.

Bardzo proszę.

Miałem inną informację, panie ministrze, przepraszam za nieporozumienie.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Piotr Patkowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Odpowiadając na pytanie dotyczące inflacji, oczywiście warto rozpocząć od takiego dość już oczywistego stwierdzenia, ale zawsze dobrze jest przypominać, że inflacja często ma w odczuciu powszechnym, społecznym o wiele silniejszy wymiar, niż na to wskazują czynniki makroekonomiczne. I oczywiście w pełni rząd musi te odczucia

społeczne szanować i respektować. Natomiast też od pewnych porównań makroekonomicznych nie da się uciec i warto do nich przejść.

Po pierwsze, głównym ryzykiem, jakie dostrzegamy w tym momencie, jeśli chodzi o inflację, jest ryzyko zakotwiczenia się wysokich oczekiwań inflacyjnych, potęgowane tzw. efektem drugiej rundy, czyli napędzającym się mechanizmem oczekiwania podwyżek czy to rent, czy pensji związanym właśnie z odczuciem społecznym wzrostu inflacji, tzw. zakotwiczenie celu inflacyjnego. W tym momencie głównym zadaniem czy to banku centralnego, czy w zakresie polityki rządu, czy tak naprawdę wszystkich podmiotów sceny publicznej jest dość rzetelne i realne informowanie o rzeczywistych rozmiarach obecnej inflacji.

Warto także zwrócić uwagę na przyczyny obecnych odczytów inflacyjnych. Tych przyczyn jest kilka i trudno wskazać, która z nich jest tak naprawdę najistotniejsza, dlatego wymienię je, ale proszę nie traktować tego w taki sposób, że te, które zostaną wymienione jako pierwsze, są kluczowe.

Po pierwsze, inflacja, i to jest czynnik znany z wielu badań historycznych. Pojawia się bardzo często w momencie dość silnego wzrostu gospodarczego, dość silnego odbicia także pokryzysowego, co jest związane z bardzo mocno rozgrzaną gospodarką, która odradza się po kryzysie gospodarczym. Pewnym ubocznym tego skutkiem są podwyższone odczyty inflacji.

Po drugie, to, co się dzieje na rynkach międzynarodowych, czyli wzrost cen energii absolutnie niezwiązanych z polityką rządu, wzrost cen certyfikatów emisji w ramach ETS, wzrost cen surowców związanych także z czynnikami politycznymi czy geopolitycznymi, czego wyraźnym przykładem jest wzrost cen gazu powodowany z jednej strony pewną polityką geopolityczną Rosji, ale z drugiej strony też pewnymi trendami występującymi na rynku ropy, bo biorąc pod uwagę ceny ropy, moglibyśmy dzisiaj powiedzieć, że sama podaż ropy mogłaby być zdecydowanie większa, gdyby nie to, że np. Stany Zjednoczone ograniczają produkcję łupkową ropy. To przez kilka ostatnich lat potęgowało czy stopowało wzrosty cen ropy. Kiedy cena ropy za baryłkę osiągała wysokość ok. 60–70 \$, zawsze w tym momencie przywracana była rentowność produkcji łupkowej ropy w Stanach Zjednoczonych. Teraz z pewnych przyczyn związanych z polityką klimatyczną takich zjawisk nie ma.

Przechodząc do kwestii cen energii, warto zwrócić uwagę na pewne czynniki, które występują w Chinach, związane z brakiem podaży węgla. Dlaczego o tym mówię? Mówię o tym dlatego, żeby, po pierwsze, wskazać, że dużo czynników inflacyjnych jest poza kontrolą rządu i tak naprawdę są to czynniki światowe, po drugie, zwrócić uwagę na to, że to jest trend ogólnoswiatowy związany także z pewnymi kwestiami, na które nie ma wpływu, natomiast warto zauważyć, że wiele z tych państw nie reaguje w sposób drastyczny, ograniczając tę inflację – Chiny, Stany Zjednoczo-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Piotr Patkowski**

ne, Niemcy. Warto tutaj przytoczyć ostatnią wypowiedź szefowej EBC pani Lagarde, w której stwierdziła ona, że chwilowy wzrost inflacji nie powinien stanowić o drastycznym zaostrzeniu polityki monetarnej.

Warto także zwrócić uwagę na pewien kontekst historyczny. Mianowicie w pytaniu było zawarte stwierdzenie, że ta inflacja jest najwyższa od 20 lat, natomiast sięgając do maja 2011 r., warto zauważyć, że inflacja wynosiła wtedy 5%, czyli odczyt jest bardzo zbliżony do tego, jaki mamy obecnie. Jakie były czynniki ówczesnej inflacji? Bardzo podobne do tych, które występują teraz: przede wszystkim wysokie ceny surowców rolnych i energetycznych na rynkach międzynarodowych, znaczna deprecjacja złotego związana głównie z istotnym pogorszeniem nastrojów na globalnych rynkach finansowych i – uwaga – znaczna podwyżka stawek VAT w roku 2011. Ta inflacja utrzymywała się przez kilkanaście miesięcy, natomiast w ciągu 4 lat przerodziła się w deflację, która jest długookresowo o wiele gorszym stanem dla gospodarki niż inflacja.

Dlaczego o tym mówię? Po pierwsze, to jest pewien dowód na to, że inflacja jest czynnikiem koniunkturalnym, uzależnionym od koniunktury, co doskonale pokazuje rok 2011. Po drugie, może być czynnikiem chwilowym. Warto zwrócić uwagę, że obecna inflacja nie ma znamion stagflacji, która jest chyba najgorszym możliwym zjawiskiem, jakie może wystąpić, a potwierdza to obecny niski odczyt dotyczący wskaźnika bezrobocia, a także realny wzrost pensji, który przewyższa inflację. To jest dowód, że na szczęście nie ma znamion czynników stagflacyjnych.

Zostało mi pół minuty.

Jakie można podjąć działania w tym celu? Pierwszym naturalnym działaniem jest działanie dotyczące oczywiście stóp procentowych, o których nie wypada mi mówić z oczywistych względów, jako że to jest suwerenna polityka NBP. Drugim działaniem, które już podejmuje się na rynku polskim, jest wprowadzenie tzw. taperingu, czyli ograniczenia mechanizmu luzowania ilościowego stosowanego przez banki centralne. (*Dzwonek*) W Polsce ten mechanizm w roku 2021 jest ograniczony. Trzecim działaniem są pewne osłonowe rozwiązania dla grup najuboższych, m.in. najuboższych energetycznie, ale o tym być może powie pan minister Dziadzio w drugiej części. Dziękuję.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Bardzo proszę, pan poseł Aleksander Miszalski, Koalicja Obywatelska.

Poseł Aleksander Miszalski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Strasznie dużo zakotwiczenia dotyczącego przyczyn, ale strasznie mało niestety konkretów. We wtorek przyjęliście założenia co do tego, że inflacja w 2022 r. będzie wynosiła 3%. Chyba jest to zbyt optymistyczne, ponieważ na 2021 r. przyjmowaliście założenie dotyczące 2%, tymczasem już w tej chwili jest prawie 6%. I to jest jedna z najwyższych w Europie inflacji w związku z tym trendem, ale jednak chyba bijemy tutaj rekordy. Eksperci prognozują, że nawet może być paręnaście procent w 2022 r. Konkretnie np. cena chleba wzrosła rok do roku o 25%, sera żółtego – o 15%, kurczaków – o 13%, transportu – o 18%, wywozu śmieci – o 22%, a paliwa – o 28%. Nasuwa się pytanie, czy w ogóle to dostrzegacie, bo np. Marek Suski przyznał, że wzrost cen w zasadzie go w ogóle nie interesuje, natomiast premier Morawiecki pytały o cenę chleba jakoś kluczył, coś mówił o trzodzie chlewnej, coś o rolnikach, ale raczej wyglądało na to, że jakby bardziej się cieszył, niż przejmował.

Manipulowanie prognozami w tym wypadku nie da, ponieważ wzrost cen ludzie odczuwają i on wywołuje presję (*Dzwonek*) na wzrost wynagrodzeń. Pytam konkretnie: Co chcecie zrobić, żeby zatrzymać ten trend? Dlaczego NBP, Rada Polityki Pieniężnej nie reagują? W jaki sposób chcecie walczyć z inflacją, jeżeli nie znacie nawet dynamiki wzrostu tych cen? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Panie ministrze, bardzo proszę o odpowiedź.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Piotr Patkowski:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jeśli chodzi o działania Narodowego Banku Polskiego i Rady Polityki Pieniężnej, to tak jak wspomniałem, minister finansów nie może się na ten temat wypowiadać. Tak jest nie tylko w Polsce, ale też w każdym demokratycznym państwie. W związku z tym nie będę się oddawał dyskusji na temat stóp procentowych. Nie jest to moja kompetencja, a każda wypowiedź w tym zakresie mogłaby być bardzo nerwowo odczytana przez rynki finansowe.

Natomiast mówiąc o działaniach, jakie rząd może podejmować, jeśli chodzi o prognozy inflacji, zwrócę uwagę na to, że w nowelizacji ustawy budżetowej, nad którą Wysoka Izba teraz proceduje, czynnik inflacji jest określony na nowo, na 4,3%, na rok 2021. On mieści się w średniookresowych prognozach międzynarodowych instytucji finansowych. W związku z tym ta prognoza inflacji na ten rok została określona.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Piotr Patkowski**

na na nowo. Na przyszły rok jest to 3,3%. To również mieści się w widełkach prognoz instytucji finansowych, bo wszystkie instytucje wskazują, że ta inflacja rok do roku będzie spadała. Będą miały na to wpływ także efekty wysokiej bazy w roku 2021. Jest to dość naturalne.

Jeśli chodzi o działania rządu – pewnie nie wystarczy na to czasu – to pan minister Dziadzio razem z panem ministrem Kurtyką przygotowują rozwiązania osłonowe dla grup ubogich energetycznie, bo jak wspominałem, w tym momencie to ceny energii są głównym czynnikiem odpowiedzialnym za wzrost inflacji. Rzeczywiście osoby ubogie energetycznie na taką pomoc rządu powinny liczyć, stąd ministerstwo klimatu niedługo wyjdzie z taką inicjatywą.

Warto też zwrócić uwagę na to, że po pierwsze, mechanizm luzowania ilościowego w jakimś stopniu, nie tylko w Polsce, ale też na świecie, przyczynia się do wzrostu odczytów inflacyjnych. Stąd Polska nie zapowiada wprowadzenia taperingu, ale od 9 miesięcy go stosuje jako jedno z pierwszych państw Unii Europejskiej czy w ogóle tych, którzy stosowali mechanizm luzowania ilościowego. Jako pierwsi zastosowaliśmy mechanizm taperingu. Wystarczy wejść w statystyki Narodowego Banku Polskiego i porównać różnicę w zakresie skupów skarbowych papierów wartościowych prowadzonych przez bank centralny w roku 2020 i prowadzonych w roku 2021.

Druga rzecz, jeśli chodzi o działania, które mógłby prowadzić rząd – ale jestem tego przeciwnikiem – to oczywiście ograniczenie działalności inwestycyjnej spowodowane luką produktową. Natomiast jak odpowiadałem przy pierwszej części pytania, obecna luka produktowa nie wynika ze strukturalnych niedomagań podaźowych gospodarki, tylko z chwilowo zaburzonych łańcuchów dostaw i czynników geopolitycznych. Uzależnianie (*Dzwonek*) ograniczenia działalności inwestycyjnej państwa od chwilowych czynników wywołujących lukę produktową byłoby najgorszą rzeczą, jaką można zrobić dla gospodarki wychodzącej z kryzysu. Dziękuję.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Przechodzimy do następnego pytania.

Posłowie Lidia Burzyńska oraz Mariusz Trepka będą zadawali pytanie w sprawie ogólnej kwoty dofinansowania przekazanej w tym roku w ramach programów „Senior+” oraz „Aktywni+” w skali całego kraju. Pytanie to jest skierowane do ministra rodziny i polityki społecznej, w którego imieniu odpowie sekretarz stanu w Ministerstwie Rodziny i Polityki Społecznej pan minister Stanisław Szwed.

Bardzo proszę panią poseł Lidię Burzyńską z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość o zadanie pytania.

Posel Lidia Burzyńska:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Najważniejsze w działaniu rządu Prawa i Sprawiedliwości jest to, że jesteśmy po prostu wiarygodni, że nie rozkładamy rąk, mówiąc: pieniędzy nie ma i nie będzie, tylko wprowadzamy rozwiązania prowadzące do tego, żeby osoby na jesieni swego życia były piękną częścią naszego społeczeństwa, nie tylko ze względu na ich wiedzę, doświadczenie, ale również ze względu na zaopiekowanie się nimi nie tylko przez osoby bliskie, ale również przez państwo. Chodzi o rzeczywistą solidarność międzypokoleniową, która bez wątpienia jest fundamentem wszelkich działań.

Programów skierowanych do seniorów rząd Prawa i Sprawiedliwości realizuje wiele – to m.in. trzynasta emerytura, w tym roku czternasta, „Opieka 75+”, „Leki 75+” – ale filarami tej polityki są takie programy jak „Senior+”, „Aktywni+”. Obecnie w Polsce działa blisko 1 tys. domów i klubów „Senior+”, z których korzysta ponad 23 tys. osób, a z programu ASOS, który został zastąpiony przez program „Aktywni+”, zrealizowano 2,8 tys. projektów właśnie nakierowanych na seniorów, dla 1 mln 400 osób.

Panie Ministrze! W związku z prowadzeniem takiej polityki, nakierowanej na wielopokoleniową łączność, która jest najpiękniejszym sposobem realizowania polityki rodzinnej, bardzo proszę o odpowiedź, jaka była ogólna kwota dofinansowania przekazana w tym roku w ramach programów „Senior+” oraz „Aktywni+” w skali całego kraju. Dziękuję.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Rodziny i Polityki Społecznej
Stanisław Szwed:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bardzo dziękuję za to pytanie dotyczące wsparcia dla naszych seniorów. Oczywiście to wsparcie jest bardzo szerokie, o czym mówiła też pani poseł. Przecież mówimy o wsparciu materialnym, o już wspomianej trzynastej emeryturze, w tym roku czternastej emeryturze, ale też o waloryzacji, która była waloryzacją kwotową, procentową, była wsparciem dla naszych seniorów. W 2021 r. tylko w tych trzech obszarach to jest ponad 36 mld zł, które trafi do naszych seniorów. Bardzo ważnym czynnikiem jest także kwestia zwią-

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny i Polityki Społecznej Stanisław Szwed

zana z aktywnością osób starszych, czyli utrzymywanie osób starszych w jak najlepszej kondycji zarówno zdrowotnej, jak i psychicznej. Stąd te programy, o których pani poseł mówiła, czyli np. program „Senior+”. I tu kilka słów. To jest program skierowany do samorządów i dotyczy tworzenia dziennych domów seniora i klubów seniora. Przypomnę, że dofinansowujemy utworzenie dziennego domu seniora kwotą 400 tys. zł, w przypadku klubu jest to 200 tys. zł, ale też dajemy środki na funkcjonowanie tych jednostek, tj. 400 zł na pensjonariusza w przypadku dziennego domu, a w przypadku klubu – 200 zł.

Tak jak wspomniała pani poseł, obecnie funkcjonuje ok. 1 tys. takich placówek. Warto przypomnieć, że w 2015 r., gdy przejmowaliśmy władzę, takich jednostek było 10-krotnie mniej, było ich niespełna 100. Dzisiaj mamy ich już prawie 1 tys., czyli możemy pokazać, jaka jest tu progresja i jakie jest też zainteresowanie, bo to jest najważniejsze, gdyż musi być też ten odbiorca, czyli osoby starsze, i samorządy, które chcą to organizować.

Program „Aktywni+”, który jest skierowany do organizacji pozarządowych, też się cieszy dużym uznaniem, dużą popularnością. Są tam wyszczególnione cztery priorytety, a w ostatnim okresie włączyliśmy w to też priorytet dotyczący kwestii cyfryzacji, czyli uczenia osób starszych obsługi nowych technologii, co było niesłychanie ważne, szczególnie w okresie pandemii. Z tego programu, wcześniej ASOS, a obecnie „Aktywni+”, skorzystało ponad 1 mln 400 osób.

Przechodząc już bezpośrednio do kwestii tegorocznych rozwiązań, powiem, że w tegorocznym budżecie przewidzieliśmy i już rozdysponowaliśmy, bo są podpisane umowy, kwotę ponad 59 mln zł. Utworzyliśmy, korzystając z tych środków, 113 nowych placówek, czyli ponad 2,5 tys. nowych miejsc dla seniorów w ramach czy to domów dziennych, czy to klubów seniora. I to są te jednostki, które funkcjonują. Co ważne, nawet w okresie pandemii, kiedy mieliśmy bardzo mocne ograniczenia, jeśli chodzi o funkcjonowanie, te kluby iienne domy sobie radziły, w sposób zdalny czy bardzo ograniczony prowadziły działania w bezpiecznej formie. Cieszymy się również z tego, że dzisiaj możemy powiedzieć, że umowy są podpisane, samorządy je realizują i tutaj ten program jest realizowany.

Jeśli chodzi o program „Aktywni+”, to w tym roku ta kwota wynosi 40 mln zł. Rozdysponowaliśmy, przyjęliśmy do realizacji 292 projekty na kwotę prawie 38 mln zł. Tutaj zawsze jest pewien niedosyt, bo wniosków jest o wiele więcej, a zgodnie z zasadami konkursu są wybierane te, które spełniają określone warunki. W tym zakresie bardzo mocno postawiliśmy na rozwój programów, które są realizowane na obszarach małych miasteczek czy na wsi, czyli tam, gdzie dostępność w przypadku osób starszych jest zdecydowanie mniejsza niż w dużych miastach. Stąd

też, jeżeli chodzi o priorytety dotyczące aktywności społecznej, czy to właśnie włączenia cyfrowego, czy partycypacji osób starszych w życiu społecznym, to na działania w tych mniejszych miejscowościach położyliśmy większy nacisk. Stąd te 292 projekty, które zostały zrealizowane. Te dwa działania pozwalają nam też tworzyć mapę kraju, uwzględniając miejsca, gdzie jest to wsparcie. I też, tak jak w przypadku klubów Senior+, również w czasie pandemii, w tym trudnym okresie te programy były realizowane bądź w formie zdalnej, bądź w mniejszym zakresie.

Chodzi tu o różne programy, w tym programy edukacyjne, jak już wspomniałem, dotyczące cyfryzacji, realizowane także poprzez nauczanie nowych technologii, często działające w ramach programów uniwersytetu trzeciego wieku, bądź też o kwestie związane z aktywnością: czy to wyjazdy, czy to wspólne integracyjne spotkania, które też mają tę wartość dodaną. Bardzo ważnym komponentem, na który zwracamy uwagę zarówno w programie „Senior+”, jak i programie „Aktywni+”, jest też więź międzypokoleniowa. Będziemy również to rozwijać. Chcemy przygotować w ramach już Polskiego Ładu program, który będzie skierowany do samorządów, chodzi o to, żeby tworzyć właśnie takie jednostki, które dałyby możliwość uczestnictwa zarówno osobom starszym, jak i młodemu pokoleniu – myślimy tutaj o osobach, które jeszcze nie uczęszczają do szkoły – czyli mogą być to kluby dziecięce czy inne formy. Taki program przygotowujemy. Mamy nadzieję, że w przyszłym roku ten program skierujemy do samorządów. Oczywiście będzie to się odbywało na zasadzie konkursu. Jeżeli któryś z samorządów będzie chciał w nim wystartować, to oczywiście z tego programu skorzysta. *(Dzwonek)* Tak że na realizację tych dwóch programów, jak już powiedziałem, „Aktywni+” i „Senior+”, łącznie w najbliższych 5 latach przeznaczymy 500 mln zł. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pytanie dodatkowe zada pan poseł Mariusz Trepka. Bardzo proszę.

Poseł Mariusz Trepka:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Panie ministrze, bardzo dziękuję za te programy, które rząd Prawa i Sprawiedliwości prowadzi, bo to świadczy właśnie o docenieniu naszych seniorów za to, że po prostu pracowali całe życie dla Polski, o tym, że w tej chwili pamiętamy o nich.

Chciałbym jednak dopytać: Jakie konkretne kwoty zostały przeznaczone na te dwa programy dla województw: śląskiego, łódzkiego i kujawsko-pomorskiego? To jest jedno.

Posel Mariusz Trepka

Po drugie, panie ministrze, przy okazji chciałbym dopytać, jak funkcjonuje program „Mama 4+” i jaka pomoc jest udzielana osobom niesamodzielnym. Wiemy bowiem, że takie programy też w ministerstwie są. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.
Zapraszam pana ministra.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny i Polityki Społecznej
Stanisław Szwed:**

Dziękuję, panie marszałku.
Dziękuję za te dodatkowe pytania.

Jeśli chodzi o szczegółowe dane dotyczące tych trzech województw, do których odnosiło się pytanie, to w województwie śląskim w tej edycji zostały utworzone dwie nowe placówki, a 47 placówek otrzymało dofinansowanie na kwotę ponad 4,5 mln zł. W województwie łódzkim utworzono dziewięć nowych placówek, a 19 placówek otrzymało dofinansowanie na kwotę ponad 2400 tys. zł. W województwie kujawsko-pomorskim utworzonych zostało 14 nowych placówek oraz 17 placówek otrzymało dofinansowanie na kwotę ponad 4200 tys. zł. To jest z programu „Senior+”.

Jeśli chodzi o program „Aktywni+”, to w województwie śląskim dotację otrzymały 74 projekty na łączną kwotę ponad 10 mln zł. Województwo łódzkie otrzymało dotację na 15 projektów na kwotę prawie 1,5 mln zł. Województwo kujawsko-pomorskie – dotację otrzymało 12 projektów na kwotę również prawie 1,5 mln zł.

Jeśli chodzi o dwa dodatkowe pytania... „Mama 4+”, czyli program skierowany do tych mam i ojców – bo program jest też skierowany do ojców – który umożliwia osobom, które wychowują co najmniej czwórkę dzieci i nie spełniają warunków otrzymania pełnej emerytury, czyli nabywania prawa do minimalnej emerytury, to, że one mają wypłacane świadczenia bądź też mają dopłaty do tego świadczenia, jeżeli mają mniejszy staż emerytalny. W tej chwili ponad 71 tys. kobiet i ponad 200 ojców z tego programu korzysta na łączną kwotę ponad 880 mln zł. To jest bardzo dobre rozwiązanie, ono zapewnia właśnie tym osobom, które nie były w stanie wypracować sobie odpowiedniego stażu ze względu na wychowanie dzieci, pozostawanie w domu, to, że mają dzisiaj możliwość otrzymywania minimalnej emerytury. Ponad 71 tys. osób ma w tej chwili minimalną emeryturę z tego tytułu, czyli z programu „Mama 4+”.

Jeśli chodzi o świadczenie uzupełniające dla osób niezdolnych do samodzielnej egzystencji, to ten program funkcjonuje od 2019 r. Jest on skierowany do tych, którzy mają orzeczoną stopień niepełnosprawności, niesamodzielną. Kwota dopłaty to 500 zł. Dzisiaj granica, która dopuszcza otrzymanie świadczenia, to jest kwota 1772 zł. To jest połączone z wysokością minimalnej emerytury, czyli można otrzymać minimalną emeryturę, a do tego kwotę 500 zł (*Dzwonek*). To jest ta pełna kwota. Jeżeli kwota przewyższa, to jest zastosowany tzw. mechanizm złotówka za złotówkę i dopłata jest niższa. Tak jak powiedziałem, z tego programu korzysta w tej chwili prawie 600 tys. osób. Łączne środki, które przeznaczamy na ten program, to ponad 3,5 mld zł. Dziękuję. (*Oklaski*)
(*Posel Mariusz Trepka: Dziękujemy.*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie, panie ministrze. Dziękuję bardzo.

Posłowie Dariusz Joński i Michał Szczerba z Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska zadadzą pytanie w sprawie nepotyzmu i kumoterstwa związanego z kształtowaniem składów zarządów i rad nadzorczych spółek Skarbu Państwa i przedsiębiorstw państwowych oraz braku działań naprawczych mających zatrzymać masową skalę tego patologicznego zjawiska. Pytanie to zostało skierowane do prezesa Rady Ministrów, który upoważnił podsekretarza stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych pana ministra Andrzeja Śliwkę do odpowiedzi.

Zapraszam pana posła Michała Szczerbę.
Proszę bardzo, panie posle.

Posel Michał Szczerba:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysooka Izbo! Mam wrażenie, że przed tym pytaniem pan marszałek Czarzasty powinien puścić muzykę Ennio Morricone z „Ojca chrzestnego”, bo będziemy, szanowni państwo, pytać o mafię, o polityczną mafię, którą mogliśmy dostrzec po wielkim dziennikarskim śledztwie trzech redakcji, 50 dziennikarzy, którzy ujawnili 900 tłustych kotów w spółkach Skarbu Państwa, ściśle powiązanych albo rodzinnie, albo poprzez związki z politykami Prawa i Sprawiedliwości. Dziwię się, że jest pan wiceminister, dziwię się, że nie ma premiera, który jest ojcem chrzestnym tej ekipy.

Szanowni Państwo! To, co się dzieje w państwie PiS, to jest niebywały skandal. To już nie jest nepotyzm ani klientelizm. Klientelizm, używam tego słowa, bo widzieliśmy również w mailach ścisłą korelację między nazwiskami osób wpłacających na kampanię szefa KPRM-u a później ich awansami w spółkach Skarbu Państwa i przedsiębiorstwach państwowych. To już nie jest nepotyzm ani klientelizm, państwo po prostu ukradliście państwo.

Posel Michał Szczerba

To polityczny kolonializm, tak to trzeba dzisiaj nazwać. To skala, można powiedzieć, w putinowskim stylu, z której już się nie daje zawrócić. Patologia prowadząca do upadku państwa demokratycznego.

Krótkie pytanie, panie ministrze. Pan dostał konkretne zadanie od premiera, od prezesa Kaczyńskiego. Jak ta uchwała kongresu PiS jest realizowana? Ile tłustych kotów panu się udało ustalić, bo dziennikarze ustalili ich 900? Dziękuję bardzo.

(Posel Dariusz Joński: Można?)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Zapraszam pana posła Dariusza Jońskiego.
Proszę bardzo.

Posel Dariusz Joński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Niezależnie od tego, ile jeszcze będzie konferencji prasowych pana Wąsika i Kamińskiego, nie odwróciacie uwagi od kumoterstwa, od korupcji w szeregach Prawa i Sprawiedliwości. W praktyce to wygląda tak: premier Morawiecki powołuje prezesa (*Dzwonek*) LOT-u. W czasie pandemii przekazuje nawet 3 mld na ratowanie LOT-u, więc już na pensję zarządu jest, a dostają niemało, bo prawie, ponad 2,5 mln, a zwykłe stewardesy, piloci są wyrzucani na bruk. Dzisiaj trzeba brać załogę z Węgier. Tak wygląda patologia państwa PiS. Dziękuję.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Zapraszam pana ministra.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Aktywów Państwowych
Andrzej Śliwka:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pytania zadane przez panów posłów wskazują na brak wiedzy dotyczącej procedur, obowiązujących przepisów dotyczących powoływania członków rad nadzorczych i zarządów spółek z udziałem Skarbu Państwa. Postaram się systemowo wyjaśnić, jak ten proces wygląda. Być może brak wiedzy wynika z faktu, że ustawa o zasadach zarządzania mieniem, która odpowiednio uregulowała tę kwestię, została uchwalona dopiero w 2016 r. Jeśli przedmiotowa legislacja nie została zauważona, to służę wyjaśnieniem.

Zacznijmy od rad nadzorczych. Kandydatem Skarbu Państwa do tego organu może być jedynie osoba, która posiada pozytywną opinię rady do spraw spółek. W skład rady wchodzi osoby z ugruntowanym dorobkiem zawodowym, urzędniczym, jak i naukowym z różnych dziedzin, są to specjaliści z zakresu prawa, finansów, ekonomii. Przed reformą decyzje o doborze kandydatów do rady nadzorczej podejmował minister skarbu.

Kandydat musi spełniać również szereg ustawowych wymogów. Musi mieć odpowiednią wiedzę, doświadczenie, wyższe wykształcenie oraz co najmniej 5-letni staż pracy. Dodatkowo musi zdać bardzo trudny egzamin zawodowy lub posiadać stopień naukowy doktora nauk prawnych, ekonomicznych, technicznych, odpowiedni tytuł zawodowy, taki jak radca prawny, adwokat, biegły rewident, czy też renomowany międzynarodowy certyfikat, taki jak CFA czy ACCA, ewentualnie musi ukończyć program MBA, żeby móc zasiadać w składzie rad nadzorczych spółek z udziałem Skarbu Państwa. I słowo komentarza odnośnie do rad nadzorczych czy osób, które spełniają te kryteria – powiedzmy sobie, że w niektórych spółkach o istotnym znaczeniu te kryteria są jeszcze bardziej zaostrzone.

Poza wymogami formalnymi Rada do spraw spółek z udziałem Skarbu Państwa weryfikuje również merytoryczne przygotowanie kandydata na członka rady nadzorczej. Dlatego dobór kandydatów dokonywany jest spośród osób, które posiadają wysokie kwalifikacje oraz merytoryczną wiedzę potrzebną w danej radzie nadzorczej konkretnej spółki.

Jednak to nie jest koniec procesu. Ostateczna decyzja dotycząca powołania danej osoby do rady nadzorczej zapada w zdecydowanej większości przypadków na walnym zgromadzeniu akcjonariuszy danej spółki. Zwracam uwagę, że w wielu spółkach, szczególnie tych najważniejszych, tych największych, Skarb Państwa posiada udział mniejszy niż 50%. Często jest to pułap wynikający z ustawy o ofercie publicznej, czyli mówię o pułapie do 33%. Oznacza to, że na walnym zgromadzeniu znaczenie ma również głos akcjonariuszy innych niż Skarb Państwa, którzy mogą nie zgodzić się na przedstawioną kandydaturę do rady nadzorczej. Wyjątkiem są oczywiście uprawnienia statutowe Skarbu Państwa w niektórych spółkach, które często wpisywane były podczas ich prywatyzacji, przed 2016 r. W takich sytuacjach powołanie może nastąpić oświadczeniem reprezentanta Skarbu Państwa, w niektórych sytuacjach także bez uchwały walnego zgromadzenia.

Co do zarządów. Zgodnie z przywołaną już przeze mnie ustawą o zasadach zarządzania mieniem z 2016 r. ta kwestia została uporządkowana. Członkowie zarządów spółek z udziałem Skarbu Państwa powoływani są w drodze postępowania kwalifikacyjnego. Takie postępowanie prowadzi rada nadzorcza, która sprawdza i ocenia kwalifikacje kandydatów oraz wybierania najlepszego z nich. Dodatkowo w sektorze finansowym część członków zarządu musi uzyskać

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych Andrzej Sliwka

akceptację Komisji Nadzoru Finansowego. Ex ante chodzi o prezesa i wiceprezesa do spraw ryzyka. Jeżeli mówimy o procedurze ex post, ona dotyczy wszystkich pozostałych członków zarządu.

Warto także wskazać, że zgodnie z przepisami ani do rady nadzorczej, ani do zarządu nie można wybrać osób, które są asystentami posłów czy senatorów albo wchodzi w skład organów partyjnych lub pracują dla partii politycznych.

Na samym końcu chciałbym również zwrócić uwagę, że wykaz wszystkich członków rad nadzorczych spółek z udziałem Skarbu Państwa w nadzorze ministra aktywów państwowych jest dostępny publicznie. Mamy zatem pełną transparentność i merytoryczny dobór kadr. Takie standardy funkcjonują teraz. Ale mogę powiedzieć, że nie spoczywamy na laurach, ponieważ do Sejmu właśnie wpłynął projekt opracowany w Ministerstwie Aktywów Państwowych, zawierający kompleksową, największą od 20 lat reformę prawa handlowego. Jednym z dwóch filarów proponowanych zmian jest zwiększenie efektywności nadzoru prowadzonego przez rady nadzorcze. Nie dotyczy to rad nadzorczych spółek Skarbu Państwa, ale wszystkich podmiotów. Dajemy tym radom nowe kompetencje, ale idzie za nimi również większa odpowiedzialność. Dziękuję, panie marszałku. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Dariusz Joński.

Chciałem panu posłowi Michałowi Szczerbie powiedzieć, że zafascynowała mnie informacja, że Ennio Morricone napisał muzykę do „Ojca chrzestnego”. Nie wiem, czy jest to prawdziwa informacja. Muszę to sprawdzić.

Bardzo proszę, panie pośle.

(Głos z sali: Prawda.)

Tak? Super. Człowiek się uczy całe życie.

Poseł Dariusz Joński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Otóż jestem rozczarowany. Pytanie było proste, panie ministrze: Ile pan ustalił, ile pan wytropił tłustych kotów, krótko mówiąc, tych wszystkich nazwisk polityków, działaczy Prawa i Sprawiedliwości, członków ich rodzin? Przecież pan Kaczyński pana umocował, żeby pan właśnie dokonał takich ustaleń. Pan tu dzisiaj przyszedł, powiedział, że wszystko jest okej, zrobił wykład. Tymczasem mamy do czynienia z ośmiornicą, której macki dotykają każdej instytucji, każdego miejsca, gdzie rządzi PiS. A tam działacze, często bez wykształcenia, doświadczenia, z pensjami wielomilionowymi – kosztem fachowców.

Podam teraz panu drugi przykład, Poczty Polskiej. Akurat prezes jest teraz z namaszczenia ministra Błaszczaka. Nie ma problemu, żeby płacić po 50–60 tys. członkom zarządu. Ale czy pan wie, że połowa pracowników Poczty Polskiej jest na minimalnym wynagrodzeniu (*Dzwonek*), bo nie ma pieniędzy, bo wydaliście 70 mln w piach i zabraliście tym ludziom nawet pieniądze na premie? Dla tych ludzi nie ma pieniędzy. Ale dla prezesów i dla ich zmiany są już ogromne pieniądze. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych Andrzej Sliwka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie pośle, jeśli chciałbym być złośliwy, a nie jestem, to przypomniabym kasus pewnego posła, który w 2015 r. przegrał elekcję i bez żadnego doświadczenia i wiedzy został wiceprezesem miejskiego aquaparku. *(Oklaski)* Rozumiem, że wtedy to był przykład fachowości i kompetencji. Być może państwo życzylibyście sobie, żeby w radach nadzorczych i zarządach zasiadali ludzie o poglądach zbliżonych do poglądów pana premiera Rostowskiego czy pana ministra Sienkiewicza, którzy cały państwowy majątek chcieliby sprywatyzować. Jednak nasza filozofia – Ministerstwa Aktywów Państwowych, rządu jest zgoła inna. Zamiast sprzedawać aktywa państwowe, wolimy je pomnażać. Do pracy angażujemy menedżerów, którzy to potrafią.

Żeby nie być gołosłownym, podam kilka faktów. Od momentu powołania Ministerstwa Aktywów Państwowych, mówię o czasie od listopada 2019 r. do września br., wartość notowanych na giełdzie spółek z bezpośrednim lub pośrednim udziałem Skarbu Państwa wzrosła o prawie 30 mld. Udziały samego Skarbu Państwa zyskały w tym okresie na wartości ponad 11,5 mld. Procentowo oznacza to wzrost o 11%. Dla porównania WIG wzrósł w tym czasie o 5,4%. Ogółem blisko 70% spółek Skarbu Państwa notowanych na warszawskim parkiecie poprawiło notowania w omawianym okresie. To jest właśnie dobre zarządzanie i umiejętne reagowanie na różne czynniki makroekonomiczne, takie jak chociażby kryzys spowodowany pandemią koronawirusa.

Trzeba też pamiętać, że dla Ministerstwa Aktywów Państwowych istotna jest nie tylko maksymalizacja wartości spółek, ale także ich wkład w rozwój gospodarczy całego kraju. Tu warto wskazać, że od 2017 r. nakłady inwestycyjne spółek notowanych na giełdzie będących pod kontrolą Skarbu Państwa systematycznie rosły. W pandemicznym roku 2020 inwestycje tych spółek wzrosły do rekordowego pozio-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych Andrzej Śliwka

mu 45 mld. To jest wzrost, panie pośle, blisko o 20%, podczas gdy nakłady pozostałych przedsiębiorstw, głównie prywatnych, dotknął spadek o 13%. Spółki Skarbu Państwa były zatem motorem napędowym polskiej gospodarki w tym trudnym czasie. Jeżeli aktualne wyniki, rekordowe wydatki CAPEX, ale przede wszystkim zaufanie inwestorów – bo proszę mieć świadomość tego, że ci inwestorzy alokują swoje prywatne środki w akcje Skarbu Państwa, przepraszam, w akcje spółek Skarbu Państwa – nie są wystarczającym dowodem, że podmioty z domeny Skarbu Państwa są dobrze zarządzane przez kompetentnych menedżerów, merytorycznych i sumiennych członków rad nadzorczych, to znaczy to tyle, że merytoryczne argumenty do pytających nie trafiają. A szkoda. *(Dzwonek)* Dziękuję.

(Poseł Michał Szczerba: A ile tych tłustych kotów pan ustalił?)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Proszę państwa, przechodzimy do następnego pytania.

Zastanawiałem się, czy skomentować pana słowa co do tych tłustych kotów, ale może już dzisiaj o kotach nie rozmawiajmy.

(Głos z sali: Ha, ha, ha!)

Panowie posłowie Waldemar Andzel, Marek Polak i Jarosław Krajewski zadadzą pytanie w sprawie systemu dozoru elektronicznego. To pytanie jest skierowane do ministra sprawiedliwości. Odpowiadać będzie sekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pan minister Michał Woś.

Panu ministrowi Andrzejowi Śliwce serdecznie dziękuję. Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan poseł Waldemar Andzel, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo.

Poseł Waldemar Andzel:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Według danych Ministerstwa Sprawiedliwości polski system dozoru elektronicznego jest najnowocześniejszy w Europie i stale się rozwija. Proszę o przedstawienie najistotniejszych zmian, jakie zaszły w funkcjonowaniu systemu dozoru elektronicznego, a także wskazanie ilości odbytych kar w tym systemie przez osadzonych. Jaka jest efektywność kary w systemie dozoru elektronicznego, ilu skazanych zostaje osadzonych w zakładach penitencjarnych? Czy planowane są jakieś dalsze zmiany w przepisach dotyczących systemu dozoru elektronicznego? Dziękuję.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.

Pan poseł Marek Polak.

Bardzo proszę.

Poseł Marek Polak:

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym poruszyć jeszcze jedną kwestię. Otóż obecnie decyzji o odbyciu kary w systemie dozoru elektronicznego nie podejmuje sąd karny wymierzający karę, a podejmuje ją sąd penitencjarny już na etapie wykonywania orzeczenia. Chciałbym zapytać, z czego to wynika i czy nie byłoby lepiej, a być może nawet sprawniej i szybciej, gdyby robił to sąd wydający wyrok, który od początku do końca zna już całą sprawę. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Panie ministrze, zapraszam. Szybkie pytania.

Pan minister Michał Woś.

Proszę bardzo.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Michał Woś:

Bardzo dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Państwo Posłowie! Rzeczywiście polski system dozoru elektronicznego, oparty też na polskich technologiach, można to śmiało powiedzieć, jest najnowocześniejszy na świecie. Polskie e-więzienie konkuruje w różnych miesiącach z Francją, ale można powiedzieć, że jest największym elektronicznym więzieniem w Europie, a być może także na świecie. Jest to duża zasługa rządów Zjednoczonej Prawicy, bo nasi poprzednicy w 2015 r. tak zmienili ustawę – sam system obowiązuje od 2009 r. – że nastąpiło zupełne załamanie i dobowo w systemie przebywało mniej niż 2 tys. więźniów, zdarzały się takie dni.

Kiedy objęliśmy władzę, już 11 marca 2016 r. nastąpiła nowelizacja Kodeksu karnego, Kodeksu karnego wykonawczego, gdzie przywróciliśmy szeroką możliwość stosowania systemu dozoru elektronicznego, który ma bardzo wiele pozytywnych, pozytywnych cech. Pozwala skazanym za łagodniejsze przestępstwa odbywać karę właśnie w dozorze elektronicznym, podejmować dalej pracę, realizować chociażby swoje zobowiązania alimentacyjne,

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości
Michał Woś**

nie być oderwanym jednoznacznie od tego środowiska czy czasem nie powodować tego, że trafiają oni do zakładów karnych czy aresztów śledczych, skąd, bywa i tak, wychodzą bardziej zdemoralizowani. Oczywiście każdy taki przypadek odbieramy jako państwo jako porażkę i robimy wszystko, żeby tak nie było. A więc system dozoru elektronicznego, można powiedzieć, przynosi same korzyści. Żeby trafić do systemu dozoru elektronicznego, rzeczywiście jest potrzebna decyzja sądu penitencjarnego, po – i to jest niezwykle istotne – nie tylko zbadaniu warunków technicznych, co oczywiste, ale przede wszystkim po zbadaniu warunków rodzinnych, lokalowych, tego, czy rodzina się na to godzi i czy miejsce do objęcia systemem dozoru elektronicznego jest odpowiednie.

Szanowni Państwo! Po tym przywróceniu w 2016 r. możliwości odbywania kary, a nie tylko ograniczenia wolności, w systemie – czyli już po tych złych zmianach z lipca 2015 r. i po załamaniu systemu – kolejna reforma została przeprowadzona ustawą, która weszła w życie 1 czerwca 2018 r. Wówczas usprawniliśmy działanie systemu dozoru elektronicznego w ten sposób, że obowiązków związanych z realizacją tej kary nie wykonuje prywatna firma, ale są one nałożone na państwo. To Służba Więzienna, mając specjalne Biuro Dozoru Elektronicznego pod bardzo sprawnym dowództwem pana gen. Nasiłowskiego, któremu serdecznie dziękuję za te lata poświęcone rozwojowi tego systemu, i całemu zespołowi oczywiście, doprowadziła do tego przede wszystkim – statystyki statystykami, ale wszystkie statystyki okazały się lepsze – że ci ludzie, którzy trafiają do systemu dozoru elektronicznego, odbywając swoją karę, nie powracają do przestępczości. Jednoznacznie statystyki pokazują, że w ramach systemu dozoru elektronicznego powrotność do przestępczości jest dużo, dużo niższa niż przy wykonywaniu zbliżonego wymiaru kary w zakładach karnych.

Kolejne rozszerzenie systemu dozoru elektronicznego nastąpiło przy ustawach COVID-owych w marcu 2020 r. Wówczas zdecydowaliśmy się rozszerzyć możliwość stosowania SDE – stosować go nie tylko w przypadkach kar do roku pozbawienia wolności, ale do roku i 6 miesięcy, do półtora roku pozbawienia wolności.

I, szanowni państwo, teraz konkretne dane. Jak mówiłem, w roku 2015 nawet 2 tys. osób dobowo nie było objętych systemem dozoru elektronicznego, ten pułap nawet nie osiągał 2 tys. osób. W 2016 r., po pierwszych zmianach, już mieliśmy łącznie 8200 instalacji, czyli tylu skazanych przeszło przez system, bo w różnym terminie odbywają oni swoje kary, w 2017 r. blisko 12 tys. skazanych, 11 951, w 2018 r., kiedy zmieniliśmy prawo, 12 127 i, po kolejnej zmianie, w 2020 r. przez system przeszło już 17 148 osób skazanych. W ostatnim czasie – też, można powiedzieć, wtedy kiedy obejmowałem swoje obowiązki, w tym nadzór nad systemem dozoru elektronicznego,

a było to w październiku 2020 r. – w systemie było średnio ok. 5 tys. osób. Obecnie najnowsze dane pokazują, że mamy w nim ok. 7 tys. osób, w zależności od dnia, bo oczywiście codziennie są instalacje i deinstalacje. Czyli tylko w ciągu ostatniego roku nastąpił wzrost wykorzystania systemu dozoru elektronicznego o 49% i to jest rzeczywiście duży sukces, z którego resort sprawiedliwości jest dumny.

Szanowni Państwo! Podam też dane bardzo ważne dla nas z perspektywy funkcjonowania państwa. Mianowicie system dozoru elektronicznego jest po prostu tańszy, 5-krotnie tańszy niż wykonywanie kary pozbawienia wolności w tradycyjnym modelu. Co też istotne, na jednego funkcjonariusza w tradycyjnym systemie przypada do pilnowania średnio 2,5 osadzonego, a w systemie dozoru elektronicznego średnio na jednego funkcjonariusza lub pracownika cywilnego, czyli na jeden etat, blisko 18 osób. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie, panie ministrze.
Pan poseł Jarosław Krajewski, pytanie dodatkowe.
Bardzo proszę.

Poseł Jarosław Krajewski:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Tak jak powiedzieliśmy już wcześniej, system dozoru elektronicznego to najnowocześniejszy, nieizolacyjny system wykonywania kary pozbawienia wolności, ale również najtańszy sposób odbywania kary. Dotarłem do informacji ekspertów, którzy wskazują, że jest to 5–10-krotnie niższy koszt, jeśli chodzi o system dozoru elektronicznego, niż koszt utrzymania osadzonego. W związku z powyższym mam dodatkowe pytanie do pana ministra: Ile osób objętych systemem dozoru elektronicznego w 2021 r. naruszyło warunki odbywania kary i ile przeprowadzono profilaktycznych wizyt kontrolnych w miejscu pobytu skazanych w 2021 r.? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.
Proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Michał Woś:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W 2020 r. poziom naruszeń warunków odbywania kary był niższy niż 10%. Rzeczywiście jest to dużo lepszy, skuteczniejszy system niż model tradycyjny. Ale też chcę powiedzieć,

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości
Michał Woś**

dlaczego mówimy o tym, że jest to największe więzienie w Europie. Mianowicie w 2020 r. w dotychczas największym więzieniu elektronicznym w Europie, które mieli Francuzi, na 100 tys. mieszkańców średnio to było 17,2 osadzonego, natomiast w Polsce bywają dni, kiedy dochodzimy właściwie do 19 – średnio wychodzi wskaźnik 18,9. To pokazuje, że rzeczywiście działania wdrożone przez rząd Zjednoczonej Prawicy przynoszą odpowiednie efekty, odpowiednie skutki. Planujemy też dalsze reformy i dalsze zmiany, rozszerzenie systemu dozoru elektronicznego. Odpowiednie zmiany Kodeksu karnego wykonawczego zostały właśnie skierowane do uzgodnień międzyresortowych. Chodzi o to, żeby tym modelem, tym skutecznym sposobem wykonywania, odbywania kary objąć jeszcze większą liczbę osób z korzyścią dla państwa. Dziękuję uprzejmie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Przechodzimy do następnego pytania.

Posłowie Jarosław Gonciarz, Wojciech Szarama i Jerzy Bielecki z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość zadadzą pytanie w sprawie dostępności napojów energetycznych. Pytanie jest skierowane do ministra zdrowia, w imieniu którego na to pytanie odpowie sekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia pan minister Waldemar Kraska.

A ja panu ministrowi Wosiowi serdecznie dziękuję za przybycie. Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, głos zabierze pan poseł Jarosław Gonciarz.

Poseł Jarosław Gonciarz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Z roku na rok coraz bardziej zauważalne jest spożycie napojów energetyzujących niestety wśród dzieci i młodzieży.

Substancje zawarte w takich napojach mogą być bardzo szkodliwe w przypadku przyswojenia większych ilości. Jednymi z najczęściej pojawiających się problemów są nadmierne pobudzenie skutkujące brakiem skupienia, bezsenność oraz bóle głowy. Jednak zdecydowanie gorszymi powikłaniami wywołanymi zawartymi substancjami są zaburzenia rytmu serca, martwica wątroby, zaburzenia neurologiczne.

Zwracam się zatem do pana ministra z pytaniem: Czy rozważa się wprowadzenie ograniczeń wiekowych związanych ze sprzedażą omówionych produktów na wzór innych państw europejskich, aby zadbać o zdrowie dzieci? Dziękuję.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pytanie uzupełni pan poseł Jerzy Bielecki.

Poseł Jerzy Bielecki:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Kolega przytoczył, jakie niebezpieczeństwa wiążą się z wprowadzonymi na rynek napojami energetycznymi. Ja chciałbym zapytać, czy ministerstwo monitoruje, co znajduje się w napojach energetycznych, czy monitoruje, które energetyki uzależniają najbardziej, jakie są objawy uzależnień od napojów energetycznych i jakie są skutki picia napojów energetycznych. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Panie ministrze, zapraszam uprzejmie.

Czy pan poseł Wojciech Szarama jest?

(*Poseł Jarosław Gonciarz: Nie ma.*)

Będziecie panowie zadawali dodatkowe pytanie?

(*Poseł Jarosław Gonciarz: Gonciarz.*)

Dobrze, dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Waldemar Kraska:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Szanowni Państwo! Spożywanie napojów energetycznych oczywiście jest dużym problemem, zaczyna się robić dużym problemem, bo widzimy, że młodzież coraz chętniej po te napoje sięga. Z ankiety, która została przeprowadzona na dość dużym wolumenie młodych ludzi, bo brało udział w tej ankiecie ponad 2600 osób w wieku od 12. do 20. roku życia, średnia wieku to 15 lat, wynika, że 67% nastolatków spożywa napoje energetyzujące, w tym 16% dość często. Badanie wskazuje na możliwe niekorzystne tendencje w przyszłości, ponieważ spożycie tych napojów wśród coraz młodszych respondentów zdecydowanie rośnie.

Wspomaganie się napojami energetyzującymi w czasie nauki jest coraz powszechniejsze, a to ze względu na skład, głównie ze względu na zawartość kofeiny i tauryny, a nie są to przecież produkty obojętne dla zdrowia. Kofeina oraz tauryna stanowią najczęstsze dodatki do napojów energetyzujących. Kofeina jest najczęściej stosowaną substancją psychoaktywną. To jest alkaloid roślinny, naturalnie występujący w roślinach i ziarnach wielu owoców. Ponad 63 gatunki roślin na świecie posiadają w składzie właśnie kofeinę. To m.in. liście krzewu herbacianego, ostrokrzewu paragwajskiego mate, nasiona kawy, kakao i wie-

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia
Waldemar Kraska**

lu innych roślin. W napojach energetyzujących najczęściej stosowana jest kofeina razem z tauryną jako składnik, który ma korzystny wpływ na wytrzymałość, koncentrację, czas reakcji, szybkość i samopoczucie.

Kwestie legislacyjne. Zgodnie z normami, które są przekazane przez prawo europejskie dotyczące prawa żywnościowego, żywność znajdująca się w obrocie nie może być niebezpieczna dla zdrowia i życia człowieka. Warto podkreślić, że zgodnie z tymi aktami europejskimi odpowiedzialność za bezpieczeństwo żywności na wszystkich etapach produkcji, przetwarzania i dystrybucji ponosi właściciel zakładu będący podmiotem działającym na rynku spożywczym. W przepisach prawa żywnościowego nie ma definicji napojów energetyzujących. Produkty określane zwyczajowo jako napoje energetyzujące charakteryzują się głównie wysoką zawartością kofeiny, najczęściej to 32 mg na 100 ml napoju, ale także z dodatkiem tauryny czy też witamin z grupy B.

Wysoka zawartość kofeiny w tych produktach działa niekorzystnie właśnie na młodzież, na dzieci, na kobiety w ciąży, także na matki karmiące, dlatego na tych napojach takie hasła, takie ostrzeżenia na etykiecie są umieszczane.

Także minister zdrowia podejmuje szereg działań, aby ograniczyć spożycie napojów energetyzujących wśród dzieci i młodzieży. Jednym z nich jest wykonanie delegacji ustawowej wynikającej z ustawy z 25 sierpnia 2006 r. o bezpieczeństwie żywności i żywienia. Wtedy to wprowadziliśmy zapis, zgodnie z którym pewna grupa spożywczych środków przeznaczonych do spożycia właśnie przez dzieci i młodzież – głównie chodzi tu o przedszkola, chodzi tu o szkoły, z wyłączeniem szkół dla dorosłych, a także o inne placówki oświatowe – została z tych placówek wycofana. Także wymagania, jakie muszą spełniać środki spożywcze stosowane w ramach żywienia zbiorowego dzieci i młodzieży, zostały unormowane.

Ale nie tylko to. W ubiegłym roku wprowadziliśmy także tzw. opłatę cukrową. To opłata, która dotyczy napojów z dodatkiem substancji o właściwościach słodzących, ale także kofeiny oraz tauryny. Z badań, które zostały przeprowadzone przez Centrum Monitorowania Rynku, wynika, że sprzedaż napojów gazowanych w pierwszych miesiącach 2021 r. spadła o ponad 23%, a średnia cena tych napojów wzrosła o 32%. Niestety w tym badaniu odnotowujemy także, że nie wpłynęło to na sprzedaż napojów energetycznych – odnotowano oczywiście wzrost ich ceny, ale nie było negatywnego wpływu na wielkość sprzedaży.

Czy badamy zawartość tych substancji w napojach? Tak, oczywiście. Główny Inspektorat Sanitarny przeprowadza takie badania. Są pewne normy, które nie mogą być przekraczane, i to jest pod stałym monitoringiem. W tej chwili rozważamy w Minister-

stwie Zdrowia ewentualne ograniczenia w dostępie do napojów wysokoenergetycznych dla dzieci i młodzieży, tak jak to się odbywa w innych krajach w Europie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pytanie dodatkowe zada pan poseł Jarosław Gonciarz.

Proszę bardzo.

Poseł Jarosław Gonciarz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Dużą rolę w uświadamianiu nieletnim szkodliwości energetyków odgrywa najbliższe środowisko, w tym oczywiście rodzice, opiekunowie. Pragnę zapytać, czy ministerstwo zamierza zachęcać szkoły, placówki oświatowe do podjęcia wspólnych starań w celu uświadamiania najmłodszym i ich opiekunom skali szkodliwości tego zjawiska. Dziękuję.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Waldemar Kraska:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Tak, rzeczywiście to, co w tej chwili zadziało się w sklepikach czy też w biurach sprzedaży w szkołach, czyli wycofanie ze szkół tych produktów i wprowadzenie na ich miejsce produktów zdrowotnych, jest już faktem. Ale oczywiście razem z Ministerstwem Edukacji i Nauki będziemy chcieli także prowadzić akcję informacyjną o szkodliwości tych produktów, bo wiemy, że nawet jeżeli młodzież nie kupuje ich w szkole, to jednak poza szkołą dostęp do nich jest dość szeroki. A więc tutaj na pewno trzeba postępować dwutorowo: przygotować akty, które będą ograniczały możliwość zakupu takiego produktu, a jednocześnie przeprowadzić akcję informacyjno-edukacyjną, bo spożywanie tych napojów w dużej ilości działa szkodliwie na zdrowie dzieci i młodzieży. Dziękuję.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie, panie ministrze. Dziękuję za przybycie do Sejmu.

Proszę państwa, przechodzimy do ostatniego pytania.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty

Posłowie Józefa Szczurek-Żelazko, Anna Pieczarka oraz Urszula Rusecka z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość zadadzą pytanie w sprawie programu budowy domów bez zbędnych procedur administracyjnych i innych programów wspierających rodziny w uzyskaniu własnego mieszkania lub domu. To pytanie jest skierowane do ministra rozwoju i technologii, a odpowie na nie sekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii pan minister Piotr Uściński, którego witamy razem z ekipą.

Zaczynamy od pytania.

Bardzo proszę, pani poseł Józefa Szczurek-Żelazko.

Poseł Józefa Szczurek-Żelazko:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Rząd Prawa i Sprawiedliwości od 2015 r. konsekwentnie realizuje strategię wspierania polskich rodzin. Na dowód można podać wiele ustaw, które zostały wprowadzone i które mają na celu wspieranie rodzin pod względem finansowym. Ważne jest również, aby polskie rodziny miały warunki do dobrego rozwoju, czyli posiadały swoje lokum. Od kilku lat są realizowane programy, które wspierają budownictwo wielomieszkaniowe, m.in. z tych środków korzystają niektóre samorządy. Tutaj chciałabym podać przykład samorządu gminy Zakliczyn w województwie małopolskim, która z dużym powodzeniem realizuje wielorodzinne budownictwo. W trakcie budowy są już budynki, w których swoje lokum może znaleźć 40 rodzin. Jest też planowany kolejny projekt, dzięki któremu powstaną 30 kolejnych mieszkań.

Mam pytanie do pana ministra. Na ostatnim posiedzeniu Sejmu uchwaliliśmy ustawę, która daje możliwość budowy domów jednorodzinnych bez zbędnych formalności. I teraz, panie ministrze, czy byłby pan uprzejmy przedstawić, jakie wymogi musi spełnić inwestor, jakie powinny być uwarunkowania, żeby takie domy mogły bezpiecznie powstawać?

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Bardzo proszę, druga część pytania, pani poseł Anna Pieczarka.

Poseł Anna Pieczarka:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Moje dodatkowe pytanie spowodowane jest bardzo dużym zainteresowaniem, które osobiście odbieram, mieszkańców południowej Polski, skąd pochodzę. Jest to zainteresowanie – ale też bardzo pozytywny odzew – zmianami w tej ustawie dotyczącymi możliwości budowy domów bez zbędnych procedur. (Dzwonek)

Stąd moje pytania, panie ministrze. Kiedy wejdzie w życie możliwość budowy domów bez zezwolenia? Jakie wymogi musi spełnić inwestor? Dziękuję.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana ministra.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Rozwoju i Technologii
Piotr Uściński:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dziękuję za to pytanie. Po pierwsze, odniosę się do tego, co się dzieje w gminie Zakliczyn, bo to jedna z tych gmin, które bardzo dobrze współpracują i przyczyniają się do tego, że Narodowy Program Mieszkania jest realizowany w Polsce z dobrymi wynikami. Gmina Zakliczyn buduje już 30 mieszkań komunalnych, korzysta przy tym z bezzwrotnego wsparcia dla gmin z Funduszu Dopłat. To jest dofinansowanie dla gminy Zakliczyn w wysokości ponad 7 mln zł, co stanowi 80% kosztów inwestycji.

Następna inicjatywa, w której gmina bierze udział, to przystąpienie w sierpniu do założonego niedawno SIM Małopolska. Tam gmina Zakliczyn zadeklarowała kolejne 30 mieszkań. Dostała w tym zakresie wsparcie z Rządowego Funduszu Rozwoju Mieszkalnictwa w wysokości 3 mln zł i wraz z 16 innymi gminami będzie budowała w ramach SIM. Chodzi o budownictwo społeczne, czyli budownictwo, w którym będzie po prostu tani czynsz i rodziny z Zakliczyna znajdą swoje miejsce do życia.

Druga część pytania dotyczyła ustawy o domkach 70-metrowych. Chodzi o takie domy, które będą miały w podstawie 70 m² zabudowy, maksymalnie dwie kondygnacje. Muszą być zaprojektowane tak, aby nie oddziaływały na działki sąsiednie, czyli wszelkie przepisy muszą być tak spełnione, żeby tam nie było oddziaływania, żeby sąsiedzi nie musieli być stronami w postępowaniu, żeby to była po prostu łatwiejsza procedura. Muszą być zaprojektowane zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania. Jeśli miejscowego planu zagospodarowania nie ma, to muszą być badane warunki zabudowy, tak jak do tej pory w każdym innym przypadku. Natomiast będzie takie ułatwienie, że jeśli te warunki zabudowy będą musiały być wydane, gmina będzie miała dużo prostszą procedurę administracyjną. Nie będzie miała tyle obowiązków biurokratycznych i wyrobi się z tym w krótkim czasie. 21 dni, taki termin szacujemy, na to, by gmina mogła bez problemu te warunki wydać. Taki termin wpisaliśmy do ustawy. Chodzi o cały proces przygotowania inwestycji od złożenia warunków zabudowy, chyba że jest plan miejscowy, do złożenia projektu w starostwie. Do starostwa będzie składany oczywiście projekt architektoniczno-budowlany. Ten projekt będzie można pobrać za darmo ze strony GUNB-u. W tej chwili pro-

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii Piotr Uściński

cedujemy nad takim konkursem, w którym wybierze-
my kilkadziesiąt najlepszych prac, jeżeli chodzi o bar-
dzo ładne, różnorakie projekty domów. Taki projekt,
jeżeli ktoś będzie chciał z niego skorzystać, będzie
darmowy czy będzie kosztował złotówkę. Wystarczy
go zaadaptować, wrysować w plan zagospodarowania
działki, to robi projektant, i taki projekt będzie moż-
na zgłaszać. Praktycznie następnego dnia będzie moż-
na zgłaszać do nadzoru budowlanego rozpoczęcie bu-
dowy i wchodzić na budowę.

Było pytanie, kiedy ta ustawa wejdzie w życie.
Uchwaliliśmy ją w Sejmie, Sejm przyjął projekt 17 wrze-
śnia. Trafiła do Senatu. Senat ma kilka tygodni. Jeśli
będą poprawki Senatu, rozstrzygniemy w ich sprawie
w Sejmie. Podpis prezydenta i potem 2 miesiące vacatio
legis, jak jest wpisane. Myślę, że na przełomie roku ta
ustawa wejdzie w życie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pytanie dodatkowe zada pani poseł Urszula
Rusecka.

Bardzo proszę.

Poseł Urszula Rusecka:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo!
Zapewnienie mieszkania jest jednym z bardzo ważnych
elementów stabilizacji rodziny. Niewątpliwie ta ustawa
wpisuje się w szeroką politykę prorodziną realizowaną
przez rząd Zjednoczonej Prawicy. Natomiast gmina
Zakliczyn jest przykładem tej gminy, w której jest dobra
współpraca z rządem dla rozwoju mieszkalnictwa.

Moje pytanie do pana ministra. Żeby ten program
się udał, muszą być plany zagospodarowania w gmi-
nach, musi być współpraca z samorządami. Co w przy-
padku nieposiadania przez gminy planów zagospo-
darowania przestrzennego? Czy takie domy będą
miały szansę powstawać na takich terenach? Bardzo
dziękuję.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Rozwoju i Technologii
Piotr Uściński:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jeśli plan miejsco-
wy jest, to oczywiście budowa musi być zgodna z pla-
nem. Jeśli planu miejscowego nie ma, to gminy, tak

jak do tej pory, wydają warunki zabudowy. W tych
warunkach zabudowy analizują obszar dookoła inwe-
stycji, sprawdzają, jaka zabudowa jest w pobliżu. Obec-
ne przepisy mówią, że w odległości nie mniejszej niż
50 m od terenu inwestycji bądź trzy długości działki
wzdłuż drogi, przy której znajduje się ta działka inwe-
stycyjna. Bada się ten obszar, który nie może być
mniejszy, ale może być dowolnie większy. My ten ob-
szar analizy ograniczamy do 200 m, czyli gmina, któ-
ra nie ma miejscowego planu, będzie analizowała ob-
szar 200 m dookoła planowanej inwestycji. Jeśli w tym
obszarze jest jakaś zabudowa, to do tej zabudowy będą
dostosowane te warunki techniczne, które będą wy-
dane. Jeśli nie będzie zabudowy, nie będzie możliwości
budowy takiego budynku. Nie możemy dopuszczać do
nieładu architektonicznego. Chcemy, żeby ten ład był
zachowany, żeby gminy miały możliwość realizowania
swoich kompetencji w zakresie ładu architektoniczne-
go. To ograniczenie do 200 m spowoduje, że nie będzie
można budować tych budynków w szczerym polu, tyl-
ko będą mogły być realizowane w pobliżu zabudowy,
jeśli nie ma miejscowego planu, tak jak podkreślam.
Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie. Dziękuję, panie ministrze,
za przybycie.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 15.
porządku dziennego: Informacja bieżąca.**

Przypominam, że na obecnym posiedzeniu Sejmu
zostanie rozpatrzona informacja w sprawie poziomu
realizacji celów Narodowego Programu Mieszkani-
owego oraz rozwoju budownictwa mieszkaniowego
w oparciu o rozwiązania zaproponowane w Polskim
Ładzie, o której przedstawienie wnosi Klub Parla-
mentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Przypominam również, że przedstawienie uza-
sadnienia wniosku przez posła przedstawiciela wnio-
skodawców nie może trwać dłużej niż 5 minut, a udzie-
lenie odpowiedzi przez przedstawiciela Rady Mini-
strów – dłużej niż 10 minut. Wystąpienia posłów
w dyskusji nie mogą trwać dłużej niż 2 minuty. Na
zakończenie dyskusji głos zabierają kolejno przedsta-
wiciel wnioskodawców oraz przedstawiciel Rady Mi-
nistrów. Wystąpienie przedstawiciela wnioskodaw-
ców nie może trwać dłużej niż 5 minut, a wystąpienie
przedstawiciela Rady Ministrów – dłużej niż 10 mi-
nut. Marszałek Sejmu może wyrazić zgodę na wydłu-
żenie wystąpienia przedstawiciela Rady Ministrów.

Czas przeznaczony na rozpatrzenie punktu: Infor-
macja bieżąca nie może być dłuższy niż 90 minut. I tego
na pewno będziemy się trzymać.

Proszę o zabranie głosu przedstawiciela wniosko-
dawców pana posła Wojciecha Zubowskiego.

(Głos z sali: Zubowskiego.)

Przepraszam, panie pośle. Pana posła Zubow-
skiego. Przejęczyłem się, przykro mi. Przepraszam
serdecznie.

Proszę bardzo.

Posel Wojciech Zubowski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Art. 75 konstytucji mówi, że władze publiczne prowadzą politykę sprzyjającą zaspokojeniu potrzeb mieszkaniowych obywateli, w szczególności przeciwdziałają bezdomności, wspierają rozwój budownictwa socjalnego oraz popierają działania obywateli zmierzające do uzyskania własnego mieszkania, i że ochronę praw lokatorów określa ustawa. Warto dowiedzieć się, jak realizacja tego zadania przebiegała w ostatnich latach i czego w sprawie zaspokojenia jednej z najważniejszych potrzeb obywateli mogą spodziewać się Polacy.

Posiadanie mieszkania nie tylko jest jednym z warunków potrzebnych do założenia rodziny, wychowywania dzieci. Sytuacja na rynku mieszkaniowym pokazuje też stopień zamożności społeczeństwa i sytuację gospodarczą. Pozwolę sobie przytoczyć kilka danych, które pozwolą porównać lata rządów naszych poprzedników, Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego, z latami rządów Zjednoczonej Prawicy.

W latach 2008–2015 na budownictwo komunalne przeznaczono łącznie ok. 560 mln zł. Nie został uruchomiony żaden program budownictwa społecznego. W latach 2016–2019 przeznaczono na to ponad 1 mld zł, czyli dwa razy więcej w prawie dwa razy krótszym czasie. Dopłaty do kredytów mieszkaniowych wyniosły ponad 700 mln w czasie dwóch kadencji rządów PO i ponad 2,2 mld w latach 2016–2019, w czasie jednej kadencji rządów Zjednoczonej Prawicy, tym razem – trzy razy więcej w dwa razy krótszym czasie.

Zadań tych nie da się zrealizować bez współpracy z samorządami. Nie tylko nas, ale przede wszystkim włodarzy miast, miasteczek i mieszkańców cieszą informacje, że wsparcie na zakup nieruchomości, dzięki któremu powstaną lokale gminne czy mieszkania chronione, wzrosło z 35% do 50% dzięki Funduszowi Dopłat. Zwiększono z 45% na 80% wsparcie na budowę czy remont, dzięki którym powstaną lokale gminne, mieszkania chronione. O 15 punktów procentowych zwiększyło się wsparcie na tworzenie lokali na wynajem realizowanych przez inwestora innego niż gmina. Środki na likwidację barier architektonicznych i bezzwrotne środki dla gmin na budownictwo społeczne, które wprowadzono od stycznia tego roku, to ponad 1,5 mld zł.

Pomoc dla kredytobiorców czy środki przekazywane samorządom w ramach Polskiego Ładu na rozwój infrastruktury i konieczną przebudowę mieszkań to działania, których efekty widać chociażby we wskaźnikach. Między rokiem 2012 a rokiem 2015 liczba mieszkań oddanych do użytku na 1 tys. mieszkańców wzrosła o ok. 11, w latach 2016–2019 – o ponad 14. Liczba mieszkań oddanych w latach 2011–2015 wyniosła niecałe 720 tys., w latach 2016–2020 – prawie 955 tys. Rok 2020 był rokiem rekordowym.

Zmniejsza się przeciętna liczba osób w mieszkaniu. Co bardzo ważne, regularnie zmniejsza się udział

wydatków na utrzymanie mieszkania w wydatkach gospodarstw domowych, wskaźnik deprywacji mieszkaniowej, tj. liczba mieszkań, które tak delikatnie mówiąc, wymagają remontu – dotyczy to najczęściej osób najgorzej sytuowanych – i współczynnik przedludnienia.

Widać więc wyraźnie, że prowadzona w ostatnich latach polityka nastawiona na mieszkańców, a nie na banki i deweloperów, daje efekty. Nie znaczy to jednak, że potrzeb już nie ma. Proponowane w Polskim Ładzie projekty, takie jak dom do 70 m² bez formalności, mieszkanie bez wkładu własnego, lokal za grunt, cyfryzacja planowania przestrzennego, społeczne agencje najmu czy cyfryzacja procesu inwestycyjno-budowlanego, budzą olbrzymie nadzieje, wychodzą naprzeciw oczekiwaniom Polaków, tak jak inne, już realizowane programy cieszące się zainteresowaniem, chociażby program dopłat mających na celu zwiększenie efektywności energetycznej domów, program „Czyste powietrze”.

Niestety opozycja tych dobrych dla Polski i Polaków rozwiązań nie popiera. To było widać chociażby przy ostatnich głosowaniach na posiedzeniu Sejmu w sprawie budowy domów do 70 m². Warto więc, panie ministrze, wyjaśnić, czego możemy się spodziewać przy realizacji programu Polski Ład, jakie jeszcze kroki wychodzące naprzeciw potrzebom mieszkaniowym Polaków wprowadzimy i jak będziemy kontynuować ten dobry trend w polskiej polityce mieszkaniowej we współpracy z samorządami, mieszkańcami, stanowiący przeciwieństwo polityki mieszkaniowej naszych poprzedników, której symbolem były kamienice sprzedawane za 50 zł z lokatorami, likwidacja Krajowego Funduszu Mieszkaniowego i szumne zapowiedzi, obietnice składane w exposé przez pana Donalda Tuska czy Ewę Kopacz – zawsze nowe, bo nigdy nie zrealizowane. Dziękuję bardzo. (Okłaski)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie panu posłowi.

Proszę o udzielenie odpowiedzi sekretarza stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii pana Piotra Uścińskiego.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Rozwoju i Technologii
Piotr Uściński:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić dzisiaj informację rządu w sprawie poziomu realizacji celów Narodowego Programu Mieszkaniowego oraz rozwoju budownictwa mieszkaniowego w oparciu o rozwiązania zaproponowane w Polskim Ładzie.

Po pierwsze, jakie były te cele Narodowego Programu Mieszkaniowego, o które państwo pytacie? Polity-

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii Piotr Uściński

ka mieszkaniowa w Polsce od 2016 r. jest prowadzona w oparciu o Narodowy Program Mieszkaniowy przyjęty uchwałą Rady Ministrów we wrześniu 2016 r. Instrumenty tej polityki na bieżąco dostosowywane są do sytuacji rynkowej, jednak cele programu wyznaczone w perspektywie do 2030 r. pozostają niezmiennie i wyznaczają ramy makroekonomiczne polityki społecznej, polityki mieszkaniowej w Polsce. Główne cele określone w Narodowym Programie Mieszkaniowym są trzy. Pierwszy to zwiększenie dostępu do mieszkań dla osób o dochodach uniemożliwiających obecnie nabycie lub wynajęcie mieszkania na zasadach komercyjnych. Drugi cel określony w 2016 r. to zwiększenie możliwości zaspokojenia podstawowych potrzeb mieszkaniowych osób zagrożonych wykluczeniem społecznym ze względu na niskie dochody lub szczególnie trudną sytuację życiową. Trzeci cel to poprawa warunków mieszkaniowych społeczeństwa i stanu technicznego zasobów mieszkaniowych oraz zwiększenie efektywności energetycznej.

Jak te cele są realizowane? W zakresie celu pierwszego Narodowy Program Mieszkaniowy zakłada osiągnięcie wskaźnika liczby mieszkań przypadających na 1 tys. mieszkańców. Na 2030 r. jest to cel wyznaczony na poziomie 435 mieszkań na 1 tys. mieszkańców. Taki cel został zapowiedziany w Narodowym Programie Mieszkaniowym. W 2015 r. były to 363 mieszkania na 1 tys. mieszkańców. Mamy ten cel 435, a już teraz to ponad 40% jego realizacji. W tej chwili to 392 mieszkania na 1 tys. mieszkańców, czyli przez tych pierwszych kilka lat osiągnęliśmy ponad 40% tego celu, co sugeruje, łatwo to wywnioskować, że w 2030 r. z pewnością uda się ten cel określony w Narodowym Programie Mieszkaniowym zrealizować. Oczywiście do wzrostu tego wskaźnika przyczynia się cała polityka rządu. To, że mamy w tej chwili największą podaż mieszkań na rynku od ponad 40 lat, jest wynikiem polityki rządu Zjednoczonej Prawicy. Mamy w 2020 r. wybudowanych ponad 220 tys. mieszkań, z czego duża część to mieszkania oparte na rozwiązaniach, które proponuje rząd Zjednoczonej Prawicy.

(Poseł Ryszard Wilczyński: Jaka część?)

O tym później.

Drugi cel. W 2020 r. na możliwość najmu mieszkania gminnego oczekiwało 136 tys. gospodarstw domowych. Porównując to z 2015 r., kiedy ta kolejka była dłuższa o ok. 30 tys., jest to spadek tej kolejki o 17%. To jest realizacja tego drugiego celu. O 17% zmniejszyła się kolejka osób oczekujących na mieszkanie komunalne i będzie nadal się zmniejszała, bo nasze programy są realizowane.

(Poseł Marta Wcisło: Dzięki samorządom.)

Dzięki samorządom we współpracy z rządem.

(Poseł Joanna Borowiak: Wspieranym przez rząd.)

Bo my wspieramy te inicjatywy. Jest to najniższa wartość tego wskaźnika liczby oczekujących. Proszę sobie z tego zdać sprawę, najniższa wartość w histo-

rii pomiarów. Nigdy nie mieliśmy mniej osób oczekujących na mieszkanie gminne niż w tej chwili. To jest wielki i niepodważalny sukces.

(Poseł Małgorzata Chmiel: Deweloperów.)

(Poseł Joanna Borowiak: To za Platformy w 2009 r.)

To ze względu na ambitne programy wdrażane przez nasz rząd, programy mieszkaniowe. Przyczynia się do tego realizacja programów, według których na koniec sierpnia wybudowaliśmy ponad 14 tys. mieszkań, a ponad 20 tys. znajduje się w budowie. To jest 35 tys. mieszkań, które my wybudowaliśmy i które są w budowie: budownictwo komunalne, budownictwo społeczne i budownictwo czynszowe w tym trybie komercyjnym.

Przewidywania na najbliższe lata są bardzo optymistyczne, gdyż będziemy mieli do czynienia z pozytywnymi efektami tego, co w tej chwili się dzieje, tych działań legislacyjnych, które również teraz podejmujemy. Np. w obecnym roku w ramach budownictwa na wynajem z opcją dojścia do własności, budownictwa społecznego i komunalnego planuje się rozpoczęcie budowy ok. 12 tys. kolejnych mieszkań...

(Poseł Małgorzata Chmiel: Planuje się.)

W tym roku już.

(Poseł Joanna Borowiak: Pani poseł, niech pani nie pokrzykuje.)

...co powinno przełożyć się na coraz wyższe statystyki w kolejnych latach i dalsze zmniejszanie kolejek osób oczekujących na najem mieszkania gminnego.

I teraz trzeci cel, czyli poprawa warunków mieszkaniowych społeczeństwa. W ostatnich latach zanotowaliśmy ogromny przełom, jeśli chodzi o programy wsparcia, poprawy stanu technicznego, programy efektywności energetycznej w budynkach mieszkalnych. Te procesy oczywiście ciągną się już od wielu lat, natomiast takich budynków po modernizacji, po termomodernizacji mamy w tej chwili 70%. W latach 2016–2020 ze środków budżetowych dofinansowano termomodernizację i remonty ponad 11 tys. budynków wielorodzinnych. To jest ponad 230 tys., prawie 240 tys. mieszkań, które były w ostatnim czasie steromomodernizowane dzięki dotacjom rządowym.

Ponadto od 2019 r. wprowadziliśmy tzw. ulgę termomodernizacyjną. Właściciele i współwłaściciele domów jednorodzinnych mogą skorzystać z odliczenia od podatku kosztów poniesionych na realizację przedsięwzięcia termomodernizacyjnego. Szanowni państwo, skorzystało z tego ponad 650 tys. podatników, a kwota wynosi ponad 10 mld zł.

Warto wspomnieć o tym, o co też państwo pytacie, co teraz robimy w ramach Polskiego Ładu. Stworzyliśmy dwa instrumenty, które już są w Sejmie, kolejne trafią do Sejmu, jeden wyszedł już z Sejmu, przepraszam. Powiem najpierw o tym, którym zajmujemy się na bieżącym posiedzeniu, to jest program mieszkanie bez wkładu własnego. Jeden z priorytetów Polskiego Ładu to instrumenty wspierające rodziny w zakresie poprawy warunków mieszkaniowych. Głównym instrumentem finansowym tego wsparcia w zakresie mieszkania bez wkładu własnego jest gwaran-

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju
i Technologii Piotr Uściński**

towany kredyt mieszkaniowy. Prace nad projektem ustawy znajdują się na zaawansowanym etapie parlamentarnym, my dzisiaj mamy już drugie czytanie, jutro pewnie będzie trzecie, a za chwilę ten projekt trafi do Senatu. Bardzo się cieszę, że został jednogłośnie przyjęty na posiedzeniu komisji. Wszyscy państwo, również z opozycji, go przyjęli i bardzo za to dziękuję. W ramach tego programu umożliwiamy Polakom skorzystanie z darmowego, no nie z darmowego, przepraszam, bo będzie mała opłata, ale bardzo dostępnego... dostępnej gwarancji wkładu własnego do kredytu. Do 100 tys. zł wkładu własnego lub do 20% maksymalnie wartości inwestycji. Osoby, które z tego skorzystają, nie będą musiały mieć swoich pieniędzy na budowę budynku bądź na zakup mieszkania w banku. Będą mogły w 100% sfinansować swoją nieruchomość, swój dach nad głową. Polskie młode rodziny oczekują tego, bo sytuacja gospodarcza jest dobra, ludzie zarabiają więcej, mają pieniądze z 500+, z innych programów rządowych, stać ich na spłacanie rat kredytu. Ale często nie mają tego wkładu własnego. Nie chcą latami czekać, odkładać na ten wkład własny, bo chcą już zakładać rodzinę, chcą mieć dzieci. Nie ograniczajmy im tego, pozwólmy im na to. I ten program na to pozwoli. Jeśli ktoś skorzysta z tego kredytu i wybuduje w tym systemie dom albo kupi mieszkanie, to gdy będą w takiej rodzinie rodziły się dzieci, będą możliwe spłaty rodzinne. Taka rodzina otrzyma kwotę na spłatę części zobowiązań w przypadku drugiego dziecka w wysokości 20 tys. zł, a w przypadku kolejnych dzieci po 60 tys. zł. To bardzo pozytywna polityka prorodzinna. Łączymy politykę mieszkaniową z polityką prorodziną.

I na koniec jeszcze o tych 70-metrowych domach.

Szanowni Państwo! Ludzie często chcieliby wybudować własny dom. Chcieliby wybudować – niekoniecznie w centrum miasta, może gdzieś w mniejszej miejscowości, może gdzieś w rodzinnej wsi – swój własny dom. I boją się procedur administracyjnych, które trwają często bardzo długo. Miesiącami muszą to odwlekać, przekładać na kolejne sezony inwestycyjne. My tą ustawą, którą niestety państwo z opozycji chcieliście odrzucić, dajemy prosty, łatwy sposób wybudowania własnego domu, bez zbędnych formalności – domu do 70 m² zabudowy, dwóch kondygnacji. W takim domu może być ponad 100 m² powierzchni użytkowej, i to za takie pieniądze, za które można kupić kawalerkę w centrum miasta.

My chcemy dać ludziom możliwość. Nie chcemy zabraniać kupować kawalerek, ale jeżeli chcą wybudować 100-metrowy dom i tam wychowywać swoje dzieci, niech skorzystają z tej możliwości. Bardzo serdecznie dziękuję państwu. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Małgorzata Kidawa-Błońska)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Szanowni Państwo! Do zadania pytań zgłosiło się bardzo wielu posłów, więc proponuję, jeżeli państwo się zgodzą, żeby skrócić czas zadawania pytań, tak by wszyscy mogli wziąć udział w dyskusji.

Proponuję minutę. Oczywiście pozwolę dokończyć, ale tak, żeby to trwało krócej, dobrze?

Jeżeli nikt nie protestuje, to bardzo państwu dziękuję.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza pani poseł Gabriela Masłowska, Prawo i Sprawiedliwość.

Spróbujemy się zmieścić w 1 minucie.

Posel Gabriela Masłowska:

Tak. Dziękuję, pani marszałek.

O gwarantowanym kredycie mieszkaniowym pan minister wspomniał, właściwie pan tu nam przedstawił jego zasadnicze elementy. Rzeczywiście Sejm nad tym pracuje, myślę, że to jest rewelacyjne rozwiązanie dla osób, które mają zdolność kredytową i nie mają pieniędzy na wkład własny, wobec tego będą mogły w rezultacie kredytem sfinansować zakup w całości mieszkania, domu lub budowę domu, łącznie z gruntem.

Panie Ministrze! Chciałam zapytać, dlaczego ta forma, ten program w ramach Polskiego Ładu z taką konsekwencją realizowany przez rząd ma być lepszym rozwiązaniem niż program „Mieszkanie dla młodych”. Czy mógłby pan dokonać takiego krótkiego porównania? Dziękuję bardzo.

(Poseł Marta Wcisło: A co z „Mieszkaniem+”?)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Bardzo proszę, pan poseł Cezary Grabarczyk, Koalicja Obywatelska.

Posel Cezary Grabarczyk:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Tej ustawy o budowie domów bez pozwolenia na budowę prezydent Lech Kaczyński by nie podpisał.

(Poseł Joanna Borowiak: Proszę się nie powoływać na pamięć śp. prezydenta. Nie ma pan prawa. Jak pan śmie!)

Podobne rozwiązanie zostało przez pana prezydenta skierowane do Trybunału Konstytucyjnego i Trybunał Konstytucyjny przyznał prezydentowi rację.

(Poseł Joanna Borowiak: Nie macie prawa szargać pamięci prezydenta.)

Wy szargacie pamięć Lecha Kaczyńskiego.

Posel Cezary Grabarczyk

I jeszcze jedno. 2018 r. O czym mówił premier Morawiecki? Obiecał 100 tys. mieszkań. Pytamy: Gdzie jest 100 tys. mieszkań? I odpowiadamy: Nie ma. (*Poruszenie na sali, dzwonek*)

Pan premier Morawiecki okłamał Polaków. Nie ma 100 tys. mieszkań. Nie ma nawet 50 tys. Rozpoczęliście budowę ok. 30 tys., z czego tylko kilka tysięcy zostało do tej pory ukończone.

(*Głos z sali: Autostrady, panie ministrze.*)

I jeszcze jedno. Byłyby te obiecane mieszkania (*Dzwonek*), gdybyście nie wygasili programu „Mieszkanie dla młodych”. Dzisiaj wracacie do tego rozwiązania, tylko chcecie to zrobić na niby, obiecując tylko gwarancje. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Bardzo bym prosiła państwa o spokój.

(*Głos z sali: Niech nie krzyczycy.*)

Pan poseł nie przekroczył żadnych zasad dobrego wychowania, więc proszę na niego nie krzyczeć. I bardzo proszę ostudzić emocje na sali.

(*Posel Joanna Borowiak: Ale pan poseł krzyczał, pani marszałek.*)

Ale kto zaczął...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Zagłuszał...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Pani poseł, bardzo proszę. Jeżeli poseł zadaje pytanie, bardzo proszę, żeby posłowie na sali tego słuchali, nie wchodzili w polemikę. Bardzo proszę o spokój. Gdyby nie było zagłuszania z tej strony, pan poseł mówiłby spokojnym głosem.

(*Posel Joanna Borowiak: Leki na uspokojenie.*)

Bardzo proszę, pan poseł Rafał Adamczyk, Lewica.

Posel Rafał Adamczyk:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Proponowane w Polskim Ładzie rozwiązania mają przede wszystkim formę popytową i dotyczą problemów, których rządzący nie potrafili rozwiązać przez ostatnich 5 lat. Nasuwają się pytania: Czy uważacie państwo, że propozycja budowy budynków jednorodzinnych do 70 m² rzeczywiście załatwi problem mieszkaniowy Polek i Polaków? I czy rzeczywiście uważacie, że gwarancje wkładu własnego udzielane przez Skarb Państwa i państwo polskie nie wpędzą młodych ludzi w tzw. pułapkę kredytową? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Mieczysław Kasprzak, Koalicja Polska.

Posel Mieczysław Kasprzak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Należałoby rozliczyć to stare, co było. Mieszkanie 500+, dlaczego o tym się nie mówi? Ani razu nie padło tutaj to sformułowanie.

(*Głos z sali: Ja będę mówił.*)

Gdzie jest mieszkanie 500+? Ile wybudowano? Jakie piękne słowa tutaj padały?

(*Posel Joanna Borowiak: Nie było takiego programu.*)

Obciążaliście samorządy, że nie chcą pomagać, nie chcą wspierać. Ale tak naprawdę ile tych mieszkań jest wybudowanych?

Kolejna rzecz. Jakimi sposobami państwo chcecie w tej chwili zachęcać młodych ludzi, żeby przy tej drożźnie materiałów budowlanych – 100%, 200% 300%, w tej chwili tak poszły materiały budowlane w górę – zrealizować swoje pomysły? Przecież te programy wcześniej były, wspominał tutaj MdM. Pięknie ten program zaczynał działać. I co zrobiliście? Zablockowaliście, bo chcieliście mieć plusa. To gdzie ten plus jest dzisiaj? Gdzie jest ten plus? I dalej obiecujecie ludziom. Polskie Stronnictwo Ludowe, Koalicja Polska też proponuje. (*Dzwonek*) Mamy projekt: ziemia za złotówkę, dać ludziom ze Skarbu Państwa ziemię za złotówkę, jeżeli chcą się budować. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo. (*Gwar na sali*)

Pani poseł, bardzo proszę o spokój.

Zapraszam pana posła Konrada Berkowicza, Konfederacja.

Nie ma pana posła.

Pani poseł Hanna Gill-Piątek, Polska 2050.

(*Głos z sali: Za mało czasu.*)

Posel Hanna Gill-Piątek:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Na początku, bo czasu mamy mało, chcę sprostować to, co padło na tej sali, że polityka rządu jakoby skierowana jest na ludzi, mieszkańców, a nie na banki i deweloperów.

Otóż chcę wam przypomnieć, że to wy po kolei wprowadzaliście takie ustawy jak lex deweloper, lex COVID, na podstawie których bez planu i de facto omijając przepisy, budowano gdziekolwiek apartamentowce. Teraz wprowadzacie lex domki w polu buraków. To jest przepis o domkach stawianych gdziekolwiek, za które zapłacą gminy, jeśli chodzi o uzbrojenie i dodatkową infrastrukturę. W końcu mamy lex bank+, czyli przepisy dotyczące gwarancji kredytowej, które spowodują zwyżkę na rynku mieszkań i będą działały na korzyść właśnie banków i dewelo-

Posel Hanna Gill-Piątek

perów. Więc wy w swoich działaniach na pewno nie myślicie o mieszkańcach. *(Dzwonek)*

Chciałam zapytać pana ministra o to, jakie są losy ustawy dopłatowej. Chodzi o pieniądze, które miano dołożyć Polakom wynajmującym mieszkania do tego wynajmu. Przypomnijmy, że na rok 2019 zaplanowano przeznaczenie na działania w ramach tej ustawy 400 mln zł, w 2020 r. – 800 mln zł, w tym roku na dopłaty do czynszów dla osób o niższych zarobkach mieliście przeznaczyć 1,2 mld zł...

(Posel Barbara Bartuś: Jest już pół minuty po czasie.)

...natomiast w 2023 r. miały to być 2 mld zł. Co się dzieje z ustawą dopłatową, panie ministrze? *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Pan poseł Szymon Pogoda, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Szymon Pogoda:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Na poprzednim posiedzeniu Wysoki Sejm przyjął ustawę, która ułatwi budowę domów jednorodzinnych o powierzchni do 70 m². Jest to ustawa, która cieszy się ogromnym poparciem społecznym. Stanowi jeden z elementów rozwoju polityki mieszkaniowej.

Opozycja krytykuje tę ustawę, argumentując m.in., że kosztami dodatkowymi zostaną obciążone samorządy, które będą musiały budować drogi czy doprowadzić media do tych domów. Szanowni państwo, rozmawiałem z wieloma samorządowcami – w szczególności z małych gmin – i oni czekają na tę ustawę. Liczą, że dzięki niej proces wyludniania gmin zostanie zatrzymany, liczą, że przyciągną nowych mieszkańców, dzięki czemu zwiększą się wpływy z PIT czy z podatku od nieruchomości. Rozumiem, że dbanie o zrównoważony rozwój to dla opozycji pewnego rodzaju nowość, ale tam też żyją ludzie i trzeba to w końcu zrozumieć.

Mówicie państwo również, że ustawa spowoduje chaos architektoniczny i rozlewanie się zabudowy. Chciałbym więc zapytać pana ministra, czy, jak twierdzi opozycja *(Dzwonek)*, grozi nam jakikolwiek chaos. Czy ustawa zezwala na budowę bez miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego i decyzji o warunkach zabudowy? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo panu posłowi.
Bardzo proszę, pani poseł Krystyna Sibińska, Koalicja Obywatelska.

Posel Krystyna Sibińska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pan minister raczej powiedział, że macie dobry trend w polityce mieszkaniowej. Nie wiem, czy pan minister skonsultował tę wypowiedź z panem premierem, który przyznał publicznie, że program mieszkaniowy jest wielką klęską PiS. „Mieszkanie+” nie wyszło, mieszkań nie ma i miejmy nadzieję, że propozycje, które popieramy... Powiedzieliśmy na jednym, drugim posiedzeniu komisji, że będziemy popierać każdy dobry program mieszkaniowy, ale nie zakłamujcie rzeczywistości i nie opowiadajcie bzdur, dlatego że program 70-metrowych domów nie ma żadnego poparcia. On będzie powodował chaos.

Dla mnie w ogóle niezrozumiałe jest, kto wpadł na pomysł, żeby Główny Urząd Nadzoru Budowlanego organizował konkurs, jeśli chodzi o te domy. To urząd, który powołany jest do tego, żeby strzec bezpieczeństwa konstrukcji, pilnować porządku na budowach, pilnować procesu inwestycyjnego, a ma organizować konkurs. Litości. Naprawdę nie ma innych *(Dzwonek)* instytucji? Przywołaliście tyle różnych instytucji pobocznych, zapewniając, że „Mieszkanie+” ma się wam udać. Są ludzie, są pieniądze, a nagle Główny Urząd Nadzoru Budowlanego ma organizować konkurs. To jest już zupełne pomieszanie funkcji. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Pan poseł Jan Szopiński, Lewica.

Posel Jan Szopiński:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Ministrze! Szanowni Posłowie i Posłanki z klubu PiS! Przypomnę, pani premier Beata Szydło dumnie ogłosiła w 2016 r., że w ramach Narodowego Programu Mieszkaniowego rząd PiS i Solidarnej Polski ma doprowadzić do powstania ok. 2,5 mln mieszkań do 2030 r. Jeśli podzielimy 2,5 mln przez 13 lat, to wychodzi, że dzięki rządowi PiS każdego roku powinno powstać prawie 200 tys. mieszkań, czyli do dzisiaj powinno być ich już ok. 900 tys., a nawet 1 mln.

W związku z tym mam konkretne pytania. Ile mieszkań oddano do użytku do dzisiaj? Ile przewiduje się do oddania w 2022 r.? W jakim stopniu nastąpiło zwiększenie opisanej w programie podaży mieszkań o umiarkowanych cenach i umiarkowanie wysokich czynszach? W jakim zakresie nastąpiło wsparcie finansowe mniej zamożnych gospodarstw domowych, jeśli chodzi o zaspokajanie potrzeb mieszkaniowych? Poproszę o podanie konkretnych liczb. *(Dzwonek)* Czy rząd ma świadomość, że wymyślony przez rząd sposób udzielania gwarancji kredytowych na wkład własny w przypadku kredytów hipotecznych dla mło-

Posel Jan Szopiński

dych Polaków może skończyć się dla nich taką samą pułapką kredytową jak kredyty we frankach? Czy rząd chce w ten sposób wspomóc zaprzyjaźnione banki, czy też są jakieś inne cele wprowadzania tych rozwiązań? Uprzejmie proszę o odpowiedź na piśmie. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pan poseł Jarosław Rzepa, Koalicja Polska.

Posel Jarosław Rzepa:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W 2018 r. resort gospodarki zapowiadał, że do 2023 r., może 2026 r. powstanie w Polsce ok. 36–43 tys. domów drewnianych. W tym celu powołano w 2019 r. spółkę Polskie Domy Drewniane z budżetem 500 mln zł, która zatrudnia kilkanaście osób.

Szanowni Państwo! To był początek. Dziś mamy koniec września 2021 r. Pytam konkretnie: Ile tysięcy zapowiadanych domów powstało do dziś? Ile do tej pory kosztowała nas obsługa tej spółki? Które z czterech strategicznych inwestycji, które miały rozpocząć się do końca 2020 r., się rozpoczęły, szanowni państwo? Ile nas to do dzisiaj kosztowało? Słowa wypowiadacie państwo wspaniale, ale pytam o efekty. Bardzo proszę o odpowiedź. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pan poseł Mirosław Suchoń, Koalicja Polska, przepraszam, Polska 2050.

Posel Mirosław Suchoń:

Bardzo dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Oczywiście polityka mieszkaniowa dotyczy jednego z najbardziej wrażliwych obszarów dla obywateli. Dlatego dzisiaj wypadałoby zapytać pana premiera Morawieckiego, gdzie jest to legendarne 100 tys. mieszkań. Mieszkania z Narodowego Programu Mieszkaniowego są jak Smok Wawelski. Już chyba każdy w Polsce o tym słyszał, natomiast nikt nigdy w życiu na oczy tego nie widział. Nawet rządowi eksperci, oceniając pomysły rządu, z rozbrajającą szczerością pisali, że pomysły mieszkaniowe Prawa i Sprawiedliwości nie działają i nie miały prawa zadziałać. PiS zmarnował Polakom 6 lat życia, obiecując

gruszki na wierzbie i klamając w żywe oczy, szanowni państwo. *(Oklaski)*

(Posel Anna Ewa Cicholska: Proszę nie klamać.)

Teraz rząd przyznaje się do porażki i będzie rozdawał pieniądze na mieszkania za urodzenie dziecka. Problem w tym, że te pomysły rządu spowodują dalszy wzrost cen mieszkań. To oznacza, że PiS szkodzi ludziom tak naprawdę, a nabija kasę *(Dzwonek)* nieuczciwym w gruncie rzeczy deweloperom.

Mam jedno pytanie: Dlaczego rząd Prawa i Sprawiedliwości, posłowie Prawa i Sprawiedliwości chcą, aby ceny mieszkań rosły, co w sposób oczywisty uniemożliwi zakup mieszkań na własność zwłaszcza młodym rodzinom? Bardzo bym prosił pana ministra o odpowiedź na to kluczowe pytanie. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan poseł Paweł Hreniak, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Paweł Hreniak:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Od początku, kiedy moje ugrupowanie wzięło odpowiedzialność za rozwiązanie problemów mieszkaniowych polskich rodzin, stało się to dla nas ważnym zadaniem. W ostatnich latach uruchomiono naprawdę sporo różnorodnych narzędzi, które są ukierunkowane na wsparcie rodzin w zakupie mieszkania, ale, co warto podkreślić, również w jego utrzymaniu. Form wsparcia rodziny za pomocą różnych mechanizmów jest naprawdę dużo i, co ważne, nie są to, jak za rządów Platformy Obywatelskiej i PSL-u, mechanizmy, które wspierają przede wszystkim monopol deweloperów. Stąd moje pytanie do pana ministra i prośba o przypomnienie opozycji, jakie programy już dziś służą wsparciu rodzin w pozyskiwaniu własnego mieszkania. Co więcej, wiemy, że rząd poszukuje nowych form. Dlatego proszę pana ministra o przypomnienie, jakie programy wspierające rozwój mieszkalnictwa *(Dzwonek)* zostaną uruchomione w ramach Polskiego Ładu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję, panie pośle.

Pan poseł Ryszard Wilczyński, Koalicja Obywatelska.

Posel Ryszard Wilczyński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Z polityki mieszkaniowej PiS na siłę chce zrobić sukces. Na razie go nie ma. Jeżeli będzie, to dopiero jesteście przed. Być

Posel Ryszard Wilczyński

może będzie, ale nie wiemy tego. Na razie zaklinacie rzeczywistość. Ile mieszkań zawdzięczamy polityce rządu? Ile mieszkań zostało zbudowanych dzięki rządowi PiS przez 6 lat albo przez rok ostatni? Mówiono o 226 tys. mieszkań, pan mówił o jakichś drobnych tysiącach. Proszę o informację na piśmie. Co zrobiliście, by nie rosła cena mieszkań? Skrzętnie ominięto ten temat. Za waszych rządów o kilkadziesiąt procent, może nawet o 50% wzrosła cena mieszkań, a w ostatnim roku, w tym roku – już o kilkanaście procent. Co zrobiliście, żeby tak się nie działo?

Nie padło słowo „senior”. Niedługo seniorzy będą stanowić 20% ogółu. Co proponujecie, by senior mógł się przebazować na starość, na jesień życia?

(*Posel Joanna Borowiak*: Co znaczy przebazować? Przebazować?)

Jakie instrumenty? Jakie wsparcie finansowe? (*Dzwonek*) Gdzie są struktury senioralne tak popularne na zachodzie Europy? Gdzie są mieszkania serwisowane? Ile ich przyrosło? Proszę powiedzieć, proszę napisać to w odpowiedzi pisemnej. To jest jedna z ważniejszych kwestii, na które rząd PiS w ogóle nie reaguje i w ogóle nie odpowiada seniorom, co mogą zrobić, jeżeli są przykładowo więźniami czwartego piętra albo ich mieszkanie po prostu jest za duże na ich potrzeby mieszkaniowe w danym momencie, albo po prostu nie są w stanie go utrzymać. To jest gigantyczny zasób, który mógłby służyć również młodym ludziom. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, panie pośle.

Bardzo proszę, pani poseł Magdalena Biejat, Lewica.

Posel Magdalena Biejat:

Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W grudniu 2020 r. Sejm uchwalił przygotowany przez minister Jadwigę Emilewicz pakiet mieszkaniowy. W ramach projektu stworzono mechanizmy zachęcające samorządy gminne do zakładania społecznych inicjatyw mieszkaniowych, tzw. SIM-ów, lub przekształcania TBS-ów w SIM-y. Były też 3 mln zł na start w tym projekcie. Narodowy Program Mieszkaniowy zakłada zwiększenie dostępu Polek i Polaków do mieszkań i zakłada również wspieranie społecznego budownictwa.

Mam zatem konkretne pytania. Jeśli nie jest pan w stanie udzielić odpowiedzi w tej chwili, to proszę o odpowiedź na piśmie. Ile gmin skorzystało z tych zachęt finansowych i założyło nową społeczną inicjatywę mieszkaniową lub przekształciło istniejący TBS w SIM? Ile lokali chcą zrealizować nowo powstałe SIM-y? Na jaką liczbę mieszkań SIM-y złożyły wniosek o dofinansowanie budowy z funduszu SBC lub rządowego funduszu mieszkaniowego? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, pani poseł.

Pan poseł Dariusz Klimczak, Koalicja Polska.

Posel Dariusz Klimczak:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Nowe propozycje programów mieszkaniowych to jest jednocześnie przyznanie się PiS-u, że program „Mieszkanie+” to całkowita lipa. Pan premier Morawiecki obiecywał 100 tys. mieszkań, a rzeczywistość pokazała, jak skuteczny był ten program. Dzisiaj nawet nie chcecie posługiwać się sformułowaniem „Mieszkanie+”, ponieważ ono jednoznacznie kojarzy się z kląpą waszego programu. Natomiast mam konkretne pytania. Dlaczego, formułując nowy program mieszkaniowy w Polskim Ładzie, jednocześnie chcecie zaszkodzić osobom wynajmującym mieszkania? Dlaczego pozbawiacie je możliwości wyboru sposobu opodatkowania najmu prywatnego? Wy myślicie, że na tym zaoszczędzicie, na braku odliczenia amortyzacji, ale przecież na tym stracą na początku polscy budowlancy, a później w konsekwencji polski budżet.

Ostatnie pytanie, dotyczące słynnych domów 70-metrowych. Czy zdajecie sobie sprawę (*Dzwonek*), że idziecie w kierunku budowy brazylijskich faweli w Polsce? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Michał Gramatyka, Polska 2050.

Posel Michał Gramatyka:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Wszyscy mówią, łącznie z panem premierem, że wasz program „Mieszkanie+” poniósł spektakularną porażkę.

(*Posel Barbara Bartuś*: Ja tak nie mówię, to dlatego pan mówi, że wszyscy?)

Prawdopodobnie nie uda się również zapisana w tym najnowszym planie 5-letnim koncepcja spon-tanicznej budowy małych domków, bo to ani uporządkowane, ani ekologiczne, a wymagające zapewnienia infrastruktury i poniesienia w tym celu bardzo, bardzo dużych nakładów. Nie zmieni to zatem sytuacji ekonomicznej polskich rodzin, nie zmieni rzeczywistości. A rzeczywistość jest taka, że dzisiejsze ceny mieszkań wykluczają i będą wykluczać z rynku setki tysięcy rodzin. Ofertę mogłyby stanowić mieszkania na wynajem, np. te budowane w systemie budownictwa społecznego, ale niezmiennie od lat, niezależnie od opcji politycznej, nie ma wyraźnego wsparcia fi-

Posel Michał Gramatyka

nansowego z budżetu państwa dla TBS-ów. W Polsce udział mieszkań pod wynajem w 2017 r. to było ok. 15%. Dla porównania w Niemczech – 54%. Ten wskaźnik (*Dzwonek*) w Polsce jest żenująco niski.

No i pytanie: Jak zamierzają państwo wspierać system budownictwa społecznego? Chodzi o wspomaganie tych bogatszych samorządów, które w dalszym ciągu inwestują w mieszkania budowane w systemie budownictwa społecznego. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Marek Polak, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Marek Polak:

Dziękuję bardzo.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szans na rozwój budownictwa i ułatwienie drogi młodym Polakom do własnego mieszkania z wielką nadzieją upatruję właśnie w rozwiązaniach zawartych w Polskim Ładzie. A przewidziane są one zarówno dla rodzin, tych o mniejszych dochodach, gorzej sytuowanych i tych wielodzietnych, jak i dla małżeństw bezdzietnych, a także osób samotnych. To m.in. gwarantowanie przez państwo wkładu własnego na zakup mieszkania, a także budowy domu, w przypadku którego formalności zostaną maksymalnie uproszczone. Istotny jest też fakt, że rodziny rozwojowe, w których przybędzie kolejne dziecko, będą mogły dodatkowo liczyć na znaczne umorzenie kredytu, i tak aż do piątego dziecka, a także na bony mieszkaniowe dla dużych rodzin. Nietrudno zatem dostrzec, że przewidziane w Polskim Ładzie rozwiązania i środki finansowe szeroko otwierają drogę polskim rodzinom do własnego lokum. (*Dzwonek*)

Chciałbym zapytać: Jak program mieszkanie bez wkładu własnego wpłynie na rynek mieszkaniowy i w jakim stopniu pomoże zaspokoić potrzeby mieszkaniowe młodych Polaków? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, panie pośle.

Pani poseł Marta Wcisło, Koalicja Obywatelska.

Posel Marta Wcisło:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Wasz program „Mieszkanie+” to niestety fiasko. Do dziś powinniście wybudować 1 mln mieszkań. Nie ma

1 mln mieszkań, jest mieszkanie za 1 mln. A w momencie kiedy ceny mieszkań galopują, wy namawiacie młodych ludzi na kredyty. Na kredyty, które nie mają zagwarantowanej stałej stopy oprocentowania przez cały czas kredytowania. Czy chcecie tych ludzi załatwić, tak jak załatwiliście frankowiczów? Czy o to chodzi? Wasza rzetelność...

(*Posel Barbara Bartuś: Ale to wyście załatwili frankowiczów.*)

Wy obiecywaliście oddłużenie frankowiczów, to są wasze postulaty wyborcze.

Pani Marszałek! Proszę o ucieszenie tych pań.

A dziś, w momencie kiedy są najdroższe mieszkania, namawiacie ludzi na kredyty. Tyle są warte wasze obietnice, tyle jest warta wasza rzetelność, która jest właśnie oceniana przez Najwyższą Izbę Kontroli. Proszę się z tym zapoznać. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani pośle.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Szanowne panie, bardzo proszę o spokój na sali.

(*Posel Marta Wcisło: Jak na targu, jak na targu.*)

Szanowne panie...

Bardzo proszę, pan poseł Maciej Konieczny, Lewica.

Posel Maciej Konieczny:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Premier Morawiecki solennie obiecywał te 100 tys. mieszkań, a okazuje się, że wybudowano 15 tys., w budowie jest 20 tys., będzie 35 tys. i wiadomo, że nie będzie więcej. Nie da się, normalnie nie da się. Nie da się jak za Tuska, można powiedzieć. Zamiast tego co mamy? Mamy dopłaty do banków i deweloperów, żeby ceny mieszkań dalej rosły, jak za Tuska.

Czy w związku z tym Prawo i Sprawiedliwość zupełnie porzuciło już plan wspierania publicznego, społecznego mieszkalnictwa? Czy w pełni skapitulowaliście przed deweloperami? Czy Polacy i Polki będą już skazani na ciągle rosnące ceny mieszkań wobec braku społecznej publicznej alternatywy? Wszystkie wasze obietnice w tym zakresie złamaliście. Wasze najnowsze rozwiązania związane z Nowym Ładem to jest powtórka tego, co robiła Platforma Obywatelska. To jest rzucanie pieniędzmi w banki, rzucanie pieniędzmi w deweloperów, a ceny mieszkań będą od tego tylko rosły. Pełna kapitulacja.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Ewa Kozanecka, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Ewa Kozanecka:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przypomnę: za rządów Platformy Obywatelskiej i PSL-u nie uruchomiono żadnego programu budownictwa społecznego. Wspierano monopol deweloperów.

(Posel Cezary Grabarczyk: Nieprawda!)

(Posel Barbara Bartuś: Prawda.)

Tymczasem rząd Prawa i Sprawiedliwości uruchomił wiele programów mieszkaniowych. (*Gwar na sali*)

(*Głos z sali*: I nic nie wyszło.)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Bardzo proszę prawą stronę sali o spokój.

Posel Ewa Kozanecka:

Samorządy, podmioty rynku mieszkaniowego, w tym towarzystwa budownictwa społecznego, społeczne inicjatywy mieszkaniowe, spółdzielnie mieszkaniowe, gminne spółki mogą skorzystać z programu wspierania społecznego budownictwa czynszowego. Roczny budżet to 450 mln zł. Do 2009 r. wsparcie odbywało się ze środków Krajowego Funduszu Mieszkaniowego, zlikwidowanego przez rząd Donalda Tuska. Obecnie SIM-y mogą liczyć na państwowe grunty od Krajowego Zasobu Nieruchomości oraz pokrycie do 45% kosztów budowy, a lokatorzy dostaną bon na partycypację. SIM-om czy TBS-om wystarczy nieduży kredyt na realizację inwestycji. Przypomnę, że chociażby (*Dzwonek*) w regionie bydgoskim wiele jest gmin, które przystępują do tych programów.

Panie Ministrze! Mam pytanie: Jakie są efekty dotychczasowej działalności Krajowego Zasobu Nieruchomości i kiedy w ramach tej działalności zostaną wybudowane pierwsze mieszkania? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, pani poseł.

Pan poseł Michał Szczerba, Koalicja Obywatelska. Nie ma pana posła.

Pan poseł Tadeusz Tomaszewski, Lewica.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Szanowny Panie Ministrze! Dzisiaj jest głód mieszkań w szczególności wśród ludzi młodych, osób o niskich dochodach. Dla nich receptą były mieszkania na wynajem. Narodowy

Program Mieszkaniowy, ale też stanowisko klubu Lewicy w sprawie negocjacji Krajowego Planu Odbudowy i finansowania tych przedsięwzięć z Funduszu Odbudowy spowodowały, że wpisano tam również ewentualne finansowanie z tych środków inwestycji w zielone budownictwo wielorodzinne. Chciałbym, żeby pan minister zechciał rozszyfrować ten zapis, który znajduje się w Krajowym Planie Obudowy. Inwestycje w zielone budownictwo wielorodzinne – to jest istotne i ważne.

Państwo wprowadzacie też wiele rozwiązań, które niekorzystnie wpływają m.in. na rynek mieszkań na wynajem. To wprowadzane niekorzystne rozwiązania podatkowe dla osób fizycznych. To również wszystko to (*Dzwonek*), co jest pochodną inflacji, wzrost cen i usług w budownictwie. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, panie pośle.

Pani poseł Barbara Bartuś, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Barbara Bartuś:

Dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Na początek bardzo chcę podziękować panu posłowi Wojciechowi Zubowskiemu za przygotowanie tematu informacji bieżącej na to posiedzenie. Przypomnę wszystkim państwu, że dzisiaj rozmawiamy o problemie mieszkalnictwa z inicjatywy Prawa i Sprawiedliwości, bo Prawo i Sprawiedliwość wie, jak to jest ważny temat dla młodych Polaków. Natomiast totalna opozycja jak zwykle, jak wszystko, co dotyczy szczególnie Polskiego Ładu czy programów realizowanych przez Prawo i Sprawiedliwość, po prostu totalnie krytykuje, a szczególnie te dwa kluby, które rządziły poprzednio przez 8 lat. Ale nie ma się co dziwić, bo jeżeli samemu się nie ma programu, samemu się przez 8 lat Polskę niszczyło, to dzisiaj, tak jak to powiedział pan Donald Tusk, nieważne są programy, bo przecież kto to czyta, po co pisać programy, najważniejsze jest wygrać wybory.

Szanowni państwo, jeżeli nie stworzycie własnego programu... (*Dzwonek*)

(Posel Iwona Śledzińska-Katarasińska: To jest o mieszkaniach?)

...nie musicie go czytać, to przynajmniej przeczytajcie, nad czym dyskutujemy, o czym mówimy. Program, który teraz jest zaproponowany, jest programem bardzo ważnym. I to, co wcześniej się udało. Nie powtarzajcie, że nic się nie udało, bo za rządów Prawa i Sprawiedliwości wiele się udało. Ale udało się tam, gdzie była założona współpraca z samorządami. Wszędzie tam, gdzie samorządy chciały współpracować z rządem przy realizacji „Mieszkania+”, to się

Posel Barbara Bartuś

udawało. Niech będzie przykładem chociażby mała miejscowość Zakliczyn, gdzie mieszkania są budowane, będą budowane. Natomiast tam, gdzie jest totalna opozycja, to samorządy robiły wszystko...

(*Głos z sali: Czas.*)

...żeby to nie wyszło. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Tak jest.*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Bardzo proszę, pani poseł Katarzyna Lubnauer, Koalicja Obywatelska.

Posel Katarzyna Lubnauer:

Panowie Posłowie! Panie Posłanki! Pani Marszałek! Proszę państwa, właściwie to powinniśmy zacząć od minuty ciszy nad wszystkimi programami mieszkaniowymi Prawa i Sprawiedliwości, bo jasno mówiąc, tak naprawdę to ogłosiliście w Nowym Polskim Ładzie dezercję z zajmowania się sprawami mieszkaniowymi. Po pierwsze, ciekawą sprawą jest to, że w 2018 r. zlikwidowaliście program „Mieszkanie dla młodych”, żeby teraz wrócić do podobnego, tylko trochę gorszego. Po drugie, wasze „Mieszkanie+” okazało się kompletną porażką. Tu wiele już o tym mówiono. Kwestia drewnianych domów też nie wyszła. Ogólnie rzecz biorąc, co ma zrobić młody człowiek, którego nie stać na kredyt nie dlatego, że nie ma wkładu własnego, tylko dlatego, że nie ma stabilnej pracy, a poza tym nie chce on się na stałe wiązać z danym miastem, żeby mieć gdziekolwiek mieszkać?

Nie ma żadnego programu dotyczącego mieszkań na wynajem. Nie ma żadnych rozwiązań, które pozwoliłyby młodym ludziom zakładać rodziny. Nie macie im nic do zaproponowania. Wasz (*Dzwonek*) cały program nazywa się w ten sposób: radźcie sobie jakoś. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Plecie głupoty.*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pani poseł Karolina Pawliczak, Lewica.

Posel Karolina Pawliczak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! We wrześniu 2016 r. rząd przyjął Narodowy Program Mieszkaniowy. Był to program adresowany do Polaków mających problem z najmem lub kupnem mieszkania. Miało być 100 tys. mieszkań, a jest ich tylko procent tej liczby. Z szumnych planów dotyczących rządowego progra-

mu „Mieszkanie+” udało się zrealizować niewiele. Nim budowa ruszyła na dobre pod koniec 2018 r., wiadomo było, że program będzie potężną kląpą obozu rządzącego. W realizacji programu „Mieszkanie+” popełniono liczne błędy. Częste zmiany koncepcji programu, źle przygotowane przez Ministerstwo Infrastruktury i Budownictwa akty prawne sprawiły, że pierwsze 2 lata jego funkcjonowania należy uznać za stracone.

Kolejny projekt, który funduje nam ten rząd, w założeniach programowych może i jest słuszny, ale spóźniony o kilka lat, bo dziś, nawet z poręczeniem wkładu własnego, ceny nieruchomości są tak wysokie, że wiele osób nie ma już zdolności kredytowej, jeśli chodzi o dostępne mieszkania, a kwestia spłaty kredytu (*Dzwonek*) przy wzroście liczby dzieci również wydaje się chybiona. Proszę zatem powiedzieć: Czy zamierzacie państwo w tym aspekcie wesprzeć w jakimkolwiek nowym programie budownictwo komunalne, w szczególności socjalne, w ramach współpracy z samorządami? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Bardzo proszę, pani poseł Joanna Borowiak, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Joanna Borowiak:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Własne cztery kąty to dla każdej rodziny poczucie stabilizacji i fundament dalszego rozwoju. No ale cóż, przyzwyczailiśmy się już do tego, że posłowie Platformy krytykują programy rządu Prawa i Sprawiedliwości. Ale zapewniam: wasze wrzaski z sejmowej mównicy czy wygryzanie palcem nie zatrzymają realizacji naszych programów dla dobra polskich rodzin. (*Oklaski*)

Co się udało Platformie i PSL-owi, proszę państwa? Trzy spektakularne sukcesy: po pierwsze, podwyższenie wieku emerytalnego Polkom i Polakom, po drugie, grabież środków z OFE...

(*Posel Cezary Grabarczyk: 300 tys. mieszkań.*)

...a po trzecie, likwidacja Krajowego Funduszu Mieszkaniowego w 2009 r. To wam się udało.

Chwalicie samorządy? I bardzo dobrze. Ale mówcie prawdę. Mówcie, że gdyby nie wsparcie finansowe rządu Prawa i Sprawiedliwości, nie byłoby budowy mieszkań. Tu konkretny przykład mojego miasta Włocławka: 58 mln zł z funduszu Banku Gospodarstwa Krajowego na 288 mieszkań. (*Dzwonek*)

Panie ministrowie, jest ogromne zainteresowanie programem mieszkanie bez wkładu własnego, wiele osób, szczególnie młodych osób, pyta mnie o szczegóły tego programu i z tym programem wiąże ogromne nadzieje. Moja ogromna prośba o przybliżenie celów

Posel Joanna Borowiak

i szczegółów tego programu. Od kiedy on wejdzie w życie? Kto będzie mógł do tego programu się zgłosić i z niego skorzystać, aby mieć swoje własne cztery kąty? Nie wynajęte, a własne.

I jeszcze jedno króciutkie zdanie. Nie chcemy, żeby nasi seniorzy musieli się gdzieś przenosić w jesieni życia. To sformułowanie, którego użył dzisiaj pan poseł z Platformy, jest po prostu karygodne. Chcemy polskim seniorom zapewnić właśnie godne i dogodne warunki, tak by nie musieli się w jesieni życia przenosić w inne miejsce. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Poseł Marek Rzqsa: Pani nic nie wie o polityce senioralnej i mieszkaniach senioralnych.)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Proszę o spokój na sali.

I bardzo proszę, pan poseł Krzysztof Gadowski, Koalicja Obywatelska.

Tutaj dzisiaj jest rzeczywiście dużo emocji.

Bardzo proszę.

(Poseł Marek Rzqsa: Jak ktoś nie zna się na rzeczy, to niech się nie wypowiada.)

(Głos z sali: Specjalista.)

Posel Krzysztof Gadowski:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! *(Gwar na sali)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Szanowni Państwo! Pan poseł przemawia. Bardzo proszę o spokój.

Posel Krzysztof Gadowski:

No tak, od zawsze Prawu i Sprawiedliwości bardzo dobrze wychodziły programy, propaganda, slajdy. Tu byliście i jesteście mistrzami. Natomiast co z tego wynika, to widzimy cały czas od 2005 r.

Panie Ministrze! Od 2015 r. zlikwidowaliście 17 kopalń. Uwolniliście zasoby nieruchomości. Chciałem pana zapytać, ile przejęliście do Krajowego Zasobu Nieruchomości tych terenów. *(Oklaski)* Ile na tych terenach wybudowano mieszkań? O to pytają mieszkańcy. Chcą mieszkać. Zlikwidowaliście miejsca pracy. Ile zostało tam stworzonych miejsc pracy?

I kolejne pytanie. My przed 2015 r. wspólnie z Bankiem Gospodarstwa Krajowego i ministerstwem rozwoju przygotowywaliśmy programy budownictwa na

wynajem oraz wsparcie dla budownictwa społecznego. Pytanie do pana ministra: Które programy *(Dzwonek)* przygotowane właśnie przez Platformę Obywatelską wspólnie z Bankiem Gospodarstwa Krajowego zostały przejęte do realizacji przez rząd Prawa i Sprawiedliwości w 2015 r.? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pani poseł Anna Kwiecień, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Anna Kwiecień:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Tutaj z tej mównicy padło takie słowo „przebazowanie” w odniesieniu do seniorów.

(Poseł Joanna Borowiak: No właśnie.)

Chciałam tylko przypomnieć, że faktycznie, można się pokusić o takie stwierdzenie, że państwo mieliście sukces z przebazowaniem 40 tys. mieszkańców Warszawy na bruk, niestety. W tym znalazły się nawet osoby, które były kombatanami i które walczyły w powstaniu warszawskim.

Ale wracając w tej chwili do tego, o czym dyskutujemy, chciałabym spytać pana ministra o kwestie związane ze spółdzielniami mieszkaniowymi. To jest ważna instytucja, ważna organizacja w życiu Polek i Polaków. Bardzo często spółdzielnie mieszkaniowe postrzegane są jako przestarzały relikw dawnych czasów ze skostniałymi strukturami, a nawet pojawiają się głosy, żeby doprowadzić *(Dzwonek)* do likwidacji spółdzielni.

Mam pytanie: Jaką szansę niesie ta ustawa właśnie dla spółdzielni mieszkaniowych i dla wizerunku spółdzielni mieszkaniowych? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, pani poseł.

Bardzo proszę, pani poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska, Koalicja Obywatelska.

Posel Iwona Śledzińska-Katarasińska:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Pan premier Morawiecki obiecał 100 tys. mieszkań. Nie wyszło, ale mnie to nie dziwi, bo nie wiem właściwie, co panu premierowi wyszło. Ale mam dość dobrą pamięć i sobie przypominam, jak pan prezes Jarosław

Posel Iwona Śledzińska-Katarasińska

Kaczyński obiecał 3 mln mieszkań. No to ja was pytam: Gdzie są te 3 mln mieszkań? (*Oklaski*)

Naprawdę, wchodzić na tę mównicę i mówić, że macie programy i że dla was sprawy mieszkańców i rodzin są takie ważne i ten własny kąt... To jest zbrodnia mówić takie rzeczy po obietnicy 3 mln mieszkań, które światła nie ujrzały i nie ujrzą.

Mówicie w Nowym Ładzie o tych domach, sławetnych domach.

(*Posel Joanna Borowiak*: Nie mówimy o Nowym Ładzie.)

Już nie będę mówiła, co to zrobi z naszym zagospodarowaniem przestrzennym, krajobrazem, miastami i podmiejskimi terenami. Ale jak wy mówicie o tych domach, to mi się przypomina ten polski dom drewniany i pan minister Kowalczyk, który mówił, że w ciągu roku (*Dzwonek*) 5 tys. tych domów powstanie, i w ogóle jak to będzie świetnie i jak to będzie znakomicie. A wiecie, co powstało? Spółka, a potem agencja. Tak jak powstał Narodowy Program Mieszkaniowy. Bo wy myślicie, że jak coś nazwiecie „narodowe”, to już macie załatwione. Otóż kochani, niestety nie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję, pani poseł.

Pan poseł Patryk Wicher, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Patryk Wicher:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Powiem na początku coś, co jest najważniejsze. Polacy oczekują właśnie na te mieszkania. A więc dzisiaj strzepienie języków, staranie się, by zdezawuować te programy, jest po prostu nie na miejscu. Drodzy państwo, walczmy o Polaków, walczmy o te mieszkania, walczmy, żeby ten program był jak najlepszy, a nie bawmy się we wspominki, które nikomu nic nie dadzą. (*Głos z sali*: To wy wypominacie.)

A więc, moi drodzy państwo, program jest bardzo dobry, ale też wielu mieszkańców, którzy przychodzą do naszych biur poselskich, pyta o może banalne sprawy, także o termin wejścia domków do 70 m², ale także o kwestie techniczne, które są wielokrotnie poruszane, ale trzeba mieszkańcom to przypominać, bo to jest dla nich bardzo istotne.

Pierwsza, panie ministrze, dotyczy dziennika budowy. Czy trzeba zakładać dziennik budowy? Jeśli tak, to czy w pełnym wymiarze, czy w jakimś okrojonym? Druga kwestia: Co z kierownikami budowy? Czy ewentualnie trzeba zatrudniać kierownika budowy? Jeśli nie, kto będzie pełnił funkcje nadzorcze w kontekście budowy tych domów? A więc to są takie niby techniczne, ale bardzo ważne (*Dzwonek*) dla mieszkańców pytania. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pani poseł Małgorzata Chmiel, Koalicja Obywatelska.

Posel Małgorzata Chmiel:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Narodowy Program Mieszkaniowy z M+ to kompletna kłapa. Gdzie te niskie czynsze w ramach „Mieszkania+”? Są tak wysokie, że np. w Katowicach i w Białej Podlaskiej najemcy rezygnują z tych mieszkań. Gdzie są te obiecane domy drewniane? Sukces TBS-ów poprzednich rządów zawłaszczacie, zmieniając tylko nazwę na SIM. Teraz, po 6 latach nieudanych prób, proponujecie zwrot o 180 stopni, proponujecie mieszkania, budowę domów do 70 m² jako okręg flagowy Polskiego Ładu. Szkoda, że to taki bubel+.

Założenia do tego projektu, którym tak się chwalcie, od dawna, szanowni państwo, obowiązują. 20 lutego 2015 r. rząd PO-PSL wprowadził możliwość budowy domów jednorodzinnych bez pozwolenia na budowę – art. 29 Prawa budowlanego. Proszę przeczytać. (*Dzwonek*) Po drugie, chwalcie się wprowadzeniem określenia decyzji o warunkach zabudowy. To właśnie jest dokładnie tak określone, od 18 lat to obowiązuje, tylko w rozporządzeniu do ustawy. To jest zakłamanie, hipokryzja, okłamywanie ludzi. Zwyczajnie kopiujecie zapisy już istniejące, manipulując, że to są wasze nowe pomysły. Wstyd! (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję, pani poseł.

Pani poseł Anna Dąbrowska-Banaszek, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Anna Dąbrowska-Banaszek:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! W naszych biurach poselskich, a także na różnych spotkaniach rozmawiamy z mieszkańcami o ich potrzebach i trudnościach. W czasie tych spotkań rzeczywiście problemem, który najczęściej zgłaszają ludzie, jest brak własnego mieszkania i niemożność spełnienia kryteriów ekonomicznych potrzebnych do zaciągnięcia zobowiązania finansowego, aby móc znaleźć rozwiązanie dotyczące tego stanu.

Własne mieszkanie jest marzeniem wielu osób. Jego posiadanie nie jest w dzisiejszym świecie czymś niezwykłym. Jest podstawowym dobrem, by móc funkcjonować w sposób spokojny, planować swoje dalsze życie.

Stąd moje pytanie brzmi: Jak zmieniają się wskaźniki dostępności mieszkań dla obywateli? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, pani poseł.

Pan poseł Franciszek Sterczewski, Koalicja Obywatelska.

Poseł Franciszek Sterczewski:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W 2016 r. deklarowaliście, że Narodowy Program Mieszkaniowy będzie służył rozwijaniu sektora mieszkań na wynajem, tak żeby stały się tańsze i bardziej dostępne. To był krok w dobrą stronę, chociaż „Mieszkanie+” okazało się klęską. Obiecywaliście 100 tys. mieszkań, a ile powstało? Niespełna 12 tys.

Jednak najbardziej martwi mnie to, że w Polskim Ładzie wycofaliście się z tego, o czym sami wcześniej mówiliście. Umieściliście w nim absurdalny pomysł budowy domków do 70 m² bez pozwolenia na budowę, jedynie na podstawie zgłoszenia. Wróciliście także do dopłat do kredytów.

W związku z tym mam pytanie: Któremu rządowi powinniśmy wierzyć? Temu sprzed 5 lat, który chociaż deklarował dobre pomysły, czy temu, który chce wspierać banki i patodeveloperów? Jak naprawdę wygląda Narodowy Program Mieszkaniowy? Jakie są jego długofalowe cele? Możecie się na coś zdecydować? (*Dzwonek*)

Panie Ministrze! Bardzo proszę o odpowiedź. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Barbara Dziuk, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Barbara Dziuk:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Rządowy program powstał, by wspierać wszystkich, którzy z różnych względów nie mogą sobie pozwolić na własne mieszkanie. Dzięki realizacji programów w Polsce pojawiają się kolejne mieszkania i będą się pojawiać. Są to bardzo dobre kierunki rozwojowe.

Proszę, panie ministrze, udzielić mi informacji, bo tutaj nam totalna opozycja zarzuca, że coś robimy po nich, że w ogóle nic nie robimy, proszę, żeby pan minister udzielił informacji, jakie były dotacje finansowe w latach, kiedy rządziła Platforma Obywatelska, a jak jest obecnie, od 2015 r. do czasów obecnych.

Totalna opozycja miała program, który nie został zrealizowany, a wszystkie dobre decyzje, które obecnie rząd podejmuje, są torpedowane. Pamiętamy słowa: państwo teoretyczne. A my (*Dzwonek*) preferujemy państwo prawa i praktyczne oraz opiekuńcze. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Bardzo proszę, pani poseł Mirosława Nykiel, Koalicja Obywatelska.

Poseł Mirosława Nykiel:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wszystko, co obiecuje rząd PiS, opiera się na trzech zasadach. Pierwsza: obiecać nic nie kosztuje, bo jak nie wyjdzie, to się jakoś wytłumaczy albo zminusuje. Druga: wszystko musi być plus, bo jest dobrze kojarzone, bo ludzie myślą, że im coś dodajemy. I trzecia zasada: poprzednicy nic nie zrobili, a my jesteśmy najlepsi.

I co? Do tej pory z tych obietnic oprócz rozdawnictwa pieniędzy nic wam nie wyszło. Ogłoszony wielki projekt SOR – kłapa, główny wskaźnik inwestycji, stopy inwestycji leży w gruzach. Żadna z waszych megalomańskich, wielkich inwestycji nie została zrealizowana, a przypominam, że minęło już 6 lat waszych rządów. Czy tak też będzie z wielkim planem Polski Ład? W dziedzinie mieszkalnictwa – już to wiele razy mówiono – też wam nic nie wyszło. A ceny mieszkań szaleją, inflacja też.

Mam konkretne pytanie do pana ministra (*Dzwonek*) o możliwość odliczania amortyzacji mieszkań po 1 stycznia 2022 r., jeśli chodzi o już rozpoczęte inwestycje wprowadzone do ewidencji środków trwałych. Chodzi o to, czy będzie stosowana zasada ochrony inwestycji w toku. Czy ta zasada będzie stosowana? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, pani poseł.

Bardzo proszę, pani poseł Ewa Szymańska, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Ewa Szymańska:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Od roku 2016 systematycznie wzrasta liczba budowanych i oddawanych do użytku mieszkań. Lata 2019 i 2020 jak do tej pory były pod tym względem rekordowe. Nawet tytuły prasowe informowały o tym, że tak dużo mieszkań nie zbudowano w Polsce od prawie 40 lat. Były to, jak na ten moment, imponujące liczby: 207 224 mieszkania w 2019 r. i 221 978 mieszkań w 2020 r. Raport firmy Deloitte za rok 2021 podaje, że było to 5,79 mieszkania na 1 tys. obywateli i jest to najwyższy wynik w Europie. Jednak to nie oznacza, że potrzeby mieszkaniowe naszych obywateli zostały zaspokojone, stąd m.in. w Polskim Ładzie znalazły się domy jednorodzinne o powierzch-

Posel Ewa Szymańska

ni zabudowy do 70 m budowane (*Dzwonek*) bez pozwolenia. Ustawa była procedowana w tym zakresie. W związku z tym mam pytanie do pana ministra: Jak przedstawia się sytuacja budownictwa mieszkaniowego i jego różnych form po roku 2016 w porównaniu właśnie z poprzednimi latami, przed 2016 r.? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję.
Pan poseł Grzegorz Rusiecki, Koalicja Obywatelska.

Posel Grzegorz Rusiecki:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! To, że polityka mieszkaniowa PiS-u to jedna wielka klapa, to już sobie ustaliliśmy. Nie ma ani 3 mln mieszkań, ani 100 tys. mieszkań, nie ma domów drewnianych. Niedługo, jak mówił klasyk, nie będzie niczego. Natomiast w sytuacji, w której deweloperzy wypowiadają umowy, bo nie są w stanie zrealizować nieruchomości za wcześniej ustalone kwoty, w sytuacji, w której tysiące Polaków posiadających kredyty hipoteczne mają problem z rozliczeniem kolejnej transzy, bo materiały budowlane z dnia na dzień, z miesiąca na miesiąc drożeją o 100–200%, co państwo proponujecie? Kredyty hipoteczne. Mam pytanie: Czy państwo weźmiecie odpowiedzialność za dramaty tysięcy ludzi, jakie pojawią się w przyszłości, kiedy stopa procentowa będzie na właściwym poziomie, a nie tak jak dzisiaj, zaniżonym, kiedy ludzie będą tracić te nieruchomości, kiedy komornicy zapukają do ich drzwi?

Jeszcze jedno zdanie, pani marszałek, bo panie podważają sformułowania dotyczące polityki senioralnej w zakresie mieszkalnictwa. Proszę państwa, jeżeli państwo nie widzicie problemów (*Dzwonek*) milionów polskich seniorów, którzy mieszkają w za dużych mieszkaniach na trzecim, czwartym piętrze, nie są w stanie ponieść kosztów utrzymania tego mieszkania, nie są w stanie...

(*Posel Joanna Borowiak*: Proszę nie usprawiedliwiać kolegi.)

...wejść na trzecie i czwarte piętro, nie mówiąc już o wniesieniu tam produktów żywnościowych, to znaczy, że naprawdę jesteście państwo oderwani od rzeczywistości. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawo!)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.
Pani poseł Elżbieta Płonka, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Elżbieta Płonka:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chcę zdementować, że ludzie nie chcą mieszkań+. Któryś z państwa posłów podał poprzednio, że mieszkańcy ich nie chcą. W Radomiu o 124 bodajże lokale ubiega się 1100 obywateli. (*Oklaski*)

Chcę powiedzieć też o Witnicy, to moje Lubuskie. Pani poseł mówiła również o kłapie programu „Mieszkanie+”. Nieprawda, „Mieszkanie+” jest realizowane przy ogromnym oporze radnych z opozycji.

(*Posel Joanna Borowiak*: No właśnie.)

Chcę powiedzieć, że tak samo jak przy wsparciu dzieci i rodzin z programu 500+...

(*Głos z sali*: Dokładnie.)

...krzyczycie państwo przy programie mieszkaniowym, a przez 8 lat działalności PO–PSL na mieszkalnictwo przeznaczono 560 mln, natomiast już (*Dzwonek*) w roku 2019 – 500 mln.

Pytanie o najbiedniejszych, najmniej zasobnych, panie ministrze. Jaki jest program mieszkaniowy dla tych ludzi? Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawo!)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Pan poseł Władysław Kurowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Władysław Kurowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Opozycja mówi coś o chaosie. Ja się zgadzam z tym, tyle tylko, że ten chaos jest spowodowany przede wszystkim dobrymi rozwiązaniami proponowanymi przez polski rząd w ramach Polskiego Ładu dla naszych rodzin.

A teraz do rzeczy. Posiadanie własnego mieszkania jest jednym z podstawowych dóbr, o których marzą Polacy, tym bardziej jest nim posiadanie choćby małego domku. Kto budował jakąkolwiek budowlę, kto budował dom, wie, jak długa i mozolna jest procedura pozyskiwania pozwolenia na budowę. Dlatego każde uproszczenie, panie ministrze, tej procedury jest przyjmowane z dużym zadowoleniem. Ta ustawa daje polskim rodzinom powód do zadowolenia z tego, że procedura jest znacznie uproszczona.

Ale pytanie, panie ministrze, do pana jest takie: (*Dzwonek*) Jak będzie wyglądało to uproszczone zgłoszenie budowy domu jednorodzinnego? Chodzi mi o dokumenty, które będzie musiał złożyć wnioskodawca do tego zgłoszenia. Panie ministrze, chciałbym jeszcze podziękować za pana pracę nad tą ustawą. Polacy bardzo dobrze przyjmują to rozwiązanie i czekamy już na efekty końcowe. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Posel Małgorzata Chmiel*: To od 7 lat obowiązuje, wie pan? I od 7 lat się składa te same dokumenty...)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję.

Pan poseł Jan Warzecha, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Jan Warzecha:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Przykładem programu „Mieszkanie+” zakończonego sukcesem jest osiedle w Dębicy, w której mieszkam, gdzie wybudowano trzy czterokondygnacyjne budynki, oddano 201 mieszkań i ubiega się o nie – uwaga, panie pośle Kasprzak – 450 chętnych. Natomiast w Radomiu, jak słyszeliśmy, na 160 mieszkań jest 1200 chętnych. To wskazuje, że było zapotrzebowanie na takie mieszkania dla osób, które mają za niskie dochody, żeby sięgnąć po kredyt hipoteczny, a za wysokie, żeby się starać o mieszkanie komunalne. W ramach tego programu jest w trakcie budowy lub zbudowano 35 tys. mieszkań, szanowni państwo. Czy wy tego nie widzicie, nie słyszycie? Natomiast jeśli chodzi o budownictwo mieszkaniowe, to w tej chwili, w ubiegłym roku oddano 221 tys. mieszkań. To tylko za Gierka, panie ministrze Grabarczyk, było więcej, ale wtedy były niskiej jakości, teraz są (*Dzwonek*) mieszkania o większej powierzchni.

(*Głos z sali:* To załuga...)

Panie ministrze, moje pytanie: Czy ten program będzie kontynuowany? A jeśli nie, to dlaczego? Bo często wiemy dlaczego: wzrosły koszty pracy, wzrosły ceny materiałów budowlanych, w związku z tym rośnie cena 1 m² nie tylko w ramach programu „Mieszkanie+”, ale w każdym programie. I to jest główny powód. A państwo tego nie widzicie.

(*Poseł Cezary Grabarczyk:* Nikt tego nie widzi.)

I na koniec powiem tak: jeśli państwo chcecie być jeszcze w opozycji, kontynuujcie takie rozmowy jak w tej chwili w Sejmie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Głos z sali:* Bravo.)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Bardzo proszę, pani poseł Anna Ewa Cicholska, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Anna Ewa Cicholska:

Dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Rząd Zjednoczonej Prawicy wychodzi naprzeciw polskim rodzinom, naprzeciw tym, którzy z różnych względów nie mogą sobie pozwolić na zakup własnego mieszkania. Dzięki programom wspierającym budownictwo mieszkaniowe z każdym rokiem powstają nowe mieszkania. Mamy obecnie Pol-

ski Ład. Szanowni państwo, tutaj nie zabrakło miejsca na budownictwo, na wsparcie budownictwa. Mamy mieszkanie bez wkładu własnego.

Panie Ministrze! Polskie rodziny, samorządowcy, szczególnie z małych miasteczek, wiosek, oczekują tego programu. Chcą budować te nasze piękne małe ojczyzny, tam inwestować, tam pozostać. (*Dzwonek*) Dziękuję panu, panie ministrze, i wszystkim tym, którzy pracowali nad tym programem. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Pani poseł Dominika Chorościńska, Prawo i Sprawiedliwość.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

(*Poseł Anna Ewa Cicholska:* Pan poseł na mnie krzyczy, pani marszałek.)

Poseł Dominika Chorościńska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Z badań wynika, że synonimem indywidualnego szczęścia Polaków jest szczęście rodzinne. Młodzi ludzie deklarują, że chcą mieć dwoje lub troje dzieci. Wydawałoby się, że zapaść demograficzna nam nie grozi. Na ten kryzys demograficzny, który mamy teraz, pracowaliśmy przez 30 lat. Dlatego dziękuję za to, że rząd Prawa i Sprawiedliwości postawił w sercu swojej polityki rodzinę i wychodzi naprzeciw marzeniom Polaków. A marzeniem, jak wynika z badań, jest dom na przedmieściach. Dziękuję za propozycje dotyczące domu, dziękuję za mieszkanie bez wkładu własnego. Z tego będą mogli skorzystać młodzi pracujący ludzie, których nie stać na wkład.

Mam pytanie do pana ministra. Czy jest jakaś propozycja dla rodzin wielodzietnych, które obecnie często mieszkają w małych mieszkaniach i nie mogą wziąć kredytu na większe mieszkanie, gdyż liczba dzieci (*Dzwonek*) ogranicza zdolność kredytową? Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Głos z sali:* Bravo!)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Bardzo proszę, pan poseł Aleksander Mrówczyński, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Aleksander Mrówczyński:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Jestem zawiedziony opozycją, tym, że do tej chwili nie było ani jednego pozytywnego głosu z waszej strony odnośnie do naszych programów. Tylko krytyka. My czynimy tyle dobra, a wy mówicie, że tyle zła.

Posel Aleksander Mrówczyński

Jestem zawiedziony. Mam nadzieję, że wyborcy na prawdę to docenią i odpowiednio zagłosują. Mówicie, że wszystko czynimy na minus. Te 3 mln mieszkań też wybudujemy, bo chcemy długo rządzić. *(Oklaski)*
(Głos z sali: Ha, ha, ha!)

A teraz konkretnie. Wielu Polaków, panie ministrze, wciąż czeka w kolejkach po mieszkania komunalne. Nowy pakiet mieszkaniowy daje nadzieję, że budownictwo komunalne złapie wiatr w żagle, że powstanie więcej mieszkań i kolejki oczekujących w końcu się skrócą. Jedną z najważniejszych zmian jest znaczący wzrost wysokości dofinansowania dla gmin, którego udziela Bank Gospodarstwa Krajowego. Granty z Funduszu Dopłat *(Dzwonek)*, które wcześniej wynosiły 35–45% kosztów inwestycji, wzrosły aż do 80%. I tu chcę podziękować z mównicy tym samorządom, które weszły do programu, gdy to było dofinansowanie wynoszące 30–40%. W mojej okolicy to były m.in. Kępice, Czersk, Lębork. Wiem, że dzisiaj mnóstwo samorządów wchodzi do tego programu, bo przecież mówimy o mieszkaniach, na które bardzo często ludzi nie stać.

I dwa pytania. Czy w ramach tego programu, panie ministrze, można uzyskać środki na dofinansowanie remontów istniejących zasobów komunalnych? Drugie pytanie. Czy w krajowym programie odbudowy uwzględniono problematykę mieszkaniową? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Beata Strzałka, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Beata Strzałka:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Posiadanie mieszkania to nie tylko status czy komfort. To przede wszystkim podstawa bezpieczeństwa każdej polskiej rodziny. Rozwiązania finansowe zaproponowane w ustawie o gwarantowanym kredycie mieszkaniowym to dla wielu młodych ludzi, dla rodzin marzących o własnym kącie jedyny sposób na zdobycie środków na wymagany wkład własny przy kredycie hipotecznym. Ten czynnik bywa główną barierą zaporową w ubieganiu się o kredyt. Niestety banki zaostrzają kryteria przyznawania kredytów mieszkaniowych. Dziś wkład własny to średnio 20% wnioskowanej kwoty, a bywa również, przy zwiększonym ryzyku kredytowym, że jest to powyżej tej granicy procentowej. Niestety bardzo często młodzi ludzie nie mogą zgromadzić wymaganej kwoty, 80 tys. zł czy 100 tys. zł, na wkład własny.

Panie Ministrze! Ile do wkładu własnego dopłaci rząd i na jakich warunkach? Co jest istotą rozwiązań przedstawionych przez rząd w ramach gwarantowanego kredytu mieszkaniowego? *(Dzwonek)* Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, pani poseł.

Pan poseł Grzegorz Wojciechowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Grzegorz Wojciechowski:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Kwestia mieszkania to nie tylko kwestia pozyskania tego mieszkania, zwłaszcza że rozmawiamy o tych, którzy nie do końca są w stanie samodzielnie udźwignąć koszty jego wybudowania, pozyskania w jakiś sposób. Bardzo często zastanawiają się oni nad kosztami późniejszego utrzymania tego mieszkania, co też czasami bywa problemem.

Mam pytanie do pana ministra. Jak wygląda kwestia kosztów utrzymania mieszkania? Czy to jest tak, jak mówią niektórzy, że one rosną lawinowo? Jak one mają się do *(Dzwonek)* dochodów poszczególnych rodzin, poszczególnych mieszkańców, którzy chcieliby to mieszkanie pozyskać? Jak wygląda ten rynek? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Bardzo proszę, pan poseł Piotr Uruski, Prawo i Sprawiedliwość.

Czy jest pan poseł Uruski?

(Poseł Joanna Borowiak: Nie ma.)

Nie ma.

Bardzo proszę, pan poseł Paweł Rychlik, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Paweł Rychlik:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Droga Opozycjo! Zgodzę się z wami. Wielokrotnie wymienialiście tutaj słowo: kłapa. Tak, to była kłapa. 8 lat rządów Platformy i PSL-u to była jedna wielka kłapa. *(Oklaski)*

(Poseł Maria Małgorzata Janyska: A dzisiejsze sprawozdanie NIK-u? Posłuchaj sprawozdania NIK-u.)

Potrzeby mieszkaniowe w Polsce są ogromne. Mieszkań potrzeba tak jak...

Posel Paweł Rychlik

Pani poseł, te krzyki, te wrzaski, naprawdę nie przykryją waszej klapy. (*Poruszenie na sali*)

(*Posel Joanna Borowiak: Ciszej.*)

(*Posel Maria Małgorzata Janyska: To nie jest wrzask.*)

(*Posel Joanna Borowiak: Jest.*)

Potrzeby mieszkaniowe to tak jak w biblijnym psalmie. Jak zeschnęła ziemia pragnie wody, tak w Polsce dzisiaj potrzeba mieszkań dla młodych małżeństw, rodzin, dlatego też mamy Narodowy Program Mieszkaniowy.

Panie Ministrze! Chciałem zapytać, ile w założeniach do 2030 r. zostanie wybudowanych mieszkań w ramach Narodowego Programu Mieszkaniowego. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Grzegorz Adam Woźniak, Prawo i Sprawiedliwość.

Czy jest pan poseł?

Nie ma.

Pani poseł Agnieszka Górska, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Agnieszka Górska:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo z Opozycji! Takich niespełnionych obietnic, jakie składaliście za czasów swoich rządów, nikt niestety nie przebija. Dla budownictwa społecznego nie zrobiliście nic albo prawie nic, ale obietnic jak zwykle przy każdej okazji było bardzo dużo.

Tylko przypomnę. Exposé premiera Donalda Tuska z 2007 r.: stworzymy takie warunki, aby Polacy mogli budować na tańszych gruntach. Exposé premiera z 2011 r.: myślimy o tym, żeby tym razem skuteczniej niż do tej pory zbudować przepisy prawa, np. kiedy mówimy o pozwoleniu na budowę. Exposé premier Ewy Kopacz z 2014 r.: Polacy czekają od wielu lat na kodeks budowlany, który uprości procedury związane z budową m.in. domów jednorodzinnych. I co? I dziś macie czelność mówić, że rząd Prawa i Sprawiedliwości nic nie zrobił w tej sprawie. A wy? To obłuda z waszych ust. Może teraz 1 minuta ciszy.

Wówczas nie uruchomiono żadnego z programów budownictwa społecznego. Dlaczego? (*Dzwonek*) Może właśnie wspieraliście monopol deweloperów.

Mówicie o „Mieszkaniu+”. Tak, w ramach tego projektu właśnie powstały mieszkania, oto przykłady: Radom, Mińsk Mazowiecki. Tymczasem obecny rząd Prawa i Sprawiedliwości uruchomił szereg rozwiązań wspierających budownictwo socjalne i kontynuuje te działania. Ze względów czasowych przypomnę tylko

kilka. To m.in. bezzwrotne wsparcie budownictwa z Funduszu Dopłat, pożyczka z Funduszu Dostępności, ale oprócz takich programów jak wymienione jest nowa propozycja rządu dotycząca tzw. bonu mieszkaniowego.

Stąd moje pytanie: Jak wyglądają prace nad kolejnym dobrym projektem rządu Prawa i Sprawiedliwości dotyczącym bonu mieszkaniowego? Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Pan poseł Krzysztof Tchórzewski, Prawo i Sprawiedliwość.

Jest pan poseł?

(*Głos z sali: Nie.*)

Nie ma.

Ostatnie pytanie zadaje pani poseł Daria Gosek-Popiołek, Lewica.

Posel Daria Gosek-Popiołek:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! 35 tys. mieszkań zamiast 100 tys. i pani poseł, która chwali się tym, że w Radomiu na 100 wybudowanych przez was mieszkań jest 1 tys. czekających rodzin. Czy to jest sukces? A z prawej strony, ze strony środkowej program „Mieszkanie dla młodych”, na którym wzbogaciły się głównie banki i wzbogacili się deweloperzy. Myślę, że obydwie strony powinny ze sobą poważnie porozmawiać na temat tego, jak nie robi się polityki mieszkaniowej.

(*Posel Maria Małgorzata Janyska: Czekamy na waszą.*)

Tak, bardzo dobrze, bardzo dobrze, czekajcie państwo na naszą, bo my dokładnie wiemy, czego potrzebujemy.

(*Posel Maria Małgorzata Janyska: Ale rządzić...*)

Nie potrzebujemy dotować deweloperów, bo oni sobie poradzą. Potrzebujemy mieszkań komunalnych, publicznych mieszkań na wynajem, takich, które będą tanie, dostępne i dobrze zbudowane.

Teraz pytanie. Panie ministrze, czy tych ponad 12 mld zł, które chcecie zainwestować przez 10 lat w program mieszkanie bez wkładu, nie lepiej przeznaczyć na programy budowy społecznych mieszkań na wynajem, które na stałe zostaną w zasobie publicznym? (*Dzwonek*) Tego właśnie potrzebujemy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Bardzo proszę teraz o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców pana posła Wojciecha Zubowskiego.

Bardzo proszę.

Poseł Wojciech Zubowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Cieszę się, że kiedy pytano o programy, możliwości, które pomogą Polakom zakupić czy utrzymać własne mieszkanie czy własny dom, pojawiło się tyle informacji, że trudno było je wszystkie wynotować.

Można powiedzieć, że mamy do czynienia z klęską urodzaju. Z informacji uzyskiwanych podczas dyżurów poselskich wynika, że rozwiązań jest tak dużo, że problemem może być wręcz momentami niewiedza obywateli o już funkcjonujących lub wprowadzanych rozwiązaniach. Nie wszyscy wiedzą o pożyczce z Funduszu Dostępności pozwalającej osobom ze szczególnymi potrzebami na likwidację barier architektonicznych, która może być częściowo umorzona lub połączona z dotacją ze środków PFRON-u. Mamy też Fundusz Wsparcia Kredytobiorców pozwalający na otrzymanie do 2 tys. zł miesięcznie na okres do 36 miesięcy na spłatę kredytu mieszkaniowego.

Są programy, które już funkcjonują albo wkrótce zaczną funkcjonować, a nie zawsze ich potencjalni beneficjenci mają wiedzę, że mogą z nich skorzystać. Warto więc zastanowić się, czy polityka informacyjna nie wymaga sprawdzenia, bo na takie wykluczenie informacyjne najczęściej narażeni są mieszkańcy mniejszych miejscowości. A przecież to dla nich tworzone są społeczne inicjatywy mieszkaniowe, dzięki którym można liczyć na państwowe grunty z Krajowego Zasobu Nieruchomości oraz na pokrycie do 45% kosztów budowy. To również społeczna agencja najmu czy też poręczenie przez państwo wkładu własnego w wysokości do 100 tys. zł w ramach programu „Lepszy start”, a dla korzystających z mieszkalnictwa społecznego jest dofinansowanie w wysokości do 160 tys. zł.

Żeby było jasne, nikt nikogo nie zmusza do korzystania z kredytów, ale chodzi o to, by dać taką możliwość. Mieszkańcy na to czekają. Jest też pomoc dla kredytobiorców, którzy zdecydują się na dzieci, czy też bon mieszkaniowy.

Szkoda, proszę państwa, że część opozycji zamiast konstruktywnej dyskusji wołała przy tak ważnym temacie robić z sali plenarnej ring dla politycznych pyskówek. Mało tego, wskaźniki, które przedstawiłem w swoim pierwszym wystąpieniu, nie pozostawiają wątpliwości, że sytuacja na rynku mieszkaniowym się polepsza, i bez względu na zakłęcia opozycji obywatele to widzą. Na politykę mieszkaniową, na mieszkania socjalne czy komunalne przeznacza się więcej środków. Pojawiły się programy wcześniej niedostępne, mało tego, są programy kierowane do posiadaczy mieszkań czy domów, programy umożliwiające sfinansowanie nowego lokum lub tego już posiadanego. Liczby nie kłamią, więc przypomnę raz jeszcze: rząd Zjednoczonej Prawicy przeznaczył więcej środków na politykę mieszkaniową niż rządy PO i PSL. Przypomnę dane z roku 2020: rekordowa ilość mieszkań, dwa razy więcej środków w dwa razy krótszym czasie na budownictwo społeczne i wiele in-

nych. Buduje się rekordową ilość mieszkań i owszem, są to też mieszkania budowane przez samorządy, ale dzięki wsparciu rządowych programów, których kiedyś nie było. Buduje się, bo wprowadziliśmy te rozwiązania, o których opozycja nie chciała słyszeć, a tylko mówiła.

Przypomnę taki cytat: Dobry rząd jest od tego, żeby stworzyć warunki i ramy prawne, szczególnie dotyczące zagospodarowania przestrzennego. Myślę tu także o szeroko zakrojonej debiurokratyzacji tej dziedziny życia, jaką jest indywidualne inwestowanie we własne mieszkanie, we własny dom. Stworzymy takie warunki, aby Polacy mogli budować budynki mieszkalne na tańszych gruntach, bez zbędnych formalności i kosztów, bez dziesiątek decyzji urzędowych i niepotrzebnej zwłoki. To jest fragment exposé Donalda Tuska, proszę państwa. Ewa Kopacz mówiła przecież: Polacy czekają od wielu lat na kodeks budowlany, który uprości procedury związane z budową m.in. domów jednorodzinnych. A wy ostatnio głosowaliście przeciw. Bo co? Bo to jest program Prawa i Sprawiedliwości, Zjednoczonej Prawicy? Bo to program dla ludzi? Bo się cieszy poparciem społecznym? Bo jest oczekiwany?

Zapewniam opozycję, że nie chcemy budować, jak to określiliście, brazylijskich faweli. My chcemy, by Polacy mogli godnie żyć we własnych mieszkaniach. Wy woleliście głosować przeciw. Skoro więc nie chcecie poprzeć dobrych dla Polaków rozwiązań, to choć nie przeszkadzajcie nam w zaspokajaniu potrzeb mieszkaniowych naszych rodaków. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo.)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę o zabranie głosu sekretarza stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii pana Piotra Uścińskiego.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii Piotr Uściński:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Gros pytań w tej debacie dotyczyło ostatnich ustaw proceduralnych w parlamencie. Ustawa o domkach 70-metrowych, jeżeli chodzi o zabudowę, i maksymalnie dwukondygnacyjnych to bardzo dobre rozwiązanie dla Polaków. Oczekują tego polskie rodziny. Tak jak dzisiaj powiedziano, Polacy chcą budować własne domy, chcą mieszkać na przedmieściach, chcą mieszkać w małych miejscowościach, w rodzinnych miejscowościach, a my taką szansę chcemy im dać.

Padają już tutaj cytaty z wypowiedzi Donalda Tuska, nie było jednak jeszcze cytowane jedno zdanie

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii Piotr Uściński

z exposé premiera Tuska z 2007 r., kiedy powiedział: Człowiek lepiej zbuduje swój dom niż urzędnik. Zrobi to taniej, trzeba dać mu tylko szansę. I my taką szansę dajemy teraz Polakom, tak żeby mogli w prostszy, maksymalnie prosty sposób przygotować inwestycję i jak najtaniej ją wybudować.

Wybudowanie takiego domu będzie oznaczało możliwość posiadania większego lokalu za te same pieniądze jak w przypadku kupna kawalerki w dużym mieście. W kawalerce w dużym mieście nie będzie takich warunków, żeby tam mieszkały rodziny z wieloma dziećmi. Natomiast rodziny wielodzietne potrzebują często właśnie domu o ponad 100 m² powierzchni użytkowej. I w ten sposób im to umożliwiamy.

Padają zarzuty z państwa strony, ze strony opozycji, że ta ustawa wprowadza nieład architektoniczny. Nic takiego, nie wprowadza ona ani nieładu architektonicznego, ani nieładu przestrzennego. My szanujemy Prawo budowlane i tutaj zgodnie z tym prawem, które tworzymy, trzeba przestrzegać Prawa budowlanego, prawa o zagospodarowaniu przestrzennym i planowaniu. To są święte prawa. Planowanie przestrzenne to jest kompetencja samorządu i my tej kompetencji w żaden sposób nie odbieramy. Co więcej, my tę kompetencję w jeszcze większym stopniu przekazujemy samorządowi, chcemy mu w tym jeszcze bardziej pomóc, bo ograniczamy przestrzeń analiz, o czym mówiliśmy. Tak więc to niekontrolowane rozlewanie się zabudowy, które teraz ma miejsce w wielu miejscowościach, ograniczamy właśnie tą ustawą, chodzi o te 70-metrowe domki.

Były pytania o kierownika budowy i dziennik budowy. Faktycznie, chcemy zdejmować zbędne koszty, zbędne obowiązki z inwestorów, ale rezygnacja z zatrudnienia kierownika budowy to nie jest rozwiązanie dla wszystkich. Z tego rozwiązania będą korzystali ci, którzy znają się sami na budowie i są w stanie sami tę budowę nadzorować, kierować procesem budowlanym, ci, którzy podpiszą oświadczenie, że biorą na siebie całą odpowiedzialność spoczywającą na kierowniku budowy. Jeśli ktoś nie ma doświadczenia, nie ma w tym zakresie wiedzy, to zatrudni kierownika budowy i na pewno nie będzie się przed tym wzbierał, bo przecież wydaje swoje pieniądze, buduje dom dla swojej rodziny.

Szanowni Państwo! Padły pytania o gwarantowany wkład własny w kontekście tej ustawy. Faktycznie, to jest tak w porównaniu z programem MDM, który był kiedyś realizowany, że my pieniądze poprzez politykę mieszkaniową kierujemy też na politykę prodemograficzną. Proszę zwrócić uwagę na gwarancje, które dajemy do 100 tys. zł, maksymalnie 20% wartości nieruchomości przy zakupie lokalu, przy budowie domu. Teraz komisja dodała: przy nadbudowie czy rozbudowie skutkującej powstaniem nowego lokalu mieszkalnego. My te pieniądze gwarantujemy,

ale to nie jest wielki koszt dla państwa. Kosztem będzie... Nawet nie kosztem, źle mówię. To będzie inwestycja w młode pokolenie, bo pieniądze z budżetu państwa będą wydawane w tym programie wtedy, kiedy będą rodziły się dzieci: 20 tys. na drugie dziecko, po 60 tys. na kolejne dzieci. To będzie obciążenie dla budżetu. To będą te miliardy. I niech te miliardy będą wydawane. Niech te dzieci się rodzą. Ten program uzupełnia nasz program prorodzinny i prodemograficzny.

Proszę zwrócić uwagę, bo też były o to pytania, że jeśli rodzina kupiła albo jakiś singel kupił np. w ramach MDM kiedyś 30- czy 40-metrową kawalerkę w mieście, została założona rodzina, są dzieci i mieszka tak rodzina z dwójką dzieci... Jak ta rodzina ma się rozwijać na 40 m²? Jak ma podejmować decyzję o trzecim czy czwartym dziecku? My tym programem dajemy rodzinom również szansę na powiększenie mieszkania. Jeśli mieszkają z dwojgiem dzieci na 50 m lub w mieszkaniu o mniejszym metrażu, będą mogli skorzystać z tego gwarantowanego wkładu przy powiększeniu swojego lokalu. Przy rodzinie z trojgiem dzieci to 75 m, z czworgiem dzieci – 90 m.

Państwo zarzucacie czy zwracacie uwagę na wzrost cen nieruchomości. My w tej ustawie wprowadzamy mechanizm ograniczający wpływ tej ustawy na wzrost cen nieruchomości. Jest limit ceny, do tego jest elastycznie zarządzany, regulowany, w zależności od sytuacji na rynku, tak żeby ta ustawa nie wpływała, i nie będzie wpływała, na wzrost cen na rynku nieruchomości.

Były z państwa strony pytania dotyczące tego, ile rocznie w Polsce się buduje. Szanowni państwo, chciałem państwu pokazać...

(Posel Marek Rzęsa: Ile dzięki polityce rządu się buduje.)

...wykres, który przedstawia wasze lata do 2015 r. i po 2015 r. Te granatowe, niebieskie słupki to są mieszkania społeczne, mieszkania rynkowe realizowane przez PFRN, te czerwone to są mieszkania komunalne. My tych mieszkań komunalnych budujemy więcej, wspieramy w tym zakresie gminy. Budujemy również te mieszkania społeczne. Wy zaprzestaliście podejmowania tych tematów. Mam tutaj listę inwestycji. Każda pozycja na tej liście to jest konkretna gmina, konkretny blok, konkretne kilkadziesiąt mieszkań, w których zamieszkają polskie rodziny. Nie będę tego wszystkiego opowiadał. To te 35 tys. mieszkań, które faktycznie powstają. Wasz program MdM dawał tylko pieniądze na zakup mieszkania u dewelopera. My te mieszkania realnie budujemy i wspieramy polskie rodziny w tym, żeby mogły zamieszkać we własnym lokalu, nawet jeśli nie mają wkładu własnego.

Polski Ład to również, jeszcze tego nie ma w parlamencie, ale trafi tam niedługo, bon mieszkaniowy. Uzupełnimy to rozwiązanie o instrument, który będzie pomagał osobom, które nie mają na wkład własny do spółdzielni mieszkaniowej, SIM-u czy do TBS-u. To rozwiązanie wkrótce się pojawi.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii Piotr Uściński

Pytaliście, ile się w Polsce rocznie buduje. 220 tys., ponad 220 tys. mieszkań rocznie.

(Poseł Marek Rząsa: Dzięki polityce rządu ile?)

To jest polityka rządu Prawa i Sprawiedliwości, ostatnich kilku lat. Takich liczb nie było za czasów waszych rządów, budowaliście dużo mniej. Za waszych rządów, mimo programu MdM, w którym dawaliście pieniądze deweloperom, ci deweloperzy nie budowali tyle, ile teraz budują. Teraz budują dużo więcej. To są nasze działania, które wpływają na to, że ta podaż na rynku mieszkaniowym jest bardzo duża. I będzie jeszcze większa. 2021 r., ten obecny, to będzie kilka procent wzrostu w stosunku do poprzedniego roku. W kolejnych latach, 2022–2024, będą oddawane inwestycje, w przypadku których teraz wydawane są decyzje budowlane, i po ich ilości widzimy, że ten wzrost oddawanych do użytku mieszkań będzie się zwiększał, będziemy mieli w kolejnych latach ponad 220 tys. mieszkań oddawanych rocznie, w tych mieszkaniach zamieszkają polskie rodziny.

Szanowni Państwo! Było też pytanie o SIM-y, czyli społeczne inicjatywy mieszkaniowe, ile ich jest. One powstają dynamicznie. Mamy w tej chwili 16 powołanych SIM-ów i łącznie w nich będzie wybudowanych 14 tys. mieszkań. Bierze w tym udział 150 gmin, ok. 150, chyba 149, teraz dokładnie tego nie pamiętam.

Rządowy Fundusz Rozwoju Mieszkalnictwa, 844 mln na 317 wniosków dotyczących SIM-ów i TBS-ów. To jest odpowiedź na pytanie, które się wcześniej pojawiło.

Szanowni Państwo! Powiem jeszcze o bonie mieszkaniowym. W Polskim Ładzie pojawi się również rozwiązanie obejmujące bon mieszkaniowy, który pomoże Polakom w kwestii dotyczącej wkładu własnego. Bo my tutaj dzisiaj już... procedujemy, drugie czytanie odbędzie się w Sejmie nad projektem ustawy, dzięki której ci, których stać na kredyt mieszkaniowy, którzy mają zdolność kredytową, dostaną ten wkład własny, gwarantowany. Jeśli na ten wkład nie wybierali, będą mogli skorzystać z gwarancji BGK. Natomiast ci, których nie stać, którzy nie mają teraz zdolności kredytowej, ci, którzy będą chcieli skorzystać z budownictwa czynszowego, z TBS-ów, SIM-u, ze spółdzielni mieszkaniowych, będą mogli skorzystać z bonu mieszkaniowego, który wesprze ich w zapewnieniu wkładu własnego.

Było jeszcze pytanie o cyfryzację. Tak, cyfryzacja to jest ważna sprawa. My planujemy, i to zrobimy, cyfryzację planów zagospodarowania. To też pomoże po tej stronie podaży w lepszym przygotowywaniu, w szybszym przygotowywaniu inwestycji, tak jak zrobiliśmy i przygotowaliśmy cyfryzację (*Dzwonek*) map geodezyjnych, cyfryzację procesów związanych z pozwoleniami budowlanymi, z Prawem budowlanym. To wszystko działa i cyfryzacja w Polsce różnych procesów, tych właśnie, jest na najwyższym poziomie. W Unii Europejskiej mało jest krajów, któ-

re mają mapy geodezyjne tak dostępne, jak te, które w tej chwili udostępniliśmy. Tak samo będzie z planowaniem i zagospodarowaniem przestrzennym.

Szanowni Państwo! Uważam, że polityka mieszkaniowa rządu Zjednoczonej Prawicy to jest sukces. My ten sukces będziemy kontynuować i te projekty, nad którymi dzisiaj procedujemy w Sejmie i w Senacie, są tego dobrą kontynuacją. Polski Ład jest dla Polaków i zapewni Polakom mieszkania, dach nad głową polskim rodzinom. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję.

Wypowiedź ta kończy rozpatrywanie tego punktu porządku dziennego.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 16. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o przedstawionym przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projekcie ustawy o ustanowieniu Narodowego Dnia Zwycięskiego Powstania Wielkopolskiego (druki nr 1582 i 1605).

Proszę panią posel Mirosławę Stachowiak-Rózecką o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Mirosława Stachowiak-Rózecka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o przedstawionym przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projekcie ustawy o ustanowieniu Narodowego Dnia Zwycięskiego Powstania Wielkopolskiego, druk nr 1582.

Marszałek Sejmu, zgodnie z art. 37 ust. 1 i art. 40 ust. 1 regulaminu Sejmu, skierowała w dniu 16 września 2021 r. powyższy projekt ustawy do Komisji Kultury i Środków Przekazu do pierwszego czytania. Komisja Kultury i Środków Przekazu po przeprowadzeniu pierwszego czytania oraz rozpatrzeniu tego projektu ustawy na posiedzeniu w dniu 29 września 2021 r. wnosi, aby Wysoki Sejm uchwalić raczył załączyć projekt ustawy.

Pani Marszałek! Kilka zdań. Myślę, że mogłabym ten projekt odczytać, jeśli pani wyraża zgodę.

„Ustawa o ustanowieniu Narodowego Dnia Zwycięskiego Powstania Wielkopolskiego

W hołdzie bohaterom – uczestnikom narodowego zrywu z lat 1918–1919, którzy wyzwolili Wielkopolskę spod panowania niemieckiego i przyłączyli ją do odrodzonej Rzeczypospolitej – stanowi się, co następuje:

Art. 1. Dzień 27 grudnia ustanawia się Narodowym Dniem Zwycięskiego Powstania Wielkopolskiego.

Art. 2. Narodowy Dzień Zwycięskiego Powstania Wielkopolskiego jest świętem państwowym.

**Posel Sprawozdawca
Mirosława Stachowiak-Różecka**

Art. 3. Ustawa wchodzi w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia.”

Jeśli państwo pozwolicie, chciałabym powiedzieć z dumą jeszcze jedno zdanie. Jest dla mnie szczególnym zaszczytem, że mogłam reprezentować komisję kultury i sprawozdawać przed państwem ten projekt. Sama jestem prawniczką powstańca wielkopolskiego. Wiem, że wśród posłów, wśród nas w Sejmie, również wśród posłów członków komisji kultury, także jest sporo takich wnuków i prawnuków. Myślę, że wszyscy jesteśmy dumni i będziemy bardzo dobrze, wzorowo dbać o to, żeby rzeczywiście to święto, które uchwalimy, przynosiło chlubę, oddawało hołd uczestnikom, powstańcom wielkopolskim. Będziemy takim pierwszym frontem i przykładem.

Mówię o tym z wielką dumą wszystkim państwu, którzy mają ten zaszczyt i też mieli przodków, którzy w tym zrywie brali udział. Przy tej okazji serdecznie im gratuluję, także oczywiście wszystkim tym, którzy w Sejmie nie zasiadają, a w sercu pamięć o tych bohaterach noszą. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Pierwszy pan poseł Bartłomiej Wróblewski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Bartłomiej Wróblewski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Mam zaszczyt przemawiać w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość. Bardzo dziękujemy panu prezydentowi Andrzejowi Dudzie za podjęcie tej inicjatywy. Do tej wdzięczności naszego klubu dołączam moją osobistą wdzięczność jako poznaniak i jako Wielkopoleanin.

Trzeba docenić, że to kolejna ważna inicjatywa naszego prezydenta związana z powstaniem wielkopolskim. Pamiętamy jego piękne słowa w Poznaniu 27 grudnia 2018 r. w dniu stulecia wybuchu powstania wielkopolskiego, jego słowa o męstwie Wielkopolan, a także świadomość tego, że powstanie wielkopolskie jest osadzone w długiej historycznej tradycji. Tego dnia prezydent odwiedził także Mosinę, żeby pokazać, że powstanie wielkopolskie to nie tylko moje miasto, Poznań, ale także aglomeracja poznańska, cała Wielkopolska, historyczna Wielkopolska, a więc także niektóre z terenów, które leżą dzisiaj w sąsiednich województwach. Trzeba też przy tej okazji przypomnieć, że prezydent Andrzej Duda jest tą głową

państwa, która po 25 latach starań Wielkopolan podjęła sprawę uhonorowania dwóch dowódców powstania wielkopolskiego: gen. Stanisława Taczaka i gen. Józefa Dowbor-Muśnickiego. Takie starania trwały od lat 90. Z różnych powodów one nigdy nie kończyły się sukcesem. W listopadzie 2018 r. spotkałem się z panem prezydentem Andrzejem Dudą i raz jeszcze przedstawiłem wszystkie racje, które przemawiają za tym, aby naszych dowódców odznaczyć. Czułem się w obowiązku jako członek korporacji akademickiej Lechia, której obaj dowódcy byli honorowymi członkami. Jesteśmy wdzięczni prezydentowi za działania, które konsekwentnie podejmuje w sprawach powstania wielkopolskiego.

Wielkopolska, drodzy panie i panowie posłowie, ma dwie wielkie tradycje: tradycję organiczniczkowską i tradycję insurekcyjną. Wysoka Izba w ostatnich latach kilkakrotnie przypominała o tradycji organiczniczkowskiej. Temu służyły uchwały upamiętniające powstanie Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Międzynarodowe Targi Poznańskie czy zupełnie niedawno pierwszego prezydenta Poznania po odzyskaniu niepodległości Jarogniewa Drwęskiego. Ale nie mniej istotna, choć nie kojarząca się z Wielkopolską, jest także tradycja insurekcyjna. To w Wielkopolsce miały miejsce dwa zwycięskie powstania: w roku 1806, które Wysoka Izba w 2016 r. przypomniała i upamiętniła – miałem wtedy zaszczyt zaproponować tekst tej uchwały – oraz oczywiście wielkie powstanie z 1918 i 1919 r.

Powstanie wielkopolskie, mimo że zwycięskie, tak bardzo i tak mocno nie wryło się w naszą historyczną świadomość jak powstania listopadowe czy styczniowe. Częściej mówimy gloria victis, rzadziej gloria victoribus. Dzięki m.in. tej inicjatywie prezydenta, w związku z tym, że staje się to świętem państwowym, wszyscy w kraju będziemy mogli pamiętać, przypominać, oddawać hołd powstańcom wielkopolskim. Tak że bardzo dobrze, że prezydent z tą inicjatywą wystąpił, a właściwie przychylił się do szerokiej inicjatywy samorządowców, społeczników z Wielkopolski, także często bezimiennych, którzy ideę, aby dzień wybuchu powstania wielkopolskiego był świętem ogólnonarodowym, od lat propagowali. Jednym z nich był pan Wacław Piotrowski, członek koła Prawa i Sprawiedliwości na poznańskim Grunwaldzie. Przypominam jego nazwisko, ale myślę, że takich osób było dużo, dużo więcej na terenie całej Wielkopolski. Ustawa, którą mamy uchwalić, przypomina powstanie wielkopolskie, ale ma też szersze znaczenie, bo pamiętamy *(Dzwonek)*, że powstańcy wielkopolscy walczyli także w powstaniach śląskich, bronili Lwowa, walczyli dzielnie w wojnie polsko-bolszewickiej.

Raz jeszcze bardzo dziękuję prezydentowi. Proszę Wysoką Izbę – myślę, że będzie to decyzja podjęta wspólnie, ponad podziałami – o to, żeby możliwie szybko były kontynuowane prace w parlamencie i abyśmy już w tym roku mogli cieszyć się świętem zwycięskiego powstania wielkopolskiego. Gloria victoribus! *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Rafał Grupiński, Koalicja Obywatelska.

Poseł Rafał Grupiński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! To rzeczywiście niezwykle ważny czas dla wszystkich Wielkopolan, czas upamiętnienia we właściwy sposób czynu, zrywu Wielkopolan tuż po zakończeniu I wojny światowej. To jest historia insurekcji zwycięskiej. Kiedy wchodzi się w Internet i wpisuje się słowo „powstanie”, to powstanie wielkopolskie pokazuje się jako ostatnie, po wszystkich przegranych powstaniach narodowych. Myślę, że czas by był, żeby rzeczywiście powstanie wielkopolskie zostało docenione jako insurekcja zwycięska i żeby było bardziej dostrzegane w naszej historii.

Trzeba pamiętać – o tym mówił mój przedmówca – że powstanie wielkopolskie było sukcesem tak naprawdę z dwóch powodów. Po pierwsze, z powodu właśnie XIX-wiecznej pracy organicznej Wielkopolan, pracy u podstaw, budowania społeczeństwa świadomego swoich celów, patriotycznego i jednocześnie edukowanego ku przyszłej, niepodległej Rzeczypospolitej. Wszelkie towarzystwa, takie jak czytelnie ludowe, banki spółdzielcze, spółdzielnie rolne, ba, towarzystwa gimnastyczne, towarzystwa śpiewacze – wszystko to tworzyło tkankę ludzi, którzy po prostu chcieli wolnej Wielkopolski i wolnej Rzeczypospolitej. I to ta praca u podstaw legła też u podstaw sukcesu powstania wielkopolskiego. O tym naprawdę warto pamiętać. Drugim powodem była znakomita organizacja powstania. Przypomnijmy, że na początku stycznia dowódcy, w tym mjr Taczak, wtedy major, i przybyły gen. Dowbor-Muśnicki, powołali jednym rozkazem 11 roczników Wielkopolan do armii powstańczej. Dzięki temu armia ta urosła błyskawicznie do takiego rozmiaru, że mogła właściwie zająć, poza Piłą i Bydgoszczą, prawie cały teren ówczesnej dzielnicy poznańskiej, jak ją nazywano.

O czym chcę powiedzieć? Chcę także powiedzieć o tym, że niezwykle istotne jest dbanie przez samorząd województwa wielkopolskiego o pamięć powstania. Od 2008 r., czyli od 90. rocznicy powstania wielkopolskiego, dzień po rocznicy wybuchu powstania organizowane są obchody w Warszawie, w stolicy państwa, żeby w ten sposób propagować powstanie. Jest to bez wątpienia osobista zasługa marszałka Marka Woźniaka. Warto o tym wiedzieć. Dzisiaj ustanowienie tego święta jest oczywiście czymś dla nas szczególnie istotnym. Inicjatorami były poznańskie instytucje kultury, w tym Muzeum Niepodległości, ale także np. Stowarzyszenie Gmin i Powiatów Wielkopolski, o czym warto pamiętać. Cieszymy się,

że pan prezydent podjął tę lokalną inicjatywę i postanowił przekształcić to w święto państwowe.

Natomiast o jednej rzeczy chcę powiedzieć. Słusznie mój przedmówca wspominał o mniejszych miejscowościach Wielkopolski, o tym, żeby o tym pamiętać. Chciałem przytoczyć, jako wnuk powstańca, fragment nieubrązowanej historii o tym, jak to było, jak trudno było powstańcom osiągnąć ostateczny sukces. Otóż mówię o moim małym miasteczku Wronki. Przeczytam fragment pamiętnika związany z tym miejscem. Otóż: przyjechał z Poznania do Wronek mój przyjaciel z lat młodości i ławy szkolnej dr Stanisław Krzyżankiewicz, mianowany w Poznaniu wiceprezydentem Policji, a zarazem członkiem Rady Ludowej. Przyjechał do rodzinnego miasta, by zorganizować władzę na miasto i pod jego nadzorem dokonano zburzenia pomnika Wilhelma II i ścięcia lipy Friedenslinde, drzewa pokoju posadzonego na pamiątkę zwycięstwa armii pruskiej nad Francuzami.

To jest październik, to jest koniec października 1918 r., a więc jeszcze na długo przed powstaniem.

Następnie poszczególne urzędy zostały przez Polaków zajęte, zaś dalszych urzędników niemieckich usuwano w miarę odpowiedniego dokształcania naszych, a we Wronkach powstała komora celna i przepustkowa. Wybudowano barak dla przyjezdnych do rewizji bagażu oraz podróźnych udających się za granicę. Oddział wojska zajął więzienie centralne i władza wojskowa wspólnie z cywilną działała na dworcu przy kontroli i obsłudze pociągów. (*Dzwonek*)

Jeszcze sekundę, pani marszałek.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Proszę bardzo.

Poseł Rafał Grupiński:

Było to konieczne, ponieważ kolejarze niektórzy zaczęli wyłamywać się spod obowiązków. Zajeżdżał maszynista do Rokietnicy i dalej ani rusz. Trzeba było postawić żołnierza z karabinem, aby go zniewolić do wykonania rozkazu. Wojsko uczciwie i sumiennie spełniało swoje rozkazy, natomiast inni funkcjonariusze, zwłaszcza przy badaniach przepustkowych, nie zawsze okazywali się służbowi, a gdy została zorganizowana Policja z komendantem Skąpskim na czele, to ja powołany przez wiceprezydenta Krzyżankiewicza do nadzoru stałem się dla Policji bardzo niewygodny. Nie podobało się, że miałem na dworcu nadzór, że odbierałem skonfiskowane rzeczy, że przekazywałem je do Urzędu Skarbowego w Poznaniu.

Urzędowałem tam z ppor. Błażejewskim, a później wyjechałem najpierw do Bydgoszczy, potem do Chojnic, gdzie pozostałem do dnia odwołania ppor. Błażejewskiego, a po pewnym czasie poprosiłem w urzędzie wywiadowczym, przefirmowanym na Urząd Bezpie-

Posel Rafał Grupiński

czeństwa, o zwolnienie ze służby. W tym czasie gen. Dowbor-Muśnicki przeprowadzał wzdłuż granicy inspekcje, gen. Haller dokonał zaślubin Bałtyku, a niemieccy kolejarze w Chojnicach ryczeli „Deutschland über alles”.

A więc taki fragment pozwoliłem sobie przytoczyć, byśmy wszyscy mieli świadomość, że to nie było też tak, jak czasami w historii wybrązowiamy, że wszystko było znakomicie. Przemycano do Niemiec masło, zboże wbrew władzom powstańczym, ale daliśmy radę, patriotyzm zwyciężył nad tego rodzaju słabościami. I to zwycięstwo było ważne.

A to był pamiętnik Leona Grupińskiego, jakby ktoś pytał. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Katarzyna Kretkowska, Lewica.

Posel Katarzyna Kretkowska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Powstanie wielkopolskie było jednym z zaledwie pięciu zwycięskich polskich powstań. Jego efektem było przyłączenie zachodnich terenów Polski pozostających od 123 lat w zaborze pruskim do odrodzonej Rzeczypospolitej. Oprócz tej ogromnej zdobyczy terytorialnej powstanie przyniosło też największe w 1000-letniej historii oręża polskiego łupy wojenne. Jak to się stało, że powstanie zakończyło się sukcesem? Co wyróżnia je spośród wszystkich innych polskich powstań?

Powstanie trwało krótko, zaledwie 52 dni. Zginęło w nim 2289 powstańców, ponad 6 tys. odniosło rany. Powstańcy opanowali całą prowincję poznańską, z wyjątkiem jej krańców północnych po Bydgoszcz i Piłę oraz południowo-wschodnich po Leszno i Rawicz. Już 16 lutego 1919 r. nastąpiło formalne zakończenie walk na mocy pokoju w Trewirze. Powstańcy wielkopolscy odnieśli dyplomatyczne zwycięstwo uwieńczone podpisanym 28 czerwca 1919 r. traktatem wersalskim, w wyniku którego do Polski powróciła prawie cała Wielkopolska. Fakt, że powstanie trwało krótko, niekiedy kwitowany jest żartobliwie, iż cały wysiłek powstańców ograniczał się do zakupu peronówek, by wejść na dworzec w Poznaniu i owacyjnie powitać przybywającego tu pociągiem, mimo zakazu, Ignacego Paderewskiego. To oczywiście nieprawda. Krótki przebieg powstania wykazał jedynie jego skuteczność.

Powstanie miało elementy spontanicznego zrywu, ale tak naprawdę było dobrze przemyślane, porządnie, po poznańsku przygotowane i obfitowało w genialne posunięcia taktyczne. Jego podwaliny to cały okres zaboru pruskiego i skutecznego oporu Wielko-

polan przed naporem kulturkampfu, germanizacji, prób ekonomicznego podporządkowania niemieckiemu kapitałowi. Wielkopolanie wygrali tę najdłuższą wojnę nowoczesnej Europy zarówno ofiarnymi zrywami zbrojnymi, często niesłusznie zapomnianymi, jak i mozolną, upartą strategią samomodernizacji i wzmacniania gospodarczego, inwestowaniem w naukę, edukację, kulturę, w podnoszenie wielkopolskiego rolnictwa według najnowocześniejszych wzorców. Działy tu specyficzne cechy Wielkopolan: realizm, racjonalizm, trzeźwe liczenie się z rzeczywistością, dobra organizacja i porządek. Wbrew stereotypom owa wielkopolska odmiennność nie była wynikiem przejścia niektórych cech pruskiego zaborcy, lecz była zrodzona wcześniej, jeszcze w średniowieczu. I to te cechy Wielkopolan powodowały, że Wielkopolska od średniowiecza przez cały okres nowożytny była najsilniej zurbanizowanym, zorganizowanym w kraju regionem, jedynym, który mimo wojen wykazywał stały wzrost gospodarczy.

Ów melanz zapobiegliwości, zdrowego rozsądku i umiłowania porządku wraz z głęboko zakorzenionym patriotyzmem przełożył się na charakter i przebieg powstania wielkopolskiego oraz na jego zwycięstwo. W XIX w. ów melanz zaowocował zarówno społeczno-ekonomiczną samomodernizacją, jak i dalekowszocznym formowaniem przyszłych oddziałów zbrojnych w postaci konspiracyjnych drużyn skautów czy oddziałów „Sokoła”, które już na początku I wojny światowej przeszły z trybu pokojowego na bojowo-niepodległościowy. W czasie I wojny światowej kilkaset tysięcy Wielkopolan w wyniku poborów znalazło się w wojsku niemieckim. Walczyli na wszystkich frontach Europy, a nabyte doświadczenie wojskowe, znajomość języka niemieckiego, kontakty z żołnierzami i oficerami niemieckimi wykorzystali w czasie powstania wielkopolskiego.

15 lutego 1918 r. powołano Polską Organizację Wojskową Zaboru Pruskiego. U schyłku I wojny światowej Wielkopolanie planowo przejmowali broń od powracających żołnierzy. Polscy żołnierze służący wcześniej w niemieckiej armii przejmowali kontrolę nad radiostacjami, łącznicami telegraficznymi, całym koszarom i arsenałami. 25 grudnia w Buku przejęli np. cały pociąg z bronią zmierzający do Poznania. Koronkową operacją przeprowadzoną bezkrwawo był tzw. zamach na ratusz 13 listopada, gdy Polacy przebrali obrady niemieckiego Komitetu Wykonawczego Rady Żołnierzy w Poznaniu. Wkroczyli do ratusza i perswazją zastąpili czterech Niemców czterema Polakami, zyskując tym samym kontrolę nad komitetem.

Płomienne przemówienie Ignacego Paderewskiego z balkonu hotelu Bazar było jedynie iskrą do lontu, który był dobrze przygotowany i gotowy do odpalenia. Powstanie obfitowało w taktyczne majstersztyki, jak zajęcie Cytadeli, największego fortu w Poznaniu obsadzonego przez 900 niemieckich żołnierzy i odbitego przez jednego polskiego telegrafistę, Stanisława Jóźwiaka, w drodze pertraktacji i negocjacji. W wyniku bitwy o Ławicę zdobyto lotnisko

Posel Katarzyna Kretkowska

i stojące na nim, gotowe do startu samoloty, a w wyniku walki o Halę Zeppelinów na Winiarach pozyskano 300 rozłożonych na części samolotów bojowych i balony. Ogółem zdobyto sprzęt lotniczy warty 200 mln marek niemieckich.

Powstanie miało swoich bohaterów, ale także bohaterki. Obok znanych nazwisk, jak Ratajczak, Andrzejewski (*Dzwonek*), gen. Stanisław Taczak, Józef Dowbor-Muśnicki, mamy także nazwiska mniej pamiętanych bohaterek: Izabela Drwęska, Wanda Niegolewska, Maria Kurnatowska, Irena Buszkiewicz, Maria Kulińska.

15 sekund.

Mimo iż ukazało się ponad 3 tys. publikacji dotyczących powstania wielkopolskiego, nie jest ono utrwalone w świadomości narodowej jak inne powstania i nie cieszy się takim odbiciem w naszych narodowych wyobrażeniach historycznych. Klub Lewicy rekomenduje zatem tym bardziej, by dzień 27 grudnia, jedna z najważniejszych i najbardziej chlubnych dat w dziejach polskiej wojskowości i polskiej historii, stał się Narodowym Dniem Zwycięskiego Powstania Wielkopolskiego. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan poseł Andrzej Grzyb, Koalicja Polska.

Posel Andrzej Grzyb:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Z dużym wzruszeniem stoję dzisiaj na tej trybunie, popierając w imieniu Klubu Parlamentarnego Koalicja Polska – Polskie Stronnictwo Ludowe, Unia Europejskich Demokratów i Konserwatyści ideę ustanowienia i projekt, który to materializuje, przedstawione przez Komisję Kultury i Środków Przekazu, Narodowego Dnia Zwycięskiego Powstania Wielkopolskiego, tym bardziej że został on przyjęty przez aklamację, co jest rzadkie w naszej Wysokiej Izbie.

Sądzę, że najpierw jestem zobowiązany, by wspomnieć związki rodzinne z powstaniem, bowiem rodzeństwo moich rodziców to też byli powstańcy, czterej bracia. Ale przede wszystkim chcę podziękować inicjatorom ustanowienia tego Narodowego Dnia Zwycięskiego Powstania Wielkopolskiego, którymi są Towarzystwo Pamięci Powstania Wielkopolskiego, Wielkopolskie Muzeum Niepodległości, Fundacja Zakłady Kórnickie, Instytut Pamięci Narodowej oddział w Poznaniu, Muzeum Narodowe w Poznaniu, Stowarzyszenie Gmin i Powiatów Wielkopolski oraz sygnatariusze licznie podpisani pod tym apelem, który został skierowany do prezydenta Rzeczypospolitej,

marszałków Sejmu i Senatu, do nas jako parlamentarzystów oraz premiera rządu Rzeczypospolitej.

W ostatnią niedzielę miałem rozmowę z panią Marią Mielcarzewicz ze Środy Wielkopolskiej, która jest prezesem Stowarzyszenia Rodzin Powstańców Wielkopolskich. I ona mówiła: Apeluję do Ciebie, abyś w tej sprawie, jak tylko sprawa stanie na porządku dziennym, głosował za ustanowieniem tego dnia. Więc wtedy mogłem jej odpowiedzieć, że będę zabierał głos, bowiem wielokrotnie miałem okazję być i w Środzie, i w wielu innych miejscach w Wielkopolsce, łącznie z rodzinnym Ostrzeszowem, na obchodach dnia wybuchu powstania wielkopolskiego.

Te daty są różne w różnych miejscach Wielkopolski. Bo w Poznaniu to 27 grudnia, ale w niektórych miejscach to był 6 stycznia, czyli dzień Trzech Króli, i to jest też data wybuchu powstania, bo tak się rozwijało pod względem militarnym, ale również pod względem możliwości.

Wiele odcinków jest z tego powstania wspominanych. Najbardziej znane są oczywiście te wydarzenia, które miały miejsce w centrum, w Poznaniu, i te, które miały miejsce na froncie kujawskim. Bo trzeba powiedzieć, że powstanie wielkopolskie to nie tylko powstanie Wielkopolan, ale to powstanie w dużej części również Kujawian i Kujawianom też trzeba oddać cześć. Ale też było wielu przedstawicieli z innych regionów, np. Ślązaków biorących udział w tym powstaniu.

Chcę wspomnieć, że 12 listopada Centralny Komitet Obywatelski powołał Komisariat z Wojciechem Korfantym, który już wtedy, czyli dzień po odzyskaniu niepodległości, uzyskał kontrolę nad Poznaniem. 14 listopada ogłoszono pierwsze wolne wybory, wybory do Polskiego Sejmu Dzielnicowego, do którego wybrano 1300 delegatów z Wielkopolski, z Pomorza, z Prus Książęcych i Prus Królewskich, ale także, jak ówczesne pisało, jest to napisane w sprawozdaniu, ze Śląska. Pisano nie: ze Śląska, a: ze Szląska. Wszyscy oni zgromadzili się w dniach 3–5 grudnia w sali kina Apollo w Poznaniu po uroczystej mszy świętej, aby niejako apelować do wszystkich tych, którzy mogą w tej materii pomóc, aby Wielkopolska i inne wymienione dzielnice stały się integralną częścią niepodległego państwa polskiego.

To było ogromne wydarzenie. Uczciliśmy jego 80. i 100. rocznicę, nie tylko rocznicę powstania, ale również zwołania Sejmu Dzielnicowego. To jest mało znany fakt. 129 kobiet było posłami tego Sejmu. To jest też ważny fakt.

Chcę podkreślić ogromną rolę nie tylko żołnierzy, którzy brali udział w powstaniu, ale również kobiet wielkopolskich. Przecież te nie tylko baretki, ale mundury, ale również nakrycia głowy – to wszystko było szyte przez wielkopolskie kobiety. Jak to zrobiły, że prawie 40 tys. ludzi zostało umundurowanych w tamtym czasie? To był wielki zbrojny czyn.

Zgadzam się w pełni z tym, co powiedział tutaj pan poseł Grupański. Nie byłoby to możliwe z punktu widzenia wojskowego, powiedział to prof. Pilar-

Posel Andrzej Grzyb

czyk z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, historyk wojskowości. Z militarnego punktu widzenia powstanie wielkopolskie nie miało szans, ale miało solidną podstawę społeczną, solidną podbudowę. Sukces zapewniła dobra organizacja zrywu, wysoka organizacja, samoorganizacja społeczeństwa. Niepodległość była sprawą wszystkich stanów, jak mówi prof. Pilarczyk. Każdy mógł się włączyć (*Dzwonek*), działając w czytelnich i bankach ludowych, kółkach rolniczych i kółkach włościńskich, towarzystwach śpiewających i gimnastycznych.

Ale jednocześnie wiemy, że to przygotowanie trwało przez okres, który nazywamy najdłuższą wojną nowoczesnej Europy. To był wielki czyn pracy organicznej, który przerodził się później w czyn zbrojny Wielkopolan. Przypomnę chociażby, że w samym Ostrowie Wielkopolskim było 30 towarzystw śpiewających. Popatrzmy na współczesną geografę naszych inicjatyw kulturalnych w różnych miejscach. W Towarzystwie Czytelników Ludowych w mojej miejscowości w trzynastym roku na odczyt poświęcony twórczości Sienkiewicza przyszło 250 osób. To świadczyło o budowaniu ducha polskiego wśród wszystkich stanów, które wzięły udział w tym zwycięskim powstaniu.

Dziękuję prezydentowi Rzeczypospolitej, że podjął tę inicjatywę, a my możemy w dniu dzisiejszym wypowiedzieć się w tej sprawie i głosować w sprawie ustanowienia Narodowego Dnia Zwycięskiego Powstania Wielkopolskiego. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan poseł Krystian Kamiński, Konfederacja.

Posel Krystian Kamiński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jako członek Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918–1919, Koła nr 5 im. gen. broni Józefa Dowbor-Muśnickiego w Zielonej Górze jestem zaszczycony, że mogę w tej kwestii przemawiać.

Powstanie wielkopolskie wybuchło 27 grudnia 1918 r. na ziemiach Prowincji Poznańskiej. Było to jedno z bardzo niewielu polskich powstań narodowych, które zakończyły się tak znaczącym sukcesem. Nie znajduję zrozumienia dla faktu, dlaczego dotychczas powstanie nie zostało właściwie uhonorowane przez państwo polskie, podczas gdy rocznice klęsk są u nas bardzo mocno fetowane. Miał rację Roman Dmowski, kiedy mówił: Myśmy tak odbiegli od innych narodów, że święcimy klęski, gdy tamte święcą zwycięstwa. Z zadowoleniem więc przyjmuje fakt,

że Sejm Rzeczypospolitej wreszcie właściwie upamiętnił zwycięskie powstanie wielkopolskie.

Powstanie wielkopolskie wybuchło po wizycie Ignacego Jana Paderewskiego w Poznaniu. Było wyrazem słusznego gniewu Polaków wobec niemieckich agresorów. Polacy z Poznańskiego zachowali w sobie tożsamość narodową mimo dekad germanizacji, kulturkampfu, hakatyizmu i prześladowań. Nie pozwolili na odarcie się z polskości, wynarodowienie, zniemczenie. Są przykładem tak bardzo potrzebnym także dzisiaj, gdyż niektórzy starają się tożsamość narodową rozmyć w tożsamości europejskiej, regionalnej czy jakiegokolwiek innej.

Nie byłoby sukcesu powstania wielkopolskiego, gdyby nie niezłomny duch narodowy Wielkopolan. Duch ten powstał przy udziale Narodowej Demokracji, która była najsilniejszym obozem ideowym w Wielkopolsce. Roman Dmowski, który stał na czele Komitetu Narodowego Polskiego w Paryżu, zapewniał stałe poparcie dyplomatyczne dla sprawy polskiej w Wielkopolsce. O endeckiej podbudowie powstania wielkopolskiego świadczą chociażby słowa jego dowódcy gen. Józefa Dowbor-Muśnickiego, który w swych wspomnieniach napisał: uważam się za nacjonalistę i narodowca. Takie emocje i postawy prezentowało także społeczeństwo. Na terenie Wielkopolski 1 czerwca 1919 r. odbyły się wybory uzupełniające do Sejmu Ustawodawczego. Wspólna lista Narodowej Demokracji i innych stronnictw prawicowych uzyskała 97% poparcia i wszystkie 42 mandaty w Sejmie przeznaczone dla Wielkopolski.

Powstanie wielkopolskie jest przykładem niezłomnego ducha narodowego, przykładem cnoty wojskowej oraz jedną z najpiękniejszych kart w historii Polski. Konfederacja oczywiście popiera należyte upamiętnienie powstańców wielkopolskich. Cześć i chwała bohaterom! (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Proszę, pani poseł Paulina Hennig-Kłoska, Polska 2050.

Posel Paulina Hennig-Kłoska:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Słyszeliśmy już tutaj bardzo wiele zasłużonych pięknych słów, bo powstanie wielkopolskie, które wybuchło 27 grudnia 1918 r., a w kolejnych dniach rozlało się po ziemiach wielkopolskich, było największą zwycięską insurekcją w naszej historii. To wydarzenie zasługuje na te wszystkie słowa.

Wielkopolanie dobrze znają historię wybuchu powstania – przyjazd Ignacego Jana Paderewskiego, jego entuzjastyczne przyjęcie w Poznaniu, wywieszanie polskich flag, potem gniew Niemców i pierwsze strzały. Do końca roku Polakom udało się zdobyć

Posel Paulina Hennig-Kloska

większą część Poznania. Ostatecznie miasto zostało wyzwolone 6 stycznia. Do połowy stycznia wyzwolono też większą część Wielkopolski.

Musimy podkreślić, że u podstaw sukcesu powstania wielkopolskiego leżała przede wszystkim ogromna praca wykonana przez całe polskie społeczeństwo jeszcze pod zaborami. To w Wielkopolsce mieliśmy wówczas do czynienia z naprawdę dobrze kształtującym się, nowoczesnym, świadomym społeczeństwem, które, co najważniejsze, nie było skonfliktowane. Wypracowane przez Wielkopolan idee pracy organicznej stały się dobrym fundamentem do prowadzenia prac nad organizacją powstania, wpłynęły na sposób jego zorganizowania, a potem zagospodarowania niepodległości po jej odzyskaniu. Wielu moich przedmówców podkreślało to w swoich wystąpieniach, bo to faktycznie leży u podstaw sukcesu powstania wielkopolskiego.

Znamienne jest, że do chwili obecnej etos i historia powstania wielkopolskiego doskonale funkcjonują w lokalnej pamięci. Powstanie było jednak zrywem niepodległościowym o znaczeniu ponadregionalnym i wiedza o nim jako takim nie jest wystarczająco dobrze rozpropagowana. Niejednokrotnie padało pytanie, dlaczego powstanie nie zyskało dotąd należytego miejsca w literaturze, sztuce, malarstwie czy filmie. Być może dlatego, że związana z nim ikonografia, która istnieje, jest bardzo uboga. Powstanie nie ma swoich bohaterów w wymiarze romantycznym. Nawet dowódcy powstania wielkopolskiego nie zyskali należnego im miejsca w historii polskiej wojskowości. Pielęgnowaniu pamięci o powstaniu wielkopolskim nie przysłużyły się też zapewne czasy II wojny światowej. Zniszczono wówczas wiele bezcennych archiwów i źródeł dotyczących powstania wielkopolskiego. W ten sposób chciano chronić powstańców wielkopolskich, którzy byli przez okupanta po prostu represjonowani.

Zasługi powstańców wielkopolskich są ogromne i nie ograniczają się wyłącznie do czasów zwycięskiej insurekcji. Ich rola w odbudowie ojczyzny odradzającej się po czasach zaborów jest bezcenna. Niestety poza Wielkopolską i sąsiednimi regionami wciąż (*Dzwonek*) pokutuje niewiedza na temat tego wyjątkowego zrywu.

Pani marszałek, jeszcze chwilka i kończę.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Ale bardzo proszę...

Posel Paulina Hennig-Kloska:

Dlatego upowszechnianie wiedzy o nim wymaga intensywnej pracy, poszukiwania atrakcyjnych no-

wych form przekazu i sprzyjających temu okazji. Taką okazją jest właśnie ta debata.

Oddanie hołdu i czci wielu – także bezimiennym – bohaterom tamtych czasów to szczytny i ważny cel, który przyświeca idei ustanowienia święta państwowego w dniu wybuchu powstania wielkopolskiego, czyli 27 grudnia. W imieniu Wielkopolan, ale także swoich przodków – jestem prawnuczką powstańca wielkopolskiego – proszę państwa o poparcie tej inicjatywy i szerzenie wiedzy i pamięci o powstańcach wielkopolskich. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Pani posel Iwona Michałek, Porozumienie.

Posel Iwona Michałek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Historia narodu polskiego to niespotykana sinusoida chwil podniosłych i smutnych, wzlotów i upadków. Moment utraty przez I Rzeczpospolitą niepodległości to wielka rana na naszej narodowej duszy, niemniej moment odzyskania niepodległości i powstanie II Rzeczypospolitej to już wydarzenie pełne szczęścia i dumy. Z tego powodu tak hucznie i radośnie niedawno obchodziliśmy 100. rocznicę odzyskania niepodległości. A ta nie została nam dana na tacy. W okopach I wojny światowej wywalczyliśmy sobie to, że wszystkie wojujące strony uznały, że po 123 latach Polska musi odrodzić się na nowo. Jednak jej kształt mimo końca Wielkiej Wojny dalej zależał od siły oręża i od Polaków. Nie byłoby takiej zachodniej granicy II Rzeczypospolitej, jaką znamy, gdyby nie zryw mieszkańców Wielkopolski. Nasza historia jest pełna insurekcji i powstań, które mimo szlachetnych pobudek i zaangażowania wielu miały dla nas gorzki smak porażki. Powstanie wielkopolskie zajmuje jednak szczególne miejsce w naszej historii. Jest to zryw, który był dobrze przeprowadzony, skutecznie dowodzony i zakończył się naszym pełnym sukcesem.

Z tego względu powstanie wielkopolskie zasługuje na szczególne upamiętnienie. Chodzi o upamiętnienie powstania, jak również jego głównych aktorów. Nie tylko głównych, również tych wszystkich, którzy wzięli w nim udział. Wielkie uznanie oczywiście należy się Ignacemu Janowi Paderewskiemu, wybitnemu kompozytorowi, który swoim przyjazdem do Wielkopolski dał impuls do wybuchu powstania. Wielkie uznanie należy się również gen. Józefowi Dowbor-Muśnickiemu, który jako sprawny organizator i zaprawiony w bojach żołnierz stworzył, wyszkolił i poprowadził do zwycięstwa swoją armię.

O ustanowienie święta upamiętniającego powstanie wielkopolskie już od dawna zabiegali samorządowcy oraz lokalni społecznicy z województwa wiel-

Posel Iwona Michałek

kopolskiego. Bardzo dziękujemy panu prezydentowi za to, że podjął taką inicjatywę. Oczywiście jako Porozumienie będziemy bardzo mocno wspierać ustanowienie dnia powstania wielkopolskiego. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Czy ktoś z pań i panów posłów chce jeszcze zgłosić się do zadania pytania?

Jeżeli nie, zamykam listę.

Czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Pytanie pierwsze zadaje pan poseł Mirosław Suchoń, Polska 2050.

Posel Mirosław Suchoń:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Oczywiście inicjatywa ustawodawcza zgłoszona przez pana prezydenta, dotycząca ustanowienia święta państwowego, Narodowego Dnia Zwycięskiego Powstania Wielkopolskiego jest jak najbardziej słuszna. Myślę, że wszyscy zgadzamy się co do tego, że w przestrzeni publicznej chyba za mało jest wiedzy, za mało jest zainteresowania tymi wydarzeniami historycznymi. Dlatego chcę zwrócić się do pana prezydenta z pytaniem o to, w jaki sposób zamierza się włączyć w promocję dziedzictwa historycznego, które stoi za ideą dotyczącą ustanowienia święta. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Grzegorz Rusiecki, Koalicja Obywatelska.

Posel Grzegorz Rusiecki:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ustanowienie dnia 27 grudnia Narodowym Dniem Zwycięskiego Powstania Wielkopolskiego to wyraz uznania, szacunku i hołdu dla tysięcy Polek i Polaków, Wielkopolan, którzy w latach 1918–1919 walczyli, i ginęli w walce, o przyłączenie historycznie rdzennych ziem do odradzającej się Polski, ale to także hołd dla tych wartości i postaw, które doprowadziły do zwycięskiego powstania. Wielkopolanie od dziesiątków lat w trakcie zaborów przygotowywali się do tego zrywu. Skuteczne przeciwdziałanie germanizacji, obrona Kościoła katolickiego i wiary, które stanowi-

ły ostoję polskości, przeciwstawianie się działaniom Haki i Kulturkampfu, kult pracy organicznej, pozytywistyczne podejście do gospodarki, tworzenie polskich banków, spółdzielni i stowarzyszeń i budowanie dobrych relacji między poszczególnymi stanami, mieszczanami, chłopami i duchowieństwem (*Dzwonek*) – to dało początek ukształtowaniu się nowoczesnego i świadomego społeczeństwa, co z kolei stanowiło solidne podstawy do przygotowania i przeprowadzenia powstania wielkopolskiego.

Oddając hołd kolejnym pokoleniom Wielkopolan, jestem przekonany, że celebrowanie kolejnych rocznic wybuchu zwycięskiego powstania będzie także doskonałym momentem do podkreślenia właśnie tych cech: otwartości, pracowitości, pragmatyzmu i w końcu odwagi w miłości do małej i wielkiej ojczyzny. Niech bohaterowie tamtych dni będą wzorem do naśladowania dla nas i dla przyszłych pokoleń. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, panie pośle.

Pani poseł Maria Małgorzata Janyska.

Posel Maria Małgorzata Janyska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Z ogromną radością pragnę wyrazić wdzięczność wszystkim, którzy propagowali i propagują pamięć o zwycięskim powstaniu wielkopolskim, ale chciałabym tutaj wyróżnić parę osób.

Chciałabym wyróżnić, skierować osobne wyrazy wdzięczności i uznania do marszałka województwa wielkopolskiego Marka Woźniaka, który od wielu, wielu lat dba o to, aby w grudniu kultywować tę pamięć, także w Warszawie. Chodzi o to, żeby to był element obchodów kolejnych rocznic powstania wielkopolskiego.

Pragnę także wyrazić wdzięczność wszystkim samorządowcom, którzy podjęli uchwałę z wnioskiem do prezydenta o ustanowienie tego święta, na czele z Jackiem Gurszem, szefem Stowarzyszenia Gmin i Powiatów Wielkopolski, burmistrzem Chodzieży.

Pragnę również wyrazić z tej mównicy wielkie uznanie i złożyć podziękowania Stowarzyszeniu Centrum Efektywności Lokalnej z Czarnkowa, pani Izabeli Bobińskiej, pani Renacie Wujec (*Dzwonek*), pani Martynie Chwarścianek-Bednarek, ponieważ na 100. rocznicę one zorganizowały wystawę „Kobiety w Powstaniu Wielkopolskim – historie nieznanne”. Wykonały ogrom pracy, szukając informacji właśnie o kobietach, które były do tej pory historii nieznane. Cieszę się również, że mogłam wesprzeć tę inicjatywę w tamtym czasie.

Posel Maria Małgorzata Janyska

Oddaję hołd wszystkim powstańcom i ich rodzinom, które w każdym miejscu Wielkopolski dbają o to, aby ta pamięć cały czas trwała.

I na koniec jeszcze, proszę państwa, trochę prywatnej wdzięczności. Wyrażam wdzięczność i uznanie dziadkowi mojego męża Antoniemu Janysce, który również był powstańcem wielkopolskim. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan poseł Jarosław Rzepa, Koalicja Polska.

Posel Jarosław Rzepa:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Niewiele jest dni w polskim parlamencie, kiedy tak zgodnie rozmawiamy i z dumą wspominamy tak ważny moment, jakim było powstanie wielkopolskie, i tak wielki sukces. Chciałbym bardzo serdecznie podziękować tym, którzy od wielu lat kultywują pamięć o tych osobach, o tych miejscach. Tak jak mój kolega Grupański wspominał – pochodzimy z jednego miasta, z Wronek w Wielkopolsce, też jestem rodowitym Wielkopolaninem. Szanowni państwo, to wydarzenie było bardzo ważne dla mnie również osobiście jako wnuka ostatniego powstańca wielkopolskiego, który dożył prawie 106 lat – por. Jana Rzepy. W 2005 r. go pożegnaliśmy. Dzisiaj to jest taka klamra, która spina to wszystko. *(Oklaski)*

Szanowni Państwo! Bardzo serdecznie dziękuję. Dziękuję również panu prezydentowi, który tę inicjatywę podjął, i mam nadzieję, że ten dzień *(Dzwonek)*, 27 grudnia, już na zawsze będzie naszym wielkim świętem narodowym. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan poseł Dariusz Kurzawa, Koalicja Polska.

Posel Dariusz Kurzawa:

Dziękuję serdecznie.

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Bardzo serdecznie dziękuję panu posłowi Grzybowi za to, że upomniał się również o bardzo ważny kujawski epizod powstania wielkopolskiego. Bo słyszymy tylko o Wielkopolsce, ale chciałbym przypomnieć, że to powstanie objęło również kilka powiatów w obecnym województwie kujawsko-po-

morskim. To bardzo ważne epizody związane z wyzwoleniem Mogilna, Strzelna, Kruszwicy, Inowrocława, bitwa pod Rynarzewem, bitwa o Szubin, Żnin, Barcin, Nakło. Powstańcy także podeszli pod Bydgoszcz, która była wtedy zbyt silna, aby ją zdobywać.

Stoję tutaj też jako prawnuk powstańca wielkopolskiego. Jestem z tego niezmiennie dumny, że dzisiaj ta ustawa jest procedowana w Sejmie.

Ale chciałbym zapytać o jedną bardzo ważną sprawę: Jakie działania zostaną podjęte, aby utrwalić w świadomości Polaków, w świadomości także tych młodych, wszystkie wydarzenia związane z powstaniem wielkopolskim *(Dzwonek)*, aby powstanie wielkopolskie na trwałe znalazło się w świadomości Polaków i było przedmiotem dumy Polaków? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan poseł Tadeusz Tomaszewski, Lewica.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Historia nie musi dzielić. Powstanie wielkopolskie jest naszą dumą. Ostatnie 4 dni grudnia 1918 r. w Gnieźnie i powiecie gnieźnieńskim to chwile, gdy powstańcy wyzwolili instytucje publiczne, zdobyli koszary przy ul. Wrześnińskiej, zorganizowali oddział powstańczy, wzmocniony powstańcami z Wrześni, z Kłecka, który uczestniczył w potyczce z Niemcami pod Zdzichową. Ta bitwa pod Zdzichową odbiła się szerokim echem również w Berlinie.

To powstanie ma wielu bohaterów. Jednym z tych bohaterów jest kpt. Paweł Cymś, urodzony w Pawłowie, gmina Czerniejewo. To właśnie z Gniezna na Kujawy ten dowódca prowadził powstanie wielkopolskie. Jego prochy zostały zwrócone *(Dzwonek)* ziemi gnieźnieńskiej i od 27 grudnia 2013 r. spoczywa on na gnieźnieńskim akropolu bohaterów. Cześć i chwała powstańcom Wielkopolski! Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan poseł Jan Dziedziczak, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jan Dziedziczak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Na wstępie wielkie podziękowania dla pana prezydenta Andrzeja Dudy za to, że zjednoczył jako głowa państwa tak wiele

Posel Jan Dziedziczak

środowisk, o których słyszeliśmy, i wprowadził projekt tej ustawy pod obrady Sejmu. Nareszcie, chciałoby się powiedzieć, dobrze, że jest taki prezydent, który po 32 latach od przemian w 1989 r. taką ustawę wprowadza, bo Wielkopolska na to zasługuje, tradycje powstania wielkopolskiego jak najbardziej na to zasługują, aby być wzorem i inspiracją dla całej naszej ojczyzny.

Szanowni Państwo! To bardzo ważne, że walczymy o ogólnonarodowe obchody rocznicy i przebiegu powstania wielkopolskiego, pamięć o powstańcach. Pamiętajmy także, że cała idea powstania wielkopolskiego to okres zaborów (*Dzwonek*), pracy organicznej, pracy u podstaw, wychowania młodzieży, pracy gospodarczej i właśnie realizowania myśli narodowej, realizowania konsekwentnie wychowania młodzieży, dbania o kulturę zgodnie z polską myślą narodową. To zwycięskie powstanie – sama nazwa w ustawie podkreśla sformułowanie: zwycięskie – niech będzie lekcją i inspiracją dla nas wszystkich, dla Polaków w całym kraju.

Wielkie podziękowania dla pana prezydenta Andrzeja Dudy. Pamiętamy także o działalności śp. prezydenta Lecha Kaczyńskiego, który jako pierwszy prezydent Rzeczypospolitej po 1989 r. tak mocno włączył się jako głowa państwa w obchody wtedy jeszcze 90. rocznicy wybuchu powstania wielkopolskiego. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Franciszek Sterczewski, Koalicja Obywatelska.

Posel Franciszek Sterczewski:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jako poznaniak bardzo się cieszę, że powstanie wielkopolskie nareszcie zostało dostrzeżone, a prezydent spełnił postulat wielu Wielkopolan i Wielkopolanek. Jestem dumny, że najprawdopodobniej 27 grudnia będzie świętem nie tylko w Wielkopolsce, ale też w całej Polsce. Upamiętnianie naszej historii nie może być ciągłym powracaniem do porażek i martyrologii. Musimy pamiętać, że były też momenty, gdy praca organiczna i silne społeczeństwo obywatelskie przynosiły zwycięstwo.

Ten sukces nie był zasługą tylko karabinów i bitew, ale też przede wszystkim silnej lokalnej tożsamości i współpracy. Wiele osiągnięto dzięki doskonałej organizacji i negocjacjom, które powstańcy prowadzili z Niemcami. W ten sposób zdobyto chociażby pierwszego dnia powstania komendy policji, a w kolejnych dniach wiele innych ważnych budynków

w centrum Poznania. Warto zapamiętać tę lekcję z powstania wielkopolskiego. Praca u podstaw (*Dzwonek*), edukacja i współpraca długofalowo są skuteczniejsze niż jakakolwiek broń. Chwała bohaterom! (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Jan Szopiński, Lewica.

Posel Jan Szopiński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Na tej sali reprezentuję mieszkańców Kujaw i Pomorza. Chciałbym tylko przypomnieć, że w wyniku powstania wielkopolskiego wolność uzyskały Mogilno, Strzelno, Kruśzwica, Żnin, Barcin. W styczniu 1919 r. doszło do bitwy o drugie największe miasto w naszym regionie, którym jest Inowrocław, a jedna z największych bitew powstania wielkopolskiego to była bitwa o Szubin. Przy współudziale mieszkańców zajęto Rynarzewo oraz Brzozę. W Bydgoszczy działał szpital powstańczy, którym kierował m.in. dr Jan Biziel. Dzięki wykorzystaniu sukcesu powstania wielkopolskiego w czasie rozmów pokojowych w Paryżu i później w wyniku podpisania traktatu wersalskiego mogła do Polski powrócić 20 stycznia 1921 r. Bydgoszcz.

Obchodzimy Narodowe Święto Niepodległości, Święto Narodowe Trzeciego Maja i chciałbym uprzedzić prosić komisję o refleksję, czy nie lepiej byłoby to święto nazwać: narodowe święto zwycięskiego powstania wielkopolskiego (*Dzwonek*) jako hołd dla tych, którzy uczestniczyli w największym polskim zwycięskim powstaniu, powstaniu wielkopolskim.

Chciałbym z tego miejsca w imieniu mieszkańców Kujaw i Pomorza oraz w imieniu Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego złożyć bardzo serdeczne podziękowania panu prezydentowi za podjęcie tej inicjatywy ustanowienia takiego dnia, natomiast apeluję: gdyby to można nazwać świętem, byłoby chyba znacznie lepiej. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Tomasz Piotr Nowak, Koalicja Obywatelska.

Posel Tomasz Piotr Nowak:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! To piękny dzień, Narodowy Dzień Zwycięskiego Powstania Wielkopolskiego. Ileż w nas, Wielkopolanach, jest w tej chwili

Posel Tomasz Piotr Nowak

dumy i światła, które dało nam to zwycięstwo. Oto bardzo pragmatyczna, oto taka bardzo pozytywna Wielkopolska nagle w końcu grudniowych dni 1918 r. nabrała bardzo romantycznego wymiaru, wymiaru tak charakterystycznego dla całej Polski, tej kongresowej Polski. Ale w tej kongresowej Polsce ten romantyzm wiązał się z klęską, a tu romantyzm stał się zwycięski i dał taką przepustkę właśnie dla tego pozytywizmu, dla tego racjonalnego działania, racjonalnego działania zwycięskiego, racjonalnego również w powstaniu. *(Dzwonek)* Chwała bohaterom! Niech ten dzień będzie dniem utożsamiającym nas, wszystkich Polaków, z synonimem zwycięstwa. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Jakub Rutnicki, Koalicja Obywatelska.

Posel Jakub Rutnicki:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! To bardzo ważny dzień i myślę, że powstanie wielkopolskie dla nas wszystkich, Wielkopolan, to wielki powód do dumy. My mamy to wpisane w nasze DNA. Ale myślę, że tego dnia by nie było, gdyby nie fantastyczna postawa wielu samorządowców. 27 grudnia praktycznie w każdym miejscu, w każdym mieście, nie tylko w miastach wielkopolskich, te obchody są realizowane w sposób naprawdę godny.

Chciałem podziękować wszystkim tym, którzy od wielu, wielu lat są zaangażowani w promowanie powstańców i przede wszystkim pamięci o nich w Pniewach, we Lwówku, w Zbąszyniu, w Szamotułach, we Wronkach, w Obornikach, w Chodzieży czy też w Opalenicy. To są fantastyczni ludzie, którzy pokazują, co to znaczy patriotyzm.

Ale też chciałem zwrócić uwagę na jedną rzecz, bo mówimy o tym, jak ważne było powstanie, ale też jak ważny był udział naszych powstańców *(Dzwonek)* wielkopolskich w wojnie 1920 r. Gdyby nie Wielkopole, mogło być różnie. Cześć i chwała bohaterom! Dziękujemy za wszystko. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan poseł Ryszard Wilczyński, Koalicja Obywatelska.

Posel Ryszard Wilczyński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jako Wielkopolanin z urodzenia i wnuk powstańca wielkopolskiego Stefana Wilczyńskiego, który spoczywa w Poznaniu na cmentarzu na Miłostowie, chciałbym ze wzruszeniem wyrazić radość z faktu, że dzień powstania wielkopolskiego staje się świętem państwowym. To spora radość i satysfakcja obywatelska dla nas wszystkich.

W tym momencie chciałbym również wspomnieć o tym, że nie byłoby tego powstania, gdyby nie pozytywistyczna tradycja, gdyby nie najdłuższa wojna nowoczesnej Europy, gdyby nie tacy ludzie jak Dezydery Chłapowski, całe legiony turwianczyków czy fakt, że polscy przedsiębiorcy wygrali wyścig ekonomiczny z żywiołem, z Niemcami, mając w tym czasie dwa razy więcej środków w swoich kasach pożyczkowych niż Niemcy. *(Dzwonek)*

Chciałbym również zapytać: Czy tym tropem pójdziemy w kwestii 4 czerwca, naszego narodowego dnia zwycięstwa w wyborach? To pytanie stawiam panu prezydentowi: Czy zamierza pan również zadbać o status dnia 4 czerwca? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Waldy Dzikowski, Koalicja Obywatelska.

Posel Waldy Dzikowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Projekt pana prezydenta jest uwieńczeniem pewnego procesu – stawiam cudzysłów – legislacyjnego. Dziękuję wszystkim tym Wielkopolankom i Wielkopolanom, wszystkim ambasadorom czczenia tego dnia, upamiętniania tego dnia każdego roku. To oni przyczynili się do tego – tu inicjatywę ma pan prezydent – aby upamiętnić ten dzień nie tylko w Wielkopolsce, ale i w całej Polsce. Za to serdecznie dziękuję wszystkim, co mówiła pani poseł Janyska, na czele z marszałkiem województwa Markiem Woźniakiem, który był najważniejszym ambasadorem, także w Warszawie, co chciałbym podkreślić. Były dni powstania wielkopolskiego, dni Wielkopolski. Bardzo serdecznie dziękuję, panie marszałku.

Chciałbym jeszcze podziękować osobie, której już nie ma z nami, pierwszemu przewodniczącemu rady gminy Józefowi Grajkowi, mojemu przyjacielowi, którego niedawno pożegnałem *(Oklaski)*, który był inicjatorem powstania muzeum wielkopolskiego *(Dzwonek)* w mojej rodzinnej gminie, której miałem przyjemność być wójtem, i z którym mogłem współpracować. Tam znajduje się grób gen. Józefa Dowbora-Mu-

Posel Waldy Dzikowski

śnickiego, nad którym trzymaliśmy wielką pieczę. Tam zostały przeniesione prochy jego córki, która zginęła w Katyniu. Serdecznie ci dziękuję, Józefie, i dziękuję wszystkim moim kochanym mieszkańcom gminy Tarnowo, że dbają o to i pamiętają tego wielkiego dowódcę. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Ostatnia wypowiedź, pani poseł Krystyna Skowrońska, Koalicja Obywatelska.

Posel Krystyna Skowrońska:

Wielce Szanowna Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Święto powstania wielkopolskiego to chluba dla Polski. Do tego, co mówią panie i panowie z Wielkopolski, chciałbym się przyłączyć. To chluba dla całej Polski. Dla nas wszystkich Polaków, nieważne, gdzie mieszkamy. To wielka lekcja patriotyzmu, pokazanie, że kochamy Polskę.

Ustanawiając to święto, powinniśmy być razem. Takie okoliczności jak święto ważne dla Wielkopolski, ważne dla Polski powinno nas łączyć. Przyjmijmy wszyscy to postanowienie o ustanowieniu święta powstania wielkopolskiego jako wspólną ważną decyzję przed kolejnymi decyzjami, aby właśnie w narodzie nie istniały. *(Dzwonek)* Chwała bohaterom! *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Chciałam powiedzieć, że od wielu lat prowadzę obrady w Sejmie i nie pamiętam tak spokojnej, tak ciekawej, tak merytorycznej i tak pozytywnej debaty, za którą chciałam wszystkim państwu bardzo podziękować.

Mówiono tutaj, że nie pamiętano w polskiej kulturze o powstaniu wielkopolskim. Chciałam także przypomnieć bardzo stary serial, który opracowywał pan Stefan Bratkowski, a reżyserował pan Sztwiertnia, „Najdłuższa wojna nowoczesnej Europy”. Ten film także dla Polaków, którzy potem walczyli, działali w latach 80. i 90., miał ogromne znaczenie. Pokazano, jak należy wspólnie działać. Jest kilka mądrych filmów i książek o powstaniu i mam nadzieję, że to będzie czas, żeby je teraz przeczytać.

Wszystkim państwu bardzo, bardzo serdecznie za dzisiejszą debatę dziękuję i mam nadzieję, że to taki nowy początek debat historycznych w Sejmie. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Właściwe komisje przedłożyły sprawozdania o projektach ustaw:

— o zmianie ustawy budżetowej na rok 2021,

— o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach służących realizacji ustawy budżetowej na rok 2021.

Sprawozdania to odpowiednio druki nr 1616 i 1615.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, marszałek Sejmu podjęła decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące rozpatrzenie tych sprawozdań.

Marszałek Sejmu proponuje, aby w tych przypadkach Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 51 pkt 3 regulaminu Sejmu oraz w łącznej dyskusji nad tymi punktami porządku dziennego wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycje przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej przedłożył wniosek o wyrażenie przez Sejm zgody na przedłużenie na okres 60 dni stanu wyjątkowego obowiązującego na obszarze części województwa podlaskiego oraz części województwa lubelskiego, druk nr 1617.

W związku z tym, na podstawie art. 117a ust. 2 regulaminu Sejmu, marszałek Sejmu podjęła decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego wniosku.

Marszałek Sejmu proponuje, aby w tym przypadku Sejm wysłuchał 7-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Małgorzata Gosiewska)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 17. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o rządowym projekcie ustawy o rodzinnym kapitale opiekuńczym (druki nr 1509 i 1601).

Uprzejmie proszę panią poseł Urszulę Rusecką o przedstawienie sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Urszula Rusecka:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Przedstawiam sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Ro-

Poseł Sprawozdawca Urszula Rusecka

dziny o rządowym projekcie ustawy o rodzinnym kapitale opiekuńczym, druk nr 1509, a sprawozdanie to druk nr 1601.

Sejm na 37. posiedzeniu w dniu 17 września 2021 r. zgodnie z art. 39 ust. 2 regulaminu Sejmu skierował powyższy projekt ustawy do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny w celu rozpatrzenia. Procedowana ustawa stanowi dopełnienie dotychczasowej polityki prorodzinnej i jest kolejnym elementem budowanego spójnego systemu wsparcia i rozwoju polskich rodzin, który od lat jest realizowany przez rząd Prawa i Sprawiedliwości. Celem projektu ustawy jest przede wszystkim łagodzenie niekorzystnych trendów demograficznych, redukcja wskaźnika ubóstwa rodzin z dziećmi na utrzymaniu, inwestycja w rodzinę, wzmacnianie społecznego kapitału ludzkiego, wzmocnienie instrumentów umożliwiających łączenie rodzicielstwa z zatrudnieniem i rozwój szeroko pojmowanych instytucji opieki nad dziećmi do lat 3.

Szanowni Państwo! Wysoka Izbo! Najważniejsze rozwiązania zawarte w przedkładanym projekcie ustawy o rodzinnym kapitale opiekuńczym. Zostaje wprowadzone nowe świadczenie kierowane do rodzin z dziećmi w maksymalnej wysokości 12 tys. zł na drugie i kolejne dziecko w wieku od 12. do 36. miesiąca życia. Wnioski będą składane elektronicznie. Wsparcie będzie niezależne od dochodów rodziny. Nie będzie obowiązywało kryterium dochodowe, a środki nie będą opodatkowane. Świadczenie będzie wypłacane co miesiąc. Miesięczna wysokość wsparcia wyniesie 500 zł przez 2 lata lub 1000 zł przez rok, w zależności od tego, jak będą chcieli rodzice, jaką złożą deklarację. Rozwiązanie będzie obowiązywało od 1 stycznia 2022 r. Prawo do wsparcia będzie przysługiwać także rodzinom, które będą posiadały drugie i kolejne dziecko w wieku od 12. do 36. miesiąca życia w dniu wejścia w życie ustawy. Osoby te będą mogły otrzymywać wsparcie proporcjonalnie za okres od 1 stycznia 2022 r. do czasu ukończenia przez drugie i kolejne dziecko 36. miesiąca życia. Zadanie będzie realizowane przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych.

W 2022 r. ze wsparcia będzie mogło skorzystać ok. 600 tys. dzieci. Dodatkowym elementem i rozwiązaniem w ustawie będzie wzmocnienie systemu opieki dla dzieci w wieku do lat 3. Będzie wprowadzone dofinansowanie pobytu dziecka w żłobku, w klubie dziecięcym lub u dziennego opiekuna w wysokości 400 zł miesięcznie. Dofinansowanie będzie przeznaczone na pokrycie opłaty za pobyt dziecka w instytucji opieki. Dotyczyć to będzie dzieci, które nie są objęte rodzinnym kapitałem opiekuńczym. Wsparcie w wysokości 400 zł będzie wypłacane bezpośrednio podmiotowi prowadzącemu żłobek, klub dziecięcy lub zatrudniającemu dziennego opiekuna. Zadanie również będzie realizował Zakład Ubezpieczeń Społecznych, a rozwiązanie to będzie obowiązywać od 1 kwietnia 2022 r., z wyrównaniem od 1 stycznia 2022 r.

Wsparciem, szacuje się, objętych będzie ok. 110 tys. dzieci.

Szanowni Państwo! Wysoka Izbo! Komisja Polityki Społecznej i Rodziny podczas rozpatrywania tego projektu ustawy na posiedzeniu w dniu 28 września 2021 r. debatowała nad poprawkami. Poprawki zostały zgłoszone przez klub parlamentarny Lewicy i koło Polska 2050. Jednocześnie koło Polska 2050 zgłosiło dwa wnioski mniejszości.

Wysoka Izbo! Komisja Polityki Społecznej i Rodziny po rozpatrzeniu tego projektu ustawy wnosi do Wysokiej Izby o uchwalenie procedowanego projektu ustawy. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przedstawi Wysokiej Izbie pani poseł Teresa Wargocka.

Zapraszam, pani poseł.

Poseł Teresa Wargocka:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Przedstawiam stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wobec ustawy o rodzinnym kapitale opiekuńczym i sprawozdania dotyczącego tego projektu, druk nr 1601.

Wysoka Izbo! W ostatnich 5 latach, co mogę stwierdzić z pełną satysfakcją, sytuacja materialna rodzin, status materialny rodziny uległ zdecydowanej poprawie. Na ten dobry stan polskich rodzinłożyło się wiele czynników: polityka gospodarcza, polityka zatrudnienia, wzrost przeciętnego wynagrodzenia o ponad 36% i wzrost najniższego wynagrodzenia o ponad 60%. Wielki pakiet, który realizujemy od 5 lat, czyli program 500+, program „Dobry start”, wsparł rodziny wychowujące dzieci. Jest to niekwestionowany sukces ze strony wysiłku finansowego państwa, ale przede wszystkim wielki sukces rodzin, dzieci, ponieważ to zdecydowanie wpłynęło na rozwój młodego pokolenia.

Ogromne wsparcie w polskich rodzinach otrzymali również seniorzy: trzynasta i czternasta emerytura, godne waloryzacje. Otrzymali to wsparcie również młodzi ludzie, którzy podejmują przeważnie swoją pierwszą pracę bądź studiują i pracują na swoje własne utrzymanie. Zwolniliśmy tych młodych ludzi do 26. roku życia z podatku dochodowego. Dochód rozporządzalny w polskiej rodzinie w ciągu ostatnich 5 lat wzrósł o kilkadziesiąt procent.

Posel Teresa Wargocka

Dzisiaj rozmawiamy o kolejnym segmencie wsparcia polskich rodzin. Widzimy lukę, która powstała w systemie wsparcia rodzin wychowujących dzieci pomiędzy ukończeniem 1. roku życia a tym wiekiem, kiedy dziecko może zostać przyjęte do przedszkola. To jest ogromnie ważny moment, ponieważ zazwyczaj w tym momencie, kiedy rodzą się pierwsze i kolejne dzieci, załamuje się również to, co jest ambicją i marzeniem wielu kobiet, czyli możliwość połączenia pracy zawodowej z wychowaniem dziecka.

W strategii demograficznej opracowanej przez Ministerstwo Rodziny i Polityki Społecznej bardzo wyraźnie zobaczyliśmy te bariery, które powstrzymują młodych ludzi przed tym, żeby zdecydować się na pierwsze bądź kolejne dziecko. Chcemy łamać te bariery, chcemy je usunąć, ponieważ tak jak wszyscy dobrze wiemy – mówimy o tym w Wysokiej Izbie, jest to również problem komentowany w mediach, też w przekazie publicystycznym – grozi nam pułapka demograficzna. Grozi nam wyludnienie. Grozi nam starzenie się społeczeństwa. To pułapka demograficzna, która może przynieść bardzo negatywne skutki. Już za kilkadziesiąt lat możemy spodziewać się wyludnienia Polski, bo prognozy mówią o 23 mln Polaków w 2100 r., jeżeli nie podejmiemy żadnej interwencji.

Strategia pokazuje nam więc bardzo wyraźne obszary, gdzie trzeba złamać barierę. Trzeba umożliwić kobietom łączenie pracy zawodowej z macierzyństwem. Trzeba bardzo wyraźnie wesprzeć rodziny w zdobyciu pierwszego mieszkania, kolejnego, większego mieszkania i trzeba również zadbać o to, żeby wtedy, kiedy pojawia się kolejne dziecko, nie obniżał się standard życia rodzin. Polskie kobiety chcą łączyć pracę zawodową z wychowaniem dzieci. Są wykształcone, ambitne, można powiedzieć – w takim potocznym znaczeniu – nowoczesne i ten kapitał opiekuńczy daje im takie możliwości.

Kolejne bardzo duże pieniądze są na organizację opieki żłobkowej. *(Dzwonek)* Pani poseł Rusecka mówiła o szczegółach. My chcemy... Prawo i Sprawiedliwość wspiera polskie rodziny, a kobietom pozostawia wolny wybór co do...

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.

Posel Teresa Wargocka:

...liczby posiadanych dzieci...

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.

Posel Teresa Wargocka:

...rodzaju sprawowanej nad nimi opieki.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Posel Teresa Wargocka:

Życzę, żeby mogły realizować również swoje osobiste ambicje.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Pani poseł, dziękuję bardzo.

Posel Teresa Wargocka:

Już opuszczam mównicę, pani marszałek, jedno zdanie.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Pani poseł, przepraszam bardzo.

Posel Teresa Wargocka:

Składałam poprawki, pani marszałek. Składałam poprawki legislacyjne. Ustaliliśmy w komisji, że jest zbieżność dwóch ustaw, nad którymi równolegle procedujemy w Sejmie. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Pani poseł, bardzo dziękuję.

Pani poseł Marzena Okła-Drewnowicz w imieniu Koalicji Obywatelskiej.

Bardzo proszę.

Posel Marzena Okła-Drewnowicz:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Projekty, które dotyczą wsparcia rodzin, szczególnie łączenia pracy zawodowej z obowiązkami rodzinnymi, są zawsze bardzo ważne. Zawsze takie projekty wspieramy i będziemy wspierać. Dzisiaj mamy drugie czytanie i chciałabym w bardzo konkretny sposób odnieść się tylko i wyłącznie do poprawek, które będę składać. Przedwczoraj na posiedzeniu Komisji Poli-

Poseł Marzena Okła-Drewnowicz

tyki Społecznej i Rodziny chcieliśmy zadać pytania dotyczące poszczególnych artykułów, ale niestety nie było to do końca możliwe, więc dzisiaj wykorzystam drugie czytanie do zadania konkretnych pytań czy też wyjaśnienia poprawek. Od razu na wstępie swojego wystąpienia przekazuję pani marszałek sześć poprawek i przechodzę niezwłocznie do ich omówienia, bo liczę na odpowiedź na pytania dotyczące poszczególnych poprawek.

Pani Minister! Po pierwsze, pytałam na posiedzeniu komisji właśnie o to, dlaczego ZUS jest płatnikiem rodzinnego kapitału opiekuńczego. 7 lutego 2018 r. na stronie Ministerstwa Rodziny i Polityki Społecznej zamieszczona została informacja, że program „Rodzina 500+” jest sprawnie realizowany przy dobrej współpracy z samorządami. Pani odpowiedziała, że we współpracy z samorządami właściwie nic się nie zmieniło, niemniej jednak ZUS będzie lepszym płatnikiem, ponieważ celem tej zmiany są cyfryzacja, oszczędności i automatyzacja.

Przecież państwo, podejmując decyzję, żeby płatnikiem był samorząd, również dokonaliście pewnych inwestycji, nakładów finansowych. Dzisiaj jest tak, że to się nie liczy. Państwo to likwidujecie, przenosicie do ZUS-u. Tak było w przypadku 500+, teraz w ZUS-ie łąduje nowe świadczenie. To troszeczkę mi przypomina Ostrołękę, gdzie państwo zainwestowaliście 1,5 mld zł i nagle jest rozbieranie tej elektrowni. Tak samo tutaj. Inwestujecie najpierw w samorząd, później przenosicie to do ZUS-u, dlatego składamy taką poprawkę, aby płatnikiem był ZUS.

Druga poprawka dotyczy rodzin dzieci umieszczonych w rodzinach zastępczych. Uważamy, że dzieci umieszczone w rodzinach zastępczych również powinny otrzymywać to świadczenie. Mam mało czasu, więc niestety muszę iść dalej.

Kolejna, trzecia poprawka. Chodzi o to, żeby pieniądze przysługiwały również na pierwsze dziecko. Nie wiem, co państwo macie z tym, że nigdy nie widziacie pierwszego dziecka. Tak było w przypadku 500+, tak jest teraz. Przecież kiedy wprowadzaliśmy program „Przedszkole za złotówkę”, dofinansowanie zatrudnienia niań czy darmowe podręczniki, wsparcie było nie tylko dla drugiego i kolejnego dziecka, ale również dla pierwszego dziecka. Nie rozumiem, po co ta dyskryminacja, więc składamy taką poprawkę.

Kolejna poprawka, czwarta. Pani minister, teraz dofinansowanie czy też przekazywanie rodzinom świadczenia właściwie dotyczy dzieci między 12. a 36. miesiącem życia. Tymczasem państwo od 2018 r. obcięliście dofinansowanie zatrudnienia niań, i to o połowę. Ta poprawka jest po to, żebyście naprawili swój błąd, żebyście państwo nad nią zagłosowali, tak aby rodzice mieli dofinansowanie z budżetu państwa zatrudnienia niań do ich składek w 100%, tak jak to było.

Nie rozumiem, po co zabraliście, a teraz dajecie. Dobrze, że dajecie, ale naprawcie błąd z 2018 r.

Szanowni Państwo! Jeszcze jedna poprawka, piąta. I będzie jeszcze szósta. Chodzi o sposób, w jaki zlecacie to zadanie: bez przetargu, bez respektowania ustawy – Prawo zamówień publicznych. Przynajmniej moglibyście państwo posłuchać legislatora, który na posiedzeniu komisji powiedział tak: Dyrektywa Parlamentu Europejskiego z 2014 r. w sprawie zamówień publicznych określa zamknięty katalog wyłączeń. Stosowanie jej przepisów i tym samym każdy przypadek wyłączenia stosowania przepisów wprowadzany w polskim systemie prawa powinny być oceniane pod względem zgodności z prawem Unii Europejskiej. I tu trzeba mieć na względzie taką uwagę, takie zastrzeżenie, że to może być naruszenie przepisów prawa unijnego.

Pan dyrektor odpowiedział, że ZUS nie zdąży wypłacać od 1 stycznia. Skoro Polski Ład i to rozwiązanie, bardzo dobre, były ogłoszone w maju, to trzeba było nad tym projektem procedować wcześniej, a nie we wrześniu. Chociaż procedury przygotować, tak żeby nie podchodzić w sposób lekceważący do prawa, również prawa unijnego.

I ostatnia poprawka – myślę, że zdąży, pani marszałek – poprawka szósta. To fajnie, że dążymy wszyscy do cyfryzacji, do automatyzacji, do elektronizacji. Wszystko dobrze, ale jednak nie możecie (*Dzwonek*) państwo nie widzieć 4,5 mln ludzi, którzy nigdy nie korzystali z Internetu.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję.

Poseł Marzena Okła-Drewnowicz:

Chociaż przez rok dajcie możliwość tym wykluczonym cyfrowo złożenia wniosków w formie papierowej. Sześć poprawek. Liczymy na ich poparcie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

W imieniu klubu Lewica, zapraszam, pani poseł Katarzyna Kotula.

Bardzo proszę.

Poseł Katarzyna Kotula:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zacznę od złożenia poprawek, o których mówiłam na posiedzeniu komi-

Posel Katarzyna Kotula

sji. Dotyczą one przede wszystkim tego, żeby dzieci w pieczy zastępczej też mogły otrzymywać rodzinny kapitał opiekuńczy, ale także abyśmy zastanowili się nad tym, żeby w rodzinach, w których jest dziecko z niepełnosprawnością, ten rodzinny kapitał opiekuńczy przysługiwał na pierwsze dziecko od urodzenia. Dobrze wiemy, że niestety te rodziny, gdzie są dzieci z niepełnosprawnościami, najczęściej matki, nie decydują się tak szybko na drugie dziecko. To jest oczywiście związane z tą sytuacją rodzinną, z sytuacją zdrowotną, ale tak naprawdę to dotyczy też sytuacji w ochronie zdrowia, tego, jak długo czeka się na specjalistów, jak bardzo kosztowne są wizyty u lekarzy, szczególnie w czasie kiedy poszukuje się jeszcze diagnozy bądź kiedy ta diagnoza zapada i potrzebna jest np. rehabilitacja.

Jesteśmy zdania, że jeśli faktycznie obsługa tego programu zostanie przeniesiona do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, to powinniśmy nadal zachować możliwość składania wniosków w postaci elektronicznej. Składam więc poprawki.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję.

Posel Katarzyna Kotula:

A wracając do omówienia projektu, jako klub parlamentarny Lewicy deklarowaliśmy oczywiście, że będziemy ten projekt popierać, ponieważ uważamy, że jest dobry, że jest krokiem zdecydowanie w dobrą stronę. Chciałabym dzisiaj w ramach drugiego czytania przytoczyć uwagi do projektu opublikowane przez Katarzynę Roszewską, profesor z wydziału prawa Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, współtwórczynię Centrum Badań nad Niepełnosprawnością, głównie dlatego, że są one zgodne z tym, o czym mówiłam podczas pierwszego czytania, a także z tymi uwagami, które prezentowałam w czasie posiedzenia komisji.

Przed wszystkim piszecie, w projekcie wskazuje się, iż celem kapitału jest częściowe pokrycie wydatków związanych z wychowaniem dziecka, w tym z opieką nad nim i zaspokojeniem jego potrzeb życiowych. Wiemy, że jest to pewnego rodzaju określenie, które wprowadza w błąd, ponieważ dotyczy tylko sytuacji, gdy w rodzinie jest drugie i kolejne dziecko, a głównym celem nie jest zaspokojenie potrzeb życiowych każdego dziecka, lecz pewnego rodzaju premia za urodzenie lub wychowanie kolejnego dziecka, co potwierdzacie na s. 12 uzasadnienia projektu ustawy.

Jest to do pewnego stopnia powielanie też pierwotnej koncepcji świadczenia wychowawczego, które przysługiwało na kolejne dziecko. Na pierwsze – tylko po spełnieniu kryterium dochodowego, ale spotkało się to z krytyką i doprowadziło to faktycznie do zmiany. Na marginesie też warto wykazać, że świadczenie wychowawcze 500+, a nie kapitał, pełniej realizuje cel częściowego pokrycia wydatków związanych z wychowaniem dziecka, w tym z opieką nad nim i zaspokojeniem jego potrzeb życiowych.

Wracamy oczywiście do tematu demografii, która jest ogromnym problemem. Poprawa dzietności, która w istocie jest celem ustawy – związane jest to nie tylko z niższym wskaźnikiem dzietności – nie jest uzależniona wyłącznie od transferów socjalnych. Mówiłam to także przy pierwszym czytaniu. Niestety nie wystarczy dać, żeby rodziło się więcej dzieci. Tak to nie działa, choć wiem, że bardzo byście chcieli.

Wskaźnik dzietności wzrósł jeszcze przed wprowadzeniem świadczenia wychowawczego, co też pokazuje, że wasze świadczenie wychowawcze również nie było skuteczne, jeśli chodzi o problem demografii. Zbiegło się przede wszystkim w czasie ze zmianami na rynku pracy. Utrzymująca się jednak niska dzietność wynika przede wszystkim ze zmniejszenia się populacji kobiet w wieku adekwatnym do posiadania dzieci, to jest echo spadku urodzeń, począwszy od okresu transformacji ustrojowej, oraz z odraczania decyzji o urodzeniu pierwszego dziecka. Tak mówią wszyscy specjaliści. Ciągłe wzrasta ten średni wiek kobiet decydujących się na urodzenie pierwszego dziecka i strona społeczna w toku konsultacji projektów wielokrotnie zwracała uwagę na konieczność oddziaływania właśnie na ten wskaźnik, czyli na decyzję o posiadaniu pierwszego, a nie kolejnego dziecka. Powinniście więc dążyć do skutecznego projektowania ustaw, do poprawy dzietności może nie poprzez nagradzanie, tylko przez innego rodzaju działania, które skłaniałyby kobiety do tego, żeby wcześniej rodzić pierwsze dzieci.

Przed wszystkim cieszy mnie oczywiście to, że dzisiaj odbędzie się posiedzenie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny i będziemy omawiać projekt dotyczący tzw. matek z EWK, bo o tym też mówiłam przy pierwszym czytaniu, punktując boleśnie niestety politykę społeczną Prawa i Sprawiedliwości. W tej sprawie mówimy jednym głosem. Na tym naprawdę nam bardzo zależy. Czyli dobra, skuteczna polityka społeczna, która ukierunkowana jest na osoby z niepełnosprawnościami, na ich rodziny, bo to pokazuje tak naprawdę siłę państwa. Dobra polityka społeczna nie zostawia nikogo poza marginesem i tak naprawdę dba o wszystkich.

Wracam więc do tego jeszcze raz, odnosząc się do naszej poprawki, i proszę o zastanowienie się, czy nie byłoby dobrym pomysłem, żeby rodzinny kapitał opiekuńczy został poszerzony o rodziny osób z niepełnosprawnościami, gdzie często jest tylko jedno dziecko,

Posel Katarzyna Kotula

tym bardziej że nie dajecie rodzicom prawa wyboru. Przypomnę, że w Sejmie leży mój projekt – ma już numer druku – który umożliwia zarobkowanie rodzinom pobierającym świadczenie pielęgnacyjne. Są takie rodziny, są tacy rodzice, którzy opiekując się dziećmi, mogliby podjąć pracę (*Dzwonek*) zarobkową. Proszę się nad tym zastanowić. To rozwiązałoby wiele problemów wielu matek, wielu ojców, wielu rodziców, którzy muszą ciuć pieniądze na rehabilitację, żeby przeżyć, żeby ich dzieci miały godną opiekę. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Jest tylko jeden problem: poprawka została złożona nieformalnie. Musi pani to uzupełnić o podpis przewodniczącego bądź osoby wyznaczonej, i to teraz, w trakcie debaty.

(*Posel Katarzyna Kotula*: Dobrze. Dałam... kopię. Może jest na górze.)

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Joanna Mucha w imieniu koła Polska 2050.

Bardzo proszę.

Posel Joanna Mucha:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Może rozpocznę od tego, na czym zakończyła moja przedmówczyni pani posłanka Kotula. Rzeczywiście postanowiliśmy zgłosić poprawkę, która dotyczy rozszerzenia tego programu na pierwsze dziecko, jeśli jest to dziecko z orzeczoną niepełnosprawnością. Wszyscy znamy sytuację rodzin, w których pojawiają się dzieci z niepełnosprawnościami. Wiemy, że bardzo często są to rodziny, które nie decydują się na drugie dziecko z oczywistych powodów, z powodu braku miejsc w ośrodkach rewalidacyjno-wychowawczych i braku możliwości jakiegokolwiek łączenia życia zawodowego rodziców, najczęściej mam, tych dzieci... Z tego wynika ta nasza poprawka. Mam nadzieję, że państwo będziecie chcieli się przychylić do jej przyjęcia, dlatego że ona na pewno jakoś znacząco nie podroży tego programu, natomiast ma naprawdę olbrzymi sens społeczny.

Pani marszałek, przekazuję tę poprawkę.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.

Posel Joanna Mucha:

Generalnie bardzo się cieszę, że państwo zaczynacie dostrzegać problemy, o których mówimy przez

ostatnie 6 lat. Mówiliśmy o nich też wtedy, kiedy rządzialiśmy. Polityka społeczna wymaga zupełnie innych narzędzi. To nie jest tak, że gdzieś się wrzuci pieniędzy i z tego będą dzieci, po prostu to tak nie działa. Kobiety muszą mieć pewność na rynku pracy, muszą mieć mieszkanie. Młode pary muszą mieć mieszkanie, w którym będą mogły mieszkać, muszą mieć możliwość łączenia pracy z wychowywaniem dzieci. To są te najważniejsze rzeczy i ich cały czas brakuje.

Oczywiście zgadzamy się z założeniami tej ustawy, ale naprawdę patrzymy na świat, na usługi społeczne w trochę inny sposób. Przede wszystkim chcemy, żeby usługa publiczna była najwyższej jakości i była dostępna w jak największym stopniu. Jeśli mówimy o usłudze publicznej najwyższej jakości, to mówimy o opiece wczesnodziecięcej, już w żłobku, w przedszkolu, na najwyższym poziomie. Mówimy o tym, że ten żłobek powinien być blisko, powinien być tam, gdzie pracuje mama, być może obok jej miejsca pracy, być może przy uczelni wyższej. Przecież coraz więcej studentek ma dzieci, młode pracowniczki uczelni też mają dzieci. Chodzi o to, żeby ten żłobek i to przedszkole oferowały dobrej jakości usługi i były dostępne.

Ponieważ mam bardzo mało czasu, chciałabym po raz kolejny zwrócić uwagę na to, że to jest ten sam kazus, który omawialiśmy przy poprzedniej ustawie. To ustawa, w przypadku której wielki kontrakt, wart naprawdę olbrzymich pieniędzy, jest wprowadzany bez przetargu, bez ustawy o zamówieniach publicznych. (*Dzwonek*) Niestety mamy głębokie przekonanie, że ten przetarg jest już rozstrzygnięty, mimo że nie miał prawa być. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.

Uprzejmie proszę pana posła Jarosława Rzępę, Koalicja Polska.

Bardzo proszę o przedstawienie stanowiska.

Posel Jarosław Rzępa:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! W imieniu Klubu Parlamentarnego Koalicja Polska – Polskie Stronnictwo Ludowe, Unia Europejskich Demokratów, Konserwatyści mam przyjemność przedstawić stanowisko w sprawie ustawy o rodzinnym kapitale opiekuńczym.

Od 1 stycznia 2022 r. będzie przyznawana dodatkowa kwota 500 zł na drugie dziecko i kolejne, a od kwietnia – dofinansowanie pobytu w żłobku lub klubie dziecięcym. W sumie 12 tys. zł w ramach rodzinnego kapitału opiekuńczego będzie mógł otrzymać rodzic na dziecko między 12. a 36. miesiącem życia. Ma to wypełnić lukę pomiędzy zakończeniem urlopu macierzyńskiego a objęciem dziecka opieką przedszkol-

Posel Jarosław Rzepa

ną i wesprzeć finansowo rodziców w zakresie zorganizowania opieki nad dzieckiem.

Jako klub Koalicji Polskiej popieraliśmy i zawsze będziemy popierać każde rozwiązanie korzystne dla polskich rodzin. Zależy nam na wspieraniu rozwoju dzieci i młodzieży, wszak to w ich rękach leży przyszłość naszego kraju.

Nasuwa się pytanie, zwłaszcza w nawiązaniu do programu 500+, co do sposobu podziału tych środków. Moi przedmówcy o tym mówili, pytali, dlaczego na drugie dziecko, czy za jakiś czas rząd znowu nie dojdzie do wniosku, że na pierwsze również. Może warto to zrobić już teraz?

Oczywiście pewnie dyskutowalibyśmy o finansach, ale te finanse, wydaje mi się, nie zawsze muszą być środkiem, który ma nas doprowadzić do celu, jakim jest, szanowni państwo, reakcja na ten ogromny problem demograficzny, z jakim nasze społeczeństwo się dzisiaj boryka. O tym mówiły moje przedmówczynie. Jaki impuls, szanowni państwo, jest potrzebny do tego, aby w naszych rodzinach pojawiały się kolejne dzieci albo w ogóle pojawiały się dzieci? Przede wszystkim bezpieczeństwo: bezpieczeństwo i pewność jutra, bezpieczeństwo pracy, ale także całego otoczenia, które jest związane z rodziną. Państwo mówicie o żłobkach, przedszkolach. Państwo wiecie, że rodzice wielokrotnie mówią właśnie o tych problemach. To jest jedna z podstawowych przyczyn tego, że w danym momencie w ich rodzinach dzieci jest tyle, a mogłoby ich być znacznie więcej.

To, co moim zdaniem, szanowni państwo, jest niebezpieczne w propozycji, którą państwo przedstawiliście, to umiejscowienie tego w ZUS-ie. Z jednej strony jest to przejaw centralizacji, którą państwo bardzo lubicie, ale tak jak pokazuje przekazanie 500+ z gmin do ZUS, to może powodować ogromne problemy, a jednocześnie sprawia, że można tak naprawdę nie zauważać tego, co na co dzień pracownicy czy to OPS, czy też gmin zauważali w przypadku realizacji programu 500+, bo po prostu dotyczyli problemów tych rodzin bezpośrednio.

Niestety poprzez taką instytucję, jaką jest ZUS, która oczywiście pełni całkowicie inną funkcję... Tak, wiemy, jaką funkcję. A dzisiaj dociąga się jej pracowników jeszcze bardziej. Nie będę już mówił o bardzo niesprawiedliwych zarobkach osób pracujących w tej instytucji, państwo przecież też o tym słyszycie. Uważam, że w takiej sytuacji nie osiągniemy znajomości tematu. Gdyby to odbywało się, o co apeluję, jednak przez samorządy, gdyby można to było realizować w ten sposób, to pewnie mogliby się państwo dowiedzieć o wielu ciekawych spostrzeżeniach.

Dlatego też Polskie Stronnictwo Ludowe, szanowni państwo, wesprze tę inicjatywę, zgłoszujemy za tym projektem. Namawiamy państwa do tego, aby iść dalej tą drogą, tak aby zapewnić szeroko rozumiane i daleko idące bezpieczeństwo i pewność, bo wydaje mi się, że tylko i wyłącznie wtedy jesteśmy w sta-

nie trwale zmienić złą sytuację naszych rodzin. Apeluję jeszcze raz: nie na drugie, również na pierwsze i być może nie w ZUS, bo będziemy mieli z tym strasznego problem. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pani poseł Iwona Michałek w imieniu koła Porozumienie.

Bardzo proszę.

Posel Iwona Michałek:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Porozumienie zawsze będzie popierało wszystkie dobre rozwiązania, które będą służyć polskiej rodzinie i polskim dzieciom. Omawiany projekt ustawy o rodzinnym kapitale opiekuńczym ma na celu częściowe pokrycie wydatków związanych z opieką nad drugim i kolejnym dzieckiem w wieku między 12. a 36. miesiącem życia. Przysługujące 12 tys. na dziecko ma być wypłacane w ratach miesięcznych.

Chcę zwrócić uwagę na to, że projektodawcy postavili sobie bardzo ambitne cele. Pierwszy cel, bardzo ważny, stanowi oczywiście to, co powiedziałam wcześniej, częściowe pokrycie wydatków związanych z wychowaniem dziecka. Druga bardzo ważna kwestia to łagodzenie niekorzystnych trendów demograficznych, i to jest bardzo ambitny cel. Dużo, dużo pracy przed państwem, a właściwie przed nami wszystkimi. Trzeci cel stanowi ułatwienie łączenia pracy zawodowej rodzica z rodzicielstwem. To jest też bardzo, bardzo ważne. Zwłaszcza my w Porozumieniu bardzo zwracamy uwagę na to, że praca jest sposobem na życie, uatrakcyjnia je, nadaje mu wartość i sens. Tak więc jest to bardzo ważne. Widzimy potrzebę przyjęcia właśnie takiego projektu. I czwarty cel to jest zwiększenie popytu na usługi i rozwój szeroko pojmowanych instytucji opieki nad dziećmi do lat 3. Te cele są, jak już powiedziałam, ambitne i mam nadzieję, że zostaną spełnione. Będziemy też domagać się sukcesywnego przedstawiania sprawozdań z osiągnięcia tych celów, bo to jest bardzo ważne.

Tak jak powiedziałam, jesteśmy za dobrymi rozwiązaniami dla rodzin. Widzimy w tej ustawie sens, uważamy, że to jest dobra ustawa. Trzeba nad nią jeszcze pracować, ale Porozumienie wspiera i będzie popierało te rozwiązania prawne. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pani poseł Agnieszka Ścigaj w imieniu koła Polskie Sprawy.

Bardzo proszę.

Posel Agnieszka Ścigaj:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Jednym z priorytetów Koła Poselskiego Polskie Sprawy oczywiście jak najbardziej jest ten, o którym też często mówili przedstawiciele Prawa i Sprawiedliwości, a mianowicie – wsparcie rodziny. Chodzi tu też o pomoc w wychowaniu dzieci, w tym, żeby rzeczywiście polskie społeczeństwo nie podpadło pod te wskaźniki, o których mówiła pani poseł Wargocka. Jak najbardziej będziemy głosować za tą ustawą. Mam jednak kilka refleksji na temat kwestii zawartych w tej ustawie, które moim zdaniem nie wpisują się w tę politykę.

Po pierwsze, chodzi o zwolnienie dotyczące zamówień publicznych. O tym już wspominały moje koleżanki. Ja tylko podkreślę, że według Urzędu Zamówień Publicznych do 2020 r. 100 mld zł poszło poza zamówieniami publicznymi. Szanowni państwo, zastanówmy się, czy takie elementy wrzucane w dobre ustawy nie psują po prostu państwa.

Jeśli chodzi o ustawy, które mają pomagać i nad którymi cały czas proceduje się w trakcie różnych kadencji, choćby ostatniej kadencji Prawa i Sprawiedliwości, np. ustawę o pomocy państwa w wychowywaniu dzieci, ustawę o świadczeniach wychowawczych, starą ustawę o kapitale opiekuńczym, ulgi podatkowe, to jest ich cała masa. Mam taką refleksję, szanowni państwo. Może warto wreszcie po tylu latach rządzenia nakierowanego na rodzinę pomyśleć o prawdziwej strategii, nie o tym, żeby częściowo wspierać różnego typu ustawami, których naprawdę, szanowni państwo... Przysłuchiwałam się dyskusji na posiedzeniu komisji trochę z zażenowaniem – to potwierdza moje słowa – bo po jednej stronie przedstawiciele rządowej strony prawniczej, a po drugiej stronie przedstawiciele BAS dyskutowali między sobą, czy kwestia procedury dotyczącej odbioru nienależnie pobranego świadczenia jest w tej ustawie czy w tamtej ustawie, czy kobieta, która planuje mieć rodzinę, będzie się mogła starać o środki na trzecie dziecko, pierwsze dziecko, drugie dziecko na podstawie tej czy innej ustawy. Przepraszam, specjalnie tak to przerysowuję, ale pokazuję po prostu rozczłonkowanie tych kwestii i umieszczanie ich w różnych ustawach. Rzeczywiście, intencje są dobre, ale może trzeba wreszcie jako państwo przygotować spójną strategię z celami i wskaźnikami, podkreślam, w kontekście wydatkowania pieniędzy, aby ujednolicić elementy świadczenia wychowawczego wspierającego rodzinę, zaczynając od tego, co zrobić, żeby kobieta, która planuje założyć rodzinę, rodzina, która planuje mieć dziecko, wiedziała, co będzie jej przysługiwać na pierwsze dziecko, drugie dziecko, jak będzie ją państwo wspierało. To może i powinno znaleźć się w jednej uporządkowanej ustawie. Wyobraźcie sobie, że z tymi wszystkimi ustawami jest związane stado urzędników, mnóstwo urzędów i za chwilę będzie tak, że polska

rodzina zamiast planować, zajmować się rozwojem swoich dzieci, będzie próbowała się dowiedzieć, gdzie, po których urzędach trzeba chodzić i o co się starać.

Ja też nie rozumiem tego lęku przed wsparciem pierwszego dziecka. Szanowni państwo, każde dziecko jest nam potrzebne, pierwsze też, tym bardziej że rzeczywiście wskaźniki dotyczące posiadania pierwszego dziecka są naprawdę niepokojące, bo to one nam zaniżają tę dzietność.

Jeśli chodzi o cel dotyczący ubóstwa, też warto się zastanowić, patrząc na liczby i planując tu coś profesjonalnie, skoro 7% rodzin, które posiadają dwoje dzieci, żyje na granicy ubóstwa, już nie mówiąc o tym, że ten wskaźnik jest najwyższy w przypadku posiadania co najmniej jednego dziecka niepełnosprawnego (*Dzwonek*) – 7,5%. A więc ten cel też warto rozważyć, jeśli chodzi o poprawę sytuacji materialnej. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Przechodzimy do pytań.

Zamykam listę osób...

(*Głos z sali:* Chwila, chciałem się zapisać.)

...chcących zapisać się do pytań.

Ależ oczywiście.

(*Głos z sali:* Dziękuję, pani marszałek.)

Wyznaczam czas – 1 minuta.

Pierwsze pytanie zada pani poseł Jagna Marczałajtis-Walczak, Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Jagna Marczałajtis-Walczak:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Kapitał opiekuńczy to pomoc na drugie i kolejne dziecko. Ma zwiększyć liczbę urodzeń dzieci w Polsce. Jednak eksperci alarmują, że projekt zupełnie pomija rodziny, które znajdują się w dramatycznej sytuacji, a ta propozycja jeszcze bardziej wypycha ich na margines życia społecznego.

Jak pokazują dane GUS, skrajne ubóstwo wśród małżeństw z dwójką dzieci wyniosło w 2020 r. 2,7%, a wśród gospodarstw domowych z jednym dzieckiem niepełnosprawnym aż 7%, zaś w rodzinach z co najmniej jedną osobą niepełnosprawną nawet 7,5%. Koszty związane z opieką nad dzieckiem z niepełnosprawnością są o wiele wyższe, dlatego wiele rodzin, w których chore dziecko rodzi się jako pierwsze, nie decyduje się na kolejne dziecko.

Kapitał opiekuńczy dodatkowo ma pomóc w łączeniu wychowywania dzieci z pracą zawodową. Tymczasem w przypadku rodzin, w których są niepełnosprawne dzieci (*Dzwonek*), obecne przepisy wymuszają wybór: praca albo pomoc. Co państwo proponują tym rodzinom? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Mirosław Suchoń, Polska 2050.

Bardzo proszę.

Poseł Mirosław Suchoń:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Na s. 5 uzasadnienia czytam, że środki będą stanowiły impuls powstrzymujący odpływ z rynku pracy w szczególności matek niepodjęających lub przerywających zatrudnienie ze względu na ograniczony dostęp do instytucji opieki nad dziećmi. I to jest de facto przyznanie się rządu Prawa i Sprawiedliwości do porażki w tworzeniu warunków do wychowywania dzieci.

(Poseł Teresa Wargocka: Pan poseł żartuje.)

Mówiłem o tym podczas omawiania ustawy 500+, że takie ukształtowanie programu spowoduje odpływ matek z rynku pracy...

(Głos z sali: Nie odpłynęły.)

...że opieka nad dziećmi leży, że edukacja leży, że tym trzeba się zająć. Wtedy też posłanki Prawa i Sprawiedliwości krzyczały, że to nieprawda. I co? I dzisiaj przyznajecie się do błędu.

(Poseł Teresa Wargocka: Najwyższe bezrobocie za waszych czasów. 13%.)

Przez 6 lat PiS nie zrobił nic dobrego w tych najważniejszych sprawach, o których mówiłem. (*Gwar na sali, dzwonek*) Teraz znów chcecie naprawiać te swoje błędy, dając kolejne środki.

Chcę zapytać: Kiedy wreszcie zajmiecie się poprawą jakości usług publicznych, takich właśnie jak opieka nad dziećmi, jak edukacja, które dziś de facto (*Dzwonek*) decydują o jakości życia i możliwości wychowywania dzieci? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Iwona Maria Kozłowska, Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

(Głos z sali: Jest wybór.)

Pani poseł...

(Poseł Mirosław Suchoń: Wtedy też panie krzyczały, a dzisiaj przyznajecie się do błędu.)

Szanowni państwo, chcecie podyskutować, to proszę poza salą obrad.

Bardzo proszę, pani poseł, zadać pytanie.

Poseł Iwona Maria Kozłowska:

Szanowna Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Znów pomija się pierwsze dziecko, co dla wielu rodzin jest bardzo krzywdzące, bo jak mówią matki – tutaj cytuję – albo dotuje się wszystkich, albo

nikogo i nawet gdyby rząd dał mi 50 tys., to nie skłoni mnie to do urodzenia kolejnych dzieci, bo dzieci ma się z miłości, a nie dla kolejnego programu politycznego.

Rząd w swoich działaniach zawsze kogoś lub coś pomija. Oczywiście jak najbardziej jestem za tym programem, który wspiera rodziny w trudnej sytuacji finansowej, ale po raz kolejny sygnalizuję i proszę, abyście zajęli się problemem niań, których pomoc obecnie przysługuje od 20. tygodnia życia dziecka. Czy okres zaraz po urodzeniu i wyjściu ze szpitala nie jest dla rodziny bardziej trudny i wyczerpujący? Chcecie dać 12 tys. na drugie i kolejne dziecko, a nie chcecie pomóc matce (*Dzwonek*), która wraca zaraz po porodzie ze szpitala...

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję.

Poseł Iwona Maria Kozłowska:

...z bliźniętami, z trojaczkami, z dzieckiem niepełnosprawnym.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję, pani poseł.

Pan poseł Tadeusz Tomaszewski, klub Lewica.

Poseł Iwona Maria Kozłowska:

Bardzo proszę o pochylenie się nad tym problemem, bo to sygnalizują...

(Wicemarszałek wyłączył mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Pani poseł, dziękuję bardzo.

Pan poseł Tadeusz Tomaszewski, klub Lewica.

Bardzo proszę.

Pani poseł, przepraszam, trzymajmy się czasu.

Poseł Tadeusz Tomaszewski:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Szanowna Pani Minister! To ważny instrument wsparcia państwa, jeśli chodzi o wychowanie dzieci, możliwość łączenia pracy zawodowej oraz systemowe wsparcie dla funkcjonowania instytucji opieki nad małym dzieckiem.

Ten projekt przewiduje również możliwość wsparcia gmin w powoływaniu, budowaniu i funkcjonowaniu placówek takich jak żłobki czy kluby dziecięce. Do tej pory tylko w połowie polskich gmin funkcjonują właśnie te instytucje opieki nad małym dzieckiem.

Posel Tadeusz Tomaszewski

Ustawa przewiduje również trzy moduły pomocy dla samorządów. Chciałem zapytać, czy poza tym nowym modulem wsparcia przez rodziców, czyli tą dopłatą do kosztów pobytu dziecka w żłobku lub przedszkolu, będą również środki na bieżące funkcjonowanie (*Dzwonek*) żłobka lub klubu dziecięcego takie jak subwencje oświatowe. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo. Dziękuję.

Pan poseł Władysław Kurowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Władysław Kurowski:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Dyskusja klubowa pokazywała, że jest dość duża zgodność co do samego projektu ustawy. To świadczy o tym, że ta ustawa jest dobra dla Polaków.

Rodzinny kapitał opiekuńczy to jest nowe świadczenie dla rodzin, to przejaw troski rządu o ich rozwój. Obecna sytuacja demograficzna jest trudna. Utrzymujący się od 30 lat spadek dzietności powoduje wyludnianie się Polski. Dlatego aktywna polityka prorodzinna powinna łagodzić te tendencje. Pomoc kierowana do rodzin z dziećmi do 3 lat jest znaczącą pomocą dla rodzin, ale jest też znaczącą inwestycją w rodziny. Przecież rodzina jest podstawową komórką, czyli świadczy o dobrej kondycji państwa. (*Dzwonek*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję.

Posel Władysław Kurowski:

Pytanie do pani minister: W jakim stopniu proponowane rozwiązania dotyczą dzieci...

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Patryk Wicher, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Władysław Kurowski:

...które już się urodziły, na dzień 1 stycznia 2022 r.?

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Przepraszam, 1 minuta. Było to określone.

Pan poseł Patryk Wicher, Prawo i Sprawiedliwość. Nie ma?

W takim razie pani poseł Magdalena Sroka, Porozumienie.

Bardzo proszę.

Posel Magdalena Sroka:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Intencje tej ustawy są dobre, idą w dobrym kierunku, natomiast ona wprowadza... Może inaczej: nie wprowadza systemowych rozwiązań. Natomiast te zapisy dotyczą się znowuż dziecka drugiego, nie pierwszego. Rozumiem, że państwo nie chcecie pochylić się i wprowadzić tej ustawy dla rodzin z pierwszym dzieckiem, ale czy może – i tu poproszę panią minister o odpowiedź – jednak ministerstwo pokusiło się i dokonało wyliczeń, jak sytuacja wyglądałaby przy wprowadzeniu tych rozwiązań już od pierwszego dziecka?

Jeszcze jedno pytanie, bardzo ważne, myślę, z perspektywy rodzin, które wychowują dzieci z niepełnosprawnością. Czy ministerstwo dokonało wyliczeń, jak wyglądałaby sytuacja, gdyby to rozwiązanie wprowadzić dla rodzin wychowujących dziecko niepełnosprawne już w przypadku pierwszego dziecka? Przecież te rodziny (*Dzwonek*) często nie decydują się na urodzenie kolejnych dzieci. Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Franciszek Sterczewski, Koalicja Obywatelska.

Nie ma.

Pani poseł Małgorzata Pępek, Koalicja Obywatelska. Bardzo proszę.

Posel Małgorzata Pępek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Z prognoz Eurostatu wynika, że w ciągu najbliższej dekady populacja naszego kraju zmniejszy się o prawie 1 mln osób. Jest to w dużej mierze wasza zasługa. Procedowana ustawa ma być niejako odpowiedzią na to negatywne zjawisko. W jej uzasadnieniu postawiono dość śmiałą tezę, że wprowadzenie rodzinnego kapitału opiekuńczego zachęci rodziców do podejmowania decyzji o posiadaniu większej liczby dzieci. Rzeczywistość pokazała, że wasze socjalne zachęty wprowadzone w celu poprawy demografii nie odniosły spektakularnego sukcesu w tym zakresie, do czego nawet sami się przyznaliście. Proszę zatem o odpowiedź na pytanie: Na jakiej podstawie stwierdzono, że w wyniku

Posel Małgorzata Pępek

procedowanej ustawy nastąpi zwiększenie diety w Polsce? Czy posiadacie państwo odpowiednie wyliczenia potwierdzające prawdziwość tego stwierdzenia? (*Dzwonek*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję.

Posel Małgorzata Pępek:

Dlaczego nowego świadczenia nie otrzymają dzieci umieszczone w pieczy zastępczej? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Magdalena Filiks, Koalicja Obywatelska.

Posel Magdalena Filiks:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Programy socjalno-społeczne w pierwszej kolejności – wydaje mi się, że to jest logiczne – zawsze powinny być dedykowane i kierowane do ludzi i do rodzin, które są w trudnej sytuacji materialnej, społecznej czy rodzinnej. Ten projekt, o którym rozmawiamy, nie ma przyjętych żadnych kryteriów dochodowych, czyli to znaczy, że te środki trafią również do rodzin, które radzą sobie dobrze, rodzin bogatych, wręcz rodzin zamożnych, a to znaczy, jak rozumiem, że państwo polskie stać na takie wsparcie i że są na to zabezpieczone środki. Mam konkretne pytanie, bo tego w ogóle nie rozumiem. Jeżeli taki program jest – i dobrze, ja go popieram – dlaczego wykluczone są z tego programu rodziny z jednym dzieckiem, które naprawdę są w trudnej sytuacji, rodziny dotknięte ubóstwem, rodziny z jednym dzieckiem w trudnej sytuacji materialnej czy rodziny w trudnej sytuacji materialnej, gdzie pomija się pierwsze dziecko? W mojej ocenie te środki publiczne powinny naprawdę w pierwszej kolejności trafiać, być dystrybuowane do rodzin, które pomocy potrzebują, np. rodzin z jednym dzieckiem niepełnosprawnym. Zupełnie nie jestem w stanie (*Dzwonek*) zrozumieć...

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję.

Posel Magdalena Filiks:

...dlaczego ten program po prostu wyklucza i pozostawia gdzieś za burtą osoby naprawdę potrzebujące. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Beata Strzałka, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Beata Strzałka:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Wszyscy zgodzimy się ze stwierdzeniem, że rodzina to podstawa budowania społeczeństwa. Obecnie akcentowanym problemem jest demografia, malejąca dieta rodzin. Dlatego aktywna polityka rodzinna powinna łagodzić negatywne trendy demograficzne i obejmować działania szczególnie w takich obszarach jak zdrowie, opieka nad dzieckiem czy też możliwość godzenia ról zawodowych i rodzinnych. Skuteczna realizacja takiej polityki wymaga działań skoordynowanych i długofalowych. Zapewnia je Polski Ład. Propozycja wprowadzenia rodzinnego kapitału opiekuńczego to czynnik finansowy, który ma zachęcić do posiadania dzieci, ale przede wszystkim środki, które pomogą w zapewnieniu opieki dla dziecka między 12. a 36. miesiącem życia właśnie w żłobku czy w instytucjach prowadzących taką formę opieki. To również kolejny element łączenia rodzicielstwa z pracą zawodową kobiet. To także znacząca pomoc finansowa w zapewnieniu i opłaceniu opieki nad dzieckiem dla matek, które wychowują kilkoro dzieci (*Dzwonek*), ale też możliwość realizacji inwestycji związanych z tworzeniem miejsc opieki dla dzieci do lat 3, jak również nowe miejsca pracy.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję, pani poseł. Dziękuję.

Posel Beata Strzałka:

Pani Minister! Komu i na jakich zasadach będzie przysługiwało to świadczenie?

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Pani poseł, dziękuję.

Pan poseł Dariusz Stefaniuk, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Dariusz Stefaniuk:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Chciałem powiedzieć, że bardzo dziękuję, jako młody rodzic, za ten program. Rozmawiam z wieloma moimi rówieśnikami i ludźmi, którzy spodzie-

Posel Dariusz Stefaniuk

wają się dzieci bądź mają większe rodziny i dzieci im się rodzą. Była wielka obawa, gdy ten program był proponowany, o to, czy wejdzie w życie w przypadku osób, którym dzieci urodziły się już w 2021 r. Stąd też dziękuję za to, że te osoby również będą mogły być objęte tym programem. Chciałem tylko powiedzieć do moich przedmówców, że my opracowaliśmy strategię całości wsparcia polskich rodzin. To jest program Polskiego Ładu, który państwo tak krytykujecie. I właśnie w Polskim Ładzie również jest wsparcie dla samorządów. Stwarzamy możliwość ubiegania się o wsparcie na powstawanie nowych przedszkoli czy budowę nowych żłobków. Przypomnę również, że przedszkola i żłobki finansowane są przez samorządy (*Dzwonek*), a nie przez rząd. Więc jeżeli chcemy takiego wsparcia, to musimy zmienić ustawę. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.
Pan poseł Jan Szopiński, klub Lewica.

Posel Jan Szopiński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mamy najwyższą inflację od 20 lat. Realne podwyżki płac w okresie ostatnich 5 lat zostały pochłonięte przez inflację w zaledwie kilka miesięcy mijającego roku. Gdzie podziały się gwarancje rządu w zakresie dopłat do energii elektrycznej? Gdzie są zapewnienia o dostawach taniego gazu w obliczu kolejnych podwyżek? Co robi rząd w sytuacji, gdy ceny paliw zbliżają się do kolejnego rekordu? Czy rząd nie obawia się, że przy obecnym wzroście cen kapitał, o którym dzisiaj dyskutujemy, zostanie przejeżdżony w ciągu pierwszego roku życia dziecka? Wiem, że nie chcecie wprowadzić kapitału opiekuńczego na pierwsze dziecko. Apeluję do waszego sumienia, wprowadźcie ten kapitał dla pierwszego dziecka niepełnosprawnego. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję.
Pani poseł Anna Milczanowska, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Anna Milczanowska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Można tego wysłuchiwać w nieskończoność. Dziękuję bardzo tym klubom opozycyjnym, które popierają tę ustawę. Ta bardzo dobra ustawa wspiera przede wszystkim polskie

rodziny. Zależy nam na tym, żeby walczyć z kryzysem demograficznym. „Strategia demograficzna 2040” przygotowana przez ministerstwo rodziny jest rewelacyjnym dokumentem. Warto się z nim zapoznać. Widzimy, jakie propozycje przynosi Polski Ład. To nie tylko kapitał opiekuńczy, lecz także mieszkanie bez wkładu własnego i reforma podatków. Warto zapoznać się z danymi GUS i zobaczyć, że jednak mimo wszystko jeżeli chodzi o demografię, zahamowaliśmy ten trend dzięki wszystkim działaniom, które Prawo i Sprawiedliwość podejmowało od 2016 r. Powstało wiele programów i doskonale o tym wiecie.

(*Posel Jakub Rutnicki*: No jak? Zahamowany trend.)

Wierzę również, że sprawy związane z dziećmi niepełnosprawnymi zostaną rozwiązane, kiedy ustawa będzie już funkcjonowała. Chodzi o pierwsze dziecko niepełnosprawne, które rodzi się w rodzinie. Dziękuję.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Pan poseł Rafał Adamczyk, klub Lewica.
Bardzo proszę.
Państwa posłów proszę, żeby nie pokrzykiwać.

Posel Rafał Adamczyk:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dzisiaj rozmawiamy o rządowym projekcie ustawy o rodzinnym kapitale opiekuńczym, o środkach, które mają otrzymać rodziny. Jest pewna grupa rodzin, które są wykluczone cyfrowo. Jak rząd planuje rozwiązać problem wykluczenia cyfrowego tej grupy osób? Chodzi o kilka milionów Polaków. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.
Pani poseł Anna Kwiecień, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Anna Kwiecień:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Omawiany projekt jest kolejnym instrumentem wspierającym polską rodzinę. Poprawa wskaźników demograficznych jest wyzwaniem dla całej klasy politycznej. Cieszę się, że pojawiły się zapowiedzi poparcia dla tego projektu ze strony opozycji.

Chciałabym, aby pani minister odpowiedziała na pytanie dotyczące opieki instytucjonalnej i jej dalszego rozwoju w świetle proponowanej ustawy. Jaką szansą dla mamy, która chce wrócić do pracy, i dla babci, która chce być aktywna zawodowo, jest ten projekt? Czy obydwie panie będą mogły pogodzić swoje ambicje zawodowe?

Posel Anna Kwiecień

Odniosę się do niektórych, powiedziałabym, moim zdaniem wręcz kłamliwych wypowiedzi dotyczących tego, że kobiety przestały pracować, kiedy (*Dzwonek*) wprowadziliśmy 500+. Przypominam, że bezrobocie w roku 2015 było na poziomie 13%. Kobiety chciały pracować, ale dostępne oferty pracy opiewały na stawki 3–4 zł. Nawet takiej pracy wtedy nie było. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Grzegorz Wojciechowski, Prawo i Sprawiedliwość.

(*Posel Mirosław Suchoń*: Rząd pani poseł napisał tę ustawę.)

Panie pośle, pan miał swój czas na zadanie pytania.

Posel Grzegorz Wojciechowski:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Poziom dzietności jest różny na terenach wiejskich i na terenach miejskich. Więcej dzieci rodzi się na wsiach. Myślę, że w związku z tym ten program będzie odgrywał szczególną rolę na terenach wiejskich, gdyż po prostu na tych terenach więcej ludzi decyduje się na drugie dziecko i kolejne dzieci. Chciałbym zapytać, w jaki sposób ten program będzie oddziaływał na tereny wiejskie i na demografię na tych terenach. Wiele z tych terenów jest poniżej tzw. czerwonej linii demograficznej (*Dzwonek*), a więc w takim miejscu, gdzie już jest problem z rozwojem. Dziękuję bardzo, pani marszałek. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Jakuba Rutnickiego, Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Jakub Rutnicki:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wielu posłów ze strony PiS mówi o tym, że fantastycznie radzicie sobie z kryzysem demograficznym. Tak naprawdę to jest absolutna katastrofa, szanowni państwo. Takiej katastrofy, jeżeli chodzi o demografię, jeszcze w Polsce nie było. W zeszłym roku to był najniższy wskaźnik od lat 50. – urodziło się o 17 tys. dzieci mniej. Liczba zgonów, szanowni państwo, to 540 tys. Urodziło się 344 tys. osób. Zmarło o prawie 200 tys. Polaków więcej, niż się urodziło. To Leszno, Piła i Wągrowiec razem wzięte. To są fakty. Co trzeba zrobić,

żeby dzietność była na wyższym poziomie? Mówicie o programach mieszkaniowych, ale to jest totalna katastrofa. Szanowni państwo, przez 6 lat nie zrobiliście nic, a teraz chcecie wrócić do programu, który był realizowany przez rząd Platformy Obywatelskiej. Cena mieszkania...

(*Posel Teresa Wargocka*: Ha, ha, ha!)

Dzięki programowi dopłaty do kredytów udało się zapewnić 340 tys. (*Dzwonek*) nowych mieszkań. Wy spowodowaliście w tej chwili gigantyczną drożyznę. Mamy rekordowo wysokie ceny mieszkań. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pani poseł Teresa Wargocka, Prawo i Sprawiedliwość.

Upriejmie proszę o zadanie pytania.

Posel Teresa Wargocka:

Pani Marszałek! Trudno się nie odnieść do wypowiedzi mojego poprzednika, bo właśnie pochwalił program mieszkaniowy Platformy Obywatelskiej.

(*Posel Jakub Rutnicki*: Który teraz próbujecie kopiować.)

Z badań wynika, że najwięcej mieszkań kupiono w dużych miastach i są to kawalerki, a nie mieszkania dla rodzin. To były mieszkania dla bogatych.

(*Posel Jakub Rutnicki*: A teraz co będzie? A teraz po ile jest metr? Bzdury pani opowiada.)

Teraz będą mieszkania, szansa dla rodzin. I to jest tyle.

Pani Minister! Chciałam dopytać, jakie są źródła finansowania tych rozwiązań, jeśli chodzi o rodzinny kapitał opiekuńczy. Bo wracamy do dyskusji o 500+. Opozycja chciałaby więcej, a my musimy patrzeć na możliwości budżetowe, analizować program, wyciągać wnioski i zmieniać go dla dobra rodzin.

Chciałam złożyć jeszcze jedną poprawkę, która dotyczy sprawy redakcyjno-legislacyjnej. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pani poseł Katarzyna Kotula, klub Lewica. (*Dzwonek*)

Bardzo proszę.

(*Posel Katarzyna Kotula*: Niech mi jeszcze pani czasu nie liczy, pani marszałek.)

Ale jeszcze się nie liczy.

Posel Katarzyna Kotula:

Dziękuję serdecznie, pani marszałek.

Podczas kiedy Prawo i Sprawiedliwość z Platformą Obywatelską licytują się na to, kto co zrobił go-

Posel Katarzyna Kotula

rzeż, ja chcę państwa zapewnić, że Lewica ma całocściowy plan na dobrą i skuteczną politykę społeczną i na pewno nie zostawimy rodzin osób z niepełnosprawnościami.

W związku z tym chciałabym zapytać. Koleżanki przywoływały tutaj dane GUS-u à propos skrajnego ubóstwa: wśród małżeństw z dwójką dzieci – na poziomie 2,7%, wśród gospodarstw domowych z jednym dzieckiem niepełnosprawnym – aż 7%, zaś co najmniej z jedną osobą z niepełnosprawnością – 7,5%. Pomimo tych danych nie dokonano waloryzacji świadczeń rodzinnych w ostatnim terminie ich ustawowej weryfikacji, co najdotkliwiej odczuwane jest właśnie przez rodziny osób z niepełnosprawnościami. Następna taka weryfikacja nastąpi dopiero za kolejne 3 lata. Chciałabym zapytać przy okazji: dlaczego? Sytuacją społecznie niesprawiedliwą jest utrzymywanie na poziomie 215 zł zasiłku pielęgnacyjnego na częściowe pokrycie wydatków wynikających z konieczności zapewnienia osobie niepełnosprawnej opieki i pomocy innej osoby w związku z niezdolnością (*Dzwonek*) do samodzielnej egzystencji.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję.

Posel Katarzyna Kotula:

Pani minister, czy możemy dzisiaj usłyszeć jasną deklarację, kiedy wszystkie te obietnice dotyczące rodzin osób z niepełnosprawnościami zostaną spełnione? Bo dzisiaj słyszą one, że...

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Pani poseł, dziękuję bardzo.
Pan poseł Krzysztof Grabczuk, Koalicja Obywatelska.

Posel Katarzyna Kotula:

...w zdrowych rodzinach 12 tys. plus...

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Pani poseł, dziękuję.

Posel Katarzyna Kotula:

...będzie przysługiwało na drugie i kolejne dziecko, tymczasem w ich sytuacji nic się nie zmienia. Dziękuję.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Pan poseł Krzysztof Grabczuk.
Bardzo proszę.

Posel Krzysztof Grabczuk:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wszelkie programy, które dotyczą wzrostu dzietności, wsparcia dla rodziny, zawsze będą miały moje poparcie. Ale my mówimy, że to, czego dzisiaj najbardziej potrzebujemy, to oczywiście rozwiązania systemowe. Po pierwsze, kobieta musi jasno wiedzieć, co ją czeka, jeśli decyduje się na urodzenie dziecka, ale również co ją czeka, kiedy zachodzi w ciążę, co ją czeka, jeśli chodzi o pracę, i jakie później będą wszelkie działania. Nie może być, po pierwsze, takiej sytuacji, że musi być wybór: albo rodzenie dzieci, albo praca. My musimy stworzyć taki system, który będzie dawał gwarancję, że jeśli kobieta zdecyduje się na urodzenie pierwszego, drugiego czy piątego dziecka, będzie bardzo mocno przy tym wspierana.

(*Posel Teresa Wargocka:* Właśnie robimy.)

I kolejna rzecz. Proszę państwa, pochylcie się nad tym, nie bójcie się tego – chodzi o te środki finansowe dla pierwszego dziecka. Dzisiaj mamy problem z tym (*Dzwonek*), że coraz mniej rodzin...

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję.

Posel Krzysztof Grabczuk:

...na to się decyduje. A więc apeluję...

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Posel Krzysztof Grabczuk:

...zrobmy to również dla pierwszego dziecka. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Pan poseł Paweł Rychlik, Prawo i Sprawiedliwość.
Zapraszam, panie pośle.

Posel Paweł Rychlik:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Od 2015 r. nastąpił przełom w polityce społecznej w Pol-

Posel Paweł Rychlik

sce. Dlaczego? Dlatego że rząd Prawa i Sprawiedliwości ma świadomość, że nakłady, zwiększanie nakładów na rodzinę to przede wszystkim inwestycja. I dzisiaj jesteśmy w miejscu, w którym idziemy krok do przodu, inwestujemy dalej, bo wiemy, jak ważne jest dobro polskich rodzin.

Mówi się tutaj wiele o żłobkach. Szanowni państwo, niecały rok temu u boku pani minister miałem przyjemność uczestniczyć w otwarciu 100 miejsc żłobkowych w Wieluniu. Obok, w gminie wiejskiej Osjakowie, 25 miejsc żłobkowych. W najbliższą sobotę w imieniu pana wójta zapraszam panią minister do również małej wiejskiej gminy Galewice. Ale zapraszam także przedstawicieli opozycji, bo myślę, że jak zobaczą, to uwierzą. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Ostatnie pytanie, pan poseł Artur Dziambor, Konfederacja.

Bardzo proszę.

Posel Artur Dziambor:

Dziękuję, pani marszałek.

Szanowna pani poseł tutaj powiedziała, że zahamowaliście trend spadkowy. To nie jest prawda. Według danych GUS-u ostatnie miesiące to są miesiące rekordowych spadków właśnie, jeżeli chodzi o liczby urodzeń, to po pierwsze.

Po drugie, pani poseł Sroka zapytała, dlaczego nie ma tego na pierwsze dziecko. Ja odpowiem, bo nie ma sensu ukrywać: Nie ma tego teraz na pierwsze dziecko, dlatego że zrobicie to najprawdopodobniej za 2 lata. Gdy już ten temat nie będzie przyzerał politycznie, to wymyślicie, że na drugie, znaczy, na pierwsze, a następnie, jak ten temat przestanie zreć, to poszerzycie na dzieci powyżej 36. miesiąca, na starsze dzieci. To jest oczywiste.

Od połowy 2017 r., szanowni państwo, sukcesywnie spada liczba nowych urodzeń. 500+ to nie był żaden program demograficzny. RKO również nim nie jest. To jest program propagandowy, polityczny, którym chcecie kupić wyborców. Jeżeli chcecie poważnej polityki rodzinnej, obniżajcie podatki, dawajcie ludziom się wzbogacić *(Dzwonek)* normalnymi pieniędzmi...

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.

Posel Artur Dziambor:

...zarabianymi, a nie dodrukowanymi. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.

Proszę to powiedzieć rodzinom, które dzięki 500+ wyjechały po raz pierwszy na wakacje.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

O udzielenie odpowiedzi na pytania uprzejmie proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Rodziny i Polityki Społecznej panią minister Barbarę Sochę.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny i Polityki Społecznej
Barbara Socha:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam, nie ukrywam, przyjemność odpowiedzieć na różne państwa opinie, pytania i komentarze dotyczące procedowanego projektu ustawy o rodzinnym kapitale opiekuńczym.

Spróbuję zacząć od najbardziej ogólnych pytań, które dotyczą szeroko pojętej polityki rodzinnej. Cieszę się, że państwo też widzicie potrzebę spójnego i strategicznego podejścia do tego tematu, jakim są wyzwania demograficzne, przed którymi stoimy. M.in. dlatego że rząd, który mam przyjemność reprezentować, też widzi potrzebę prowadzenia polityki prorodzinnej, w ogóle powstała funkcja pełnomocnika rządu do spraw polityki demograficznej, którą mam zaszczyt pełnić, i właśnie dlatego powstał projekt dokumentu „Strategia demograficzna 2040”, który w sposób absolutnie kompleksowy podchodzi do wyzwań związanych z dietnością. Na tej sali też już wiele razy o tym rozmawialiśmy.

Dzisiaj procedujemy nad projektem jednej ustawy, która dotyczy wąskiego wycinka związanego z obszarem, który wpływa na dietność, mianowicie z opieką nad dziećmi do lat 3. Oczywiście ten projekt nie rozwiązuje problemu, w jakim jesteśmy, jeśli chodzi o pułapkę demograficzną, i oczywiście żaden pojedynczy instrument, każdy kolejny, który prezentowaliśmy i który będziemy prezentować, jednostkowo nie odpowiada w 100% na te wyzwania. To jest dosyć oczywiste i myślę, że nie wymaga dalszych wyjaśnień.

Jeśli chodzi o kapitał opiekuńczy, to jest to program, którego celem jest ułatwienie rodzicom podjęcia decyzji o drugim, kolejnym dziecku. Wiemy, i to wynika z wielu badań prowadzonych nie tylko w Polsce, ale również na świecie, z doświadczeń innych krajów, że jedną z większych barier związanych z urodzeniem kolejnych dzieci jest właśnie kosztowność, wysiłek organizacyjno-logistyczny i idące za tym koszty związane z opieką nad kolejnym dzieckiem. Bariery związane z urodzeniem pierwszego dziecka – tutaj odpowiadam na ten bardzo często pojawiający się zarzut, że nie uwzględniamy w tym instrumencie pierwszych dzieci – leżą zupełnie gdzie indziej. To nie są bariery związane z ceną żłobków czy ich dostępno-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny i Polityki Społecznej Barbara Socha

ścią. Pierwszą i podstawową barierą związaną z urodzeniem pierwszego dziecka jest mieszkanie. Drugą bardzo ważną barierą związaną z urodzeniem pierwszego dziecka jest stabilna praca. Jeśli chodzi o problem mieszkaniowy, to następny punkt porządku obrad dotyczy właśnie zmian w polityce mieszkaniowej i właśnie te zmiany mają na celu likwidację m.in. tej bariery związanej z urodzeniem pierwszego dziecka. Jeśli chodzi o kwestie związane ze stabilną pracą, to przedstawiając strategię demograficzną wraz z panem premierem, z panią minister Małąg, w czerwcu tego roku przedstawiliśmy propozycję pakietu: elastyczna i stabilna praca. Ta propozycja jest teraz w trakcie konsultacji. Bardzo intensywnie spotykam się z różnymi środowiskami, nie ukrywam, że głównie pracodawców, bo to od pracodawców bardzo dużo zależy, jeśli chodzi o zatrudnianie, politykę zatrudniania i poczucie stabilności pracowników. Mam nadzieję, że wkrótce będę mogła państwu przedstawiać również założenia nowego projektu właśnie związanego z rozwiązaniem tego problemu, czyli problemu poczucia stabilności i pewności zatrudnienia. I to tyle, jeśli chodzi o pierwsze dziecko.

W pytaniach była jeszcze mowa o różnych szczegółowych kwestiach, pozwolę sobie zerknąć do notatek. Był zarzut, że nie przeprowadzamy tego projektu jako spójnej strategii, że jest to wiele oddzielnych ustaw.

Szanowni Państwo! Nie dalej jak wczoraj miałam okazję przysłuchiwać się debacie nad ustawą podatkową, gdzie padł zarzut kompletnie odwrotny, czyli nie jedna ustawa, która ma 700 stron, ale właśnie po kawałku. Jeśli chodzi o tę ustawę, to można powiedzieć, że jest to kolejny klocek w układance, która ma być spójną układanką, spójną polityką na rzecz rodzin. A więc ten zarzut jest dla mnie zupełnie nietrafiony.

Jeśli chodzi o kwestie związane z tym, dlaczego ta ustawa dotyczy każdego drugiego, kolejnego dziecka, to padło tu takie zdanie, że jest to niezrozumiałe, bo powinniśmy wspierać tych, którzy są w trudnej sytuacji, którzy potrzebują, a nie tych, którzy mają duże dochody i mają dwoje lub troje dzieci. No właśnie nie, szanowni państwo. Tym się różni polityka socjalna, która jest bardzo potrzebna i którą oczywiście prowadzimy, i na potrzeby której zostało wprowadzonych wiele programów, od polityki prorodzinnej, która ma wspierać rodziny w podejmowanym wysiłku związanym z wychowywaniem dzieci niezależnie od tego, jaki jest dochód tych rodzin. I dlatego bardzo się cieszę, że program 500+ jest programem powszechnym, uniwersalnym, tzn. niezależnym od kryteriów dochodowych.

Tak samo rodzinny kapitał opiekuńczy jest pozbawiony kryterium dochodowego, bo nie jest to program socjalny. To nie jest program, którego celem jest obniżenie ubóstwa w rodzinach w najtrudniejszej

sytuacji. To jest program, który ma rodzicom, którzy dzisiaj mają jedno dziecko lub też którzy myślą o założeniu rodziny, pomóc w tym, by mogli się zdecydować na te kolejne dzieci, mając już jedno, zazwyczaj małe, które wymaga dużej opieki. Chodzi o rodziców, którzy chcą pogodzić pracę z opieką. Myślę, że każda kobieta, która przeżywa macierzyństwo, doskonale wie, o jakich dylematach mówimy. Mówimy o tym, jak trudno jest połączyć pracę z wychowywaniem dzieci i jak trudną jest decyzja o każdym kolejnym dziecku, gdy się ma świadomość, że wymaga to przynajmniej czasowego wyłączenia z rynku pracy, chwilowego lub też dłuższego.

Ten program ma na celu uwzględnienie wszystkich potrzeb, wszystkich preferencji co do formy opieki nad dziećmi w polskich rodzinach. Czyli nie tylko żłobki i opieka instytucjonalna, które oczywiście jak najbardziej wspieramy i nadal będziemy wspierać i rozwijać, ale też uznanie, że pracą, która może dawać spełnienie i poczucie sensu życia, jest oczywiście też praca w domu, przynajmniej na tym wybranym etapie. Proszę zwrócić uwagę, że z wielu badań, tych najnowszych, dotyczących preferencji kobiet w Polsce, wynika, że my, kobiety, Polki, różnimy się co do tego, jak długą przerwę związaną z macierzyństwem powinniśmy zrobić. Są kobiety w Polsce, które uważają, że rok to jest optymalny czas, ale są takie, które uważają, że 2 lub 3 lata to jest ten optymalny czas, który powinny poświęcić wyłącznie wychowaniu małych dzieci. Pojawia się również coraz więcej badań związanych z tym, jak istotne jest budowanie trwałych więzi dla bezpieczeństwa i rozwoju dzieci w późniejszym okresie. Wspieramy wszystkie formy rozwoju. Dlatego ten kapitał opiekuńczy służy też tym rodzicom, którzy nie decydują się na opiekę instytucjonalną. Uważam, że to jest bardzo istotne.

Mówiąc o opiece instytucjonalnej, chciałabym powiedzieć, że trochę w tej debacie nam umknęła bardzo ważna kwestia, że ten projekt, oprócz tego, że wprowadza rodzinny kapitał opiekuńczy, wprowadza również to, o co od jakiegoś czasu apelowały samorządy, czyli stały mechanizm finansowania, współfinansowania, utrzymania miejsc w opiece instytucjonalnej. Zgodnie z tymi zmianami każdy rodzic pierwszego dziecka, który będzie chciał skorzystać z opieki instytucjonalnej i wysłać dziecko do żłobka, otrzyma obniżenie opłaty żłobkowej o 400 zł. To jest bardzo duża zmiana, bardzo duża zmiana systemowa. Do tej pory nasz budżet na program „Maluch+”, czyli 450 mln rocznie, był przeznaczany zarówno na tworzenie nowych miejsc, jak i na ich utrzymanie, dlatego był to system mniej stabilny. W zależności od danego roku różnie te środki były wydatkowane. Tu odpowiadamy na potrzeby zarówno samorządów, które ponoszą duże wysiłki związane z utrzymaniem miejsc żłobkowych, jak i oczywiście rodziców, którzy dzięki temu będą mieli obniżoną cenę za tę opiekę żłobkową, opłatę żłobkową. Przypominam, w przypadku pierwszego dziecka, więc to nie jest tak, że pierwsze dzieci na tym nie korzystają.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny i Polityki Społecznej Barbara Socha

Pytanie o źródła finansowania. Źródłem finansowania jest przede wszystkim oczywiście budżet państwa, czyli z naszej wspólnej pracy jako społeczeństwa, natomiast staramy się tymi ciężko zapracowanymi przez Polaków środkami zarządzać w sposób jak najbardziej optymalny i sprawny. Właśnie dlatego wprowadziliśmy zmiany w programie 500+, żeby zaoszczędzić spore środki, które były do tej pory przeznaczane na obsługę, na realizację programu 500+. Zaoszczędzimy ok. 300 mln rocznie. To jest jedno ze źródeł finansowania tego programu. Oczywiście ten program kosztuje znacznie więcej niż 300 mln zł, ale 300 mln to też nie jest mało.

Jeżeli mówimy w ogóle o wyzwaniach demograficznych, pan poseł Dziambor na koniec mówił o tym, że spada liczba urodzeń. Tak, trzeba odróżnić liczbę urodzeń od dzietności. My mówimy o dzietności. Liczba urodzeń w Polsce spada i będzie spadać. Szanowni państwo, będzie spadać, nie pierwszy raz o tym mówię w tym miejscu, przez kolejne lata, długie lata, dlatego że bardzo dynamicznie ubywa nam kobiet w wieku prokreacyjnym. Kilka lat temu mieliśmy 10 mln kobiet w wieku prokreacyjnym, dzisiaj już jest mniej niż 9 mln. To jest ogromna różnica. Przy czym te kobiety, które ciągle są zaliczane do wieku prokreacyjnego, jak chociażby ja, już na pewno dzieci nie urodzą. Ta część, można powiedzieć, tej grupy kobiet w wieku prokreacyjnym, mówiąc brzydko, już się zestarzała, tzn. duża część tej grupy, którą ciągle traktujemy jako kobiety w wieku prokreacyjnym, to są kobiety, które już dzieci urodziły i już ich nie urodzą. Mamy zatem jeszcze zaburzony trochę ten obraz. To się zmieni w ciągu najbliższych kilku lat. Wtedy będzie widać, jak bardzo nam ubyło i ubywa ciągle kobiet w wieku prokreacyjnym. I trzeba to rozróżniać, szanowni państwo. To jest bardzo istotne, żeby odróżnić liczbę urodzeń od dzietności. Dzietność w Polsce wzrastała, zaczynała wzrastać po 2016 r. To się załamało, załamał się ten trend, to prawda, załamał się na całym świecie, we wszystkich krajach, które obserwuję, a bardzo bacznie się przyglądam tym procesom, szczególnie w Unii Europejskiej. Są rekordowe spadki dzietności, które są związane oczywiście z pandemią, związane z poczuciem ogólnego zagrożenia i niestabilności. I myślę, że o wiele dłużej będzie trwało wychodzenie z tego stanu takiego poczucia zagrożenia niż wejście w ten stan. To zawsze jest szybki proces, kiedy coś się wydarzyło, coś tak nieprzewidywalnego i tak dotkliwego dla nas jak pandemia COVID, natomiast wyjście z tego potrwa. Naszym celem jest to, by w sposób spójny i konsekwentny wprowadzać kolejne elementy związane z polityką prorodzinną, oczywiście nie tylko związane z transferami bezpośrednimi, ale wszystkie inne, o których już była mowa. Myślę, że na pewno będzie jeszcze o nich mowa w najbliższym czasie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, pani minister.

O głos prosiła również poseł sprawozdawca pani Urszula Rusecka.

Bardzo proszę.

Poseł Urszula Rusecka:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Chciałabym bardzo podziękować za tę dyskusję wszystkim klubom parlamentarnym. Nigdy nie jest tak dobrze, żeby wszyscy się zgadzali, natomiast zasadniczo wszystkie kluby popierają tę ustawę, za co dziękuję. Wnioskują oczywiście, mają swoje pomysły, takie jest ich prawo.

Natomiast chciałabym przypomnieć moment, w którym wprowadzaliśmy program „Rodzina 500+”. To był nasz sztandarowy program. Przypominam sobie dyskusję tutaj, na tej sali. Również wtedy część opozycji głosowała przeciw i kwestionowała to, pytała, dlaczego nie na pierwsze dziecko.

Pragnę również przypomnieć raport Najwyższej Izby Kontroli z 2015 r., który był opracowany, kiedy rządziła Platforma Obywatelska. Tam we wnioskach było jasno i wyraźnie powiedziane, że za rządów Platformy Obywatelskiej i PSL nie było spójnej, kompleksowej polityki prorodzinnej. To właśnie program 500+ był historycznym programem, który zmieniał całą optykę patrzenia na rodzinę. Rodzina za rządów Prawa i Sprawiedliwości stanęła w centrum uwagi. Tak naprawdę przez kolejne lata naszych rządów udoskonalamy, wprowadzamy kolejne elementy. Takim kolejnym komponentem, kolejnym elementem polityki prorodzinnej jest Polski Ład i ta ustawa, nad którą dzisiaj mamy przyjemność procedować.

Muszę też odnieść się do paru stwierdzeń, które tutaj padły. Co do kobiet, które rzekomo miałyby nie podejmować zatrudnienia z uwagi na 500+ – ten argument był przez ówczesną Nowoczesną, pana posła z tej partii podnoszony podczas tamtej debaty – pragnę powiedzieć, że najnowsze badania Eurostatu mówią, że w Polsce mamy najmniejszą liczbę bezrobotnych kobiet, jeżeli chodzi o dane europejskie, czyli w żaden sposób te zarzuty, te obawy, które państwo podnosiliście, się nie sprawdziły.

Mówicie państwo o skrajnym ubóstwie, zwłaszcza o ubóstwie, które dotyczyło rodzin z dzieckiem niepełnosprawnym. Pragnę powiedzieć, że w latach 2009–2015, kiedy rządziście, to ubóstwo, jeśli chodzi o rodziny z dzieckiem niepełnosprawnym, wzrosło o 40%. Proszę państwa, mówię do państwa z Koalicji Obywatelskiej, z Platformy Obywatelskiej, pragnę przypomnieć rok 2000.

(Poseł Krystyna Skowrońska: To nie jest przedmiotem ustawy.)

Szanowni państwo, jestem posłem sprawozdawcą, odpowiadam na państwa zarzuty. Pani poseł, proszę nie przeszkadzać.

(Poseł Krystyna Skowrońska: To nie jest przedmiotem.)

Posel Urszula Rusecka

Chcę powiedzieć, że za czasów waszych rządów ok. 700 tys. dzieci żyło w skrajnym ubóstwie, a już rok 2009 czy rok 2010, nie pamiętam dokładnie, historycznie był naprawdę rokiem hańby, kiedy to kryterium dochodowe w przypadku świadczeń polityki społecznej było niższe niż minimum egzystencji. Tak że, szanowni państwo, uderzcie się we własne piersi. Naprawdę mam nadzieję, że ta ustawa zostanie przegłosowana w 100% pozytywnie przez wszystkie kluby parlamentarne.

Przypomnę również, że środki, jakie przeznaczamy na politykę rodzinną, są naprawdę niebotyczne i historycznie wielkie w porównaniu do tego, co było za waszych rządów. W roku 2015, przypomnę, na politykę prorodziną, na wsparcie rodziny było 1,7% PKB, a w tej chwili jest ponad 4% produktu krajowego brutto. *(Oklaski)*

Planowana i konsekwentnie realizowana przez rząd Prawa i Sprawiedliwości polityka rodzinna zakłada, że to rodzina jest fundamentem silnego państwa. Realizujemy to i również ta ustawa jest tego dowodem. Sukcesywnie odbudowujemy zaufanie rodzin do państwa, bo jesteśmy partią wiarygodną, realizujemy nasze zobowiązania, to, co zapowiadaliśmy wtedy, kiedy dochodziliśmy do władzy, w roku 2015. Również programy, które zapowiadaliśmy, które dotyczą polskich rodzin, są realizowane. Myślę, że ta ustawa jest tego kolejnym elementem. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Nie zakrzyczy pani rzeczywistości, nie zakrzyczy pani danych statystycznych, nie zakrzyczy pani tego, że w tym momencie mamy jedno z najniższych, najniższe bezrobocie, a to też jest element polityki prowadzonej przez rząd Prawa i Sprawiedliwości. Ludzie mają pracę i jest to kolejny element rozwoju polskich rodzin: praca, mieszkanie.

(Posel Krystyna Skowrońska: I drożyzna.)

Szanowni państwo, na temat inflacji i drożyzny proszę się nie wypowiadać, bo to wasz stary nowy przewodniczący mówił, że jak wygraliście wybory, to benzyna może być nawet po 7 zł. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

(Posel Ryszard Wilczyński: Niedługo będzie.)

(Posel Urszula Rusecka: Ale są inne zarobki.)

Zamykam dyskusję*).

W związku z tym, że w czasie...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

(Posel Piotr Kaleta: Może pani przestać krzyczeć?)

(Posel Krystyna Skowrońska: Niekoniecznie. Jak kłamią...)

Pani poseł, może pani przestać krzyczeć? Bardzo proszę.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Właśnie, to taki zwyczaj tutaj, rzeczywiście.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Pani poseł, zwracam pani uwagę. Jest pani na sali plenarnej.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 18. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy o gwarantowanym kredycie mieszkaniowym oraz o spłatach tego kredytu dokonywanych w związku z powiększeniem gospodarstwa domowego (druki nr 1541 i 1596).

Upieram się, proszę panią poseł Gabriellę Masłowską o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Posel Sprawozdawca
Gabriela Masłowska:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Sejm na 37. posiedzeniu w dniu 17 września 2021 r. na podstawie art. 39 ust. 2 regulaminu Sejmu skierował rządowy projekt ustawy o gwarantowanym kredycie mieszkaniowym oraz o spłatach tego kredytu dokonywanych w związku z powiększeniem gospodarstwa domowego, druk nr 1541, do Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Infrastruktury celem rozpatrzenia. Komisje: Finansów Publicznych oraz Infrastruktury rozpatrzyły ten projekt w dniu 28 września 2021 r.

Wysoka Izbo! Zakup nieruchomości, przede wszystkim zakup mieszkań, co dla wielu rodzin jest podstawową potrzebą, często wymaga zaciągania kredytu. W naszym systemie bankowym obowiązują takie zasady i takie przepisy, że kredytem na ogół pokrywa się co najwyżej 80%, w niektórych przypadkach 90% wartości nieruchomości, co oznacza, że pozostałe 20% kosztu danego lokalu mieszkalnego czy domu, czy prawa własności w lokalach wielobudynkowych pokrywa się wkładem własnym, czyli zgromadzonymi środkami własnymi. Okazuje się, że brak środków własnych na pokrycie wkładu własnego jest dla wielu rodzin, zwłaszcza rodzin młodych, na dorobku, podstawową barierą, w ogóle jeśli chodzi o ubieganie się o kredyt, o jakiegokolwiek marzenia o własnym mieszkaniu.

Podczas prac połączonych komisji były prezentowane badania prowadzone pod kierunkiem prof. Andrzejewskiego z Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie, dotyczące preferencji Polaków, jeśli chodzi o formę mieszkania, a także o bariery, które utrudniają zaspokojenie potrzeb mieszkaniowych. Po pierw-

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Sprawozdawca Gabriela Masłowska

sze, okazuje się, że Polacy preferują własność mieszkania przed najmem w odróżnieniu od społeczeństw Europy Zachodniej, gdzie najem jest dużo, dużo bardziej rozpowszechniony. W tym względzie projekt, nad którym pracujemy, wychodzi naprzeciw takim preferencjom, takiemu zapotrzebowaniu Polaków, dlatego że ułatwia uzyskanie mieszkania na własność, z prawem własności. Po drugie, z badań wynika, że najważniejszą barierą zgłaszaną przez rodziny zarówno wielodzietne, jak i rodziny młode, barierą, jeśli chodzi o zdobycie mieszkania czy potem powiększenie mieszkania w związku z powiększeniem rodziny, jest właśnie brak środków na wkład własny. Poza takimi barierami jak zbyt małe mieszkanie czy też brak pokoju dla dzieci tenże wkład własny okazuje się barierą zasadniczą, najważniejszą.

Dlatego przedłożona przez rząd propozycja dokładnie wychodzi naprzeciw tym oczekiwaniom Polaków i właściwie łączy zalety wszystkich innych dotychczasowych programów, tym bardziej że nie ma tutaj zastosowanego kryterium dochodowego, czyli jeśli chodzi o zaspokojenie potrzeb mieszkaniowych, jest to ogromny postęp, ogromny krok do przodu. Jest to nowa propozycja, wydaje się, atrakcyjna dla wielu rodzin.

Ale nie jest to realizacja tylko polityki mieszkaniowej. Otóż proszę zwrócić uwagę, że na etapie spłaty kredytu również mamy do czynienia z pewnym wsparciem. Dotyczy to tych rodzin, tych sytuacji, kiedy powiększa się rodzina, przychodzą nowe dzieci na świat. Otóż w takiej sytuacji istnieje możliwość przejęcia spłaty kredytu – nazywa się to spłatą rodzinną – przez bank. Jeśli chodzi o drugie dziecko urodzone w rodzinie, to rząd przejmuje 20 tys., dokonuje jednorazowej spłaty w imieniu kredytobiorcy, w przypadku trzeciego dziecka i kolejnych dzieci 60 tys. zł. Spłaty te będą dokonywane z Rządowego Funduszu Mieszkaniowego, który ma właśnie temu służyć i ma być utworzony w Banku Gospodarstwa Krajowego.

Rządowy Fundusz Mieszkaniowy będzie zasilany corocznie ze środków budżetowych, ze środków publicznych, począwszy od roku 2023, w wysokości ok. 100 mln zł, będzie rósł sukcesywnie co roku, aż do 2032 r. do ponad 2 mld zł. 2150 mln zł – szacuje się, że stan tego funduszu będzie stanowił taką kwotę. Otóż to są najważniejsze elementy.

A więc tym drugim filarem jest jednocześnie zahamowanie poprzez tego typu propozycję rządową negatywnych tendencji demograficznych, a raczej zachęta do powiększania rodziny. To są dwie najważniejsze kwestie, czyli projekt łączy zadania polityki mieszkaniowej i polityki prorodzinnej, łączy te dwie kwestie, rozwiązuje te dwa problemy.

Natomiast jeśli chodzi o sam przebieg posiedzenia komisji, to jako sprawozdawca komisji pragnę zauważyć, że podnoszone były w dyskusji różne kwestie, m.in. takie, na ile ten program, czyli te ułatwienia,

wsparcie ze środków publicznych rodzin w zdobywaniu mieszkania, spowoduje wzrost cen nieruchomości, na ile ewentualny wzrost stóp procentowych będzie wpływał na podrożenie kredytu i zagrazi spłacie kredytu w przypadku wielu rodzin, stwarzając niebezpieczeństwo dla nich samych czy też dla samego systemu bankowego.

Nadmienię tutaj tylko, że dziwi mnie często podnoszona przez opozycję kwestia zbyt niskich stóp procentowych, zwłaszcza w aspekcie inflacji, ale państwo nie mówicie o tym, że to właśnie te niskie stopy procentowe, które rząd utrzymuje ogromnym wysiłkiem, nie rząd, tylko Narodowy Bank Polski...

(Posel Ryszard Wilczyński: Prawdę pani powiedziała, kto utrzymuje.)

...przez roztropną politykę pieniężną, że właśnie te niskie stopy procentowe dają szansę wielu rodzinom czy nawet wielu młodym ludziom, którzy dotychczas zaciągnęli kredyty, na terminowe spłaty, bo to oznacza zmniejszenie rat miesięcznych, czasem o kilkaset złotych. Tak więc to jest także ogromne dobro społeczne, wielki problem społeczny. Rozwiązujemy go, nie dopuszczamy do kolizji w zakresie spłat i zadłużania.

Jeszcze inne kwestie, które były poruszane, dotyczyły tego, czy banki będą wybierane do udzielania kredytów czy wszystkie będą mogły. Oczywiście, że wszystkie banki, które zechcą udzielać kredytu tego typu, będą mogły zawierać takie umowy z Bankiem Gospodarstwa Krajowego.

Krytykowano także to, że w takim lokalu nie będzie można prowadzić działalności gospodarczej. Oczywiście celem jest zapewnienie mieszkania, dachu nad głową, przede wszystkim potrzeb mieszkaniowych.

Czy będzie to rynek tylko pierwotny, czy rynek wtórny także wchodzi w grę, jeśli chodzi o nabycie mieszkania? Oczywiście, że także rynek wtórny. Kolejna poruszana kwestia to, czy kredyt gwarantowany przysługuje tylko na zakup lub budowę domu czy też także na urządzenie? Czy korzyści, które osiągnie rodzina, która skorzystała ze spłaty rodzinnej, czyli spłaty ze środków publicznych części zaciągniętego kredytu, będą podlegać opodatkowaniu podatkiem dochodowym? Będą one wyłączone z opodatkowania podatkiem dochodowym, należy to również podkreślić, bo to jest także ważna informacja. Należy uspokoić osoby, które się do skorzystania z tego rozwiązania przymierzają. Będzie to wyłączone spod opodatkowania podatkiem dochodowym.

Natomiast inne kwestie dotyczyły tego, czy jeśli po spłacie kredytu urodzi się dziecko, to będzie też upoważniać to do ulgi rodzinnej czy też nie. Padła odpowiedź ze strony pana ministra, że ulga rodzinna nie przysługuje po spłacie kredytu.

Do projektu zgłoszono 12 poprawek, oczywiście 10 poprawek przyjęto i dwie zostały przez komisję odrzucone. Pozytywnie komisje zaopiniowały poprawki, które upoważniają do gwarantowanego kredytu mieszkaniowego, także na rozbudowę lub nadbudowę domu

Posel Sprawozdawca Gabriela Masłowska

jednorodzinne. Jeśli w wyniku tego powstanie lokal mieszkalny, z takiej formy dostępu do własnego kąta często korzystają osoby, które mają np. dom jednorodzinny pozwalający na nadbudowę i stworzenie lokalu w miarę niezależnego od rodziny. Uważam więc, że to jest bardzo pozytywna poprawka i bardzo pozytywna zmiana, ona uzyskała poparcie.

Także są precyzowane przepisy, co w sytuacji, kiedy zarówno kredyt gwarantowany, jak i spłata zostały osiągnięte w wyniku przestępstwa, w wyniku oszustwa. Jakie wtedy będą obowiązywać procedury zwrotu i powiadamiania o tym wyroku sądu. Wprowadzono także ciekawą możliwość, regulację dotyczącą cesji nie wierzytelności, ale czynności windykacyjnych dochodzenia roszczeń z tytułu gwarancji. Taka forma windykacji wydaje się szybsza i tańsza.

Szanowi Państwo! Po tejże dyskusji i wyjaśnieniu większości kwestii trudnych czy spornych Komisja Finansów Publicznych i Komisja Infrastruktury wnoszą, aby Wysoki Sejm raczył uchwalić załączony projekt ustawy. O dziwo głosowanie nad tym projektem było bardzo pozytywne i jednomyślne. To jest też pocieszająca wiadomość i za to dziękujemy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Sejm ustalił, że dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przedstawi Wysokiej Izbie pani poseł Anna Milczanowska.

Bardzo proszę.

Posel Anna Milczanowska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wobec rządowego projektu ustawy o gwarantowanym kredycie mieszkaniowym, druk nr 1541.

Po pracach połączonych Komisji Finansów Publicznych i Komisji Infrastruktury i po pierwszym czytaniu projektu z druku nr 1596 trudno nie dostrzec pozytywnych zmian zachodzących w obszarze polityki prorodzinnej prowadzonej przez rząd Prawa i Sprawiedliwości, Zjednoczonej Prawicy. Symbolem skutecznego wsparcia polskich rodzin są programy takie jak: „Rodzina 500+”, „Dobry start” czy „Maluch+” oraz dziesiątki innych działań niwelujących negatywne tendencje w zakresie demografii. Długa debata na

ten temat toczyła się dosłownie przed kilkunastoma minutami.

Czynnikiem najczęściej wskazywanym przez ponad 42% badanych – w raporcie końcowym z badania warunków do poprawy kondycji demograficznej Polski, który to raport został przygotowany na zlecenie Ministerstwa Rodziny i Polityki Społecznej – który mógł mieć wpływ na decyzje prokreacyjne Polek i Polaków, są warunki mieszkaniowe. Aż ponad 55% badanych uznało, że najpierw powinno się mieć własne mieszkanie, dopiero potem planować dzieci. Rzeczywistość zarysowała potrzebę wprowadzania w życie kompleksowego programu społeczno-gospodarczego, który pozwoli nie tylko odbudować kraj po kryzysie związanym z pandemią COVID-19, lecz także wykonać duży skok cywilizacyjny do przodu. Chodzi o tzw. systemowe rozwiązania, o których tak państwo też debatowaliście, które zostały wprowadzone w Polskim Ładzie. Chcemy spełnić poprzez zapisy w tym Polskim Ładzie wszystkie oczekiwania i aspiracje Polek i Polaków. Jest to znakomita odpowiedź na te oczekiwania.

Obecnie procedujemy nad ustawą pozwalającą na zwiększenie możliwości zaspokojenia potrzeb mieszkaniowych przez eliminację bariery związanej z brakiem wymaganego przez bank wkładu własnego przy udzielaniu kredytu hipotecznego oraz powstrzymanie negatywnych tendencji demograficznych związanych z niskim poziomem dzietności, w tym zapewnienie wsparcia większym rodzinom, również na etapie spłaty kredytu mieszkaniowego w przypadku urodzenia kolejnych dzieci. Tak jak mówiła przed chwilą pani poseł sprawozdawca Gabriela Masłowska, przy pojawieniu się drugiego dziecka w rodzinie Bank Gospodarstwa Krajowego dokona spłaty kredytu w kwocie 20 tys. zł, a jeżeli pojawi się trzecie lub następne dziecko – w kwocie 60 tys. zł.

W zakresie proponowanych rozwiązań projekt ustawy łączy cele polityki mieszkaniowej i polityki prorodzinnej. Nie mniej ważne są zapisane w projekcie mechanizmy sprzyjające utrzymaniu wysokiej jakości portfeli kredytowych w sektorze bankowym oraz mechanizm minimalizujący stymulowanie podstaw spekulacyjnych, zabezpieczające gospodarstwa domowe przed niekorzystnymi fluktuacjami rynku oraz stabilizujące sytuację finansową polskich rodzin. Mając na uwadze dalszą konsekwentną poprawę stopy życiowej polskich rodzin, w odpowiedzi na wyzwania demograficzne Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość poprze projekt ustawy o gwarantowanym kredycie mieszkaniowym. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję uprzejmie, pani poseł.

Pan poseł Cezary Grabarczyk w imieniu Koalicji Obywatelskiej.

Zapraszam.

Posel Cezary Grabarczyk:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Coraz częściej rozmawiamy o problemach mieszkaniowych w kraju. To dobrze, bo to palący problem. Opozycja chętnie włącza się w prace, gdy projekty mogą realnie zmienić trudną sytuację mieszkaniową, w szczególności młodych ludzi. Przedłożenie z druku nr 1541 traktujemy jako krok w dobrą stronę. Dlaczego? Dlatego że to w istocie hołd oddany twórcom programu „Mieszkanie dla młodych”. Była o tym mowa także podczas wczorajszych prac na posiedzeniu komisji.

Dobrze, że Prawo i Sprawiedliwość zreflektowało się, dostrzegło błędy, które popełniło jeszcze w poprzedniej kadencji. Cieszę się, że na sali widzę pana ministra Smolińskiego, bo to on był piewcą skasowania tego programu. To pan minister był przeciwnikiem projektu ustawy o zmianie ustawy o pomocy państwa w nabyciu pierwszego mieszkania przez młodych ludzi. Miałem zaszczyt być przedstawicielem wnioskodawców, chcieliśmy wówczas pomóc PiS-owi i zwiększyć pulę środków na program „Mieszkanie dla młodych”. Niestety te apele, całej wówczas opozycji, nie spotkały się z aprobatą rządu Prawa i Sprawiedliwości.

Dziś naprawiacie ten błąd i dlatego poparliśmy tę ustawę, tę zmienioną wersję, wczoraj na posiedzeniu komisji. Ale uważamy, że pomoc państwa musi być realna, dlatego proponujemy, aby ten gwarantowany kredyt mógł być także udzielony w związku z nabyciem prawa własności lokalu mieszkalnego albo domu jednorodzinnego, z wykończeniem nabywanego mieszkania bądź domu jednorodzinnego. Co bowiem młodym ludziom po pustych ścianach, po stanie deweloperskim? Jeżeli już korzystają z pomocy państwa, to niech mogą uwzględnić także wydatki związane z wykończeniem, wówczas ta pomoc będzie realna.

Proponujemy także, aby spłata rodzinna obejmowała dwa przypadki losowe. Żyjemy w czasie pandemii i wiemy, jak wiele rodzin poniosło straty bliskich i najbliższych, także wśród ludzi młodych mamy śmiertelne ofiary pandemii. Co wówczas, gdy młodzi ludzie zaciągną kredyt gwarantowany przez Bank Gospodarstwa Krajowego i jedno z nich umrze? Sytuacja dramatyczna, trudna do wykluczenia w dzisiejszych czasach. Czy pozostali członkowie rodziny mają wówczas wyprzedawać naprędce? Dlaczego państwo nie chce pomóc w tak trudnej sytuacji? Składamy odpowiednią poprawkę i liczymy na to, że państwo zweryfikuje swój pogląd. To samo w sytuacji, gdy osoba z powodu długotrwałej choroby, trwającej 18 miesięcy, utraci zdolność zarobkowania i nie będzie mogła obsługiwać kredytu. Wówczas także proponujemy, aby część stawki spłaty rodzinnej mogła być zasilona przez tę spłatę.

Przekazuję te poprawki pani marszałek. Liczę, że będziemy nad nimi procedowali w takiej atmosferze, jak wczoraj na posiedzeniu komisji. Jeszcze raz podkreślam, że będziemy pomagali, chociaż obawiamy się, że tym razem pomoc państwa będzie nie w porę, bo ceny materiałów budowlanych rosną. Wskaźniki,

które są zawarte w ustawie, mogą być zbyt wysokie. Na szczęście jest szansa, że Rada Ministrów będzie mogła je obniżyć i stąd moje dwa pytania. *(Dzwonek)*

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję, panie pośle.
To już w ramach pytań proszę.

Posel Cezary Grabarczyk:

Pani marszałek, nie mogę zadać pytań, bo jestem przewodniczącym podkomisji, która zaczyna pracę. Dwa krótkie pytania. Ile mieszkań powstanie dzięki tej instytucji? Prosiłbym o prognozę ze strony pana ministra. Kiedy rząd obniży wskaźnik wskazany w ustawie? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Pan poseł Robert Obaz w imieniu klubu Lewica. Bardzo proszę.

Posel Robert Obaz:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Jednym z najważniejszych problemów, z którymi obecnie muszą mierzyć się młodzi ludzie, jest dostęp do samodzielnego mieszkania. Na pytanie, czy ustawa o gwarantowanym kredycie mieszkaniowym oraz o spłatach tego kredytu dokonywanych w związku z powiększeniem gospodarstwa domowego rozwiąże ten problem, odpowiedź brzmi: nie.

Krótkowzroczna polityka rządu jedynie pogłębia problem, zamiast szukać jego rozwiązania. Ceny mieszkań rok do roku wzrosły w II kwartale 2021 r. o 11%, a indeks dostępności mieszkań jest w tej chwili najniższy od 6 lat. Na rynku brakuje 1,5 miliona mieszkań, a na te, które są dostępne, stać nielicznych. Rząd brakiem działań w zakresie polityki mieszkaniowej doprowadził do sytuacji, w której boom na rynku napędzają ci, którzy widzą w mieszkaniach jedynie lokatę kapitału, tym samym pozbawiając tysiące osób szans na jego zakup.

Zamiast refleksji nad powrotem do budownictwa społecznego nastawionego na zaspokojenie potrzeb polskich rodzin nadal będziemy świadkami rozwoju rynku tzw. korporacji kamieniczników i mieszkaniowych spekulantów. Nie tędy droga. Zrozumieli to nawet nasi zachodni sąsiedzi, którzy podczas przeprowadzonego w ostatni weekend referendum opowiedzieli się za uspołecznieniem tysięcy lokali mieszkalnych. Mieszkańcy Berlina zagłosowali za wywłaszczeniem korporacji i funduszy kapitałowych, które hurtowo skupowały z rynku setki tysięcy mieszkań pod inwestycje i windowały czynsze w całej stolicy Niemiec. Tymczasem polski rząd jedyne co ma do zaoferowania

Posel Robert Obaz

polskim rodzinom, to drenaż ich budżetów domowych na rzecz banków.

Państwo powinno powołać państwowego dewelopera odpowiedzialnego za budowanie tanich mieszkań na wynajem czy też przywrócić budownictwo realizowane przez spółdzielnie mieszkaniowe. Państwo, które podejmuje się budowy mieszkań, nie będzie ich sprzedawać za więcej niż koszt ich wybudowania. Mieszkania będzie można w ten sposób kupić na raty z maksymalnym oprocentowaniem 3%. Chcielibyśmy, żeby tym rozwiązaniom towarzyszyło także utworzenie agencji nadzorującej pozyskiwanie gruntów pod budownictwo społeczne. Tylko w ten sposób w Polsce zaczęły powstawać nowe osiedla dla młodych. W innym wypadku na tym fundamentalnym dla młodych ludzi i ich rodzin problemie zarabiać będą dalej banki i deweloperzy. Nie zwalczymy patologii na rynku mieszkaniowym, ale wprowadzimy nowe.

Podczas posiedzenia połączonych Komisji Finansów Publicznych i Infrastruktury nie dowiedzieliśmy się nic o tym, jak w przyszłości przy ewentualnym wzroście stóp procentowych będzie się kształtować zdolność kredytowa przyszłych kredytobiorców. Nie dowiedzieliśmy się, jaki wpływ proponowana ustawa będzie miała na kolejny wzrost cen nieruchomości na rynku, a co do tego akurat możemy być wszyscy pewni przy tej inflacji, która jest. Nie przedstawiono także badań z Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie, na których podobno oparto założenia niniejszej ustawy.

Dlaczego nie uzyskaliśmy tych informacji? Bo rząd nie interesują młodzi ludzie i ich rodziny. Gdy pierwsi kredytobiorcy będą popadać w problemy finansowe związane z napisaną na kolanie ustawą o kredycie hipotecznym, PiS będzie już po wyborach, a skutki tych decyzji nie będą ich obchodzić.

Ustawa w tym kształcie i z tymi założeniami nie pomoże polskim rodzinom. To kolejne obietnice bez pokrycia, podobne do tych, kiedy rząd obiecywał wybudowanie 100 tys. mieszkań czy wprowadzenie milionów elektrycznych samochodów na nasze ulice. Lewica nie poprze tak przygotowanego projektu ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Jacek Tomczak w imieniu Koalicji Polskiej.

Bardzo proszę.

Posel Jacek Tomczak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam przyjemność zaprezentować stanowisko Klubu Parlamentarnego PSL – Koalicja Polska w sprawie projektu ustawy o gwarantowanym kredycie mieszkaniowym.

Deklarowanym celem wprowadzenia proponowanych rozwiązań jest poprawa stanu zaspokojenia potrzeb mieszkaniowych przez eliminację barier braku własnych środków stanowiących wymagany przez bank wkład własny przy udzielonym kredycie hipotecznym oraz powstrzymanie negatywnych tendencji demograficznych związanych z niskim poziomem dzietności, odniesienie się do sytuacji rodzin spłacających kredyt hipoteczny zaciągnięty w związku z zaspokojeniem własnych potrzeb mieszkaniowych. Tak więc projekt ustawy łączy cele polityki mieszkaniowej i polityki prorodzinnej.

Na poziomie celów wypada nam docenić projekt i dać zielone światło do dalszych prac nad nim. Jak wiemy, jednak diabeł tkwi w szczegółach i warto zadbać o to, aby w tak ważnej ustawie te szczegóły były należycie dopracowane.

Warto przypomnieć, że ten projekt pojawia się po 6 latach braku jakichkolwiek sensownych działań ze strony rządu w ramach polityki mieszkaniowej i jest pewnym oddaniem hołdu najlepszemu programowi mieszkaniowemu, jaki był realizowany, a został stworzony przez rząd PO-PSL, czyli programowi „Mieszkanie dla młodych”, gdyż jest bliźniaczo podobny do tego projektu. Natomiast zauważamy w nim szereg mankamentów, dlatego chcemy złożyć szereg poprawek, które troszeczkę zmienią jego kształt.

Pierwsza rzecz jest taka, iż nie wiadomo, dlaczego dzisiaj z powodu tego, że przez 6 lat nie było żadnego programu mieszkaniowego, który by uwzględniał elementy polityki prorodzinnej, w tym programie będą uwzględnione tylko te rodziny, które w przyszłości złożą wnioski o udzielenie kredytu gwarantowanego, natomiast nie będą te, które już złożyły. Dlaczego rodzina, która złożyła wczoraj taki wniosek, uzyskała kredyt w banku, nie będzie mogła skorzystać ze spłaty rodzinnej, skoro dziecko urodzi się za rok, za dwa, tylko dlatego, że Prawo i Sprawiedliwość to narzędzie tworzy dzisiaj? *(Oklaski)* Dlaczego szereg rodzin ma być z tego wykluczonych?

Uważamy to za niesprawiedliwość i dlatego złożymy poprawkę, zgodnie z którą wszystkie polskie rodziny, które wzięły kredyty na zakup mieszkania czy domu jednorodzinnego oraz spełniają warunki tej ustawy, i w przypadku gdy to jest pierwsze mieszkanie, pierwszy kredyt na cele mieszkaniowe, będą mogły skorzystać ze spłaty rodzinnej. Nie tylko te, które pójdą w trybie tej ustawy dopiero w przyszłym roku, kiedy zostanie ona uchwalona i kiedy te przepisy wejdą w życie.

Wydaje mi się, że to jest element uczciwego podejścia do polityki prorodzinnej, gdyż ona powinna dotyczyć wszystkich, tak jak np. 500+ obejmuje wszystkich bez względu na dochody. Każde dziecko w każdej rodzinie, które się rodzi, jest ważne. W tej sytuacji rodzina musi ponieść większe koszty i ta spłata rodzinna rzędu 60 tys. zł na trzecie i czwarte dziecko powinna być udzielona każdej polskiej rodzinie bez względu na to, czy umowa o kredyt jest zawarta miesiąc wcześniej czy miesiąc po dniu uchwalenia tej ustawy.

Posel Jacek Tomczak

Co jeszcze? Chcielibyśmy też, żeby w ten sam sposób były traktowane wszystkie dzieci, więc proponujemy, ażeby... Tu jest taka propozycja rządu, że gdy urodzi się drugie dziecko, ta spłata rodzinna będzie obejmowała kwotę 20 tys. zł. My proponujemy, żeby od drugiego dziecka była to kwota 60 tys. zł. Nie widzimy powodu, ażeby rodzina, która spodziewa się drugiego dziecka, tę spłatę miała niższą niż rodzina, która spodziewa się trzeciego dziecka.

Chcielibyśmy też poszerzyć zakres dotyczący mieszkań. Pamiętajmy, że jesteśmy w czasie pandemii. Dzisiaj wszystkie polskie rodziny chcą sobie poprawić sytuację mieszkaniową. Szukają mieszkań większych ze względu na pracę on-line. Ojciec potrzebuje osobnego gabinetu do tego, żeby mógł spokojnie pracować. Rodziny chcą poprawić swoje warunki mieszkaniowe. To wywołało ten wielki boom mieszkaniowy, z którym mamy dzisiaj do czynienia. To są wprost skutki pandemii. Natomiast żeby polskie rodziny miały szerszy wybór tych mieszkań w ramach tego projektu, chcemy podwyższyć progi stawek odtworzeniowych do 1,4 i 1,3, tak żeby w tych dużych miastach, gdzie ten zasób stonkowo niewielki wchodzi w zakres tego programu, ta rodzina mogła wybrać mieszkanie chociażby bliżej centrum, żeby (*Dzwonek*) nie było tak, że polskie rodziny będą w stanie nabywać mieszkania tylko poza centrum.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.

Posel Jacek Tomczak:

Jeżeli rząd przychyli się do naszych poprawek, poprzemy ten projekt...

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję, panie pośle.

Pan poseł Dobromir Sośnierz, koło Konfederacja.
Panie pośle, dziękuję.

Posel Jacek Tomczak:

...i myślę, że jest możliwy do wypracowania konsensus w tej sprawie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.

Posel Dobromir Sośnierz:

Państwo ciągle nie rozumiecie, że sytuacja na rynku mieszkaniowym to nie jest jakiś dopust boży, tylko rezultat tego, co robiliście wcześniej. I to nie tylko w sprawach ściśle związanych z samymi mieszkaniami. Dlaczego więc mieszkania są drogie? Przyczyn oczywiście jest wiele, ale mamy mało czasu. Powiem tylko o najważniejszych.

Po pierwsze, Prawo budowlane jest przeregulowane. Wszystkie te regulacje powodują wzrost cen pośrednio lub bezpośrednio. Np. już samo to, że na wiele pieczętek, pozwoleń, zaświadczeń trzeba czekać, powoduje, że ludzie są bardziej skłonni zapłacić drożej za już wybudowane mieszkanie, za gotowy dom, przy którym już ktoś tę urzędniczą gehennę za niego przeszedł, nie mówiąc już o wielu innych regulacjach, które wprost powodują konieczność wydania pieniędzy. Im więcej regulacji, tym mniej mieszkań powstaje. Im mniej jest danego produktu w stosunku do zapotrzebowania, tym jest on droższy. Więc recepta: deregulacja, głęboka deregulacja.

Drugi powód to inflacja. Jest oczywiście wiele sposobów jej wywoływania przez rząd: dodruk pieniądza, stopy procentowe, podnoszenie podatków, podnoszenie płacy minimalnej, regulacje, które podnoszą koszty wielu przedsięwzięć, psychoza COVID-owa, która paraliżuje wiele dziedzin. Znowu recepta: mniejszy budżet, mniej regulacji, mniej podatków.

Trzecia sprawa. Niestabilność prawa, niepewność rynku. Ciągłe zmieniająca się sytuacja powoduje, że inwestycje długoterminowe stają się bardziej ryzykowne. W Polsce zawsze był z tym problem, a ta koronapsychoza w ostatnim czasie jeszcze bardziej to wzmocniła. W związku z tym, że ciągle zmieniacie przepisy, obostrzenia, inwestowanie pieniędzy w bardzo wiele rzeczy jest w tym momencie zbyt ryzykowne. Do tego dochodzą niskie stopy procentowe. Pieniądzy nie opłaca się trzymać nawet na lokatach. Kredyt jest tani, odsetki są niskie. W takiej sytuacji szuka się bezpiecznej inwestycji, nawet o niskiej stopie zwrotu. Nieruchomości są tym, czego zawsze ludzie potrzebują, czego szybko nie przybędzie. Jeśli więc sztucznie jest zbyt łatwo dostępny dla nich kredyt, a sytuacja jest niepewna, nie ma wielu dobrych miejsc, w których można go zainwestować, ludzie wybierają kapitały chłonne i niskodochodowe, ale za to bezpieczne inwestycje i w ten sposób pompują bańkę na rynku nieruchomości. Recepta: uwolnienie stóp procentowych, deregulacja, stabilizacja prawa, zakończenie koronapaniki.

Ale wy nie leczycie przyczyn, tylko bohaterstwo zagłuszacie objawy. Ta ustawa, to, co proponujecie, to jest aspiryna na zaawansowanego raka. W ten sposób tego pacjenta tylko zabijecie. Co robicie w tej ustawie? Namawiacie ludzi do tego, żeby się zapożyczali i kupowali pomimo drożyzny. Kiedy napompuwaliście ten balon, to zamiast pozwolić, żeby zmniejszony popyt spowodował, iż ceny będą spadać, mówicie temu młodemu człowiekowi: weź zapłać, ja ci pomogę z kredytem. Uruchamiacie kolejne mechanizmy

Posel Dobromir Sośnierz

pompujące ceny i sztucznie zachęcające do rzeczy absurdalnych, mianowicie do kupowania nieruchomości na szczycie (*Dzwonek*) bańki po to, żeby człowiek, kiedy już ta bańka pęknie, został z ogromnym kredytem na mieszkanie, które warte będzie wtedy połowę ceny, za jaką je zakupił.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.

Posel Dobromir Sośnierz:

Dokończę w ramach zadawania pytania.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję.

Pani poseł Hanna Gill-Piątek w imieniu koła Polskiej 2050.

Bardzo proszę.

Posel Hanna Gill-Piątek:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ktoś, kto zarabia średnią krajową i chciałby za tę cenę kupić w Polsce mieszkanie, musi nie jeść, nie kupować, nie jeździć i spać kątem u rodziców przez 7 lat, by nabyć lokal w Kielcach lub w Łodzi. To najtańsze lokalizacje w Polsce. Natomiast na lokal w Warszawie odkładać trzeba 13 lat, przypomnijmy, nie wydając na nic innego. Jeśli nasz bohater nie ma kąta u rodziców i musi wziąć kredyt, okresy te wydłużą się około dwóch razy z uwagi na odsetki i koszty. A przecież ludzi umiających nie jeść przez 26 lat mamy w Polsce nader mało.

Wy przychodziecie z ustawą, która niby coś ludziom daje, ale tak naprawdę jeszcze bardziej te ceny mieszkań w Polsce napędza. Eksperti w zakresie mieszkalnictwa, wasi również, ostrzegają, że skutkiem będzie tu nie jakaś zwyżka cen, ale przeniesienie całego rynku na nowy poziom. Nie będę się zniecać nad badaniem mającym uzasadnić ten kompletny zwrot mieszkaniowy w Polskim Ładzie, szanowni państwo. Rząd przeprowadza swoje analizy na temat potrzeb wszystkich Polaków na podstawie opinii, uwaga, 350 mieszkańców Małopolski zbadanych za pomocą internetowych ankiet. To jest jakaś kpina.

Kosmiczne ceny mieszkań to jest miara nieudolności tego rządu. To rząd nakręcił spiralę inflacji, zwiększenie kosztów materiałów, pracy, ale też ucieczkę kapitału prywatnego w jedyną inwestycję, na której jeszcze w miarę się nie traci, czyli w nieruchomości. To rząd położył program dostępnych mieszkań na wynajem, wypychając całe pokolenie w konieczność zaciągnięcia kredytów, które spłaca się całe życie. To rząd trzyma w lodówce ustawę o REIT-ach i jest bez-

bronny wobec zagranicznych funduszy, które wkrótce spowodują kryzys podobny do tego, jaki mamy w tej chwili w Niemczech. To rząd przynosi nam właśnie podpisany akt kapitulacji w postaci tej ustawy, którą można nazwać tylko Bank+, bo to pompa zasysająca z kieszeni młodych Polaków i tłoczająca wprost do puli zysków banków i deweloperów.

Namawiam opozycję: nie dokładajcie ręki do pompowania cen na rynku mieszkań w Polsce. Nie przykładajcie ręki do zakładania pętli długów na nasze dzieci. Bo kiedy przyjdą gorsze czasy, wyższe stopy, będzie problem tak jak w przypadku frankowiczów.

My jako Polska 2050 na pewno ręki do tego nie przyłożymy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Posel Piotr Kaleta: Przyłożymy.*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Magdalena Sroka w imieniu Porozumienia.

Bardzo proszę.

Posel Magdalena Sroka:

Pani Marszałek! Pani Ministrze! Wysoka Izbo! Porozumienie co do zasady popiera działania rządu z zakresu mieszkalnictwa, które doprowadzają do polepszenia sytuacji mieszkaniowej, ale chodzi o te działania przygotowane w ówczesnym ministerstwie rozwoju jeszcze pod kierownictwem Jarosława Gowina.

Warto przy tej okazji zwrócić uwagę na problemy na rynku mieszkaniowym, które wciąż nie zostały rozwiązane. Przedmiotowy projekt ustawy o gwarantowanym kredycie mieszkaniowym tworzy bowiem jedynie połowiczne rozwiązania. Dziś mamy do czynienia z galopującymi cenami na rynku mieszkaniowym. Popyt przewyższa podaż. Ale w ostatnim czasie doszło jeszcze do kilku negatywnych zjawisk, jak chociażby do wzrostu cen materiałów budowlanych, w tym np. drewna czy stali, ale także kosztów pracy. Można temu przeciwdziałać na bardzo wiele sposobów i dziś właśnie tego oczekujemy od rządzących.

Gdzie zatem dziś jest projekt dotyczący SIM-ów i ich roli w polityce mieszkaniowej? Gdzie jest złożona i gotowa do procedowania ustawa o bonie mieszkaniowym? Jaki jest los prac nad ustawą o planowaniu przestrzennym czy ustawą o polskich funduszach inwestycyjnych w nieruchomości? Ta ustawa znacząco zmieniłaby sytuację na rynku mieszkaniowym.

Dzisiejsza sytuacja jest zła. I z tym rząd powinien walczyć, ale robi to, tworząc połowiczne rozwiązania. Ten projekt w swojej istocie miał być połączony z projektem ustawy o bonie mieszkaniowym, a nie jest. Dziś ten projekt jedynie pomoże zaciągać Polakom kredyty.

Porozumienie poprze te rozwiązania, ale oczekujemy na kolejne pakiety ustaw gotowe do procedowania. Dziękuję.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do pytań.

Wyznaczam czas na zadanie pytania na 1 minutę.

Zamykam listę osób chcących zadać pytanie.

(Poseł Krystyna Skowrońska: 1,5 minuty.)

1 minuta.

Jako pierwsza pytanie zada pani poseł Jagna Marczałajtis-Walczak, Koalicja Obywatelska.

Zapraszam, pani poseł.

Poseł Jagna Marczałajtis-Walczak:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Kolejny państwa program w ramach Polskiego Ładu to „Mieszkanie bez wkładu własnego”. Mam nadzieję, że ten program będzie realną pomocą dla rodzin i nie skończy się to tak jak z programem „Mieszkanie+”, czyli tak, że zamiast planowanych 100 tys. mieszkań wybudowano ich jedynie ponad 11 tys., to dane z początku 2021 r.

Celem projektu jest zwiększenie dostępu do użytkowania własności mieszkania poprzez wzmocnienie zdolności kredytowej. Wszystko byłoby dobrze, gdyby nie fakt szalenie rosnącej w Polsce inflacji. Materiały budowlane drożeją. Jeżeli porówna się ceny z lipca 2021 r. do cen z czerwca ubiegłego roku, to widać, że ich wzrost wyniósł 8,3%.

Zaznaczyć także trzeba, że kredyt na 15 lat to kredyt na bardzo długi czas. Czy warto wrzucać ludzi w wir kredytów, zwłaszcza w sytuacji, gdy tak jak teraz stopy procentowe są bardzo niskie, ale w przyszłości mogą drastycznie wzrosnąć? (Dzwonek) Czy naprawdę myśleć, że dzięki temu programowi uda się zwiększyć dietność polskich rodzin? (Oklaski)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Waldy Dzikowski, Koalicja Obywatelska.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Nie ma.)

Nie ma.

Pani poseł Krystyna Skowrońska, Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

Poseł Krystyna Skowrońska:

Chcę panie i panów posłów zapytać: Gdzie jest 3 mln mieszkań obiecywanych przez PiS? Nie ma. Gdzie jest 100 tys. mieszkań obiecywanych przez PiS? Nie ma. Gdzie jest pomoc dla frankowiczów? Kiedy zaciągali kredyty, kurs franka szwajcarskiego wynosił 2,50 zł, a dzisiaj wynosi 4,28 zł. Nie ma. Nie ma żadnej pomocy. Obiecanki. (Oklaski)

Dziwi mnie metoda przedstawiania taniego oprocentowania w bankach. Przecież pani poseł Masłowska powinna wiedzieć, że żeby udzielono kredytu, starsza pani musi przynieść to, co sobie składa na

czarną godzinę. A wy jej nie dajecie żadnego oprocentowania, bo niskie stopy procentowe... A ona odkłada na czarną godzinę. I od tego jeszcze bierzecie podatek Belki. Czy pani to rozumie? (Oklaski)

(Głos z sali: Nie.)

Chciałabym powiedzieć, że rząd tu czarował i nie powiedział całej prawdy o tym projekcie. (Dzwonek) Państwo powinni powiedzieć: masz kredyt, jeśli jesteś młody, ale jeżeli masz zdolność kredytową...

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję, pani poseł.

Poseł Krystyna Skowrońska:

...a ze zdolnością kredytową to jest dopiero początek tego wszystkiego. Panie ministrze: 100 tys. mieszkań, 3 mln mieszkań...

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski)

(Głos z sali: Bravo!)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Już dziękuję.

Pan poseł Mirosław Suchoń, Polska 2050.

Bardzo proszę.

Poseł Mirosław Suchoń:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! 6 lat działalności rządu Prawa i Sprawiedliwości to 6 lat błędów, wypaczeń i zwykłej nieudolności w dziedzinie polityki mieszkaniowej. To jest efekt kreowania drożyzny, którą dzisiaj wszyscy widzimy. Ta ustawa, którą próbujecie to w jakiś sposób naprawiać, spowoduje... Jednym z jej skutków będzie niestety dalszy wzrost, dynamiczny wzrost cen mieszkań. To przypomina trochę taki mechanizm, w którym 6 lat psujecie, próbujecie naprawiać, a niestety sposób, w który to naprawiacie, znowu spowoduje kolejne zepsute elementy i tym zepsutym elementem będzie właśnie wzrost cen mieszkań. Należałoby po pierwsze zapytać, co będzie następne. W jaki sposób następny raz będziecie naprawiać to, co dzisiaj psujecie? Po drugie, w jaki sposób zabezpieczycie ludzi, którzy wezmą dzisiaj kredyty nisko oprocentowane (Dzwonek), a stopy procentowe pójdą w górę i kredyty podrożeją? Co wtedy tym ludziom powiecie? Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję.

Pani poseł Iwona Maria Kozłowska, Koalicja Obywatelska.

Zapraszam.

Posel Iwona Maria Kozłowska:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Według Głównego Urzędu Statystycznego w 2020 r. w Polsce urodziło się nieco ponad 356 tys. dzieci, z czego 93 tys., czyli co czwarte dziecko, w związkach nieformalnych. Dlaczego o tym mówię? Ponieważ w projekcie ustawy znalazła się definicja gospodarstwa domowego rozumianego jako gospodarstwo domowe prowadzone samodzielnie przez pełnoletnią osobę fizyczną albo wspólnie przez małżonków lub rodziców co najmniej jednego wspólnego dziecka pozostającego pod ich władzą rodzicielską albo opieką prawną. Czy zapis ten dotyczy jedynie tradycyjnego modelu rodziny, czy też osób pozostających w związkach nieformalnych? Czy na pomoc z tytułu: mieszkanie bez wkładu własnego mogą liczyć rodziny, w których jeden z partnerów ma dziecko, a drugi po prostu go nie przysposobił? Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję, pani poseł.

Pan poseł Władysław Kurowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Nie ma?

A, jest, jest pan poseł.

Więcej czujności, zagapił się pan.

Posel Władysław Kurowski:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Ustawa o gwarantowanym kredycie mieszkaniowym to kolejny element spójnej polityki prorodzinnej skierowany do rodzin przez rząd Zjednoczonej Prawicy. Daje dwie możliwości. Jedna to brak konieczności posiadania swojego wkładu, a druga to możliwość umorzenia części kredytu w związku z rodzeniem się kolejnych dzieci.

Panie Ministrze! Pytanie mam takie: Czy ustawa określa maksymalny czas realizacji inwestycji, czyli budowy np. domu? Drugie pytanie: Czy ustawa określa czas, w którym narodziny dzieci powodują możliwość złożenia wniosku? Chodzi mi o okres wyrażony w latach, w jakim można w ogóle składać wnioski o umorzenie tego kredytu. Trzecie pytanie: Jaka jest maksymalna kwota *(Dzwonek)* umorzenia kredytu przy rodzeniu się kolejnych dzieci? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję.

Pan poseł Patryk Wicher, Prawo i Sprawiedliwość. Zapraszam.

Posel Patryk Wicher:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Panie Ministrze! Moje pytanie idzie w następującym kierunku. Podstawą do udzielania kredytu jest zawsze zdolność kredytowa i wkład własny. Te dwa elementy stanowią podstawę do otrzymania pożyczki, kredytu. Pytanie idzie w tym kierunku, panie ministrze. My pomagamy z wkładem własnym, my pomagamy też z kolejnym dzieckiem w spłacie tego kredytu kolejnymi kwotami, którymi będziemy tak jakby wspomagać młode małżeństwa i rodziny. Ale co ze zdolnością kredytową? Rozumiem, że każde młode małżeństwo, każda osoba, która bierze kredyt, jest racjonalna i umie policzyć, że my pomagamy tylko z wkładem własnym, pomagamy w spłacie tego kredytu, ale także rozumiem, że ta zdolność jest nadal wymagalna.

Jest pytanie, panie ministrze. Czy faktycznie tak jest, że zdolność kredytowa jest nadal podstawą do udzielenia tych kredytów? A my po prostu pomagamy z wkładem własnym i w drugim elemencie pomagamy w spłacie wraz ze wzrostem liczby dzieci w danej rodzinie. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję, panie pośle.

Pani poseł Iwona Michałek, Porozumienie.

Bardzo proszę.

Posel Iwona Michałek:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Prosiłabym o odpowiedź na piśmie na pytanie, które zadam w tej chwili. Czy przedmiotowa regulacja prawna przewiduje dotację państwa na tzw. wkład własny do kredytu bankowego i na jakich warunkach? Czy kredytobiorca będzie musiał wpłacić finalnie tę kwotę do banku i w jakim terminie będzie musiał wnieść wkład własny? Co z osobami w tzw. luce czynszowej, których w ogóle nie stać na kredyt mieszkaniowy? Czy one też dostaną jakąś pomoc? Czy program oferowany jest tylko tym, którzy mają zdolność kredytową, tylko nie mają żadnych innych swoich oszczędności? Jak w takim razie będą w stanie spłacić kredyt? Czy państwo chce im w tym pomóc? A jeżeli tak, to jak? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję.

Pan poseł Franciszek Sterczewski, Koalicja Obywatelska.

Posel Franciszek Sterczewski:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Muszę przyznać, że takie powiązanie polityki mieszkaniowej z polityką prorodziną w ustawie teoretycznie nie jest

Posel Franciszek Sterczewski

pomysłem złym, ale szkoda, że za słowami nie idą czyny. Rodzice będą czuli się bezpiecznie, gdy uwolnią się ich od wieloletnich kredytów hipotecznych. Bezpieczeństwo umożliwi im dopiero dostęp do żłobka, przedszkola, ośrodka zdrowia i mieszkań większych niż kawalerka. Tymczasem kosmiczne ceny mieszkań to skala porażki tego rządu. Państwo powinno stworzyć dostępny system mieszkań na wynajem, które wybudowane zostaną w przemysłowych lokalizacjach i w przyjaznym otoczeniu. W Narodowym Programie Mieszkaniowym – sami o tym wspominać – skończyło się na dosypywaniu pieniędzy bankom i wspieraniu patodeveloperki. Przestańcie leczyć dżumę cholera. Przestańcie udawać, że robicie cokolwiek, żeby rozwiązać kryzys demograficzny. Dziękuję.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję.

Pan poseł Artur Łacki, Koalicja Obywatelska.

Posel Artur Łacki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! To, co tu pokazuję, jest po to, żebyśmy nie zapomnieli, wszyscy. Nie mam pretensji do państwa, mam pretensje do wszystkich nas.

(*Posel Ryszard Wilczyński: A co to jest?*)

Proszę państwa, jeśli chodzi o budownictwo mieszkaniowe, to jeśli wasze prawo pomogłoby chociaż kilku osobom, to pewnie warto byłoby je poprzeć. Ale raczej wątpię, żeby ono pomogło komukolwiek, bo wygląda na to, że jeśli je uchwalimy, to w średnio krótkim czasie te mieszkania bardzo zdrożeją. I to jest wielki problem.

Czy państwo w ogóle monitorujecie rynek sprzedaży mieszkań? Niecały miesiąc temu w Warszawie jeden z wielkich funduszy zachodnich kupił na pniu 1 tys. mieszkań. W samej Warszawie. To był pierwszy fundusz, a za chwilę przyjdą następne. Kupienie takich mieszkań w Warszawie spowoduje nagły wzrost ich cen, a co za tym idzie, wzrost cen najmu tych mieszkań. Czy wy w swoich ustawach i w swoich obliczeniach (*Dzwonek*) to wszystko dodajecie do siebie? Chciałem wiedzieć, czy monitorujecie rynek mieszkań. Czy oprócz tego 1 tys. mieszkań były jeszcze jakieś inne transakcje tego typu? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję, panie pośle.

Pani poseł Małgorzata Pępek, Koalicja Obywatelska.

Zapraszam, pani poseł.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Nie, ja dziękuję, naprawdę, bardzo dziękuję.

Posel Małgorzata Pępek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Procedowana ustawa może skutkować pewną poprawą sytuacji na rynku mieszkaniowym w Polsce, jednak poszczególne jej zapisy wymagają gruntownego przeformułowania. Największe obawy budzi ograniczenie możliwości uzyskania gwarantowanego kredytu mieszkaniowego poprzez odwołanie się do kryterium ceny. Mając na uwadze już i tak gwałtowny wzrost cen mieszkań, chcę powiedzieć, że zaproponowane ograniczenie w praktyce uniemożliwi skorzystanie z programu tam, gdzie jest on potrzebny, czyli w szczególności w miastach, co już samo w sobie rodzi absurd.

Jaką rząd ma pewność, że wprowadzenie proponowanych przepisów przy obecnych warunkach rynkowych nie zwiększy bańki cenowej na rynku mieszkaniowym? Spowodowałoby to, że mieszkania byłyby jeszcze droższe i dostępne dla coraz mniejszej (*Dzwonek*) grupy osób, a przecież nie o taki efekt chodzi. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję, pani poseł.

Pani poseł Anna Milczanowska, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Anna Milczanowska:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałabym przypomnieć, że już kiedyś, przedstawiając w imieniu klubu ten projekt ustawy, mówiłam o tych osobach wykluczonych, ubogich, o tym, jak wielkie wsparcie jest kierowane w stronę samorządów. Państwo, którzy pracują z nami w Komisji Infrastruktury, doskonale o tym wiedzą, że chodzi o 80–85% dotacji z Banku Gospodarstwa Krajowego na budowę nowych budynków komunalnych i na całkowitą modernizację starych kamienic. W tej ustawie panujemy... Tu mówię do pana posła z bodajże Koalicji Obywatelskiej, który pytał, czy my w ogóle o tym wiemy, że ceny mieszkań rosną. Oczywiście, że wiemy, i ta ustawa również zabezpiecza to odpowiednimi zapisami i w jakiś sposób limituje tę cenę mieszkań.

Chciałabym zapytać, panie ministrze...

(*Posel Krystyna Skowrońska: Nie ceny mieszkania, tylko ceny mieszkania do nabycia.*)

Pani poseł, pani przewodnicząca...

Chciałabym zapytać, panie ministrze, prosić, żeby pan wskazał parę różnic (*Dzwonek*) między kredytami dla młodych małżeństw a zapisami ustawy, którą wprowadzamy na tym posiedzeniu Sejmu.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Robert Obaz, klub Lewicy.

Poseł Robert Obaz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani przedmówczyni pochwaliła, jak ten program dobrze wygląda i jak państwo panują nad cenami mieszkań. Chciałbym spytać... Przyczynkiem do powstania tej ustawy były badania przeprowadzone na 350 osobach, o czym mówiła pani posłanka Hanna Gill-Piątek.

(Głos z sali: Nie ma jej.)

Nie ma jej, ale mówiła o tym i mówiła na ten temat w komisji. Pan profesor, który przedstawiał wyniki przeprowadzonych badań, mówił, że Polacy w województwie małopolskim oczekują jednorodzinnego domku za 300 tys. zł. Jak weźmiemy to uzasadnienie do ustawy, to zobaczymy, że 1 m² domu w stanie deweloperskim w Małopolsce, nie w Krakowie, kosztuje 6 tys. PLN. Chodzi o mały domek o powierzchni 50 m². A celem ustawy, o czym państwo wczoraj mówili w komisji *(Dzwonek)*, ma być to, że każde kolejne dziecko ma mieć swój pokój, osobny. Czy w 50-metrowym domu można zabezpieczyć pokoje dla trojga, czworga czy pięciorga dzieci? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Marta Wcisło, Koalicja Obywatelska.
Bardzo proszę.

Poseł Marta Wcisło:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Obecna polityka rządu, mieszkaniowa polityka rządu to namawianie młodych ludzi do zaciągania zobowiązań bankowych, zaciągania kredytów za pośrednictwem BGK na swoje wymarzone mieszkanie, w momencie kiedy mamy w Polsce najniższe stopy procentowe i najwyższe ceny mieszkań.

Kieruję pytania do pana ministra: Czy jesteście w stanie zagwarantować stałe stopy oprocentowania przez cały okres kredytowania, czyli przez 15 lat? I po drugie, dlaczego BGK w czasie udzielania takich kredytów nie zrezygnuje z opłat i prowizji bankowych, tak aby nie wprowadzić młodych ludzi w spiralę zadłużenia, jak to było w przypadku frankowiczów? Zagwarantujcie stałe oprocentowanie bez prowizji bankowych dla młodych ludzi, wtedy będę w stanie uwierzyć, że rzeczywiście chcecie rzetelnie pomóc *(Dzwonek)* tym ludziom. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję.

Pan poseł Krzysztof Grabczuk, Koalicja Obywatelska.

Poseł Krzysztof Grabczuk:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Cieszę się, że PiS powraca do naszych dobrych rozwiązań. Dzięki programowi MdM powstało ponad 100 tys. mieszkań. Był to dobry program. Dziwię się, że czasami państwo zachowujecie się jak komuniści po II wojnie światowej i wszystko, co nie wasze, po prostu likwidujecie bez względu na to, czy to działa dobrze, czy działa źle. Państwo w to miejsce obiecywaliście 100 tys. mieszkań i wiemy, jakim to się zakończyło sukcesem. Powstało bardzo, bardzo niewiele mieszkań.

Po drugie, nasz program dawał konkretne pieniądze, pieniądze wpływały na konto tego, który kupował mieszkanie. Państwo nie dajecie pieniędzy, tylko dajecie gwarancję. Mam wrażenie, że niestety nie odniesie to dużego sukcesu. Stąd wnioskuję o to, by pójść dalej: trzeba wprowadzać zwolnienie podatkowe dla tych, którzy decydują się na zakup własnego mieszkania.

I ostatnie pytanie do pana, panie ministrze. Jakie są prognozy *(Dzwonek)*, jak państwo oczekujecie, ile dzięki temu programowi powstanie mieszkań, zwłaszcza że dzisiaj mamy ceny mieszkań rekordowe? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Magdalena Filiks, Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

Poseł Magdalena Filiks:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Do pani poseł Milczanowskiej się zwróć, bo o to jest właśnie moje pytanie. Pani poseł, z całym szacunkiem, ale pani nie zrozumiała, co wy macie w projekcie. Wy nie macie limitu ceny, żeby zagwarantować ceny, tak jak pani przed chwilą powiedziała, tylko macie limit, w którym poruszać się mają rodziny – tylko w takim limicie będą mogły kupić mieszkanie. Ja pani powiem, do czego to doprowadzi. Otóż im większe jest mieszkanie, tym jest tańsze za metr. Im jest mniejsze – to widać po kawalerkach – tym jest droższe. Żeby spełnić wymogi waszych limitów, ludzie będą zaciągali kredyty na większe mieszkania, droższe, jeśli chodzi o całą wartość. Dzięki temu tak naprawdę będą wyższą kwotą zakredytowani. I stanie się to w sytuacji, kiedy ceny nieruchomości jeszcze pójdą do góry. A to już jest maksymalnie napompowana bańka. Wasz

Posel Magdalena Filiks

program już dzisiaj, jak mówią eksperci, te ceny podniesie. Ludzie wezmą te kredyty przy bardzo niskich stopach procentowych, które wcześniej czy później wrócą do swoich poziomów, zakredytowani będą olbrzymimi kwotami wartości kredytu, żeby spełnić wasz wskaźnik. A więc ja pytam, czy ktoś się zastanowił nad tym (*Dzwonek*), żeby chociaż, jak już takie rzeczy ludziom robicie, ściągnąć te wskaźniki.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję.

Posel Magdalena Filiks:

Nie możecie wpływać na decyzje ludzi, żeby zamiast 300 tys. kredytu mieli...

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję, pani poseł. Dziękuję.

Posel Magdalena Filiks:

...700 tys. czy 600 tys. kredytu, żeby spełnić wymogi tego programu.

(*Głos z sali: ...kawalerki.*)

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Ja tylko przypominam, że jesteśmy w punkcie: pytania, a nie: pouczanie innych parlamentarzystów. (*Posel Magdalena Filiks: Wicemarszałek, proszę się trzymać i mnie nie pouczać.*)

Pan poseł Ireneusz Raś, Koalicja Polska.

Bardzo proszę.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Ojej, ale pani musi zawsze krzyczeć, tak?

(*Głos z sali: Nie.*)

Tak na co dzień już pani ma? Mój Boże.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Ireneusz Raś:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo!

(*Głos z sali: Pani marszałek, było pytanie.*)

(*Posel Ryszard Wilczyński: To jest debata, na miły Bóg.*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Ale jesteśmy przy pytaniach, pani poseł. Przypominam, punkt: pytania...

(*Posel Magdalena Filiks: Ja zadałam pytanie, ale pani intelekt nie pozwolił pani tego usłyszeć.*)

Ależ pani jest kulturalna. Gratuluję pani i pani rodzinie współczuję.

Bardzo proszę, pani poseł, czas był zatrzymany, więc może pan kontynuować.

Posel Ireneusz Raś:

Dobrze.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! 6 lat czekamy na realny projekt mieszkaniowy, bo w tym obszarze dzisiaj rządząca koalicja nie może mieć żadnego orderu, który sobie do kłapy przytwierdzi.

(*Głos z sali: Uuu...*)

Moje pytanie jest takie. Po 6 latach wracacie w zasadzie, w istocie do programu MdM, tylko po mojemu. Dlaczego nie wróciliście wprost do założeń tego programu, który był sprawdzony, który dobrze funkcjonował na rynku i z jednej, i z drugiej strony? I proszę mi powiedzieć, panie ministrze, konkretnie: Ile rodzina pięcioosobowa z trójką dzieci mogła zyskać w programie MdM, a ile dzisiaj rodzina pięcioosobowa z trójką dzieci uzyska według waszej propozycji? Wiecie ile? O połowę mniej. Zyska dopiero wtedy (*Dzwonek*), gdy będzie miała czwarte i piąte dziecko. To są liczby, których nie możemy zaakceptować. Dlatego Jacek Tomczak w imieniu klubu Koalicji Polskiej zaproponował poprawki. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pan poseł Ryszard Wilczyński, Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Ryszard Wilczyński:

Wysoka Izbo! Do tego projektu dobrze pasuje sformułowanie: lepiej późno niż później. Później – bo w 6. roku rządzenia. Później – bo ceny mieszkań są maksymalne, a podwyżka stóp procentowych jest niestety za rogiem, przekroczyliśmy próg inflacji 5%. Teraz wyraźnie widać, jak bardzo się spóźniliście, by wesprzeć waszą politykę prorodzinną filarem mieszkaniowym. Widać, jak bardzo brakowało programu typu „Mieszkanie dla młodych”. Teraz chcecie to na gwałt uzupełnić. Ale trzeba zauważyć, że problem pułapki kredytowej jest absolutnie realny, absolutnie realny. I teraz pytanie jest takie: Ile dochodu rozporządzalnego musi mieć rodzina pięcioosobowa – bo wasze preferencje wystarczą tak naprawdę na mały pokój dzie-

Posel Ryszard Wilczyński

ciecy, i to wspólny – żeby utrzymać ten nowy dom? Ile? I co będzie w sytuacji, kiedy (*Dzwonek*) ludzie tracą przychody? Czy będą musieli wszystko zwracać?

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję.

Posel Ryszard Wilczyński:

Co będzie w takiej sytuacji, gdy nie będzie ich stać na to, co sobie wspólnie wzniesli bądź kupili? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pani poseł Karolina Pawliczak, klub Lewica.
Bardzo proszę.

Posel Karolina Pawliczak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wiceminister rozwoju i technologii powiedział publicznie: projekt ma łączyć cele polityki mieszkaniowej i prorodzinnej, przewidujemy mechanizm limitowania cen transakcyjnych, by ustawa nie spowodowała wzrostu cen na rynku. Zdaniem ekspertów ustawa jednak może dodatkowo napompować bańkę na rynku nieruchomości i sprawić, że ceny mieszkań będą jeszcze wyższe. Niebezpiecznie przypomina to sytuację i podobną ustawę w Stanach Zjednoczonych, która ostatecznie doprowadziła do potężnego krachu w 2008 r.

Proszę zatem o informację: Co to jest ten mechanizm limitowania cen transakcyjnych? Bardzo jestem ciekawa, panie ministrze, jak będziecie to regulować. I proszę o szczegółową informację na piśmie. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję, pani poseł.
Pan poseł Jacek Tomczak, Koalicja Polska.
Zapraszam.

Posel Jacek Tomczak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Oczywiście, że ceny mieszkań będą rosły. A głównym powodem, trzeba powiedzieć sobie szczerze, jest to, że jest taki potężny popyt. Popyt wynika stąd, że Polacy chcą poprawić sobie jakość zamieszkania, chcą mieć większe mieszkania, bardziej przestronne. Dopóki rząd

nie wesprze rynku i nie pomoże, ażeby podaż mieszkań zwiększyć, dopóty te ceny będą rosły. I tutaj jest konieczna bardzo jasna, stanowcza polityka, ażeby wesprzeć chociażby dostępność gruntów pod budownictwo mieszkaniowe, poprawić jakość i tempo wykonywania planów, udzielenia pozwoleń na budowę – wiele, wiele narzędzi.

Ale dla nas kluczową niesprawiedliwością tego projektu jest to, że rodzina, która dzisiaj zaciąga kredyt, albo miesiąc temu zaciągnęła, trzyosobowa, w której się pojawi drugie dziecko, i taka sama rodzina, która za 2 miesiące w trybie tego programu zaciągnie kredyt... (*Dzwonek*) Ta skorzysta ze spłaty rodzinnej, a tamta nie skorzysta ze spłaty rodzinnej.

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję.

Posel Jacek Tomczak:

W związku z tym chcielibyśmy prosić pana ministra, żeby to rozważył...

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Posel Jacek Tomczak:

...żeby to narzędzie polityki prorodzinnej służyło wszystkim polskim rodzinom, nie tylko tym, które zaciągną kredyt...

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Gosiewska:

Dziękuję.
Pan poseł Paweł Rychlik, Prawo i Sprawiedliwość.
Bardzo proszę, zapraszam, panie pośle.

Posel Paweł Rychlik:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Jesteśmy świadkami zmiany paradygmatu rządów. Za czasów Platformy Obywatelskiej i PSL-u z programów mieszkaniowych korzystali przede wszystkim Polacy, którzy mieli pieniądze. Dzisiaj rząd Prawa i Sprawiedliwości przedstawia program dla rodzin, dla Polaków, którzy tych pieniędzy zbyt dużo nie posiadają. Do tego również dochodzi problem odwrócenia negatywnych tendencji demograficznych.

Posel Paweł Rychlik

Panie Ministrze! Chciałem zapytać: Ile polskich rodzin może skorzystać z tego programu według waszych wyliczeń? Jaka jest maksymalna kwota umorzenia części kredytów? Bardzo serdecznie dziękuję. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Piotr Zgorzelski)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Proszę teraz o zadanie pytania pana posła Jana Szopińskiego.

Posel Jan Szopiński:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Wiemy już, że proponowane gwarancje mogą stanowić pułapkę dla kredytobiorców, gdyż ułatwiają zaciągnięcie kredytu, aby następnie możliwie szybko uwolnić bank od ewentualnego ryzyka oraz pozostawić beneficjentów tych gwarancji samym sobie. Mam pytanie do pana ministra. Co rząd proponuje tym rodzinom, które w pierwszych latach spłaciły gwarantowaną część kredytu, ale kłopoty finansowe mogą sprawić, że popadną w długi i pod koniec spłaty wymarzonego kredytu po prostu nie będą w stanie go spłacać? Czy rząd proponuje w tej sprawie jakieś rozwiązanie? Uprzejmie proszę pana ministra o odpowiedź na piśmie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zada teraz pan poseł Dobromir Sośnierz.

Posel Dobromir Sośnierz:

Odkąd nasz czas został okrojony do 3 minut, to ciężko się zmieścić.

Niczego się państwo nie nauczyliście z poprzednich kryzysów, chociażby tego na rynku amerykańskim, i z klapy programu MdM, który słusznie krytykowaliście. Chcecie po prostu rozwiązań doraźnych, tu i teraz. Ta krótkowzroczność, z którą się do tego zabieracie, jest naprawdę porażająca. Gospodarka to ogromny system naczyń połączonych, a politycy to takie dzieci, które wpadają do sterowni, ciągną za różne wajchy, naciskają różne guziki na chybił trafił. Im większe wywołują problemy, tym częściej ciągną za kolejne dźwignie, próbując ratować sytu-

ację. Nigdy nie przychodzi im do głowy, żeby przynajmniej się do błędów i poustawiać wszystko tak, jak było. Nie da się zmienić za pomocą magicznej różdżki jednego parametru w gospodarce, którego dotyczą inne wasze działania. Jeśli nie podoba wam się, nie wiem, kolor oczu waszej dziewczyny, to nie możecie wziąć łyżki i wydłubać jej oczu, bo widzieliście, że koleżanka ma lepsze. Tak samo nie da się w tak niemiłosiernie przeregulowanej gospodarce z niskimi stopami, inflacją i loterią różnych przepisów i obostrzeń przeczepić *(Dzwonek)* niskich cen mieszkań czy dostępności mieszkań ot tak. Konfederacja odrzuca ten projekt.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Siekierski chciałby zabrać głos?

(Posel Czesław Siekierski: Nie.)

To prosimy pana posła Smolińskiego.

Posel Kazimierz Smoliński:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Po tej fali demagogii, którą zaprezentował poprzednik, muszę chwilę ochłoniąć.

Panie ministrze, mam pytanie. Ile mieszkań zbudowano w latach rządów PO-PSL? Ile mieszkań buduje się od roku 2016? Chciałbym przypomnieć kolegom – pana ministra Grabarczyka nie ma, a odnosił się do mojej wypowiedzi – że chwalony program MdM nie spowodował powstania ani jednego mieszkania więcej. Nie chodzi o to, żeby zbudować więcej mieszkań, że się dopłaca. My budujemy najwięcej mieszkań od kilkudziesięciu lat. Chciałbym zapytać, kto zlikwidował Krajowy Fundusz Mieszkaniowy, który powstał w 1995 r. Przez to zabrakło jakiegokolwiek wsparcia dla budownictwa społecznego. Jedyne, co mieliście, to MdM. Zlikwidowaliście nasz dobry program „Rodzina na swoim”. Jaka jest różnica – jeszcze raz powtórzę pytanie – między programem, który jest teraz, a programem, który był *(Dzwonek)* wcześniej, czyli MdM? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zada pan poseł Krzysztof Paszyk.

Posel Krzysztof Paszyk:

Bardzo dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Odpowiadam panu posłowi Smolińskiemu. Panie posle, jaki wpływ na ilość po-

Posel Krzysztof Paszyk

wstających mieszkań ma polityka rządu Prawa i Sprawiedliwości? To jest 1–2% wpływu? Przecież o budowie, powstawaniu nowych mieszkań decydują polscy przedsiębiorcy, deweloperzy. To oni budują.

(*Posel Kazimierz Smoliński: ...za waszych czasów...*)

Za naszych czasów, panie pośle – nerwowo pan reaguje, czyli ma pan coś na sumieniu, jeśli chodzi o to, co pan mówił – powstał konkretny program MdM, dzięki któremu powstało 100 tys. mieszkań. To jest konkret. Musicie sporo jeszcze zrobić, żeby nam dorównać.

(*Posel Kazimierz Smoliński: Nie, nie powstało.*)

Przechodzę do meritum. Mówicie państwo, i słusznie, tu nie ma między nami sporu, że to jest program, który ma wpisywać się w politykę prorodzinna. Dobrze prowadzona polityka prorodzinna przede wszystkim (*Dzwonek*) powinna cechować się sprawiedliwością. Dlatego zachęcamy do merytorycznej rozmowy z Koalicją Polską, z panem posłem Jackiem Tomczakiem, który złożył poprawkę. Ta poprawka będzie cywilizowała ten projekt, pociągnie go w stronę sprawiedliwych rozwiązań. Nie można gorzej traktować rodziny, która ma trójkę dzieci i weźmie kredyt 2–3 miesiące wcześniej niż rodzina, która ma trójkę dzieci i załapie się na wasz projekt. Trzeba znaleźć rozwiązanie, dzięki któremu rodziny znajdujące się w podobnej sytuacji będą traktowane sprawiedliwie. O to prosimy i zachęcamy do dialogu w sprawie tej ustawy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo panu posłowi.
Proszę teraz pana posła Romualda Ajchlera.

Posel Romuald Ajchler:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nie wychodzę na mównicę po to, żeby przypominać o 3 mln mieszkań, które były obiecane. Być może w ciągu 6 lat rządów PiS-u zrealizowano tę obietnicę. Mieszkańcom naszego państwa nie chodzi o obietnice, o kolejne programy, bo mamy już kolejny, ale o konkretną pomoc. Czy nie warto by było, czy rząd rozważał taką sytuację, na wzór tego, co ma być w rolnictwie, zająć się budową przez deweloperów czy przez holdingi, które stworzy, czy spółki, których jest tyle w Polsce, by wybudować mieszkania i postawić te mieszkania do dyspozycji? Czy nie byłoby to w tej chwili tańsze niż w przypadku tego programu, który planujecie wprowadzić? (*Dzwonek*) Chciałbym zapytać, ile te wszystkie programy, które funkcjonują od ostatnich 6 lat, dały mieszkań. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Chciałbym zwrócić – okazuje się, że już ponownie – uwagę panu posłowi Sośnierzowi, że przebywając na sali sejmowej bez maseczki, narusza regulamin Sejmu.

(*Posel Dobromir Sośnierz: Składałem zaświadczenie do pani marszałek i rozmawiałem z panią Gosińską. Ona powiedziała, że nie ma mnie na tej liście, ale ja to wysyłałem.*)

W takim razie wierzę panu posłowi, że zaświadczenie było dostarczone. Dziękuję.

Pan poseł Tomaszewski.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Szanowny Panie Ministrze! Instrumenty wsparcia budownictwa, które proponuje rząd, niestety nie są dla wszystkich. Są elementem strategii demograficznej, a nie rzeczywistą odpowiedzią na potrzeby, zwłaszcza potrzeby młodych ludzi. Rząd, realizując politykę podatkową w ustawie, o której będziemy rozmawiać za chwilę, pogarsza sytuację osób posiadających mieszkania na wynajem, czyli tych, którzy zainwestowali z własnych pieniędzy i robią to na rynku. Dzięki tym rozwiązaniom, tzw. rozwiązaniom podatkowym, pogorszy się sytuacja m.in. studentów i młodych ludzi, którzy wynajmują te mieszkania.

Moje pytanie dotyczy Krajowego Planu Odbudowy i Funduszu Odbudowy. Tam zapisano m.in. możliwość wsparcia inwestycji: zielone budownictwo wielorodzinne. Na wniosek Lewicy wpisano możliwość budowy mieszkań na wynajem (*Dzwonek*), 75 tys. mieszkań na wynajem. Jakie są prowadzone i jak dalece zaawansowane prace, żeby uruchomić ten program budowy mieszkań na wynajem z udziałem tego instrumentu, Krajowego Planu Odbudowy? Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.
Pytanie zada pan poseł Czesław Siekierski.

Posel Czesław Siekierski:

Panie Marszałku! Wszyscy wiemy, że na stabilizację funkcjonowania rodziny, szczególnie młodej rodziny, podstawowy wpływ mają dwa obszary: praca i mieszkanie. One ograniczają wszelkiego rodzaju wyjazdy zagraniczne, poszukiwanie swojego miejsca poza krajem, mają także wpływ na poprawę sytuacji demograficznej.

Wiemy, że te wszystkie działania, które dotychczas robiliście, nie dały rezultatu. I myślę, że po prostu trzeba się do tego przyznać. Na ile przeprowadziliście analizę, także analizę innych rozwiązań? To po pierwsze. Po drugie, czy była przeprowadzona symulacja, jakie efekty przyniesie zgłoszona przez was

Posel Czesław Siekierski

propozycja? Jaki wywoła efekt, jeśli chodzi o zainteresowanie? Ile to przyniesie inicjatyw dotyczących podjęcia budowy domów? (*Dzwonek*) I czy był rozważany problem prostej formy subwencji dotacji? Gdyby dać 50 tys. na wkład jako normalną subwencję dla młodych rodzin, to w ciągu roku, gdyby dać to 100 tys. osób, byłoby to ok. 5 mld. Nie byłoby tego całego rozbudowanego systemu kredytowego. Niejako byłoby to bardzo konkretne. Oto młoda rodzina otrzymuje 50 tys. 5 mld to jest mniej więcej 100 tys. osób w ciągu roku. Czy tego typu warianty też rozpatrywaliście? Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pytanie zada pan poseł Paweł Krutul.

Posel Paweł Krutul:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Proszę państwa, w tym przypadku demografia jest niestety z roku na rok coraz gorsza. Jeżeli chodzi o mieszkania w województwie podlaskim, w Białymstoku, w stolicy województwa, ceny dochodzą do 10 tys. za metr. Jesteśmy przerażeni, ja jestem przerażony jako rodzic trójki dzieci, jeżeli chodzi o to, ile kosztuje metr mieszkania.

Kiedy państwo rządzący, Prawo i Sprawiedliwość, przystąpią z całą klasą polityczną do planowania projektu na wiele, wiele lat, na 10, 15, 20 lat? Chodzi o to, żeby wszystkie kluby się spotkały i wypracowały takie rozwiązanie, aby te mieszkania były tańsze, bo jak na razie tylko deweloperzy zacierają ręce. Nam jako rodzicom włos na głowie siwieje. Tak że proszę o zaproponowanie takich spotkań, żeby wszystkie kluby opozycyjne mogły się również wyrazić, żeby taki plan był stworzony na więcej niż rok, 2 lata, 5, 10 czy 20 lat. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Na tym zakończyliśmy turę pytań.

Proszę o zabranie głosu sekretarza stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii pana Piotra Uścińskiego.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Rozwoju i Technologii
Piotr Uściński:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bardzo dziękuję za tę debatę, za pytania, które padły podczas tej debaty. Faktycznie dzisiaj pracujemy nad projektem

ustawy nieco poprawionym przez komisję, projektem o skróconej nazwie: o gwarantowanym kredycie mieszkaniowym. Wiele tych pytań, zarzutów podczas tej debaty wynikało chyba z tego, że być może nie do końca państwo zapoznali się z projektem. Może coś trzeba powtórzyć, żeby lepiej to zrozumieć. Wobec tego na początku jeszcze raz pokrótce przybliżę tę ustawę.

Chcemy polskim rodzinom, które borykają się z takim oto problemem... Bardzo często ten problem wychodzi również w badaniach. To problem braku pieniędzy na wkład własny przy kredycie na zakup pierwszego mieszkania, na wybudowanie domu czy na powiększenie mieszkania, jeśli jest to rodzina, która na małym metrażu, w kawalerce, wychowuje już np. dwoje, troje dzieci. Brakuje im pieniędzy na wkład własny, ale dzięki polityce rządu Prawa i Sprawiedliwości już teraz mają tę zdolność kredytową, stać ich na spłacanie rat kredytu. Pytanie, czy taka rodzina ma czekać kilka lat, być może odkładać decyzję o małżeństwie, o posiadaniu potomstwa czy kolejnych dzieci, aż odłoży pieniądze na wkład własny, czy państwo powinno jej pomóc. Być może singlowi, nie tylko rodzinie. Jeżeli singiel wejdzie w ten kredyt, skorzysta z tego systemu, to szybciej będzie mógł zdecydować się na założenie rodziny i na posiadanie potomstwa. Tak jak zostało powiedziane, ten projekt łączy w sobie politykę mieszkaniową z polityką prorodziną.

Dużo pytań dotyczyło związanych z tym kredytem kosztów dla państwa. Szanowni państwo, koszty związane z samą gwarancją na poziomie 100 tys. zł nie są dużym obciążeniem dla państwa. Przy okazji powiem, że osoba, która bierze ten kredyt, nie płaci żadnych wielkich prowizji do BGK ani większych odsetek od kredytu. Płaci jednorazową opłatę, tę prowizję w wysokości 1% gwarancji. Jeśli skorzysta z maksymalnej gwarancji na poziomie 100 tys., to jednorazowo zapłaci 1 tys. zł. Jeżeli skorzysta z gwarancji na poziomie 50 tys., to jednorazowo zapłaci 500 zł. Przy wysokości tej gwarancji nie są to duże koszty. Dla państwa sama gwarancja nie jest wielkim kosztem. Bo to nie jest koszt, to jest inwestycja w młode pokolenie. Wydatki dla państwa pojawiają się wtedy, kiedy w rodzinie urodzi się drugie, trzecie czy kolejne dziecko. Wtedy państwo będzie zobowiązane... BGK dokona spłaty rodzinnej, 20 tys. za drugie dziecko, po 60 tys. za kolejne dzieci.

Jaka jest maksymalna kwota? Nie ma maksymalnej kwoty. To znaczy jest, bo jest nią wysokość kredytu. Nie będziemy spłacać więcej, niż ktoś ma kredytu. Jeśli kredyt zostanie spłacony, dalej te spłaty rodzinne nie będą możliwe. Ale będziemy spłacać za każde kolejne dziecko. Bo dlaczego jeśli w rodzinie jest już kilkoro dzieci, nie spłacać za kolejne? A więc teoretycznie, jeśli rodzina będzie miała dużo dzieci przy tym kredycie, to na pewno będzie mogła liczyć na spłatę dużej części kredytu, tę spłatę rodzinną.

To też różni nasz pomysł na tę ustawę od programu Mdm, który był realizowany w latach ubiegłych.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii Piotr Uściński

Państwo, gdy rządziście, stworzyście program, który faktycznie pomagał ludziom nabywać mieszkania, tylko tam pieniądze przekazywane na zakup mieszkania trafiały bezpośrednio do deweloperów. My robimy program, który ma spowodować też wzrost dzietności. Nie tylko pomagamy ludziom kupić mieszkania, ale mamy spowodować wzrost dzietności. Wasz program MdM nie powodował, że jakiegokolwiek mieszkania zostały wybudowane. Po prostu dawaliście ludziom pieniądze, żeby im pomóc. My w tym programie też nie zakładamy, że powstanie więcej mieszkań, ale spójrzcie na całość polityki państwa za czasów Prawa i Sprawiedliwości i za waszych czasów. Za waszych czasów budowano w Polsce rocznie...

(Głos z sali: Ówierać miliona małżeństw skorzystało.)

Mam tutaj dokładne dane. Za waszych czasów, w 2015 r., wybudowano łącznie 147 tys. mieszkań, w 2020 r. – 220 tys. To jest 50% wzrostu. *(Oklaski)* Za naszych czasów dzięki polityce rządu Prawa i Sprawiedliwości podaż na rynku mieszkaniowym jest o 50% większa.

(Głos z sali: Ale 270 tys. małżeństw skorzystało, panie ministrze.)

A jeśli weźmiemy pod uwagę budynki wielorodzinne, czyli takie, w których są mieszkania, to jest to wzrost o 76%. Budujemy 76% więcej budynków wielorodzinnych niż wy. Dzięki naszej polityce budują to Polacy.

(Głos z sali: Polacy, a nie wy.)

Faktycznie, jeżeli jest więcej budynków wielorodzinnych, to ten wzrost w przypadku jednorodzinnych domków jest mniejszy. Budowanych jest teraz więcej jednorodzinnych domków niż za waszych rządów, ale zauważamy, że ten wzrost to tylko 10%, i dlatego w parlamencie jest inna ustawa, którą już przegłosowaliśmy w Sejmie, która trafiła do Senatu. Ona pomoże ludziom decydować się na budowę własnego domu, bo przecież wielu Polaków te własne domy chce budować. Ale nie chcę przechodzić do innej ustawy przy tej wypowiedzi.

Szanowni Państwo! Warunkiem uzyskania tego gwarantowanego kredytu jest nieposiadanie swojego lokalu. To musi być pierwsze mieszkanie lub pierwszy dom, chyba że jest to rodzina, która mieszka na małym metrażu, już w swoim mieszkaniu, ale małutkim. Singiel kiedyś kupił małe, 40-metrowe mieszkanie, a teraz ma dwoje dzieci, żonę. Taka rodzina chciałaby powiększyć swoje mieszkanie, kupić większe. Dla tej rodziny też jest to możliwe. Jeśli rodzina z dwójką dzieci ma mieszkanie do 50 m², będzie mogła skorzystać z tego kredytu gwarantowanego, żeby kupić większe mieszkanie. Jeśli jest trójka dzieci, to ten limit to 75 m², przy czwórce dzieci – 90 m². Przy większej liczbie dzieci już nie robimy żadnych limitów. Jeśli rodzina będzie chciała powiększyć, kupić

większe mieszkanie czy dom, to będzie mogła z tego kredytu skorzystać.

Pytaliście państwo o mechanizm zabezpieczający przed wzrostem cen mieszkań, czyli taki mechanizm limitowania cen mieszkań. On polega po prostu na tym, że dla każdego większego miasta, dla każdego województwa jest ustalana wartość odtworzeniowa 1 m² budynku mieszkalnego, mieszkania i wyznaczamy limit cenowy na poziomie 1,3 dla rynku pierwotnego, czyli średnio mamy jakąś kwotę, wartość i dodajemy do tego jeszcze 30%. A więc w przypadku zdecydowanej większości transakcji, które odbywają się na rynku w danym mieście czy województwie, będzie możliwość skorzystania z tego kredytu. Ale nie chcemy finansować, nie chcemy, żeby przy tym kupowano mieszkania, które będą sprzedawane dużo powyżej wartości. Nie chcemy, żeby ta ustawa wpływała w jakikolwiek negatywny sposób na ceny na rynku nieruchomości. Dla rynku wtórnego ten wskaźnik wynosi 1,2. Wprowadzamy tutaj też taki mechanizm, że w zależności od sytuacji rynkowej i społecznej Rada Ministrów będzie mogła obniżyć ten wskaźnik. To zależy od sytuacji rynkowej, ale dajemy tutaj taką możliwość, żeby elastycznie zarządzać wskaźnikiem, mechanizmem limitowania cen mieszkań.

Odpowiedziałem na to pytanie i na to też odpowiedziałem. Przepraszam, sprawdzam pytania, żeby mi coś nie umknęło. Było pytanie o rekomendację z KNF, czyli o tę rekomendację, według której już teraz banki powinny proponować – i to robią, ale wiemy, że jeszcze niezbyt skutecznie – kredyt ze stałą stopą procentową. Każdy kredytobiorca powinien dostać taką ofertę, kiedy bierze kredyt, żeby mógł wybrać. A więc kredytobiorca ma prawo wybrać kredyt ze stałą stopą procentową, jeśli tego chce. UOKiK i KNF rekomendują zresztą i promują stałą stopę procentową. Myślę, że w związku z tą ustawą, która teraz wejdzie w życie – tam jest zapisane 6-miesięczne *vacatio legis* – też będą wykonywane działania promocyjne dotyczące stałej stopy procentowej, tak żeby polskie rodziny wybierały bezpieczniejsze kredyty.

Było pytanie pana pośła Kurowskiego o to, jaki przy tym kredycie jest maksymalny czas budowy domu. Oczywiście nie ma maksymalnego czasu. Nie określamy też warunków kredytów, których udzielają banki. Biorąc takie kredyty hipoteczne czy hipoteczno-budowlane, jakie są dostępne na rynku, można korzystać z tego rozwiązania. BGK sam nie udziela tych kredytów, daje tylko gwarancję przy kredycie udzielanym przez banki działające w Polsce. Jakie to mogą być banki? Takie pytanie też padało wczoraj na posiedzeniu komisji, ale nie wiem, czy tutaj padło. Każdy bank, który będzie chciał, może z tego skorzystać, może podpisać odpowiednie porozumienie czy umowę z BGK i jego klienci będą mogli korzystać z tej oferty gwarancyjnej.

Było też pytanie opozycji dotyczące zakupów pakietowych mieszkań. Faktycznie takie transakcje na rynku się zdarzają. Obserwujemy to. Widzimy i ob-

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii Piotr Uściński

serwujemy to, co dzieje się w Berlinie. Rozmawiałem nawet z przedstawicielem tamtejszego samorządu i omawialiśmy to, jeszcze przed tym referendum rozmawiałem, i na pewno zastanawiamy się nad tym, jak to rozwiązać. Intensywnie pracujemy nad tym, żeby zapobiec tego typu problemom, jakie teraz są w Berlinie. Ponieważ to pytanie padło ze strony opozycji, to dobrze by było zapytać opozycję, czy poprzecie nas, jeżeli będziemy proponowali takie rozwiązania, ograniczenie tego typu transakcji.

Szanowni Państwo! Część z państwa prosiła o odpowiedzi na piśmie. Te odpowiedzi zostaną udzielone. Jeszcze tak na szybko sprawdzam, czy czegoś nie ominąłem z tego, co wynotowałem. Chyba nie. Bardzo serdecznie państwu dziękuję za tę debatę, za pytania i bardzo proszę Wysoką Izbę o poparcie tego projektu ustawy w trzecim czytaniu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Teraz głos zabierze sprawozdawca komisji pani poseł Gabriela Masłowska.

Bardzo proszę.

Posel Gabriela Masłowska:

Dziękuję, panie marszałku.

Chciałam podziękować wszystkim, którzy wzięli udział w debacie na temat tejże ustawy. Generalnie przeważały głosy wskazujące zalety tego projektu i trzeba tu też wyrazić uznanie dla rządu za konsekwentne działanie w kwestiach wsparcia polityki mieszkaniowej. Jest to konsekwentne działanie. Może należałoby tylko zwrócić uwagę na kwestię przeciwdziałania spekulacjom w obrocie tego typu mieszkaniami, bo one będą nabywane na korzystnych warunkach. Sądzę, że pewne zabezpieczenia w projekcie są, jak np. to, że nie można sprzedać tak nabytego mieszkania wcześniej niż po upływie 5 lat, bo jeśli się to zrobi, to trzeba będzie zwrócić tę ewentualną spłatę rodzinną, czy też limit ceny, o której tu pan mówił, czy też niemożność zdobycia takiego mieszkania, jeśli już się posiada mieszkanie, z pewnymi wyjątkami dla rodzin wielodzietnych. Nie wiem, czy tego typu zabezpieczenia są wystarczające, ale miejmy nadzieję, że tak.

Jednocześnie padały tutaj często opinie, jak zwykle bywa niemal przy każdej ustawie, że to rząd Prawa i Sprawiedliwości, Zjednoczonej Prawicy nie wywiązuje się z obietnic, że nie buduje, że jest katastrofalna sytuacja mieszkaniowa itd., itd. Proszę państwa, katastrofalna sytuacja mieszkaniowa rzeczywiście była, dopóki rząd Prawa i Sprawiedliwości nie

wkroczył ze swoimi programami, wspierającymi także samorządy. W moim samorządzie – i tutaj była pani poseł, która głosiła mowy na ten temat także, kiedy była radną – pod zarządem wóldarza z Platformy Obywatelskiej tak budowano mieszkania, że osoby, które miały wyroki przyznające mieszkanie komunalne, czekały po 5–7 lat i nie doczekały się takiego mieszkania. Tak budowali mieszkania. Dopiero teraz, kiedy rząd wkroczył ze wsparciem budownictwa czynszowego, w którym dopłaca 80% środków na budowę, trochę to ruszyło, ale ostatnio także program SIM, społeczna inicjatywa mieszkaniowa, którą wreszcie zauważają samorządy. Próbuje się na tej zasadzie zaangażować w budownictwo mieszkaniowe, bo dostają 80% środków od państwa. Oczywiście wtedy są plany budowy kilkuset mieszkań, nagłośnione w prasie lokalnej jako ich sukces. Jest to możliwe tylko dzięki temu, że rząd ze środków publicznych Banku Gospodarstwa Krajowego tak mocno wspiera samorządy w budownictwie czynszowym, komunalnym czy tym społecznym. Inaczej byłaby tragedia. Ludzie czekają nawet po 10 lat na mieszkanie, a pani miasto płaciło prywatnym kamienicznikom czynsze, bo nie było mieszkań. Trzeba więc na to zwrócić uwagę i trzeba być troszeczkę obiektywnym, bo niektórzy z państwa zatracają w ogóle samokrytycyzm.

Była też wypowiedź guru Platformy Obywatelskiej, guru ekonomii, pani poseł Skowrońskiej, która z wielką lubością poucza innych posłów, dyscyplinuje, co powinni wiedzieć, a nie wiedzą. To jest jej stała metoda pracy parlamentarnej, komisyjnej itd. Niskie stopy procentowe, które mamy w tej chwili, powodują tańsze kredyty, nakręcają koniunkturę, dzięki nim są miejsca pracy, aktywność produkcyjna, inwestycyjna jest większa, a więc większe są wpływy do budżetu, większy jest dochód narodowy, są pieniądze na waloryzację emerytur, na służbę zdrowia itd. Z kolei przedstawia to tak, że te niskie stopy procentowe powodują, że jak babcia zanieśie do banku skromne oszczędności, to mało na tym zarobi. Jak jest takie rozumienie ekonomii, to ja współczuję. Bo przede wszystkim babcie nie mają albo prawie nie mają oszczędności, ponieważ w Polsce od wielu lat jest tak, że czynsze praktycznie pochłaniają emerytury. A po drugie, nie tędy droga, jak powiedziałam. Kiedy jest aktywna gospodarka, kiedy są inwestycje, kiedy jest produkcja, właśnie dzięki m.in. niskim stopom procentowym, jest także szansa na pieniądze na różne cele społeczne.

Tak że pozwolę sobie tak się do tego odnieść, ponieważ pouczenia, które formułuje pani poseł Skowrońska, stają się czasami niesmaczne i nie do zniesienia. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję, pani poseł.
Zamykam dyskusję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Infrastruktury w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 19. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Gospodarki i Rozwoju oraz Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o przeciwdziałaniu nieuczciwemu wykorzystywaniu przewagi kontraktowej w obrocie produktami rolnymi i spożywczymi (druki nr 1502 i 1594).

Proszę pana posła Jana Dudę o przedstawienie sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Jan Duda:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Gospodarki i Rozwoju oraz Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi mam zaszczyt przedstawić Wysokiej Izbie sprawozdanie połączonych komisji o rządowym projekcie ustawy o przeciwdziałaniu nieuczciwemu wykorzystaniu przewagi kontraktowej w obrocie produktami rolnymi i spożywczymi zawartym w druku nr 1502.

Kilka słów o projektowanej ustawie. Przedstawiony projekt ma na celu wdrożenie do krajowego porządku prawnego dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady Unii Europejskiej 2019/633 z dnia 17 kwietnia 2019 r. w sprawie nieuczciwych praktyk handlowych w relacjach między przedsiębiorcami w łańcuchu dostaw produktów rolnych i spożywczych, zwanej dalej dyrektywą 2019/633. Przepisy wdrażające dyrektywę powinny być stosowane najpóźniej od dnia 1 listopada 2021 r.

Struktura rynku rolno-spożywczego sprawia, że w łańcuchu dostaw produktów rolnych i spożywczych często występują znaczne różnice w sile przetargowej pomiędzy dostawcami a nabywcami produktów rolnych i spożywczych. W praktyce stosowanie nieuczciwych praktyk handlowych ma miejsce w całym łańcuchu dostaw żywności. Na poszczególnych etapach łańcucha dostaw produktów rolnych i spożywczych funkcjonuje różna liczba podmiotów o różnym rozmiarze działania.

W Polsce oraz niektórych innych krajach Unii Europejskiej występują silne, ekonomicznie skonsolidowane podmioty sektora produkującego surowce rolne i artykuły spożywcze. Różnice w potencjale ekonomicznym między dostawcą a nabywcą mogą prowadzić do narzucenia nieuczciwych praktyk handlo-

wych przez podmioty większe podmiotom mniejszym. Nieuczciwe praktyki stosowane przez podmioty z przewagą kontraktową wywierają presję na marże i zyski podmiotów gospodarczych, co może prowadzić do niewłaściwej alokacji zasobów, a nawet spowodować wyparcie z rynku podmiotów, które w przeciwnym razie byłyby rentowne i konkurencyjne.

Dla prawidłowego funkcjonowania łańcucha dostaw produktów rolnych i żywnościowych jest niezbędne zachowanie dobrych relacji między wszystkimi jego ogniwami. W związku z tym dyrektywą 2019/633 wprowadzono wspólne na obszarze Unii Europejskiej minimalne ramy w stosowaniu jednolitego podejścia w odniesieniu do nieuczciwych praktyk handlowych w łańcuchu dostaw żywności.

Tak więc projekt ustawy zawarty w druku nr 1502 jest implementacją wspomnianej dyrektywy do polskiego porządku prawnego. Co prawda w naszym kraju od 12 lipca 2017 r. obowiązują przepisy ustawy z dnia 15 grudnia 2016 r. o przeciwdziałaniu nieuczciwemu wykorzystywaniu przewagi kontraktowej, jednakże w obowiązującej ustawie nie wprowadzono np. zamkniętej listy nieuczciwych zachowań, określając je bardzo ogólnie.

Dyrektywa 2019/633 wprowadza, daje możliwości wprowadzenia przepisów wychodzących poza zakres obowiązującej ustawy, dlatego też rząd przedstawił Wysokiemu Sejmowi projekt nowej ustawy.

28 września na wspólnym posiedzeniu Komisji Gospodarki i Rozwoju oraz Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi po szczegółowym rozpatrzeniu projektu, wprowadzeniu poprawek i szczególnie długiej dyskusji nad art. 8 projektu, który opisuje przypadki nieuczciwego wykorzystywania przewagi kontraktowej, komisje pozytywnie opiniują przedstawiony przez rząd projekt i wnoszą o przyjęcie przez Wysoki Sejm załączonego do sprawozdania, druk nr 1594, projektu ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Ale przedtem jeszcze, szanowni państwo, mam przyjemność przekazać, że naszym dzisiejszym obradom przysłuchuje się obecnie delegacja Parlamentarnej Grupy Przyjaźni z Rzeczpospolitą Polską Zgromadzenia Państwowego Republiki Słowenii z przewodniczącą panią Alenką Jeraj na czele. Serdecznie witamy naszych szanownych gości. *(Oklaski)*

Wracamy do porządku obrad i proszę teraz panią posel Teresę Hałas o przedstawienie stanowiska Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Teresa Hałas:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przedstawiam państwu stanowisko dotyczące rządowego projektu ustawy o przeciwdziałaniu nieuczciwemu wykorzystywaniu przewagi kontraktowej w obrocie produktami rolnymi i spożywczymi, druk nr 1502.

Pierwsze czytanie omawianego projektu odbyło się 17 września na 37. posiedzeniu Sejmu i projekt skierowany został do rozpatrzenia w Komisji Gospodarki i Rozwoju oraz Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. W dniu 28 września te komisje się zebrały i na swoim posiedzeniu ten projekt został bardzo wnikliwie przepracowany.

Przedstawiony projekt ma na celu wdrożenie do krajowego porządku prawnego dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady Unii Europejskiej z dnia 17 kwietnia 2019 r. w sprawie nieuczciwych praktyk handlowych w relacjach pomiędzy przedsiębiorcami w łańcuchu dostaw produktów rolnych i spożywczych.

W strukturze rynku rolno-żywnościowego zauważa się zjawiska nieuczciwych praktyk handlowych pomiędzy dostawcami a nabywcami produktów rolnych i spożywczych w całym łańcuchu dostaw żywności. Takie praktyki obserwowane są niemalże we wszystkich krajach Unii Europejskiej z uwagi na fakt występowania silnych i ekonomicznie skonsolidowanych podmiotów sektora dystrybucji, a często nawet przetwórstwa, względem słabszych i rozdrobnionych podmiotów produkujących surowce rolne i artykuły spożywcze. Z tego powodu na rynku dochodzi do nieuczciwych praktyk handlowych stosowanych przez te podmioty, co często powoduje wyparcie słabszych podmiotów z rynku.

Dla prawidłowości funkcjonowania łańcucha dostaw żywności jest niezbędne zachowanie dobrych relacji pomiędzy wszystkimi ogniwami. Dyrektywa 2019/633, o której mówimy, z 17 kwietnia 2019 r. stwarza określone ramy w stosowaniu jednolitego podejścia do nieuczciwych praktyk w łańcuchu żywności. Rekomendowanym rozwiązaniem jest przyjęcie ustawy o przeciwdziałaniu nieuczciwemu wykorzystywaniu przewagi kontraktowej w obrocie produktami rolnymi, a implementacja znacznie zmienia zakres obowiązującej dotychczas ustawy z 15 grudnia 2016 r.

W stosunku do obowiązujących przepisów projekt ustawy wprowadza nowe zmiany polegające m.in. na rozszerzeniu definicji produktów rolnych i spożywczych, zmianie definicji nabywcy, zdefiniowaniu nieuczciwych praktyk, określeniu dysproporcji w potencjale ekonomicznym czy wprowadzeniu procedury dobrowolnego poddania się karze pieniężnej.

Projektowana ustawa w swoim założeniu gwarantuje bardziej przejrzyste warunki funkcjonowania podmiotów w obrocie produktami rolnymi i spożywczymi. Dostawcy, w tym rolnicy, oraz mali i średni przedsiębiorcy wytwarzający produkty rolne i spożywcze będą mieli większą pewność funkcjonowania

na rynku wspólnotowym, w tym rynku krajowym, co powinno przełożyć się na działania prorozwojowe, w tym inwestycyjne i innowacyjne tej grupy społeczno-zawodowej.

Projekt zakłada szereg zapisów kompetencyjnych dla prezesa UOKiK-u, w tym nakładanie kar odpowiednio skatalogowanych w poszczególnych artykułach, czy możliwości zastosowania przepisów dobrowolnego poddania się karze stronom sporu, czyli dostawcy lub nabywcy. Projekt pozwala zgodnie z art. 47 na określenie okoliczności łagodzących przy ustaleniu wysokości kar.

Wejście w życie projektowanej ustawy nie wyłącza wystąpienia przez przedsiębiorcę z roszczeniem do sądu powszechnego na drodze cywilnoprawnej.

Projekt nie zakłada zwiększenia wydatków z budżetu państwa ani jednostek samorządu terytorialnego.

Ponieważ zakładany projekt ustawy wypełnia zapisy dyrektywy, klub parlamentarny popiera tę ustawę, jednakże, panie marszałku, składa jedną poprawkę. Ona dotyczy art. 8 ust. 1, gdzie wprowadzeniu do wyliczenia nadaje się takie brzmienie: Za praktyki nieuczciwe wykorzystujące przewagę kontraktową uznaje się w szczególności praktyki polegające – i w uzasadnieniu są wymienione te wszystkie praktyki. Nie będę już miała czasu na ich wymienienie. Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję, pani poseł. Dziękuję.

Teraz głos zabierze pan poseł Piotr Borys, który przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska.

Posel Piotr Borys:

Szanowny i Drogi Marszałku! Wysoka Izbo! Zgromadzenie Przedstawicieli Parlamentu Słowenii! Chciałbym przedstawić opinię Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska w sprawie wdrożenia dyrektywy Parlamentu Europejskiego, jeżeli chodzi o kwestię przeciwdziałania nieuczciwym praktykom w handlu między przedsiębiorstwami, dostawcami, odbiorcami itd.

Faktycznie jest potrzeba stworzenia nowej ustawy. Ta przestrzeń regulacji znalazła swoje odzwierciedlenie w prawie europejskim, które dzisiaj wdrażamy do prawa polskiego. Jest to niezwykle ważne, dlatego że dotyczy tak naprawdę nierówności między dostawcami a odbiorcami i odnosi się do bardzo wielu, tysięcy polskich rolników, polskich przetwórców, którzy często w konkurencji z wielkimi sieciami nie mają najmniejszych szans na to, aby zadbać o swoje interesy.

W teście dyrektywie, już transponowanej w części do polskiego systemu, zostały ujęte nowe definicje produktów rolnych, jeżeli chodzi o pasze, zwierzęta

Posel Piotr Borys

żywe, nasiona i owoce, będące przedmiotem produkcji rolników. Zostali na nowo określani także nabywcy, mówimy o przedsiębiorcach, ale także o organach publicznych, które podlegają ustawie – Prawo zamówień publicznych. Zostało zdefiniowanych 17 nieuczciwych praktyk, w tym 11 określono jako bezwzględnie zakazane, 6 – jako dozwolone, jeżeli zostały ujęte w przestrzeni umowy pomiędzy nabywcą a dostawcą.

Chcielibyśmy powiedzieć, że ta ustawa będzie niezwykle ważna, pod warunkiem że będzie miała charakter praktyczny, że faktycznie pomoże wszystkim tym, którzy przegrywają w nierównej rywalizacji, jeżeli chodzi o kwestie terminów płatności i w wyniku szeregu złych praktyk, które utarło się stosować pomiędzy największymi odbiorcami a dostawcami. Składamy jedną poprawkę, która ma zabezpieczać głównie interesy polskich rolników, których obroty w większości nie przekraczają 200 tys. zł, przy czym nie mówimy o przychodach, mówimy tylko o różnicy w obrotach między dostawcą i nabywcą, chodzi o różnicę w wysokości 10-krotności przychodów. Ja tę poprawkę przedstawię panu marszałkowi.

Chcielibyśmy powiedzieć, że faktycznie, jeżeli nie ma zamkniętego katalogu praktyk niedozwolonych i posilujemy się głównie art. 6, który mówi o wykorzystywaniu przewagi kontraktowej wtedy, kiedy jest ona nieuczciwa, sprzeczna z dobrymi obyczajami i zagraża istotnemu interesowi, jeżeli nie przyjęliśmy wariantu zamkniętego katalogu i pole interpretacji jest bardzo szerokie, to bardzo duża odpowiedzialność spoczywa na prezesie UOKiK, który ma tu solidne narzędzia do interwencji, będzie tworzył cały system w zakresie interwencji. Ma on służące do tego solidne oprzyrządowanie prawne, jeżeli chodzi o kwestie kar itd. Tak więc taki będzie główny, istotny podmiot kontroli wszystkich nadużyć, które idą, są wbrew przepisom tej dyrektywy.

My tę ustawę poprzemy, co podkreślam raz jeszcze. Składamy poprawkę praktyczną w interesie polskich rolników. Mamy nadzieję, że będziemy sukcesywnie eliminować te fatalne, często zbrojeckie praktyki, które wymierzone są w polskich producentów, w polskich przetwórców, że praktyka pozwoli niwelować te fatalne doświadczenia, że skrócimy łańcuchy dostaw, że kwestie marży będą uczciwie dzielone pomiędzy tymi, którzy wytwarzają lub przetwarzają produkty, a właśnie odbiorcami. Mam również nadzieję, że także później, w toku analizy wykonania tej ustawy będziemy mieli okazję do tego, aby monitorować jej wykonanie, a przede wszystkim słuchać wszystkich tych, którzy będą jako podmioty używali tej ustawy do ochrony własnych interesów. Myślę, że – powiem to raz jeszcze – to praktyka osądzi, czy ta ustawa, którą będziemy wspólnie wspierać, będzie faktycznie chronić interesy polskich rolników, polskich przetwórców. I raz jeszcze moje słowa kieruję do szefa UOKiK: w największym wymiarze będzie to

także pana czy instytucji odpowiedzialność, chodzi o interwencje. Na pewno po roku na posiedzeniu komisji w tej sprawie będziemy monitorować jej efekty. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Proszę panią posel Katarzynę Kretkowską o przedstawienie stanowiska klubu Lewica.

Posel Katarzyna Kretkowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub parlamentarny Lewica opiniuje pozytywnie projekt ustawy o przeciwdziałaniu nieuczciwemu wykorzystywaniu przewagi kontraktowej w obrocie produktami rolnymi i spożywczymi.

Ten projekt stanowi wdrożenie do krajowego porządku prawnego dyrektywy nr 633 Parlamentu Europejskiego i Rady z 17 kwietnia 2019 r. w sprawie nieuczciwych praktyk handlowych w relacjach między przedsiębiorcami w łańcuchu dostaw rolnych i spożywczych. Wdrożenie tej dyrektywy było w przypadku Polski stosunkowo prostym zadaniem, gdyż 5 lat temu uchwalona została i obowiązuje do dzisiaj ustawa o tym samym tytule. Dyrektywa jedynie poszerzała bądź umożliwiała poszerzenie zakresu jej obowiązywania, zatem wdrożenie tak naprawdę polega na nowelizacji już obowiązującej ustawy. Ustawa winna chronić interes przede wszystkim rolników indywidualnych, małych i średnich przedsiębiorców sektora rolno-spożywczego i przez to środowisko jest oczekiwana.

Jest zatem dla nas rzeczą zupełnie niezrozumiałą i nie zostało to wyjaśnione w czasie prac Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi nad tą ustawą, dlaczego ministerstwo rolnictwa zabrało się za te prace dopiero 2 lata po wejściu w życie dyrektywy, i to dopiero po kilkukrotnych ponagleniach ze strony Komisji Europejskiej. Przez ponad 2 lata ministerstwo rolnictwa ignorowało żywotne interesy 940 tys. polskich rolników, producentów żywności i 160 tys. przetwórców lokalnych, którzy czekają na te zapisy, zapisy eliminujące nieuczciwe wykorzystywanie przewagi kontraktowej nad nimi przez przede wszystkim wielkie sieci handlowe, nabywców ich produktów. Dyrektywa nakładała obowiązek ich wdrożenia do 21 maja br. Termin ten nie został przez Polskę dotrzymany, w związku z czym 23 lipca Komisja Europejska wszczęła wobec Polski postępowanie naruszeniowe. Termin udzielenia odpowiedzi na zarzuty formalne Komisji upłynął wczoraj. Czy został dotrzymany? Postępowanie naruszeniowe w tej sprawie prowadzone jest w oparciu o art. 260 ust. 3 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej. Gdy dojdzie do wniesienia skargi do TSUE, Komisja będzie w niej wnioskować o nałożenie na Polskę ryczałtu lub okresowej

Posel Katarzyna Kretkowska

kary pieniężnej, o czym od wiośny alarmuje zarówno premiera, jak i ministra rolnictwa minister ds. Unii Europejskiej. Ponawiam pytanie: Czy 2 lata zwłoki z implementacją dyrektywy to tylko bałagan i dyletantyzm w ministerstwie rolnictwa czy celowe działanie w interesie wielkich sieci handlowych?

W toku konsultacji projektu złożono do niego 253 uwagi, z których 150 nie uwzględniono lub uwzględniono w bardzo ograniczonym zakresie. Wśród tych nieuwzględnionych dominują uwagi polskich rolników, producentów żywności bądź lokalnych przetwórców wskazujące na nieprecyzyjność proponowanych zapisów, ich możliwą wieloznaczność i kłopoty interpretacyjne, co, jak wiemy, jest powszechną złą polskiego prawodawstwa. W czasie prac komisji rolnictwa na pytanie o te odrzucone uwagi otrzymywaliśmy wyjaśnienia, że owe wątpliwości będą rozstrzygane w toku stosowania tej ustawy przez UOKiK na korzyść rolników bądź że już obowiązująca ustawa i praktyka jej stosowania nie potwierdziły przypadków uzasadniających te wątpliwości. Ciężar odpowiedzialności za dobre stosowanie projektowanych zapisów i ich mądrą interpretację ministerstwo proponuje zatem przerzucić na barki prezesa UOKiK-u. Należy jedynie przestrzec urząd przed nadgorliwością i apelować o zdrowy rozsądek.

W otrzymanym przez posłów i posłanki piśmie od np. kilku mleczarskich branżowych organizacji zrzeszonych w Porozumieniu dla mleczarstwa czytamy o postępowaniu wyjaśniającym prezesa sprzed 5 lat w związku z wejściem w życie ustawy o tym samym tytule, w którym prezes wezwał wiele podmiotów przetwórczych, które nierzadko prowadziły transakcje z wieloma dostawcami, np. największe polskie spółdzielnie mleczarskie zrzeszające po kilka tysięcy członków, największe spółki prawa handlowego zajmujące się przetwórstwem mleka, do przygotowania i dostarczenia zestawień dostaw mleka za 3 lata wstecz, odrębnie dla każdego dostawcy, z kopiami umów zawartych z każdym dostawcą pod groźbą nałożenia kary pieniężnej w wysokości stanowiącej równowartość 50 mln euro, jeżeli przedsiębiorca choćby nieumyślnie nie udzielił żądanych informacji lub udzielił informacji wprowadzających w błąd. Te spółdzielnie mleczarskie tutaj wnoszą, żeby nie brać przykładu z tej praktyki. Już jej nie będę opisywać szczegółowo. Tak że chciałabym te zastrzeżenia i apel o zdrowy rozsądek przekazać panu prezesowi UOKiK, na którym spoczywa ciężar dobrego stosowania tej ustawy. Resztę dopowiem potem.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Jan Szopiński nie ma za dużej szansy na wypowiedź...

(Głos z sali: To zależy od marszałka.)

...ale może troszkę pomożemy.

Poseł Jan Szopiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Otóż apeluję do rządu, aby rząd przedłożył posłom wystąpienie, które zapewne skierował do Komisji Europejskiej, gdyż termin odpowiedzi na zarzuty formalne Komisji Europejskiej dotyczące nieprzyjęcia przez Polskę we wskazanym terminie (*Dzwonek*) tej implementacji minął 27 września 2021 r., a jak wskazał pan minister Konrad Szymański, przeciwko naszej ojczyźnie prowadzone jest postępowanie naruszeniowe. W związku z tym dobrym zwyczajem byłoby, abyśmy pismo, które rząd musiał przedstawić Komisji Europejskiej do 27 września, otrzymali. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Mirosław Maliszewski, który przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Koalicja Polska.

Poseł Mirosław Maliszewski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Dyskutujemy dzisiaj o wprowadzeniu przepisów, które mają ukrócić zjawisko wykorzystywania przewagi rynkowej nazywanej przewagą kontraktową, nieuczciwego wykorzystywania przewagi kontraktowej do tego, aby narzucać dostawcom produktów rolnospożywczych do sieci sklepów niekorzystne warunki tej współpracy. Co to jest przewaga kontraktowa i czy jest zabroniona? Otóż w drodze rozwoju gospodarczego każda firma dąży do tego, żeby mieć jak najlepszą pozycję na rynku i w przypadku sieci supermarketów tę pozycję na rynku zdobywają one poprzez budowanie nowych obiektów, poprzez zwiększanie powierzchni handlowej. Już dzisiaj mamy w Polsce takie sieci, które mają nie kilkadziesiąt, nie kilkaset, ale nawet kilka tysięcy sklepów. W związku z tym one dysponują miejscem, na którym następuje styk sprzedawcy – kupujący, czyli półką sklepową i miejscem, do którego dociera konsument finalny i podejmuje decyzję, jakie produkty kupić. Nawiasem mówiąc, położenie półki ma również ogromny wpływ, a więc to, czy jest to półka w zasięgu tego konsumenta, czy jest nisko położona, do której on się musi schylić. Ta półka jest zdecydowanie gorszej wartości i często dostawcy są właśnie kierowani w stronę tamtej półki. Można by powiedzieć, że przewaga kontraktowa nie jest zjawiskiem obcym, ale najgorsze jest to, że te sieci, te sklepy próbują nieuczciwie wykorzystywać swoją przewagę kontraktową wobec tych, którzy dostarczają do tego sklepu, którzy biją się między sobą o to, aby mieć dostęp do półki sklepowej, która z kolei pozwoli im dotrzeć do konsumenta. Nieuczciwe jest przede wszystkim to, że sieci wykorzystują swoją przewagę do tego, aby w nieuzasadniony sposób

Posel Mirosław Maliszewski

czerpać ogromne korzyści, czyli narzucać bardzo wysoką marżę, niewspółmierną z punktu widzenia zdrowego rozsądku, jak również poważnego traktowania i konsumentów, i dostawców. Ale przede wszystkim nieuczciwą praktyką jest to, że dostawcę stawia się w bardzo trudnej sytuacji, bo ogranicza się mu dostęp do tej półki, narzuca się określone warunki, bardzo niekorzystne, przede wszystkim niekorzystne cenowo, zbija się cenę dostawy nieraz do takiego poziomu, który nie gwarantuje przetrwania jego firmy, a w efekcie końcowym np. rolnikowi, który poprzez tego dostawcę ze swoim produktem trafia do konsumenta, ogranicza się możliwość osiągnięcia satysfakcji finansowej. Temu wszystkiemu trzeba zapobiec.

Dyrektywa europejska Parlamentu Europejskiego i Rady przedstawia szereg czynności, które państwa członkowskie powinny w swoim prawie zastosować, aby ten proceder nieuczciwego wykorzystywania przewagi kontraktowej na rynku, a więc tej dominującej pozycji na rynku, ukrócić. Szczególnie do tego nieuczciwego wykorzystywania dochodzi w przypadku produktów rolno-spożywczych, gdyż z jednej strony mamy właśnie tę sieć, która ma kilka tysięcy sklepów czy kilkaset sklepów, a z drugiej strony jako partnerów, dostawców mamy kilka tysięcy kilkuset albo kilkudziesięciu dostawców, którzy się biją, którzy są słabi ekonomicznie, którzy nie są w stanie przeciwstawić się dominacji wielkiego odbiorcy, bo on nawet często nie chce z nimi rozmawiać, traktuje ich jako najsłabsze ogniwo w łańcuchu dostaw żywności od pola do stołu.

Komisja Europejska zaproponowała szereg czynności, które mają wdrożyć państwa członkowskie, aby temu zjawisku zapobiec. Po pierwsze, są to czynności niedopuszczające do tego, aby słabszy podmiot był ogrywany przez silniejszy podmiot. I po drugie, Komisja Europejska proponuje, żeby państwa członkowskie mogły zastosować system kar, jeżeli dochodzi do tego procederu, czyli wykorzystywania nieuczciwego przewagi kontraktowej.

Co w tej naszej polskiej ustawie jest? Niestety nie ma żadnych działań, które wzmacniają pozycję drobnego dostawcy wobec wielkiej sieci handlowej. Nie ma wzmocnienia jego pozycji. Nie ma zapisanych elementów, które nie mogą się w tej umowie znaleźć, a wprost jest zapis, który mówi, że można w drodze dobrowolnych umów zrezygnować z zapisów, które są dla dostawcy niebezpieczne. To niestety otwiera precedens, który będzie prowadził do tego, że sieci w drodze negocjacji, w momencie kiedy będą decydować o tym, od kogo będą kupować i za ile, będą wymuszały zgodzenie się przez dostawców na określone warunki. Niestety ustawa w obecnym kształcie to umożliwia.

Ustawa jest dobra i o tym było już dzisiaj mówione. Jest dobra w zakresie możliwości dawanych prezesowi Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, ale to już jest następny etap. To jest etap mający

zastosowanie wtedy, kiedy już nastąpiło przestępstwo, a nie ma w tej ustawie zabezpieczenia przed popełnieniem przestępstwa.

Dlatego my jako klub składamy kilka poprawek, które będą bardziej się odnosiły do intencji zawartych w dyrektywie Parlamentu Europejskiego i Rady, uwzględniających wzmocnienie pozycji dostawcy względem sieci supermarketów, a nie tylko udostępnienie systemu kar prezesowi UOKiK-u, w przypadku kiedy już dochodzi do naruszenia prawa i wykorzystania przewagi kontraktowej.

Wydaje się nam (*Dzwonek*), że wprowadzenie tych poprawek – one nie są skomplikowane, są dopuszczalne dyrektywą Unii Europejskiej, Komisji Europejskiej i Rady – spowoduje, że ta ustawa będzie bardziej życiowa i będzie bardziej efektywna w swoim zastosowaniu.

Pamiętam tę dyskusję kilka lat temu, kiedy w podobnym tonie się wypowiadałem, mówiąc, że błędy, które w ustawie sprzed kilku lat są popełnione, będą skutkowały tym, że ona praktycznie nie będzie miała żadnego odniesienia praktycznego. I dzisiaj z perspektywy kilku lat możemy dojść do wniosku, że niestety miałem rację, bo tych przypadków, gdzie Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów zainterweniował, wymierzył karę finansową za wykorzystywanie nieuczciwych praktyk, było stosunkowo niewiele. A nawet jak one były, to były nieskuteczne, bo do tej pory wiele z tych podmiotów żadnej kary nie zapłaciło.

W związku z tym, panie marszałku, składam szereg poprawek. Proszę pana ministra, proszę prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów o poważne potraktowanie tych poprawek. To nie są poprawki polityczne, tylko merytoryczne, które nam, wam, a przede wszystkim dostawcom do sieci supermarketów pozwolą mieć lepszą pozycję niż dzisiaj. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Proszę pana posła Michała Urbaniaka o przedstawienie stanowiska Koła Poselskiego Konfederacja.

Posel Michał Urbaniak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Zatrzymanie dalszego wykorzystywania producentów rolniczych poprzez przewagę kontraktową w handlu towarami rolnymi to jest oczywiście dobry kierunek, zasadniczo się z tym zgadzamy, ponieważ, jeśli mamy pewne zasady rynkowe, na których się pracuje, to one powinny być jasno przestrzegane zamiast nadużywania swojej pozycji. A najczęściej tej pozycji nadużywają właśnie międzynarodowe sieci handlowe, które wykorzystują fakt, że są duże, są silne, mają nieograniczony kapitał w przeciwieństwie do polskiego pro-

Posel Michał Urbaniak

ducenta, do polskiego rolnika. W łańcuchu dostaw po prostu rolnicy są niedowartościowani i o tym też trzeba powiedzieć wprost, więc zasadniczo kierunek tej ustawy jest słuszny.

Skatalogowanie 17 nieuczciwych praktyk na pewno może się przysłużyć poprawie tej sytuacji, natomiast mamy też parę innych problemów. Pozwolę sobie wykorzystać ten czas, ponieważ widzimy problem choćby producentów owoców miękkich, którzy sprzedawali swoje towary poniżej opłacalności. To wychodzi też z tragicznych zapóźnień, zaniechań ze strony ministerstwa. Nie mówię, że to się dzieje od wczoraj, bo poza zwalczaniem pomysłów Komisji Europejskiej dotyczących Europejskiego Zielonego Ładu – które, mam nadzieję, państwo będą jednak zwalczać, a nie się na to zgadzać – jest jeszcze kwestia choćby rosyjskiego embarga nałożonego na jabłka, a to przekłada się na ogromny problem ze sprzedażą. Producenci są zmuszeni sprzedawać do sieci, często poniżej kwoty, którą sami zapłacili za produkcję. Apeluję też do pana ministra, aby zając się tą sprawą, ponieważ to w przyszłości może tylko pogłębiać kryzys choćby u sadowników.

Oczywiście też kwestia wzmocnienia naszych rodzimych producentów, tych mniejszych producentów wiąże się z naszymi wyborami konsumentami. Apeluję, aby każdy, kto idzie do sklepu, wybierał zawsze polskie produkty. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Teraz głos zabierze pan poseł Mirosław Suchoń i przedstawi stanowisko Koła Parlamentarnego Polska 2050.

Posel Mirosław Suchoń:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko Koła Parlamentarnego Polska 2050 w sprawie rządowego projektu ustawy o przeciwdziałaniu nieuczciwemu wykorzystywaniu przewagi kontraktowej w obrocie produktami rolnymi i spożywczymi po przedstawieniu sprawozdania komisji.

Szanowni Państwo! Przedstawiony projekt ma na celu wdrożenie do krajowego porządku prawnego dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady nr 2019/633 w sprawie nieuczciwych praktyk handlowych w relacjach między przedsiębiorcami w łańcuchu dostaw produktów rolnych i spożywczych. Należy mieć na względzie, i myślę, że wszyscy podzielamy tę opinię, że jeśli chodzi o ukształtowanie rynku w Polsce, na którym działają z jednej strony bardzo silne grupy handlowe, głównie międzynarodowe, ale nie tylko,

również nasze, krajowe, a z drugiej strony podmioty producenckie, to jest ono pełne nierówności, cechuje je nierównowaga. Bardzo silne grupy, słabsze grupy dystrybucyjne, słabsze grupy producenckie – to powoduje zaburzenie rynku i zaburzenie pewnej równowagi w zakresie zawierania kontraktów. Takie ukształtowanie rynku sprawia, że te różnice w sile przetargowej powodują skłonność do stosowania właśnie nieuczciwych czy wątpliwych praktyk handlowych. Bardzo szeroko to było omawiane podczas posiedzenia komisji. Natomiast warto pamiętać, że jednym z głównych zadań państwa jest dbanie właśnie o to, żeby te warunki udziału, warunki gry handlowej, warunki gry rynkowej były równe dla wszystkich i żeby nie dochodziło do sztucznej nierównowagi, w której potencjał ekonomiczny jednego z podmiotów decyduje o tym, że drugi podmiot zawiera bardzo niekorzystne dla siebie porozumienie dotyczące wspólnych relacji. I ta ustawa ma temu zapobiegać.

Myślę, że warto wspomnieć o kilku takich artykułach. Np. w art. 6 określono sytuację, w której wykorzystywanie przewagi kontraktowej jest nieuczciwe. Niezwykle ważny jest art. 7, który w ust. 2 i 3 precyzuje, jaka różnica w potencjale decyduje o tym, że może zaistnieć sytuacja wykorzystania tej przewagi. Ważny jest też art. 8, który określa praktyki zakazane.

Natomiast narzędzia do kontroli rynku otrzymuje Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów i tak naprawdę od urzędu będzie zależało, jak to prawo zadziała i czy będzie skuteczne.

Natomiast w toku dyskusji w komisji pojawiła się wątpliwość dotycząca sytuacji małych i średnich polskich przetwórci. W związku z tym Polska 2050 przedstawia poprawkę (*Dzwonek*), zgodnie z którą taki kontrakt pomiędzy z jednej strony pośrednikiem, nie rolnikiem, ale przedsiębiorcą, który jest pośrednikiem, a z drugiej strony przedsiębiorcą, który jest przetwórcą, będzie możliwy do podziału w takiej strukturze, że 50% płatności będzie do 30 dni po dostarczeniu surowca, natomiast pozostałe 50% – w terminie do 6 miesięcy, wraz z odsetkami i marżą WIBOR. Wydaje się, że to jest sprawiedliwe i bardzo potrzebne dla rynku właśnie małych i średnich polskich przetwórci, które w wyniku przyjęcia tych przepisów mogą po prostu znaleźć się w bardzo trudnej sytuacji finansowej. Na ręce pana marszałka składam tę poprawkę i proszę o poparcie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Na tym zakończyliśmy wystąpienia klubowe i przedstawiciele kół.

Do pytań zapisało się 15 posłów.

Jeśli ktoś z państwa posłów chciałby się jeszcze do listy dopisać, to zapraszam.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski

Jeżeli nie, to zamykam listę i ustalam czas na zadanie pytania na 1 minutę.

I jako pierwszy pytanie zada pan poseł Mirosław Suchoń.

Poseł Mirosław Suchoń:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałem zwrócić się z prośbą o wyjaśnienie tego, w jaki sposób zostanie wzmocniony UOKiK, dlatego że to jest bardzo ważny obszar funkcjonowania gospodarki i rzeczywiście trzeba będzie podjąć wiele różnych działań, które zabezpieczą polskich, naszych, zwłaszcza małych producentów. W związku z tym w jaki sposób rząd planuje wzmocnić w budżecie na 2022 r. UOKiK, tak żeby tym zadaniom sprostał? Chodzi o to, żeby to nie było kolejne zadanie, które urząd otrzymuje, i nie będzie na nie środków. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zada pani poseł Anna Dąbrowska-Banaszek.

Bardzo proszę, pani poseł.

Nie widać, nie słyhać.

Pan poseł Artur Łącki.

Nie ma.

Zatem niezawodna pani poseł Małgorzata Pępek.

Poseł Małgorzata Pępek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Procedowana ustawa ma na celu wdrożenie do krajowego porządku prawnego unijnej dyrektywy w sprawie nieuczciwych praktyk handlowych w relacjach między przedsiębiorcami w łańcuchu dostaw produktów rolnych i spożywczych.

Niedawna pikieta przed siedzibą jednej z sieci handlowych pokazała, jak bardzo te przepisy są oczekiwane przez rolników i producentów. Do tej pory dostawca w zasadzie nie był partnerem w procesie uzgadniania warunków dostawy. Sieci, wykorzystując swoją przewagę kontraktową na rynku, wymuszały na dostawcach niekorzystne warunki w postaci niskich cen dostarczania. Przepisy powinny być stosowane najpóźniej od dnia 1 listopada 2021 r., a my procedowaną ustawą wdrażającą dyrektywę zajmujemy się dopiero teraz. Dlaczego (*Dzwonek*) projekt trafił do Sejmu w ostatniej chwili? Co jest powodem tak długiego opóźnienia? Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pani poseł Krystyny Skowrońskiej nie widzę na sali.

A zatem pytanie zada pan poseł Jan Szopiński.

Poseł Jan Szopiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bardzo dobrze, że rząd pochyła się nad problemami małych i słabszych ekonomicznie podmiotów w konfrontacji z gigantami dyktującymi warunki obrotu towarowego. Ale niedobrze się składa, że jest to prowadzone w takim tempie. Przeczytam wyjątki z pisma pana ministra do spraw Unii Europejskiej: Należy się spodziewać, że jeżeli dojdzie do wniesienia skargi do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, Komisja będzie w niej wnioskować o nałożenie na Polskę ryczałtu lub okresowej kary pieniężnej. Z tego też względu należy dążyć do jak najszybszego przyjęcia procedowanych regulacji, niezwłocznego przekazania Komisji Europejskiej informacji o przyjętych przepisach w celu wdrożenia dyrektywy.

A zatem taki wniosek kieruję do Wysokiej Izby: panie i panowie, musimy przyjąć tę regulację jak najszybciej. Z tego miejsca powinien też płynąć apel do Senatu (*Dzwonek*) o przyjęcie jak najszybciej tej ustawy i do pana prezydenta. Liczę na to, że pan minister wypowie się, dlaczego tak długo trwało procedowanie w tej sprawie.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zadanie pytania pana posła Norberta Kaczmarczyka.

Poseł Norbert Kaczmarczyk:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Bardzo dziękuję za tę ustawę. Panie ministrze, jednocześnie chciałbym zapytać o prace nad ustawą o podwykonawcach w rolnictwie, która została zainicjowana poprzez współpracę Ministerstwa Sprawiedliwości z ministerstwem rolnictwa. Ta ustawa rzeczywiście ma doprowadzić do sytuacji, w której rolnicy, którzy kontraktują swoje towary, mają pewnego rodzaju zabezpieczenia bankowe. Dzięki temu nie będzie dochodziło do takich sytuacji jak chociażby w 2014 r., kiedy rolnicy zostali pokrzywdzeni przez firmy tytoniowe, które kontraktując u nich towar, surowiec tytoniowy, nie wypłaciły im 15 mln zł, jeżeli chodzi właśnie o te kontrakty, o te należności. Udało się to odzyskać poprzez pomoc de minimis, w postaci 70% tych kwot. Natomiast te ustawy mają dobezpieczyć polskich rolników. Panie

Posel Norbert Kaczmarczyk

ministrze, proszę powiedzieć więcej o następnych programach. Bardzo dziękuję za tę ustawę i proszę powiedzieć (*Dzwonek*), jakie programy w dalszej kolejności będą dobiec zabezpieczać interes polskich rolników. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.
Pytanie zada pani poseł Magdalena Łośko.

Posel Magdalena Łośko:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Tym projektem ustawy rząd potwierdza jedno: wbrew temu, co mówi premier, to, że rosną ceny chleba, to nie wina rosnących cen skupu zbóż i większych zysków rolników, tylko rosnących cen energii elektrycznej, benzyny, gazu, składek ZUS, zwiększonych lub nowych parafunkcyjnych oraz przede wszystkim rosnącej inflacji. Być może dzięki temu projektowi premier dowie się, ile kosztuje chleb, i ktoś z PiS-u wyjaśni mu, że wyższa cena chleba nie wiąże się wcale z większym zyskiem dla polskiego rolnika.

Pytanie jest takie. Zasadnicza jest dla nas informacja, czy ministerstwo przygotowało jakieś obliczenia lub symulacje dotyczące tego, w jakim stopniu omawiana ustawa przyczyni się do zwiększenia zysków producentów rolnych oraz czy i w jakim stopniu omawiana ustawa będzie miała wpływ na ostateczną cenę produktów rolnych dla konsumentów. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.
Pytanie zada pan poseł Rafał Adamczyk.

Posel Rafał Adamczyk:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Rządowy projekt ustawy o przeciwdziałaniu nieuczciwemu wykorzystywaniu przewagi kontraktowej w obrocie produktami rolnymi i spożywczymi – sam zarys i zamysł są bardzo dobre. Sprawa dotyczy ponad 900 tys. producentów rolnych. Przypominam, że Polska, tak jak inne kraje, miała ten dokument prawny wprowadzić do obrotu prawnego przed 1 maja 2021 r.

Panie Ministrze! Czemu rolnicy, wytwórcy produktów rolnych musieli czekać aż 2 lata od wejścia tej dyrektywy unijnej? Czemu to jest robione na ostatnią chwilę, 4 miesiące po wyznaczonym terminie? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję panu posłowi.
Pytanie zada pan poseł Krzysztof Grabczuk.

Posel Krzysztof Grabczuk:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wsparcie polskich rolników jest obowiązkiem Sejmu Rzeczypospolitej. Dzisiaj w konflikcie pomiędzy rolnikiem a sieciami praktycznie rolnik nie ma najmniejszych szans. Mało tego, nożyce pomiędzy zakupem od rolnika a sprzedażą później w sieci nie zamykają się, one czasami jeszcze bardziej się rozwierają. Zawsze jest taka sytuacja, że każdego roku okazuje się, że rolnik czasami z powodu tego, że ceny są bardzo niskie, nie zbiera danego produktu. W tym roku bardzo dużo rolników nie zebrało czerwonej porzeczki, ponieważ były tak niskie ceny.

Jest pytanie o to, co się dzieje z Narodowym Holdingiem Spożywczym, który by się bardzo przydał. Oczywiście przed nami, bardziej przed UOKiK-iem wyłożona praca, ponieważ po stronie UOKiK-u widzę wciąż bardzo duże możliwości. (*Dzwonek*)

Panie marszałku, 5 sekund.

Raz jeszcze zachęcam pana ministra: spróbujcie państwo stworzyć program, który zachęcałby ludzi, by powstało coraz więcej gospodarstw ekologicznych. Wszystkich państwa zachęcam: kupujcie produkty polskie, a zwłaszcza ze znakiem: Marka Lubelskie. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.
Pytanie zada pan poseł Paweł Krutul.

Posel Paweł Krutul:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mówię w imieniu podlaskich rolników, którzy w ostatnim czasie zgłaszali się do mojego biura poselskiego w Białymstoku. Chodzi o to, żeby skończyć z zalewaniem rynku detalicznego produktami z zagranicy, gdyż przez takie praktyki rodzime rolnictwo polskie nie jest w stanie konkurować, choć polskie produkty pod względem jakości są cenione na całym świecie. Pytam więc: Skąd się wzięły 2 lata zwłoki we wprowadzaniu tych zapisów? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.
Proszę pana posła Romualda Ajchlera.

Posel Romuald Ajchler:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Państwo Ministrowie! Projekt ustawy, który został przedstawiony, idzie w dobrym kierunku. Rzeczywiście oczekują go polscy rolnicy, a przede wszystkim producenci. Ale jest szereg kwestii, których ta ustawa nie rozwiązuje, i są też pewne zagrożenia. Mówił o tych kwestiach pan poseł Maliszewski. Rzeczywiście, ona daje duże uprawnienia UOKiK-owi. Zresztą aktywność pana przedstawiciela UOKiK-u na posiedzeniu sejmowej komisji, kiedy rozpatrywaliśmy różne kwestie dotyczące projektu czy funkcjonowania projektu ustawy, była bardzo dobra. Chciałbym, panie ministrze – i tu mam pytanie – abyście tak korzystali z tej ustawy, która zostanie uchwalona, jaka była pana aktywność podczas posiedzenia (*Dzwonek*) sejmowej komisji. Chciałem zapytać, ile kontroli przeprowadziliście z własnej inicjatywy i w którym kierunku poszły wasze działania. Jakie środki wpłynęły?

Ostatnia kwestia dotycząca tej ustawy. Nie może być tak, że rolnik sprzedaje swoje produkty, a sieci handlowe narzucają na nie tysiąckrotną marżę i wszystko się rozchodzi.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zada pan poseł Mirosław Maliszewski.

Posel Mirosław Maliszewski:

W roku ubiegłym prezes UOKiK nałożył na jedną z największych sieci handlowych w Polsce karę w wysokości bodajże 700 mln zł za stosowanie tzw. rabatów retrospektywnych. Rabaty retrospektywne to rabaty, które są wymierzane w dostawców. Nakazują odprowadzenie określonej kwoty – często nie osiągają 10% – za handel produktami. Jak wiemy, do tej pory ta kara nie została uiszczona. Sieć się odwołała, co znaczy, że system, który proponowany jest w ustawie – bardziej system karania niż zapobiegania – może być nieskuteczny. Pan prezes UOKiK w zeszłym w roku, odnosząc się do tego wyroku w swoim komunikacie, stwierdził, że pokrzywdzeni producenci, dostawcy będą mieli prawo odwoływać się do sądu w celu odzyskania należności, które zapłacili w formie rabatów retrospektywnych. Czy pan minister wie, ile takich podmiotów zgłosiło się po odzyskanie należności z tytułu nienależnie nałożonych rabatów retrospektywnych? Ja takich podmiotów nie znam. Dostawcy w obawie przed wykluczeniem z rynku po prostu takich pozwów nie składają. (*Dzwonek*) To pokazuje, że system tylko i wyłącznie karania za nieuczciwe praktyki bez wzmocnienia pozycji dostawców wobec sieci supermarketów jest systemem nieefektywnym. W praktyce nie będzie on skuteczniejszy od obowiązujących przepisów.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Proszę o zadanie pytania pana posła Czesława Siekierskiego.

Posel Czesław Siekierski:

Panie Marszałku! Problem narasta na skutek koncentracji i monopolizacji po stronie handlu. Dlatego dyrektywa Unii Europejskiej, przy której pracowałem jako przewodniczący komisji, jest ważna, potrzebna, ale nie wierzę, że ona rozwiąże problem, nawet jeśli zostanie uzupełniona o rozwiązania na szczeblu krajowym, które są potrzebne. Nie wiem, dlaczego brakuje – to jest nie tylko problem Polski – dialogu między rolnikami a odbiorcami. Tutaj za mało udziela się resortowi rolnictwa, który powinien być pewnym inicjatorem, koordynatorem. Problem niezorganizowania się rolników jest duży, ale potrzebna jest większa aktywność ministra rolnictwa. Interwencja na rynku rolnym nie jest sprzeczna z funkcjonowaniem wspólnego, jednolitego, wolnego rynku, jeśli oczywiście spełnia ona pewne warunki (*Dzwonek*) – kiedy jest nadprodukcja itd. Wobec tego trzeba także zastosować inną politykę wobec sieci handlowych. Ważne, żeby działać na rzecz tworzenia pewnych dodatkowych obiegów dla sprzedaży poza siecią handlową. Dlatego mam pytanie. Czy macie stworzony system monitoringu procesu, tego, jak przebiega to na rynku? Chodzi o to, żeby było to po prostu gdzieś ewidencjonowane i pokazywane, dostępne dla opinii publicznej, żeby wiedzieć, gdzie są te wynaturzenia. To będzie kształtowało pogląd konsumenta, pogląd rolników i pogląd handlowców. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Proszę teraz o zadanie pytania pana posła Dobromira Sośnierza.

Posel Dobromir Sośnierz:

Ta ustawa to kolejny bubel, kolejny kawał przeregulowanego, nieprecyzyjnego prawa dającego ogromną władzę arbitralną urzędnikom. Przytoczę fragment: Wykorzystywanie przewagi kontraktowej jest nieuczciwe, jeżeli jest sprzeczne z dobrymi obyczajami. Czy w związku z tym powstanie jakiś kodeks dobrych obyczajów? Co to znaczy: jest sprzeczne z dobrymi obyczajami? To jest tłumaczenie *ignotum per ignotum*. Dalej czytamy: i zagraża istotnemu interesowi drugiej strony albo narusza taki interes. Każda konkurencja narusza interes drugiej strony, bo nie jest

Posel Dobromir Sośnierz

w niczym interesie, żeby ktoś miał konkurencję. To jest w ogóle jakiś absurd.

Domniemywa się występowanie nieuczciwej przewagi, jeśli roczny obrót dostawcy nie przekracza wartości 2 mln euro, a roczny obrót nabywcy przekracza 2 mln euro. Czyli różnica może wynosić 10 euro, ale jeden ma przekraczać, a drugi nie. Już nie można było... Tu jest cała litania, jeden przekracza 20, 10, 50, 150 mln... (*Dzwonek*) Nie można było opisać tego jakoś w procentach? Co to jest za kazuistyka? Jest to absolutnie nie do przyjęcia. Problem bierze się z prze-regulowania rynku. To regulacje powodują nadmierną monopolizację i przewagę kontraktową, a redukowanie tego w taki kazuistyczny sposób jest po prostu absurdem.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Na tym zakończyliśmy turę pytań.

Teraz proszę sekretarza stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi pana ministra Ryszarda Bartosika o udzielenie odpowiedzi.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Ryszard Bartosik:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym podziękować wszystkim klubom parlamentarnym, państwu posłom za wstępne poparcie tej ustawy. Takie deklaracje tutaj padały. Dziękuję za wcześniejszą pracę nad tą ustawą.

Jak wiemy, projekt ustawy ma na celu wdrożenie do krajowego porządku prawnego dyrektywy Parlamentu Europejskiego. Chcę raz jeszcze podkreślić, że w naszym kraju od 2017 r. obowiązują przepisy o przeciwdziałaniu nieuczciwemu wykorzystywaniu przewagi kontraktowej w obrocie produktami rolnymi i spożywczymi. Polska jako jeden z pierwszych krajów członkowskich wprowadziła takie przepisy, zanim zostały przyjęte regulacje na szczeblu unijnym. W stosunku do obecnie obowiązujących przepisów w wyniku rozszerzenia definicji produktów rolnych i spożywczych będą mogły również być badane relacje dotyczące skupu m.in. pasz, żywych zwierząt, nasion i owoców oleistych. Przypomnę, że zmianie uległa również definicja nabywcy, którym może być również organ publiczny.

W projekcie zdefiniowano 16 praktyk nieuczciwych, 10 praktyk, które są bezwzględnie zakazane, sześć praktyk, które są dozwolone, pod warunkiem że zostały one przez strony przed ich stosowaniem jasno i jednoznacznie uzgodnione, czyli dotyczą one ustaleń pomiędzy nabywcą i dostawcą.

Szanowni Państwo! W wielu państwa wypowiedziach padała kwestia opóźnień związanych z przy-

jęciem i implementacją przepisów unijnych. Raz jeszcze podkreślę, że w Polsce od 2017 r. obowiązują takie przepisy. Wprowadzamy dyrektywę, rozszerzamy tę ustawę bardziej niż dyrektywa. Dyrektywa zakłada przyjęcie krajowych rozwiązań do dnia 1 maja 2021 r. Niemniej jednak pragnę poinformować, że ta ustawa w Polsce już działa. Opóźnienie wynika z tego, że na etapie uzgodnień międzyresortowych, opiniowania oraz konsultacji publicznych zgłoszonych zostało wiele uwag, które wymagały wnikliwej analizy i dokonania zmian w projekcie ustawy.

Wydłużone zostały konsultacje społeczne z uwagi na szerokie zainteresowanie przedsiębiorców projektowanymi przepisami. Przyjęte w naszym kraju rozwiązania systemowe, tzn. oddzielne przepisy odnoszące się do relacji w łańcuchu dostaw produktów rolno-spożywczych i oddzielne przepisy w zakresie konkurencji, również wpłynęły na opóźnienie we wdrożeniu dyrektywy. Powstawała bowiem konieczność skoordynowania prac nad projektem tej ustawy z pracami nad projektem zmiany ustawy z dnia 16 lutego 2007 r. o ochronie konkurencji i konsumentów dokonującej transpozycji dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2019/1 z dnia 11 grudnia 2018 r. mającej na celu nadanie organom ochrony konkurencji państw członkowskich uprawnień w celu skuteczniejszego egzekwowania prawa i zapewnienia należytego funkcjonowania rynku wewnętrznego.

Regulacje w zakresie nieuczciwych praktyk handlowych są znane, a do momentu wejścia w życie przepisów projektu ustawy dostawcy produktów rolnych lub spożywczych są chronieni przeciwko mocy obowiązujących przepisów zakazujących nieuczciwego wykorzystywania przewagi kontraktowej. Przepisy projektowanej ustawy mają obowiązywać zgodnie z dyrektywą od dnia 1 listopada i wszystko wskazuje na to, że ten termin zostanie dochowany.

Wśród pytań były te dotyczące tego, że mamy brak działań dla drobnych dostawców. Szanowni państwo, w naszym kraju obowiązek zawierania umów na dostarczanie produktów rolnych jest wpisany w przepisy prawa. Umowa taka musi zawierać istotne elementy, m.in. cenę, terminy zapłaty. Kontrole umów przeprowadza KOWR, a stosunek jej negocjacji badany jest przez UOKiK.

Jeden z panów posłów pytał o odpowiedź naszego kraju dotyczącą uwag Komisji Europejskiej. Taka odpowiedź została skierowana i będzie dostarczona panu posłowi do wglądu. Chcę tylko podkreślić, że nie jesteśmy jedynym krajem, który nie wprowadził takiej dyrektywy, i powtórzyć, że przepisy mają obowiązywać od 1 listopada.

Jeśli chodzi o umocnienie UOKiK-u, to działania w tym zakresie prezes instytucji realizuje już od 2017 r. Utworzona została komórka w UOKiK-u, która jest dedykowana działaniom w zakresie przewagi kontraktowej. Prezes podejmuje odpowiednie działania mające na celu zapewnienie stosownych zasobów ka-

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Ryszard Bartosik

drowych do realizacji swoich kompetencji i działania w tym zakresie są przez urząd wykonywane.

Były powtarzające się pytania w związku z terminem przyjęcia ustawy, o czym już mówiłem.

Jeden z panów posłów pytał, jakie ministerstwo planuje programy i projekty celem zabezpieczenia rolników w przypadku dostarczania produktów w przyszłości. Proponujemy, aby w krajowym programie odbudowy były zaprojektowane przede wszystkim środki, tj. ponad 1 mld euro. Będą interwencje skierowane do podmiotów łańcucha żywnościowego, sektora rolno-spożywczego, w tym do rolników. Ten 1 mld euro, ogólnie rzecz ujmując, zostanie przeznaczony na przetwórstwo, na centra dystrybucyjno-logistyczne, redystrybucję żywności, tworzenie miejsc dla bezpośredniej sprzedaży produktów rolno-spożywczych. Obecnie jesteśmy w trakcie konsultowania i tworzenia szczegółowych elementów w tym zakresie i rozmawiamy o tym z reprezentantami sektora.

Były pytania o rabaty dystrybucyjne. Nie mamy wiedzy, ile podmiotów wystąpiło na drogę sądową przeciwko takim decyzjom. Nie ma takiego obowiązku, abyśmy taki rejestr prowadzili, niemniej jednak nowa ustawa daje prezesowi Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów możliwość wspierania rolników w sprawach sądowych w tym zakresie.

Było też pytanie, czy te rozwiązania wpłyną na lepsze funkcjonowanie rynku i zapewnią relację między producentem rolnym a odbiorcą towarów. Aby warunki współpracy były odpowiednie, podmioty powinny działać na równych prawach. Ustawa zapewnia to, aby one tak działały.

Szanowni Państwo! Wysoki Sejmie! Kontrole w zakresie nieuczciwych praktyk przeprowadza prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Te kontrole są prowadzone. Natomiast minister rolnictwa nie ma do tego uprawnień, nie ma uprawnień do przeprowadzania kontroli. Były też pytania, czy są informacje dotyczące przeprowadzonych kontroli. Decyzją prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów są one publikowane na stronie urzędu. Są to informacje publiczne.

Szanowni Państwo! Jak mówiłem na wstępie, ustawa w naszym kraju funkcjonuje. Jej wprowadzenie poprzez implementację przepisów unijnych wprowadza pewne zmiany, ale uczestnicy rynku są przyzwyczajeni do tego rodzaju rozwiązań i przepisów. Rozszerzamy je jeszcze. Żywię nadzieję, że wpłyną one na lepsze stosunki między dostawcami, między odbiorcami, że umożliwią Urzędowi Ochrony Konkurencji i Konsumentów kontrolowanie zawierania tych umów, czy są one zgodne z prawem, że wpłynie to bardziej korzystnie na działanie na rynku.

Wszystkim państwu dziękuję za ogólne poparcie tej ustawy i proszę o jej przyjęcie. Bardzo dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Czy pan poseł sprawozdawca zechce zabrać głos? *(Poseł Jan Duda: Tak.)*

Proszę.

Poseł Jan Duda:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Przede wszystkim chciałbym podziękować wszystkim członkom komisji, tak Komisji Gospodarki i Rozwoju, jak i Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, za bardzo merytoryczną pracę w komisji, za zgłaszane poprawki i zgłaszane uwagi. Ale chciałbym również powiedzieć parę słów o tym, co tutaj słyszałem.

Może zacznę od superwolnorynkowca. Tak, wolny rynek to jest bardzo dobra rzecz, ale wolny rynek z zebraniem kapitału w bardzo niewielu rękach prowadzi do tego, że przestaje być wolnym rynkiem. O tym wiedzieli już... To była końcówka XIX w., ustawy antytrustowe w Stanach Zjednoczonych, ustawa bodajże senatora Shermana. On wiedział, że zbyt duża konsolidacja kapitału, bo tak naprawdę o tym mówimy, prowadzi do wypaczeń. Dużo mówiliśmy o tej przewadze kontraktowej, ja mówię: kapitałowej, w handlu, bo to najbardziej widać, ale to występuje również w wielu jednostkach, które zajmują się przetwarzaniem. To również jest bardzo niepokojące, zwłaszcza w świecie, w którym żyjemy, czyli przy takiej totalnej globalizacji wszystkiego, co tylko możliwe. Oczywiście ta globalizacja jest tłumaczona tym, że ceny będą niższe. Okazuje się, że nie do końca jest to prawda. Jak się głębiej zastanowimy, głębiej popatrzymy na to, co się dzieje w gospodarce, zwłaszcza w gospodarce żywnościowej, to się okazuje, że my za to płacimy dużo drożej.

Tym bardziej dziękuję za taką merytoryczną, otwartą dyskusję, rozmowę i poprawki, uwagi zgłaszane w komisjach. Z panem posłem Maliszewskim pamiętamy prace nad ustawą z 2016 r. Poseł Maliszewski mówi: Tak, rzeczywiście mówiłem, że to jest za mało. Ale na pewno pan i ci, którzy pracowali przy tej ustawie, pamiętacie, że wtedy nam mówiono jedno: To jest niemożliwe, tego się nie da zrobić, bo przepisy unijne, bo wspólny rynek, to jest niemożliwe do zrobienia. Jednak coś zrobiliśmy, coś spróbowaliśmy zrobić. Teraz mamy dyrektywę, jesteśmy o wiele mądrzejsi i jest nam łatwiej to zrobić, bo te przepisy wchodziły na naszym wspólnym rynku. Nie wątpię, że nad tą ustawą będziemy się jeszcze co jakiś czas pochylać, wiele razy, bo życie idzie naprzód, a ci, którym zależy na tym, żeby ten rynek był bardzo mocno skonsolidowany, będą pracować czy może już pracują nad sposobami obejścia przepisów, których tak naprawdę jeszcze nie uchwaliliśmy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję panu posłowi sprawozdawcy.
Zamykam dyskusję*).

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Gospodarki i Rozwoju oraz Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 20. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o sporcie (druk nr 1590 i 1604).

Proszę pana posła Dariusza Olszewskiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Dariusz Olszewski:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Premierze! Szanowni Państwo! Komisja Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki 29 września br. pod przewodnictwem zastępcy przewodniczącego komisji pana posła Marka Matuszewskiego na 73. posiedzeniu przeprowadziła pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o sporcie, druk nr 1590, a następnie rozpatrzyła projekt i przyjęła sprawozdanie o nim.

W procedurze pierwszego czytania uzasadnienie projektu przedstawił minister kultury, dziedzictwa narodowego i sportu pan wicepremier Piotr Gliński. Uzasadniając projekt, premier podkreślił, że wychodzi on naprzeciw oczekiwaniom środowisk sportowych i ma na celu wsparcie karier sportowych członków kadr narodowych, zawodników i trenerów poprzez umożliwienie przyznawania im stypendium sportowego w maksymalnej wysokości do dwukrotności podstawy.

W dyskusji nad tym punktem odniesiono się m.in. do kwestii: zapewnienia pomocy materialnej dla sportowców w okresie pomiędzy zawodami i igrzyskami; umożliwienia kontynuacji treningów w związku z zabezpieczeniem sytuacji materialnej; uaktualnienia poprzez projekt świadczenia olimpijskiego – tutaj trzeba podkreślić, że od 2016 r. nie było takiej waloryzacji, ale w 2016 r. ta waloryzacja była; uwzględnienia możliwości objęcia ustawą również świadczeń dla sportowców z katalogu sportów nieolimpijskich i tym samym zapewnienia elastycznej możliwości finansowania sportowców różnych dyscyplin; szczegółowych kryteriów, jakimi wnioskodawcy posługiwali się, zapewniając finansowanie dla poszczególnych rodzajów sportów przewidzianych w projekcie; wreszcie systemowej po-

zycji i kompetencji Instytutu Sportu – Państwowego Instytutu Badawczego.

Po zakończeniu pierwszego czytania komisja przystąpiła do szczegółowego rozpatrzenia projektu. Do projektu zgłoszono pięć poprawek. Poprawki dotyczyły m.in. kategorii podmiotów, na wniosek których właściwy minister przyznaje stypendium, a także szczegółowego trybu wyboru ofert przez właściwego ministra w zakresie działań związanych z dofinansowaniem sportu. Komisja przyjęła dwie poprawki dotyczące rozszerzenia świadczeń na osoby niezdolne do trenowania na skutek cięży lub urodzenia dziecka, a także poprawkę legislacyjną, a trzy poprawki odrzuciła. Dziękuję uprzejmie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Marek Matuszewski, który przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Marek Matuszewski:

Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przypadło mi w udziale wystąpienie w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o sporcie, druk nr 1590.

Na samym początku chciałbym powiedzieć, że klub Prawa i Sprawiedliwości popiera rządowy projekt ustawy. Projekt dotyczy wprowadzenia możliwości przyznawania przez ministra właściwego do spraw kultury fizycznej stypendiów sportowych dla członków kadry narodowej, zawodników i trenerów, umożliwienia wzrostu wysokości świadczenia określonego w art. 36 ust. 1 oraz zmiany jego zakresu podmiotowego przez dodanie do katalogu osób uprawnionych do świadczenia reprezentantów Polski na olimpiadzie szachowej.

Te rozwiązania, które zostały zawarte w projekcie ustawy o zmianie ustawy o sporcie, były bardzo oczekiwane przez środowiska sportowe, olimpijczyków, trenerów. Bardzo się cieszę, że rząd Prawa i Sprawiedliwości, pan premier wyszedł naprzeciw oczekiwaniom sportowców. Myślę, że te zmiany w ustawie o sporcie jeszcze bardziej podniosą rywalizację, a co za tym idzie, poziom sportu wyczynowego w Polsce. Wymiar ekonomiczny też jest dla sportowców, medalistów, trenerów, sportowców czynnych i tych, którzy już zakończyli swoje kariery, ważny.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Marek Matuszewski

Tak jak tutaj było powiedziane, zgłoszono do projektu pięć poprawek, trzy zostały odrzucone, dwie zostały przyjęte. Chciałbym jednocześnie poinformować pana marszałka, że składam poprawkę do projektu tej ustawy: w art. 1 w pkt 2 skreślić lit. b. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Proszę teraz panią posel Małgorzatę Niemczyk o przedstawienie stanowiska Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska.

Posel Małgorzata Niemczyk:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Mam zaszczyt w imieniu klubu Koalicji Obywatelskiej przedstawić stanowisko wobec rządowego projektu nowelizującego ustawę o sporcie.

Ten projekt jest krokiem w dobrym kierunku i potrzebnym. Zapewnienie sportowcom i trenerom wsparcia jest niezwykle ważne. Kierunek noweli jest słuszny, ale jak zwykle diabeł tkwi w szczegółach.

Projekt co do zasady wzmacnia sport, a przecież nam wszystkim na tym zależy. Projekt tworzy nowy katalog stypendiów dla trenerów i zawodników, uzupełnia lukę, szczególnie dla młodych zawodników pomiędzy 16. a 23. rokiem życia, a to jest bardzo ważny moment w rozwoju ich kariery. Stypendia muszą być przyznawane w oparciu o wskazania polskich związków sportowych, Instytutu Sportu i ich przyznawanie musi podlegać określonym regułom i zasadom. Nam zależy, aby nie było tutaj uznaniowości.

Ważne jest to, co podkreślaliśmy przy pracach nad nowelizacją tej ustawy w komisji: przejrzystość i transparentność. Stąd złożona przez nas poprawka. Bo w sporcie doszło już do centralizacji w wyniku zlikwidowania tzw. kopert wojewódzkich. W wyniku tej centralizacji alokacja środków na infrastrukturę sportową nie jest równomierna i są województwa uprzywilejowane, a utalentowani sportowcy i świetni szkoleniowcy są w całej Polsce. Nie chcemy zobaczyć za rok, że te stypendia dla zawodników i trenerów czy też środki przekazane podmiotom działającym w sporcie w nowym trybie bezkonkursowym będą skoncentrowane znów we wschodnich województwach.

Z tego powodu złożyliśmy naszą kolejną poprawkę, gdyż jak czytamy w uzasadnieniu, tryb bezkonkursowy jest potrzebny ministrowi w celu odformalizowania i uelastycznienia wydatkowania środków. Przypominam, że są już narzędzia: dotacje celowe, niewygasy. Do tej pory dużo środków w sporcie było wydawanych w ramach konkursów. Obawiamy się i bardzo się martwimy, czy czasem te środki nie będą wydawane na zlecenia z Nowogrodzkiej.

Panie Ministrze! Zapytam jeszcze z drugiej strony: Czy jest zagrożenie, że ten nowy zapis o bezkonkursowym wskazywaniu podmiotów działających w sporcie może spowodować, że sportowe wydarzenia będą organizowane w regionach, gdzie PiS potrzebuje lub będzie potrzebował najwięcej głosów wyborczych lub będzie potrzebował poprawić notowania? W naszej ocenie proponowany zapis przeczy także sprawiedliwości społecznej. Część podmiotów musi przejść pozytywnie konkurs, aby uzyskać środki na realizację, a inne podmioty będą wskazane. Panie ministrze, mam nadzieję, że też pan widzi, że trochę dziwnie to wygląda.

Dobrym krokiem w nowelizacji jest podwyższenie wskaźnika stałej bazy dla świadczeń olimpijskich i zwiększenie krotności dla stypendiów. Ważne jest urealnienie świadczeń w wyniku wzrostu cen, opłat czy inflacji.

Panie Ministrze! Szachy są sportem nieolimpijskim. Sprawa nie do końca została omówiona wczoraj na posiedzeniu komisji sportu, z wielkim szacunkiem dla szachów oraz z wielkim uznaniem dla zasług całego środowiska. Wprowadza pan do ustawy o sporcie zapis dla jednej dyscypliny sportu, a z pana ust na posiedzeniu komisji padło, że szachy są na igrzyskach głuchych. Panie ministrze, polski sport ma wielu świetnych sportowców w wielu dyscyplinach sportu. Może warto pomyśleć o stworzeniu nowego katalogu dożywotnich świadczeń dla sportowców nieolimpijskich, w ramach którego będzie możliwość uhonorowania najlepszych i najznakomitszych zawodników. Bo co pan robi, jeśli za jakiś czas zapukają do pana gabinetu świetni polscy brydżyści, alpiniści czy przedstawiciele innych sportów? Nie zdołam ich tutaj wszystkich wymienić. Ale niektóre sukcesy chciałybyśmy zaakcentować.

Zacznijmy od przypadku Sebastiana Kawy. Trzy medale światowych igrzysk lotniczych, 20 medali mistrzostw świata, dziewięć medali mistrzostw Europy. Bartosz Zmarzlik, dwukrotny mistrz świata. W żużlu olbrzymie sukcesy mieli również Tomasz Gollob czy Maciej Janowski. Podobnie Aleksandra Mirosław, która specjalizuje się tylko w jednej konkurencji, wspinałce na szybkość, w której jest dwukrotną mistrzynią świata oraz rekordzistką świata. Była na igrzyskach olimpijskich, ale jej dyscyplina nie jest dyscypliną olimpijską. Artur Zakrzewski i Łukasz Jaworski startujący w synchronicznych skokach na trampolinie. Skoki na trampolinie to dyscyplina olimpijska, ale tylko w jedynkach. Natomiast najlepsi w dwójkach nie będą brali udziału w igrzyskach.

Są jeszcze inne, mniej popularne dyscypliny sportu. Trójbój siłowy. W tej dyscyplinie mamy siedemnastokrotnego mistrza świata Jarosława Olecha. Ciekawym przypadkiem jest także bardzo dynamicznie rozwijająca się, bo efektowna dla kibiców, dyscyplina narciarstwo wodne. Nasza reprezentacja wywalczyła pięć medali indywidualnych i dwa drużynowe. Na koniec wspomnę sport motorowodny. Waldemar Marszałek, sześciokrotny mistrz świata. *(Dzwonek)*

Posel Małgorzata Niemczyk

Wczoraj komisja przyjęła poprawkę dającą ochronę stypendystkom: członkiniom kadr narodowych, zawodniczkom, trenerkom w okresie ciąży oraz przez 12 miesięcy po urodzeniu dziecka. Ta poprawka to od dawna postulowany głos środowiska sportowego, głos kobiet, zawodniczek, trenerek. Mamy nadzieję, że ta poprawka zostanie przyjęta przez komisję. Jak mówiłam na wstępie, klub Koalicji Obywatelskiej wspiera rozwój sportów w Polsce.

Panie Ministrze! Potrzebne jest jak najwięcej działań zwiększających środki dla polskiego sportu. Ale już dzisiaj obiecujemy, że będziemy się bacznie przyglądać każdej złotówce wydawanej w nowych trybach stypendialno-konkursowych. Wnosimy o poparcie i prosimy, żeby to wszystko było transparentne, jeśli chodzi o wydawanie środków publicznych na sport. Sport powinien być apolityczny, równo rozwijający się w całej Polsce i na takich samych zasadach.

(Głos z sali: 1 minuta po czasie.)

Nie powinno być obszarów, regionów ani podmiotów bardziej uprzywilejowanych. Dziękuję bardzo. *(Okłaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Proszę teraz pana posła Tadeusza Tomaszewskiego o przedstawienie stanowiska klubu parlamentarnego Lewica.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o sporcie to dobry projekt. Nie dostrzegam w nim cech walki politycznej. Możemy w tej Izbie przyjąć rozwiązania zawarte w tej ustawie ponad podziałami politycznymi.

Po pierwsze dlatego, że projekt ustawy rozszerza program stypendiów finansowanych z budżetu państwa. Te stypendia będą mogli otrzymywać również zawodnicy kadr narodowych w wieku od 16. do 23. roku życia. Tego mechanizmu wsparcia wysiłku młodych sportowców do tej pory brakowało. Wielu z nich ginęło, ze swoimi osiągnięciami nie dochodziło do wieku seniora. Ta kwota również jest zwiększona do dwukrotności podstawy, czyli podstawa wynosi 2300 zł, to kwota bazowa.

Po drugie dlatego, że te stypendia, wszystkie razem, będą w gestii ministra właściwego do spraw kultury fizycznej, czyli będą prowadzone i wypłacane przez Instytut Sportu. Ta jednostka będzie wzmocniona, jednorazowo zasilona w przyszłym roku kwotą 44 mln zł, jak mówi ustawa, aby mogły być tam prowadzone programy ministra i aby urzędnicy ministra zajmowali się monitorowaniem oraz przygoto-

waniem kolejnych rozwiązań systemowych ważnych dla sportu polskiego.

Po trzecie, te stypendia mogą dotyczyć zawodników czterech kategorii wiekowych. Dziś we współzawodnictwie sportowym prowadzonym przez ministerstwo uczestniczy blisko 90 tys. młodych zawodniczek i zawodników z blisko 5 tys. klubów, więc to jest potencjał, w którym można łapać perełki. I te perełki będą również prowadzone wtedy, gdy będą sytuacje nadzwyczajne. To przewiduje ta ustawa. Ponadto to jest kwestia zwiększenia kwoty świadczenia olimpijskiego. To świadczenie – jak tutaj była mowa – nie było waloryzowane od 2016 r.

Ale chcę też wspomnieć, że w 2015 r. na tej sali opozycja zaproponowała zwolnienie tych świadczeń z podatku dochodowego od osób fizycznych. Miałem zaszczyt zgłosić ten wniosek i prowadzić tę ustawę. I uzyskała to większość. Prezydent Andrzej Duda podpisał tę ustawę i od 2016 r., szanowni państwo, te świadczenia są świadczeniami honorowymi, tak jak powinno być. Medalista olimpijski ma świadczenie honorowe, zwolnione przez polskie państwo z podatku dochodowego od osób fizycznych.

Dzisiaj proponuje się podwyższenie tego świadczenia o 812 zł, do kwoty 3657 zł. Ale chciałem przypomnieć tym, którzy może nie pamiętają, że kiedy z tej Izby udało nam się projektem komisijnym wprowadzić świadczenia dla medalistów olimpijskich, a później paraolimpijskich, światowych igrzysk głuchych – dzisiaj rozszerzamy je dla medalistów olimpiady szachowej – wówczas to świadczenie wynosiło średnią obliczaną do celów ZUS-u. Było to 1700 zł. Gdybyśmy dzisiaj zastosowali ten sam wskaźnik, świadczenie za rok 2020 musiałoby wynosić 5167 zł. Ale po drodze zgubiliśmy tę wartość. Mówię o parlamencie, rządzie. Dzisiaj jest próba podniesienia tego świadczenia i to jest ruch we właściwym kierunku.

Szanowni Państwo! Kiedy w 1999 r. od 1 stycznia 2000 r. wprowadzaliśmy to rozwiązanie, też był podział. Jedni mówili: dajmy tylko biednym sportowcom, którzy zdobyli medale do 1980 r. Poprawka ówczesnego prezesa PKOl, posła klubu SLD mówiąca o tym, że wprowadzamy to i dla wszystkich tych, których zdobyli medale, i dla tych na przyszłość, uzyskała większość w tamtej Izbie i od tamtego czasu to rozwiązanie funkcjonuje.

Panie Premierze! Ta ustawa jest na szóstkę, minus poprawka nr 1. W poprawce nr 1 pan minister mówi, że jako jedyny z wszystkich rządzących chce mieć wszystkie pieniądze dostępne bez procedury konkursowej. Tak, panie ministrze, ma pan wszystkie pieniądze z Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej *(Dzwonek)*, z funduszu zajęć pozalekcyjnych, z budżetu państwa na przygotowanie olimpijskie, paraolimpijskie i światowych igrzysk głuchych przez polskie związki sportowe. Zostały tylko pieniądze budżetowe, te pozostałe, które tym rozwiązaniem będą zwolnione. I to budzi nasze wątpliwości. To nie jest coś, co by dyskwalifikowało tę ustawę, ale budzi wątpliwości. Budzi wątpliwości przede wszystkim dlatego,

Posel Tadeusz Tomaszewski

że to jest minister, który jest współautorem ustawy o pożytku publicznym i wolontariacie, wcześniej jeszcze jako ekspert itd. Dlatego też zgłaszamy tę wątpliwość, uważając, że takie rozwiązania powinny być wprowadzane ostrożnie, zwłaszcza po konsultacjach społecznych z odpowiednimi organizacjami pozarządowymi.

Klub parlamentarny Lewicy wesprze to rozwiązanie, będzie głosował za zmianą ustawy o sporcie. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Proszę teraz pana posła Ireneusza Rasia o przedstawienie stanowiska Klubu Parlamentarnego Koalicja Polska.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Ireneusz Raś:

Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Koalicja Polska mam zaszczyt przedstawić stanowisko odnośnie do sprawozdania Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o sporcie, druk nr 1590, a druk przedłożenia rządowego – nr 1604.

Na samym początku chcę powiedzieć w imieniu moich koleżanek i kolegów z Klubu Parlamentarnego Koalicja Polska, że doceniam te zmiany, panie premierze. Nie doszukuję się w nich zmian, które w innych obszarach tak często spotykamy na tej sali. Uważam je za mądre również z mojej perspektywy. Nie wiem, czy ta część moich koleżanek i kolegów pamięta, że byłem w parlamencie spikerem ustawy o sporcie w 2010 r. i potem wszystkich jej kluczowych zmian. Uważam, że ona się wpisuje w logikę ustawy z 2010 r., która w ogóle na nowo opisywała zaangażowanie sfery publicznej w polski sport.

Podobają mi się te zmiany, ponieważ są komplementarne. Bardzo mi się podoba, że odchodzimy od tej protezy, panie premierze, którą wykorzystywał minister sportu, jeśli chodzi o finansowanie najpierw Klubu 100, a potem jeszcze tego rozrośniętego klubu przez Polską Fundację Narodową. Dzisiaj pan, gromadząc pieniądze jednak pod kontrolą ministra właściwego do spraw sportu, robi pewne uporządkowanie. Uważam to za absolutnie cenne i właściwe.

Obniżenie wieku stypendiów dla zawodników z 18. roku życia do 16. roku życia to kapitalna sprawa, bo prawdą jest, że wtedy, między 16. a 23. rokiem, sportowcy decydują, czy iść w profesjonalizm, czy w ogóle będzie ich stać na utrzymanie się z tego wszystkiego. Nieraz muszą prowadzić bardzo trudne życie, jeżeli chodzi o naukę i sportowy zawód. Podej-

mują te decyzje. Często rodzice się pytają: No ale z czego będziesz żył? Nie wszyscy rodzice mają taki wysoki status materialny, żeby pomóc. Więc to na pewno będzie narzędzie absolutnie sprzyjające.

Według mnie bardzo dobrą rzeczą jest wreszcie powiązanie bardziej tego procesu wnioskowania o stypendia dla polskich sportowców z Instytutem Sportu – Państwowym Instytutem Badawczym, dlatego że od dawien... Wczoraj na posiedzeniu komisji to mówiłem, ale to jest bardzo ważne. Zawsze powtarzaliśmy, od wielu lat, że trzeba przebadać polskich sportowców, żeby poznać ich motorykę, ich możliwości osiągania wyników w perspektywie, i dzięki temu w sposób łatwiejszy, gdy będziemy korzystać z nauki, będziemy mogli powiedzieć: Tak, w biegach narciarskich ta osoba może uzyskać taki, a nie inny wynik, a w innych sportach to ta osoba ma lepsze predyspozycje. Nauka ze sportem musi być powiązana. Uważam, że ten zapis będzie do tego zachęcał i będzie odpowiednim narzędziem.

Oczywiście stypendia, które umożliwiają ministrowi właściwemu do spraw kultury fizycznej wsparcie zawodników, którzy znaleźli się w szczególnie złożonej sytuacji sportowej lub życiowej, a którzy chcą kontynuować karierę sportową, to też jest zapis niebudzący żadnych wątpliwości, bo są przypadki losowe, długotrwałe kontuzje. Pan minister to w uzasadnieniu wypisywał. Z tym się trzeba zgodzić.

Konflikty z działaczami sportowymi, też znamy ich trochę. Przerwa w karierze sportowej. Ale ta poprawka, proszę się zastanowić, pani poseł Niemczyk, może trochę zmodyfikowana, byłaby fajnie czytana, żeby te sportsmenki i trenerki, które są na odpowiednim poziomie, zachodzą w ciążę, nie jest tych przypadków przecież tak wiele... Oczywiście przepisy, które pan proponuje, dają taką możliwość, ale rozumiem, że temat jest otwarty, i myślę, że gdyby się jakieś powtórzenie znalazło, to nie byłoby takie złe.

Jeżeli chodzi o kwestię świadczeń olimpijskich, to waloryzacja jest jak najbardziej właściwa. Za medale w olimpiadach szachowych... Szachy mają pewien potencjał niewykorzystany, jeżeli chodzi o proces edukacyjny, więc też to popieramy.

Na koniec zgodzę się z panem Tomaszewskim *(Dzwonek)*, że będziemy pana premiera obserwować, w jaki sposób pan będzie decydował poza konkursem o wspieraniu pewnych kwestii sportowych, bo to wydaje się jedyną rzeczą, na którą musimy zwracać uwagę jako parlamentarzyści, a od tego jest komisja i posłowie zajmujący się sportem. Dziękuję bardzo. Popieramy te zmiany. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Proszę teraz o przedstawienie stanowiska Koła Poselskiego Konfederacja.

Przedstawi je pan poseł Krzysztof Tuduj.

Poseł Krzysztof Tuduj:

Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Kierunek projektu ustawy, w sprawie którego przyszło mi reprezentować stanowisko Koła Poselskiego Konfederacja, należy ocenić ogólnie pozytywnie. Pojawiające się tam przepisy, tak jak przyznanie medalistom w olimpiadzie szachowej bliźniaczych świadczeń z tymi, które otrzymywali – w cudzysłowie – zwykli medaliści olimpijscy, to dobry krok, zwłaszcza w kontekście ostatnich sukcesów Polaków. Gratulacje z tego miejsca dla pana Jana Krzysztofa Dudy, który jako pierwszy zdobył puchar świata w szachach. Będzie to nie tylko nagroda dla tych zasłużonych, ale także zachęta dla osób młodych, które chcą się rozwijać w tej dziedzinie. Będą one wiedziały, że w swoich marzeniach i ambicjach są wspierane. Dzięki temu więcej osób podejmie się treningów i przez to reprezentowania Polski na wyższym poziomie. Oby te środki trafiły do nich bez politycznych rozdań. Także osoby, które wcześniej nie mogły sobie pozwolić na poświęcenie się sportowi, po wejściu w życie ustawy będą miały możliwość skupienia się i profesjonalnego trenowania. Pozwoli to wyrównać szanse reprezentantom Polski z tymi z innych najlepszych krajów, w których podobne świadczenia funkcjonują. Uruchomi dodatkowy potencjał drzemący w Polakach.

Wsparcie dla sportowców należy pochwalić, jednak trzeba zwrócić uwagę na kontekst. W Polsce panuje drożyzna, benzyna kosztuje już niemal 6 zł, gaz samochodowy – 3 zł, cena chleba wzrosła w zeszłym roku 25% względem tego samego miesiąca rok wcześniej. Może dlatego pan premier nie zna ceny chleba. Ceny mieszkań urosły do poziomu europejskiego. Niestety, nie równomiernie do wzrostu płac. Rządzący powinni dbać o zwiększenie dobrobytu wszystkich obywateli, a nie o zwiększanie podatków i dobrobytu rządu i dopieszczanie ekonomiczne wyłącznie swojego elektoratu.

Ale wracając do sportu: należy wspierać sportowców, zwłaszcza młodych, i propozycja zawarta w tej ustawie, by można było przyznać stypendium już szesnastolatce, jest dobra. Pomijając trudności związane z wchodzeniem w dorosłość takiego człowieka, to jest kluczowy czas dla kariery sportowej, również ze względu na zbliżające się pierwsze występy w kadrze seniorskiej. W kontekście poprawnego wychowania młodzieży pochwalić należy odebranie stypendium z mocy prawa w chwili przyłapania na dopingu czy z chwilą skazania za przestępstwo umyślne. Przepis ten oprócz ukarania sprawców pełni także rolę wychowawczą potępiającą osoby postępujące wbrew etyce.

Podsumowując, zależy nam na wychowaniu narodu, szczególnie młodzieży, w duchu zwalczania własnych słabości, w duchu rozwoju nie tylko duchowego, ale również z dużym naciskiem na rozwój fizyczny i intelektualny, a wszystko to w zgodzie z zasadami fair play, bez oszustw, dopingu, używek. Li-

czymy na to, że tak ukształtowani i ekonomicznie wsparci sportowcy rozsławiają Polskę na całym świecie jako kraj ludzi utalentowanych, walecznych i wygrywających. *(Dzwonek)* Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Stanowisko Koła Parlamentarnego Polska 2050 przedstawi pan poseł Tomasz Zimoch.

Poseł Tomasz Zimoch:

Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoki Sejmie! Sport łączy i jest ponad podziałami. Pokazują to prace nad projektem tej ustawy. Pan minister woli sprint od biegów długodystansowych, szybkie procedowanie, ale to w tym przypadku jest ogromnym atutem. Brawo.

Nie pamiętam, kto jest autorem słów, że sport jest siłą zbawczą tego świata, ale to celne stwierdzenie. O zbawienie należy się troszczyć. Sport zatem należy dowartościowywać. Dlatego ze strony Koła Parlamentarnego Polska 2050 jest poparcie dla tej ustawy, czyli poparcie m.in. dla – by się nie powtarzać – dofinansowania sportowców, przyznawania stypendiów młodym, zdolnym zawodnikom, ale także często niedostrzeganym trenerom. Popieramy oczywiście zwiększenie emerytury dla medalistów olimpijskich, także pomoc dla tych sportowców, którzy często nie z własnej winy znaleźli się w trudnej sytuacji życiowej. Mamy nadzieję, że dofinansowanie sportu nie będzie w sprzeczności z ustawą o działalności pożytku publicznego i wolontariacie, dlatego ponawiamy naszą poprawkę, a drugą składamy w związku z przyznawanym Instytutowi Sportu prawem wnioskowania o wsparcie stypendialne.

Panie Premierze! Gorąco popieramy, i to od dawna, potrzebę naukowego wsparcia sportu i sportowców. Ale instytut niech pozostanie ośrodkiem badawczym, a nie zastępuje trenerów i związki sportowe. Bardzo się cieszę, że docenia się w tym projekcie ustawy – i pan osobiście – szachy i wsparcie dla uczestników olimpiady szachowej. Nawet proponujemy jako koło następny krok – może pan, panie premierze, przekona także ministra Czarnka, by szachy stały się obowiązkowym przedmiotem w szkołach podstawowych. Szukajmy w szkołach cnót właśnie szachowych. Szachy są żywiołem dla milionów. Frank Marshall, zwycięzca olimpiad, arcymistrz amerykański, niemal 100 lat temu powiedział, że szachy uczą życia, uczą, jak walczyć, jak iść na kompromis, jak się wycofać, żeby potem ruszyć do ataku – i właśnie na tym polega urok tej królewskiej gry.

Ta ustawa pomaga nie tylko szachistom. Raz jeszcze słowa uznania. Dzięki tej ustawie słowa: szach i mat będą mogli wypowiedzieć także inni polscy sportowcy. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję za przedstawienie stanowiska i za poprawki, które przekazuję.

A teraz pan poseł Michał Wypij przedstawi stanowisko koła parlamentarnego Porozumienie.

Posel Michał Wypij:

Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Mam wielką przyjemność w imieniu mojego środowiska politycznego przedstawić stanowisko na temat nowelizacji ustawy o sporcie.

Popieramy ten projekt, popieramy ten kierunek i cieszymy się, że sport jest właśnie tym momentem, tym elementem, w przypadku którego można ponad podziałami porozmawiać o tym, co dobre, i wspólnie wypracować lepsze stanowiska. Przez lata środowisko sportowe wskazywało na potrzebę większego wsparcia sportowców, zwłaszcza tych, którzy w momencie dochodzenia na szczyt są w najtrudniejszej sytuacji finansowej.

W projekcie zwraca się uwagę na sportowców w wieku 16, 17 lat, czyli na tych, którzy muszą łączyć sport, uprawianie sportu z nauką. Zwraca się uwagę na sportowców w przedziale wiekowym 18–23 lata. To jest ten moment, w którym pojawia się albo może pojawić się rywalizacja międzynarodowa, co wiąże się także z koniecznością utrzymania pewnego poziomu finansowego, żeby zawodnik mógł kontynuować karierę sportową, ale często także dokonywać trudnych wyborów życiowych związanych z kontynuacją bądź zakończeniem nauki czy po prostu codziennych wyborów życiowych dorosłych ludzi. Zwraca się uwagę na sportowców, którzy są w szczególnie trudnej sytuacji finansowej – także należy pochwalić ten kierunek. Zwraca się także uwagę na większe dofinansowanie i większe wsparcie trenerów, którzy często są mentorami i tymi, którzy najsilniej i najmocniej motywują młodych ludzi, żeby wytrwali w trudnym rygorze treningu, rygorze sportowym.

Panie Premierze! Wszystkim na tej sali zależy na tym, żeby polscy sportowcy osiągalni większe sukcesy. Przez lata polskie środowisko sportowe zwracało uwagę na konieczność większego dofinansowania właśnie tych, którzy w tej trudnej drodze na szczyt, bogatej w wiele wyrzeczeń i trudnych decyzji, potrzebują szczególnego wsparcia. Ten projekt jest krokiem w dobrym kierunku. Popieramy ten projekt, liczymy na więcej. I jeszcze raz w imieniu mojego środowiska politycznego powiem: cieszę się z tego powodu, że cała sala sejmowa, i myślę, że środowisko sportowe w Polsce też, podziela to zdanie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Ta wypowiedź kończy prezentację stanowisk klubów i kół.

Przystępujemy do zadawania pytań.

Na razie zapisało się 13 posłów.

Bardzo proszę, jeśli ktoś z państwa posłów chciałby jeszcze dopisać się do listy, to jest ta możliwość.

(*Posel Agnieszka Hanajczyk: Jeszcze ja.*)

I jeszcze pan poseł, tak?

(*Głos z sali: Jeszcze ja się dopiszę.*)

Proszę bardzo.

(*Posel Mieczysław Baszko: Jeszcze ja. Można, panie marszałku?*)

Można, panie pośle.

A zatem po dopisaniu się pana posła Baszki zamynam listę posłów zadających pytania.

Ustalam czas na zadanie pytania na 1 minutę.

Jako pierwsze pytanie zada pan poseł Mirosław Suchoń.

Posel Mirosław Suchoń:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Chciałem zapytać o taką bardzo życiową sytuację. Czasami dochodzi do różnego rodzaju konfliktów, w które świadomie bądź też nie jest wplątany taki młody sportowiec. To bardzo często kończy się tym, że albo wyniki sportowe tych osób ulegają pewnej stabilizacji, albo z drugiej strony czasami takie osoby rezygnują, bądź na stałe, bądź też na jakiś czas, i odchodzą z dyscypliny, co oczywiście – widać to w sposób bardzo jasny i czytelny – nie powinno mieć miejsca.

W związku z tym chciałem zapytać pana ministra, jakie rozwiązania zostaną wdrożone, tak aby z tych stypendiów mogły właśnie korzystać również takie osoby, które znajdują się pod jakąś presją i być może w taki bardzo delikatny, a czasem gwałtowny sposób (*Dzwonek*) są przez środowisko odsuwane do tego głównego nurtu. Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pytanie zada pan poseł Tadeusz Tomaszewski.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Szanowny Panie Premierze! Ustawa mówi o tym, że na realizację jej przesłania, czyli na podwyżki świadczeń medalistów olimpijskich oraz rozszerzenie stypendiów, zabezpieczona jest kwota 51 mln zł przez najbliższe 10 lat w każdym budżecie. Po pierwsze, chcielibyśmy wszyscy razem, żeby liczba medalistów olimpijskich, paraolimpijskich, światowych igrzysk głuchych i od ostatniego czasu olimpiad szachowych rosła. W związku z powyższym zwiększą się również oczywiście środki. Po drugie, chodzi też o sportowców. Dzisiaj mamy tę podstawę 2300 zł, która też nie powinna być wieczna, bo przecież wiadomo, że rośnie płaca minimalna, rosną koszty itd.

Posel Tadeusz Tomaszewski

Wobec powyższego chciałbym zapytać: Jak państwo macie to zaplanowane, na które segmenty tej ustawy zostaną przeznaczone te środki finansowe, ta kwota 51 mln zł? Oczywiście ustawa (*Dzwonek*) zawsze może być zmieniona. Pan minister może zawsze wносить o jej zmianę i zwiększenie tychże środków. Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Proszę panią poseł Jagnę Marczułajtis-Walczak.

Posel Jagna Marczułajtis-Walczak:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Polski sport jest mocno niedofinansowany, więc każdą złotówkę w kierunku sportu i sportowców należy przyjąć z radością. Niemniej jednak obawy budzi zapis, który umożliwi ministrowi sportu realizację zadań publicznych z pominięciem otwartego konkursu ofert. Kto będzie miał nadzór nad tym, do kogo i na co trafia te pieniądze?

Panie Ministrze! Czy może te pieniądze będą tylko dla sympatyków rządu?

W komisji przeszła również ważna poprawka, która wydłuża stypendium w całej wysokości na okres ciąży i po urodzeniu dziecka do 12 miesięcy, a nie jak było dotychczas – na 6 miesięcy i tylko w 1/2 wysokości stypendium. Czy utrzymacie tę poprawkę, czy może w trzecim czytaniu zagłosujecie przeciw? To niewielki koszt dla budżetu państwa, a wielka pomoc dla naszych zawodniczek i trenerów. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Proszę bardzo pana posła Norberta Kaczmarczyka.

Posel Norbert Kaczmarczyk:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Jeżeli chodzi o sport i politykę, to mówi się, że wszyscy polscy obywatele znają się na tym najlepiej. Patrząc na naszą Izbę, widzimy, że często w polityce spieramy się w różnych momentach, przy różnych ustawach. W ogóle w tej walce politycznej pokazujemy różne stanowiska. Natomiast jeżeli chodzi o sport, jeżeli chodzi o zmagania sportowców, szkolenia i dofinansowania dla sportowców, to ten temat nas łączy. Dzisiejsza debata pokazuje, że rzeczywiście dofinansowania dla sportu łączą.

Chciałbym zapytać przy tej okazji pana premiera o sytuację, w której będzie możliwość dofinansowania również obszarów wiejskich, jeżeli chodzi o te

stypendia. Chodzi o koszty ponoszone przez zawodników, osoby, które muszą często dostać się do wielkich ośrodków, do dużych miast. Czy planowane są programy wdrożeniowe, które pozwoliłyby na dofinansowanie chociażby zakwaterowania czy zwrot kosztów podróży dla tych osób? Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pytanie zada pan poseł Krzysztof Grabczuk.

Posel Krzysztof Grabczuk:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo! To jest projekt ustawy, który zmierza w dobrym kierunku, bowiem sport to piękno, sport to szacunek dla przeciwnika, sport uczy pokory, sport uczy ciężkiej pracy, ale pamiętajmy, że sport to również wielka promocja naszych miast i naszego kraju, sport to duma. Naszym obowiązkiem zatem jest to, byśmy pamiętali o tych sportowcach, dzięki którym byliśmy bardzo dumni. Talent – bogactwo narodu. Naszym obowiązkiem jest to, by sportowcy, którzy są utalentowani, nie odchodzili zbyt wcześniej od uprawiania sportu, bowiem mamy zbyt dużo przypadków polegających na tym, że zawodnicy, którzy osiągają bardzo dobre wyniki na arenach międzynarodowych, szybko, zbyt szybko odchodzą od uprawiania sportu. Uważam, że gdybyśmy przenieśli przynajmniej część zachowań, które obowiązują w sporcie (*Dzwonek*), do polityki, nasze życie polityczne byłoby dużo piękniejsze.

Ostatnia rzecz. Panie premierze, sport to reguły i zasady. Musimy tych reguł przestrzegać, zwłaszcza jeśli chodzi o finansowanie, bo jeśli nie będziemy ich przestrzegać, zaszkodzi to wszystkim tym, którzy uczestniczą w życiu sportowym. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pytanie zada pan poseł Jan Szopiński.

Posel Jan Szopiński:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Bardzo dobra ustawa, ale... Minister będzie mógł skorzystać z trybu zlecenia realizacji zadań publicznych w formie dofinansowania wszelkich działań związanych ze sportem. Dotychczasowa praktyka wzmocniona doświadczeniami pandemii wskazuje na konieczność wypracowania elastycznego podejścia do kwestii dofinansowania zadań z zakresu sportu.

Posel Jan Szopiński

Chciałbym uprzejmie prosić pana, panie premierze, żeby pan powiedział, z którymi związkami i stowarzyszeniami sportowymi konsultował pan takie rozwiązanie. Czy w związku z tym, że mamy elastyczne podejście do rozdawania pieniędzy przez rząd w taki sposób, również samorządy będą miały możliwość zaistnienia takiej sytuacji? Gdyby pan odpowiedział mi w tej sprawie na piśmie, to będę panu zobowiązany.

Do pani poseł Wolskiej, do całej listy wybitnych sportowców, którzy zdobywali medale dla polskiego sportu (*Dzwonek*), chciałbym dołożyć imię i nazwisko Jana Wróblewskiego, dwukrotnego mistrza świata w szybownictwie w latach 70., a przypomnieć należy, że wtedy mistrzostwa odbywały się co 4 lata. Być może dla tych sportowców, którzy osiągnęli już określony wiek, tak jak pan Jan, znajdują się jakieś rozwiązania, które docenią ich sportowe dokonania. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zada pan poseł Jakub Rutnicki.

Posel Jakub Rutnicki:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Rzeczywiście na temat głównych założeń nikt tutaj nie dyskutuje. Im więcej pieniędzy dla polskiego sportu, tym lepiej. Ale już wielokrotnie podczas dzisiejszej debaty padało, że sport to przede wszystkim gra fair play. Chodzi o to, panie premierze, że rzeczywiście są pewne zmiany, które nie dają pewności, w jaki sposób te środki będą przyznawane. Dyskutowaliśmy o tym na posiedzeniu komisji, ale niestety, panie premierze, mamy złe doświadczenia, jeżeli chodzi o Fundusz Rozwoju Kultury Fizycznej, bo przypominam: to była zła decyzja – likwidacja kopert wojewódzkich, co wpłynęło na to, że niestety poszczególne województwa różnie są, nazwijmy to, nagradzane, jeżeli chodzi o poszczególne inwestycje sportowe. Panie premierze, to jest przestrzeń, którą należy dopracować. Mówiła o tym pani poseł Niemczyk: wszyscy szanujemy szachistów, to jest rzecz oczywista, ale też mamy wielu wybitnych sportowców. (*Dzwonek*) Może warto będzie w przyszłości pomyśleć o nowym katalogu dożywnotnich świadczeń dla sportowców. Za chwilę będą brydżyści, za chwilę będzie wiele innych osób, które być może z perspektywy czasu po prostu będą potrzebować pomocy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Proszę pana posła Marka Dyducha.

Posel Marek Dyduch:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kiedyś w tej Izbie było kilka kwestii ponad podziałami, m.in. polska polityka zagraniczna, obronność państwa.

(*Posel Jakub Rutnicki: Został sport.*)

Teraz został nam tylko sport, w przypadku którego wszystkie kluby ponad podziałami popierają rozwiązania korzystne dla sportowców. W 1998 r. z posłem Tadeuszem Tomaszewskim napisaliśmy pierwszą interpelację w sprawie dofinansowania olimpijczyków, jeżeli chodzi o emerytury i renty. Wtedy nam odpowiedziano, że nie ma środków. Przeszliśmy ogromną drogę, bo po 2000 r. taką ustawę lewica przyjęła, a dzisiaj rozszerzamy to o kolejnych sportowców, którym chcemy pomóc. Była teza, że niewidzialna ręka rynku wszystko załatwi, państwo nie musi się interesować sportem czy innymi dziedzinami, a dzisiaj wiadać, że można to zrobić. Mam pytanie – ta ustawa jest naprawdę pożądana, potrzebna (*Dzwonek*) i dobra: Czy ministerstwo pracuje jeszcze nad – nie takim szeregiem – rozszerzeniem pewnych elementów finansowania sportowców? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zada pan poseł Maciej Lasek.

Posel Maciej Lasek:

Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Pozwól państwo, że przytoczę kilka liczb. Samolotowe mistrzostwa świata w lataniu precyzyjnym, klasyfikacja medalowa, Polska na pierwszym miejscu, 34 złote medale, 20 srebrnych. Rajdowo-nawigacyjne mistrzostwa świata, w klasyfikacji medalowej Polska na pierwszym miejscu, 27 złotych medali, 22 srebrne, 13 brązowych. Akrobacja szybowcowa, Polska na pierwszym miejscu. Szybowcowe mistrzostwa świata, Polska na drugim miejscu, 25 medali złotych, 18 srebrnych. Przytoczyłem tylko niektóre z dyscyplin, sportów lotniczych, w których jesteśmy najlepsi. Panie ministrze, chyba nie ma wielu dyscyplin sportowych, w których Polacy zdobyliby tyle medali i tytułów mistrzowskich, co w sportach lotniczych. Na jaką pomoc mogą liczyć lotnicy sportowcy, którzy rozslawiają polskie skrzydła na świecie? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

O zadanie pytania proszę pana posła Pawła Krutul.

Posel Pawel Krutul:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Każde dodatkowe dofinansowanie to bardzo, bardzo

Posel Paweł Krutul

dobra wiadomość, jednak, panie ministrze, tryb bezkonkursowy to chyba wolne żarty. Prawo i Sprawiedliwość niejednokrotnie udowodniło, że dofinansowania kierowane były do działaczy, sympatyków związanych z państwa ugrupowaniem. Mam nadzieję, że Senat to zmieni. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zada pan poseł Tomasz Zimoch.

Posel Tomasz Zimoch:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Premierze! Mam dwa pytania i jedną prośbę. Jeśli przyjąć pana założenie, że Instytut Sportu miałby prawo wnioskowania o dofinansowanie, o stypendia, a przecież świat się kurczy, wielu sportowców już zamieszkuje, a w najbliższym czasie może zamieszkiwać za granicą, to powstaje pytanie, czy to będzie dotyczyło tylko polskiego instytutu czy też może dotyczyć to także instytutu z innego państwa.

Pytanie drugie. Bardzo dobra jest ta dotacja celowa, chodzi o 44 mln na Instytut Sportu w przyszłym roku. Interesuje mnie, w jaki sposób ta kwota została obliczona, co brano pod uwagę, ustalając, że dofinansowanie może być do tej kwoty. I mam taką prośbę, bo pan ma bardzo dobre współpracowniczkę... Gdyby można było prosić o listę wszystkich na piśmie... Chodzi o to, ile to jest osób, które otrzymują to świadczenie honorowe, o którym tak pięknie powiedział poseł Tomaszewski *(Dzwonek)*, oczywiście z podziałem na olimpijczyków, paraolimpijczyków, głuchych itd.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zadanie pytania panią poseł Małgorzatę Niemczyk.

Posel Małgorzata Niemczyk:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Poproszę o udzielenie odpowiedzi na piśmie. Wczoraj na posiedzeniu komisji sportu w ramach udzielania odpowiedzi pan, panie premierze, powiedział, że dzięki nowemu trybowi pozakonkursowemu ministerstwo, czyli pan, będzie mogło dać podmiotom działającym w sporcie środki publiczne na realizację zadań podmiotowych, które odpadły w konkursie, chociażby ze względów formalnych. Czy

naprawdę będzie chciał pan dawać pieniądze w trybie pozakonkursowym takim podmiotom?

Panie Premierze! Moje drugie pytanie dotyczy karty olimpijskiej. Jest to określenie nieostre, nie funkcjonuje ono w żadnym dokumencie w polskim systemie prawnym, który jest obowiązujący. Chodzi tu też o dokument organizacji pozarządowej, Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego. Jaka będzie możliwość odwołania się od decyzji, jeżeli będzie ona wydana na podstawie karty olimpijskiej?

I ostatnie moje pytanie: Czy przy silnym *(Dzwonek)* lobbingu inne dyscypliny igrzysk głuchych też będą wprowadzone do ustawy o sporcie? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zada pan poseł Marek Matuszewski.

Posel Marek Matuszewski:

Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Sport łączy, a nie dzieli, i to było widać po dzisiejszych wystąpieniach, może z małymi wyjątkami. Wielki szacunek dla pana premiera za tę bardzo dobrą ustawę. Bo ci, co tak delikatnie, ale jednak krytykują pana premiera, jak myślę, robią to nie z powodów merytorycznych, a tylko politycznych. Dziś trzeba się cieszyć, że tak dobre projekty ustaw są dla środowiska sportowego tworzone przez rząd Prawa i Sprawiedliwości. Na sport w Polsce przeznaczane są ogromne środki, bo te środki zaprocentują.

Panie Premierze! Były tu takie pytania, i ja też się do nich dołączę: Czy jest szansa, aby w przyszłości przedstawiciele innych dyscyplin nieolimpijskich mogli *(Dzwonek)* liczyć na świadczenia czy stypendia? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Proszę panią poseł Agnieszkę Hanajczyk.

Posel Agnieszka Hanajczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! W zasadzie należałoby rozpocząć od pogratulowania panu Janowi Krzysztofowi Dudzie nie tylko niebawalnych światowych sukcesów, ale też tego, że niewątpliwie był sprawcą tych bardzo potrzebnych, pożądanych i cieszących zmian.

Chcę jednak zapytać o kwestię, która wielokrotnie padała tutaj dzisiaj z mównicy, o ust. 8 – ja nie jestem członkinią komisji sportu – który budzi pewne wątpliwości: Minister właściwy do spraw kultury fizycznej

Posel Agnieszka Hanajczyk

w zakresie działań związanych z dofinansowaniem sportu może zlecić podmiotom wskazanym w ogłoszeniu o naborze wniosków realizację zadań publicznych z pominięciem otwartego konkursu ofert. I dzisiaj, kiedy kolega poseł Marek Matuszewski sugeruje, że w jakiś sposób się czepiamy, jest to dzień, proszę państwa, kiedy odbyła się konferencja urzędników NIK, na której usłyszeliśmy o (*Dzwonek*) Funduszu Sprawiedliwości, o piętnie korupcji, o znajomościach i niecelowości. Nie zakładałam, panie premierze, że to będzie dotyczyło dziedziny sportu, ale taka pokusa może wystąpić w odniesieniu do pieniędzy, które w sposób niekontrolowany, nieprzejrzysty, nietransparentny, poza konkursem ofert zostaną przekazane do podmiotów. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zada pan poseł Mieczysław Baszko.

Posel Mieczysław Baszko:

Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo! No cóż, trzeba tylko pochwalić taką ustawę, która została przygotowana, procedowana była w komisji. Każdy, kto działa w sporcie i nie tylko, wie, że ta ustawa była długo oczekiwana, panie premierze. Chcę przypomnieć, że jednak jedna z ustaw, która była przyjmowana 3 lata temu, żeby też zadośćuczynienia sportowcom, którzy osiągnęli bardzo wysoki wynik, a niektórzy przez oszustwo, doping, i to m.in. pozbawiło ich medali, ale wskoczyli na podium... Jednak w 1996 r. w ustawie przywrócono możliwość zrehabilitowania też tego tym sportowcom. Cieszę się z jednego, z tego, że oprócz tego bardzo mocno docenione są szachy, bo jednak ludowe zespoły sportowe, Złota Wieża w terenie wiejskim (*Dzwonek*) są bardzo popularne. Cieszę się bardzo, że sporty umysłowe są zauważane przez pana ministra. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Listę posłów zapisanych do pytań zamyka pan poseł Dobromir Sośnierz.

Posel Dobromir Sośnierz:

Natchniony, ośmielony tymi wizjami poszerzania listy beneficjentów tych stypendiów chciałem zapytać, śmiało idźmy dalej, kiedy będziemy dofinansowywać np. berka, ciuciubabkę, gry komputerowe, może „Pac-Mana” czy „Assassin’s Creed”, wyścigi ry-

dwanów albo zapasy w kisielu. Dlaczego jedni ludzie mają dopłacać do rozrywek innych bez wzajemności? Są amatorzy i takich gier i rozrywek. Dlaczego oni mieliby być pominięci w tej szczodrości państwa? Przecież państwowe pieniądze biorą się znikąd. Przecież państwo nigdy nie przyjmuje do wiadomości, że trzeba komuś zabrać, żeby komuś dać. A więc cóż stoi na przeszkodzie dalszej hojności? Dajmy wszystkim na wszystko. Rozrywki, gry, zabawy, tańce, hulanki, swawole. Super.

(*Posel Mieczysław Baszko: Za co dać? Za nic?*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

(*Wiceprezes Rady Ministrów, Minister Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu Piotr Gliński: Pytanie, pytanie, panie pośle.*)

(*Posel Dobromir Sośnierz: Kiedy wyścigi rydwanów? Co się dzieje?*)

Szanowni państwo...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Tak to nieraz bywa, panie pośle, że dobra wola jest nadużyta.

Proszę o odniesienie się do wystąpień oraz pytań wiceprezesa Rady Ministrów, ministra kultury, dziedzictwa narodowego i sportu pana Piotra Glińskiego.

Bardzo proszę, panie premierze.

Wiceprezes Rady Ministrów Minister Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu Piotr Gliński:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Muszę oczywiście zacząć od podziękowań. Bardzo dziękuję wszystkim, którzy brali udział w pracach nad tą ustawą, także tym, którzy wypowiadali się teraz w dyskusji. Dziękuję, bo zdecydowanie większość z nas ma chyba podobną opinię na temat tej ustawy. Widziałem tutaj, co faktycznie może nie jest zbyt częste na tej sali, znacznie więcej dobrej woli niż złej woli, choć pewne elementy, powiedziałbym, niezrozumienia cały czas są powtarzane. To mnie trochę martwi, bo znaczy, że zupełnie nie mam żadnych talentów dydaktyczno-eksplanacyjnych, bo powtarzam, powtarzam i powtarzam, a niektórzy z państwa też powtarzają – cały czas to samo. A więc niestety te argumenty nie trafiają. Jeszcze raz powtórzę, powiem, o co chodzi. Pojawia się wiele nieścisłości.

Dziękuję oczywiście... Te podziękowania należą się także środowisku sportowemu. Faktycznie wiele z tych rozwiązań wynika z naszych kontaktów ze środowiskiem sportowym, choć muszę powiedzieć, że nie wszystkie. Niektóre wynikały z doświadczeń innego typu. Bardzo się cieszę, że też udało się je włączyć. Jeszcze podkreślę nowatorstwo pewnych rozwiązań, bo one chyba też nie są do końca przez wszyst-

**Wiceprezes Rady Ministrów
Minister Kultury, Dziedzictwa Narodowego
i Sportu Piotr Gliński**

kich zrozumiane. To też jest zrozumiałe, bo my nad tym pracowaliśmy, poświęciliśmy temu dużo czasu, a państwo od niedawna jesteście zapoznani z tą ustawą, dlatego dobrze, że rozmawiamy.

Przepraszam Wysoki Sejm, ale muszę podziękować także moim współpracownikom, bo to jest praca zespołowa i gdyby nie dobrze wykonujący swoją pracę dla Rzeczypospolitej urzędnicy, to byłoby trudniej. Dziękuję bardzo.

Zacznę od pewnych nieścisłości, żeby je na początku wyjaśnić. To nie jest tryb bezkonkursowy, o czym państwo cały czas mówicie. To jest tylko tryb, który się nie odwołuje do definicji otwartego konkursu ofert z pewnej ustawy, której notabene byłem współautorem przed laty jako działacz społeczny, działacz organizacji pozarządowej. Dlaczego? Wielokrotnie to wyjaśniałem w komisji i powiem to jeszcze raz. Dlatego że w praktyce pracy ministerialnej ten tryb się nie do końca sprawdza. 3/4 konkursów, które są ogłaszane i które są realizowane, i programów jest realizowanych zgodnie z inną podstawą prawną, rozporządzeniem ministra sportu i turystyki z dnia 10 października 2014 r. Kto wtedy rządził i kto to rozporządzenie przygotował?

(Poseł Tadeusz Tomaszewski: Ale po co? Kto to przygotował?)

Panie pośle, ja panu nie przerywałem, a miałem ochotę.

(Głos z sali: Może szkoda.)

Kto to przygotował i dlaczego? Państwo to przygotowaliście, żeby państwo mogło normalnie funkcjonować i wydawać publiczne pieniądze.

Tu jest opisany tryb ogłaszania programu przez ministra. Minister ogłasza programy z zakresu rozwijania sportu i taki program musi spełnić co najmniej osiem odpowiednich warunków, żeby można go było przyjąć. To m.in. kryteria, terminy, wysokość naboru itd. Jest to faktycznie prostsze rozwiązanie niż ten skomplikowany i trudny do realizacji, zwłaszcza pod koniec roku, jak się uwalniają środki budżetowe – kto się zajmował pracą w ministerstwach, wie, o czym mówię – tryb. Chcemy to wprowadzić w przypadku tej pozostałej części, niewielkiej, ponieważ 3/4 wszystkich programów idzie według tego. Codziennie. I nie ma krzyku, nie słyszę, żebyście krzyczeli, że to na Nowogrodzkiej coś itd. Taki jest program. Chcemy wprowadzić to także dla tych projektów. Kłnę się na Pana Boga, tak się nie powinno mówić, że to nawet nie był pomysł polityków, tylko praktyków, moich urzędników, którzy pracują z tymi programami. Pani poseł, czasami w konkursie z powodu bardzo wysokich kryteriów tego programu, w przypadku którego państwo usilnie chcecie, żeby on nie został zmieniony, mają 70% wniosków, które nie są rozpatrywane ze względów formalnych, jak wiem, łącznie z wnioskami pani fundacji. Tak bywa. Prak-

tyka, tylko i wyłącznie praktyka zadecydowała o tym, że chcemy uprościć ten tryb. Nie zgodzi się Sejm? Trudno. Będzie trochę trudniej, ale będziemy dalej to realizowali. Natomiast nie przyjmuję tych różnych argumentów, że to się odbywa w jakichś ciemnych, zaciemnionych pokojach pozakonkursowo. Nie, to nie jest poza konkursem. Ustalmy to raz na zawsze.

Inne nieścisłości, które tu padały. Szachy są sportem olimpijskim. Szachy są sportem olimpijskim, dlatego że są w programie zimowych igrzysk głuchoch. To jest argument formalny porządkujący tę sprawę. Natomiast poza wszystkim zawsze będę bronił tej dziedziny, bo to jest jednak wyjątkowa dziedzina. Piękne są szybowce. Znana wszystkim Adela Dankowska, jeszcze wcześniej niż Wróblewski. Tak, wielkie osiągnięcia. Jeżeli chodzi o te wszystkie sporty, które państwo wymieniali, poza oczywiście wyścigiem rydwanów – to jest wielki dorobek ludzkości, który trzeba docenić, ale może już nie w tej ustawie – to faktycznie szachy są wyjątkowe. I jest także prawdą, że ten wielki wyczyn naszego szachisty nas zainspirował. Myślałem, że wszyscy to przyjmiemy przez aklamację. Zachowaliśmy się trochę, jak często u nas bywa – obrońcy praw zwierząt nie lubią tego przysłowia i powiedzenia – jak pies ogrodnika. Tak się zachowaliśmy. Między nami mówiąc, ten sport olimpijski, jakim są szachy, jeszcze raz przypominam, wygenerowałby świadczenia dla pięciu osób. Miałbym szacunek dla tego, co pan mówi, gdyby... Dobrze, nie będziemy tego kontynuowali, panie pośle. Porozmawiamy sobie może już poza tym, bo nie ma sensu ogniskować uwagi wszystkich państwa, jeżeli chodzi o to, co miałbym do powiedzenia.

Podobna nieścisłość jest z tym, że pani Aleksandra Mirosław nie uprawia dyscypliny olimpijskiej. Już ją uprawia.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Nie, pani powiedziała, że nie jest olimpijska i że w takim razie można by ją włączyć, podobnie jak szachy. Ona jest już włączona.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Pani poseł, to samo mówiła pani na posiedzeniu komisji. Myśmy prostowali. Wspinaczka, jedna z trzech dyscyplin alpinistycznych, została włączona do programu igrzysk olimpijskich w Paryżu. Jest to dyscyplina olimpijska, więc w ogóle nie ma sensu o tym dyskutować.

Zarzut dotyczący Instytutu Sportu. Nie wiem, dlaczego państwo mają, część ma, w zasadzie jedna osoba z tym Instytutem Sportu ma jakiś problem. On się doskonale sprawdził jako operator Team100, który był z realizowany z funduszy Polskiej Fundacji Narodowej. Nie słyszałem żadnych zarzutów co do tego programu. Nigdy nie mówiono, że tam dostał się ktoś przez znajomości albo coś takiego. Właśnie Instytut Sportu pewnie to gwarantował. Przypominam, że Instytut Sportu jest usytuowany przy ul. Trylogii, a nie przy ul. Nowogrodzkiej, i to też nieprzypadkowo, ponieważ Instytut Sportu jest wyspecjalizowaną jed-

**Wiceprezes Rady Ministrów
Minister Kultury, Dziedzictwa Narodowego
i Sportu Piotr Gliński**

nostką, która będzie najlepszym operatorem dla tych programów, które chcemy wprowadzić.

Ktoś się pytał o 44 mln. Ja to tłumaczyłem. To jest mniej więcej powtórzenie tego modułu z Team100. Tam było nieco ponad 10 mln, włączając pieniądze operacyjne. Jeżeli tu mamy cztery nowe programy, to cztery razy 10 równa się 40 plus pieniądze operacyjne. Instytut Sportu jest zasilony taką sumą. Reszta z tych 51 to jest 7 mln na nowe świadczenia olimpijskie. To jest OSR tej ustawy, bo o to też jeden z posłów się pytał. To nie jest duże obciążenie. Te szachy to jest tylko pięć osób, ale mamy także nowe świadczenia olimpijskie związane z tym, że jest perspektywa, że będziemy ich więcej wypłacać.

Jeszcze inne pytania państwo zadawali. To jest podstawa. Na tej podstawie chcielibyśmy wypłacać, tzn. realizować te dodatkowe programy. Ta podstawa, którą państwo przyjęli, się sprawdziła i jest realizowana w resorcie cały czas.

Jeszcze taka kwestia z tych poważniejszych, kwestia przedłużenia stypendiów dla pań, które zachodzą w ciążę, i zmienia się ich sytuacja życiowa. Po raz pierwszy wprowadzamy stypendium sportowe, w przypadku którego nie trzeba czekać, żeby sportsmanka zaszła w ciążę. To stypendium może dostać ktoś, kto już jest w ciąży. To stypendium, które wprowadzamy, jest jedynym stypendium po raz pierwszy wprowadzonym, którego kryteria wprowadzenia nie są związane bezpośrednio z wynikami sportowymi, a z całokształtem sytuacji życiowej. Tak to jest zapisane, bo jesteśmy ludźmi, którzy rzeczywistość rozpoznają i wiedzą, co to są sytuacje losowe, zwłaszcza w sporcie: długotrwała kontuzja, konflikt z kimś – było o tym mówione – sytuacja zdrowotna czy np. sytuacja rodzinna, zajście w ciążę. Sportsmanka w ciąży, będąca wielką nadzieją olimpijską, może takie wsparcie dostać, bo nie trenuje w tym czasie, a później musi wychować dziecko. To już jest kwestia decyzji indywidualnych itd. I takie stypendium może dostać od ministra. To wprowadzamy, czyli ta opieka jest, pani poseł. Po raz pierwszy coś takiego robimy.

I jeszcze kilka szczegółowych odpowiedzi. Mam jeszcze trochę czasu.

Panie Pośle Suchoń! To, o czym pan mówił, jest właśnie w ustawie. Rozumiem, że pan jest pewnie zainteresowany sprawami sportu, ale w komisji to tłumaczyliśmy. Jeżeli chodzi o to, o co pan pytał, jest to zawarte w ustawie. Właśnie to robimy w przypadku tego typu sytuacji – wieś, mieszkania, dojazdy. Tak, w ramach kosztów kwalifikowanych jest dowolność korzystania z tych stypendiów. Są koszty kwalifikowane, tego nie można wydać na papierosy, powiedzmy sobie, ale właśnie na mieszkanie, na dojazdy. Te systemy stypendialne przecież po to robimy, żeby obejmowały mieszkańców całej Polski, ze szczególnym uwzględnieniem osób, dla których takie wsparcie jest zasadnicze. Przypominam, Kajetan Duszyński, rozmawia-

liśmy przy jakiejś okazji po zdobyciu złotego medalu, powiedział, że gdyby on nie miał stypendium Team 100 z Polskiej Fundacji Narodowej, toby nie pojechał do Tokio, bo to było jedyne stypendium, które on dostał, i to tylko rok przed igrzyskami olimpijskimi. Takie sytuacje były. Pan Dawid Tomala, który doszedł do złotego medalu, pracował na budowie. To wszystko chcemy zminimalizować. Zawsze jakieś sytuacje pewnie będą, ale od tego jest państwowy system wsparcia sportu, żeby to minimalizować.

Tak, odpowiadam, przygotowujemy także szerszą nowelizację, na posiedzeniu komisji o tym mówiliśmy. Zbieramy różne postulaty, tak że jesteśmy otwarci na postulaty z wszystkich stron.

Z góry mówię, że kwestii tych rydwanów nie będę rozpatrywał, panie pośle, ale oczywiście możemy dalej dywagować na tym poziomie.

Natomiast jeżeli chodzi generalnie o wsparcie, to też przy okazji powiem państwu, że oprócz tych 44 mln na te rozwiązania tutaj i na świadczenia, czyli 51 mln, łącznie w przyszłym roku, z czego jestem w jakimś sensie dumny czy zadowolony, zwiększyliśmy budżet sportu o 284 mln. To jest mniej więcej, prawie połowa tego wzrostu, który przez ostatnie 6 lat nastąpił. Dzięki temu większość tego, żeby było też jasne, idzie na sport powszechny, nawet więcej niż na wyczynowy, niewiele więcej, bo to jest zrównoważone mniej więcej wsparcie wszystkich naszych programów. Sport powszechny jest niesamowicie ważny z uwagi na to, że mamy kłopoty ogólnie ze zdrowiem społeczeństwa. Nie chcę tego rozwijać. Może przy innej okazji.

Aeroklub Polski dostaje wsparcie z ministerstwa, 3 mln zł, tak że członkowie aeroklubu, wybitni nasi piloci, pan Kawa także, mogą być stypendystami, mogą otrzymywać nagrody. Jest to najwyższe finansowanie dla dyscyplin nieolimpijskich w naszym resorcie.

Jeszcze raz dziękuję wszystkim za zrozumienie. Mam nadzieję, że płynnie i szybko przeprowadzimy tę ustawę, bo chcielibyśmy, i to też jest ważne, od stycznia wprowadzić te programy, żeby one działały. Przed Pekinem to (*Dzwonek*) wiele nie pomoże, ale obyśmy w Pekinie też mieli sukcesy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo panu premierowi.
Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Ogłaszam 15 minut przerwy.

(*Poseł Małgorzata Niemczyk*: Panie marszałku, ja bym chciała sprostować.)

Pani poseł chciała sprostować.

Proszę bardzo.

Posel Małgorzata Niemczyk:

Dziękuję, panie marszałku.

Panie premierze, przytoczę dokładnie moją wypowiedź z posiedzenia komisji sportu: Bardzo podobny jest przykład Aleksandry Mirosław, która brała udział w igrzyskach, ale w programie olimpijskim znajduje się konkurencja łącząca wszystkie specjalności wspinaczkowe, natomiast pani Aleksandra Mirosław specjalizuje się tylko w jednej konkurencji – wspinaczce na szybkość, gdzie jest dwukrotną mistrzynią świata oraz rekordzistką świata. Dziękuję. Mówiłam dokładnie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

(*Wiceprezes Rady Ministrów, Minister Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu Piotr Gliński: Pani nie rozumie...*)

(*Posel Krystyna Skowrońska: Nie zrozumiał pan premier.*)

(*Wiceprezes Rady Ministrów, Minister Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu Piotr Gliński: W programie olimpijskim jest właśnie rozbieżność na trzy konkurencje teraz...*)

(*Głos z sali: Na dwie.*)

(*Wiceprezes Rady Ministrów, Minister Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu Piotr Gliński: Na dwie, przepraszam...*)

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

(*Wiceprezes Rady Ministrów, Minister Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu Piotr Gliński: Dobrze, a więc teraz już jest. Nie, teraz już jest.*)

Ogłaszam 15 minut przerwy.

(*Przerwa w posiedzeniu od godz. 19 min 22 do godz. 19 min 30*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Wznawiam obrady.

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Konwentu Seniorów, podjęła decyzję o skreśleniu z porządku dziennego bieżącego posiedzenia punktów 21., 22., 23. i 24.:

— sprawozdanie komisji o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Białorusi o zabezpieczeniu społecznym, podpisanej w Warszawie dnia 13 lutego 2019 r., druki nr 1417 i 1559,

— sprawozdanie komisji o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Protokołu między Rzecząpospolitą Polską a Rządem Malty o zmianie Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Malty w sprawie unikania podwójnego opodatkowania i zapobiegania uchylaniu się od opodatkowania w zakresie podatków od dochodu, sporządzonej w La Valetta dnia 7 stycznia 1994 roku,

zmienionej Protokołem podpisanym w Warszawie dnia 6 kwietnia 2011 roku, druki nr 1443 i 1557,

— sprawozdanie komisji o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Protokołu między Rzeczpospolitą Polską a Królestwem Niderlandów o zmianie Konwencji między Rzeczpospolitą Polską a Królestwem Niderlandów w sprawie unikania podwójnego opodatkowania i zapobiegania uchylaniu się od opodatkowania w zakresie podatków od dochodu, podpisanej w Warszawie dnia 13 lutego 2002 roku, oraz Protokołu, podpisanego w Warszawie dnia 13 lutego 2002 roku, druki nr 1445 i 1558,

— sprawozdanie komisji o poselskich projektach uchwał w sprawie ustanowienia roku 2022 Rokiem Ignacego Łukasiewicza, druki nr 1136, 1317, 1355 i 1548.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktów 25. i 26. porządku dziennego:

25. Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy budżetowej na rok 2021 (druki nr 1585, 1585-A i 1616).

26. Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach służących realizacji ustawy budżetowej na rok 2021 (druki nr 1586 i 1615).

Proszę pana posła Henryka Kowalczyka o przedstawienie sprawozdań komisji zawartych w drukach nr 1615 i 1616.

Posel Sprawozdawca Henryk Kowalczyk:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Finansów Publicznych przedstawiam sprawozdanie komisji z rozpatrzenia ustawy o zmianie ustawy budżetowej na rok 2021, zmiana ustawy budżetowej zawarta jest w druku nr 1585, a druk sprawozdania komisji to druk nr 1616, oraz sprawozdanie z rozpatrzenia ustawy o budżecie zawartej w druku nr 1586, sprawozdanie komisji zawarte jest w druku nr 1615.

Po przeprowadzeniu pierwszego czytania w dniu wczorajszym pani marszałek skierowała obydwie projekty ustaw do Komisji Finansów Publicznych. Komisja Finansów Publicznych rozpatrzyła w dniu dzisiejszym te projekty ustaw.

Jeśli chodzi o ustawę zmieniającą ustawę budżetową na rok 2021, komisja przeanalizowała wszystkie zmiany wydatkowe, ale przede wszystkim skupiła się na stronie dochodowej. Wiele było pytań dotyczących tego, skąd wzięły się te dochody, można by powiedzieć, jakim sposobem w tym roku mamy dochody planowane w tej chwili w nowelizacji o prawie 80 mld większe, niż były w ustawie budżetowej uchwalonej na początku roku na 2021 r. Z dyskusji wynikało, że te dochody budżetowe pojawiły się w znacznej części dzięki temu, że rząd prowadzi odpowiedzialną poli-

Poseł Sprawozdawca Henryk Kowalczyk

tykę gospodarczą, w okresie pandemii COVID nie wzrosło bezrobocie dzięki pomocy dla firm w różnej formie, zarówno z PFR-u, jak i z ZUS-u, ale też i z innych instytucji, urzędów pracy, stąd zachowane miejsca pracy pozwoliły na bardzo dynamiczny wzrost gospodarczy w tym roku i stąd znaczące dochody.

Jeśli chodzi o poprawki, które komisja rozpatrzyła, to było zgłoszonych kilka poprawek, m.in. przyjęto dwie poprawki w części tabelarycznej, które zmieniały, właściwie przesuwają środki finansowe w obrębie części: sprawy wewnętrzne w kwocie 20 mln na przeznaczenie na ochronę zdrowia i ponad 260 mln na doposażenie służb mundurowych, m.in. Policji, straży pożarnej i Straży Granicznej, czyli na wydatki majątkowe. Te zmiany były dokonane w obrębie jednej części budżetowej na zasadzie przesunięcia.

Jeśli chodzi o ustawę o budżecie, zmiana ustawy o budżecie jest konsekwencją zmiany budżetu i przede wszystkim ta konsekwencja zapisana w ustawie o budżecie mówi o wprowadzeniu funduszu motywacyjnego. To, de facto zwiększenie środków na wynagrodzenia na rok 2021 o 6%, a więc jest to bardzo znacząca kwota, stąd m.in. ta ustawa o budżecie pozwala na wykorzystywanie tej kwoty zarówno w roku 2021, jak i w roku 2022. Są to niejako środki niewygasające po to, aby zapewnić elastyczność ich wydawania.

Jeśli chodzi o poprawkę, która została przyjęta w ustawie o budżecie, to poprawka rozszerzała podmioty uprawnione do skorzystania z tego zapisu m.in. o państwowe jednostki prawne, agencje, aby te wszystkie podmioty również mogły korzystać z tych warunków 6-procentowego dodatku motywacyjnego jak inna administracja.

Obydwie ustawy komisja zaaprobowała i rekomenduje Wysokiej Izbie ich przyjęcie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Panie pośle, czy pan występuje też w imieniu klubu? *(Poseł Henryk Kowalczyk: Tak.)*

Bardzo proszę.

Otwieram dyskusję.

Pan poseł Henryk Kowalczyk w imieniu Prawa i Sprawiedliwości.

Poseł Henryk Kowalczyk:

Szanowny Panie Marszałku! Pozwolę sobie na bardzo krótkie wystąpienie w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość, ponieważ wiele argumentów na rzecz tej nowelizacji budżetu i usta-

wy o budżecie przytoczyłem wczoraj w czasie pierwszego czytania. Nie będę ich powtarzał. Oczywiście jest, że klub Prawo i Sprawiedliwość gorąco popiera ten projekt ustawy. Cała ustawa i nowelizacja budżetu to jasny dowód na znakomicie prowadzoną politykę gospodarczą rządu Prawa i Sprawiedliwości.

Warto podkreślić jeszcze raz, że jest to bardzo głęboka zmiana. Chodzi o zwiększenie dochodów o blisko 80 mld zł, z czego ponad 36 mld zł przeznaczają się na dodatkowe wydatki, które będą stymulowały gospodarkę, oraz zmniejszenie deficytu o ponad połowę, do poziomu zaledwie 40 mld zł. Wcześniej zakładaliśmy deficyt na poziomie 80 mld zł. Bardzo wyraźnie widać, jakie wyniki osiąga polska gospodarka. To nie są tylko statystyki. Możemy pochwalić się, że pomimo pandemii jesteśmy jednym z najdynamiczniej rozwijających się krajów w Unii Europejskiej. Bardzo wyraźnie widać to w dochodach podatkowych, bo podatek VAT jest największym źródłem wzrostu dochodów. Stąd ta nowelizacja budżetu, która jest moim zdaniem pokłosiem znakomitej polityki gospodarczej rządu.

Panie Marszałku! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość pragnę złożyć jedną poprawkę. Jest to poprawka techniczna. W ustawie pojawił się błąd. Zamiast Instytut Przyrodniczo-Technologiczny – Państwowy Instytut Badawczy powinno być: Instytut Technologiczno-Przyrodniczy – Państwowy Instytut Badawczy. Składam więc taką poprawkę. Oczywiście klub Prawo i Sprawiedliwość będzie popierał tę ustawę. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Teraz w imieniu klubu Koalicja Obywatelska pan poseł Dariusz Rosati.

Poseł Dariusz Rosati:

Szanowny Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska ma bardzo wiele zastrzeżeń wobec projektu nowelizacji budżetu na 2021 r. z kilku powodów.

Po pierwsze, wbrew temu, co powiedział pan przewodniczący Kowalczyk, dodatkowe dochody, jakie pojawiają się w budżecie, nie są wcale wynikiem fantastycznej polityki gospodarczej rządu Mateusza Morawieckiego. Krótko mówiąc, nie są zasługą rządzącej większości. One pojawiły się w wyniku nietrafionych prognoz, błędów popełnionych przy konstruowaniu budżetu i rozmaitych manipulacji. Już w trakcie dyskusji w pierwszym czytaniu wskazywałem na te mankamenty. Państwo zaniżyli dochody budżetowe zarówno w nowelizacji budżetu na 2020 r. – dokładnie rok temu – jak i w projekcie budżetu na 2021 r. – również dokładnie rok temu. Wbrew temu, co pan mówi, panie przewodniczący, można sięgnąć do stenogramu, z którego pan się dowie, że posłowie

Posel Dariusz Rosati

Koalicji Obywatelskiej ostrzegali, że dochody są zaniżone i wskazywali na to, że trzeba je podnieść. Wy je w sposób świadomy zaniżyliście. (*Oklaski*) Jest też inna interpretacja, że nie było to zrobione w sposób świadomy, tylko wynikało z nieudolności. Zostawiam państwu wybór interpretacji faktu, który pozostaje bezsporny: dochody zostały zaniżone. Niezależnie, czy był to wynik błędu, czy był to wynik świadomego działania, taka była sytuacja.

Oceniamy, że dochody podatkowe zostały zaniżone o 27 mld zł. Do tego dochodzi wyższa inflacja w tym roku, za którą ponosicie odpowiedzialność. To dodatkowe 11 mld zł dochodów do budżetu, bo jak wiadomo, inflacja powoduje nie tylko wzrost cen, lecz także wzrost dochodów z podatku VAT, a także pośrednio z pozostałych podatków. Macie państwo z tego tytułu 38 mld zł. Nie wspominał pan, panie przewodniczący, że zarobiliście także na sprzedaży pozwoleń na emisję. Z tego tytułu macie dodatkowo prawie 14 mld zł dochodów. To wcale nie jest powód do radości dla zwykłych obywateli, ponieważ te 14 mld zł dodatkowych kosztów w związku z wykupem przez nasze koncerny energetyczne pozwoleń na emisję poniosą, płacąc wyższe rachunki za prąd. Wreszcie, macie 7 mld zł dodatkowego zysku z Narodowego Banku Polskiego, który dwoi się i troi, żeby wesprzeć rząd Zjednoczonej Prawicy, oczywiście kosztem wzrostu inflacji.

Z tych 77 mld zł, którymi się chwalcie, 62 mld zł to wynik waszych przeinaczeń i jednorazowych wydatków, na które w ogóle nie mieliście wpływu, takich jak np. wzrost cen za emisję CO₂ czy wzrost cen miedzi, który zwiększył dochody z tytułu podatku od kopalni o 2 mld zł. Efekt jest taki, że rzeczywiście więcej jest pieniędzy w budżecie. To jest główny powód, dla którego nie będziemy głosować przeciwko tej nowelizacji, bo jeżeli rzeczywiście jest więcej pieniędzy, to te pieniądze trzeba wykorzystać dla dobra Polaków. Tu przechodzę do strony wydatkowej, która wygląda tak, jakby w Polsce w ogóle nic się nie działo, jakby w Polsce nie było pandemii, jakby w Polsce na szpitalnych oddziałach ratunkowych nie umierali ludzie, jakbyśmy byli w normalnym stanie koniunktury, kiedy można sobie pozwolić na zakup rozmaitych kosztownych zabawek w rodzaju czołgów Abrams czy myśliwców F-35.

W proponowanym wzroście wydatków państwo w ogóle nie uwzględniać najważniejszej sprawy, prawdziwego frontu, na którym umierają Polacy, mianowicie systemu opieki zdrowotnej i zapaści w systemie opieki zdrowotnej. (*Oklaski*) Nie uwzględniać też sytuacji kryzysowej w innych dziedzinach, przede wszystkim w oświacie, w której mamy zjawisko polegające na tym, że z zawodu odchodzą nauczyciele i niedługo nie będzie kto miał uczyć naszych dzieci. Jest szereg innych programów, które obiecaliście i które nie są realizowane, jak choćby mieszkalniczo czy restrukturyzacja energetyczna.

Ale w związku z tym, że jednak są pieniądze, które trzeba jakoś podzielić, Klub Parlamentarny Koalicji Obywatelska zgłasza poprawkę, która polega na tym, że obniżamy wydatki w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, w kulturze i w ochronie, ogólnie na kwotę 10 mld zł i proponujemy przesunąć je na ochronę zdrowia, przede wszystkim na dotację podmiotową dla Narodowego Funduszu Zdrowia, na dofinansowanie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Dariusz Wieczorek, klub Lewicy.

Panie pośle, a te poprawki? Dziękuję bardzo.

Posel Dariusz Wieczorek:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Rzeczywiście już w pierwszym czytaniu mówiliśmy o powodach tej nowelizacji i nie chcemy po raz kolejny o tym mówić, natomiast jak słyszę od pana przewodniczącego to wszystko – i to zresztą jest wpisane w dokumentach, że to jest odpowiedzialna polityka gospodarcza, korzystna sytuacja makroekonomiczna, wspaniałe działania polskiego rządu – to jako żywo przypomina to niestety propagandę.

(*Głos z sali: Prawda.*)

Miałbym wielką prośbę, żebyśmy zeszli na ziemię i jeszcze raz uczciwie pomówili o tym wszystkim. Przypomnę tylko, że planowaliście inflację na poziomie 1,8%, tak było na początku roku. Pomijam ukryte dochody, pomijam wszystkie rzeczy, które nie znalazły się w budżecie, ale inflacja miała wynosić 1,8%. W tej chwili w tym dokumencie jest planowana na poziomie 4,3%, natomiast rzeczywista inflacja będzie dużo większa, bo ostatnie dane mówią o ponad 5%. Przypomnę słynny wzrost dochodów z podatku VAT. Tam jest ukryta inflacja.

Może powiecie też Polkom i Polakom, że z opłaty mocowej macie w budżecie 6 mld zł dodatkowych środków. Opłata mocowa, czyli to wszystko, za co płacimy w cenie prądu. To nie jest przypadek, że dzisiaj koncerny energetyczne mówią o 40-procentowej podwyżce ceny prądu, energii. Mówiliśmy już tutaj o certyfikatach CO₂. To są rzeczy, które na końcu i tak uderzą w nas, czyli uderzą w tych wszystkich, którzy korzystają z usług: chodzą do sklepu, kupują, więc ceny w sposób naturalny będą rosły. Ale ładnie to wygląda, że znalazło się 80 mld zł, ładnie to można w tej chwili opowiadać, ładne story jest.

40 mld zł rozdzielimy na inne zadania. To właśnie jest pytanie, na jakie zadania. Konia z rządem temu, kto odpowie, dlaczego zwiększacie wydatki na obronę narodową o 7 mld zł. To jest pytanie, na co chcecie wydać te pieniądze w ciągu 2 miesięcy. Znowu jakieś krzywe zakupy, nie wiadomo na co, nie wiadomo na jaki sprzęt. Sprawy wewnętrzne to 3 mld zł, na samo-

Posel Dariusz Wieczorek

rząd chce dać 12 mld zł, ale 8 mld zł to jest ta słynna ustawa samorządowa, natomiast 4 mld zł chce podzielić na wodę i kanalizację, ale nie mówicie, na jakich zasadach to będzie dzielone, bo pewnie znowu będzie to jakiś fundusz i znowu przeznaczycie to dla swoich samorządów.

Dlatego klub Lewicy składa cztery poprawki. Po wiem o pierwszych trzech, a za chwilę pan poseł Zandberg powie o poprawkach pracowniczych. Intencja, którą chcemy wyrazić w tych poprawkach, jest jasna i prosta. Po pierwsze, zwiększenie nakładów na część oświatową subwencji ogólnej dla jednostek samorządu terytorialnego o 2 mld zł, podwyżki dla nauczycieli, mamy trudną sytuację w oświacie i to jest niezbędne. Po drugie, kwestia 1 mld zł dodatkowych środków na szpitale powiatowe, bo trzeba ratować system ochrony zdrowia, i wreszcie 5300 mln zł na podwyżki dla pracowników zawodów medycznych: techników medycznych, kardiologów, pielęgniarek, położnych, ratowników medycznych.

Nie potraficie się dogadać, więc Lewica chce wam pomóc w tym projekcie i w tych poprawkach, żeby je przegłosować. Oczywiście od tego, jak się zachowacie, uzależniamy, jak się zachowamy przy całości nowelizacji budżetu.

Pan poseł Adrian Zandberg.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Adrian Zandberg, klub Lewicy, wykorzystaj resztę czasu.

Posel Adrian Zandberg:

Wysoka Izbo! Krótko. Musimy podnieść płace w budżetówce i musimy je podnieść zdecydowanie. Rośnie liczba wakatów, coraz więcej instytucji publicznych boryka się z tym, że nie jest w stanie zrekrutować pracowników. Jeżeli tego nie zrobimy, to państwo polskie będzie działało coraz gorzej i coraz gorzej. Spierałem się tutaj w kuluarach z panem przewodniczącym Kowalczykiem, który twierdził, że jednorazowe, hojnym gestem, wyznaczenie funduszu na gród rozwiąże problem.

Panie Przewodniczący! Nie rozwiąże to problemu, trzeba słuchać pracowników, trzeba słuchać związkowców, tych z Krajowego Niezależnego Związku Zawodowego AD REM, tych z OPZZ-u, tych z Konfederacji Pracy. Oni mówią jasno, że 12% normalnej podwyżki dla całej budżetówki to jest bardzo umiarkowany i skromny postulat, który pokazuje, że związkowcy, że pracownicy myślą o instytucjach, w których pracują, i o ich przyszłości. Lewica jest tu po to, żeby ich reprezentować, dlatego składamy poprawkę w drugim czytaniu zgodną z oczekiwaniami (*Dzwonek*) pracowników – 12% podwyżki dla budżetówki. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Teraz głos ma pan poseł Czesław Siekierski, Koalicja Polska.

Posel Czesław Siekierski:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Nowelizacja budżetu na rok 2021 była niezbędna. Sytuacja w gospodarce jest dynamiczna, dała określony wzrost gospodarczy. Oczywiście wyjaśnienie pewnych procesów jest dosyć złożone, ale jednocześnie były też pewne działania rządu, które trochę poukrywały, zwiększyły pewne wydatki, pewne dochody w poprzednim budżecie były zaniżone, stąd możliwe było pokazanie wzrostu, który był, jeśli chodzi o podatek, ale także jeśli chodzi o problemy związane z inflacją, z wpływami z NBP, czy jeszcze wreszcie to, że wartość sprzedaży, jeśli chodzi o aukcje CO₂, szła do budżetu, a nie była przeznaczana, jak mówiłem w pierwszym czytaniu, bezpośrednio na modernizację. Stąd gospodarka jest w takim momencie, że można sobie pozwolić na te zmiany, choć trzeba być ostrożnym, bo nie wiemy, co będzie się działo w tych ostatnich miesiącach. Wiemy, że mamy jeszcze jeden kwartał.

Oczywiście nie byłoby słuszne przeznaczenie założonego wpływu, wzrostu dochodów na obniżkę zadłużenia. Słusznie, że podzielono, że częściowo obniżono wysokość deficytu, a jednocześnie przeznaczono na finansowanie pewnych działań. Może nie wszystkie były celowe, o tym też mówiłem, i zawrę to w poprawce. Szkoda, że nie znalazły się działania na rzecz wsparcia zaniedbanego problemu mieszkalnictwa, bo jest to ważne dla polskich rodzin, bo mieszkanie daje stabilizację, wpływa na demografię, młodzi ludzie zostają w Polsce. To jest ważne dla utrzymania młodego pokolenia w kraju. Jednocześnie także myślę, że mało zrobiliśmy w zakresie kreowania inwestycji.

W poprzednim wystąpieniu wspominałem o problemach i środowiskowych i próbach energetycznych, myślę, że tych wszystkich rzeczy nie da się już teraz nadrobić, ale myślę, że warto się zastanowić nad tym, aby jeszcze jednak dokonać pewnych przewartościowań. Niekoniecznie trzeba dokonywać takiego obniżenia deficytu, stąd nasza poprawka dotycząca tego, żeby deficyt został powiększony o 7 mld, żeby zabrać 3 mld z obrony i 10 mld przeznaczyć na sprawy oddłużenia szpitali powiatowych. Jest taki moment, że jeszcze można utrzymać pewien poziom zadłużenia, bo reguła wydatkowa będzie nas obowiązywała od roku 2023. Zobaczymy, co się będzie działo w świecie i w Europie. Myślę, że to jest dobry moment, żebyśmy wyszli naprzeciw trudnej sytuacji polskich szpitali.

Także wiele wydatków idzie poza budżetem, że te wydatki nie są pod pełną kontrolą parlamentu, że można powiedzieć, że fundusz COVID-owy stał się dobrym magazynem do sięgania po pieniądze na róż-

Posel Czesław Siekierski

ne cele, i właściwie to jest decyzja tylko rządu. Gdzieś słyszałem takie ładne określenie, że to jest tzw. raj wydatkowy.

Stąd pomimo różnych uwag uważamy, że nowelizacja jest potrzebna. Bardzo bym prosił, żeby kwotę 10 mld związaną z powiększeniem deficytu o 7 mld, a więc do 47 mld, i zabranie 3 mld z obrony, przeznaczyć na oddłużenie szpitali powiatowych. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Jakub Kulesza, Konfederacja.

Posel Jakub Kulesza:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zaczniemy od tego, że podatki to kradzież, i chwalenie się przez rząd, że w tym roku wpływy budżetowe wzrosły, to jak chwalenie się przez złodzieja, że w tym roku udało mu się obrabować o kilka domów więcej. Rozumiem, gdybyście się chwalili innym złodziejom, ale państwo się chwali tym przed obywatelami, których wysokimi, coraz wyższymi podatkami rabujecie w biały dzień – nie tylko podatkami, ale także inflacją. Właśnie w inflacji tkwi odpowiedź na pytanie, skąd te wyższe wpływy. Przez państwa politykę monetarną i fiskalną inflacja szybuje aż do 5% w tym roku i tym samym wpływy z budżetu po prostu rosną, bo rosną ceny w sklepach i rośnie kwota podatków, jakie płacimy, np. za artykuły spożywcze. Dlaczego państwo założyli w ustawie budżetowej na ten rok – rok temu, jak nad nią procedowaliśmy – że inflacja będzie niższa? Bo państwo wybrali właśnie na funkcję prezesa NBP pana prezesa Głapińskiego, który najczęściej nie potrafi tej inflacji przewidywać. Przypomnijmy, w styczniu 2020 r. prezes Głapiński mówił, że nie obawia się ekspertów analityków mówiących o tym, że inflacja będzie wynosiła 4%. Mówił on, że na pewno będzie zgodna z celem inflacyjnym, który – przypomnę – wynosi 2,5%, plus minus 1%. W styczniu 2021 r. prezes Głapiński mówił nawet o ryzyku spadku inflacji poniżej celu inflacyjnego, o tym, że może ona spowolnić do 2,6%. Przypomnę: mamy 5%. I stąd się biorą te wyższe wpływy budżetowe.

Państwo zamiast odpowiedzialnie odpowiedzieć: okej, udało nam się ograbić obywateli z trochę większej ilości pieniędzy poprzez nasze podatki i inflację, to w takim razie zniwelujemy dług tych obywateli, który zaciągnęliśmy. I zamiast obniżyć dług, to państwo stwierdzili: super, mamy więcej pieniędzy obywateli, wydajmy je szybko, zanim ktoś pomyśli o tym, żeby np. obniżyć podatki albo żeby załatać dziurę budżetową. I ta ustawa właśnie jest takim szybkim wydawaniem podatków, w zasadzie pieniędzy, które pochodzą z podatków obywateli. Nie tylko podatki to

kradzież. Zacytuję jeszcze inne słowa: Inflacja to jest jeden z najgorszych podatków, ponieważ jest to taki podatek, który można wprowadzić bez zmiany prawa. A więc państwo mają szereg możliwości łupienia obywateli. Dziękuję bardzo.

(Głos z sali: Do księgi Guinnessa przejdziecie.)

(Głos z sali: Dzięki.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Mirosław Suchoń, Polska 2050.

Posel Mirosław Suchoń:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na początku chyba warto zadać pytanie panu premierowi, a może panu przewodniczącemu Kowalczykowi, który tak się chwalił, że rząd prowadzi wspaniałą politykę gospodarczą. Kiedy Prawo i Sprawiedliwość, panie przewodniczący, mówi prawdę? Kiedy mówicie prawdę? Bo całkiem niedawno rząd przyniósł do Sejmu ustawy, które mają podnosić podatki ponoć dlatego, że nie ma pieniędzy. Chodzi o tzw. Nowy Ład. Teraz ten sam rząd przynosi ustawę, która pokazuje nadwyżkę w wysokości ok. 78 mld zł. Te dwie rzeczy wykluczają się wzajemnie. Albo nie ma pieniędzy i podnosicie podatki, albo są pieniądze i cały ten lament Prawa i Sprawiedliwości to jedna wielka bzdura. A więc, panie premierze, panie przewodniczący: Co jest prawdą?

Jest też pytanie o rzetelność ustawy budżetowej, bo wartości pokazane na początku roku i te pokazane dziś spektakularnie się rozchodzą, pokazując albo niekompetencję i brak rzetelności, albo zamierzone wprowadzanie w błąd. I też chcemy wiedzieć, cała Polska chce wiedzieć, gdzie leży prawda. Ale trzeba też wyraźnie powiedzieć, że są to pieniądze, które rząd wyciągnął ludziom z portfeli. Z jednej strony szalejąca drożyzna inspirowana niestety przez rząd serią podwyżek, która napędza dochody z podatków, z drugiej strony frywolna polityka Narodowego Banku Polskiego, który spekuluje i pompuje wynik finansowy, zamiast dbać o stabilność pieniądza, żeby inflacja po prostu nie zżerała dochodów i oszczędności Polaków. O tym pan prezes narodowego banku nie pamięta.

Ale konkrety. Pojawiają się nowe środki z praw do emisji CO₂. To będzie razem ponad 20 mld zł. Te środki powinny być znaczone i przeznaczone na zieloną energię, tymczasem wkładacie je do budżetu, zamykacie program wsparcia dla fotowoltaiki. Jeżeli są środki, to ten program dotyczący rozwoju fotowoltaiki powinien zostać wzmocniony.

W tym budżecie jest przeznaczony 800 mln zł na Narodowy Fundusz Zdrowia. 800 mln zł dla niepełnosprawnych, ale ponad 6 mld zł na obronę narodową i kolejne prawie 3 mld zł na bezpieczeństwo publiczne. To daje 9 mld zł w sytuacji, w której ochrona zdrowia umiera. Co wy w ogóle robicie? Który mądry, odpowiedzialny polityk tak postępuje? Jeżeli jest za-

Posel Mirosław Suchoń

łamanie w sektorze zdrowia, to najpierw trzeba wesprzeć ten sektor, a wy robicie zupełnie na odwrót.

Szanowni Państwo! Koło Parlamentarne Polska 2050 składa poprawki do tego projektu. Proponujemy, aby z obrony narodowej 3 mld zł poszło na ochronę zdrowia. I drugi kwiatek. Wzmacniacie o 16 mln zł Fundusz Kościelny. To jest naprawdę niepoważne. Proponujemy (*Dzwonek*), żeby tę kwotę przeznaczyć na rzecznika praw obywatelskich. Te dwie poprawki składam na ręce pana marszałka. Proszę o ich przyjęcie, bo naprawdę to, co robicie tym projektem, to jest absolutne zaprzeczenie odpowiedzialnej postawie, którą dzisiaj...

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo proszę, do pytań zgłosili się posłowie.

Panie pośle, proszę już skończyć, bo pan się rozgaduje.

(Głos z sali: Ha, ha, ha!)

(Głos z sali: Gaduła.)

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, pani poseł Jagna Marczułajtis-Walczak, Koalicja Obywatelska, z pytaniem.

Zamykam listę zgłoszonych do pytań.

Wyznaczam czas pytania na 1 minutę.

Posel Jagna Marczułajtis-Walczak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dlaczego tak źle traktujecie osoby z niepełnosprawnościami? Dlaczego nie mogą mieć wprost zapisanych pieniędzy w budżecie: konkretnie ile i na co? Dlaczego osoby z niepełnosprawnościami muszą ciągle walczyć, ciągle prosić, dopominać się? Jak mają składać jakiś wniosek o dofinansowanie czy do NFZ-u, czy do PFRON-u, to muszą śpieszyć się z tymi wnioskami na początku stycznia, żeby zdążyć, bo potem już tych pieniędzy nie ma. A teraz jak dokładacie te pieniądze w budżecie, np. 200 mln zł, to dajecie je do rezerwy celowej premiera, z której są realizowane różne bardzo istotne zadania typu: jakieś katastrofy związane z żywiołem i inne cele. Dlaczego tak traktujecie niepełnosprawnych? Czy w końcu poprawicie jakość życia osób z niepełnosprawnościami? Czy te pieniądze, które chcecie przeznaczyć w tej noweli, spowodują, że matka czy ojciec ubiegający się o dofinansowanie na pionizator, na turnus rehabilitacyjny, na wózek inwalidzki będą mogli ten wniosek złożyć zarówno w styczniu, jak i w grudniu, i dostaną te (*Dzwonek*) pieniądze?

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Mirosław Suchoń, Polska 2050.

Posel Mirosław Suchoń:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chcę zapytać o środki, które pochodzą z handlu emisjami CO₂. Te środki powinny służyć modernizacji naszego systemu energetycznego, powinny służyć transformacji energetycznej, inaczej ta energia, którą promujecie, po prostu nas zabije, a kolejne pokolenia będą żyły w świecie, który nie będzie się nadawał do życia na takim poziomie, jaki widzimy dzisiaj. Te środki, ponad 20 mld zł, powinny być znaczone i przeznaczone na tego typu projekty. Tymczasem zamykacie ten program, dzięki któremu Polacy mogą u siebie w domu, na domu, w ogrodzie montować panele fotowoltaiczne.

Pomimo tego, że tak drastycznie wzrasta kwota, która pochodzi z handlu emisjami, wy tego nie wspieracie, nie chcecie wspierać tej transformacji, chcecie, żeby Polacy dalej umierali czy to z powodu zanieczyszczenia, czy z powodu zmian klimatycznych.

Mam pytanie: Czy w związku z tym, że ta kwota tak urosła, będzie dodatkowa pula właśnie (*Dzwonek*) na fotowoltaikę?

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Jan Szopiński, klub Lewicy.

Posel Jan Szopiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rząd znajduje 30 mld zł. Chwała. Po kilkunastu dniach przeliczeń mówi: Drodzy Polacy, mamy tych miliardów 80. Jak można ufać takiemu gospodarzowi, który raz liczy tak, raz liczy tak? To teraz jest pytanie. Czy my dobrze rozdajemy te 80, bo jednak może powinniśmy rozdać 30?

Ale jeżeli już rozdajemy te 80, to pytam: Kiedy podwyżkę otrzymają nauczyciele? Kiedy podwyżkę otrzymają pracownicy administracji? I w końcu kiedy przestaniecie kupować zabawki dla Ministerstwa Obrony Narodowej za granicą, a będziecie wspierać polskie zakłady zbrojeniowe? Kiedy przestaniecie kupować drony poza wszelką procedurą w Turcji, a zaczniecie kupować je w Wojskowych Zakładach Lotniczych w Bydgoszczy? Oczekuję na swoje pytania odpowiedzi na piśmie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Zofia Czernow, Koalicja Obywatelska.

Posel Zofia Czernow:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Chciałam zapytać pana ministra o wydatki niewygasające. Pan, człowiek doświadczony, finansista, jak pan może godzić się z tym, że w tej chwili wydatki niewygasające to już jest zasada? Wydatki niewygasające znane są od lat, ale nigdy nie były na takie długie okresy ani też tak ogromne kwoty. Pytam pana: Jak wydatki niewygasające mają się do inflacji, która wzrasta? Ile na tym stracimy?

Z tych 40 mld ponad połowa to wydatki niewygasające, które mogą być wykorzystywane do końca listopada, a te, które pójdą na fundusze celowe, nie wiadomo kiedy, może w 2, 3 lata. Jak można tak lekko traktować dyscyplinę finansów publicznych, nie dbać o pieniądze Polaków? To nie są pieniądze rządu, tylko to są pieniądze wszystkich Polaków, za które jesteśmy odpowiedzialni. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Zawsze tak było.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Michał Krawczyk, Koalicja Obywatelska.

Posel Michał Krawczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Już wiemy, że 80 mld, które niby znaleźliście państwo w budżecie, było tam wcześniej, bo je po prostu schowaliście. Otóż pan premier Morawiecki ma taką strategię, że najpierw pieniądze w budżecie na początku roku chowa, na koniec roku je znajduje i chce uchodzić za cudotwórcę. Tylko to nie jest żaden cud, tylko to jest zwykłe oszustwo.

Natomiast mam pytanie o to, na co te pieniądze i dlaczego w ten sposób mają być wydane. Otóż chcecie państwo w czasie epidemii, kiedy wiemy, jak bardzo jest potrzebna każda złotówka w ochronie zdrowia, wydać zaledwie 1/80 tej kwoty na ochronę zdrowia, natomiast 10 razy więcej chcecie wydać na armię i na służby. Mam pytanie. Czy będziecie państwo do leczenia ludzi w czasie epidemii używać czołgów czy respiratorów? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Arkadiusz Marchewka, Koalicja Obywatelska.

Posel Arkadiusz Marchewka:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Dodatkowe pieniądze w budżecie nie są wcale wynikiem jakiejś dobrej polityki gospodarczej, tylko wazszych pomyłek w przygotowaniu budżetu...

(Głos z sali: Totolotek.)

...i m.in. tego, że jest wysoka inflacja, bo skoro Polacy płacą więcej za produkty i usługi, to macie więcej pieniędzy z VAT-u do dyspozycji. I największy problem jest w tym, że zamiast wydawać te pieniądze na sprawy najważniejsze, wydajecie na rzeczy, które dziś nie są wcale tak ważne jak służba zdrowia. Zastanawiam się, dlaczego chcecie wydać na służby i na wojsko 10 razy tyle co na ochronę zdrowia obywateli, czyli 10 mld zł.

Jeżeli gdzieś trwa wojna, to trwa wojna w szpitalach, trwa wojna na SOR-ach i tam trzeba skierować wszystkie niezbędne środki. Chciałbym zapytać pana, panie ministrze, i posłów partii rządzącej, czy naprawdę uważacie, że w czasie kryzysu, w czasie pandemii najważniejsze... *(Dzwonek)*

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Tadeusz Tomaszewski, klub Lewicy.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Szanowny Panie Przewodniczący Pośle Sprawozdawco! W czasie prac nad ustawą zmieniającą ustawę budżetową na bieżący rok otrzymaliśmy jako parlamentarzyści mailem stanowisko „Solidarności” Pracowników Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Ta komisja zakładowa zwraca się do nas z apelem, aby w ustawie budżetowej i ustawie wprowadzającej ustawę budżetową wprowadzić również środki, 6% dodatku motywacyjnego dla pracowników agencji, którzy w okresie pandemii pracują efektywnie i terminowo, obsługując m.in. dodatkowo osiem programów na rzecz wsi i rolnictwa.

Wobec powyższego chciałem zapytać pana, prosiłbym pana ministra o odpowiedź na piśmie: W którym miejscu, w jakiej części budżetowej znajdują się środki na dodatki motywacyjne dla pracowników agencji, jaka to jest kwota oraz na jakich zasadach zostanie rozdysponowana? Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Krzysztof Piątkowski, Koalicja Obywatelska.

(Głos z sali: Trzeba umieć szukać.)

(Głos z sali: Nie wszyscy są w komisji...)

Posel Krzysztof Piątkowski:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! W uzasadnieniu uchwalonych na poprzednim posiedzeniu Sejmu zmian w ustawie podatkowej napisaliście: Kryzys

Posel Krzysztof Piątkowski

związany z pandemią COVID-19 przekłada się nie tylko na zmniejszenie wpływów budżetowych, ale także na zwiększone wydatki. Z tego względu państwo zmuszone jest do szukania nowych rozwiązań wspierających wzrost nadwyreżonych wpływów budżetowych. Pytania do państwa z Prawa i Sprawiedliwości: Kiedy mówicie prawdę, a kiedy, ogólnie mówiąc, mijacie się z prawdą?

(Głos z sali: Zawsze.)

Gdy mówicie, że nie podnosicie podatków, a jednak przyznajecie się, że szukacie nowych rozwiązań wspierających wzrost nadwyreżonych wpływów, majstrując przy ustawach podatkowych? Czy może wtedy, gdy tuż po podniesieniu podatków znajdujecie w budżecie wolne 80 mld zł? A może wtedy, gdy podnosicie podatki rzekomo z powodu epidemii COVID-19, a potem z cudownie odnalezionych 80 mld zł na ochronę zdrowia przeznaczacie zaledwie 1 mld zł? To dopiero hipokryzja. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Krystyna Skowrońska, Koalicja Obywatelska.

Posel Krystyna Skowrońska:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Państwo Ministrowie! 80 mld zł premier nie wygrał w lotto. 80 mld zł zapłacili Polacy w podatkach. 80 mld zł nie rozwiązało żadnego problemu, jeżeli chodzi o nowelizację budżetu. Od 20 dni strajkują pracownicy ochrony zdrowia. Oni nie otrzymają żadnych pieniędzy. Premier Morawiecki nawet z nimi się nie spotkał. Problem Turowa pozostaje nierozwiązany od czerwca. 6-procentowe podwyżki, które proponujecie nauczycielom i pracownikom budżetówki, zje po prostu droższymi. Czy państwo uważacie, że zakupy dla wojska są w tym momencie najważniejsze? Wprowadzacie stan wyjątkowy i my tego nie zobaczymy. To będzie na zaliczki? Żaden problem nie został rozwiązany. To wstyd. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Jakub Kulesza, Konfederacja.

Posel Jakub Kulesza:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Po wzburzeniu, jakie usłyszałem, chciałem zadać pytanie, czy podatki to kradzież, ale zorientowałem się, że pytanie polityków o to, czy podatki to kradzież, to jak pytanie się Robin Hooda czy Janosika, czy jest złodziejem. To jest bez sensu, bo w ich oczach są oni po prostu bo-

haterami. Więc zapytam inaczej: Czy z powodu tego faktu, że o 77 mld zł więcej trafiło do budżetu państwa z kieszeni obywateli, obywatele powinni się cieszyć? Czy obywatele zyskali 77 mld czy je stracili? Proszę chociaż o odpowiedź na takie pytanie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Artur Dziambor, Konfederacja.

(Głos z sali: Co składa się na pana wiedzę, panie pośle?)

(Posel Jakub Kulesza: Niestety podatnicy.)

Ale proszę bardzo nie dyskutować. Bardzo proszę państwa posłów o nieprzeszkadzanie w prowadzeniu obrad.

Bardzo proszę.

Posel Artur Dziambor:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przyzwyczailiście nas państwo już do takiego bezczelnego samozadowolenia przy przedstawianiu sukcesów waszego rządu, ale muszę powiedzieć, panie pośle, że pan jest jeszcze jajcarz do tego, bo żeby tak sobie przypisywać ten wielki sukces, że te pieniądze wpłynęły, bo wy tak genialnie zarządzacie...

À propos tego genialnego zarządzania mam dwa bardzo konkretne pytania: Dlaczego w tym znowelizowanym budżecie nie zostały odłożone pieniądze na zadośćuczynienie, odszkodowania dla ludzi, którzy zgromadzili się w Polskiej Federacji Fitness, którzy wystąpili z protestem zbiorowym przeciwko Skarbowi Państwa, którzy dostaną odszkodowania, bo to są te firmy, które w wyniku waszych decyzji w dużym stopniu zbankrutowały? Najprawdopodobniej będziecie musieli tam wyłożyć dosyć dużo pieniędzy, a nie widzę jakoś tego zabezpieczenia.

I druga rzecz. Skoro jest tak doskonale, to dlaczego ludzie w strefie zamkniętej mają zadośćuczynienie na poziomie tylko 65%? Może dajmy im 80% albo 100%? Jest możliwość. Dziękuję.

(Głos z sali: 60.)

(Głos z sali: 120.)

(Głos z sali: 160.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Klaudia Jachira, Koalicja Obywatelska. *(Gwar na sali)*

Proszę nie przeszkadzać, pani poseł.

Posel Klaudia Jachira:

Panie Przewodniczący Komitetu do Spraw Bezpieczeństwa Kaczyński! Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Apeluję o prawdę o stanie

Posel Klaudia Jachira

polskiego budżetu. Mówił pan, że do końca roku będzie 80 mld zł na plusie, ale w mailach do ministra Dworczyka pisał pan, że jesteśmy 70 mld zł pod kreską. To jaka jest prawda? Ekonomisci wykazują, że w latach 2020–2021 zadłużył nas pan na 433 mld zł. Z kolei według NIK w 2020 r. sam deficyt wyniósł 81 mld zł, ale deficyt całego sektora instytucji rządowych – aż 161 mld. Według metodologii unijnej dług publiczny w 2020 r. wzrósł aż o 290 mld zł i wynosił łącznie 1336 mld. Do końca roku wzrośnie do 1,5 bln zł. Która z tych liczb jest prawdziwa? Jest takie powiedzenie: Jak wszyscy mówią, że jesteś pijany, to weź się położyć, a nie w pijanym (*Dzwonek*) widzie.

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski*)

(*Głos z sali: Kabarecik.*)

(*Głos z sali: To nie jest cyrk, tylko Sejm.*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Grzegorz Rusiecki, Koalicja Obywatelska.

Posel Grzegorz Rusiecki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nie ma czegoś takiego jak publiczne pieniądze. Jeśli rząd mówi, że komuś coś da, to znaczy, że tobie zabierze, bo rząd nie ma własnych pieniędzy – mówiła swojego czasu Margaret Thatcher. W związku z tym pan premier Morawiecki, znajdując 80 mld zł pod koniec roku, znalazł je w kieszeniach Polaków: w drożyznie, w inflacji, w zwiększonych cenach certyfikatów CO₂. Za chwilę jednak Polacy zapłacą gigantyczne rachunki za energię ciepłą i sfinansują te fanaberie rządu.

I w tej sytuacji, kiedy cały świat walczy z COVID, nasz rząd nie dostrzega potrzeb służby zdrowia. Okazuje się, że to miejsce, w którym toczy się faktycznie wojna, walka o życie ludzkie, jest niedostrzeganym przez rząd PiS aspektem życia społecznego, za to dziesięciokrotnie więcej wydajecie państwo na armię. Myślę, że to jest jasny dowód na to, jakie są wasze intencje. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Mateusz Bochenek, Koalicja Obywatelska.

Posel Mateusz Bochenek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Muszę przyznać, że zupełnie niezrozumiała jest praktyka nieobecności ministra finansów w trakcie debaty dotyczącej budżetu. To zresztą wydarzyło się po raz kolejny. Po raz kolejny nie ma ministra finansów, do którego

mamy konkretne pytania i od którego oczekujemy odpowiedzi, chociażby tej dotyczącej sytuacji w ochronie zdrowia. Każdego dnia w szpitalach, na SOR-ach rozgrywają się dramaty, rozgrywa się tak naprawdę wojna. Tam potrzebne jest finansowanie, zwiększenie finansowania. Tam niezbędne są płynące szerokim strumieniem środki finansowe, a tego dzisiaj nie mamy, tego dzisiaj nie widzimy w nowelizacji ustawy budżetowej. To jest skandal, taka sytuacja absolutnie nie powinna mieć miejsca. Dlatego składamy stosowne poprawki, ważne poprawki, które zadecydują o naszym kolejnym, dalszym postępowaniu. Prosimy jeszcze o tę refleksję, póki nie jest za późno. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Janusz Cichoń, Koalicja Obywatelska.

Posel Janusz Cichoń:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wzrost cen uprawnień do emisji CO₂ dotyka w gruncie rzeczy nas wszystkich, gospodarstw domowych, ale także przedsiębiorców. Zwalacie to tak naprawdę na Unię Europejską, a w tle dzięki temu przykrywacie złe zarządzanie w spółkach energetycznych, które jest fatalne i ma istotny wpływ na wzrost cen. Mamy do czynienia z gigantycznym impulsem inflacyjnym i w efekcie coraz bardziej dokucza nam drożyzna. Wy mówicie: to nie my za to odpowiadamy. Ale warto w tym kontekście podkreślić to, co już kilka razy tu wybrzmiało: rząd jest gigantycznym beneficjentem tego wzrostu. Na wzroście cen emisji CO₂ rząd w tym roku zarabia prawie 24 mld zł. Dzięki temu wzrostowi w tym roku zarabia o 13 mld więcej.

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Panie pośle, proszę skończyć swoje wystąpienie i opuścić mównicę.

Pan poseł Marek Dyduch, klub Lewicy.

Bardzo proszę, panie pośle.

(*Posel Krystyna Skowrońska: Ale nie był pan marszałek ciekawy?*)

W ogóle nie byłem ciekawy.

(*Głos z sali: Nic nowego.*)

Posel Marek Dyduch:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To jest mój chyba 12. czy 14. budżet, który obserwuję. Zawsze jest tak, że opozycja lepiej wie, na co wydać pieniądze, a rządzący zawsze nie wiedzą. Za każdym razem jest tak: jak rządzą tak czy inaczej, to tak jest. Myślę tak: rząd

Posel Marek Dyduch

miał prawo to podzielić i my mamy prawo to skrytykować. Każdy ma swój punkt widzenia, a rząd z większością parlamentarną odpowiada za stan państwa. W pewnym czasie przyjdzie zmiana, inni będą odpowiadać.

Dużo emocji, a tak naprawdę to jest trochę kruszenie kopii. Natomiast jednego w tym budżecie, w tej nadwyżce nie potrafię zrozumieć. Dlaczego nie załatwienie jednego problemu, np. służby zdrowia, od początku do końca? Mając tyle pieniędzy, można było to zrobić, można było np. oddłużyć szpitale powiatowe i dać te podwyżki, o które walczy służba zdrowia. To byłby chociaż jeden załatwiony problem i pójście dalej do przodu w innych dziedzinach. *(Dzwonek)* Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Dariusz Wieczorek, klub Lewicy.

Posel Dariusz Wieczorek:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Pojawia się w tej nowelizacji kwestia transportu i 10 mld – pan przewodniczący też to sygnalizował – na inwestycje. Te inwestycje to Fundusz Kolejowy – 5,2 mld, fundusz rozwoju dróg – 3,1 mld i objęcie akcji PKP za 1,2 mld. Przypomnę, że rozmawiamy we wrześniu. W związku z tym moje pytanie jest proste, bo jak znam procedurę, to dopiero pewnie w październiku ta nowelizacja będzie formalnie podpisana. Między październikiem a grudniem zostaną nam raptem 2 miesiące. W związku z tym jest pytanie, jak wygląda planowanie, jeżeli chodzi o inwestycje drogowe. Nie przewiduję, że przez te 2 miesiące, biorąc pod uwagę zapóźnienia, szczególnie jeżeli chodzi o inwestycje kolejowe, uda się wydać 5 mld czy dodatkowe 3 mld na drogi. Czy w tym zakresie te środki będą przechodzić na następny rok, czyli będą to wydatki niewygasające? *(Dzwonek)* Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Dariusz Rosati, Koalicja Obywatelska.

Posel Dariusz Rosati:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie Przewodniczący! Cała opozycja od Lewicy po Konfederację mówi jednym głosem: służba zdrowia. My, jako Koalicja Obywatelska, złożyliśmy do tej bardzo ważnej ustawy jedną poprawkę, słownie: jedną, o zwiększeniu dotacji do Narodowego Funduszu Zdrowia o 10 mld zł. Zgódźcie się na to. My możemy dyskutować, gdy będzie dyskusja o budżecie na przyszły rok, o tym, żeby odpowiednio dostosować wydatki na ar-

mię czy na służby, czy na transport kolejowy. Ale ta sprawa jest w tej chwili najważniejsza. Wszystkie są ważne: i kolej, i obronność, ale ta sprawa, sprawa zdrowia i życia Polaków, jest najważniejsza. Pomyślcie jeszcze i zgódźcie się na tę propozycję. Dajcie ten sygnał, wyślijcie ten sygnał. Zlikwidujecie to miasteczko, będziecie postrzegani jako odpowiedzialna władza. Nie wiem, czy was na to stać, ale spróbujcie przynajmniej. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Robert Winnicki, koło Konfederacji.

Posel Robert Winnicki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nikt z nas nie jest anarchistą, wszyscy rozumiemy, że w każdym państwie muszą istnieć podatki.

(Głos z sali: Ooo...)

(Głos z sali: Zmiana.)

Tylko pytanie, na co te podatki się przeznaczają i jaką one mają strukturę. Niestety, to, co wy robicie tą propozycją Polskiego Ładu, raczej antypolskiego ładu, jest duszeniem polskiej przedsiębiorczości i sprawieniem, żeby gospodarka zastopowała. Co więcej, chwalicie się co roku dziesiątkami miliardów złotych. Na co poszły przez 6 lat te dziesiątki miliardów złotych? Gdzie jest nowoczesna armia? Nie ma jej. Wydajecie pieniądze na zabawki z USA, za które nawet Amerykanie nie są wam wdzięczni, mają was gdzieś. Gdzie jest elektrownia atomowa? Jesteście kolejnym impotentnym rządem, który tego nie realizuje przez 6 lat. Mamy katastrofę w energetyce, katastrofę w górnictwie, mamy wysokie ceny prądu. Co roku ogłaszacie dodatkowe dziesiątki miliardów w budżecie. I co z tego wynika? Nic z tego nie wynika. Jesteście niestety nie dobrą zmianą, nie złą zmianą, jesteście po prostu kontynuacją fatalnych rządów swoich poprzedników.

(Głos z sali: A jak wy byście to zrobili?)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Teraz głos zabierze sekretarz stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej pan Marcin Ociepa.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Marcin Ociepa:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panowie Ministrowie! Zanim głos zabierze przedstawiciel ministra

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Obrony Narodowej Marcin Ociepa**

finansów pan minister Skuza, chciałbym do państwa zaapelować o minimum odpowiedzialności. Jestem porażony tymi słowami, które tutaj padały w czasie debaty, kiedy państwo podważaliście zasadność wydatkowania środków na obronność. Chcę państwu powiedzieć, że jesteśmy świadkami niestety pogarszającej się sytuacji bezpieczeństwa w naszym najbliższym otoczeniu. Niemal wszystkie państwa NATO podnoszą wydatki na obronność. W naszym regionie państwa czy to skandynawskie, czy bałtyckie podwyższają budżety na obronność o kilkadziesiąt procent rok do roku, a w polskim parlamencie polska opozycja podważa zasadność tych wydatków.

(Poseł Dariusz Rosati: Nie zmyślaj, panie ministrze.)

Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Uprzejmie apeluję o odpowiedzialność i uświadomienie sobie, że bez bezpieczeństwa, w które trzeba inwestować nieustannie, i niestety podnosić na to nakłady finansowe, nie będzie ani tego parlamentu, ani szpitali, ani samorządów, ani kolei, bo nie będzie państwa polskiego, bo nie będzie suwerenności. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

(Poseł Krystyna Skowrońska: No niech pan nie opowiada głupot.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie ministrze.

Teraz głos zabierze sekretarz stanu w Ministerstwie Finansów pan Sebastian Skuza.

Bardzo proszę, panie ministrze.

(Poseł Krystyna Skowrońska: A co robiliście do tychczas?)

Pani poseł...

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Sebastian Skuza:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Odpowiadam na pierwsze pytanie dotyczące kwestii osób niepełnosprawnych. Kwota i zadanie, jakie ma być z niej finansowane, myślę, są zauważalne. Wczoraj w Komisji Finansów Publicznych dyskutowaliśmy o roli Rządowej Agencji Rezerw Strategicznych w tym zadaniu i o tworzeniu wypożyczalni sprzętu. Jak wczoraj już mówiłem, to zostało przygotowane przez pełnomocnika rządu do spraw osób niepełnosprawnych pana ministra Pawła Wdówika.

Następne pytanie dotyczyło kwestii handlu emisjami. Według mojej najlepszej wiedzy Ministerstwo Klimatu jest zobowiązane sporządzać raporty, które przekazujemy do Unii Europejskiej, że wypełniamy postanowienia dyrektywy klimatycznej.

Środki na wynagrodzenia w budżecie na 2022 r. zostały przewidziane dla państwowej sfery budżetowej w wysokości 4,4%. W tym roku właśnie ustawa o budżecie, jej nowelizacja umożliwia utworzenie funduszu motywacyjnego w wysokości 6%.

Co do wydatków niewygasających to chciałem powiedzieć, że z analizy wynika, że w roku 2004 i 2005 wydatków niewygasających do wydatków ogółem procentowo było tyle samo co w roku 2021 – 2,3%. W roku 2020 te wydatki były w kwocie 11,6 mld zł, głównie to były wydatki inwestycyjne. W czasie pandemii przerwane zostały łańcuchy dostaw, nie mogły być tak sprawnie, jak zakładano, przeprowadzone postępowania przetargowe, więc moim zdaniem jak najbardziej jest zasadne wydłużenie okresu wydatków niewygasających. Wczoraj dyskutowaliśmy w sejmowej Komisji Finansów Publicznych o pewnej poprawce, o pewnej inwestycji. Gdyby ta poprawka była przyjęta również bez wydatków niewygasających, to nie byłoby możliwe w tak krótkim okresie do zrealizowania.

Co do nakładów na służbę zdrowia to przypomnę, że w roku 2022 będzie przyspieszenie i nakłady będą stanowiły 5,75% PKB. W tym roku oprócz ponad 120 mld na służbę zdrowia dodatkowo 30 mld jest buforem Funduszu Przeciwdziałania COVID-19.

Co do kwestii Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa to nowelizacja ustawy o budżecie będzie umożliwiać zwiększenie w planach finansowych na wynagrodzenia również agencji wykonawczych. W 2022 r. projekt ustawy budżetowej przewiduje również wzrost wynagrodzeń w Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa.

Padło pytanie o kwestię odszkodowań dla branż. Jeżeli zapadną takie wyroki... W budżecie państwa zawsze jest tworzona rezerwa na zobowiązania wymagalne i nie kojarzę jakichś przypadków, żeby był prawomocny wyrok i zasądzone środki nie były wypłacone z budżetu państwa w terminie.

Co do transparentności finansów publicznych to chciałem przypomnieć, że jesteśmy zobowiązani do podawania wszelkich informacji do Eurostatu według metodologii Unii Europejskiej i te informacje są przekazywane, a dodatkowo nowelizacja ustawy o finansach publicznych z 11 sierpnia wprowadza zasadę, że cały sektor general government pokazujemy tylko i wyłącznie według metodologii Unii Europejskiej, nie według metodologii Polski.

Co do wydatków na obronność to myślę, że już pan minister Marcin Ociepa udzielił informacji. Jesteśmy zobligowani umowami międzynarodowymi do wydatkowania określonej kwoty w relacji do produktu krajowego brutto właśnie na obronność.

Co do systemu podatkowego i podatków to twórca ekonomii klasycznej Adam Smith mówił o dwóch rzeczach, które są na zawsze i są pewne, i jedną z tych rzeczy właśnie określał jako podatki. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Głos ma sprawozdawca komisji pan poseł Henryk Kowalczyk.

Bardzo proszę.

Poseł Henryk Kowalczyk:

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Kilka refleksji na temat tej debaty, ponieważ kilka ciekawych stwierdzeń tutaj się nasunęło.

Po pierwsze, takie bardzo odkrywcze: rząd nie ma własnych pieniędzy. Oczywiście rząd nie ma własnych pieniędzy. *(Oklaski)* Pieniądze są obywateli, pełna zgoda. Obywatele wybierają większość parlamentarną i rząd i powierzają zarządzanie tymi pieniędzmi. *(Oklaski)* I oczekują, aby to zarządzanie było odpowiedzialne. Wiem, że w poprzedniej ekipie mówiono: pieniędzy nie ma i nie będzie. U nas tak się nie mówi, bo to zarządzanie jest odpowiedzialne. Dlatego też Polacy powierzyli nam, nie raz, ale i kolejny raz, te pieniądze, bo czują, że te pieniądze obywateli z podatków są dobrze zarządzane, dobrze gospodarowane. Jestem w pełni przekonany, że po realizacji Polskiego Ładu powierzą nam swoje pieniądze do zarządzania przez następne 4 lata. *(Oklaski)*

Swoją drogą, ciekawe zjawiska: podatki to kradzież. *(Oklaski)* Myślę, że kolega z klubu, pan poseł Winnicki, trochę wyjaśnił. Jeśli pan poseł Kulesza nie jest przekonany, proponuję, aby pociągnąć do odpowiedzialności karnej, poczynawszy od Mieszka I, wszystkich zarządzających tymi podatkami, skoro mieli owoce z kradzieży. *(Oklaski)* Wypomniano, że pan też korzysta z tych owoców kradzieży.

(Głos z sali: Skandal!)

(Głos z sali: A uposażenie, dieta?)

Jak się mówi, że to kradzież, to może jednak warto nie korzystać z owoców kradzieży, bo korzystanie z owoców kradzieży to jest paserstwo. Proszę się zastanowić nad słownictwem.

(Głos z sali: Do rzeczy.)

Wiele takich słów padało, że w Polskim Ładzie podnosimy podatki. Skąd wobec tego u podatników zostaje 17 mld zł w kieszeni, jeśli te podatki są podnoszone?

(Głos z sali: Ciekawe.)

(Głos z sali: Może Janosik?)

Cóż, widocznie ważniejsza jest polityka niż matematyka. Rozumiem, że można takie rzeczy opowiadać, ale jednak apeluję o to, żeby rozmawiać merytorycznie o tym wszystkim. Co do kradzieży, bo do tego jeszcze wróć, myślę, że podatki nie są kradzieżą, natomiast logicznego myślenia ukraść też się nie da, ale zdobyć warto. O to się trzeba jednak postarać, żeby debata, choćby nad podatkami, miała jakieś oparcie w faktach i liczbach. Zawsze mówię, że liczb się nie oszuka. A jak za liczbami stoją pieniądze, tym bardziej oszukać się nie da. Naprawdę nie opowiadamy rzeczy, które są zupełnie niestworzone.

Co do innych spraw padło bardzo ciekawe stwierdzenie. Pan poseł Dariusz Wieczorek powiedział: znowu podzielicie te 4 mld, czyli 1 mld na wodociągi, 3 mld na kanalizację według uznania. Odsyłam wobec tego do ustawy o budżecie, gdzie jest dział: Przepisy epizodyczne. Jest zmiana ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego. Art. 70e ust. 1 mówi o 1 mld przeznaczonym na wodociągi, a kolejne ustępy mówią, jak to będzie dzielone, panie pośle. Dostaną gminy, gdzie mniej niż 90% mieszkańców korzysta z wodociągu. Moja gmina nie dostanie ani złotówki, bo więcej niż 90% mieszkańców korzysta z wodociągów. Ale nie zazdroścę. Pomóżmy tym, którzy nie mają. *(Oklaski)* Mało tego, nie tylko wyszczególnione są gminy, które mają to otrzymać. Również sposób podziału tych pieniędzy jest ustalony proporcjonalnie do liczby ludności, do liczby mieszkańców, których brakuje do tych 90%. Jest to jeszcze obłożone korektą zamożności. Zamożniejsze gminy – mniejszy współczynnik, mniej zamożne – trochę więcej tych pieniędzy w przeliczniku. 3 mld na kanalizację – w sposób identyczny, tylko tu próg dostępu do kanalizacji jest obniżony do 60%. Zatem te gminy, które mają powyżej 60% dostępności, nie będą brały udziału w tym podziale. Gdzie tu uznaniowość, panie pośle?

(Głos z sali: Jest, niestety jest.)

Naprawdę trudno spotkać tak precyzyjnie opisany algorytm. *(Oklaski)* Proponowałbym, żeby jednak, zabierając głos i krytykując...

(Głos z sali: A jaka jest opinia samorządu w tej sprawie?)

To może samorządy też zechciałyby przeczytać ustawę, zanim zaczną cokolwiek krytykować? Samorządy krytykowały Polski Ład, a teraz się okazuje, że subwencja wyrównawcza, subwencja kompensująca, którą uchwaliliśmy na poprzednim posiedzeniu Sejmu, w pełni zabezpiecza ubytki wpływów podatkowych z podatków PIT i CIT, do tego inwestycyjne.

(Głos z sali: W 2023 r.)

(Głos z sali: Gdzie te samorządy?)

Mało tego, ustawa wręcz gwarantuje, że nie może być mniej, niż było w roku poprzednim. Każdy samorząd jest przyzwyczajony do tego, żeby zawsze płakać. Zawsze im mało. Ja to rozumiem, bo każdy samorząd chciałby jak najwięcej pieniędzy, ale w tym przypadku wszystkie ubytki są pokryte.

(Głos z sali: Nie mogą się doczekać.)

Samorządy różne rzeczy mówią. Nie warto powtarzać. Warto przeczytać i zabierać głos odnośnie do tego, co jest rzeczywiście napisane w ustawie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Zamykam dyskusję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do obu projektów ustaw poprawki, proponuję, aby Sejm skierował ponownie te projekty do Komisji Finansów Publicznych w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Z powodów niezależnych od marszałka Sejmu ogłaszam przerwę do godz. 21.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 20 min 39 do godz. 21 min 12)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 27. porządku dziennego: Rozpatrzenie wniosku Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie wyrażenia przez Sejm zgody na przedłużenie stanu wyjątkowego obowiązującego na obszarze części województwa podlaskiego oraz części województwa lubelskiego (druk nr 1617).

Proszę sekretarza stanu w Kancelarii Prezydenta RP pana Pawła Solocho o przedstawienie uzasadnienia wniosku.

(Posel Krystyna Skowrońska: Gdzie jest premier?)

**Sekretarz Stanu
w Kancelarii Prezydenta RP
Paweł Soloch:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić wniosek prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej pana Andrzeja Dudy z 29 września 2021 r. w sprawie wyrażenia przez Sejm zgody na przedłużenie stanu wyjątkowego obowiązującego na części województwa podlaskiego oraz części województwa lubelskiego na okres 60 dni.

2 września 2021 r. prezydent na podstawie art. 230 konstytucji oraz art. 3 ustawy o stanie wyjątkowym podjął decyzję o wprowadzeniu na wyżej wskazanym obszarze stanu wyjątkowego na okres 30 dni. 6 września rozporządzenie prezydenta w tej sprawie zostało rozpatrzone przez Wysoką Izbę. Sejm odrzucił wniosek o jego uchylenie, tym samym akceptując wprowadzenie stanu wyjątkowego. W związku z utrzymaniem się szczególnego zagrożenia bezpieczeństwa obywateli i porządku publicznego na pasie przygranicznym pomimo podjęcia intensywnych działań przez służby państwowe Rada Ministrów 28 września zwróciła się do prezydenta o przedłużenie stanu wyjątkowego na okres 60 dni. Jednocześnie Rada Ministrów wniosła o przedłużenie stosowania wszystkich dotychczas obowiązujących obostrzeń. Dla przypomnie-

nia: w rozporządzeniu prezydenta z dnia 2 września wprowadzono ograniczenia jak najmniej dotkliwe dla społeczeństwa, a jednocześnie niezbędne dla przeciwdziałania przyczynom stanu wyjątkowego.

Zgodnie z wnioskiem Rady Ministrów podstawowym problemem na granicy polsko-białoruskiej stanowiącej granicę zewnętrzną Unii Europejskiej są zintensyfikowane w ciągu ostatnich tygodni próby nielegalnego przekraczania granicy państwowej. Wiążą się z tym narastające obawy i poczucie zagrożenia mieszkańców obszarów przygranicznych.

W okresie od 1 września do dzisiaj miało miejsce ponad 7 tys. prób nielegalnego przekroczenia polsko-białoruskiej granicy. Dla pokazania skali powiem, że w całym poprzednim roku, czyli także w czasie kryzysu na Białorusi, odnotowano ich jedynie 120. Charakter oraz nadzwyczajna skala presji migracyjnej mają swoje źródła w zamierzonych i planowanych działaniach służb białoruskich ukierunkowanych na destabilizację sytuacji na granicy z Polską i innymi państwami członkowskimi Unii Europejskiej, tj. Litwą i Łotwą. We wniosku Rady Ministrów podkreślono, że przedłużenie obowiązywania stanu wyjątkowego jest konieczne dla ochrony bezpieczeństwa obywateli i porządku publicznego, a także ma służyć wykonaniu zobowiązań Rzeczypospolitej Polskiej w zakresie ochrony granicy zewnętrznej Unii Europejskiej i zapewnieniu stabilizacji w regionie.

Wysoka Izbo! Przed podjęciem decyzji w sprawie zwrócenia się do Sejmu o wyrażenie zgody na przedłużenie stanu wyjątkowego prezydent podjął działania związane z oceną bieżącej sytuacji bezpieczeństwa oraz zasadności utrzymania nadzwyczajnych środków bezpieczeństwa na terenach przygranicznych. 28 września prezydent zaprosił na rozmowę prezesa Rady Ministrów, a także odbył naradę z ministrem obrony narodowej, ministrem spraw wewnętrznych i administracji, komendantem głównym Straży Granicznej oraz przedstawicielami Sztabu Generalnego Wojska Polskiego. Prezydent osobiście zapoznał się także z sytuacją bezpieczeństwa oraz perspektywami jej rozwoju na pasie przygranicznym podczas odprawy z udziałem kierownictwa Straży Granicznej i Sił Zbrojnych.

Na polecenie prezydenta jako szef BBN-u jestem w stałym kontakcie z przedstawicielami rządu oraz służb. Pragnę przekazać, że prezydent wysoko ocenia działania Straży Granicznej, Sił Zbrojnych oraz Policji. W imieniu prezydenta pragnę wyrazić najwyższe uznanie dla wszystkich funkcjonariuszy oraz żołnierzy pełniących służbę na terenie, gdzie obowiązuje stan wyjątkowy. *(Oklaski)*

Jako absolutnie niedopuszczalne traktujemy wszelkie prowokacyjne i niebezpieczne działania białoruskich służb wobec polskich funkcjonariuszy i żołnierzy mające prowadzić do wywołania incydentów na granicy. Prezydent z najwyższą powagą podchodzi również do prowadzonych przez polskie służby działań operacyjnych dotyczących analizy zagrożeń, w tym oceny profili migrantów i związanych z tym poten-

**Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta RP
Paweł Soloch**

cialnych ryzyk dla bezpieczeństwa Polski, ale także pozostałych krajów Unii Europejskiej. Wiele z tych informacji ma charakter szczególnie alarmujący.

Jednocześnie prezydent podjął działania na forum międzynarodowym mające na celu przedstawienie aktualnej sytuacji bezpieczeństwa w regionie, zaprezentowanie przesłanek dla zastosowania przez Polskę środków nadzwyczajnych w związku z ochroną granicy państwowej, a także zbudowanie świadomości naszych partnerów i sojuszników co do przewidywanego długofalowego pogorszenia się sytuacji bezpieczeństwa przy wschodniej granicy Unii Europejskiej i NATO. Związane jest to przede wszystkim z zacieśnieniem relacji militarnych między Republiką Białorusi a Federacją Rosyjską. 10 września prezydent rozmawiał na ten temat z prezydentem Niemiec Frankiem-Walterem Steinmeierem. W rozmowie prezydent Niemiec wyraził jednoznaczne potępienie dla działań Aleksandra Łukaszenki na granicy Unii Europejskiej i zadeklarował poparcie strony niemieckiej dla polskich działań. Prezydent poruszył też temat agresji hybrydowej ze strony Białorusi na forum Organizacji Narodów Zjednoczonych, a także w trakcie szeregu spotkań bilateralnych odbywających się podczas niedawnej wizyty w Stanach Zjednoczonych. W najbliższym czasie planowane są kolejne rozmowy z przywódcami innych państw, związane m.in. z kryzysem migracyjnym i działaniami władz białoruskich.

Chciałbym przy tym zaznaczyć, że prezydent stoi na stanowisku, iż państwo polskie powinno udzielać wsparcia osobom, które ze względu na prześladowanie w kraju pochodzenia szukają pomocy i zwracają się o nią w drodze przewidzianych prawem procedur. Taka pomoc jest przez Polskę udzielana. Przypomnę o niedawnej ewakuacji i przyjęciu obywateli afgańskich po upadku władz w Kabulu czy przyjęciu w ciągu ostatniego roku ok. 15 tys. obywateli Białorusi. Natomiast przyzwolenie na nielegalne przekraczanie granicy oznaczałoby akceptację działań sprzecznych z prawem międzynarodowym.

Wysoka Izbo! Konstytucja zobowiązuje prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej do stania na straży bezpieczeństwa państwa oraz nienaruszalności jego terytorium i powierza mu środki, które w sytuacjach nadzwyczajnych pozwalają na eliminację zagrożeń. W ocenie prezydenta oraz Rady Ministrów nie ustały przyczyny wprowadzenia stanu wyjątkowego, a dalsze przeciwdziałanie jego przyczynom możliwe jest wyłącznie w drodze przedłużenia czasu jego obowiązywania. Zgodnie z art. 230 ust. 2 konstytucji przedłużenie stanu wyjątkowego może nastąpić tylko raz, za zgodą Sejmu i na czas nie dłuższy niż 60 dni. Uprzednia zgoda Sejmu stwarza prawną możliwość wydania przez prezydenta stosownego rozporządzenia w tej sprawie.

Dlatego też wobec wniosku Rady Ministrów i okoliczności w nim podniesionych prezydent Rzeczypospolitej Polskiej wnosi o wyrażenie przez Sejm zgody na przedłużenie stanu wyjątkowego na części województwa podlaskiego i województwa lubelskiego na dalszy okres 60 dni. W opinii prezydenta w sprawach tak fundamentalnych jak bezpieczeństwo obywateli potrzebne jest jak najszersze poparcie dla podjętych dotychczas działań i przedstawionego Wysokiej Izbie wniosku. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję panu ministrowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 7-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość pan poseł Zdzisław Sipiera.

Posel Zdzisław Sipiera:

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Dzisiejsze rozpatrywanie wniosku o przedłużenie stanu wyjątkowego powinno przynajmniej na początku być małą analizą tego, co stało się 30 dni temu. Wprowadzenie tego stanu wyjątkowego spowodowało taką właśnie sytuację. Dzisiaj na granicy nie widzimy happeningów, organizowanych widowisk, nie ma bezpośrednich transmisji wydarzeń, wywiadów, różnych prób forsowania granicy od naszej strony, biegów na orientację niektórych posłów opozycji, różnych prowokacji itd. Znacznie zmniejszyło się również epatowanie przekazem medialnym w celu nakręcenia skali emocji. Udało się ułatwić i usprawnić działania służb państwowych...

(Głos z sali: Oddaj dzieci.)

...przy samej granicy. Służby nie są zmuszane do reakcji na setki prowokacji i dziesiątki tłumaczeń. Powoduje to naturalne, łatwiejsze działanie operacyjne odpowiednich służb. Zwiększyła się liczba migrantów i to niestety jest fakt. Pomimo że jest stan wyjątkowy, tych migrantów nie ubywa, a przybywa. Jednego dnia, 28 września, było ich prawie 0,5 tys., od początku sierpnia to jest prawie 10 tys. osób. To już jest ogromna liczba.

Utrzymany został wspólny przekaz z Komisją Europejską. Ostatnie 2 dni temu pani komisarz Johanson powiedziała wyraźnie i wsparła działanie polskiego rządu.

Obywatele mieszkający w strefie przygranicznej w zdecydowanej większości akceptują obecną sytuację i ten stan. W małym stopniu dotyczy to ich działalności bezpośredniej. Jedynie tej, która jest działalnością gospodarczą, ale na ten element odpowiednie

Posel Zdzisław Sipiera

liśmy, bowiem nie tak dawno Sejm przyjął w tym zakresie rozwiązanie kompensacyjne.

Co jest obecnie? Obecnie sytuację, w której widzimy codziennie intensyfikację działań strony białoruskiej, nazywa się w tej nomenklaturze wojną hybrydową. Tak się nazywa, bo ona jest wszelaka. To nie jest tylko kwestia działań fizycznych, to są również działania podprogowe. Celem tego jest zmniejszenie skuteczności operacyjnej naszych służb właśnie poprzez te działania podprogowe. Obecnie kontynuowana jest aktywna, szybka budowa urządzeń utrudniających swobodne przekraczanie granicy, co jest wykonywane w stanie ciągłym. W dalszym ciągu trwa procedura zorganizowanego przemytu o charakterze zarobkowym. Umieszczone są również zapory, które najczęściej nie są niszczone przez osoby, które podejmują ten wysiłek, tylko przez grupy wspierające tę działalność.

Jest niestety ostatnia bardzo niemiła informacja dotycząca podpisania przez stronę białoruską bezwizowego ruchu z kilkoma państwami islamskimi, co może, i to jest bardzo niebezpieczne, wpłynąć na jeszcze większą liczbę osób chętnych do przyjazdu i poprawy swojego życia, które ulegają tym pięknym zapowiedziom pięknego życia w Europie, w Unii Europejskiej. Sytuacja jest bardzo napięta i w każdej chwili może być mniejszy lub większy element prowokacji i może być niestety wprowadzony w życie.

Co w takim razie nam jest potrzebne dziś? Czas, wyciszenie sporów, porozumienie polityczne, w co niestety ciężko może będzie uwierzyć, ale bardzo bym tego chciał, pomoc naszym służbom, odciążenie od wszelkich zadań, które nie są bezpośrednią ochroną naszych granic, szybkie dokończenie budowy barier ochronnych na granicy, ponad wszelką wątpliwość nieprzyjmowanie narracji budowanej przez reżim Łukaszenki, co robi z całą konsekwencją i będzie to robił w najbliższej przyszłości, oczywiście dalsza współpraca z Unią Europejską w tym zakresie, ale też informowanie tych, którzy są na tej granicy. Ostatnio wiemy, że takie czynności są podjęte poprzez wysyłanie SMS-ów i pokazywanie im tej faktycznie drugiej strony, o której nie wiedzą. Oczywiście nieuleganie szantażowi politycznemu, humanitarnemu i społecznemu. Położę nacisk na humanitarny. Proszę państwa, ostatnio widzimy eskalację takiego podejścia, że trzeba to zauważyć. Wszyscy to widzą i proszę, żebyście państwo tego nie wykorzystywali, bo to jest najniższy instynkt, który istnieje. My dzisiaj mówimy o wojnie hybrydowej, mówimy o bezpieczeństwie Polaków, a często są to zdjęcia pokazywane przeciwnie i właśnie takiego szantażu humanitarnego.

(Głos z sali: Zdjęcia...)

Biorąc pod uwagę te fakty, o których mówiłem, to, co mówił pan minister Soloch, że nie zniknęły przesłanki, które dotyczą wprowadzenia stanu wyjątkowego i dwie z nich są nadal aktualne, czyli zagrożenie

bezpieczeństwa i porządku publicznego, został skierowany wniosek od Rady Ministrów do pana prezydenta. Pan prezydent wystąpił do pani marszałek o przedłużenie tego stanu.

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość będzie głosował za jego przedłużeniem i utrzymaniem. Jednocześnie składamy naprawdę serdeczne podziękowanie wszystkim służbom, które są na granicy, bo to jest wielki wysiłek, wielka praca tych ludzi (*Oklaski*), pograniczników, policjantów, Wojska Polskiego, tym ludziom należą się słowa uznania. Oni dzisiaj, i muszą państwo o tym wiedzieć, bo większość wie, bo miała takie informacje czy na posiedzeniu komisji oficjalnej, czy na posiedzeniu komisji w trybie tajnym, są zagrożeni i oni to wiedzą doskonale, ale ciężko pracują, żeby nam to bezpieczeństwo zapewnić.

Na koniec, proszę państwa, mówiłem to poprzednio, kiedy był wprowadzany ten pierwszy, czyli 30-dniowy okres, żeby w tym momencie opozycja była w stanie podnieść się ponad te podziały. To jest istotne, proszę państwa, bo to jest kwestia sygnału dla tych reżimów, które są na wschodzie. Państwo mówicie często do nas obraźliwie, że reprezentujemy interesy Łukaszenki czy Putina. To nie wiem, czy to nie jest najlepszy czas, żeby właśnie pokazywać...

(Głos z sali: Właśnie to jest cała prawda.)

...i o to apelujemy.

Kończąc, klub Prawa i Sprawiedliwości, jak powiedziałem, będzie głosował za przedłużeniem okresu stanu wyjątkowego. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(Głos z sali: Wstyd.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo proszę, w imieniu klubu Koalicji Obywatelskiej pan poseł Bartłomiej Sienkiewicz.

Posel Bartłomiej Sienkiewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dnia 31 sierpnia w trakcie konferencji prasowej uzasadniającej konieczność wprowadzenia stanu wyjątkowego pan minister Mariusz Kamiński mówił: chcemy zabezpieczyć się w okresie Zapału. Chodzi oczywiście o ćwiczenia rosyjskie i białoruskie w pobliżu polskich granic, wiele niebezpiecznych osób będzie z bronią po drugiej stronie granicy w najbliższych dniach. Stąd też uzasadnienie wprowadzenia stanu wyjątkowego.

Prawda jest taka, że stan wyjątkowy, ten pierwszy, został wprowadzony właśnie po to, by uchronić Polskę przed ryzykami związanymi z toczącymi się ćwiczeniami wojskowymi i tym, co Łukaszenka robi bez przerwy do tej pory, czyli agresją przy pomocy uchodźców.

Minął miesiąc stanu wyjątkowego i chcę powiedzieć państwu, że najlepiej sprawdzić sposób działa-

Posel Bartłomiej Sienkiewicz

nia tego stanu wyjątkowego nie na wschodniej granicy, tylko na zachodniej. Otóż w połowie września 460 uchodźców dotarło do Brandenburgii. Pod koniec września liczba ta wzrosła już do 700. Zaczęto szukać dla nich miejsca, ponieważ brakuje miejsca w obozach dla uchodźców. Prawda jest taka, że lwia część tych ludzi mówi, że przeszła przez granicę polsko-białoruską. Proszę państwa, każdy pojedynczy uchodźca w Niemczech jest świadectwem waszej kompromitacji i waszego stanu wyjątkowego, któryście wprowadzili. *(Oklaski)*

Co więcej, chcę wam powiedzieć jeszcze jedną rzecz, że duża część tych uchodźców to są mężczyźni, zdrowi mężczyźni, i prawda o stanie wyjątkowym, który wprowadziliście, jest taka: świetnie wam wychodzi ściganie kobiet i dzieci, ale mężczyzn już nie jesteście w stanie złapać. *(Oklaski)* Oni się odnajdują poza naszymi granicami. Tutaj wam idzie świetnie.

Ale chciałem zwrócić uwagę na jeden element tego wniosku. On jest kopią tego, co rząd chciał od nas miesiąc temu, a mianowicie ograniczenia informacji publicznej. Tak naprawdę chodzi o ograniczenie w ogóle patrzenia wam na ręce tam, nad granicą, bo prawda jest taka, że wy nie potraficie pilnować bezpieczeństwa Polski. Wam to wszystko przecieka przez palce i efekt tego jest taki, że na wszelki wypadek wyłączyliście jakąkolwiek kontrolę medialną. *(Oklaski)*

(Poseł Anna Paluch: Pilnuj swoich kolegów.)

I to, że wyłączyliście tę kontrolę medialną, nie jest przypadkiem, ponieważ z takim samym uporem i konsekwencją odmawiacie wprowadzenia funkcjonariuszy Fronteksu na granicę polsko-białoruską, Fronteksu, który już prawie publicznie prosi was, żeby mógł pomóc Polsce. To jest ten sam cel, to znaczy, żeby nikt nie widział, jak wam nie wychodzi dbanie o bezpieczeństwo granicy Polski. To jest tak naprawdę istota przedłużenia tego stanu wyjątkowego. Chcę powiedzieć, że to jest pewna reguła, która jest dość prosta, tzn. wy chcecie coś przykryć albo skłamać, usunąć świadków, jeśli wam coś nie wychodzi.

Nie, nie będę mówił o konferencji sprzed paru dni, konferencji pana ministra Błaszczaka i pana ministra Kamińskiego, nie dlatego, że mam jakiś nadmiar uczuć litości wobec tego, co się tam stało, ale z przekonania, że to, co się tam zdarzyło, jest tak uwłaczające dla państwa polskiego *(Oklaski)*, że nie warto w ogóle na tej sali o tym wspominać.

Mam dla was propozycję. Jeśli wam to naprawdę nie wychodzi, to zróbcie krok dalej. Proszę was, zróbcie krok dalej, zdecydуйте się na wprowadzenie stanu wyjątkowego w całym kraju. Czemu tego nie chcecie zrobić? Przecież tak naprawdę wam się sypie wszystko: idzie pandemia – rozłożyliście cały system ratownictwa powszechnego. Chcecie reformować sprawiedliwość – wprowadziliście kompletny chaos. Chcecie ograbić ludzi z pieniędzy i wprowadzacie nowe dani – mówicie: Nowy Ład. Za chwilę media, inni będą

to widzieć. Wprowadźcie stan wyjątkowy na terenie całego kraju, ponieważ inaczej wasza bezradność w rządzeniu będzie widoczna dla wszystkich. *(Oklaski)*

Na koniec chcę powiedzieć, że klub Koalicji Obywatelskiej – zaczyna się to rutynowo – będzie przeciw przedłużeniu stanu wyjątkowego. *(Oklaski, gwar na sali)*

(Głos z sali: Oczywiście.)

To jest właściwie dość oczywiste, to jest dość oczywiste wobec faktu, że wasze działania niszczą państwo polskie, a nie przywracają bezpieczeństwo Polakom. To jest istota tego problemu. *(Oklaski)* Dlatego będziemy głosować przeciw, kierując się odpowiedzialnością za państwo, które niszczycie. Będziemy głosować przeciw, kierując się względami bezpieczeństwa Polaków, i będziemy głosować przeciw jeszcze z trzeciego powodu, kto wie, czy nie najistotniejszego – będziemy głosować przeciw ze względu na zwykłą ludzką przyzwoitość. *(Oklaski)* Zwykłą ludzką przyzwoitość, ponieważ to, co robicie z dziećmi, nie jest usprawiedliwieniem żadnego stanu bezpieczeństwa na granicy polskiej. *(Poruszenie na sali, oklaski)*

(Poseł Joanna Borowiak: To Białorusini robią, a nie my.)

W tej sprawie chciałem powiedzieć jedną rzecz. Bardzo współczuję dzielnym funkcjonariuszom służb mundurowych i żołnierzom, którzy 24 godziny na dobę próbują, wykonując te absurdalne rozkazy, któreście wprowadzili, uchronić polską granicę...

(Poseł Joanna Borowiak: Obrażaliście ich...)

...ale bilans tego jest coraz bardziej tragiczny. Oni nie odpowiadają za ten hańbiący spektakl pt. stan wyjątkowy na wschodniej granicy.

(Poseł Bożena Borys-Szopa: Na Białoruś, panie pośle.)

Można tylko im współczuć, trzymać za nich kciuki i życzyć im po prostu zwykłego żołnierskiego szczęścia. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Krzysztof Gawkowski, klub Lewicy.

Poseł Krzysztof Gawkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bezpieczeństwo polskich granic to sprawa priorytetowa i w imieniu Lewicy deklaruje wsparcie dla legalnych działań, które pozwolą zapewnić bezpieczeństwo tej granicy. Ale bezpieczna granica to taka, na której nikt nie ginie. Granica, na której pracują odpowiedzialne służby posiadające wystarczający sprzęt, które są dobrze zarządzane. Granica, na której nie głodują i nie umierają kobiety, mężczyźni i dzieci. *(Oklaski)*

Dziś pomimo 30 dni od wprowadzenia stanu wyjątkowego polska granica zalana została krwią uchodźców...

(Głos z sali: Ooo...)

Posel Krzysztof Gawkowski

I to krew, której ze swych rąk już nigdy nie zmazecie, rządzący. *(Oklaski)* Próbujecie przekonać nas, że sytuacja na granicy wymaga przedłużenia stanu wyjątkowego.

(Posel Urszula Rusecka: Do Putina idź.)

Pytam więc, skoro sytuacja jest tak poważna, to gdzie jest premier od bezpieczeństwa *(Oklaski)*, gdzie jest minister obrony narodowej, gdzie jest prezydent. Gdzie jest głowa państwa, bo nieobecność na tej sali oznacza dezercję, dezercję ze swoich obowiązków. *(Oklaski)* My traktujemy sprawę poważnie i wiemy, że na granicy są problemy. Sprowokował je reżim Łukaszenki.

(Posel Joanna Borowiak: A wy mu pomagacie.)

Co zrobił rząd, żeby rozwiązać tę sytuację, żeby zmusić dyktatora z Białorusi do zaprzestania działań? Nic. Czy zwróciliście się do partnerów z Unii Europejskiej o nacisk i sankcje wobec reżimu? Nie.

(Głos z sali: Wielokrotnie.)

Czy wpuściliście na naszą granicę Frontex? Nie.

(Głos z sali: Nie.)

Czy polska dyplomacja zrobiła cokolwiek, żeby zablokować połączenia rejsowe z Mińska, jak zrobiła to Łotwa albo Litwa? Nie.

(Głos z sali: Nie.)

Nic nie zrobiliście, aby rozwiązać sytuację. Dlaczego? Bo jest ona wam na rękę. Wydłużacie stan wyjątkowy, traktując go jako zasłonę dymną dla rozkładu systemu, ale systemu opieki zdrowotnej: braku karetek czy protestu medyków. Chcecie przykryć kolejne miazdzące raporty NIK-u, kary finansowe nałożone na Polskę. Wstydzicie się swoich tłustych kotów i ujawnionej ostatnio skali nepotyzmu, koleśnictwa i korupcji. To są prawdziwe powody, dla których wprowadzacie stan wyjątkowy. *(Oklaski)*

W celu ukrycia własnej nieudolności nie cofniecie się przed niczym. Nie cofniecie się przed żadnym kłamstwem, podłością, sfabrykujecie dowody, podrzucicie kompromaty. Nazwiecie kłacz krową i na rządowej konferencji prasowej będziecie promować zoofilię i pedofilię. Nie chcecie ujawnić prawdziwych zdjęć z granicy. Stan wyjątkowy jest wam potrzebny, żeby nie wpuścić dziennikarzy na granicę. *(Oklaski)*

Lewica wniosowała, aby wpuścić na granicę akredytowane media, a wy nie. Łatwiej jest kłamać i fabrykować dowody bez kamer, fleszy, bez mikrofonów. Nawet podczas wielkich wojen czy konfliktów w Syrii, w Afganistanie, w Iraku były media i mogły transmitować wszystko na żywo.

(Głos z sali: Nie było...)

W tej sprawie działacie ręką w rękę z białoruskim reżimem. *(Oklaski)* Uprawiacie cyniczną politykę, która jednak zawsze kosztuje. Przedstawiam wam zdjęcia, które chcieliśmy dzisiaj wyświetlić, ale pani marszałek się nie zgodziła. Te zdjęcia powinny być chwilą wstydu, bo te małe dzieciaki, ich matki i ojcowie są przez was poniżani i wypychani za granicę.

(Głos z sali: Nic nie widać.)

(Głos z sali: Hańba!)

Te zdjęcia to wasza chwila wstydu. Udowadnianie, że władza nie zna żadnego niehumanitarnego i barbarzyńskiego nadużycia.

(Głos z sali: Zaproś Łukaszenkę do domu.)

Zresztą czy to może dziwić? Ujawnię teraz słowa Mateusza Morawieckiego, który jedząc halibuta z krewetkami, popijając wino w restauracji u Sowy, mówił o uchodźcach tak: Wiesz, kiedyś przypłyną, kiedyś coś zrobią, no kur... I co my zrobimy? Będziemy strzelać, będziemy ich odpychać. Czy wam nie wstyd? *(Oklaski)*

(Głos z sali: Ooo...)

To są słowa waszego premiera.

(Głos z sali: Hańba!)

Jak dotychczas wygląda bilans stanu wyjątkowego? Czy zmniejszył się napór ze strony Łukaszenki? Nie. Czy zmniejszyła się liczba ludzi próbujących przekroczyć granicę? Nie.

(Głos z sali: Nie.)

Rośnie jeden bilans – liczba ofiar. To tragedia, przed którą wielokrotnie przestrzegaliśmy jako Lewica. Już sześć osób zmarło z powodu waszej wykwintnej polityki, a wy się śmiejecie i jesteście zadowoleni.

(Głos z sali: Łukaszenka mówi to samo.)

Potrąfcie w środku nocy wywozić małe dzieci i zostawiać je w lesie. Umiecie gnać przez polską granicę 16-latkę plującego krwią tylko po to, żeby umarł po białoruskiej stronie.

(Posel Bożena Borys-Szopa: Zaproś go do domu.)

Ignorujecie wyroki Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, który nakazuje nakarmić potrzebujących i dostarczyć im wodę. Jeżeli temu ma służyć stan wyjątkowy, to my na ten stan wyjątkowy się nie zgadzamy. *(Oklaski)*

Za waszą odpowiedzialność niech służą wam słowa waszych kolegów i koleżanek, którzy gardzą uchodźcami. Za swoją nieudolność na granicy, za sianie dezinformacji stanowiskami powinni zapłacić minister Kamiński i minister Błaszczak. Dymisja to wyjście honorowe, na które nie liczymy, ale którego oczekujemy.

(Posel Joanna Borowiak: Nie da się tego słuchać.)

I na koniec. Powiem to jako człowiek, Polak, patriota...

(Głos z sali: O, patriota!)

...katolik, jako ojciec i mąż. Kiedy widzę, że państwo polskie wywozi do lasu małe dzieci, strzela im pod nogi, szczuje ich psami, to nie mam słów, żeby to opisać. Dymisje, odpowiedzialność karna i zakaz pełnienia funkcji to najwyższy i jedyny możliwy wymiar kary.

(Głos z sali: Kłamiecie.)

(Głos z sali: Nie kłamać.)

Proście, aby studiować emocje, a sami mroziecie serca. Wstyd. *(Oklaski)*

(Posel Janusz Śniadek: Szczyt łajdactwa z twojej strony.)

(Posel Joanna Borowiak: Siadać!)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Urszula Nowogórska, Koalicja Polska.

Poseł Urszula Nowogórska:

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Koalicja Polska – PSL, Unia Europejskich Demokratów, Konserwatyści, Marka Biernackiego przedstawić stanowisko naszego klubu w sprawie wniosku o przedłużenie stanu wyjątkowego o 60 dni na terenie częściowo województwa podlaskiego i lubelskiego.

Ale zanim przedstawię swoje stanowisko klubowe, pozwólcie, że jako kobieta i jako matka dwójki dzieci powiem to, co uważam za słuszne. Ludzkim obowiązkiem, chrześcijańskim obowiązkiem jest udzielić pomocy kobiecie, dać dziecku i sierocie szklankę wody, kromkę chleba i dać buty, jeżeli ich nie mają. *(Oklaski)*

A teraz jako poseł. Każda próba destabilizacji państwa powinna spotykać się z potępieniem i z konkretnymi działaniami, które ograniczą i zahamują ten proces. Nie ma naszej zgody na podsycanie elementów „wojny hybrydowej” i nie ma również naszej zgody na dzielenie klasy politycznej, bo to również jest element destabilizacji państwa. *(Oklaski)* Nikt – powtarzam: nikt – nie ma abonamentu na bezpieczeństwo i monopolu na rację. Dlatego uważamy, że nie można pozwolić na działania reżimu Łukaszenki, które naruszają bezpieczeństwo Polaków i bezpieczeństwo całego kraju. Skorzystaliście państwo z art. 228 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, który mówi o sytuacjach szczególnych zagrożeń i o tym, że jeżeli zwykle środki konstytucyjne są niewystarczające, wprowadza się stan nadzwyczajny. Rodzi się pytanie: Czy zostały wyczerpane wszystkie środki konstytucyjne? Państwo skorzystaliście z tego uprawnienia, jednak wprowadzenie takiego stanu i działania podjęte w wyniku jego wprowadzenia muszą odpowiadać stanowi rzeczywistego zagrożenia i powinny zmierzać do jak najszybszego przywrócenia państwu normalnego funkcjonowania. W czasie stanu wyjątkowego nie można ograniczać wolności i praw określonych w konstytucji, w szczególności w art. 30, który mówi o godności człowieka, w art. 38, który mówi o ochronie życia, i w art. 39, art. 40 i art. 41 ust. 4, które mówią o humanitarnym traktowaniu i oczywiście o braku informacji. To jest niedopuszczalne. Polacy mają prawo wiedzieć, co tak naprawdę dzieje się na granicy polsko-białoruskiej. Powinni mieć dostęp do rzetelnej i prawdziwej informacji dziennikarskiej. *(Oklaski)* Prawdą jest, że w warunkach stanu wyjątkowego czasem dopuszcza się ograniczenie wolności mediów związane z bezpieczeństwem państwa, ale bezwzględny zakaz jest niedopuszczalny. Narusza zasadę proporcjonalności i narusza zasadę dostępu do informacji publicznej. *(Oklaski)* Istnieje przecież

system akredytacji dziennikarskiej. Dlaczego państwo nie skorzystaliście z tego instrumentu? Dlaczego nie skorzystaliście z innowacyjnego instrumentu, jakim jest asysta strażnika granicznego czy innego funkcjonariusza przy dziennikarzu? Na Litwie i Łotwie można było wprowadzić system przepustek dla dziennikarzy, a przecież powoływaliście się na te państwa, kiedy wprowadzaliście stan wyjątkowy. *(Oklaski)* Musimy pokazać prawdziwy przekaz, a nie pozwalać na czerpanie informacji z białoruskich mediów czy też bazować na informacjach przekazywanych na konferencji prasowej ministrów.

Wysoka Izbo! Naruszone zostało bezpieczeństwo granic Unii Europejskiej, dlatego pytam: Dlaczego w ciągu 30 dni państwo polskie publicznie nie zwróciło się na forum Parlamentu Europejskiego o podjęcie wspólnej dyskusji nad tym problemem? Dlaczego nie umiędzynarodowiono sytuacji na granicy i nie włączono Frontexu w uszczelnienie i zabezpieczenie granic? To nie chodzi o to, żeby nas wyręczyli w działaniach. Chodzi o to, żeby zaangażować państwa Unii Europejskiej i zainteresować ich tym problemem. Sami zabiegaliśmy o to, żeby siedziba Frontexu była w Warszawie, więc teraz nie możemy mówić, że ta instytucja jest niepotrzebna. *(Oklaski)* Dlaczego nie doszło do ponadpolitycznego spotkania w ramach Rady Bezpieczeństwa Narodowego? Przecież jest to konstytucyjny instrument doradcy prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w zakresie bezpieczeństwa wewnętrznego i bezpieczeństwa zewnętrznego. Przecież sprawa jest bardzo ważna, bo chodzi o życie i bezpieczeństwo obywateli.

Dzisiaj dyskutujemy nad konstytucyjną możliwością przedłużenia stanu wyjątkowego o kolejne 60 dni. Zadajemy sobie pytanie, co się stanie po zakończeniu tego czasu. Czy zdążymy wybudować ograniczenia i bariery na granicy? A może trzeba by się było zastanowić nad wprowadzeniem tzw. ochrony perymetrycznej i aktywnej bariery w podczerwieni? Czy może liczymy na to, że kiedy zakończy się ten czas, to za 2 dni czy może za tydzień powrócimy do procedowania nad wprowadzeniem stanu wyjątkowego? Może po prostu spadnie śnieg i na granicy powstanie naturalna bariera?

Dlaczego nie rozmawiamy o bezpieczeństwie państwa polskiego? To, co dzieje się na granicy polsko-białoruskiej, jest szkodliwe dla wizerunku Polski i odbiera nam wiarygodność jako demokracji, która walczy z reżimem białoruskim. Podsycanie antagonizmów międzyludzkich i kreowanie strachu będzie tragiczne w skutkach. Presja imigrancka rośnie i na pewno będzie przybierała na sile. Dotychczasowe działania nie przyniosły oczekiwanych rezultatów...

(Głos z sali: Przyniosły, przyniosły.)

...bo liczba nielegalnych przekroczeń naszej granicy cały czas wzrasta. A przecież manewry Zapad się skończyły.

Chciałam powiedzieć, że z wielkim szacunkiem odnosimy się do pracy pograniczników, policjantów i żołnierzy. *(Oklaski)* Doceniamy ich ogromne obciążenia.

Posel Urszula Nowogórska

zenie fizyczne i psychiczne. Za tę pracę bardzo im dziękujemy. *(Oklaski)*

Polacy tak naprawdę nie wiedzą, co dzieje się na granicy polsko-białoruskiej. Jest wiele wątpliwości i pytań, o których tutaj wspomniałam, na które nie udzielono konkretnej odpowiedzi. Dla nas dobro i bezpieczeństwo naszego kraju i naszych obywateli jest najważniejsze. Dlatego podczas głosowania nad tym punktem wstrzymamy się od głosu. Wstrzymamy się od głosu, bo uważamy, że w każdej demokracji ważny jest element kontroli, również tej społecznej. Dlatego liczymy na refleksję rządzących w tej sprawie. Dziękuję bardzo. *(Poruszenie na sali, oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pan poseł Robert Winnicki, koło Konfederacja.

Posel Hanna Gill-Piątek:

Szanowny Panie Marszałku! *(Poruszenie na sali)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł, czy pani nie słyszy?

Pan poseł Robert Winnicki, koło Konfederacja.

Posel Hanna Gill-Piątek:

Przepraszam.

(Poseł Joanna Borowiak: Robert Winnicki.)

Posel Robert Winnicki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kiedy słyszę dzisiaj głosy, które dochodzą z lewej strony sali, kiedy słyszę, jak atakowane jest podejmowanie przez państwo polskie wysiłku – zaraz powiem, jak to wygląda – żeby chronić swoje granice, kiedy słyszę, jak atakowane są służby mundurowe, które tych granic bronią, to myślę, że dzisiaj dzięki temu, co mówi Koalicja Obywatelska i Lewica, w Mińsku i Moskwie strzelają korki od szampana. *(Oklaski)* Tak dzisiaj wygląda rzeczywistość, szanowni państwo. Mam wrażenie, panie pośle Gawkowski, że jedyny mundur, jaki szanujecie, to ten, który wprowadzał stan wojenny. To wam zostało, jeśli chodzi o szacunek do polskiego munduru. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Szanowni Państwo! Przechodzę do rzeczy. Polska granica wschodnia cieknie. Polska granica wschod-

nia jest szturmowana i niestety rząd nie podołał jej uszczelnieniu. Tylko dzisiaj potrącony został policjant, który zatrzymał grupę 13 imigrantów – imigrantów, nie uchodźców. Oni są imigrantami ekonomicznymi, którzy przylatują do Białorusi wyczerpanymi samolotami. To nie są uchodźcy.

Szanowni Państwo! Został potrącony policjant, który chciał zatrzymać pojazd kierowany przez Gruzina z 13 obywatelami Iraku na pokładzie. Dlaczego został potrącony? Dlatego, że ci ludzie nie zostali zatrzymani na granicy. Codziennie zwiększa się napór na granicę i ta granica jest niepilnowana. Wiemy to nie tylko stąd, że Niemcy wyłapują setki osób, które przejechały przez całą Polskę, ale wiemy to z relacji mieszkańców województwa podlaskiego. Jestem posłem z tego województwa i ludzie cały czas donoszą mi o tym, że Straż Graniczna, chociaż dwoi się i troi, jej wysiłek jest heroiczny, jest wspierana przez Policję, przez wojsko, nie jest w stanie upilnować tej granicy pozbawionej naturalnych barier. Zmarnowaliście 30 dni stanu wyjątkowego, powiedzmy to sobie szczerze. A napór będzie się zwiększał.

Będą oczywiście ofiary tej polityki Łukaszenki i będą to ofiary, za które odpowiedzialny jest nie tylko Łukaszenka czy Putin, ale wszyscy ci, którzy wzywają do przyjmowania imigrantów i dają zachętę setkom tysięcy ludzi na całym świecie do ruszenia w tę podróż. To jest wasza odpowiedzialność, właśnie wasza odpowiedzialność za te ofiary, które dzisiaj mamy na granicy. *(Poruszenie na sali)*

Szanowni Państwo! Jest tylko jedna metoda, jak skutecznie powstrzymać ten napływ i ten napór na nasze granice: wybudować tam ogrodzenie, wybudować mur z prawdziwego zdarzenia, który będzie szczelnie chronił polską granicę. Tego dzisiaj się domagamy. *(Poruszenie na sali, oklaski)*

Poprzemy stan wyjątkowy tylko po to, żeby przez kolejne 60 dni pajace z Lewicy *(Dzwonek)* i wysłannicy Sorosa nie wskakiwali na plecy strażnikom granicznym, dlatego że to, co się tam dzieje, co się działo wtedy, było hańbą. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Siadaj!)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pani poseł Hanna Gill-Piątek, Polska 2050.

Posel Hanna Gill-Piątek:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ministrowie Błaszczak i Kamiński przeszli samych siebie na poniedziałkowej konferencji. To był chyba pierwszy rządowy briefing, który powinno się puszczać w paśmie dla dorosłych. I kiedy wy epatujecie porno-

Posel Hanna Gill-Piątek

grafią, my patrzymy w twarze kilkuletnich dzieci, które wypchnęliście za granicę, w las, w noc, kiedy na dworze jest 6 stopni Celsjusza.

(Posel Joanna Borowiak: Kłamstwo!)

(Posel Borys Budka: Do kościoła pójdziecie w Wigilię?)

Kiedy wy, panowie ministrowie, odgrywaliście obrzydliwą komedię jak z filmu „C.K. Dezerterzy”, twierdząc kategorycznie jak oberleutnant Franz von Nogay, że koń to krowa...

(Głos z sali: Nie kłam!)

...te dzieci, dwulatek w brudnych śpioszkach, czterolatka ściskająca jedynego misia, czekały, aż ktoś je ogrzeje, nakarmi i przytuli.

(Głos z sali: Ojej, ojej...)

Czym jest kraj, który trzęsąc portkami, wystawia ludzi z karabinami na dwulatkę? Czym jest państwo, które ponoć chroni każde życie, a potem to życie zostawia w lesie jak worek ze śmieciami? (Oklaski)

(Posel Joanna Borowiak: Czyje interesy pani reprezentuje?)

(Posel Bożena Borys-Szopa: Chyba Łukaszenki.)

Wobec realnego zagrożenia ze strony Białorusi, bo to zagrożenie jest realne, ośmiesziliście nas w Europie, poniżyliście honor służb, których pracę szanujemy. A teraz przychodzicie, żeby na dłużej ukryć swoją nieudolność. Wciskacie nam kuriozalne obrazki, żeby nas zmanipulować, naszczyć i podzielić. Ale po ostatnich dniach, cokolwiek byście nam tu pokazali, nie czujemy się z wami bezpiecznie. A mogliście to bezpieczeństwo zapewnić bez stanu wyjątkowego. Przypominam, że macie środki w ustawie o granicy i w ustawie o wojewodzie, żeby zakazać wstępu na pas o szerokości do 15 km...

(Głos z sali: Metrów.)

...bez blokowania wolnych mediów. Pozwólcie działać organizacjom humanitarnym, takim jak Caritas, PAH, PCK, UNICEF, dopuśćcie do współpracy Frontex. Jeśli nie słyszycie swoich sumień, posłuchajcie chociaż głosu Kościoła, apelującego: odmawianie przybyszom ich fundamentalnych praw jest odwracaniem się od własnej historii i zaprzeczaniem chrześcijańskiego dziedzictwa. (Oklaski)

(Głos z sali: Cisza!)

Czy pan prezydent zwoła wreszcie Radę Bezpieczeństwa Narodowego? Nie? A powinien zwołać.

14 lat temu śp. Maria Kaczyńska otoczyła opieką Czechenkę, która przekraczając granicę, straciła trzy córki. Gdzie się podziało przez te lata wasze człowieczeństwo? Pytam was jako prawnuczka imigranta.

(Głos z sali: Nie łgaj.)

Polska 2050 jest za ochroną granic, ale też nie zgadzamy się na bycie krajem, który zasłaniając się stanem wyjątkowym, torturuje dzieci. Bezpieczeństwo nie wyklucza człowieczeństwa, a wy nie potraficie się niestety uporać ani z jednym, ani z drugim.

(Głos z sali: Kłamczucha.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Michał Wypij, Porozumienie.

Posel Michał Wypij:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kwestia bezpieczeństwa nie jest domeną jednej czy drugiej partii, jest kwestią ponadpartyjną, narodową. I w tym duchu wspólnej troski o bezpieczeństwo Polaków, bezpieczeństwo polskiej granicy przed miesiącem podjęliśmy wspólnie decyzję o tym, żeby wprowadzić stan wyjątkowy, zwłaszcza że podejmowaliśmy tę decyzję w kontekście zbliżających się manewrów wojskowych tuż przy naszej granicy. Nie chcieliśmy dopuścić do eskalacji napięcia. Chodziło o to, żeby nie wydarzyło się nieszczęście na naszej granicy.

Ale wtedy postawiliśmy trzy warunki, mieliśmy trzy oczekiwania. Jedno z nich dotyczyło wsparcia przedsiębiorców w pasie nadgranicznym i to realizujemy w trakcie prac parlamentarnych. Drugie oczekiwanie to wpisanie tej sprawy, trudnej sprawy, w kontekst międzynarodowy, wykorzystując nasze członkostwo w strukturach NATO oraz Unii Europejskiej. Chodziło o to, żeby w tej nierównej, trudnej walce z propagandą Aleksandra Łukaszenki mieć wsparcie naszych partnerów i sojuszników z NATO. Trzecie oczekiwanie dotyczyło dostępu do rzetelnej informacji poprzez wpuszczenie akredytowanych dziennikarzy na ten teren objęty stanem wyjątkowym. Dwa ostatnie punkty nie zostały zrealizowane. Od tamtego czasu manewry wojskowe zostały zakończone, a na naszej granicy zaczęli umierać ludzie.

Rzetelna informacja nie jest zagrożeniem. Jest zagrożeniem chyba tylko i wyłącznie dla tych, którzy mają nieczyste intencje. Myślę, że nikt na tej sali nie ma wątpliwości, że to reżim Aleksandra Łukaszenki stoi za tą sprawą i w sposób niezwykle haniebny, nikczemny i cyniczny wykorzystuje nieszczęście tych ludzi. Ale moje środowisko polityczne bez dopuszczenia polskiej, światowej opinii publicznej do rzetelnej informacji nie może zgodzić się na przedłużenie stanu wyjątkowego (Oklaski), chociażby dlatego, używając wyobraźni politycznej, myśląc propaństwowo o naszym kraju, że o ile nikt dzisiaj nie ma wątpliwości, że tym cynikiem, który wykorzystuje nieszczęście ludzkie, jest Aleksander Łukaszenka, który spowodował tę sytuację – jest reżim Aleksandra Łukaszenki – o tyle nigdy nie możemy dopuścić do takiej sytuacji, kiedy ktoś mógłby pomyśleć, że nie tylko Aleksander Łukaszenka w sposób cyniczny wykorzystuje nieszczęście tych biednych ludzi. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Paweł Szramka, Polskie Sprawy.

Posel Paweł Szramka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Daleki jestem od porównywania Białorusi do Polski, natomiast na Białorusi przekaz kreuje Łukaszenka, u nas przekaz dostajemy od was. Na ile obiektywny? Możemy w to wątpić, ponieważ nie jesteśmy w stanie zweryfikować, co dzieje się na granicy. Nie dopuszczacie tam dziennikarzy. Niestety, z waszych konferencji pozostaje tylko śmiech. To, co wasi ministrowie zrobili, konferencja z koniem, krową czy cokolwiek to było, to była totalna żenada, zero wyobraźni. Wiecie, jaki jest jedyny efekt tej konferencji? Taki, że zdjęcia z niej krążą po szkołach w telefonach dzieci, które mają z tego niezły ubaw. Naprawdę, gratulacje. Gratuluję wam braku wyobraźni, tego, że nie spodziewaliście się, do czego możecie doprowadzić. Jediną powagę w całej tej sytuacji, wydaje mi się, zachowują nasze służby, którym dziękujemy.

Robert – zwracam się do posła z Konfederacji, który mówił, że ktoś tu obraża nasze służby – totalnie nie zgodzę się z tobą. W żadnym wystąpieniu nie było potępienia służb na granicy. *(Oklaski)*

(Głos z sali: No jak nie?)

Oczywiście. Oczywiście, że nie. Cała opozycja popiera służby, bo wie, jakim profesjonalizmem się...

(Posel Joanna Borowiak: To nieprawda, Paweł, co ty mówisz? Jako żołnierz, Paweł, co ty mówisz?)

Rozumiem wasze oburzenie, rozumiem wasze oburzenie...

(Posel Joanna Borowiak: Jako żołnierz?)

Asiu, spokojnie. Słuchałaś wystąpień?

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł, ale gdzie pani jest?
Teraz jest wystąpienie pana posła.

Posel Paweł Szramka:

No właśnie. Zastanówcie się. Wszyscy chcą bezpieczeństwa Polski, tylko że było też wiele argumentów za tym, że nie radzicie sobie z sytuacją. Nic nie przeszkadza, żeby bronić granicy, a jednocześnie szanować ludzi, którzy tam przyszl. Macie państwo z tym ogromny problem. Bardzo nad tym ubolewamy. Nawet nie chcecie o tym rozmawiać, bo na potrzeby tylko tej konkretnej sprawy zmieniacie regulamin Sejmu, co jest psuciem państwa. Nie potraficie wziąć odpowiedzialności za to, więc nie rozmawiacie z opozycją, tylko zmieniacie przepisy tak, żeby wasze pomysły przeszły. To jest nieodpowiedzialne. Szkodzicie państwu i poniesiecie za to odpowiedzialność. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Paweł Zalewski, poseł niezależny.

Posel Paweł Zalewski:

Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! Szukam wzrokiem pana premiera. To jest wyjątkowa sytuacja, w której dyskutujemy o stanie wyjątkowym, a pan premier nie przysłuchuje się tej debacie. Nie ma ważniejszej decyzji, którą tutaj, w tej Izbie możemy podjąć, a nieobecność pana premiera pokazuje, jak bardzo ta Izba i ta sprawa są lekceważone.

Koleżanki i Koledzy z PiS! Wywodzicie legitymację do rządzenia z tego, że, jak twierdzicie, potraficie zapewnić Polsce bezpieczeństwo. Czyżby? Jakie są fakty? Codziennie media donoszą o tym, że migranci przekroczyli granicę i gdzieś na terenie Polski, z dala od miejsca, w którym obowiązuje stan wyjątkowy, zostali złapani. Mamy informacje, panie pośle, już nie o 700 osobach w obozie w Eisenhüttenstadt, ale o 2,5 tys. osób. To są wszystko osoby, które przeszły przez Polskę, nie przez inny kraj. Wy nie jesteście w stanie zapewnić Polsce bezpieczeństwa. Granica jest dziurawa. Muszę powiedzieć, że jest to o tyle dziwne, że to państwa środowisko polityczne 5, 6 lat temu, w 2015 r., podnosiło kwestię otwarcia wschodniego kanału przerzutowego migrantów do Europy przez Polskę. Co zrobiliście w tej sprawie? Jak przygotowaliście polską granicę do tego? Nic nie zrobiliście. Nie wzięliście nawet przykładu z waszych idoli Węgrów, aby zbudować realną, fizyczną zaporę, bez której, jak myślę, się nie obejdziemy. Nie zrobiliście tego i nie robicie nic. A co robicie? Żądacie nieroztkliwiania się nad zdjęciami dzieci i kobiet, które są publikowane. Bo uważacie, że to jest wykorzystywane przez Łukaszenkę i Putina...

(Głos z sali: Bo jest.)

...aby, po pierwsze, dzielić Polskę, a po drugie, kompromitować Polskę za granicą.

(Głos z sali: Wy prezentujecie, Putin nas pogrąża.)

Jest tak, że Łukaszenko i Putin żerują na nieszczęściu, które sami wywołali, ale czy wy jesteście lepsi?

(Głos z sali: Znacznie lepsi.)

Na czym polega wmawianie wszystkim Polakom, że migranci to zoofile i pedofile? Czy naprawdę jesteście lepsi? Czy uważacie, że to jest w czymkolwiek inne od tego, co robi Łukaszenka z Putinem? Czy naprawdę tego chcecie?

(Głos z sali: Paweł, nie męcz się. I tak cię...)

Konferencja ministrów Kamińskiego i Błaszczaka w niczym nie pokazała Polakom, jak chcecie uszczelnić polską granicę, w niczym. Pokazała jedynie, że chcecie wzbudzić nienawiść do migrantów. Czy od tego polska granica będzie bardziej szczelna? *(Oklaski)*

(Głos z sali: Żałosne.)

Nie. Czy od tego Polacy będą lepsi? Nie.

Chcecie poparcia opozycji. To jest bardzo ważna sprawa, ja o tym mówiłem podczas poprzedniej debaty. Rzeczywiście jedność Polaków w tej kwestii jest fundamentalna dla sukcesu, dla obrony Polski. Ale są dwa warunki, które musicie spełnić. I nikt was w tym nie wyręczy, nikt...

(Głos z sali: Puste słowa.)

Posel Paweł Zalewski

...bo wy jesteście odpowiedzialni za to, bo wy rządzą, bo wy macie instrumenty.

Po pierwsze, musicie uszczelnić granicę. Musicie doprowadzić do tego, aby skutecznie ją chronić. Tego nie robicie. Jak nie potraficie, odejdźcie, po prostu odejdźcie. *(Oklaski)*

Jest też druga kwestia. Otóż jest tak, że oczekujemy, że państwo polskie będzie skutecznie chroniło granicę, ale nikt nie chce, aby państwo polskie było nieludzkie. I to jest wasze zadanie. To wy musicie powiązać skuteczną ochronę granicy z humanitaryzmem, z ludzkimi uczuciami. Bo taka jest tradycja Polski, na którą tak pięknie się powołujecie.

Będę głosował przeciw. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Ooo...)

Będę głosował przeciw przedłużeniu stanu wyjątkowego...

(Głos z sali: Zaskoczeni jesteśmy.)

...dlatego że w żaden sposób nie udowodniliście...

(Głos z sali: Zaskoczenie.)

...że stan wyjątkowy przyczynił się do poprawy szczelności granicy...

(Głos z sali: Co za niespodzianka.)

...do waszej większej skuteczności. Jedynie dzięki stanowi wyjątkowemu Polacy nie wiedzą, co się tam dzieje. Głosuję przeciw, bo uważam, że Polacy mają prawo do prawdy. Wy Polaków chcecie tego prawa pozbawić. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Jedź na granicę.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Wysoki Sejmie! Prezydium Sejmu wydłużyło czas wystąpień klubowych do 7 minut. Konwent Seniorów zdjął kilka punktów dzisiaj z porządku obrad, żebyśmy się zmieścili przed końcem nocy.

W tej chwili zapisanych do głosu jest ponad 70 osób.

(Głos z sali: Ooo...)

W związku z tym zamykam w tej chwili listę zgłoszonych do pytań.

(Głos z sali: Po minucie.)

Wyznaczam czas pytania – 0,5 minuty. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Ooo...)

Jeszcze przed pytaniami głos zabierze minister spraw wewnętrznych i administracji Mariusz Kamiński. *(Oklaski)*

(Głos z sali: 5 sekund.)

(Głos z sali: 2 sekundy.)

(Głos z sali: Nie przyszedłeś z kozą?)

**Minister
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Mariusz Kamiński:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rozumiem emocje, one są oczywiste i zrozumiałe.

(Głos z sali: Gdzie jest koza?)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Panie pośle Lenz, ostrzegam pana. *(Gwar na sali)*

**Minister
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Mariusz Kamiński:**

Mogę prosić, panie marszałku, o ucieszenie?

(Głos z sali: Hańba!)

Szanowni Państwo! Jestem do waszej dyspozycji od wielu tygodni. Spotykam się z państwem na posiedzeniach komisji jawnych, niejawnych, udzielam pełnej informacji o sytuacji na granicy wschodniej. *(Poruszenie na sali)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

To jest poziom waszej reakcji na to, co mówi minister.

**Minister
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Mariusz Kamiński:**

Rozumiem emocje, jakie towarzyszą temu trudnemu tematowi. Rozumiem te emocje. Ale ja nie mogę sobie na nie pozwolić. Moją rolą tu jest rozmowa z państwem oczywiście...

(Głos z sali: A na zdjęcia sobie może pozwolić.)

...ale przede wszystkim dostarczenie rzetelnej informacji naszym obywatelom.

(Głos z sali: Kłamiesz.)

Wysłuchałem głosu klubów parlamentarnych.

(Głos z sali: Rzetelne informacje przekazują dziennikarze, wpuśćcie ich na granicę.)

Ustosunkuję się do wszystkich problemów, które państwo poruszyliście w swoich wystąpieniach.

(Głos z sali: Zaczniemy od pana konferencji.)

Chciałbym uporządkować pewne rzeczy na użytek opinii publicznej – z czym mamy do czynienia, jaka jest ocena tego, co się dzieje w tej chwili na granicy wschodniej. Rozumiem, że państwo również chcecie wysłuchać. Na pewno ci, którzy cierpliwie wysłuchiwali państwa głosów, mówię o widzach publicznej debaty, chcieliby usłyszeć, co ma do powiedzenia minister spraw wewnętrznych. Rozumiem, że państwo pozwolicie mi w sposób spokojny powiedzieć to, co mam do powiedzenia wam i opinii publicznej.

(Głos z sali: Gdzie jest premier do spraw bezpieczeństwa?)

Szanowni Państwo! Zaczę od uporządkowania pewnej sfery. Często mieszane są tutaj w waszych wypowiedziach słowa: „uchodźca”, „imigrant”. Musimy jasno powiedzieć, że to, z czym mamy do czynienia na polsko-białoruskiej granicy, to jest zjawisko masowej nielegalnej migracji organizowanej przez

**Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji
Mariusz Kamiński**

państwo białoruskie. Dyktator z Mińska chce w ten sposób wziąć odwet...

(*Głos z sali: Ciepły człowiek.*)

(*Posel Rafał Grupański: Przyjaciół Karczewskiego.*)

...za nasze poparcie dla demokratycznych ruchów na Białorusi.

Chcę jasno powiedzieć: my rozróżniamy uchodźców od migrantów. Uchodźcy, którzy uciekają przed represjami politycznymi, to są obywatele Białorusi (*Oklaski*), którzy są zagrożeni z racji poglądów i wartości, jakie wyznają, przez opresyjne państwo zarządzane przez Łukaszenkę. 15 tys. uchodźców z Białorusi znalazło w Polsce w ciągu ostatniego roku bezpieczne schronienie. (*Oklaski*) Wspieramy opozycję białorską.

(*Głos z sali: Brawo!*)

Wspieramy ludzi walczących o wolność. Domagamy się uwolnienia więźniów politycznych, w tym naszych rodaków – Andrzeja Poczobuta i Andżeliki Borys. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Bezskutecznie.*)

Szanowni Państwo! Ludzie, którzy trafiają na naszą granicę...

(*Głos z sali: Bohaterowie.*)

...są to osoby, które znajdują się na terenie Białorusi całkowicie legalnie. Są to osoby, które mają wizy. Są to osoby, które zapłaciły duże pieniądze jak na warunki bliskowschodnie, bo głównie stamtąd trafiają, bardzo duże pieniądze. To są tysiące dolarów...

(*Posel Rafał Grupański: Zdjęcia porób.*)

...które płacą na każdym etapie tej podróży. Są migrantami, którzy chcą poprawić swoją sytuację życiową. Chcą sobie stworzyć lepsze warunki życia. Można rozumieć tę potrzebę, ale nie kosztem łamania prawa. Interes polityczny Łukaszenki jest taki: zdestabilizować sytuację w Polsce, zdestabilizować sytuację na Litwie, czyli w tych państwach, gdzie białorska opozycja, gdzie uchodźcy białoruscy znajdują bezpieczne schronienie, ale również zdestabilizować sytuację w całej Unii Europejskiej. To jest oczywiste dla każdego europejskiego poważnego polityka. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Tylko nie dla was.*)

Szanowni Państwo! Nie można akceptować i tolerować takiej sytuacji: masowego łamania prawa międzynarodowego i naszych suwerennych granic.

(*Posel Franciszek Sterczewski: To czemu łamiecie prawo?*)

(*Głos z sali: Dzieci szanuj.*)

Nie łamiemy prawa i zaraz będę o tym mówił. (*Gwar na sali*)

(*Głos z sali: Łamiecie prawo.*)

(*Posel Franciszek Sterczewski: Powiedział skazany wyrokiem.*)

(*Posel Joanna Borowiak: Kto łamał prawo?*)

(*Głos z sali: Babeczki agresorki.*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł, ostrzegam panią.

(*Głos z sali: Dzieci do lasu wywozicie.*)

Proszę nie przeszkadzać panu ministrowi.

**Minister
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Mariusz Kamiński:**

Na przykładzie uchodźców z Iraku, którzy są grupą dominującą, jeżeli chodzi o migrantów, którzy chcą przekroczyć nielegalnie granicę naszego państwa, chcę państwu wyjaśnić, jak ten proceder jest organizowany.

(*Głos z sali: Media wprowadź.*)

Jak już mówiłem, od maja do sierpnia było 46 przelotów bezpośrednio z Bagdadu do Mińska, uruchomiono specjalną linię. Na pokładach tych samolotów przewieziono 10 tys. osób do Mińska. Te osoby, zworbowane w Iraku, wpłaciły już tam pierwsze pieniądze w irackich i białoruskich biurach podróży. Kaucja za tę podróż to 4 tys. dolarów. Tyle płaci się w Iraku za umożliwienie przejścia na teren Unii Europejskiej. Jeśli się uda, tzw. biuro podróży ma z tego 4 tys. Na każdym etapie ci ludzie płacą kolejne pieniądze. Biuro podróży organizuje im przelot, organizuje im opiekuna, który ułatwia im przejścia przez granice na lotniskach w Bagdadzie i w Mińsku. Tam zgłasza się kolejny, miejscowy już, opiekun. Ci ludzie są kwatrowani w hotelach, w blokach, ale również w różnych miejscach. Są dowożeni na granicę, płacą kolejne pieniądze. Za transport do granicy płacą ok. 2–2,5 tys. dolarów. Tam na miejscu przejmują ich funkcjonariusze w mundurach. Ci ludzie w sposób zorganizowany na strażnicach białoruskiej służby granicznej, które są kilkaset metrów od naszych granic, są gromadzeni, są dzieleni na grupy. Chcę, żebyście wiedzieli, jak to wygląda w praktyce. Są doprowadzani pod polską granicę. Latają białoruskie drony, które obserwują, gdzie nie ma w danym momencie patroli. Jednocześnie szereg grup przebiega granicę, wcześniej przygotowane są przejścia, drabiny, klody drewna, nożyce, którymi są przecinane druty.

(*Głos z sali: Dzieci do lasu wywozicie.*)

(*Głos z sali: To czym my się różnimy od Łukaszenki?*)

Szanowni Państwo! Jeżeli chodzi o zabezpieczenie naszej granicy, w tej chwili na granicy polsko-białoruskiej są 4 tys. funkcjonariuszy Straży Granicznej, 2,5 tys. żołnierzy, kilkuset policjantów z oddziałów prewencji i z oddziałów kontrterrorystycznych. 95% ludzi, którzy usiłują przekroczyć naszą granicę, jest zatrzymywanych na linii granicznej. Ale jeżeli chodzi o te grupy, które przebiegają w różnych miejscach, w sposób skoordynowany, które wbiegają do lasów, które są na terenach przygranicznych, do pól kuku-rydzy naszych rolników, które tam są, to wymaga to pewnego czasu, żeby tych ludzi zatrzymać, żeby nie

**Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji
Mariusz Kamiński**

puszczać ich dalej. 95% jest zatrzymywanych na linii granicznej.

Jakie są dane? Od początku roku 11,5 tys. osób szturmowało naszą granicę. Zdecydowana większość z nich została zatrzymana na linii granicznej, nie wpuszczono ich do Polski. 1500 osób zostało zatrzymanych w głębi kraju i przewiezionych do zamkniętych ośrodków dla uchodźców. 1500 osób na 11,5 tys. Ok. 10 tys. osób zostało zatrzymanych na linii granicznej. Taka jest skuteczność naszej Straży Granicznej, taka jest skuteczność naszego wojska. Jest to wysoka skuteczność. *(Oklaski)*

Pytacie państwo, skąd migranci w Niemczech. Mamy również naszych sąsiadów, którzy są w trudnej sytuacji. Nie mają tak dużych sił jak my. 4 tys. migrantów zostało zatrzymanych na Litwie w ośrodku, są przetrzymywani w ośrodkach półotwartych. Znikają z tych ośrodków. Zatrzymujemy wielu na granicy litewsko-polskiej, ale to jest granica schengenowska, otwarta, tam nie obowiązuje stan wyjątkowy. Litwini lojalnie przyjmują tych ludzi z powrotem. Niektórzy z nich pojawiają się na granicy niemieckiej. Oczywiście jakaś znikoma część tych 5% trafia na niemiecką granicę. Z reguły jest zatrzymywana jeszcze przed przejściem. Nie wiem, co to są za dane, które tu były przytaczane. Jeden z posłów mówił o 700 osobach, drugi o 2,5 tys. osób. To nie są dane wiarygodne. Blisko współpracujemy z niemiecką strażą graniczną i są też efekty tej współpracy tam.

Chcę państwu powiedzieć jedną rzecz. Kim są ludzie, którzy trafili do nas? Mówię o tych 1500 osobach.

(Głos z sali: Dziećmi.)

Ok. 65% są to obywatele Iraku. W Iraku nie ma wojny domowej, nie toczy się konflikt zbrojny. Od wielu lat sytuacja tam jest stabilna. To są klasyczni migranci posiadający realne pieniądze. Organizowana jest swego rodzaju turystyka dla tych migrantów. I to nie jest słowo ironiczne, bo te biura podróży są pierwszym miejscem, gdzie oni płacą, zostawiają kaucję. Jak się uda dotrzeć do Unii Europejskiej, 4 tys. trafia do właścicieli biur podróży. Jak się nie uda i migrant wraca, odzyskuje te pieniądze. Takie są zasady gry. Dzięki zabiegom dyplomatycznym, żebyście państwo wiedzieli, z jaką sytuacją mamy do czynienia, udało się w pierwszej połowie sierpnia zablokować loty z Bagdadu do Mińska, ale co się dzieje dalej? Natychmiast uruchomiono nowe połączenia lotnicze między Bagdadem a Stambułem, a potem między Stambułem a Mińskiem. W tej chwili 28 lotów tygodniowo odbywa się ze Stambułu do Mińska. 28 lotów tygodniowo, a w każdym z tych samolotów jest kilkadziesiąt miejsc. Takie są sytuacje, takie są realia. Czyli 65% z osób zatrzymanych, które są w ośrodkach, to są obywatele Iraku. Jeżeli chodzi o to, czy to są mężczyźni, czy dzieci i kobiety, to są i tacy, i tacy, ale statystycznie ponad połowa są to młodzi mężczyźni, samotni mężczyźni, bez rodzin, 20-, 30-letni.

(Głos z sali: Tam są dzieci.)

Szanowni Państwo! Nawiązujecie do konferencji prasowej, jaką zorganizowałem.

(Posel Barbara Nowacka: Nie wstyd panu?)

Nie wstyd mi. I chcę państwu powiedzieć bardzo mocno...

(Głos z sali: Trochę wstyd.)

(Głos z sali: Koń by się uśmieł.)

Naszym obowiązkiem... Proszę wysłuchać cierpliwie, co mam do powiedzenia w tej sprawie.

(Głos z sali: Przeprós.)

(Głos z sali: Uuu...)

Naszym obowiązkiem jest przedstawianie potencjalnych zagrożeń, jakie wiążą się z masową, nielegalną migracją na teren naszego kraju.

(Posel Barbara Nowacka: Nie wstyd było panu takie kłamstwo pokazywać?)

Jest rzeczą oczywistą, że musimy badać, kto do nas trafił. Część z tych ludzi nie ma żadnych dokumentów. Część z tych ludzi ma fałszywe dowody tożsamości i fałszywe paszporty.

(Posel Barbara Nowacka: A to zdjęcie to co było?)

Na szczęście mamy pewne możliwości zbierania informacji o ludziach, którzy do nas trafili.

(Posel Barbara Nowacka: A to zdjęcie to co było?)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł, kolejny raz pani przeszkadza. Ostrzegam.

**Minister
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Mariusz Kamiński:**

Jednym ze źródeł wiedzy o tych ludziach, o ich przeszłości są ich telefony, które muszą być badane.

(Posel Sławomir Nitras: Pan jest ślepy na jedno oko?)

(Głos z sali: A wasze telefony?)

Konfrontujemy wiedzę o tych ludziach, chodzi o wszystkie dostępne bazy danych, również bazy danych służb specjalnych naszych sojuszników.

Moim obowiązkiem jest podzielenie się z opinią publiczną informacją, co z tego wynika. Zakończono pierwszy etap pogłębionych badań osób, które albo nie miały ze sobą żadnych dowodów tożsamości, albo miały fałszywe dowody tożsamości, albo niszczyły to, co posiadały w swoich komórkach. Zbadano 200 telefonów, czyli 200 osób z tej grupy w pierwszym etapie.

(Głos z sali: Skąd je mieliście?)

(Posel Sławomir Nitras: Daj swój do zbadania.)

(Głos z sali: Ojjoj.)

Chcę państwu powiedzieć bez komentarza, jakie są wyniki tych badań. Na 200 telefonów uznano, że 50 właścicieli tych telefonów może stanowić zagrożenie.

**Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji
Mariusz Kamiński**

nie dla bezpieczeństwa państwa i naszych obywateli. Jakie to są zagrożenia?

(*Posel Sławomir Nitras*: No widzieliśmy.)

(*Głos z sali*: Proszę nie mówić.)

Pierwsze zagrożenie jest związane z potencjalnym terroryzmem. Podam państwu precyzyjną informację, której jeszcze nie znacie, taką, jaką mogę podać. W jednym z telefonów znaleziono numer telefonu osoby, która została aresztowana na terenie Unii, jednego z państw Unii Europejskiej 22 sierpnia.

(*Głos z sali*: Sam pisałeś?)

Wedle baz naszych sojuszników osoba ta przygotowywała zamach terrorystyczny na terenie Unii Europejskiej i jest bojownikiem Państwa Islamskiego. Podkreślam, to jest konkretna informacja. W telefonie osoby zatrzymanej w Polsce, która jest w strzeżonym ośrodku dla uchodźców, znaleziono numer telefonu osoby aresztowanej 22 sierpnia na terenie Unii Europejskiej za przygotowywanie zamachu terrorystycznego, którą wiąże się z Państwem Islamskim. Jest to specjalista od materiałów wybuchowych.

Druga informacja dla państwa. Znaleziono zdjęcia właścicieli telefonów, młodych ludzi, którzy...

(*Posel Magdalena Filiks ustawia obok mównicy zdjęcie*)

Proszę nie czynić happeningu.

(*Głos z sali*: Siadaj!)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł, proszę to zabrać.

(*Część posłów skanduje*: Gdzie są dzieci? Gdzie są dzieci? Gdzie są dzieci?)

**Minister
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Mariusz Kamiński:**

Państwo nie chcecie słuchać, państwo nie chcecie informacji (*Oklaski*), ale opinia publiczna ma prawo usłyszeć. (*Dzwonek*)

(*Głos z sali*: Wyrzuty sumienia.)

Szanowni Państwo! Pozwolicie, że będę kontynuował. Pozwolicie, że będę kontynuował, bo to jest informacja dla opinii publicznej. Wy nie chcecie słuchać, wy wiecie lepiej, ale opinia publiczna musi wiedzieć, z jakimi zagrożeniami potencjalnie możemy się spotkać, i nie wystarczą tu ogólniki. Nie wystarczy tu publicystyka, trzeba mówić konkretnie, więc słuchajcie dalej.

(*Głos z sali*: Oszukujecie opinię publiczną.)

(*Głos z sali*: To jest właśnie publicystyka.)

Znaleźliśmy zdjęcia ośmiu młodych mężczyzn, ich zdjęcia, właścicieli tych telefonów, z bronią, w mun-

durach organizacji bliskowschodnich bojówek paramilitarnych.

(*Głos z sali*: Dzieci.)

(*Posel Borys Budka*: Bo wam to Łukaszenka podrzuca, a wy tak łykacie...)

Młodzi mężczyźni, uzbrojeni, przeszkoleni wojskowo są na naszym terenie. Będziemy wyjaśniali, w szeregach jakich bojówek bliskowschodnich walczyli, w czym brali udział. Mamy ich zdjęcia.

(*Głos z sali*: Dopiero jak ci głowę obetną, to uwierzysz, jak cię wysadzą w metrze.)

Kolejna sprawa związana z zagrożeniem terrorystycznym. W pasie granicznym znaleziono kartę telefoniczną, którą wyrzucił jeden z migrantów.

(*Posel Adam Szłapka*: Jaką kartę telefoniczną, co pan opowiada w ogóle?)

(*Głos z sali*: Normalnie, karta SIM. Nie wie pan co to?)

Na tej karcie znaleziono zdjęcia członków ugrupowania terrorystycznego Palestyński Islamski Dżihad. Jeżeli państwo nie wiecie, co to jest Palestyński Islamski Dżihad, to informuję was, że słyszeliście o nich, to są specjaliści od wysadzania się w izraelskich autobusach i kawiarniach. Tak, były te głośne zamachy. Zdjęcia tych ludzi znaleziono na karcie telefonicznej na naszej granicy, na naszym terenie.

(*Posel Sławomir Nitras*: Nikt ci już nie wierzy.)

Jedna z osób, której zdjęcia znaleziono, która jest w jednym z ośrodków zamkniętych dla cudzoziemców, ukończyła kurs wojskowy na terenie Rosji. Jest cała seria zdjęć w jego telefonie komórkowym świadczących o tym, że między lutym a lipcem tego roku, czyli przez pół roku, był szkolony wojskowo na terenie Rosji. Ostatnie zdjęcie jest z 17 lipca tego roku z tego kursu, jeszcze jest w mundurze. Wiecie, kiedy został zatrzymany w Polsce? 19 lipca.

(*Posel Sławomir Nitras*: Dlatego wywozicie dzieci do lasu?)

19 lipca został zatrzymany w Polsce, 2 dni później, czyli prosto z tego kursu ruszył na polską granicę, nielegalnie ją przekroczył.

(*Posel Sławomir Nitras*: To jest kompromitujące.)

Pamiętacie, kiedy nastąpiły słynne sceny z Kabulu, które wszyscy mamy w pamięci?

(*Głos z sali*: Czas minął.)

Miesiąc później, pod koniec sierpnia.

(*Głos z sali*: Gdzie są dzieci, panie ministrze?)

I kolejna rzecz, która bulwersuje opinię publiczną i która wymaga dodatkowego uzasadnienia.

(*Posel Sławomir Nitras*: Ale to ty bulwersujesz opinię publiczną.)

Są zdjęcia wskazujące, że część z tych osób może być zaangażowana w różnego typu działalność kryminalną: od handlu narkotykami po handel dokumentami tożsamości.

(*Posel Rafał Grupiński*: Panie marszałku, minął czas temu człowiekowi.)

(*Głos z sali*: Czas!)

Ale są też zdjęcia, które są dowodem przestępstwa. I chcę to jasno powiedzieć, bo to jest coś, co

**Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji
Mariusz Kamiński**

bulwersuje opinię publiczną. I słusznie, że bulwersuje opinię publiczną. (*Gwar na sali*)

(*Głos z sali*: To są zdjęcia.)

Proszę mnie nie zagłuszać.

(*Głos z sali*: Gdzie są te dzieci?)

Chcę państwu powiedzieć, że pornografia zoofilsko i pedofilsko jest w świetle polskiego Kodeksu karnego penalizowana w sposób bardzo jasny. (*Oklaski*) Proszę przeczytać art. 202 § 3 Kodeksu karnego, który mówi o tym, że nie tylko rozpowszechnianie, ale również posiadanie pornografii pedofilskiej i zoofilskiej jest karane.

(*Głos z sali*: 10 lat zakazu pełnienia funkcji publicznych.)

Nikogo nie stygmatyzuję, mówię o faktach. W telefonach czterech uchodźców znaleziono kolekcje filmów i zdjęć pornograficznych dotyczących pedofilii i zoofilii. Te materiały znajdują się w prokuraturze i będą czynione dalsze działania zgodne z prawem. W Polsce nie można mieć takich barbarzyńskich rzeczy.

(*Posel Barbara Nowacka*: Po co pan to pokazywał? To jest rozpowszechnianie pornografii.)

To jest informacja dla opinii publicznej, jakie zagrożenia łączą się z bezmyślnym, bezkrytycznym i bezwolnym przyjmowaniem każdego, kto przekracza naszą granicę. Nie, ta granica jest twarda i będzie twarda. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawo!)

I chcę państwu powiedzieć, bo to jest niezwykle ważny element, który pokazuje, co się dzieje na naszej granicy z Białorusią. Niemal codziennie dochodzi do prowokacji z udziałem białoruskich służb mundurowych.

(*Głos z sali*: Czas minął.)

Dochodzi do sytuacji, że żołnierz w mundurze białoruskim mierzy do naszego żołnierza z długiej broni, przeładowuje tę broń i naciska spust w kierunku naszego żołnierza. To jest tzw. pusty strzał.

(*Posel Sławomir Nitras*: Ale o dzieciach mówimy.)

Szanowni Państwo! To jest prowokowanie sytuacji, żeby padł ten pierwszy strzał, i to strzał z naszej strony. Takich prowokacji jest pełno. Ostentacyjne zaangażowanie w przełamywanie naszych urządzeń chroniących naszą granicę. Oddawanie prowokacyjnych strzałów w powietrze na widok naszych patroli. To są rzeczy niedopuszczalne. To jest prowokowanie sytuacji niezwykle groźnych. Bardzo często, żeby pokazać, z jakim zjawiskiem i z jakimi prowokacjami mamy do czynienia... Dla opinii publicznej będzie to zapewne nowa informacja. Państwo nawet nie chcą słyszeć.

(*Głos z sali*: Gdzie są dzieci z Michałowa?)

Szanowni Państwo! Często wraca temat Usnarza. Pamiętajcie państwo... (*Gwar na sali, dzwonek*)

(*Część posłów uderza w pulpity i skanduje*: Gdzie są dzieci?! Gdzie są dzieci?! Gdzie są dzieci?!)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Panie ministrze, przerwijmy na chwilę.

**Minister
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Mariusz Kamiński:**

...jak wiele było emocji, jak wielkie zaangażowanie było tych ludzi w sprawę tzw. uchodźców, w gruncie rzeczy nielegalnych imigrantów?

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Frakcja Łukaszenki coraz głośniej hałasuje.

**Minister
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Mariusz Kamiński:**

Pozwolicie państwo, że przekażę wam i opinii publicznej pewne dodatkowe informacje dotyczące obozowiska w Usnarzu. W pierwszej połowie sierpnia na wysokości miejscowości Usnarz Górny pojawiło się ok. 90 nielegalnych imigrantów. Kiedy zobaczyli, że są tam funkcjonariusze polskiej Straży Granicznej, większość z nich wycofała się. Zapewne nie byłoby żadnego problemu z Usnarzem, gdyby nie działania niektórych nieodpowiedzialnych polityków, posłów, którzy urządzali tam happeningi.

(*Głos z sali*: Hańba!)

(*Głos z sali*: Wstyd!)

W tych dniach, kiedy udawaliście, że niesiecie pomoc, kiedy udawaliście, że nie wiecie, że oni są po drugiej stronie granicy, gdzie nielegalni imigranci usiłowali złamać prawo...

(*Posel Franciszek Sterczewski*: Bo pan ich wypchnął.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Panie pośle Sterczewski...

**Minister
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Mariusz Kamiński:**

Pan, panie pośle, zachowywał się jak człowiek niemądry, nieodpowiedzialny. Urządzał pan sobie tam polityczne happeningi. (*Oklaski*)

(*Posel Franciszek Sterczewski*: Co pan zrobił, żeby ich uratować?)

Wie pan, co pan sprowokował? Z grupy 90 uchodźców nagle powstała grupa 30 uchodźców. Wiemy już, co to są za ludzie. W dniach 22...

(*Posel Franciszek Sterczewski*: Skąd pan wie? Nikt z nimi nie rozmawiał. Proszę przestać kłamać.)

**Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji
Mariusz Kamiński**

Posłuchaj mnie, niemądry człowieku, co mam do powiedzenia, nie przekrzykuj. Po raz pierwszy może posłuchaj jakichś informacji, bo są to informacje istotne. *(Oklaski)*

(Głos z sali: To jest poseł.)

Informuję Wysoką Izbę i opinię publiczną, że w dniach 22 i 24 września na terenie Białorusi była delegacja UNHCR-u, byli delegaci z Genewy i z Budapesztu. UNHCR to jest agenda ONZ zajmująca się migrantami i uchodźcami.

(Głos z sali: Wiemy, co to jest.)

Przedstawiciele UNHCR-u z Genewy i Budapesztu spotkali się z przedstawicielami władz białoruskich w sprawie tego obozu w Usnarzu. Rozmawiali z MSZ-etem, rozmawiali ze Strażą Graniczną, rozmawiali z Białoruskim Czerwonym Krzyżem, a na koniec rozmawiali z naszymi dyplomatami z ambasady w Mińsku. Otóż przekazali nam taką informację, że cała trzydziestka, która tam koczuje w dużej dyscyplinie i dużej fraternizacji ze służbami białoruskimi, to obywatele Afganistanu, którzy od kilku lat przebywają legalnie w Rosji. Większość z nich mieszkała w ostatnich latach w okolicach Uralu, tam pracowali, tam żyli. Nagle dokonano selekcji tej grupy międzynarodowej. Zostało 30 Afgańczyków z Rosji. Przedstawiciele UNHCR-u apelowali do władz białoruskich, żeby wycofali tych ludzi z polsko-białoruskiej granicy, żeby tym ludziom zapewniłi w innym miejscu warunki pobytu. Przedstawiciele UNHCR-u spotkali się z przedstawicielami naszej ambasady w Mińsku. Przedstawili im swoją opinię, że nie są to uchodźcy w rozumieniu konwencji genewskiej, że są to nielegalni migranci, którzy żyli legalnie i bezpiecznie w Rosji przez ileś lat. Taka jest prawda o tym.

(Poseł Franciszek Sterczewski: To nie jest prawda. Nie dowie się pan, póki...)

I to przez takich ludzi jak pan Łukaszenka triumfuje. *(Oklaski)* Telewizje białoruska i rosyjska pokazują pana wyczynny dla swoich celów propagandowych i politycznych.

(Głos z sali: Zdrajca!)

(Głos z sali: Hańba!)

Ty nieodpowiedzialny, niemądry człowieku.

(Głos z sali: Gdzie są dzieci?)

(Poseł Franciszek Sterczewski: Co pan zrobił, żeby nie zginęli?)

(Głos z sali: Zdrajcy!)

To jest prawda, której nie zakrzyczycie, nie zakrzyczycie tej prawdy.

(Głos z sali: Ludzie giną.)

(Poseł Magdalena Filiks stoi przy mównicy i trzyma zdjęcie)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł, proszę natychmiast zejść z mównicy.

**Minister
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Mariusz Kamiński:**

Chcę powiedzieć jasno i jednoznacznie...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Feliks...

(Poseł Magdalena Filiks: Nie nazywam się Feliks.)

(Gwar na sali, dzwonek)

**Minister
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Mariusz Kamiński:**

...polska granica nie zostanie przełamana.

(Gwar na sali, dzwonek)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

...stwierdzam, że nie przestrzega pani zarządzenia marszałka Sejmu.

**Minister
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Mariusz Kamiński:**

Nie tylko nie zostanie przełamana, ona w przyszłym roku – bo prace już trwają i za chwilę się rozpoczyna w sensie praktycznym...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Filiks, na podstawie art. 175 ust. 3 regulaminu Sejmu przywołuję panią do porządku. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Ruskie pachołki.)

(Głos z sali: Wykluczyć.)

(Głos z sali: Siadaj!)

Pani poseł, na podstawie art. 175 ust. 4 regulaminu Sejmu, przywołuję panią do porządku i stwierdzam, że uniemożliwia pani prowadzenie obrad.

(Głos z sali: Magda, zejdź.)

(Głos z sali: Siadaj!)

Pani poseł, będzie pani potem pisać odwołania z prośbą, żeby cofnąć pani karę finansową, prawda?

(Głos z sali: Żeby nie wywozić jej do lasu...)

Taka jest wasza odwaga, tu jesteście odważni, ale potem przychodzicie i prosicie, żeby wam umorzyć karę finansową. To jest wasza moralność i mentalność.

(Głos z sali: Nie macie prawa.)

(Poseł Joanna Borowiak: Za dziećmi nienarodzonymi też się pani ujmuje?)

**Minister
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Mariusz Kamiński:**

Chcę też państwu i opinii publicznej powiedzieć, że granica polska jest twardą granicą i będzie twardą granicą. *(Oklaski)*

Zaden Łukaszenka... Chcę państwu też jasno powiedzieć, że Łukaszenka nie pozwoliłby sobie na tego typu międzynarodowe ruchy, gdyby nie miał akceptacji Rosji i Putina, i musicie mieć tego pełną jasność. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Chcę państwu i całej opinii publicznej powiedzieć, że trwają prace, które niedługo, w najbliższych tygodniach będą miały już swój wymiar praktyczny, nad tym, żeby wschodnia granica...

(Poseł Joanna Borowiak: Dzieci poczętych też pani będzie broniła?)

(Poseł Magdalena Filiks: Dzieci tak.)

...nie była używana do żadnych manipulacji, żadnych nacisków, żadnych politycznych cynicznych gier, żadnego reżimu. Żeby była granicą najnowocześniejszej zabezpieczoną w całej Europie. Będzie bariera, solidna bariera. To, co mamy w tej chwili, to są tymczasowe zasieki. Będzie bariera. Będzie to nie tylko bariera fizyczna, niezwykle solidna, ale będzie tam nowoczesna elektronika, nowoczesny sprzęt. Mówicie o perymetrii, jeśli wiecie, o czym mówicie – tak, będzie to zainstalowane, to będzie naprawdę nowoczesna granica, nie do przejścia. Całe systemy elektroniczne też będą zamontowane, będziemy działać i obywatele polscy nie będą już nigdy pod taką presją.

To wszystko, co mam do powiedzenia. Będę mówił i nie zakrzyczycie prawdy...

(Głos z sali: Co ty wiesz o prawdzie?)

...nie zakrzyczycie faktów o tym, co się dzieje na Wschodzie, o prowokacjach Putina i Łukaszenki, o masowym, nielegalnym łamaniu granic, o waszym zachowaniu. O tym wbijaniu, w sensie politycznym, noża w plecy obrońcom naszych granic, którym dziękuję za ich postawę, za ich godność, za ich ofiarność. *(Oklaski)* Dziękuję polskim żołnierzom, polskim funkcjonariuszom Straży Granicznej, polskim policjantom, którzy bronią naszego państwa i bezpieczeństwa naszych obywateli. Bardzo dziękuję.

(Część posłów wstaje, klaszcze i skanduje: Dziękujemy! Dziękujemy! Dziękujemy!)

(Głos z sali: Zakłamanie chrześcijaństwo, faryzeusze.)

(Głos z sali: Aborcjoniści.)

(Poseł Joanna Borowiak: Na Białoruś.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Przystępujemy do pytań.

Jako pierwsze pytanie zadaje pan poseł Piotr Kaleta, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Piotr Kaleta:

Bardzo dziękuję, panie marszałku.

No lewactwo, ręka w górę, które z was przyjmie pod swój dach, do swojego domu zbrojeńca, który gwałcił krowę albo kobyłę? *(Poruszenie na sali)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Panie pośle, panie pośle...

Poseł Piotr Kaleta:

Może właśnie to dziecko, tak będzie wyglądało wasze dziecko po takim czymś?

(Głos z sali: Ty idioto!)

(Głos z sali: Kara dla niego.)

(Głos z sali: Chamie!)

Bartek Sienkiewicz, ty, facet od kamieni, mówisz nam o tym, jak ma wyglądać bezpieczeństwo pod twoimi rządami?

(Poseł Adrian Zandberg: Panie marszałku, niech pan...)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Niech pan siada na miejsce. Niech pan siada na miejsce. Ja nie słyszę, co on mówi, przez to, że tu wrzeszczycie.

Poseł Piotr Kaleta:

Tak to ma wyglądać? A poseł Gawkowski, facet, który nosi ciężar PZPR, będzie nam mówił, że my mamy krew na rękach? Wy łobuzy...

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Panie pośle, proszę...

Poseł Paweł Kowal, Koalicja Obywatelska.

Poseł Paweł Kowal:

Szanowni Państwo! Chciałem zadać precyzyjne pytanie przedstawicielowi pana prezydenta, gdzie dzisiaj wieczorem jest pan prezydent. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Paweł, nie wysilaj się.)

Kolejny raz mamy do czynienia z jedną z najważniejszych debat dotyczących bezpieczeństwa państwa bez udziału prezydenta. Chciałbym zapytać, dlaczego prezydent nie zwołał w tej sprawie Rady Bezpieczeństwa Narodowego. Gdzie jest wasza szczerość, co

Posel Paweł Kowal

zrobiliście, żeby poważnie przekonać obywateli, opozycję, organizacje społeczne do tego, żeby zaufali, uwierzyli w dane, które podajecie? Gdzie...

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski)

(Głos z sali: A swojemu pan nie wyłączył.)

(Głos z sali: Zdrajca.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Andrzej Szejna, Lewica.

Posel Andrzej Szejna:

Panie Ministrze Kamiński! Niech pan troszkę wejrzy w swoje serce.

(Głos z sali: On nie ma serca.)

Niech pan pomyśli o tym, co pan robi i jak pan myśli. Został pan ułaskawiony przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, a może pan powinien siedzieć w więzieniu? *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

A teraz mam do pana bardzo serdeczną szczerą prośbę jako socjaldemokrata: niech pan nie wysyła polskich, ukraińskich, białoruskich dzieci na śmierć. *(Dzwonek)*

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski)

(Głos z sali: Siadaj!)

(Głos z sali: Ha, ha, ha!)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Urszula Nowogórska, Koalicja Polska. *(Gwar na sali)*

Ten rechot jest rodzajem pochwały dla pana, prawda, pana kolegów, za to piękne wystąpienie? Bo oni rechoczą z radości.

Proszę bardzo, pani poseł.

(Poseł Bożena Borys-Szopa: Lewica się śmieje i robi sobie z tego żarty.)

(Głos z sali: Bardzo śmieszne.)

(Głos z sali: Rechot Lewicy.)

Posel Urszula Nowogórska:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Mam konkretne pytanie techniczne. W swoim wystąpieniu wspominałam o ochronie perymetrycznej i o aktywnych barierach podczerwieni. Chciałam zapytać, czy te urządzenia, o których pan minister wspominał, to są właśnie te urządzenia i czy rzeczywiście w naszym budżecie albo w budżecie europejskim znajdują się środki na ich zamontowanie, bo to bardzo ułatwiłoby

pracę i podniosłoby poziom bezpieczeństwa. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pan poseł Jakub Kulesza, Konfederacja.

Posel Jakub Kulesza:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dzisiejsza dyskusja jest w ogóle nie na temat. Z jednej strony słyszymy, że trzeba otworzyć granicę, bo to są dzieci, z drugiej strony słyszymy, że trzeba zamknąć granicę, bo to są terroryści, zoofile, pedofile, a prawda jest taka, że to nie ma żadnego znaczenia. Czy to byliby przestępcy, czy to byliby lekarze, czy to nawet byliby nobliści – po prostu nielegalnie granicy nie można przekraczać i kropka. *(Oklaski)* Nie oceniamy, co to są za ludzie. Nie ma to absolutnie żadnego znaczenia. Naszym...

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Mirosław Suchoń, Polska 2050.

Posel Mirosław Suchoń:

To nie jest debata o prawie. To debata o sumieniu i o człowieczeństwie. Święty Jan Paweł II, na którego tak bardzo się powołujecie...

(Głos z sali: Ooo...)

...mówił w Skoczowie, że sumienie dla człowieka jest sprawą zasadniczą, przewodnikiem i sędzią. *(Oklaski, gwar na sali, dzwonek)* Posłowie PiS śmieją się cynicznie, kiedy mówimy o małych dzieciach. Co na to wasze sumienia? Wasi partyjni koledzy każą wypychać małe dzieci za granicę. Wy rechoczeć. Co na to wasze sumienia? Macie głaz zamiast serca i pustkę zamiast sumienia. Ale...

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski)

(Głos z sali: Siadaj!)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Paweł Rychlik, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Paweł Rychlik:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! „Pożyteczny idiota” to zwrot, którego po raz pierwszy użył Lenin.

(Głos z sali: Stoi właśnie.)

Posel Paweł Rychlik

Określił tak zachodnich dziennikarzy piszących entuzjastycznie o rewolucji bolszewickiej. Mówię o tym dlatego, że tylko to sformułowanie przychodzi mi na myśl, gdy słyszę dziś brednie totalnej opozycji, brednie, które padają z ust jej przedstawicieli. Wasze wypowiedzi były przerywane oklaskami, ale miejcie świadomość, że najbardziej dzisiaj klaszcze właśnie (*Dzwonek*) Władimir...

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski, poruszenie na sali*)
(*Głosy z sali: Zostaw to! Zostaw!*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Robert Kropiwnicki, Koalicja Obywatelska.

Posel Robert Kropiwnicki:

Wprowadzacie dzisiaj stan wstydu wyjątkowego, bo wstydziecie się tego, co robicie w nocy. Wstydziecie się tego, co dzieje się na polskich granicach, bo nie chcecie, żeby Polska i Unia Europejska zobaczyły, jak wielki to jest wstyd. Co robicie z dziećmi? Co robią dzisiaj dzieci przy temperaturze 10 stopni w nocy w lesie? Dlaczego do tego dopuszczacie?

(*Głos z sali: Kto? Kto dopuszcza?*)

Dlaczego macie tak nieludzkie sumienia? Co wyprawiacie w Polsce? Wstyd! Stan...

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski, gwar na sali, dzwonek*)

(*Głos z sali: Co ty wygadujesz?*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Marek Rutka, Lewica.

Posel Marek Rutka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Temat jest poważny, jednak ograniczając czas na zadanie pytania do 30 sekund, nie pozostawił pan zbyt wiele wyboru. Posłużę się sparafrazowanym cytatem z „Rozmów kontrolowanych”, filmu w reżyserii Stanisława Tyma.

(*Posel Barbara Bartuś: Może jednak pytanie.*)

(*Głos z sali: Nie zdążyysz.*)

Na zadawane często pytanie, czy do stanu wyjątkowego musiało dojść, jest tylko jedna logiczna odpowiedź: widocznie musiało, skoro doszło. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Geniusz!*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Krzysztof Paszyk, Koalicja Polska.

Posel Krzysztof Paszyk:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nawiązując do słów pana ministra Kamińskiego: panie ministrze, miękkie czy twarde to mogą być owoce na straganie, a nie granice. Granice naszego państwa muszą być szczelne.

(*Posel Piotr Kaleta: I jeszcze coś może być twarde.*) (*Wesołość na sali*)

Konkretne pytanie: Jaka była rejestrowana ilość nielegalnych przekroczeń granicy przed wprowadzeniem stanu wyjątkowego, a jaka jest dzisiaj? Ile osób spośród przekraczających to były kobiety i dzieci przed wprowadzeniem stanu wyjątkowego, a jak to wygląda dzisiaj? Proszę o odpowiedź na piśmie. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Artur Dziambor, Konfederacja.

Posel Artur Dziambor:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ta temperatura dyskusji niestety sprawia, że Łukaszenka w tym momencie siedzi, zajada popcorn, popija colą, pali cygaro i się cieszy.

(*Posel Sławomir Nitras: Kaczyński.*)

Tak że, szanowni państwo, troszkę smutno. A ja chciałbym merytorycznie, bardzo konkretnie usłyszeć, ile przez te 30 dni powstało muru i ile tego muru zostanie zbudowane przez kolejne 60 dni. To jest absolutnie najważniejszy projekt w tym momencie. To jest wasza odpowiedzialność. Proszę o odpowiedź. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Tomasz Zimoch, Polska 2050.

Posel Tomasz Zimoch:

Panie Ministrze! Czy zdjęcia dzieci pełne strachu zmroziły serce prezydenta? Pan rozmawia. A może pana serce?

(*Głos z sali: Tak, Putina.*)

Dlaczego one znowu zostały wywiezione na leśne ścieżki? Czy prezydent zna odpowiedź na to pytanie? Dlaczego nadal chcecie ograniczać pracę dziennikarzy na terenie objętym stanem wyjątkowym? Protestowali dziennikarze 30 redakcji, a wielu dziennikarzy i operatorów ma specjalne certyfikaty od MON-u. Jeszcze jedno pytanie. Jaką akcję informacyjną prowadzi Polska (*Dzwonek*) w Iraku?

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Anna Kwiecień, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Anna Kwiecień:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Panie ministrze, spotkał się pan dzisiaj z komisarz do spraw wewnętrznych Unii Europejskiej panią Johansson. Chcielibyśmy poznać stanowisko Unii Europejskiej w kwestii ochrony granicy polsko-białoruskiej, która jest jednocześnie granicą Unii Europejskiej. To jest bardzo ważna informacja, którą tutaj powinni usłyszeć polscy obywatele (*Dzwonek*) i obywatele Unii...

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Robert Tyszkiewicz, Koalicja Obywatelska.

Poseł Robert Tyszkiewicz:

Jedynym widocznym efektem wprowadzonego przez was stanu wyjątkowego jest ciężki kryzys ekonomiczny na wschodnim pograniczu Podlasia i Lubelszczyzny. To mieszkańcy tego uboższego regionu płacą za absurdalną decyzję o wprowadzeniu tego stanu i ustanowieniu dwóch granic na wschodniej granicy Polski – bo dziś Straż Graniczna, Policja, wojsko muszą pilnować nie tylko granicy z Białorusią, ale także granicy strefy stanu wyjątkowego. To jest absurd. To jest utrudnianie ochrony granicy wschodniej, a nie jej ułatwianie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Jan Szopiński, Lewica.

Poseł Jan Szopiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W najważniejszej sprawie dla Polski daje się dzisiaj posłom 30 sekund na zadanie pytania.

(Głos z sali: O 30 za dużo.)

(Głos z sali: Czas ci zaraz minie.)

(Głos z sali: Ma prawo, bo jest posłem.)

W związku z powyższym mam pytanie do...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Spokojnie. Wystarczy, panie pośle. Na pytanie wystarczy.

Poseł Jan Szopiński:

Ja bym prosił pana, panie marszałku, żeby pan nie komentował tego, co ja mówię.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Ale pan komentuje moją decyzję, więc panu odpowiadam. (*Oklaski*)

(Głos z sali: Brawo!)

Poseł Jan Szopiński:

W związku z tym mam pytanie do pana, panie ministrze.

(Głos z sali: 8, 7, 6...)

Czy pan prezydent, podejmując decyzję w tej sprawie, podejmował ją w oparciu o happeningowe zdjęcia, które uzyskał od panów ministrów? To wstyd.

(Głos z sali: 5, 4, 3, 2...)

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Jarosław Rzepa, Koalicja Polska.

Poseł Jarosław Rzepa:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedstawiciele Pana Prezydenta! Do nich chciałbym skierować to zapytanie. Jeżeli panu prezydentowi tak bardzo zależy na wewnętrznej zgodzie wokół tej sprawy, która się dzieje na granicy polsko-białoruskiej, dlaczego nie zwołał Rady Bezpieczeństwa Narodowego? To, co się dzisiaj dzieje na tej sali, panie prezydencie, to również pana вина. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Michał Urbaniak, Konfederacja.

Poseł Michał Urbaniak:

Panie Marszałku Wysoka Izbo! Jeśli nie chcemy więcej śmierci na granicach, jeśli chcemy, by Polska była bezpieczna, a wierzę, że przynajmniej część posłów tego chce, to musimy zablokować kanał migracyjny, który właśnie powstał na naszej wschodniej granicy. Bez tego zablokowania nie będzie bezpiecznej Polski, będzie tylko śmierć, pożoga i chaos, który wy spowodujecie. (*Oklaski*)

(Głos z sali: Brawo, Michał.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Michał Gramatyka, Polska 2050.

Poseł Michał Gramatyka:

Publiczne prezentowanie pornografii w sposób narzucający jej odbiór to przestępstwo, nawet wtedy, kiedy robi to minister polskiego rządu, a przynajmniej jeden z ministrów mógł działać w warunkach recydywy. Jakie działania w tej sprawie podjął pan prokurator generalny? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Janusz Kowalski, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Janusz Kowalski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Tu nawet nie ma o co pytać, bo podział jest bardzo prosty: tu siedzą patrioci, którzy bronią Rzeczypospolitej i bezpieczeństwa milionów Polaków... *(Wesołość na sali, oklaski)*

(Głos z sali: Ooo...)

(Głos z sali: Ha, ha, ha!)

...a tu siedzi niestety większość posłów, która wpisuje się w agenturalną działalność białoruskiego KGB, które chce wprowadzać do Polski docelowo setki tysięcy migrantów. To jest po prostu wstyd. 6 lat temu chcieliście sprowadzać imigrantów muzułmańskich, dzisiaj chcecie sprowadzać imigrantów z Iraku. Wstyd! *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Krzysztof Grabczuk, Koalicja Obywatelska.

Poseł Krzysztof Grabczuk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Państwo z PiS z taką łatwością wprowadzacie stan wyjątkowy, z taką łatwością rozdajecie miliardy złotych...

(Głos z sali: Nie kłam.)

(Głos z sali: Nie kłam. Proszę nie kłamać.)

...i z taką samą łatwością zablokowaliście wsparcie dla przedsiębiorców, którzy prowadzą działalność w strefie objętej stanem wyjątkowym. I pamiętajcie, będę wam to zawsze przypominał i teraz, i za rok, i w każdej chwili. Bo to są dwa najbiedniejsze województwa. I jest zapisane w stenogramie, że zablokowaliście pieniądze dla przedsiębiorców Polski Wschodniej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Rafał Adamczyk, Lewica.

Poseł Rafał Adamczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Niestety kolejny raz spotykamy się w godzinach nocnych i debatujemy nad sprawami ważnymi dla Polski.

(Poseł Barbara Bartus: Widać było, jak chcieliście wysłuchać.)

Nie ma z nami ani pana prezydenta, ani pana premiera. Polkom i Polakom należy się rzetelna i transparentna informacja na temat sytuacji na granicy białoruskiej. Polki i Polacy chcą znać prawdę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Dariusz Klimczak, Koalicja Polska.

Poseł Dariusz Klimczak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jeżeli ktoś myśli, że PiS-owi zależy na tym, żeby szybko i skutecznie rozwiązać ten kryzys na wschodniej granicy, to grubo się myli. Ubolewam, ale niestety PiS-owi jest to na rękę. Dlaczego prezydent nie zwołał Rady Bezpieczeństwa Narodowego, tak żeby przedstawiciele PSL, Lewicy i Platformy wspólnie mogli temu zaradzić? Dlaczego premier nie zaprosił nas na wspólne spotkanie? *(Dzwonek)* Tak się nie rozwiązuje konfliktów... *(Oklaski)*

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Paulina Hennig-Kloska, Polska 2050.

Poseł Paulina Hennig-Kloska:

Panie Marszałku! Prawda jest taka, że nie chodzi wam o żadne bezpieczeństwo Polek i Polaków. Próbujecie tylko grać na ich emocjach, siejąc strach i pogardę oraz szerząc swoją propagandę. Prawda jest taka, że dziś ostatecznie udowodniliście, że nie wiecie, co to chrześcijaństwo i człowieczeństwo...

(Głos z sali: No nie.)

(Głos z sali: Ooo...)

...kiedy wysłaliście przeciwko dzieciom uzbrojonych żołnierzy, skazując je tym samym najprawdopodobniej na śmierć. *(Oklaski)*

(Poseł Henryk Kowalczyk: Ekspert się znalazł.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Robert Gontarz, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Robert Gontarz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kwestia bezpieczeństwa Polski powinna być rzeczą fundamentalną i ważną dla nas wszystkich, ale niestety okazuje się, że opozycja totalna, radykalna, a może nawet i bezmyślna, zrobi wszystko, żeby tylko dokuczyć Prawu i Sprawiedliwości. Wy nawet bezpieczeństwem Polski jesteście w stanie zagrać, żeby tylko nam dokuczyć.

(Poseł Rafał Grupański: To samo robicie.)

W tym momencie mówicie słowo w słowo, kropka w kropkę to, co mówią reżimowe media białoruskie, a powinniście posłuchać opozycji białoruskiej, która przestrzega przed tym, żeby nie dać się Aleksandrowi...

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Adam Szłapka, Koalicja Obywatelska.

(Głos z sali: Szybciej trochę.)

(Głos z sali: Ooo...)

Poseł Adam Szłapka:

Za prowokację, za przekroczenie uprawnień został pan skazany na 3 lata bezwzględnego więzienia. *(Oklaski)* I to jest wystarczający powód, żeby panu nie wierzyć. I to jest wystarczający powód, żeby cały ten stan wyjątkowy traktować jako kurtynę, którą chcecie przykryć waszą nieudolność i niekompetencję. Prowokacja jest waszą metodą. Jesteście w stanie sfabrykować materiał na każdego. Na jakiej podstawie ujawniliście materiały na tej hańbiącej, obrzydliwej konferencji prasowej? Przecież nie ma żadnego postępowania prokuratorskiego w tej sprawie. To, co robicie *(Dzwonek)*, to jest...

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Paweł Krutul, Lewica.

Poseł Paweł Krutul:

Proszę państwa, granica musi być szczelna bez względu na wszystko. Szacunek dla żołnierzy, munduru, strażnika granicznego, żołnierza i policjanta.

Farbowany lis z Podlasia, pochodzący ze Zgorzelca mówi, że Lewica źle wypowiada się o mundurowych. Nieprawda. Kłamie pan, panie pośle. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Joanna Mucha, Polska 2050.

Poseł Joanna Mucha:

Panie Ministrze! Jeśli sytuacja jest tak poważna, to gdzie jest pan prezydent?

(Głos z sali: Gdzie są dzieci?)

I mam serię pytań retorycznych: Do czego wy się jeszcze jesteście w stanie posunąć?

(Poseł Anna Paluch: Gdzie są dzieci?)

Czy jest granica, której nie przekroczycie? Do jakich poziomów zdziczenia i barbarzyństwa posuniecie się tylko i wyłącznie po to, żeby chronić własną władzę? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Arkadiusz Myrcha, Koalicja Obywatelska.

Poseł Arkadiusz Myrcha:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ostatnie konferencje panów ministrów, dzisiejsze emocjonalne wystąpienie pana ministra Kamińskiego pokazują, że stan wyjątkowy jest dla państwa tylko spektaklem politycznym do przykrywania niewygodnych tematów takich jak nepotyzm, Fundusz Sprawiedliwości, tłuste koty. *(Oklaski)* To jest dla was teatr polityczny. Tu nie chodzi o bezpieczeństwo. Stan nadzwyczajny wprowadza się wtedy, kiedy zwykle środki konstytucyjne zawiodły.

(Poseł Rafał Grupański: Oni wszyscy zawiedli.)

Proszę powiedzieć, panie ministrze, jakie to środki zawiodły, którymi zarządzacie od 6 lat. Straż Graniczna zawiodła? Co zawiodło? Nic nie zawiodło. *(Dzwonek)*

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Anita Kucharska-Dziedzic, Lewica.

Poseł Anita Kucharska-Dziedzic:

W 1946 r. powołano UNICEF. Jego twórcą był Polak. To polska przedłożyła ONZ pierwszy projekt Konwencji o prawach dziecka uchwalonej w 1989 r. Czy chcecie ją dziś wypowiedzieć? Czy nadal będzie-

Posel Anita Kucharska-Dziedzic

cie wypychać dzieci na pewną śmierć w lesie i na bagnach? Czy chcecie usłyszeć strawestowany cytat: Nie wycierajcie swoich mord zdradzieckich nazwiskiem plującego krwią 16-latka? Zniszczyliście go! Zamordowaliście go! *(Oklaski)*

(Posel Barbara Bartuś: Do komisji etyki.)

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Hanna Gill-Piątek, Polska 2050.

Posel Hanna Gill-Piątek:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałam tylko zadać jedno pytanie: Kiedy pan minister Wąsik nauczy się ustawy o tym, ile wynosi strefa przygraniczna, i że obszar, w którym można zakazać poruszania się w niej, wynosi 15 km, a nie 15 m? Ponieważ ciągle pan minister przeszkadza mi w wystąpieniach. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Krzysztof Truskolaski, Koalicja Obywatelska.

Posel Krzysztof Truskolaski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Z dnia na dzień pozbawiliście przedsiębiorców z województwa podlaskiego i województwa lubelskiego dochodów. A teraz chcecie przedłużyć o kolejne 60 dni. Chcecie, żeby ci ludzie nie mogli prowadzić działalności gospodarczych. Ale ja rozmawiam w przeciwieństwie do was z przedsiębiorcami z tych terenów. Rozmawiałem przedwcześniej z panią Julitą. I pani Julita ma konkretne pytanie: Czy po tych 60 dniach będzie mogła wrócić do biznesu? Czy będzie mogła prowadzić swoje gospodarstwo agroturystyczne? Czy użyjecie znowu *(Dzwonek)* jakichś...

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Monika Falej, Lewica.

Posel Monika Falej:

Pushback wobec dzieci w wykonaniu polskich służb to hańba.

(Głos z sali: Twoja też.)

Tymi działaniami Polska łamie Konwencję o prawach dziecka, której była autorem. Zamknijcie teraz oczy i pomyślcie. To może być nasza córka, syn, wnuczek, wnuczka. Zamknijcie oczy i po prostu sobie wyobraźcie, że to są właśnie wasze dzieci.

Dlatego mam pytanie, bo mi wstyd za Polskę...

(Posel Anna Milczanowska: Na Strajk Kobiet.)

Jaka pomoc im została udzielona i gdzie są dzieci z Michałowa? *(Oklaski)* Nikt nie jest...

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Wojciech Maksymowicz, Polska 2050.

Posel Wojciech Maksymowicz:

Pod koniec tego przedłużonego okresu stanu wyjątkowego będzie początek adwentu. I chyba nie powinniśmy się śmiać z tego, że jest to czas refleksji, gotowości na powrót Jezusa Chrystusa. Dlatego też zastanawiam się: Czy będziemy gotowi na to? Czy rozpoznamy Go? Dlatego że już raz Pan Bóg zrobił takiego psikusa ludziom i nadał postaci *(Dzwonek)* dziecka...

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Tomasz Szymański, Koalicja Obywatelska.

Posel Tomasz Szymański:

Wysoka Izbo! Czy od ministra Kamińskiego dowiedzieliśmy się o nowych przesłankach, które by uzasadniały przedłużenie stanu wyjątkowego? *(Poruszenie na sali)*

(Głos z sali: Tak.)

Czy dla nieudolnej władzy znalezienie tematu zastępczego jest ważniejsze, żeby przykryć swoją niekompetencję, nieudolność i sprowokować to, żebyśmy my, Polacy, nie mówili o podwyżkach podatków...

(Posel Barbara Bartuś: Obniżamy podatki.)

...drożyznie, wysokich cenach za paliwo, za normalne życie? I to Polaków interesuje. Nie przykrywajcie, nie szukajcie tematów zastępczych. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Zdzisław Wolski, Lewica.

Posel Zdzisław Wolski:

Z winy marszałka Terleckiego ekspresowo. Mnie obowiązuje etyka przysięgi Hipokratesa. Ale każdy cywilizowany kraj powinien się kierować humanitaryzmem. Apeluję o to, o miłość i pomoc bliźniemu. Także Kościół katolicki. Pytanie: Jak jest rozwiązana kwestia pomocy medycznej dla uchodźców, w tym matek, dzieci, kobiet, w sytuacji kiedy przebywają w fatalnych warunkach, są narażeni na zachorowania? Czy mogą być hospitalizowani? Czy (*Dzwonek*) mają...

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Czesław Mroczek, Koalicja Obywatelska.

Posel Czesław Mroczek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rząd PiS przeży muskuły, robi groźne miny, uprawia żalosną, bulwersującą propagandę. A sprawy wyglądają źle. Granica nie jest ani szczelna, ani bezpieczna. I nie ma widoków na zakończenie tego kryzysu. Minęło 30 dni stanu wyjątkowego. Czy te 60 planowane rozwiążą temat? Nie rozwiążą, dlatego że jeżeli nie przerwemy napływu migrantów na Białoruś, to nie przerwemy też ich napływu na granicę... (*Dzwonek*)

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Daria Gosek-Popiołek, Lewica.

Posel Daria Gosek-Popiołek:

Jako matka dwóch córeczek zrobiłabym wszystko, by je chronić. Przeszłabym tysiące kilometrów, żeby znaleźć dla nich lepszy los. I dlatego rozumiem te matki, które to robią, ale nie rozumiem, jak mogą być wydawane przepisy, by płaczące dzieci i ich mamy, ich rodziców wypychać do autobusów, a potem wyrzucać gdzieś na pole pod strzelbę białoruskich pograniczników. Mam takie pytanie: Gdzie są te dzieci? Gdzie są te matki? Gdzie są te rodziny? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Dariusz Joński, Koalicja Obywatelska.

Posel Dariusz Joński:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Po dyktatorze Łukaszence, który zabija ludzi, niczego się nie spodzie-

wam, ale po moim państwie tak. Muszę powiedzieć, że nie mogę zrozumieć, dlaczego dopuszczacie do zamarzania ludzi na polskiej granicy w celu jej ochrony. Apeluję do pana ministra, aby wpuścił 21 medyków, którzy sami zgłosili się do pomocy kobietom i dzieciom.

(*Głos z sali: Jak ma ich wpuścić? Przez płot?*)

Macie wybór: albo ich wpuścicie, albo będziecie patrzyli, jak umierają kolejni ludzie. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Paulina Matysiak, Lewica.

Posel Paulina Matysiak:

Panie Marszałku! Chcecie przedłużyć okres stanu wyjątkowego o kolejne 60 dni. Doskonale wiecie, że w ramach konstytucji możecie to zrobić tylko raz. Co zrobicie, żeby przywrócić na granicy porządek konstytucyjny? Co zrobicie, jeśli go w ciągu 60 dni nie przywrócicie? (*Oklaski*) Zrobicie dzień przerwy i wprowadzicie stan wyjątkowy od nowa? Kto wam zabroni? Przecież nie Trybunał Konstytucyjny.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Katarzyna Lubnauer, Koalicja Obywatelska.

Posel Katarzyna Lubnauer:

Panie i Panowie Posłowie! Panie Marszałku! Czy dlatego nie dopuszczacie dziennikarzy i Frontexu, bo nie chcecie pokazać, że jesteście silni wobec słabych, wobec dzieci, które potraficie wysłać z powrotem na granicę, a jesteście słabi wobec silnych? Nie radzicie sobie z tymi, którzy sprawnie przechodzą przez granicę i trafiają nawet do Niemiec (*Dzwonek*), ale potraficie dwuletnie dziecko wysłać z powrotem na granicę. Ta wasza słabość jest słabością państwa polskiego, które w ten sposób...

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Maciej Konieczny, Lewica.

Posel Maciej Konieczny:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Co jest bardziej prawdopodobne: to, że groźni terroryści przekraczają polską granicę z telefonami do swoich współpracowników...

(*Głos z sali: Ha, ha, ha!*)

Posel Maciej Konieczny

...ze zdjęciami będącymi dowodem ich terrorystycznej działalności, czy może to, że Aleksander Łukaszenka robi z was debili? *(Oklaski)*

(Głos z sali: Z kogo robi?)

(Głos z sali: Ooo...)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Krzysztof Mieszkowski, Koalicja Obywatelska.

Posel Krzysztof Mieszkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To wyznaniowe, zdemoralizowane, partyjne państwo PiS pozwala umierać bezbronnym ludziom na granicy polsko-białoruskiej. Tak wygląda PiS-owska gościnność. Panie ministrze Kamiński, odpowie pan za pushback przed sądem.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Adrian Zandberg, Lewica.

Posel Adrian Zandberg:

Panie Ministrze Wąsik! Patrzę na zdjęcia, które przed chwilą chciał pan ukryć, i widzę dzieciaki, które są w wieku mojej córki i w wieku mojego syna. Te kurdyjskie dzieciaki, szanowni państwo, to nie są nasi wrogowie, to są tacy sami ludzie jak my. Ich życie ma nie mniejszą wartość niż moje życie czy życie pana, panie pośle Macierewicz, który robi teraz dziwaczne miny. Silne państwo, drodzy państwo, to nie jest państwo *(Dzwonek)* bezduszne *(Oklaski)* i nie potrzeba...

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski)

(Poseł Bożena Borys-Szopa: Adoptuj.)

(Poseł Adam Szłapka: On ma taką twarz po prostu.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Barbara Dolniak, Koalicja Obywatelska.

Posel Barbara Dolniak:

Trybunał Praw Człowieka wydał władzom polskim postanowienie zobowiązujące je do zaopatrzenia osób przebywających przy granicy w żywność, wodę, środki opatrunkowe. W wyjątkowych wypadkach, gdy zachodzą obiektywne przeszkody, których nie można w racjonalny sposób usunąć, to postano-

wienie może nie zostać wykonane. *(Dzwonek)* Jakie racjonalne kroki podjęliście, by takie przeszkody usunąć? Żadnych, bo takich przeszkód nie ma. Proszę państwa, to postanowienia dotyczy pomocy humanitarnej...

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Magdalena Biejat, Lewica.

Posel Magdalena Biejat:

Wysoka Izbo! Twierdzicie, że od początku września udaremniliście 6 tys. prób przekroczenia granicy. Mówicie, z jakich krajów pochodzą ci ludzie. Super, czyli ich legitymujecie. Pytam więc, ile ich było i ile z nich to dzieci, zwłaszcza dzieci poniżej 7. roku życia. Oni mają twarze. To jest jedna z tych groźnych wojowniczek, którym odmawiacie pomocy i azylu, których nie chcecie nam pokazać. *(Oklaski)*

(Poseł Barbara Bartuś: Ale to mamy te dzieci do domów dziecka zabierać?)

Ona i inne dzieciaki spędzą kolejne noce na zimnie, bez wody i jedzenia, bo wy nie umiecie rozstawić paru namiotów.

(Poseł Joanna Borowiak: Gdzie są rodzice tych dzieci?)

Pytam: Ile jeszcze dzieci wysłaliście dziś do lasu? Proszę o odpowiedź.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Rafał Grupiński, Koalicja Obywatelska. *(Gwar na sali)*

Panie pośle, ostrzegam pana.

Posel Rafał Grupiński:

Dziękuję.

(Głos z sali: Czas!)

(Głos z sali: Pięknie.)

Panie Marszałku! Patriotyzm i wolność. Patriotyzm już pogrzebaliście, bo dla was ojczyzną są wasze kieszenie. *(Oklaski)* Z wolnością jest coraz gorzej. Dostojewski mówił, że wolnością ludzi zawładnie ten, kto zawładnie ich sumieniami.

(Głos z sali: Wy nie macie sumienia. Tak kłamać?)

Wy wasze sumienia już zaprzędaliście, ale nie będzie tak...

(Poseł Bożena Borys-Szopa: Dobrze, że wy mieliście sumienie.)

...że wpłyniecie na to, by zabrać ludziom w Polsce wolność, by zawładnąć ich sumieniami w ten sposób, w jaki to robicie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Karolina Pawliczak, Lewica.

Poseł Karolina Pawliczak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wprowadzeniem stanu wyjątkowego wytoczono największe, najgroźniejsze armaty, a można przecież było wykorzystać dotychczas funkcjonujące instrumenty państwa. Przyznaliście się tym samym do nieudolności i słabości. Od lat budujecie tekturowe państwo. Stan wyjątkowy pozbawia nas wiedzy i informacji o waszych bezprawnych działaniach i prawa do prawdy. Proszę zatem w świetle jawnego łamania przez was prawa o informację, dlaczego nie skorzystaliście z Fronteksu i (*Dzwonek*) wcześniej ...

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Franciszek Sterczewski, Koalicja Obywatelska. (*Poruszenie na sali*)

Panie pośle, proszę mówić. (*Gwar na sali, dzwonek*)
(*Głos z sali: Do cyrku.*)

Poseł Franciszek Sterczewski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Gdzie jest pan prezydent? Gdzie jest premier? Gdzie jest pan wicepremier do spraw bezpieczeństwa? Szanowni państwo, gdzie są dzieci z Michałowa? Pan minister powinien ich szukać po lasach, tak jak i resztek honoru, który stracił. To jest hańba dla tego państwa. Wasze okrzyki was tylko kompromitują. Łukaszenka was wykorzystuje. (*Oklaski*)

Szanowni Państwo! Opamiętajcie się. Działajmy zgodnie z prawem, ratujmy tych ludzi. Nie możemy... (*Dzwonek*)

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie*)

(*Poseł Bożena Borys-Szopa: A gdzie reklamówka?*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Agnieszka Dziemianowicz-Bąk, Lewica.

Poseł Agnieszka Dziemianowicz-Bąk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałabym poprosić o 1 minutę ciszy dla uczczenia pamięci sześciu ofiar na wschodniej granicy.

(*Zebrani wstają, chwila ciszy*)

(*Głos z sali: Wieczne odpoczywanie racz im dać, Panie...*)

(*Postowie: ...a światłość wiekuista niechaj im świeci.*)

(*Głos z sali: Wieczny odpoczynek racz im dać, Panie...*)

(*Postowie: ...a światłość wiekuista niechaj im świeci.*)

(*Głos z sali: Wieczny odpoczynek racz im dać, Panie...*)

(*Postowie: ...a światłość wiekuista niechaj im świeci.*)

(*Poseł Joanna Borowiak: I za wszystkie dzieci aborowane. Wieczny odpoczynek racz im dać, Panie, a światłość wiekuista niechaj im świeci.*)

Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Konrad Frysztak, Koalicja Obywatelska.

Poseł Konrad Frysztak:

Ulubionym słowem waszych rządów jest „dezinformacja”. To, że nie wpuszczacie do tej strefy dziennikarzy, powoduje, że nic innego nie robicie. Polscy dzielni dziennikarze byli w najtrudniejszych rejonach świata. Pokazywali najtrudniejsze wydarzenia na najtrudniejszych wojnach. Stąd pytanie. Chciałbym od państwa usłyszeć, czy planujecie wpuścić i czy wpuścicie polskich dziennikarzy, czy wprowadzicie akredytacje tak, byśmy wszyscy mogli dowiedzieć się, co... (*Dzwonek*)

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska, Lewica.

Poseł Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Moje pierwsze pytanie jest następujące: Dlaczego Straż Graniczna tak długo nie informowała o stosowaniu metody pushback? I druga rzecz. Niech pan minister spraw zagranicznych weźmie się za robotę, bo potrzebujemy skutecznie wpłynąć na Białoruś.

(*Głos z sali: I z Rosją.*)

Korzystajmy... Proszę się nie śmiać. Proszę nie śmiać, są różne metody... (*Dzwonek*)

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Krzysztof Piątkowski, Koalicja Obywatelska. (*Poruszenie na sali*)

Pani poseł...

Posel Krzysztof Piątkowski:

Każdy rząd planuje swoje działania kilka kroków wprzód, więc chciałbym zapytać, co zamierzacie zrobić za 60 dni. Założmy, że rząd Putina i Łukaszenki przetrwa te 60 dni. Czy będzie stan wojenny na terytorium całej Polski? Czy to zamierzacie zrobić? Jakie zdjęcia pokażecie w przyszłości? Może czarne wołgi porywające polskie dzieci? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Anita Sowińska, Lewica.

Posel Anita Sowińska:

Kłamcy. Kłamiecie w mediach, kłamiecie w Sejmie, kłamiecie na konferencjach prasowych. Zakładacie te swoje garnitury, krawaty, przybieracie taką poważną minę i kłamiecie, kłamiecie, kłamiecie. Teatr, którego jesteście autorami, jest straszny, bo w tym teatrze umierają prawdziwi ludzie. Gdyby to nie było oszustwo, wówczas pozwolilibyście, żeby były niezależne media i żeby były...

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski)

(Poseł Dobromir Sośnierz zdejmując zdjęcie z mównicy)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Artur Łacki, Koalicja Obywatelska.

(Poseł Artur Łacki: Co to jest, panie marszałku?)

A co to było?

(Głos z sali: Nie dość, że są tu idioci, to jeszcze chamy.)

Posel Artur Łacki:

Chamy! Było widać, było widać.

Chciałem zapytać, dlaczego pozwalacie...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Panie pośle...

Posel Artur Łacki:

Miałem was spytać, dlaczego pozwalacie szczuć psami te dzieci.

(Poseł Barbara Bartuś: Jest pan parlamentarzystą. Niech pan o tym nie zapomina.)

Ale was nie ma o co pytać, bo to jest wołanie na puszczy, wołanie na puszczy.

Pytam pana prezydenta. Panie prezydencie, niech pan nam powie, gdzie jest to dziecko, co się z nim stało. Oczekujemy odpowiedzi od pana prezydenta. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Joanna Senyszyn, Lewica.

Panie pośle Zandberg, proszę stamtąd odejść. Panie pośle... Panie pośle Zandberg, ostrzegam pana.

(Poseł Franciszek Sterczewski stawia zdjęcie na mównicy, oklaski)

A pan znowu. Zapomniał pan reklamówki.

(Głos z sali: Brawo!)

Bardzo proszę, pani poseł. No niech pani albo skończy, albo zejdzie. *(Gwar na sali, dzwonek)*

Panie pośle, proszę się uspokoić.

Posel Joanna Senyszyn:

Błaszczak! Kamiński! Jakim prawem wylapujecie dzieci uchodźców i wypychacie za granicę? Jakim prawem łziecie, że na granicy są gwałciciele krów, pedofile, mordercy? Kamiński, byłeś już skazany na 3 lata więzienia za prowokację i podżeganie. Teraz... *(Dzwonek)*

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Magdalena Filiks, Koalicja Obywatelska.

Pani poseł, niech pani zejdzie z mównicy, bo i tak pani nie słyhać.

Dziękuję bardzo. Dziękuję.

Pani poseł ma głos.

(Głos z sali: Założ maseczkę.)

Proszę zejść z mównicy.

(Poseł Joanna Senyszyn: W związku z tym uważam pana zachowanie za karygodne.)

Dobrze.

Posel Magdalena Filiks:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To prawda, że Polki i Polacy... *(Gwar na sali)*

Poczekam, panie marszałku, nie dam rady tak mówić.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Jak wy krzyczycie, to jest tak samo. Co ja poradzę?

Posel Magdalena Filiks:

Nie, ja nie krzyczę.

Polki i Polacy chcą się czuć bezpiecznie, a bezpieczne granice stanowią tego element. Ale my nie możemy żyć bezpiecznie w kraju, w którym szef służb specjalnych nie potrafi ustalić źródła filmiku z Internetu, który puszcza, i chce nas chronić przed mordcą, który nie żyje od 2019 r. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Brawo!*)

Ten kryminalista rozłożył w Polsce służby specjalne (*Dzwonek*) i to jest...

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Joanna Scheuring-Wielgus, Lewica.

Posel Joanna Scheuring-Wielgus:

Panie Marszałku! Panie Kamiński! Dostał pan zakaz wykonywania funkcji publicznych przez 10 lat, więc cokolwiek pan tutaj powie, to nas po prostu nie obchodzi. Nas interesuje to, co zobaczą na tej granicy dziennikarze. Wpuśćcie dziennikarzy na granicę polsko-białoruską. Wierzmy dziennikarzom, nie wierzymy wam.

Panie Kamiński! Czy to są pedofile? Czy to są zoofile? Czy to są przestępcy? Spójrzcie na to. Jeżeli dla was dowodem jest zdjęcie, to w takim razie zdjęcie, które hula w Internecie, wasze (*Dzwonek*), jak się całujecie...

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Mateusz Bochenek, Koalicja Obywatelska.

Posel Mateusz Bochenek:

Wysoka Izbo! Od jakiegoś czasu słyszymy głównie o zagrożeniu, niebezpieczeństwie, wojnie, wrogach i podziałach. Ale od sprawujących władzę nikt nie oczekuje wywoływania poczucia zagrożenia, ale oczekuje zagwarantowania bezpieczeństwa, empatii, wrażliwości, pełnej odpowiedzialności. Dzisiaj Polacy potrzebują spokoju, a nie ciągłego siania grozy, zohydowania jednych drugim. Bezpieczeństwo to kwestia fundamentalna, ale państwo (*Dzwonek*) musicie...

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Wanda Nowicka, Lewica.

Posel Wanda Nowicka:

Wprowadzając stan wyjątkowy, nie rozwiązaliście żadnego problemu. Doprowadziliście do eksplozji barbarzyńskich pushbacków wobec dzieci. Stan wyjątkowy skazał na śmierć głodową i z wycieńczenia niebezpieczników (*Poruszenie na sali, dzwonek*) wypychanych na Białoruś przez służby mundurowe.

(*Posel Piotr Kaleta: A Kopernik była kobietą.*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Panie pośle...

Posel Wanda Nowicka:

Prawo międzynarodowe i humanitarne w przypadku uchodźców zostało haniebnie zdeptane. I mimo iż wyrzuciliście dziennikarzy i organizacje, tych niecznych praktyk nie udało wam się ukryć. Co chcecie osiągnąć (*Dzwonek*), przedłużając...

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Grzegorz Rusiecki, Koalicja Obywatelska.

Pani poseł, niech pani nie krzyczy, bo nikt już pani nie słyszy.

(*Głos z sali: Ha, ha, ha!*)

Posel Grzegorz Rusiecki:

Przeszkadzają wam niezależne sądy, niezależna prokuratura, kontrolerzy NIK-u, a teraz przeszkadzają wam wolni i niezależni dziennikarze. Boicie się, że mogliby obnażyć wasze kłamstwa i niekompetencję. Przeszkadza wam zdjęcie bezbronnej dziewczynki, a nie przeszkadza wam promowanie zoofilii przez ministrów polskiego rządu. Wstyd! (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Brawo!*)

(*Posel Dobromir Sośnierz: Nie wycieraj sobie gęby tą dziewczynką.*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Beata Maciejewska, Lewica.

Posel Beata Maciejewska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Doprowadziliście to państwo do upadku. Doprowadziliście to państwo na skraj absurdu. Minister, który promuje zoofilię i pedofilię na publicznych imprezach. Prezydent, który powinien pełnić swoją funkcję, a jest ciągle nieobecny. Minister do spraw bezpieczeństwa, który także jest zawsze nieobecny. Co wy potraficie zrobić? Czy wy potraficie cokolwiek zrobić? Tak, potraficie małe, 2-letnie dzieci wysłać (*Dzwonek*) do lasu...

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski*)

(*Posel Anna Paluch: To są dzieci, a nie zlepek komórek?*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Paluch...

Pani poseł Marta Wcisło, Koalicja Obywatelska.

Posel Marta Wcisło:

Wszystkim nam zależy na bezpieczeństwie państwa i obywateli, ale bezpieczeństwo nie może zabijać i wykluczać człowieczeństwa. Byłem głodny, a daliście mi jeść. Byłem spragniony, a daliście mi pić. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Ooo...*)

Byłem przybyszem, a przyjęliście mnie. Wszystko co uczyniliście jednemu z moich braci (*Gwar na sali, dzwonek*), uczyniliście mi.

(*Część posłów skanduje: Nie zabijaj! Nie zabijaj! Nie zabijaj!*)

Ewangelia według św. Mateusza. Co z was za katolicy, którzy pozwalają matkom i dzieciom umierać na granicy? Tacy z was katolicy. (*Oklaski*)

(*Część posłów skanduje: Stop aborcji! Stop aborcji! Stop aborcji!*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Tomasz Trela, Lewica.

Posel Tomasz Trela:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Prezydent się schował, premiera nie ma, nie ma o co pytać. Ale jest miejsce i czas, żeby powiedzieć wam kilka zdań po tym, co usłyszeliśmy.

(*Posel Barbara Bartuś: Do kogo pan to mówi?*)

Jesteście bandą oszukańców, obłudników i macie krew na rękach.

(*Głos z sali: Brawo!*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Maciej Lasek, Koalicja Obywatelska.

Posel Maciej Lasek:

Panie Marszałku! Mamy prawo i obowiązek bronić granic Europy, ale między obroną a pomocą humanitarną, ludzką, chrześcijańską nie musi być sprzeczności. Wiecie, kto to powiedział po waszych czynach? Widzę, że nie. To kard. Kazimierz Nycz. (*Oklaski*) Humanitaryzm to m.in. oszczędzanie cierpień. Czy można nazwać oszczędzaniem cierpień wypychanie dzieci czy kobiet, przemarzniętych, chorych, na drugą stronę granicy? Co się z wami stało? Hańba!

(*Głos z sali: Hańba!*)

(*Głos z sali: Gdzie są dzieci?*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Krzysztof Śmiszek, Lewica.

Posel Krzysztof Śmiszek:

Co takiego się dzieje na granicy, że nie chcecie dopuścić do relacjonowania tych spraw przez niezależne media? Co wy ukrywacie? Czego się boicie? Obywatele mają pełne prawo wiedzieć, co się dzieje na granicy. Co wy chcecie ukryć?

(*Głos z sali: Co z aborcją?*)

Wypychanie dzieci z matkami na bagna w zimną noc do lasu. A w niedzielę wszyscy pójdziecie jak jeden mąż do pierwszej ławy w każdej parafii i będziecie udawać, że tak się troszczycie o polską (*Dzwonek*) rodzinę...

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie*)

...i o polskie dzieci. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Brawo!*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Katarzyna Maria Piekarska, Koalicja Obywatelska.

Posel Katarzyna Maria Piekarska:

Szanowni Państwo! Nigdy nie przypuszczałam, że dożyję takiego dnia, że będę pytała ministra jako polska posłanka, co zrobił z dziećmi. Gdzie są dzieci? (*Gwar na sali*)

(*Głos z sali: Gdzie są dzieci?*)

To nie jest śmieszne, proszę pana. Zamilcz, człowieku, to nie jest śmieszne. (*Oklaski*)

Posel Katarzyna Maria Piekarska

Proszę o precyzyjną odpowiedź: Gdzie są dzieci, które zostały zatrzymane przez Straż (Dzwonek) Graniczną?

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Katarzyna Kotula, Lewica.

Posel Katarzyna Kotula:

To ja zapytam spokojnie i może dostanę odpowiedź. Gdzie są dzieci z Michałowa? Gdzie dzisiaj spały, co jadły, jakie leki dostały? Czy są zdrowe? Mówicie o bezpieczeństwie granicy, a na granicy giną ludzie, dzieci. Nie od kul, nie od strzałów, a z wycieńczenia i dlatego, że nie udzielono im pomocy medycznej. Nie mam żadnych pytań, ale apeluję. Pomóżcie tym dzieciom. Pomóżcie tym ludziom. Dajcie im ciepły dach nad głową, ciepłe ubranie, pomoc medyczną, uruchomcie (Dzwonek) procedury azylowe.

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Iwona Hartwich, Koalicja Obywatelska.

Posel Iwona Hartwich:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pytanie podstawowe: Gdzie są dzieci z Michałowa? Pana ministra poproszę o odpowiedź na piśmie. Nie dziwię się waszym podłym zachowaniom. Na własnej skórze przekonałam się o tym, z moim własnym niepełnosprawnym dzieckiem, kiedy byliście bezduszni, obojętni i nieludscy (*Poruszenie na sali, oklaski*), kiedy zamykaliście windy, toalety, kiedy zamykaliście okna. Jesteście hańbą na zawsze.

(Głos z sali: To już wiemy.)

(Część postów uderza w pulpity)

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł, niech pani opuści mównicę.
Pani poseł Katarzyna Kretkowska, Lewica.

Posel Katarzyna Kretkowska:

Minister Kamiński skazany na 3 lata i 10 lat zakazu pełnienia funkcji publicznych. Wiceminister Wąsik skazany na 3 lata i 10-letni zakaz pełnienia funkcji publicznych.

(Głos z sali: Nie kłam.)

Dzisiaj epatuje nas fałszywkami spreparowanymi w ministerstwie w sposób bezczelny, tak bezczelny, w jaki nie były preparowane fałszywki безпеaki (*Dzwonek*) w latach 50., 60., w czasach PRL-u. (*Oklaski*)

(Głos z sali: Terrorysty!)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Michał Szczerba, Koalicja Obywatelska.

Posel Michał Szczerba:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Janusz Korczak mówił: kiedy śmieje się dziecko, śmieje się cały świat. Dzisiaj Janusz Korczak by nad wami zapłakał. Ale ja dzisiaj oskarżam was. Wiecie o co? Za to, że powołaliście obojętnego potwora na rzecznika praw dziecka (*Oklaski*), który przez 30 dni nie zainteresował się dramatem ludzi, dramatem dzieci na granicy. I o to was oskarżam. Jesteście tacy sami jak Pawlak. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Przemysław Koperski, Lewica.

Posel Przemysław Koperski:

W cieniu walki polskiej zjednoczonej partii prawicy z dziećmi i kobietami na styku Polski i Białorusi naszą granicę szturmują tysiące ciężarówek wypchnych cementem dyktatora z Mińska. Importujecie go już 300% więcej niż w 2016 r. To już 0,5 mln t. Wy nie walczyście z białoruskim reżimem. Wy robicie z nim interesy. Na konferencji powinniście pokazać żarówkę z białoruskim cementem. Dziękuję uprzejmie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Tomasz, przepraszam, Michał Krawczyk, Koalicja Obywatelska.

Posel Michał Krawczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Granicy państwa trzeba bronić. Granica państwa musi być bezpieczna, ale kiedy na terenie naszego kraju znajduje się uciekający przed głodem i przed wojną człowiek, kiedy

Posel Michał Krawczyk

znajduje się uciekające przed głodem i szukające dachu nad głową dziecko, należy wyciągnąć do niego rękę. I tak robi nie konserwatysta, nie liberał, nie socjaldemokrata, tak robi po prostu człowiek. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

A wy dziś wywieźliście do lasu małe dzieci. Ich koszmar będzie wam się snił po nocach.

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Tomasz Lenz, Koalicja Obywatelska.

Posel Tomasz Lenz:

Posłowie PiS-u! Wpiszcie sobie w telefon: Jan Paweł II o uchodźcach. Zakrzyčeliście posła Suchonia, który cytował Jana Pawła II.

(Głos z sali: Przepraszam za Józka Leśniaka.)

Nie zakrzyčycie swoich sumień i serc, bo jak przeczytacie słowa Jana Pawła II, to nie będziecie mogli spać, słuchając tego, co wy tu mówicie. Naprawdę będziecie musieli ich prosić o przebaczenie, iść na kolanach do Częstochowy.

(Głos z sali: ...od Jana Pawła II.)

Bo wy nie macie nic wspólnego z chrześcijaństwem. Macie tyle wspólnego co... *(Dzwonek)*

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję, panie pośle.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Zamykam dyskusję.

Do głosowania przystąpimy za chwilę.

Ogłaszam 5 minut przerwy.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 23 min 25 do godz. 23 min 30)

Marszałek:

Wznawiam obrady.

Kontynuujemy rozpatrywanie punktu 27. porządku dziennego: Rozpatrzenie wniosku Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie wyrażenia przez Sejm zgody na przedłużenie stanu wyjątkowego obowiązującego na obszarze części województwa podlaskiego oraz części województwa lubelskiego.

Zgodnie z art. 230 ust. 2 konstytucji przedłużenie stanu wyjątkowego może nastąpić tylko raz, za zgodą Sejmu i na czas nie dłuższy niż 60 dni.

Sejm, zgodnie z art. 117d ust. 3 regulaminu Sejmu, wyraża zgodę na przedłużenie stanu wyjątkowego większością głosów w obecności co najmniej połowy ustawowej liczby posłów.

Przystępujemy do głosowania.

Rozumiem, że wszyscy państwo są gotowi do głosowania, tak?

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o wyrażenie zgody na przedłużenie na okres 60 dni stanu wyjątkowego obowiązującego na obszarze części województwa podlaskiego oraz części województwa lubelskiego, zawartego w druku nr 1617, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

(Posłanki Klaudia Jachira i Urszula Zielińska trzymają transparent)

(Głos z sali: Zabieraj się z tą szmatą.)

(Głos z sali: Zabieraj się z tym.)

Głosowało 447 posłów. 237 – za, 179 – przeciw, 31 się wstrzymało.

Sejm wniosek przyjął. *(Oklaski)*

Na tym kończymy głosowanie.

Ale z wnioskiem formalnym jeszcze pan poseł Winnicki.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Robert Winnicki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wniosek o krótką przerwę, żeby ochłonać po tej debacie, w której towarzyszyło nam zdjęcie dziewczynki migrantki.

Chciałem powiedzieć, że nie mam wątpliwości, że po dzisiejszej debacie sejmowej, którą niewątpliwie oglądał Łukaszenka albo *(Oklaski)* jego służby, zamówił on, wycarterował kolejnych 20 samolotów z Iraku, w których będą takie dziewczynki *(Oklaski)* i które wy naraziliście na tę poniewierkę, głód i chłód.

(Głos z sali: Jesteście Konfederacją dzisiaj.)

(Część posłów skanduje: Hańba! Hańba! Hańba!)

Mieliśmy wątpliwości co do stanu wyjątkowego, ale dzisiejsza debata, jej przebieg, uwidoczniły nam, że granicy trzeba niestety bronić z dwóch stron.

(Głos z sali: Faszysta.)

(Głos z sali: Brawo!)

Granicy trzeba bronić przed Łukaszenką i granicy trzeba bronić przed wami, przed waszym cyrkiem *(Oklaski)*, histerią i pajacowaniem i dlatego ten stan wyjątkowy jest potrzebny.

Marszałek:

Panie pośle, ogłaszam 5 minut przerwy.

(Poseł Adam Szłapka: Mam wniosek przeciwny.)

Ogłaszam 5 minut przerwy.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Dokładnie to, co pan słyszy, panie pośle.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 23 min 33 do godz. 23 min 35)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Wznawiam obrady.

Kontynuujemy rozpatrywanie punktu 22. porządku dziennego: Zaraz, zaraz, przepraszam.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 28. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych w sprawie wniosku oskarżyciela prywatnego Krystyny Malinowskiej reprezentowanej przez adwokat Aleksandrę Głogowską z dnia 23 października 2018 r. o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej poseł Małgorzaty Gosiewskiej (druk nr 1545).

Proszę pana posła Jarosława Zielińskiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Jarosław Zieliński:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Komisja Regulaminowa, Spraw Poselskich i Immunitetowych na posiedzeniu w dniu 14 września 2021 r. rozpatrzyła skierowany w dniu 19 listopada 2018 r. przez marszałka Sejmu VIII kadencji wniosek oskarżyciela prywatnego Krystyny Malinowskiej reprezentowanej przez adwokat Aleksandrę Głogowską z dnia 23 października 2018 r. o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej poseł Małgorzaty Gosiewskiej, pani marszałek Małgorzaty Gosiewskiej.

Komisja Regulaminowa, Spraw Poselskich i Immunitetowych po rozpatrzeniu tego wniosku, na podstawie art. 7c ust. 5 ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora, postanowiła przedłożyć Wysokiemu Sejmowi propozycję odrzucenia wniosku Krystyny Malinowskiej z dnia 23 października 2018 r. o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej pani poseł Małgorzaty Gosiewskiej.

W głosowaniu nikt z członków komisji nie opowiedział się za wnioskiem o uchylenie immunitetu, 12 posłów było przeciw temu wnioskowi, a czterech posłów wstrzymało się od głosu. Propozycja odrzucenia wniosku o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej poseł Małgorzaty Gosiewskiej została przegłosowana ponad podziałami politycznymi.

Warto podkreślić, że na posiedzenie komisji nie stała się ani Krystyna Malinowska jako oskarżyciel prywatny, ani reprezentująca oskarżyciela prywatnego adwokat Aleksandra Głogowska. Pani marszałek Małgorzata Gosiewska podczas posiedzenia komisji oświadczyła, że nie zna Krystyny Malinowskiej i nigdy się z tą osobą nie spotkała, a jej wypowiedzi i zawarte w nich oceny, które stały się powodem sformułowania prywatnego aktu oskarżenia, nie odnosiły się do nikogo personalnie ani do ruchu, którego członkiem jest Krystyna Malinowska, o nazwie Obywatele RP, lecz dotyczyły postaw i zachowań osób zakłócających w niedopuszczalny i nieakceptowalny sposób uroczystości kultu-

jące pamięć ofiar katastrofy smoleńskiej, w tym uroczystości religijne i modlitwę w intencji zmarłych.

Istotę sprawy wyjaśnił na posiedzeniu komisji ustanowiony przez panią poseł Małgorzatę Gosiewską obrońca spośród posłów – poseł Bartosz Kownacki. Problem został również precyzyjnie wyjaśniony przez pełnomocnika procesowego pani poseł Małgorzaty Gosiewskiej radcę prawnego Marlenę Kucińską w skierowanej do sądu odpowiedzi na akt oskarżenia w piśmie z 21 maja 2018 r.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Należy krótko przypomnieć, że Krystyna Malinowska, aktywistka grupy Obywatele RP, wniosła 2 stycznia 2018 r. do Sądu Rejonowego w Bydgoszczy IV Wydział Karny prywatny akt oskarżenia przeciwko poseł Małgorzacie Gosiewskiej, oskarżając ją o czyn z art. 212 § 1 Kodeksu karnego w zbiegu z art. 216 § 1 Kodeksu karnego. Sprawa ze względu na miejsce popełnienia rzekomego czynu, tj. siedzibę Telewizji Republika, bo chodziło o wypowiedź pani poseł Małgorzaty Gosiewskiej w programie Telewizji Republika, została przekazana do rozpoznania Sądowi Rejonowemu dla Warszawy-Woli w Warszawie III Wydział Karny. Prywatny akt oskarżenia wnioskodawczyni dotyczy wypowiedzi pani poseł Małgorzaty Gosiewskiej z dnia 11 kwietnia 2017 r. w Telewizji Republika, które zostały przez wnioskodawczynię odebrane jako upokarzające i poniżające ją i członków Obywateli RP przejawiających swoją aktywność m.in. – taką wyraźną aktywność, do której jeszcze za chwilę wrócę – podczas obchodów miesięcznic smoleńskich.

Oceniając sytuację, z jaką mamy do czynienia, trzeba postawić pytanie – i myślę, że to pytanie postawili wszyscy posłowie, członkowie komisji, ale proponuję też, żeby postawił je sobie Wysoki Sejm – jak mamy nazywać znane powszechnie opinii publicznej niegodne zachowania osób zakłócających uroczystości na Krakowskim Przedmieściu w Warszawie i na Wawelu poświęcone ofiarom katastrofy smoleńskiej, kiedy mamy do czynienia z wulgarnymi okrzykami, zakłócaniem uroczystości religijnych ku czci osób poległych, osób zmarłych, kiedy mamy do czynienia z mową nienawiści, atakowaniem i znieważaniem symboli i uczuć religijnych, agresją w stosunku do aktów religijnych i osób wierzących, modlących się za swoich bliskich, uniemożliwianiem nawiedzenia grobu najbliższych osób – chodzi oczywiście o grób śp. prezydenta Rzeczypospolitej pana prof. Lecha Kaczyńskiego i jego małżonki Marii na Wawelu. Powtarzam: jakich określeń należy używać w odniesieniu do takich zachowań, jeżeli słowa wypowiedziane przez panią poseł Małgorzatę Gosiewską zostały odczytane jako obraźliwe? Takie zachowania zaprzeczające podstawowym normom europejskiej i chrześcijańskiej kultury nigdy i nigdzie nie powinny mieć miejsca. Noszą one znamiona, i nie zawaham się tego słowa użyć, barbarzyństwa. Wszyscy powinniśmy je mocno napiętnować i zdecydowanie im się przeciwstawić.

Posel Sprawozdawca Jarosław Zieliński

Komisja Regulaminowa, Spraw Poselskich i Imunitetowych rekomenduje Wysokiej Izbie odrzucenie wniosku oskarżyciela prywatnego Krystyny Malinowskiej o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie pani poseł, obecnie pani marszałek Małgorzaty Gosiewskiej, do odpowiedzialności karnej. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję, panie pośle.

Przypominam, że Sejm zgodnie z art. 133 ust. 6 regulaminu Sejmu rozpatruje sprawozdanie komisji, wysłuchując jedynie sprawozdawcy.

Prawo do zabrania głosu przysługuje również posłowi, którego wniosek dotyczy.

Nad sprawozdaniem tym nie przeprowadza się dyskusji.

Nie ma zgłoszenia.

Do głosowania w tej sprawie przystąpimy w bloku głosowań.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych na dzień 30 września br.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich.

Czy ktoś z pań i panów posłów jeszcze chce się zapisać?

Nie widzę.

Zamykam listę posłów zgłoszonych do oświadczeń.
(Wypowiedź poza mikrofonem)

Nie, panie pośle, już za późno. Zamknąłem listę.

Państwo Posłowie! Biorąc pod uwagę ciężką pracę obsługi Sejmu i pracowników Sejmu, apeluję, bo jest bardzo dużo zgłoszeń do oświadczeń, o złożenie oświadczeń na piśmie, bo to ma takie samo znaczenie.

Bardzo proszę, jako pierwszy pan poseł Grzegorz Lorek, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Grzegorz Lorek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wolbórz. Najwcześniejszą wzmianką historyczną o Wolborzu, obok wzmianek o Łęczycy, Żarnowa, Rozprzys, jest zapis w tzw. falsyfikacie mogileńskim z 1065 r., który wiąże się z nadaniem przez Bolesława Śmiałego dla klasztoru w Mogile... Wolbórz wymieniany jest jako gród, który jest siedzibą kasztelanii wchodzącej w skład prowincji łęczyckiej. Fakt ten potwierdza zapis źródłowy w bulli papieża Innocentego II.

O lokalizacji grodu wolborskiego i jego szybkim rozwoju zdecydowało usytuowanie na trasie ważnego we wczesnym średniowieczu traktu handlowego gnieźnieńsko-kijowskiego. Przywilej papieża Eugeniusza III wydany w Rzymie w 1148 r., a następnie bulla papieska potwierdzają darowiznę grodu wolborskiego wraz z przyległymi wsiami biskupowi wro-

clawskiemu Wernerowi. W 1148 r. zostaje zakończona budowa kościoła św. Mikołaja w Wolborzu. W 1215 r. odbył się tu pod przewodnictwem abp Henryka Kietlicza synod prowincjonalny, na którym omawiane były potrzeby kościoła, kraju i problemy związane z wyznaczonym przez papieża Innocentego III soborem laterańskim. Zgromadzeni na synodzie oprócz duchowieństwa byli książęta dzielnicowej Polski.

W 1228 r. księżna Grzymisława – wdowa po Leszku Białym zatwierdza granice kasztelani wolborskiej, które opierają się na rzekach Pirsnie, Grabówce, Wolbórze i Tesni. W 1273 r. książę sieradzki i łęczycki Leszek Czarny nadał Wolborzowi prawa miejskie. Pozwolił biskupom osadzić na prawie niemieckim Wolbórz i wsie należące do Wolborza, a miasto Wolbórz obwarować murem kamiennym, ceglany lub palisadą. Ludność Wolborza uzyskała zwolnienie od podatków i danin. Osiedlający się dostali place i po wybudowaniu domów byli przez 6 lat wolni od podatków. Miasto otrzymało też własne sądy. Z 1377 r. pochodzi pierwsza zmianka o zamku wolborskim. Wzniesiony został w miejscu z natury obronnym, w widłach rzeki Moszczanki. Kilka lat później określony został przez Janka z Czarnkowa mianem twierdzy. W końcu XIV w. historia potwierdziła walory miasta, przebiegał bowiem przez nie ważny tzw. szlak litewski z Małopolski przez Mazowsze na Litwę.

Od początku XV w. rosło znaczenie polityczne i strategiczne Wolborza. W 1410 r. odbyła się w Wolborzu koncentracja wojsk na wyprawę przeciwko Krzyżakom, zgodnie z rozkazem króla Władysława Jagiełły. Król przybył do miasta w dniu św. Jana Chrzciciela. Był tam w dniu 26 czerwca 1410 r., by wyruszyć pod Grunwald na zwycięski bój. Król Władysław Jagiełło stawał w Wolborzu 16 razy, m.in. w lipcu 1420 r. Przyjął tu czeskich posłów, którzy ofiarowywali mu koronę Czech. W 1461 r. przebywał tu Kazimierz Jagiellończyk. W Wolborzu rezydowali często biskupi włocławscy, a niektórzy, jak np. Jakub z Sienna – niemal stale.

Wiek XVI i XVII to okres świetności miasta. Liczni dygnitarze państwowi i kościelni gościli na zamku wolborskim, jadąc na Sejm do Piotrkowa Trybunalskiego. W 1503 r. w Wolborzu urodził się Andrzej Frycz Modrzewski. W latach 1553–1567 pełnił tu urząd wójta i położył podwaliny pod zorganizowane gaszenie pożaru. Modrzewski zmarł podczas zarazy jesienią 1572 r.

Wolbórz w XVI wieku należał do największych miast województwa sieradzkiego i łęczyckiego. Liczył ok. 4 tys. mieszkańców. Od początku XVII w. Wolbórz zaczyna podupadać, wiele razy doświadczany przez klęski żywiołowe. W 1618 r. nawiedza miasto wielki pożar i zaraza. 13 czerwca 1766 r. płonie wolborski zamek. Próbę podźwignięcia Wolborza podejmuje bp Antoni Ostrowski. Dokonuje gruntownego remontu ratusza, przebudowy kościoła św. Mikołaja, wybrukowania ulic miasta i rynku oraz budowy nowej reprezentacyjnej siedziby biskupów na południu

Posel Grzegorz Lorek

kraju. Budowa rezydencji trwała przez lata 1768–1773, a głównym projektantem był architekt królewski Francesco Placidi.

W 1815 r. biskupie dobra wolborskie zostały skonfiskowane przez cara, a pałac biskupi przeznaczony na koszary wojskowe. Od 1843 nasila się krytyczny stosunek władz carskich. W maju 1870 r. burmistrz Wolborza otrzymał od naczelnika piotrkowskiego pismo w języku rosyjskim, w którym miasto zostaje pozbawione praw.

W ostatnim 20-leciu prawa miejskie zostały przywrócone. Z dniem 1 stycznia 2011 r. Wolbórz został ponownie miastem. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Patryk Wicher, Prawo i Sprawiedliwość. Nie ma pana posła.

Pani poseł Anna Dąbrowska-Banaszek, Prawo i Sprawiedliwość.

Może panią namówię do złożenia oświadczenia do protokołu?

Posel Anna Dąbrowska-Banaszek:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Chełm – moje rodzinne miasto jest malowniczo położone nad rzeką Uherką, ok. 20 km od granicy z Ukrainą. Słynie z niespotykanych w Europie podziemi kredowych. To unikatowy na skalę światową labirynt podziemnych korytarzy wykutych w skale kredowej, której złoża zalegają obficie pod powierzchnią miasta. Ciągną się one pod całym starym miastem na kilku kondygnacjach. Są one pozostałością po wydobywaniu bogatych złóż kredy. Wydobywanie kredy do celów gospodarczych miało miejsce już w średniowieczu. Chełmianie czerpali znaczne zyski z tej działalności. Kreda wykorzystywana była m.in. w budownictwie, ceramice, przemyśle farbiarskim. Chełmianie wysyłali transporty surowca często do odległych miast, np. do Krakowa dla Akademii Krakowskiej. Wydobywanie przezwano w XIX w., kiedy wydrążone chodniki zaczęły zagrażać bezpieczeństwu mieszkańców. Wydrążone puste korytarze pod miastem służyły kiedyś mieszkańcom jako piwnice.

W 1944 r. kopalnia została wpisana do rejestru jako zabytek trzeciej klasy, unikatowa pozostałość górnictwa staropolskiego i kredowego w Europie. Chełmskie Podziemia Kredowe udostępniono do zwiedzania już w 1911 r., ale podczas II wojny światowej zwiedzanie zostało wstrzymane przez władze okupacyjne. Podziemia służyły wtedy chełmianom za schronienie. Po wielu pracach rekonstrukcyjnych i konserwatorskich podziemia ponownie zostały udostępnione turystom od 1974 r. Do dzisiaj zachował się odcinek kopalni z unikatowymi formami krasu kredowego i płaskorzeźbą orla. 25 stycznia 1995 r. decyzją wojewódzkiego konserwatora zabytków wielopo-

ziomowy kompleks wybijrzysk górniczych znajdujących się pod starówką chełmską został wpisany do rejestru zabytków województwa chełmskiego.

Podziemia Kredowe w Chełmie otrzymały wiele wyróżnień i dyplomów. Najcenniejsze to „Przebiśnieg 97” – za najciekawszą inicjatywę kreującą nowoczesną ofertę turystyczną w Polsce i „Piękniejsza Polska” – dyplom za tworzenie piękna, którym można poszczycić się przed światem. W 2006 r. Podziemia Kredowe zostały uhonorowane certyfikatem Polskiej Organizacji Turystycznej w IV edycji ogólnopolskiego konkursu „Najlepszy produkt turystyczny 2006”.

W podziemiach panuje stała temperatura, niezależna od pogody na zewnątrz, i wynosi ona +9° C, natomiast wilgotność waha się między 70 a 85%. Trasa turystyczna ma ok. 2 km długości, położona jest pod centralną częścią starego miasta. Na jej szlaku można zobaczyć ekspozycję dotyczącą archeologii, górnictwa kredy i historii miasta, natknąć się na nietopierza oraz spotkać władcę podziemi – ducha Bielucha.

Serdecznie zapraszam do odwiedzenia Chełma i zwiedzania naszych unikatowych podziemi kredowych. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Fryderyk Kapinos.

Nie ma pana...

A, jest. Może pan ma napisane i może złożyć to do protokołu?

Posel Fryderyk Kapinos:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rok 2021 jest wyjątkowy dla Agencji Rozwoju Przemysłu, gdyż obchodzi ona 30. rocznicę swojej działalności.

Agencja Rozwoju Przemysłu od rozpoczęcia działalności w 1991 r. aktywnie wspiera polski przemysł. Charakter pomocy zawsze był dostosowany do bieżących potrzeb gospodarczych. W przeszłości Agencja Rozwoju Przemysłu koncentrowała się na procesach modernizacji, restrukturyzacji i konsolidacji przedsiębiorstw przemysłowych. Dzięki temu uratowała tysiące miejsc pracy, unowocześniając duże i średnie przedsiębiorstwa.

Agencja Rozwoju Przemysłu zawsze była inicjatorem i wykonawcą zadań niezmiennie istotnych dla gospodarki, przedsiębiorstw oraz lokalnych społeczności. W działalności Agencji Rozwoju Przemysłu zawsze były ważne specjalne strefy ekonomiczne. To agencja dostała od polskiego rządu misję specjalną do realizacji w postaci otwarcia i wspomagania rozwoju pierwszej w naszym kraju Specjalnej Strefy Ekonomicznej Euro-Park Mielec. Było to 26 lat temu. Wówczas uratowano od upadku wiele firm z Mielca i regionu. A dzisiaj Euro-Park Mielec to jedna z najprężniej działających stref. Oprócz strefy Euro-Park

Posel Fryderyk Kapinos

Mielec zarządza także strefami Euro-Park Wisłosan i Euro-Park Kobierzyce. Skala działania tych stref jest ogromna. Strefowe przedsiębiorstwa zatrudniają przecież tysiące osób.

Od 30 lat Agencja Rozwoju Przemysłu zbiera unikatowe doświadczenia we współpracy z wieloma podmiotami, od instytucji państwowych, spółek Skarbu Państwa, uczelni i ośrodków badawczych, poprzez duże, średnie i małe przedsiębiorstwa, aż po fundusze kapitałowe. Te doświadczenia przekuwa w działania. Celem agencji jest przede wszystkim wspieranie firm w rozwoju – czy to poprzez pożyczki, restrukturyzację, czy udostępnianie terenów inwestycyjnych w specjalnych strefach ekonomicznych. Dzisiaj, oprócz wspomnianych produktów, prowadzi projekty innowacyjne, transferuje technologie, leasinguje maszyny i urządzenia, rozwija eksport przedsiębiorstw.

Sukcesy Agencji Rozwoju Przemysłu to zasługa wielu środowisk: przedsiębiorców i instytucji państwowych, władz samorządowych. W tym miejscu warto podkreślić, jak wielkie znaczenie ma dla agencji „Strategia na rzecz odpowiedzialnego rozwoju”. Jest ona drogowskazem w wielu działaniach. To ona określa kierunki rozwoju polskiej gospodarki tak bliskie ARP, m.in. innowacje, cyfryzację czy elektromobilność.

Z okazji 30-lecia działalności Agencji Rozwoju Przemysłu na ręce pana prezesa Cezariusza Lesisza pragnę złożyć serdeczne gratulacje i podziękowania członkom zarządu, dyrektorom oddziałów oraz byłym i obecnym pracownikom tej instytucji. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Mirosław Suchoń.

Pan poseł ma na papierze?

Posel Mirosław Suchoń:

Nie mam na piśmie, panie marszałku.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Nie? Szkoda.

Posel Mirosław Suchoń:

Leasing jest jednym z najczęściej wykorzystywanych sposobów finansowania działalności gospodarczej. Niewątpliwie zalety tej formy pozyskiwania maszyn czy urządzeń służących produkcji czy świadczeniu usług pozwalają na zwiększenie skali prowadzonej działalności bez konieczności angażowania własnego kapitału. Dzięki temu polskie przedsiębiorstwa rozwijają się szybciej, co służy polskiej gospo-

darce, generuje miejsca pracy i przynosi dochody do budżetu państwa. Niestety te korzystne dla polskiej gospodarki rozwiązania przeszkadzają posłom z Prawa i Sprawiedliwości oraz przedstawicielom obecnej władzy. Postanowili oni ograniczyć możliwości inwestycyjne polskich firm, wprowadzając przepisy likwidujące część zalet podatkowych leasingu. Będzie to dotyczyło maszyn, urządzeń, a także samochodów. W wyniku tej zmiany przedsiębiorcy będą musieli zapłacić wysoki podatek w sytuacji odsprzedaży przedmiotu leasingu przed upływem 5 lat od dnia zapłacenia ostatniej raty leasingowej. Warto to powtórzyć: te przepisy zgłoszone przez Prawo i Sprawiedliwość wprowadzają wysokie podatki od odsprzedaży maszyn, urządzeń i samochodów, i to zaszkodzi polskim firmom i polskim pracownikom. Oznacza to de facto, że rząd i posłowie Prawa i Sprawiedliwości nie chcą, aby polskie firmy rozwijały się, ponieważ oczywistą konsekwencją wprowadzenia wysokich podatków od odsprzedaży przedmiotu leasingu będzie zaprzestanie inwestycji przez część z tych firm. O takiej druzgocącej de facto konsekwencji wyższych podatków i pomysłów Prawa i Sprawiedliwości mówią wszyscy specjaliści. Dlatego jako Koło Parlamentarne Polska 2050 składamy poprawkę, która ma na celu usunięcie z projektu ustawy tych szkodliwych przepisów, które zaproponowali posłowie Prawa i Sprawiedliwości oraz ten rząd.

Będziemy bronić ludzi, którzy codziennie ciężko pracują, ludzi aktywnych, ludzi przedsiębiorczych przed takimi przepisami, jakie wprowadzają posłowie Prawa i Sprawiedliwości, aby zaszkodzić zarówno polskim firmom, jak i polskim pracownikom. Mam nadzieję, że ta poprawka zostanie poparta przez wszystkich posłów – tych, którzy chcą, aby Polska się rozwijała, polskie firmy rosły, rozwijały się z korzyścią dla wszystkich obywateli, a także dla budżetu państwa. Dziękuję bardzo.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje marszałek Sejmu Elżbieta Witek)

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam pana posła Bartłomieja Dorywalskiego, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Nie ma pana posła.

W takim razie pani poseł Anna Wojciechowska, Koalicja Obywatelska.

Proszę.

Posel Anna Wojciechowska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Najciemniej jest pod latarnią. Jest mi wstyd, że w moim kraju, w mojej ojczyźnie po raz kolejny tak duże pieniądze wydawane są w sposób bez troski, wręcz niefrasobliwy, i co

Posel Anna Wojciechowska

najstraszniejsze, bezkarny. Chodzi mi o Fundusz Sprawiedliwości ministra Zbigniewa Ziobry. To jest kolejne państwo w państwie.

Fundusz Sprawiedliwości pierwotnie miał służyć pomocą ofiarom przestępstw i ich rodzinom. Są to pieniądze zasądzone od sprawców przestępstw, spadków, darowizn z przeznaczeniem na wspieranie pokrzywdzonych m.in. w wypadkach drogowych będących wynikiem przestępstwa – na wsparcie prawne, psychologiczne i socjalne. Ale teoria mija się z praktyką. Fundusze były przyznawane według uznania Ministerstwa Sprawiedliwości, bez żadnych skrupułów, na działania fundacji i instytucji związanych z politykami Solidarnej Polski lub na promocję poglądów samego ministra sprawiedliwości Zbigniewa Ziobry. Możliwe, że w tym czasie ofiary przestępstw niejednokrotnie nie miały środków na leczenie, rehabilitację czy w ogóle pomoc w funkcjonowaniu.

W ramach działania funduszu środki otrzymały m.in.: fundacja ojca Rydzyka, Stowarzyszenie Diakonia Ruchu Światło-Życie założone przez Konferencję Episkopatu Polski, Fundacja Niedziela. Instytut Mediów założona przez arcybiskupa metropolitę częstochowskiego, Radio Maryja należące... Radio Warszawa należące do kurii warszawsko-praskiej. Również gmina Tuchów otrzymała wsparcie w ramach rekompensaty za wstrzymanie dotacji Unii Europejskiej za przyjęcie uchwał dyskryminujących osoby LGBT. Jeszcze było wiele innych organizacji, czasami były to również osoby fizyczne.

Roczny budżet Funduszu Sprawiedliwości to ok. 400 mln zł. Pieniądze z funduszu co rusz idą na cele niezwiązane z ideą jego założenia. Opinia publiczna od jakiegoś czasu była zbulwersowana tym rozdawnictwem funduszy na cele inne niż te, na które powinny być przeznaczone. Sam pan minister natomiast nie krył się specjalnie z faktem, że udziela dotacji według własnego uznania, jakby to były jego prywatne pieniądze: tobie dam, tobie dam, a tobie nie dam, bo ciebie nie lubię.

Dzisiaj otrzymaliśmy z raportu NIK-u dużo więcej informacji. Według NIK 280 mln wydano niezgodnie z przepisami. NIK wskazywała, że na rzeczywistą pomoc z Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym trafiały stosunkowo niewielkie kwoty. Jest mi wstyd wobec ofiar przestępstw i ich rodzin. Jest mi wstyd, że w XXI w. w państwie europejskim naczelny organ administracji rządowej, jakim jest minister sprawiedliwości, podejmuje decyzje niezgodne z prawem.

Panie Ministrze Sprawiedliwości! W jaki sposób zwróci pan niesłusznie, bezprawnie wydane pieniądze osobom pokrzywdzonym, ofiarom przestępstw? Bardzo dziękuję.

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

Proszę bardzo, pan poseł Zbigniew Ziejewski, Koalicja Polska.

Posel Zbigniew Ziejewski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W ostatnich dniach w mediach pojawiły się informacje o zmniejszającej się liczbie wypadków z udziałem pieszych w związku z nowymi przepisami, które sprawiły, że piesi mają pierwszeństwo przed samochodami nie tylko w momencie wejścia na przejście dla pieszych, ale również podczas dochodzenia do niego. Uważam, że w zmianach zwiększających bezpieczeństwo uczestników ruchu drogowego oraz kolejowego powinniśmy iść o krok dalej, budując bezkolizyjne skrzyżowania drogowo-kolejowe.

Według danych Urzędu Transportu Kolejowego w 2020 r. na liniach kolejowych odnotowanych zostało 425 wypadków, w tym sześć poważnych, czyli o 19% mniej w stosunku do roku 2019, w którym doszło do 525 wypadków, z czego cztery poważne. Oczywiście wpływ na te dane miały ograniczenia związane z okresem epidemii, które przyczyniły się do istotnego spadku zapotrzebowania na transport, co w efekcie przełożyło się na mniejszy ruch na torach oraz drogach. Warto podkreślić, że tylko za nieco ponad 20 zdarzeń odpowiada wyłącznie system kolejowy. Reszta to wypadki na przejazdach kolejowo-drogowych i w trakcie nielegalnego przechodzenia przez tory.

Budowa skrzyżowań bezkolizyjnych, chociażby poprzez budowę wiaduktów kolejowych, może znacznie wpłynąć na zmniejszenie wypadków z udziałem pociągów, samochodów oraz pieszych. Dodatkowo w ten sposób zwiększy się płynność ruchu na drogach poprzez zredukowanie liczby szlabanów na skrzyżowaniach drogowo-kolejowych.

Przykładem może być powiat iławski w województwie warmińsko-mazurskim. Mieszkańcy Iławy oraz przedstawiciele jednostek samorządu terytorialnego powiatu iławskiego apelują o zwiększenie bezpieczeństwa kierowców i pieszych w ciągu linii kolejowej E65 na trasie Warszawa–Gdynia. Użytkownicy dróg napotykają liczne utrudnienia związane z przejazdami kolejowymi, w szczególności kłopotliwe są korki tworzące się w wyniku opuszczania szlabanów na czas przejazdu pociągów. Iława jako 40-tysięczne miasto o wysokich walorach turystycznych ma ciągle opuszczane szlabany. Tymczasem w samym centrum miasta znajduje się przejazd paraliżujący ruch w całym mieście. Przez to miasto z dużą intensywnością przejeżdżają pociągi Pendolino. Należy do tego dodać także składy Intercity, Tanich Linii Kolejowych oraz Przewozów Regionalnych. Ponadto jest to również trasa, którą jeżdżą bardzo często składy towarowe w kierunku portów w Trójmieście. Każdy z tych pociągów musi przejechać przez miasto. W efekcie szlabany kolejowe blokują główną ulicę kilka razy na godzinę, przez co trudno mówić o jakimkolwiek płynnym poruszaniu się po Iławie, szczególnie w godzinach popołudniowych. Budowa skrzyżowania bezkolizyjnego w tym miejscu jest tym bardziej uzasadniona, że Iława może być jednym z miast, przez które poprowadzona zostanie droga ekspresowa S5.

Posel Zbigniew Ziejewski

W celu zapewnienia użytkownikom odpowiedniego bezpieczeństwa drogowego, a także usprawnienia systemu komunikacji w mieście rekomendowanym rozwiązaniem ww. problemu byłoby wybudowanie dwóch bezkolizyjnych skrzyżowań drogowo-kolejowych. Jeden ze wspomnianych obiektów powinien powstać przy skrzyżowaniu drogi wojewódzkiej nr 536 z linią kolejową E65 Warszawa – Gdynia przy ul. Wyszyńskiego w Iławie. Druga oczekiwana budowa bezkolizyjnego skrzyżowania drogowo-kolejowego dotyczy skrzyżowania drogi krajowej nr 16 z linią kolejową E65 Warszawa – Gdynia przy wyjeździe z Iławy w kierunku Kisielic. Wspomniane dwa skrzyżowania są kluczowymi punktami na mapie drogowej powiatu iławskiego oraz samego województwa warmińsko-mazurskiego. Pierwsze z nich mieści się w centrum miasta. Jako że Iława znajduje się na bardzo ruchliwej trasie kolejowej łączącej Trójmiasto z Warszawą oraz Krakowem, częstotliwość opuszczania szlabanów jest bardzo duża, co paraliżuje ruch w mieście, tworząc liczne korki. Z kolei drugie ze skrzyżowań mieści się na drodze krajowej nr 16, czyli na ważnym szlaku transportowym. Droga ta łączy autostradę A1 z drogą ekspresową S7, w związku z czym jest ona strategiczną drogą dla województwa warmińsko-mazurskiego.

W związku z nową perspektywą finansową budżetu Unii Europejskiej na lata 2021–2027 apeluję do rządu o stworzenie specjalnego programu budowy bezkolizyjnych (*Dzwonek*) skrzyżowań drogowo-kolejowych...

Marszałek:

Panie pośle, proszę do końca zmierzać.

Posel Zbigniew Ziejewski:

...który przyczyni się do poprawy bezpieczeństwa mieszkańców Iławy oraz Kisielic w powiecie iławskim.

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle.

Proszę bardzo, pan poseł Jarosław Rzepa, Koalicja Polska.

Posel Jarosław Rzepa:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dzisiejsze oświadczenie, a raczej apel, który kieruję do Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, a właściwie również do podległego mu Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa, dotyczy dzierżawców, którym kończy się dzierżawa – z różnych przyczyn, czy to dlatego, że kiedyś nie

zdecydowali się na oddanie 30%, czy też po prostu czas tej ich dzierżawy dobiega końca. Normalnie po wydaniu takiej ziemi, szanowni państwo, agencja przystępuje do podziału tych gruntów, następnie są przygotowania do przetargu. Zazwyczaj niestety trwa to wiele miesięcy, a ziemia w tym czasie leży odłogiem. Agencja nie uzyskuje w tym czasie czynszu dzierżawnego z tych gruntów, nie mówiąc już o tym, że ziemia nie rodzi. A jak nie rodzi, to też nie są zbierane odpowiednie plony i nie są one, powiedzmy sobie, konsumowane przez rolników, którzy w tym momencie mogliby to robić. Dlatego wydawać by się mogło, że właściwym rozwiązaniem tej sytuacji byłoby uzupełnienie luki prawnej dotyczącej obrotu, które by powodowało, że – jeżeli wiemy o tym, iż taka ziemia właśnie wróci do zasobu – te wszystkie sprawy związane z podziałem byłyby przeprowadzane znacznie szybciej, tak aby po zakończeniu zbiorów i po wydaniu tej ziemi już byli wyznaczeni kolejni dzierżawcy, którzy byliby wyłonieni być może w bardzo szybkich przetargach. Dlatego apeluję do ministra rolnictwa i rozwoju wsi, aby zmienić to prawo, aby Skarb Państwa nie tracił, a ziemia w Polsce rodziła. Dziękuję bardzo.

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Małgorzatę Chmiel, Koalicja Obywatelska.

Posel Małgorzata Chmiel:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Po 6 latach nieudanych prób budowania mieszkań na wynajem, po kompletnej klapie „Mieszkania+” rząd teraz o 180 stopni się odwrócił i proponuje budowanie domów mających 70 m² – okręt flagowy Polskiego Ładu – bez pozwolenia na budowę. Ale co to za hipokryzja, szanowni państwo. W obecnym Prawie budowlanym w art. 29 wyraźnie jest napisane: Nie wymaga decyzji o pozwoleniu na budowę budowa wolno stojących budynków mieszkalnych jednorodzinnych. W związku z tym ten przepis o budowie domów jednorodzinnych bez pozwolenia na budowę jest od dawna obecny w Prawie budowlanym. Obecny rząd mówi tylko, że można budować bez kierownika budowy, czyli bez osoby, która się na tym zna, która jest osobą kompetentną, a przede wszystkim ma ubezpieczenie w razie jakiegokolwiek katastrofy budowlanej.

Następny kwiatek, drugi powód, dla którego – tak jak poseł sprawozdawca z PiS się chwalił – wprowadzanie tej ustawy, to jest wreszcie uporządkowanie zapisów i dokładne określenie, w jaki sposób należy wyznaczyć teren obejmowany decyzją o warunkach zabudowy.

Szanowni Państwo! Dokładnie takie same zapisy są w obecnym rozporządzeniu do ustawy i obowiązują od 2003 r., czyli od 18 lat. Szanowni państwo chwa-

Posel Małgorzata Chmiel

lą się, obecny rząd się chwali tym, że wprowadza domy bez pozwolenia na budowę, które już w prawie egzystują, bo to wprowadził jeszcze rząd PO-PSL, czyli od wielu lat już to istnieje. Że wprowadzają określenie decyzji o warunkach zabudowy, mimo że to już w rozporządzeniu egzystuje od 18 lat. Co za zakłamanie i hipokryzja. Zwyczajnie kopiujecie zapisy już istniejące, manipulując, że to są wasze nowe pomysły. Wstyd.

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

Proszę bardzo, pan poseł Jacek Kurzępa, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jacek Kurzępa:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Drodzy mieszkańcy podzielonogórskiej Łęczycy i wszyscy lubuszanie, którzy noszą w serdecznej, acz bardzo wzruszającej pamięci doświadczenia polskich Kresów Wschodnich, wydarzeń na Wołyniu określanych jako ludobójstwo wołyńskie, ludobójstwo na Kresach, na wschodniej Lubelszczyźnie! Chcę opowiedzieć wam i podziękować za doświadczenie rocznego wspomnienia tamtych wydarzeń w waszym towarzystwie coraz bardziej leciwych, doświadczonych życiem i nieustannie przygniatanych wspomnieniem tej rzezi lubuszan, tych, którzy przybyli cudem ocaleni potem po wojnie zgodnie z akcją „Wisła” w bydłęcych wagonach po to, żeby zasiedlać ziemie odzyskane i północne. Spotykamy się faktycznie dwukrotnie w ciągu roku, w lipcu, wtedy kiedy wtargnęli o poranku na niedzielne msze ukraińscy nacjonaliści i wyżylnali w pień całe wsie, patrząc w oblicza swoich polskich sąsiadów, którzy z bolesnym zdumieniem i z brakiem zrozumienia patrzyli w oczy ukraińskiego oprawcy. Dlaczego? Za co? Dlaczego ty?

Teraz tak wiele lat minęło i na skwerze kresowym obok kościoła Matki Bożej Rokitniańskiej spotykam się ze starowinkami i starymi mężczyznami, których pergaminowa skóra na twarzy i dłoniach wskazuje upływający czas, blade spojrzenie jaskrowych oczu i nieustannie zadawanie pytania: Panie pośle, jak długo będziemy jeszcze czekać na sprawiedliwość? Jak długo będziemy jeszcze czekać, aż wreszcie Ukraińcy powiedzą: przepraszamy, i powiedzą, że rzeczywiście źle czynili?

Nie potrafię wam odpowiedzieć, jak długo będziemy czekać. Natomiast wraz z wami przyklekam co rusz przy kolejnym pomniku na panteonie wołyńskim w lubuskiej Łęczycy, słuchając waszych opowieści, które mimo mego dojrzałego wieku i mnie wzruszają, oburzają, czynią bezradnym.

Chciałbym podziękować panu prezesowi Stowarzyszenia Pamięć Polskich Kresów Czesławowi La-

sce, który rokrocznie od 13 lat czyta apel poległych. Głos mu matowieje, głos drży, ręce coraz bardziej wilgotne, gdy po raz któryś z kolei w apelu poległych czyta kolejne imiona i nazwiska swoich małych braci i sióstr – lat 4, lat 6, lat 12, którzy tam zostali.

Czesławie, dzięki za tę dzielność.

Drodzy łożyczanie, dziękuję za tę wierność pamięci. Spotkajmy się 4 października br. ponownie. Pomódlmy się i bądźmy gotowi do przebaczenia. (Oklaski)

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle.

Pan poseł Rafał Adamczyk, Lewica.

Bardzo proszę.

Posel Rafał Adamczyk:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Jak ważne jest wsparcie ochotniczych straży pożarnych w sytuacjach kryzysowych, zawsze przekonujemy się przy okazji tragicznych zdarzeń.

24 czerwca przez gminę Psary w powiecie będzińskim przeszła gwałtowna burza, grad wielkości piłek tenisowych dziurawił dachy w budynkach mieszkalnych i gospodarczych, niszczył okna dachowe, szyby i karoserie samochodów. Najbardziej ucierpiały Strzyżowice, Góra Siewierska i Dąbie. Państwowa Straż Pożarna z Będzina tylko do godzin wczesnoporannych 25 czerwca odnotowała kilkadziesiąt zgłoszeń z gminy Psary. Państwowa Straż Pożarna przy pomocy strażaków z ochotniczej straży pożarnej przez całą noc zabezpieczała uszkodzone dachy w budynkach mieszkalnych.

Dlatego z tego miejsca serdecznie dziękuję w imieniu poszkodowanych i całej lokalnej społeczności wszystkim zaangażowanym w akcję pomocy poszkodowanym. Dzisiaj z tego miejsca podziękowania kieruję przede wszystkim do strażaków z państwowych i ochotniczych straży pożarnych z powiatu będzińskiego. Pamiętajmy, żeby zawsze wspierać finansowo ochotnicze straże pożarne. (Oklaski)

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle.

Pan poseł Jan Szopiński, Lewica.

Zapraszam.

Posel Jan Szopiński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! 24 września 2021 r. w auli Politechniki Bydgoskiej obchodziła jubileusz 100-lecia działalności Bydgoska Rada Federacji Stowarzyszeń Naukowo-Technicznych NOT, kontynuatorka świetnej tradycji powstałych w 1921 r. w na-

Posel Jan Szopiński

szym mieście stowarzyszeń technicznych, techników i inżynierów.

Z okazji tego jubileuszu pozwalam sobie na przekazanie z sejmowej trybuny na ręce prezesa rady federacji, pana Andrzeja Myśliwca, serdecznych wyrazów uznania i podziękowania dla wszystkich bydgoskich stowarzyszeń naukowo-technicznych, a także dla wszystkich działających w nich techników i inżynierów za osobisty wkład w rozwój infrastruktury, za wysoką jakość pracy, odpowiedzialność, innowacyjność i rozwój nowych technologii. Wyrazy uznania dla bydgoskiej rady federacji należą się także za dbałość o tradycję i pamięć historyczną. Dzięki temu można z dumą przypomnieć, że w dwudziestolecu międzywojennym Bydgoszcz była postrzegana jako jedno z najbardziej przemysłowych polskich miast, w którym znajdowało się wiele polskich przedsiębiorstw. Były wśród nich kultowe: Bydgoska Fabryka Pilników i Narzędzi – jedna z największych w kraju tego typu fabryk, Fabryka WYROBÓW Metalowych produkująca maszyny do pisania i centrale telefoniczne, Fabryka Aparatów Elektronicznych, fabryka Kabel Polski czy znane miłośnikom fotografii przedsiębiorstwo ALFA produkujące płyty, błony i papier fotograficzny.

Rozwój tych firm w niepodległej Polsce i postęp techniczny w bydgoskim przemyśle zawdzięczamy wspaniałej ówczesnej kadrze technicznej, a także powołanym przez nią stowarzyszeniom branżowym. Wiodące wśród nich Stowarzyszenie Techników Polskich przygotowało nawet grunt do założenia w Bydgoszczy pierwszej wyższej uczelni technicznej.

Niestety przeszkodziła w tym druga wojna światowa, ale nie na długo. W 1949 r. staraniem bydgoskiej organizacji NOT powołano Komisję Organizacyjną Wieczorowej Szkoły Inżynierskiej w Bydgoszczy. Dzięki temu już 2 lata później powstała Wieczorowa Szkoła Inżynierska, z czasem przekształcona w Wyższą Szkołę Inżynierską, następnie w Akademię Techniczno-Rolniczą, a obecnie w jedyną w województwie kujawsko-pomorskim Politechnikę Bydgoską kształcącą i doskonalącą inżynierów, magistrów i doktorów na kilkudziesięciu kierunkach i w wielu formach kształcenia.

Nieocenionym przykładem współpracy międzystowarzyszeniowej w Bydgoszczy jest wydanie monografii „100-lecie inżynierów i techników w Bydgoszczy 1921–2021”, która zawiera historię 16 stowarzyszeń zrzeszonych w Bydgoskiej Radzie Federacji Stowarzyszeń Naukowo-Technicznych NOT w Bydgoszczy. Zachęcam państwa do lektury tego wspaniałego wydawnictwa.

Stanisław Staszic miał dewizę: być narodowi użytecznym. Serdecznie dziękuję z tego miejsca bydgoskim stowarzyszeniom techników inżynierów za stosowanie tej dewizy w praktyce. I życzę państwu wielu kolejnych sukcesów zawodowych i życiowych,

dobrej pracy, zdrowia i wszelkiej pomyślności w życiu osobistym. Dumny jestem, że przez wiele lat mogę sprawować funkcję członka honorowego Bydgoskiej Rady Federacji Stowarzyszeń Naukowo-Technicznych NOT. Niech żyje Bydgoska Rada Federacji Stowarzyszeń Naukowo-Technicznych NOT w Bydgoszczy przez kolejne 100 lat! Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Marszałek:

Dziękuję.

Pan poseł Krzysztof Tuduj, Konfederacja.

Posel Krzysztof Tuduj:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zarządzanie polskim systemem bezpieczeństwa odbywa się poprzez gaszenie pożarów. Nie słyszymy nic o pracach nad kodeksem obronnym, o który apeluję i o którym była mowa. Małe grupy zawodowe ważne dla polskiego systemu bezpieczeństwa są pomijane. Brakuje harmonizacji tego systemu. Pomijani są operatorzy numerów alarmowych, lotniskowe straże pożarne, o ratownikach morskich trzeba przypominać, również Służba Ochrony Kolei, mała 3-tysięczna formacja, zajmująca się bardzo ważnym fragmentem bezpieczeństwa państwa, jakim jest transport kolejowy, osobowy i towarowy. Również z tą służbą wiążą się niezrealizowane wyzwania i problemy do rozwiązania. Mamy do czynienia z taką sytuacją, gdzie są bardzo dobrze wyszkoleni funkcjonariusze, co więcej, są bardzo dobrze wyposażeni zarówno w samochody terenowe oznakowane, nieoznakowane, jak i w broń nowej generacji, fotopułapki, noktowizory, termowizory. Wszystko to Służba Ochrony Kolei ma. To są funkcjonariusze. Brakuje im przyporządkowania pod ministerstwo. Szanowni państwo, ta służba jest pod spółką prawa handlowego. To jest bałagan, to jest niedociągnięcie, tak nie powinno być. Albo MSWiA, albo Ministerstwu Infrastruktury powinna być ta służba podporządkowana jako formacja zbrojna.

Ta służba nie ma dostępu do baz danych osobowych ze zdjęciem – jest to utrudnienie w działalności – ani do Krajowego Rejestru Osób Poszukiwanych i Zaginionych. Dalej, nie ma możliwości transportu osób ujętych czy przeszukania bagażu osoby zatrzymanej. Czyli mamy do czynienia z formacją, która jest wyposażona, jest wyszkolona, a nie ma uprawnień. I co się dzieje w tym momencie? Jest potrzebne wzywanie do asysty przy tych czynnościach czy po prostu do ich wykonania funkcjonariuszy Policji. A więc mamy do czynienia z bezsensowną sytuacją, w której następuje dublowanie zaangażowania sił i środków, chociaż spokojnie funkcjonariusze Służby Ochrony Kolei mogliby te zadania wykonać. Nie mamy aż tak dużo wolnej przestrzeni i zupełnie niepotrzeb-

Posel Krzysztof Tuduj

nie wzywani są policjanci. Czasem jest tak, że są policjanci na miejscu bądź ten patrol można sprowadzić szybko, a czasem jest tak, że trzeba kilka godzin czekać. To zależy od sytuacji, zależy od pory dnia i nocy, zależy od miejsca, w którym to się dzieje. To jest paranoiczna sytuacja, gdy funkcjonariusze SOK zatrzymują człowieka po dokonaniu kradzieży i nie mogą mu zwrócić do plecaka, bo nie mogą dokonać czynności przeszukania czy nie mogą sprawdzić, czy ta osoba jest poszukiwana, a np. zachowuje się ona bardzo niebezpiecznie. Tak że jest to sprawa ważna, którą należy załatwić. Najwyższa pora pochylić się nad tym problemem i o to apeluję. Dziękuję bardzo.

Marszałek:

Dziękuję.

Pan poseł Paweł Krutul, Lewica.

Nie ma.

W takim razie zapraszam panią poseł Magdalенę Łośko, Koalicja Obywatelska.

Nie ma.

Proszę pana posła Kazimierza Chomę, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Kazimierz Choma:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W dniach od 1 do 3 października w Urzędowie, miasteczku położonym w powiecie kraśnickim w województwie lubelskim, odbędzie się XV Zjazd Towarzystw Regionalnych Lubelszczyzny. Urzędów jako miejsce zorganizowania tego wydarzenia wybrano ze względu na fakt, że jego mieszkańcy tworzą środowisko ambitne i dumne z własnej historii oraz dokonań. Od ponad 30 lat bardzo prężnie działa tu współorganizator zjazdu – Towarzystwo Ziemi Urzędowskiej, którego celem jest działanie na rzecz rozwoju społecznego, kulturalnego i gospodarczego gminy. To właśnie członkowie tego stowarzyszenia rozpoczęli starania o przywrócenie praw miejskich Urzędowowi, królewskiemu miastu. Udało się to osiągnąć 1 stycznia 2016 r.

Tak, Urzędów był miastem królewskim. Najstarszym dowodem istnienia osady miejskiej leżącej na szlaku handlowym prowadzącym z Krakowa przez Lublin do Wilna jest list króla Władysława Jagiełły do papieża Bonifacego IX wystawiony w mieście Urzędów na przełomie 1398 i 1399 r. To wspomniany monarcha w 1405 r. nadał Urzędowowi prawo miejskie magdeburskie. O prestiżu miasta świadczyły odbywające się tu wojewódzkie sejmiki ziemskie. Ważnymi wydarzeniami były przejazdy orszaków królewskich i pobyty monarchów. Istniały tu liczne cechy rzemieślnicze i bractwa religijne. Stąd wywodziło się ponad 50 studentów Akademii Krakowskiej, wielu

znakomitych artystów, lekarzy, duchownych, profesorów uniwersyteckich. Do najwybitniejszych należeli: działający w renesansie lekarz i botanik Marcin z Urzędowa, rzeźbiarz Jan Michałowicz oraz żyjący w XIX w. tłumacz dzieł Szekspira Leon Ulrich. Został im poświęcony pomnik usytuowany w centrum miasta. W 1869 r. Urzędów został pozbawiony praw miejskich i stał się osadą. Warto wspomnieć, że ludność urzędowską od stuleci charakteryzował głęboki patriotyzm, wyrażający się dużym zaangażowaniem w walki narodowo-wyzwoleńcze.

Podczas I wojny światowej toczące się tu walki rosyjsko-austriackie spowodowały niemal totalne spalenie miasteczka. Wydarzenie to w ostatnim czasie upamiętniono na pierwszym w powiecie kraśnickim murale. Powstał on na budynku Gminnej Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej w centrum Urzędowa i prezentuje fragment bitwy I Brygady Legionów z wojskami rosyjskimi, którą stoczono w lipcu 1915 r. w Urzędowie. Mural powstał na podstawie obrazu Zygmunta Rozwadowskiego, który obecnie znajduje się w Muzeum Narodowym w Warszawie. Jego twórcą jest Arkadiusz Andrejkow, a projekt zrealizowano w ramach programu „Warto być Polakiem”.

Będąc w Urzędowie, koniecznie trzeba zobaczyć rynek, który zachował swój pierwotny kształt i rozmiar, a obecnie jego wizytówką jest budynek Urzędu Miejskiego w Urzędowie, pozostałości wałów obronnych z XVI w., obserwatorium astronomiczne, które przyciąga miłośników astronomii z całej Polski, oraz sanktuarium św. Otylii będące miejscem kultu patronki Urzędowa. Poza Urzędowem na uwagę zasługują jeszcze wczesnośredniowieczne grodzisko w Leszczynie, rezerwat jodłowy w Natalinie oraz ośrodek garncarski w Bęczynie wraz z najstarszymi piecami garncarskimi w Polsce.

Zachęcam do szerszego zapoznania się z Urzędowem i jego bogatą historią. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Marszałek:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Artura Łackiego, Koalicja Obywatelska.

Nie ma.

Pani poseł Monika Falej, Lewica.

Zapraszam.

Posel Monika Falej:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Od dawna alarmuję, że opieka psychologiczna i psychiatryczna w Polsce pozostawia wiele do życzenia, a ta dedykowana dzieciom i młodzieży jest w katastrofalnym stanie. Oddziały psychiatryczne w całym kraju są przepełnione, a leczenie dzieci jest utrudnione przez brak

Posel Monika Falej

wykwalfikowanej kadry. Kryzys ciągle się pogłębia, także za sprawą trwającej pandemii, ona bowiem wpływa na kondycję psychiczną najmłodszych. Poza tym wizyta u psychiatry to u nas wciąż temat tabu.

Czarę goryczy przelała wczorajsza informacja. Większość psychiatrów specjalistów składa wypowiedzenia umów z Instytutem Psychiatrii i Neurologii w Warszawie. W Klinice Psychiatrii Dzieci i Młodzieży wypowiedzenie złoży 4 z 6 specjalistów.

Lekarz na rękę zarabia 40 zł za godzinę pracy, za godzinę dyżuru niespełna 60 zł, a pracuje 16 godzin pod rząd.

A teraz namacalny przykład. Nie dawniej jak wczoraj w Elblągu 15-letnia dziewczynka okaleczyła się w swoim domu i wysłała kilkadziesiąt zdjęć krwawiącego nadgarstka do swoich przyjaciół, by zwrócić ich uwagę na swój problem. Kolejny. W innym mieście 16-latką zażyła sporą ilość tabletek, a matka w pośpiechu pojechała z nią do szpitala psychiatrycznego, gdzie po udzieleniu jej pierwszej pomocy lekarz powiedział, że nie może przyjąć jej na oddział, bo i tak ma już dwóch nastolatków, którzy leżą na prowizorycznych łóżkach na korytarzu. Matka wyblagała pobyt dzienny i codziennie dowoziła córkę na oddział. Nie podaję nazwy miejscowości, bo pewnie lekarz przyjął ją, łamiąc kilka procedur.

Oto stan polskiej służby zdrowia i leczenia w zakresie psychiatrii dzieci i młodzieży na 2021 r. Nie usprawiedliwia nas nic. Pandemia to kolejna wymówka na wieloletnie zaniedbania i tabu, jakim jest katastrofalny stan psychiczny polskiej młodzieży.

Główny problem, naglący, gdzie potrzeba interwencji i reakcji od zaraz w psychiatrii klinicznej, to brak specjalistów, a ci pracujący w publicznej służbie zdrowia zarabiają grosze. Możemy dyskutować o wszystkim – o metodach, systemach, koncepcjach tego, jak leczyć i zapobiegać, ale jedno jest pewne: bez znaczących wzrostów nakładów finansowych nie zmieni się nic. Te pieniądze muszą się znaleźć, bo nasze dzieci tego potrzebują. Dziękuję (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

Pani poseł Teresa Glenc.

Nie widzę.

Pan poseł Tomasz Zieliński, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Tomasz Zieliński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W obecnym roku obchodzona jest 90. rocznica utworzenia w Tomaszowie Lubelskim Miejskiej Biblioteki Publicznej. W 1929 r. rada miasta w trosce o rozwój czytelnictwa podjęła de-

cyzję o zorganizowaniu biblioteki dostępnej dla wszystkich mieszkańców. Oficjalne otwarcie biblioteki, która mieściła się na piętrze nowych hal targowych, nastąpiło 28 stycznia 1930 r., zaś pierwszą bibliotekarką została Maria Boska.

W okresie II wojny światowej Niemcy zamknęli bibliotekę. W 1946 r. wznowiła ona działalność, posiadała wtedy 2102 woluminy. Do końca 1948 r. w okolicznych wsiach powstało 29 punktów bibliotecznych. W 1965 r. w trosce o najmłodszych czytelników uruchomiono filię dla dzieci i młodzieży. W 1984 r. biblioteka, która do tej pory funkcjonowała w różnych miejscach i warunkach lokalowych, została przeniesiona do Domu Kombatanta, w którym istnieje i funkcjonuje do dzisiaj. W 2011 r. patronem Miejskiej Biblioteki Publicznej został Tomasz Zamoyski, kanclerz wielki koronny, wojewoda kijowski, II ordynat zamojski, założyciel miasta Tomaszowa.

Od szeregu lat w bibliotece realizowanych jest wiele ciekawych projektów na rzecz mieszkańców miasta i powiatu. W latach 2013–2016 pozyskano ponad 2300 tys. zł z programu „Infrastruktura bibliotek” na przeprowadzenie generalnego remontu budynku oraz na zakup nowoczesnego wyposażenia. Dzięki tym środkom biblioteka uzyskiwała charakterystyczny wystrój oraz stała się dostępna dla osób niepełnosprawnych. Systematycznie pozyskiwane są środki na zakup nowości wydawniczych. Pracownicy uczestniczą w wielu akcjach promujących czytelnictwo. Odbywa się szereg konkursów dla dzieci i dorosłych. Z inicjatywy pracowników biblioteki w ramach tygodnia biblijnego organizowane jest każdego roku publiczne czytanie Pisma Świętego. W ramach programu „Chrzest 966” biblioteka przeprowadziła szereg przedsięwzięć, m.in. rozpoczynając budowę pomników zwanych kolumnami pamięci, które są poświęcone najważniejszym wydarzeniom z historii Polski i miasta.

W tym bardzo ważnym dniu szczególne podziękowania należą się wszystkim pracownikom biblioteki. To dzięki państwa osobistemu zaangażowaniu udało się zrealizować wszystkie plany i zamierzenia. Dzięki państwu Miejska Biblioteka Publiczna im. Tomasz Zamoyskiego stała się wiodącą instytucją kultury nie tylko w powiecie tomaszowskim, ale i w regionie. Dziękuję bardzo.

Marszałek:

Dziękuję.

Pan poseł Jarosław Gonciarz, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jarosław Gonciarz:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Na pamiątkę wydarzeń pod kopalnią Wujek oraz z okazji urodzin bł. ks. Jerzego Popiełuszki zorganizowana

Posel Jarosław Gonciarz

została już po raz 16. sztafeta biegowa z Katowic do Warszawy. Dwudniowy bieg rozpoczął się 13 września spod krzyża pomnika przy kopalni Wujek i zakończył się przy grobie kapłana męczennika w Warszawie.

Organizatorem pielgrzymki były Śląskie Centrum Wolności i Solidarności, Społeczny Komitet Pamięci Górników KWK Wujek w Katowicach Poległych 16 grudnia 1981 r. oraz NSZZ „Solidarność”, zaś głównym patronem wydarzenia była Polska Grupa Górnicza.

Kolejna sztafeta biegowa do grobu bł. Jerzego Popiełuszki była najwyższym wyrazem hołdu wobec wszystkich tych ludzi, którzy przypłacili życiem przeciwstawienie się opresyjnej i komunistycznej władzy.

Warto w tym miejscu szczególnie przypomnieć, że w bieżącym roku minie 40 lat od brutalnej pacyfikacji kopalni Wujek. To właśnie wtedy od kul zomowców zginęło dziewięciu górników. Chciałbym z tego miejsca złożyć swoje największe słowa uznania dla organizatorów i przede wszystkim dla biegaczy z Knuruwa pod

przewodnictwem Mariana Gruszki. Dokładnie w Knurowie przed 16 laty zrodziła się ta inicjatywa biegaczy, która każdego roku jest powtarzana aż do dnia dzisiejszego. Biegacze knurowscy, ale także ci z kopalni Wujek, Mysłowice-Wesoła, samorządowcy przemierzali łącznie ponad 300 km.

Chciałbym, aby moje oświadczenie było chociaż skromnym wyrazem podziękowania, które kieruję do wszystkich uczestników, za tak aktywną formę zaangażowania i pielęgnowania naszej tożsamości i pamięci narodowej. Dziękuję wam, że kolejny raz upamiętniliście naszą przeszłość, a biegaczom z Knuruwa za kontynuowanie tej tradycji zrodzonej w śląskim mieście Knurów. Dziękuję.

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie*). Zarządzam przerwę w posiedzeniu do godz. 9.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

(Przerwa w posiedzeniu o godz. 0 min 41)

Teksty wystąpień niewyłoszonych

Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o rządowym projekcie ustawy o rodzinnym kapitale opiekuńczym

– punkt 17. porządku dziennego

Posel Aleksandra Gajewska

Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Dlaczego można odnieść wrażenie, że wasza recepta na problemy osób szczególnie dotkniętych wykluczeniem społecznym to zafundowanie im jeszcze większego upokorzenia? W ostatnich latach mówi się o dwóch grupach społecznych, które przeżywają taki kryzys, że właściwie doszły już do przysłowiowej ściany. I wy w tej ustawie właśnie te dwie grupy pomijacie.

Pierwszą są opiekunowie w pieczy zastępczej. W XXI w. w Polsce jest coraz więcej domów dziecka, a one przecież miały odchodzić w zapomnienie. Dzieci adopcyjne są w systemie traktowane przedmiotowo, a zawodowi rodzice adopcyjni otrzymują tylko 65% minimalnej krajowej, czyli znacząco mniej, niż wynoszą wynagrodzenia opiekunów w domach dziecka.

Dzisiaj te problemy powinniśmy ponad podziałami rozwiązać, a wy dokładacie tym ludziom kolejną troskę: wykluczenie z kolejnego programu społecznego. Dotyczy to aż ponad 70 tys. dzieciaków, które znajdują się w tej chwili w pieczy zastępczej. Dlaczego, zamiast poprawiać ich los, dyskryminujecie ich w kolejnej ustawie?

I druga grupa: rodziny z dziećmi z niepełnosprawnością. Już nie będę mówiła o tym, jak traktowaliście ich podczas protestu w Sejmie. Oni wciąż walczą: o wyższe świadczenia, o turnusy rehabilitacyjne. I właśnie otrzymują od was kolejny policzek: nie otrzymają tego świadczenia na pierwsze dziecko.

Ta ustawa to kolejne: sprawdzam. Czy chcecie pozostać na poziomie frazesów typu „musimy pomagać”, „trzeba o tym rozmawiać”, czy chcecie nieść realne wsparcie?

Sprawozdanie Komisji Gospodarki i Rozwoju oraz Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o przeciwdziałaniu nieuczciwemu wykorzystywaniu przewagi kontraktowej w obrocie produktami rolnymi i spożywczymi

– punkt 19. porządku dziennego

Posel Krzysztof Szulowski

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Problem wykorzystywania przewagi kontraktowej w obrocie produktami rolnymi i spożywczymi to nie tylko nasz problem, ale też innych krajów. W Polsce oraz w innych krajach Unii Europejskiej występują silnie ekonomicznie skonsolidowane podmioty sektora dystrybucji oraz przetwórstwa i zazwyczaj słabsze rozdrobnione podmioty produkujące surowce rolne i artykuły spożywcze.

Te różnice w potencjale ekonomicznym między dostawcą i nabywcą mogą prowadzić do narzucenia nieuczciwych praktyk handlowych przez mocniejsze podmioty podmiotom słabszym.

W dniu 15 grudnia 2016 r. Sejm przyjął ustawę o przeciwdziałaniu nieuczciwemu wykorzystywaniu przewagi kontraktowej w obrocie produktami rolnymi i spożywczymi – ustawa weszła w życie 12 lipca 2017 r.

Moje pytania dotyczą oceny tych 4 lat obowiązywania ustawy. Czy takie oceny dotyczące pozytywnego wpływu ustawy były prowadzone i problemy nieuczciwych praktyk w relacjach dostawców i nabywców zostały złagodzone? Jeżeli już takie negatywne zjawiska zaistniały, to jaka była skala interwencji UOKiK, jeśli chodzi o liczbę zawiadomień oraz liczbę wszczętych i zakończonych postępowań wyjaśniających? Jaka była też skuteczność egzekwowania prawa? Jakie będą dodatkowe pozytywne skutki ustawy, nad którą debatujemy w dniu dzisiejszym? Dziękuję bardzo.

Oświadczenia poselskie

Posel Waldemar Andzel

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Oświadczenie na temat śp. Teresy Mickiewicz-Kozakiewicz, sanitariuszki i łączniczki z powstania warszawskiego

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Z przykrością dotarła do mnie informacja o odejściu kolejnego z powstańców warszawskich. Wczoraj, 29 września, w wieku 93 lat zmarła Teresa Mickiewicz-Kozakiewicz ps. Tetka, sanitariuszka i łączniczka z powstania warszawskiego.

Po wybuchu drugiej wojny światowej była członkinią II Obwodu „Żywiciel” Warszawskiego Okręgu Armii Krajowej. Została odznaczona Krzyżem Armii Krajowej, Warszawskim Krzyżem Powstańcym, Złotym Krzyżem Zasługi oraz Krzyżem Partyzanckim. 30 października 2000 r. została awansowana do stopnia podporucznika Wojska Polskiego. Cześć i chwała jej pamięci!

Posel Paweł Hreniak

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! 27 września 2021 r., kilka dni temu, z okazji Święta Wojsk Obrony Terytorialnej obchodzonego w 82. rocznicę powstania Polskiego Państwa Podziemnego wręczono we Wrocławiu 16. Dolnośląskiej Brygadzie Obrony Terytorialnej sztandar, którego ojcem chrzestnym został Krzysztof Marszałek, syn ppłk. Ludwika Marszałka, który 24 sierpnia 2020 r. decyzją ministra obrony narodowej został patronem 16. Dolnośląskiej Brygady Obrony Terytorialnej. W związku z tą historyczną chwilą nadania jednostce sztandaru warto przybliżyć osobę ppłk. Ludwika Marszałka ps. Zbroja, komendanta Obwodu Armii Krajowej Dębica, działacza podziemia niepodległościowego na Dolnym Śląsku, ostatniego kierownika Okręgu Wrocław WiN. Skazany na karę śmierci przez wojskowy sąd rejonowy, został rozstrzelany 27 listopada 1948 r. na dziedzińcu więzienia przy ul. Kleczkowskiej we Wrocławiu.

Władze aż do upadku komunizmu dbały o to, żeby nie było informacji o działaczach antykomunistycznego podziemia. Jednak pamięć o Ludwiku Marszałku przetrwała wśród przyszłych pokoleń – w pamięci bliskich, towarzyszy broni i lokalnej społeczności. W 1996 r. odsłonięto pomnik ofiar komunistycznego terroru na cmentarzu Osobowickim we Wrocławiu. 2 lata później w kościele garnizonowym we Wrocławiu wmurowano tablicę pamiątkową poświęconą Ludwikowi Marszałkowi i straconym wraz z nim trzem działaczom Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość. Cześć i chwała bohaterom!

Posel Przemysław Koperski

Koalicyjny Klub Parlamentarny Lewicy (Nowa Lewica, PPS, Razem, Wiosna Roberta Biedronia)

Mieszkańcy i organizacje Śląska Cieszyńskiego dbający o zachowanie dziedzictwa regionu zwracają uwagę na niedostateczną ochronę materialnych elementów (słupy graniczne) historycznej granicy Śląska pruskiego (Górny Śląsk) i austriackiego (Śląsk Cieszyński) z lat 1742–1918, które zlokalizowane są na terenie gminy Strumień i gminy Pawłowice w województwie śląskim. Dla wielu mieszkańców Śląska Cieszyńskiego wspomniane słupy graniczne stanowią wielką wartość historyczną tego regionu.

Okoliczności historyczne przedmiotowej sprawy zaczynają się już od wojen śląskich, które powszechnie nazywane były również wojnami o sukcesję austriacką oraz wojną siedmioletnią (I wojna śląska – 1740–1742, II wojna śląska – 1744–1745, wojna siedmioletnia – 1756–1763). Wydarzenia te w zasadniczy sposób zmieniły oblicze geopolityczne Śląska. Konflikt pomiędzy Cesarstwem Austriackim a Królestwem Prus zakończył pokój zawarty w Hubertsburgu. Na jego mocy Śląsk, który do tej pory w całości wchodził w skład imperium Habsburgów, podzielony został pomiędzy Austrię i Prusy. Austriacy zdołali zachować jedynie skrawek swojego dotychczasowego stanu posiadania, gdyż zaledwie 10% terytoriów sprzed wybuchu wojen – Śląsk Cieszyński i Śląsk Opawski.

Utrata znacznej części Śląska przez Cesarstwo Austriackie była jedną z przyczyn, z powodu których Austriacy wystąpili wobec Prus i Rosji z inicjatywą pierwszego rozbioru Polski. W ten sposób powstała granica rozdzielająca pruski i austriacki Śląsk. Na obszarze dzisiejszego powiatu pszczyńskiego i cieszyńskiego granica przebiegała wzdłuż znacznie starszej linii podziału piastowskich księstw dzielnicowych. Granica ta wywarła olbrzymi wpływ na kształtowanie się gospodarki, kultury, a nawet gwar śląskiej i fizycznie zniknęła dopiero w 1922 r. po przyłączeniu Górnego Śląska do II RP.

Na granicy dzisiejszej gminy Strumień i gminy Pawłowice zachowane są pamiątki tej historii, która często mylnie kojarzona jest z okresem rozbiorów. Są to właśnie znaki graniczne, których część jest jeszcze we względnie dobrym stanie. Sądząc po oznaczeniach heraldycznych, stawiane były już na przełomie XVIII i XIX w. Większość słupów od dziesiątek lat pozostaje bez właściwej ochrony konserwatorskiej, ich status jest nieuregulowany, zlokalizowane są na gruntach o różnym statusie prawnym, część została przeniesiona z pierwotnej lokalizacji, możliwe, że część fizycznie przestała istnieć. Bez podjęcia zdecydowanej interwencji te, które pozostały, mogą zostać w najbliższych latach bezpowrotnie utracone. Szansą, aby przyszłe pokolenia mogły mieć również styczność ze strumieńskimi i pawłowickimi słupami, jest wpisanie przedmiotowych znaków granicznych do rejestru zabytków Narodowego Instytutu Dziedzictwa i stwo-

zenie ścieżki edukacyjnej na ich szlaku, o co wniosłem kilka dni temu w stosownej interpelacji do ministra kultury, dziedzictwa narodowego i sportu.

Poseł Piotr Müller

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jako poseł ziemi słupskiej zawsze zabiegam i będę zabiegał o realizację ważnych inwestycji w moim regionie. Wsparciem, które bez wątpienia przyczynia się w znacznym stopniu do polepszenia jakości życia mieszkańców, jest rządowy „Program na rzecz zwiększania szans rozwojowych Ziemi Słupskiej na lata 2019–2024”. Rząd premiera Mateusza Morawieckiego przeznaczy ponad 115 mln zł na szereg inwestycji w obszarze edukacji, transportu i infrastruktury sportowej w ramach rekompensat za potencjalne straty w związku z ulokowaniem tarczy antyrakietowej w Redzikowie. Region słupski starał się o te rekompensaty przez całe dwie kadencje rządów PO–PSL. Cieszę się że to właśnie dzięki rządowi Prawa i Sprawiedliwości udało się zrealizować ten jakże ważny program inwestycyjny.

Do tej pory fundusze przekazano m.in. na:

— przebudowę drogi gminnej wraz z przebudową sięgaczy w Głobinie – ponad 2,5 mln zł,

— przebudowę i rozbudowę ulic: Rzemieślniczej, Brzozowej oraz Miejskiej w Siemianicach – ponad 400 tys. zł,

— budowę wielofunkcyjnego boiska w Krępie Słupskiej – 360 tys. zł,

— przebudowę ul. Zygmunta Augusta w Słupsku – ponad 4,5 mln zł,

— budowę i wyposażenie przedszkola we Włynkówku – blisko 3 mln zł,

— rozbudowę Szkoły Podstawowej im. Jana Kochanowskiego w Kończewie – 700 tys. zł,

— przebudowę ul. Pogodnej w Siemianicach – ponad 1 mln zł,

— remont stadionu przy ul. Zielonej w Słupsku – ponad 0,5 zł,

— przebudowę i rozbudowę ul. Spacerowej w Siemianicach – blisko 2 mln zł,

— budowę zaplecza szatniowego boiska piłkarskiego w Sycewicach – blisko 0,5 mln zł,

— budowę ul. Polnej w Kobylnicy – 600 tys. zł,

— budowę ul. Tęczowej w Bolesławicach – ponad 0,5 mln zł,

— przebudowę drogi powiatowej nr 1130G stanowiącej dojazd do węzłów drogowych S6 – blisko 3,5 mln zł.

Pomorze zyskuje dzięki nowym inwestycjom rządowym, ale, co trzeba szczególnie podkreślić, dzięki dobrej współpracy z samorządem te inwestycje mogą być realizowane szybko i skutecznie.

Bardzo się cieszę z każdej zrealizowanej inwestycji w moim regionie. To dla mnie bardzo ważne, aby dbać o rozwój Pomorza i o jego mieszkańców, dlatego z tego miejsca chciałbym bardzo podziękować za możliwości pozyskania dodatkowych środków rządowych na realizację ważnych przedsięwzięć.

TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SEJMU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU: redakcja i skład – Sekretariat Posiedzeń Sejmu, druk – Wydawnictwo Sejmowe. Nakład 10 egz.

PL ISSN 0867-2768. Cena 8,60 zł + 5% VAT

